

JANUSZ SPYRA

**Śląsk Cieszyński w  
okresie 1653-1848**

JANUSZ SPYRA

***Śląsk Cieszyński w okresie  
1653-1848***

# Spis treści

Wykaz skrótów . . . . .	8
Wstęp . . . . .	10
Dzieje polityczne . . . . .	13
Śląsk Cieszyński Granice i przestrzeń w czasach nowożytnych . . . . .	13
Rządy króla Ferdynanda IV (1653–1654) . . . . .	17
Śląsk Cieszyński pod bezpośrednimi rządami cesarzy z dynastii Habsburgów. Ferdynand III (1654–1657) . . . . .	21
Wojny w drugiej połowie XVII wieku i na początku XVIII wieku oraz ich wpływ na położenie mieszkańców Śląska Cieszyńskiego . . . . .	24
Leopold I i rekatalizacja Śląska Cieszyńskiego (1657–1705) . . . . .	31
Powstanie kościoła Jezusowego w 1709 roku . . . . .	40
Pod rządami dynastii lotaryńskiej (1722–1765) . . . . .	44
Reformy ostatnich lat rządów Marii Teresy . . . . .	60
Reformy w czasach Józefa II . . . . .	68
Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego wobec wielkiej polityki na przełomie XVIII i XIX wieku . . . . .	73
Konkluzje . . . . .	90
Życie gospodarcze . . . . .	93
Rolnictwo . . . . .	93
Rzemiosło . . . . .	116
Komunikacja i handel . . . . .	126
Rozwój przemysłu . . . . .	135
Konkluzje . . . . .	144
Spółceństwo Śląska Cieszyńskiego w czasach nowożytnych . . . . .	147
Rozwój demograficzny Śląska Cieszyńskiego w latach 1653–1848	148
Szlachta . . . . .	154
Mieszczanie . . . . .	166
Mieszkańcy wsi . . . . .	187
Żydzi . . . . .	201
Romowie (Cyganie) . . . . .	207
Konkluzje . . . . .	211
Stosunki wyznaniowe . . . . .	214
Kościół katolicki . . . . .	215
Kościół ewangelicko-augsburski . . . . .	234
Życie religijne wyznawców judaizmu . . . . .	251
Konkluzje . . . . .	257
Życie duchowe Oświata i kultura . . . . .	260
Szkoły na Śląsku Cieszyńskim w drugiej połowie XVII wieku i w pierwszej połowie XVIII wieku . . . . .	260
Reforma szkolna 1774 roku i jej konsekwencje na Śląsku Cieszyńskim . . . . .	267
Oświata po 1805 roku . . . . .	272
Książki i biblioteki, kultura czytelnicza . . . . .	280
Kultura duchowa . . . . .	286
Konkluzje . . . . .	292

Śląsk Cieszyński w drodze ku społeczeństwu obywatelskiemu (podsumowanie) . . . . .	297
Przemiany w życiu i mentalności mieszkańców Śląska Cieszyńskiego na końcu XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku	297
Jednostka a wspólnota. Narodziny świadomości regionalnej . .	302
Jednostka a wspólnota. Dylematy narodowościowe . . . . .	305
Bibliografia . . . . .	311
Źródła archiwalne . . . . .	311
Źródła publikowane . . . . .	312
Literatura przedmiotu (wybór) . . . . .	315
Inne . . . . .	332
Teschen Silesia between 1653 and 1848 . . . . .	334
Teschener Schlesien von 1653 bis 1848 . . . . .	340



Dzieje Śląska Cieszyńskiego  
od zarania  
do czasów współczesnych  
pod redakcją Idziego Panica  
TOM IV

Cieszyn 2012

Recenzent naukowy  
Dariusz Nawrot

Wydawca  
© Starostwo Powiatowe w Cieszynie  
43-400 Cieszyn ul. Bobrecka 29  
tel.: 033 477 71 44; e-mail: [kultura@powiat.cieszyn.pl](mailto:kultura@powiat.cieszyn.pl)

Cieszyn 2012

Redakcja  
Janusz Spyra


Opracowanie graficzne, skład, redakcja techniczna  
Kazimierz Gajdzica

Na okładce użyto zdjęcia globusa nieba W. J. Blaeu'a (z kolekcji ks. L. J. Szersznika) ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie

Korekta  
Lidia Kosiec

Koordynator wydawnictwa  
Łukasz Konarzewski

Druk

 **FINIDR** FINIDR, SP. Z O. O., CZESKI CIESZYN

Wydanie pierwsze  
ISBN 978-83-926929-1-1 (całość)  
ISBN 978-83-935147-1-7 (tom IV)

Pliki przygotowane na podstawie wydania oryginalnego. Numeracja stron i przypisów może być zmieniona w stosunku do oryginału. W przypadku odwołań i cytowań, prosimy o korzystanie z numeracji wydania oryginalnego.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Swoboda użytkownika ograniczona do ustawowego zakresu dozwolonego użytku

Język: polski

# WYKAZ SKRÓTÓW

AAKat Archiwum archidiecezjalne w Katowicach

ABM Archiwum Braci Miłosiernych św. Jana Bożego w Cieszynie,

APBB Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Bielsku-Białej

APC Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Cieszynie

APEAC Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie

APTL Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie

AWAW Österreichisches Staatsarchiv, Allgemeines Verwaltungsarchiv Wien

BAT Biblioteka i Archiwum Tschammera w Cieszynie

BSSSM *Biografický slovník Slezska a severní Moravy* t. 1-12, *Nová řada* t. 1-

12. Red. M. Myška, L. Dokoupil. Opava - Ostrava 1993-2009

ČDK Česká dvorská kancelář (zespół archiwalny w NAP)

JGÖ „Jahrbuch der Gesellschaft für die Geschichte des Protestantismus in Oesterreich“

Jungnitz *Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonat Oppeln* I. Wyd.

J. Jungnitz. Breslau 1904

KC Zespół akt Komora Cieszyńska (w APC)

KCC Książnica Cieszyńska w Cieszynie

KKSI Karolinský katastr slezský (zespół archiwalny w ZAO)

KŠŽ I. Korbelařová, M. Šmerda, R. Žáček: *Slezská společnost v období pozdního baroka a nástupu osvícenství (na příkladu Těšínska)*. Opava 2002

KÚ Královský úřad v Opavě (zespół archiwalny w ZAO)

NB „Notizenblatt der historisch-statistischen Section der kais. königl. mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde“. Brünn

MM Moravské místodržitelství (zespół archiwalny w MZAB)

MZAB Morawskie Archiwum Krajowe w Brnie (Moravský zemský archiv Brno)

NAP Archiwum Narodowe w Pradze (Národní archiv Praha)

PC „Pamiętnik Cieszyński“

SISb „Slezský sborník“

Sobótka „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»“

SOKAK Powiatowe Archiwum Państwowe w Karwinie (Státní okresní archiv Karviná)

SOKF-M Powiatowe Archiwum Państwowe we Frydku-Místku (Státní okresní archiv Frýdek-Místek)

SZ Kolekcja rękopisów biblioteki księdza Leopolda Jana Szersznika (w KCC)

THL Teschner Herzogliche Landrecht (zespół archiwalny w APC)

UKS Urbaniální komise slezská (zespół archiwalny w ZAO)

ZAO Archiwum Krajowe w Opawie (Zemský archiv Opava)

ZDPP Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych (w APC)

ZGKÖS „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Österreichisch-Schlesiens“ (od 1918 roku „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens“)

ZVSI Zemská vláda slezská Opava (zespół archiwalny w ZAO)



fot. KiM

*Herb księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego na wieży kościoła w Dobrej. Przedstawia herb Saksonii (złote i czarne pasy przecięte ukośnie zielonym paskiem symbolizującym gałązkę ruty) na tle herbu Rzeczypospolitej, tj. czterodzielnej tarczy, w której w pierwszym i czwartym polu znajduje się orzeł polski, w drugim i trzecim Pogoń litewska. U dołu w polu wciętym klinem - herb księstwa cieszyńskiego. Herb pokazuje skomplikowany rodowód nie tylko księcia, ale i ziem, którymi przypadło mu rządzić*

## WSTĘP

W dniu 19 maja 1653 roku zmarła Elżbieta Lukrecja, ostatnia księżna cieszyńska z rodu Piastów i ostatnia przedstawicielka lokalnej linii dawnej suwerennej polskiej dynastii. Zgodnie z czeskim prawem lennym księstwo cieszyńskie przypadło królowi czeskiemu, cesarzowi Ferdynandowi III Habsburgowi, który nadał je swemu synowi, królowi rzymskiemu Ferdynandowi IV. Księstwo cieszyńskie pozostało księstwem lennym, jednym z kilku na Śląsku<sup>1</sup>, tylko do 1654 roku, kiedy niespodziewanie zmarł

Ferdynand IV. Rządy wróciły bezpośrednio w ręce cesarza Ferdynanda III, księstwo cieszyńskie stało się więc dziedzicznym terytorium Korony Czeskiej<sup>2</sup>. Po wymarciu pozostałych piastowskich dynastów (wraz ze śmiercią księcia brzesko-legnickiego Jerzego Wilhelma w 1675 roku) na Śląsku było takich władztw dziewięć, wobec siedmiu księstw lennych, co ułatwiało Habsburgom umacnianie swojej władzy absolutnej. Była to zresztą zmiana pozorna, już po śmierci ostatniego męskiego przedstawiciela cieszyńskich Piastów, Fryderyka Wilhelma, w 1625 roku księstwo cieszyńskie zostało uznane za własność Korony Czeskiej. Ferdynand II w drodze wyjątku zezwolił dożywotnio rządzić nim siostrze Fryderyka Wilhelma – Elżbiecie Lukrecji, ograniczając jednak jej prerogatywy na wielu polach, m.in. w kwestiach religijnych. Mieszkańcy księstwa cieszyńskiego od dawna przygotowywali się do objęcia władzy przez Habsburgów. Szlachta już w 1639 roku złożyła hołd cesarzowi, podobnie uczynili mieszkańcy stolicy księstwa – Cieszyna i innych miast, którzy postarali się też o zatwierdzenie swoich przywilejów<sup>3</sup>. W bezpośredniej zależności lennej od cesarza jako króla Czech już wcześniej pozostawali panowie państw stanowych niższego rzędu (tzw. *status minores*).

Jak kiedyś napisał Gottlieb Biermann, w ten sposób ustał bezpośredni związek stanów i miast księstwa cieszyńskiego z ich władcą, zaś starosta ziemski, najwyższy miejscowy urzędnik, stał się tylko instancją pośredniczącą, przekazującą jedynie polecenia Urzędu Zwierzchniego we Wrocławiu. Faktyczne zmiany w okresie od połowy XVII do połowy XIX wieku dotyczyły raczej rzeczywistych relacji i układu sił niż sfery prawnej. Przejęcie władzy przez Habsburgów oznaczało m.in. ściślejszy związek Śląska Cieszyńskiego z polityką największej dynastii europejskiej, która nigdy nie ukrywała swoich imperialnych ambicji i skłonności do absolutyzmu. Wiązało się to z dalszą marginalizacją roli regionu, i tak znikomej za ostatnich Piastów. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku zmieniło się geopolityczne położenie Śląska Cieszyńskiego, który zaczął odgrywać strategiczną dla Wiednia rolę jako region, poprzez który centralne ziemie monarchii komunikować się mogły z Rzeczpospolitą, a później z przyłączoną do Austrii Galicją.

Generalna zmiana w położeniu całego Śląska, również Cieszyńskiego, dokonała się jednak wcześniej, w połowie XVIII wieku, kiedy po przegranej wojnie Austria musiała się zrzec na rzecz Prus większości tej doskonale rozwiniętej prowincji Królestwa Czeskiego, z wyjątkiem południowych części księstwa karniowskiego i nyskiego, większości opawskiego oraz całego dawnego księstwa cieszyńskiego. Także dominium Niemiecka Lutynia oraz południowe skrawki bogumińskiego *status minores*, dotąd wchodzące w skład księstw opawskiego i opolsko-raciborskie-

<sup>1</sup> M. J. Ptak: Ustrój polityczny i prawo Księstwa Cieszyńskiego. W: Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa Ustroń 17-20 września 2000 t. 1. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk. Katowice 2001, s. 95-106, gdzie dalsza literatura.

<sup>2</sup> Można pominąć fakt, że kolejny z synów Ferdynanda III – Leopold otrzymał księstwo cieszyńskie w lenno w marcu 1657 roku, bowiem wkrótce potem, po śmierci ojca 2 kwietnia 1657 roku, został cesarzem jako Leopold I.

<sup>3</sup> W 1637 i 1640 roku cesarz zatwierdził przywileje miasta Cieszyna oraz miejscowego bractwa winiarzy (APC, ZDPP, sygn. 163 i 164; NAP, ČDK, inv. č. 626, karton 261; inv. č. 761, karton 607).

go, pozostały przy Habsburgach i decyzjami cesarzowej podporządkowano je cesarskiemu urzędnikowi, tzw. cieszyńskiemu starszemu krajowemu. W ten sposób (formalnie od 1744 roku) ukształtowały się ostateczne granice regionu historycznego, zwanego później Śląskiem Cieszyńskim. Nie uległy one zmianie aż do roku 1920 i do tych terenów odnosi się żywe do dzisiaj, a przecież nieoficjalne pojęcie „Śląsk Cieszyński”. Jego zachodnią granicę stanowi rzeka Ostrawica od swych źródeł aż do połączenia z Odrą na zachód od Gruszowa, następnie Odra do miejsca połączenia z Olzą na terenie Bogumina. Granica północna na swoim zachodnim odcinku biegnie wzdłuż Olzy do wlotu potoku Piotrówka i wzdłuż północnych granic gmin Piersna, Marklowice, Zebrzydowice, Pruchna, Zbytków i Strumień, a następnie wzdłuż Wisły do wlotu rzeki Białej. Biała stanowi wschodnią granicę Śląska Cieszyńskiego do swoich źródeł na zboczu góry Klimczok. Później granica biegnie wzdłuż grzbietów Beskidu (włącznie z Baranią Górą) do zboczy góry Kikula na południe od Koniakowa, a stąd grzbietami Beskidów na zachód, do źródeł Ostrawicy<sup>4</sup>.

Z tego względu dla autora niniejszego tomu pojęcia „księstwo cieszyńskie” i „Śląsk Cieszyński” nie mogą być synonimami<sup>5</sup>. Śląsk Cieszyński jest regionem szerszym, na który składały się ziemie księstwa cieszyńskiego oraz innych państw stanowych, w tym istniejącego od połowy XVIII wieku księstwa bielskiego.

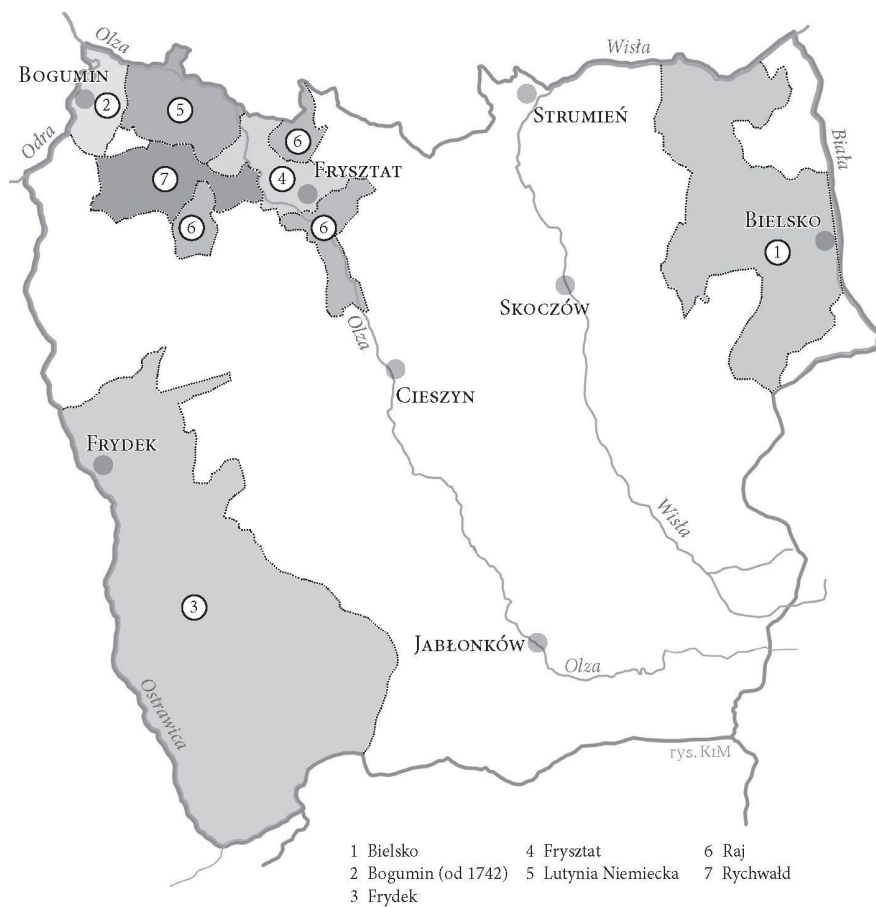
---

<sup>4</sup> D. Gawrecki: Granice i zmiany przynależności Śląska Cieszyńskiego do 1918 roku. W: Śląsk Cieszyński. Granice – przynależność – tożsamość. Red. J. Spyra. Cieszyn 2008, s. 20–21.

<sup>5</sup> Por. Śląsk Cieszyński w czasach prehistorycznych. Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych t. 1. Red. I. Panic. Wydanie 2. Cieszyn 2012, s. 14.



Śląsk Cieszyński z podziałem na księstwo cieszyńskie  
i państwa stanowe w połowie XVIII wieku



## DZIEJE POLITYCZNE

### Śląsk Cieszyński Granice i przestrzeń w czasach nowożytnych

Kraina historyczno-geograficzna, określana mianem Śląska Cieszyńskiego, ukształtowała się właśnie w omawianym okresie, choć wcześniej można też mówić o wyraźnej odrębności i jednolitości tego terenu. Podstawą było dawne, piastowskie księstwo cieszyńskie, którego granice zmieniały się w średniowieczu w zależności od osobistych nabytków czy strat terytorialnych cieszyńskich Piastów<sup>6</sup>. Księstwo cieszyńskie, które w 1653 roku przypadło w udziale Ferdynandowi IV, zajmowało centralną część Śląska Cieszyńskiego, położoną wzdłuż rzeki Olzy, z czterema miastami: Skoczowem, Strumieniem, Jabłonkowem i stolicą w samym centrum regionu – Cieszynem. Poza księstwem cieszyńskim na obszarze Śląska Cieszyńskiego leżały sprzedane przez Piastów w 1572 roku pograniczne obszary państw stanowych niższego rzędu (*status minores*), mianowicie: bielskiego, frydeckiego oraz frysztackiego, z którego wyodrębniły się mniejsze państewka stanowe (Raj, Rychwałd i Niemiecka Lutynia). Stanowiły one własność różnych rodzin szlacheckich, a ich panowie podlegali bezpośrednio królowi Czech jako najwyższemu księciu Śląska, na którego ręce składali hołd. Właściciele tychże państw mogli delegować swoich przedstawicieli na sejm stanowy we Wrocławiu<sup>7</sup>.

Istnienie *status minores* często jest pomijane, jednak ich specjalny stan prawny miał duże znaczenie zarówno dla ostatecznego ukształtowania się granic Śląska Cieszyńskiego, jak też np. dla procesu jego rekatolizacji. W dwóch największych państwach, tj. bielskim i frydeckim, sytuacja wyznaniowa różniła się diametralnie. Państwo frydeckie od 1636 roku znajdowało się w posiadaniu hrabiego Jerzego Oppersdorffa z Głogówka, a od 1652 roku jego syna Franciszka Euzebiusza. Obaj byli wiernymi filarami kościoła katolickiego nie tylko w swoich rodowych dobrach, w efekcie około 85–90 % ludności państwa frydeckiego stanowili katolicy. W 1636 roku państwo frydeckie składało się z miasta Frydek i 20 wsi, w drugiej dekadzie XVIII wieku z 24 wsi. Od 1699 roku właścicielami państwa frydeckiego był ród Prażmów z Bilkowa, na skutek małżeństwa hrabianki Katarzyny Ludwiki z Oppersdorffu ze Stefanem Prażmą. W 1708 roku ostatecznie odstąpiła ona państwo frydeckie swemu synowi Franciszkowi Wilhelmowi, który z kolei przekazał dobra synowi Janowi Nepomukowi Prażmie<sup>8</sup>. Problemem byli waleścy górale, którzy osiedlali się wszędzie, gdzie znajdowali ku temu dogodne warunki, co powo-

<sup>6</sup> Ostatnio omawia je D. Gawrecki: Granice i zmiany przynależności Śląska Cieszyńskiego do 1918 roku. W: Śląsk Cieszyński. Granice - przynależność - tożsamość. Red. J. Spyra. Cieszyn 2008 s. 15–24.

<sup>7</sup> Brak dotąd opracowania problemu państw stanowych na Śląsku Cieszyńskim. Krótko Ch. d'Elvert: Die Verfassung und Verwaltung von Oesterreichisch-Schlesien in ihren historischen Ausbildung. Brünn 1854, s. 274–277 oraz KŠŽ, s. 202–207. O początkach także I. Panic: Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych (1528–1653). Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych t. 3. Red. I. Panic. Cieszyn 2011, s. 64–68, 136–138, 224–229. Ogólnie dla Śląska K. Orzechowski: Historia ustroju Śląska 1202–1740. Wrocław 2005, s. 170–172; M. Ptak: Pozycja publicznoprawna wolnych panów stanowych na Śląsku. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 1477, Prawo 222. Wrocław 1993, s. 79–102.

<sup>8</sup> D. Pindur: „Si Deus pro nobis quis contra nos?”. Rod Oppersdorffů jako reprezentant barokního katolicismu v nižším stavovském panství Frýdek. W: Šlechtic v Horním Slezsku. Szlachcic na Górnym Śląsku. Red. J. Brňovják, W. Gojniczek, A. Zářícký. Katowice – Ostrava 2011, s. 197–222. Najdokładniej dzieje i posiadłości Prażmów opisał jak dotąd A. Weltzel: Geschichte des edlen, freiherrlichen und

dowało spory o granicę między państwem frydeckim a hukwaldzkim (należącym do biskupów ołomuńskich) w górnym biegu Ostrawicy. Zakończyła je dopiero zawarta w 1668 roku ugoda pomiędzy Franciszkiem Euzebiuszem z Oppersdorffu a biskupem Ołomuńca, zaś przebieg granicy potwierdzały odtąd kamienie graniczne, w niektórych miejscach zachowane do dzisiaj<sup>9</sup>. Jeszcze dłużej trwały problemy z dokładnym wytyczeniem granicy pomiędzy Śląskiem a Królestwem Węgier, nieustannie naruszanej przez wałaskich osadników przemieszczających się od strony Słowacji. Próbował je uregulować Józef II, zgodnie z postulatem strony śląskiej przypisując w 1766 roku południowe zbocza Beskidów do Śląska Cieszyńskiego, co miało ułatwić obronę Szańców Jabłonkowskich. Strona węgierska, właściciel tych terenów książę Esterhazy oraz podlegli mu słowaccy Wałasi, postawili jednak na swoim i w XIX wieku granica ostatecznie ustaliła się na beskidzkich grzbietach, pozostawiając sporne tereny po węgierskiej (słowackiej) stronie<sup>10</sup>.



Kamień graniczny frydeckiego państwa stanowego z czasów Oppersdorffów (awers i rewers), widoczny rok jego osadzenia: 1669. Kamieni takich osadzono w terenie 14, ten na zdjęciu, z herbem Oppersdorffów, pochodzi ze Starych Hamrów. Do oznaczenia granicy doprowadziły głównie długotrwałe spory o jej przebieg zwłaszcza na odcinku tzw. Tylnych Gór, do których pretensje rościło zarówno morawskie biskupie dominium hukwaldzkie, jak i w spadku po księstwie cieszyńskim frydeccy Oppersdorffowie

Drugie większe państwo stanowe, państwo bielskie, położone na wschodzie regionu, aż do 1724 roku było własnością protestanckiej linii rodziny Sunneghów. W połowie XVII wieku składało się z 10 rolniczych wsi (Bronów, Dziedzice, Jasienica, Kamienica /z Olszówką Górną/, Komorowice, Ligota, Mazańcowice, Międzyrzecze, Stare Bielsko z Wapienicą i Zabrzeg) oraz z miasta Bielska, które samo było właścicielem wsi Mikuszowice i Bystra Śląska oraz części Olszówki Dolnej. Panom Bielska podporządkowane też było dominium szlacheckie Jaworze<sup>11</sup>. Tylko dobra Czechowice, należące do księstwa cieszyńskiego, stanowiły na tym terenie swoistą enklawę, gdyż jego panowie, pochodzący z Polski, opowiadali się za katolicyzmem<sup>12</sup>. W państwie bielskim od 1645 roku rządził Emeryk Sunnegh, ale w 1659

gräflichen Geschlechts von Praschma. Ratibor 1883. Ostatnio J. Stibor w BSSSM t. 7, s. 87-95. Por. R. Záček: Pobeskydí v letech 1618-1848. Místopisný přehled. Frýdek-Místek 1993, s. 15-37.

<sup>9</sup> J. Al Saheb, K. Müller: Hraniční kameny z roku 1669 v údolí Černé Ostravice. W: Cieszyńskie Studia Muzealne / Těšínský muzejní sborník t. 4. Český Těšín 2011, s. 111-126.

<sup>10</sup> J. Bakala: Zajímavý rukopis o Těšínsku z Vídně. Příspěvek k dějinám sporu o slezsko-uherskou hranici v 18. století. „Těšínsko“. 1967, z. 1, s. 29-30.

<sup>11</sup> W. Kuhn: Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz (Schlesien). Würzburg 1981, s. 235, 237 na podstawie urbarzy z 1571 i z 1729 roku.

<sup>12</sup> G. M. Chromik: Czechowice-Dziedzice i okolice. Monografia historyczna (do roku 1918). Czechowice-Dziedzice 2001, s. 137. Por. tegoż: Feudalni panowie Czechowic. Czechowice-Dziedzice 1997.

roku został pozbawiony władzy przez młodszego brata Juliusza (1659-1676). Następnie aż do 1724 roku państwem bielskim rządził syn Juliusza - Juliusz Gottlieb Sunnegh. Pod opieką ewangelickich patronów bielscy protestanci długo zachowywali zdecydowaną przewagę liczebną w mieście, a samo Bielsko było ostoją protestantyzmu. Sytuacja nie uległa zmianie po wygaśnięciu rządów Sunneghów, bowiem w 1728 roku państwo bielskie kupił hrabia Heinrich Wilhelm Solms, także ewangelik<sup>13</sup>. Bardzo duże zmiany nastąpiły w państwie bielskim w połowie XVIII wieku, kiedy zostało podniesione do rangi księstwa, o czym szerzej w stosownym miejscu.

Stanowe państwko frysztaackie, które na początku XVIII wieku składało się jedynie z miasta Frysztat i trzech wsi, kupił z rąk rodziny Cyganów ze Słupska Zdenko, hrabia Żampach z Pottenstein, a następnie Gaszynowie z Gaszyna. Po hrabim Melchiorze Ferdynandzie Gaszynie rządzili po kolei jego synowie: Ferdynand Otto, Jan Rudolf i Jerzy Adam. Jan Rudolf w 1709 roku dzięki ożenkowi uzyskał także prawa własności do państwa stanowego Rychwałd (w drugiej dekadzie XVIII wieku - cztery wsie). Po śmierci Jerzego Adama († 1719) oba dominia odziedziczył jego syn Karol Ludwik. Państwo Rychwałd pozostało w ręku Gaszynów do połowy XVIII wieku, kiedy to Amand Gaszyn sprzedał je baronowi Waclawowi Mönnichowi, a następnie wraz z ręką jego córki i nazwiskiem przeszło na własność hrabiów Larischów. Składało się wtedy z trzech wsi, pięciu młynów i sześciu pańskich folwarków. Natomiast państwko stanowe Frysztat (po krótkim okresie, kiedy należało do Martina Wienckowskiego i księcia de Croy), w 1748 roku kupił mylord Mikołaj Taafe, hrabia Carlingford ze starej rodziny wywodzącej się z Irlandii. Początkowo Taafowie osiedlili się w państewku stanowym Niemiecka Lutynia, które Franciszek Taafe posiadał jako własność żony Elżbiety Maksymiliany z Drahotuś, a które po jej śmierci w 1700 roku przypadło jemu. W Niemieckiej Lutyni (pięć wsi) objął następnie rządy młodszy brat Francisa - Teobald Taafe († 1738), a po jego śmierci kuzyn Mikołaj, który w 1738 roku stał się również właścicielem Pietwałdu. Nabywając w 1749 roku państwka stanowe Frysztat i Raj, Mikołaj Taafe († 1769) skupił w jednym ręku większość północno-zachodniego skrawka Śląska Cieszyńskiego<sup>14</sup>.

Bardziej skomplikowana sytuacja miała miejsce w okolicach Frysztatu, gdzie dawny klucz frysztaacki dóbr książęcych, będący w posiadaniu ewangelickiego rodu Cyganów ze Słupska, został sprzedany kilkorgu posiadaczom szlacheckim. *Status minores* Raj od 1628 do 1660 roku dzierżył zaangażowany w działalność kontrreformacyjną Abraham Steinkeller. Następnie ziemię tę (po utracie dóbr bielskich) kupił Emeryk Sunnegh, który na skutek małżeństwa z polską szlachcianką Magdaleną Pisarzowską zbliżył się do katolicyzmu. Po śmierci tegoż, jeszcze w 1660 roku, własność państwka rajskiego (trzy wsie) przypadła jego potomkom: Franciszkowi Adolfowi i Janowi Jerzemu Sunneghom. Katolicycy potomkowie Emeryka przyczynili się do szybkiej rekatolizacji tych terenów, a niektórzy członkowie tej rodziny (Emeryk † 1712, Franciszek † 1758) wstąpili nawet do Towarzystwa Jezusowego<sup>15</sup>. Do 1719 roku *status minores* Raj władał Melchior Ferdynand Gaszyn, następnie starosta ziemski księstwa cieszyńskiego Adam Waclaw Paczyński z Wielkiej Paczyny, hrabia z Tęczyna, który próbował tu stworzyć własne władztwo ro-

<sup>13</sup> Wcześniejszą literaturę zebrał W. Kuhn: *Geschichte...*, s. 158-160, 186-187. Szeroko też I. Panic i inni: *Bielsko-Biała od zarania do wybuchu wojen śląskich (1740)*. Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pa nic) t. 1. Bielsko-Biała 2010, s. 293-298. Tamże, s. 341-357 omówienie zaplecza osadniczego Bielska w omawianym okresie.

<sup>14</sup> Odziedziczył je po jego [śmierci w 1769 roku wnuk, Rudolf Taafe, który w 1792 roku sprzedał je hrabiemu Larischowi (J. Bayer: *Denkwürdigkeiten der Stadt Freystadt*. Wien 1879, s. 38-40). Dokładnie J. Brňovják: *Irové na Těšínsku. K historii rodu Taaffe v Horním Slezsku v 18. století*. W: *Podróže i migrace v Evropie Środkowej*. Red. A. Barciak. *Kultura Europy Środkowej 15*. Katowice - Zabrze 2012 (w druku). Por. I. Pavelková: *Rychvaldský zámek, jeho majitelé a architektura objektu*. „Těšínsko”. 1999, z. 4, s. 28-31.

<sup>15</sup> J. Sinapius: *Des schlesischen Adels anderer Theil oder Fortsetzung schlesischer Curiositäten t. 2*. Leipzig und Breßlau 1728, s. 249; K. Szelong: *Podróže edukacyjne szlachty cieszyńskiej (do końca XVII w.)*. Motywy, kierunki, konsekwencje. W: *Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 96-97.

dowe<sup>16</sup>. Zmarł jednak bezpotomnie, a jego dobra odziedziczył hrabia Henryk Wilhelm Wilczek z Dobrej Ziemi. On to sprzedał Raj Martinowi Wienckowskiemu, który z kolei w 1745 roku odstąpił ziemię Mikołajowi Taafe<sup>17</sup>.

W połowie XVII wieku istniało więc na Śląsku Cieszyńskim, poza księstwem cieszyńskim, kilka państw stanowych podporządkowanych Urzędowi Zwierzchniemu we Wrocławiu. W XVIII wieku z państewka Raj wydzieliła się Orłowa (wraz z Łazami), należąca do rodziny Bludowskich z Dolnych Błędowic, zaś z państwa Rychwałd – Dąbrowa, własność baronów von Mattencloit<sup>18</sup>. Orłową i Dąbrowę traktowano tak jak ziemie posiadające status państw stanowych. Z kolei samo księstwo cieszyńskie dzieliło się na wiele dóbr należących do poszczególnych rodzin szlacheckich.

Państwo stanowe Niemiecka Lutynia na początku omawianego okresu znajdowało się w posiadaniu rodu Schlików (stąd w materiałach katastru karolińskiego została zaliczona do księstwa opawskiego). Żoną ostatniego potomka tej rodziny była Elżbieta z Drahotuš, która po jego śmierci wyszła za mąż za hrabiego Franciszka Taafe. Z kolei w księstwie opolsko-raciborskim leżało stanowe państwo bogumińskie (miasto z zamkiem i dziewięcioma wsiami), rządzone od 1629 roku przez potomka praskiego bankiera Lazara, Lazarusa II Henckela von Donnersmarck, w 1661 roku podniesionego do godności hrabiego. Po jego śmierci w 1664 roku rządy objął jego syn Elias, a pozostali synowie otrzymali Bytom i Tarnowskie Góry na Górnym Śląsku. Elias zmarł w 1667 roku i po nim dobra bogumińskie odziedziczył syn Eliasz Andrzej (do 1700 roku). Państwo bogumińskie otrzymało status niższego państwa stanowego dopiero w 1697 roku. Należy nadmienić, że Henckelowie z Bogumina byli gorliwymi protestantami<sup>19</sup>. W wyniku wojen śląskich doszło do podziału państwa bogumińskiego i tylko południowa, mniejsza część z Boguminem weszła w skład państwa austriackiego.

W połowie XVII wieku najwięcej, bo 39 wsi, wchodziło w skład Komory Cieszyńskiej, obejmującej prywatne posiadłości cieszyńskich Piastów, a w omawianym okresie dobra Habsburgów, reszta dzieliła się na 75 drobnych majątków szlacheckich. Stanowiły one w pierwszym rzędzie prywatną własność szlacheckich właścicieli, ale też najniższy stopień administracji, a administracyjne funkcje dominiów uległy w omawianym okresie wzmocnieniu. Panom feudalnym przysługiwały między innymi prawa najniższej instancji sądowniczej. Liczba tych dominiów czy też „państw”, ziem podległych jurysdykcji konkretnego pana feudalnego, zmieniała się w zależności od zmian ich statusu własnościowego, gdyż często je dzielono. Inną tendencją, zwłaszcza pod koniec XVIII wieku, było scalanie domen poprzez skupywanie ziemi przez rodziny kilku największych możnowładców. Dotyczyło to głównie hrabiów Larisch-Mönich, którzy stworzyli duży kompleks dóbr w okolicach Frysztatu i Solcy, ale przede wszystkim Habsburgów, działających poprzez Komorę Cieszyńską. Ich największym nabytkiem był zakup frydeckiego państwa stanowego z rąk Prażmów w 1797 roku. W efekcie Komora skupiła w swoim ręku prawie połowę wszystkich gruntów użytkowych na terenie Śląska Cieszyńskiego<sup>20</sup>. Dominium Karwina składało się z 18 wsi, państwo bielskie z 13, Polska Ostrawa z 8, Raj z 5, a Bogumin z jednego miasta i trzech wiosek. Pozostałe grunty dzieliły się na 40 dominiów, pierwotnie szlacheckich, których właścicielami byli jednak w dużej części mieszczanie, a nawet bogatsi chłopci. Razem liczyły one

<sup>16</sup> Między innymi powiększył status minores Raj o Piotrowice i Orłową oraz dwa przedmieścia Frysztatu. Por. B. Pitronová: Statek Orlová a Lazy v polovině 18 století. SISb. 1957, t. 55, s. 88-105. O Paczyńskim J. Spyra: Adam Waclaw Paczyński, hrabia z Tęczyna i początki konwiktów Św. Trójcy dla młodzieży szlacheckiej w Cieszynie. „Ziemia Śląska”. 2005, nr 6, s. 189-205

<sup>17</sup> J. Brňovják: Irové na Těšinsku...; Z historie obce a panství Ráj. Studie o Těšinsku 3. Český Těšín 1974, s. 209-218.

<sup>18</sup> B. Pitronová: Statek Orlová a Lazy..., s. 88-105. Por. Orlová: 1223-1973. Historie a současnost města. Red. A. Fojtík i inni. Brno 1973.

<sup>19</sup> V. Drkalová: Správní vývoj Bohumínska. W: Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 9-18; B. Šíma: Z kroniky města Bohumína a jeho okolí od poloviny 15. do konce 17. století. Tamže, s. 92-93.

<sup>20</sup> W 1846 roku w dobrach Komory mieszkało 76 318 ludzi, w dominium frydeckim 22 025.

60 wiosek, rzadko które z dominiów składało się w więcej niż jednej wsi. Całości dopełniały cztery miasta, którym udało się zachować względną niezależność od feudalnych panów (Cieszyn, Bielsko, Frydek, Frysztat), do których należało pięć przedmieść oraz sześć wsi<sup>21</sup>. Podział ten nie odpowiadał rzeczywistym granicom poszczególnych wsi i wiosek, ale według niego sporządzano wszystkie oficjalne zestawienia<sup>22</sup>.

Zatem formalnie Śląsk Cieszyński obejmuje obszar w połowie XVIII wieku podległy cieszyńskiemu starszemu krajowemu, na którym stopniowo zaprowadzono, uwzględniając i wykorzystując struktury feudalne, jednolitą administrację państwową oraz ustawodawstwo, w tym wspólny pobór podatków. Ziemia ta podlegała jurysdykcji tych samych władz administracyjnych, od 1783 roku obwodu cieszyńskiego. I w tym przypadku podziały feudalne nie były bez znaczenia, bowiem do okręgu podległemu dotąd cieszyńskiemu starszemu krajowemu dołączono także okręg Klimkowic, położony w księstwie opawskim, który nawet bezpośrednio nie graniczył z terytorium Śląska Cieszyńskiego. Powodem tej absurdalnej z punktu widzenia racji historycznych, prawnych i administracyjnych decyzji była konieczność powiększenia obszaru werbunkowego 56 pułku piechoty hrabiego Colorado, ale nie bez znaczenia był fakt, że na okolice Klimkowic rozciągała się część fideikomisu<sup>23</sup> hrabiów Wilczków, właścicieli Polskiej Ostrawy<sup>24</sup>.

## Rządy króla Ferdynanda IV (1653-1654)

Po śmierci Elżbiety Lukrecji dyplomem z 14 sierpnia 1653 roku cesarz Ferdynand III nadał księstwo cieszyńskie, jako obumarłe lenno Korony Czeskiej, swojemu synowi, królowi rzymskiemu Ferdynandowi IV. Na ręce jego komisarza, hrabiego Wacława von Oppersdorffa, cieszyńska szlachta złożyła hołd nowemu władcy, uzyskując w zamian potwierdzenie wszystkich dotychczasowych wolności, przywilejów i swobód<sup>25</sup>. W dniu 11 września w imieniu mieszkańców admirację nowemu władcy złożyły także władze miast, między innymi Cieszyna. Oppersdorff mianował Kaspara Tłuka z Toszonowic regentem prywatnych dóbr książęcych, które teraz utworzyły jeden kompleks określany mianem Komory Cieszyńskiej. Nominacja Tłuka została zatwierdzona pismem gabinetowym z 26 listopada 1653 roku<sup>26</sup>. Inne pismo z tegoż dnia upoważniło syndyka z Kłodzka, Johanna Ferdinanda Wiesnera, do przejścia książęcej registratury i dostarczenia jej do Wrocławia.

<sup>21</sup> Ch. d'Elvert: Die Verfassung..., s. 248. Zestawienia dominiów można znaleźć w wydawanych co roku schematyzmach guberni morawsko-śląskiej, np. Schematismus des Markgrathums Mähren und Herzogthums Schlesien. Für das Jahr 1843. Brünn [1843], s. 241-253.

<sup>22</sup> Dalsze opisy tych podziałów znaleźć można w pochodzących z tego czasu opisach topograficznych, np. A. von Richarda: Beschreibung des Herzogthums Teschen. KCC, SZ, sygn. DD I 6; R. Kneifla: Topographie des kaiserl. königl. Antheils von Schlesien cz. 1, t. 2, Brünn 1804; A. Nechaya: Das Fürstenthum Teschen im k.k. Antheils Schlesien. „Jurende's Redlicher Verkundiger. Ein Archiv des Mannichfaltigen und Interessanten". Brünn 1813, nr 23, kol. 362-363; czy A. Kaufmanna: Geographisch Statistischen Beschreibung des Herzogthums Teschen und der übrigen zum Teschener Kreise gehörigen Ortschaften t. 6 (ZAO, Sbirka rukopisů, inv. č. 126).

<sup>23</sup> Fideikomis - majątek ziemski, działający na podstawie zatwierdzonego przez władcę aktu fundacyjnego, ustalającego między innymi formy dziedziczenia, co miało zapobiegać rozdrobnieniu dóbr.

<sup>24</sup> L. Hosák: Historický místopis země moravskoslezské. Praha 1938, s. 757-758, 909-910. Ogólnie także M. Šmerda: Těšínsko před povstáním v roce 1766. Ostrava 1962, s. 41-45.

<sup>25</sup> Ferdynand IV potwierdził prawa stanowe cieszyńskiej szlachty, w tym Ordynację ziemską księstwa cieszyńskiego (APC, KC, sygn. 240. Por. E. Šefčík: Zemské zřízení Těšínského knížectví z konce 16. století. Český Těšín 2001, s. 14).

<sup>26</sup> APC, AMC, sygn. 6, s. 3-10; A. Kaufmann: Gedenkbuch der Stadt Teschen t. 1-3. Wyd. I. Buchholz-Johanek, J. Spyra. Bibliotheca Tessinensis t. 4, Series Polonica t. 2. Cieszyn 2007, t. 1, s. 242-243 i zał. II, 3 i 4; G. Biermann: Geschichte des Herzogthum Teschen. Teschen 1894, s. 209-211. Odpisy dokumentów przejścia księstwa oraz korespondencja starosty K. Borka z lat 1653-1662 zachowały się w KCC, SZ, sygn. DD III 14, fol. 174-324.

O objęciu spadku po matce starał się długo syn księżnej i jej małżonka Gundakera Liechtensteina – Jan Ferdynand (1622–1666), który towarzyszył matce w ostatnich chwilach życia<sup>27</sup>. Do objęcia sukcesji nie doszło, między innymi ze względu na oczekiwanie Habsburgów na wypłatę dużego odszkodowania w gotówce, którą młody pretendent nie dysponował. Pozostało też do spłaty ogromne zadłużenie po wygasłej dynastii Piastów, trzykrotnie przewyższające wartość rocznego dochodu całego księstwa<sup>28</sup>. Długi wynosiły 65 699 talarów, roczny dochód 24 650 talarów, a czysty zysk jedynie 16 638 talarów. Większość zobowiązań powstała za czasów poprzedników Elżbiety Lukrecji, ale część zadłużenia związana była z działalnością samej księżnej<sup>29</sup>.

Ferdynand IV obejmował władzę w księstwie cieszyńskim jako książe lenny i jako następca cieszyńskich Piastów. U niego też cieszyńska szlachta protestancka podjęła starania o zatwierdzenie prawa wolności religijnej oraz pozostawienie w rękach protestantów przynajmniej wybudowanego przez nich samego kościoła (św. Trójcy) w Cieszynie, jednak bez rezultatu<sup>30</sup>. Już w końcu 1653 roku starosta ziemski rozpoczął usuwanie z terenu księstwa ostatnich protestanckich duchownych, np. pastor Michał Serwatius musiał opuścić Cieszyn 1 listopada<sup>31</sup>. Także mieszczanie Cieszyna, stolicy księstwa, prowadzili działania, aby utwierdzić swoje prawa, zwłaszcza religijne. Delegacja Cieszyna na czele burmistrzem udała się do Ferdynanda IV do Regensburga, prosząc o zatwierdzenie dotychczasowych przywilejów miasta, o wyrównanie strat, jakie miasto poniosło na skutek gospodarki Piastów, wsparcie w zwalczaniu osób łamiących przywileje miejskie oraz pomnożenie wpływów przez przyznanie prawa do piątego jarmarku<sup>32</sup>. Osobnym zadaniem delegacji były zabiegi o uznanie swobód religijnych cieszyńskich mieszczan oraz pozostawienie luteranom kościoła św. Trójcy<sup>33</sup>. Ferdynand IV dwoma dyplomami z 21 lutego 1654 roku zatwierdził przywileje Cieszyna oraz statuty i przywileje bractwa winiarzy<sup>34</sup>. Jednoznacznie natomiast został odrzucony postulat wolności religijnej, bowiem sprawy religijne zostały zastrzeżone do wyłącznej

<sup>27</sup> T. Winkelbauer: Fürst und Fürstendiener. Gundaker von Liechtenstein. Ein österreichischer Aristokrat im konfessionellen Zeitalter. Wien – München 1999, s. 536–540; I. Korbelářová, R. Žáček: Těšínsko – země Koruny české. Ducatus Tessinensis – terra Coronae Regni Bohemiae. K dějinám knížectví od počátku do 18. století. Český Těšín 2008, s. 137–139. Akta zabiegów Liechtensteinów zachowały się m.in. w ZAO, KÚ, inv. č. 458, karton 247.

<sup>28</sup> Same tylko długi wobec mieszczan i miasta Cieszyna z lat 1592–1653 wynosiły około 20 000 florenów (M. Šmerda: Protireformace na Těšínsku (do konvence v Altrandstädtu roce 1709). W: KŠŽ, s. 249).

<sup>29</sup> Według likwidacji zestawionej przez Urząd Zwierzchni we Wrocławiu w 1661 roku pretensje szlachty wynosiły 28 346 florenów, mieszczan 26 183, niewypłacone pensje oraz zobowiązania wobec urzędników książęcych 11 169 florenów (M. Šmerda: Těšínské komorní panství v polovině 17. století. Slsb. 1959, t. 57, s. 65 oraz aneks Tab. X.). Pretensje zgłaszane przez spadkobierców Mikołaja St. Rudzkiego z Rudz, a związane z nabyciem przez Elżbietę Lukrecję części Ustronia, zostały zaspokojone dopiero w końcu XVII wieku (ZAO, KÚ, inv. č. 524a, karton 307). Jeszcze w drugiej dekadzie XVIII wieku dochodzili swych pretensji Sobkowie z Kornic, z tytułu pożyczki, jakiej w 1627 roku udzieliła księżnej Marta Żegotowa.

<sup>30</sup> K. Radda: Materialien zur Geschichte des Protestantismus im Herzogtum Teschen. W: XII. Programm der k.k. Staatsrealschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1884/85. Teschen [1885], s. 6–7; tenże: Beiträge zur Geschichte der Stadt Teschen. W: V. Programm d. Staats-Realschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1877/78. Teschen [1878], s. 17; A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 249.

<sup>31</sup> APC, AMC, sygn. 6, s. 3–10; A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 3, s. 143 (Dodatek II, 3).

<sup>32</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 244–245, 249 oraz Dod. II, 5, 6 i 11. Por. APC, KC, sygn. 1049, f. 294–300; M. Landwehr von Pragenau: Geschichte der Stadt Teschen. Red. W. Kuhn. Quellen und Darstellungen zur schlesischen Geschichte 18. Würzburg 1976, s. 53.

<sup>33</sup> APC, AMC, sygn. 6, s. 84; A. Kaufmann, Gedenkbuch..., t. 1, s. 244–245; Dod. II, 5 i II, 11. Mieszczanie powołali się w tym miejscu na przywilej wystawiony w 1598 roku przez księcia Adama Wacława, potem przez niego unieważniony. Ogólnie zob. J. Spyra: Stosunek miasta Cieszyna i jego władz do instancji nadrzędnych w czasach nowożytnych (1653–1848). Węzłowe problemy. W: Samorządowość i elity władzy w Cieszynie na przestrzeni dziejów. Red. I. Panic. Cieszyn 2002, s. 89–110.

<sup>34</sup> NAP, ČDK, inv. č. 761, karton 607; APC, ZDPP, sygn. 172 i 173; APC, AMC, sygn. 796, s. 13–20; APC, KC, sygn. 1049, f. 34–36, 41–42 i 46–47. Por. A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 245, Dod. II, 6, 7 i 8.

decyzji cesarza Ferdynanda III. W 1654 roku Ferdynand IV zatwierdził także przywileje Strumienia<sup>35</sup>.

W pierwszym rządzie mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego odczuli więc po 1653 roku całkowicie odmienne niż za Elżbiety Lukrecji podejście do spraw religijnych. Habsburgowie i osobiście cesarz Ferdynand III nie ukrywali nigdy swojego poparcia dla Kościoła katolickiego, a po zakończeniu wojny trzydziestoletniej otwarcie wykorzystywali go do umocnienia własnych rządów absolutnych. Zresztą w XVII wieku w całej Europie mamy na szeroką skalę do czynienia ze zjawiskiem tzw. konfesjonalizacji, rozumianej (według Schillinga i Reinhardta) jako ogólnospołeczny proces modernizacji z centralną rolą wyznania. Miał on doprowadzić do zdyscyplinowania społeczeństwa i kontroli prywatnego życia jednostek. To z kolei miało się przyczynić do powstania względnie jednolitej wspólnoty poddanych nowożytnego państwa<sup>36</sup>. Na Śląsku osłabiony Kościół katolicki, zainteresowany poparciem władzy świeckiej, był bardzo przydatnym narzędziem oddziaływania na społeczeństwo. Polityka konfesjonalizacji odbywała się przy wykorzystaniu wszelkich środków, władcy sięgali po wszelkie możliwe narzędzia sprawowania władzy i kontroli nad wszystkimi warstwami społecznymi, nawet po sztukę, poprzez którą starano się oddziaływać, z dużym powodzeniem, na przekonania swoich poddanych. Najpierw na terenie państwa frydeckiego, gdzie kontrreformacja zaczęła się najwcześniej, około 1580 roku, następnie w innych miejscach regionu przestrzeń publiczna zapełniła się dziełami sztuki religijnej, w których wykorzystywano przede wszystkim te cechy, które odróżniały katolicyzm od kościołów protestanckich, jak kult maryjny, obrazów, Eucharystii i świętych, składających się na specyficzną barokową „Pietas Austriaca”, a także kult władców<sup>37</sup>. Pokój westfalski otworzył przed Habsburgami drogę do ograniczenia, a następnie likwidacji samorządu stanowego i budowania w rządzonych przez siebie krajach, także na Śląsku, rządów absolutnych, a szlachta i książęta nie były w stanie im się przeciwstawić<sup>38</sup>.

Akcję rekatolizacji na Śląsku prowadzono pod hasłem reformacji katolickiej, w majestacie prawa, którego podstawy stanowiły zapisy pokoju westfalskiego i przyjęta tu zasada „cuius regio, eius religio”. Tam, gdzie za jedyne wyznanie uznano katolicyzm, prawo nakazywało stosowne do tego zachowania wszystkim mieszkańcom, bez względu na ich przekonania. Katolicyzm stał się więc religią nakazaną przez państwo, odstępstwo od niego (apostazję) karano jako przestępstwo. Dawało to pewne możliwości obrony na drodze prawnej, gdyż postanowienia pokoju westfalskiego ograniczały do pewnego stopnia działania skierowane przeciwko protestantom, gwarantując szlachcie swobodę wyznania, przyznawały też stanom śląskim prawo szukania pomocy w państwach protestanckich<sup>39</sup>, z czego te nieraz

<sup>35</sup> O. Zawisza: *Dzieje Strumienia*. Cieszyn 1909, s. 85. Por. *Strumień*. Z dziejów miasta od jego początków do 1939 roku. Red. B. Orszulik. Strumień 1983, s. 68.

<sup>36</sup> Die katholische Konfessionalisierung. Wissenschaftliches Symposium der Gesellschaft zur Herausgabe des Corpus Catholicorum und des Vereins für Reformationsgeschichte. Red. W. Reinhard, H. Schilling. Gütersloh 1995, zwłaszcza s. 419–452. Por. A. Schindling: *Utváření konfesí, konfesionalizace a multikonfesionalita jako základní problém evropských dějin v 16. a 17. století*. „Český časopis historický”. 2008, nr 1, s. 80–108.

<sup>37</sup> Por. J. Gorzelik: *Uwagi o sztuce Śląska Cieszyńskiego w dobie konfesjonalizacji*. W: *Cieszyńskie Studia Muzealne / Těšínský muzejní sborník t. 2*. Cieszyn 2005, s. 124–154; tenże: *Homo quidquid cognoscit sive sensu, sive intellectu, per imagines cognoscit*. Katolicki głos w barokowym dialogu wyznań w księstwie cieszyńskim (1648–1742). W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim*. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 328–343. Szerzej K. Kalinowski: *Gloryfikacja panującego i dynastii w sztuce Śląska XVII i XVIII wieku*. Warszawa – Poznań 1973, zwłaszcza s. 107–169 oraz P. Oszczanowski: *Ikonoграфия cesarza Leopolda I (1658–1705) w nowożytnej sztuce śląskiej*. Addenda. W: *Cieszyńskie Studia Muzealne / Těšínský muzejní sborník t. 3*. Cieszyn 2007, s. 57–151.

<sup>38</sup> I. Čornejová: *Rekatolizace ve Slezsku w 17. a na počátku 18. století (na příkladu jezuitského řádu)*. W: *Slezsko – země Koruny české. Historie a kultura 1300–1740 [Śląsk – perla w Koronie czeskiej. Historia i kultura 1300–1740]*. Red. H. Daňová, J. Klípa, L. Stolárová. Praha 2009, s. 69–78. Ogólnie L. Petry: *Politische Geschichte unter den Habsburgern*. W: *Geschichte Schlesiens t. 2: Die Habsburger Zeit 1526–1740*. Wydanie 2. Sigmaringen 1988, s. 71–89.

<sup>39</sup> G. Wąs: *Akty prawne dotyczące wolności religijnych protestantów śląskich i ich znaczenie polityczne dla Śląska*. Sobótka. 2000, nr 3, s. 373–405. Ch. van Eickels: *Rechtliche Grundlagen des Zusammenlebens von Protestanten und Katholiken in Ober- und Niederschlesien vom Augsburger Reli-*



korzystały. Księstwo cieszyńskie zostało jednak zaliczone do obszarów, których mieszkańcom nie przysługiwało prawo do wyznawania innej religii niż katolicka: paragraf 13, ustęp 2 przyznawał cesarzowi w księstwach dziedzicznych „Jus reformandi”, choć nie powinien szlachty i ich poddanych zmuszać do emigracji ani zakazywać im nabożeństw poza granicami kraju. Dotyczyło to w szczególności Cieszyna, gdzie w 1629 roku ogłoszono *Statut religijny*, wykluczający protestantów z praw miejskich. Ułatwiło to cesarzowi wyłączenie miasta z jakichkolwiek gwarancji religijnych (na Śląsku zakazano swobodnego wyznawania religii dopiero w 1676 roku)<sup>40</sup>.

Zdecydowane działania przeciwko protestantom na Śląsku zapoczątkowała decyzja cesarza Ferdynanda III z 19 grudnia 1652 roku, nakazująca usuwanie luteranckich kaznodziej i obsadzanie parafii duchownymi katolickimi; wszystkim poddanym polecono odstąpić od nauki Lutera. Rozkaz ten wydano osobno 8 maja 1653 roku dla księstwa cieszyńskiego<sup>41</sup>. W końcu roku powołano specjalną komisję religijną, która miała przeprowadzić (kontr) reformację w księstwie cieszyńskim. Składała się z proboszcza i dziekana frysztackiego, dr. teologii Wacława Ottika z Dobrzan, który pełnił funkcję misjonarza apostolskiego i biskupiego komisarza dla przeprowadzenia „reformacji” księstwa cieszyńskiego, oraz pułkownika Abrahama Steinkellera. Otrzymali oni prawo korzystania z asysty wojska<sup>42</sup>. Najbardziej widocznym efektem działania komisji była akcja odbierania protestantom kościołów przeprowadzona w marcu i kwietniu 1654 roku. W okresie tym odebrano protestantom 49 kościołów, które jeszcze znajdowały się w ich rękach, oraz jedną kaplicę (w Wiśle)<sup>43</sup>. W kolejnych pismach do starosty ziemskiego Kaspra Borka Ferdynand III powtarzał nakazy wypędzenia predykantów<sup>44</sup>. Dla większej efektywności działań rekatolizacyjnych dotychczasowy dziekanat cieszyński został przekształcony w październiku 1654 roku w komisariat biskupi i podzielony na pięć nowych dekanatów z siedzibami w Cieszynie, Bielsku, Frydku, Frysztaście, do których dołączono także dekanat w Wodzisławiu<sup>45</sup>.

Także Ferdynand IV podejmował kroki skierowane przeciwko protestantom. Już zatwierdzając Kaspra Tłuka jako regenta dóbr kameralnych (26 listopada 1653 roku), zobowiązał go do znalezienia „gute katholische und wohl qualifizierte Leute”, choć zezwalał na czasowe zatrzymanie protestantów, z braku innych urzędników kameralnych (którzy w większości nie byli katolikami)<sup>46</sup>. Po doniesieniu sta-

gionsfrieden (1555) bis zur Altranstädter Konvention (1707). W: *Reformation und Gegenreformation in Oberschlesien*. Berlin 1994, s. 47-68.

<sup>40</sup> G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus in Österreichisch-Schlesien*. Prag 1897, s. 70, 83; D. Spratek: *Právní poměry v evangelické církvi na Těšínsku v letech 1709-1781 a jejich vliv na uspořádání toleranční církve v Rakousku*. „*Revue církevního práva - Church law review*”. 2002, nr 1, s. 18.

<sup>41</sup> Literatura na temat dziejów protestantyzmu na Śląsku Cieszyńskim jest bardzo obszerna, ale zasadniczo, jeśli chodzi o okres po 1653 roku, powiela ustalenia K. Raddy oraz G. Biermanna. Ogólnie O. Wagner: *Mutterkirche vieler Länder. Geschichte der Evangelischen Kirche im Herzogtum Teschen 1545-1918/20*. Wien - Köln - Graz 1978, s. 38-60.

<sup>42</sup> K. Radda: *Beiträge zur Geschichte...*, s. 17-18; tenże: *Materialien zur Geschichte...*, s. 6; G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 69. Ostatnio D. Pindur: „*Ženy a dcery své za zvony užívajíce*”. K činnosti náboženské komise na Těšínsku v polovině 17. století. W: Z. Jirásek i inni: *Církevní dějiny Slezska 18. až 20. století*. Opava 2011, s. 84-102.

<sup>43</sup> BAT, Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie, sygn. 93. Listy odebranych kościołów publikują m.in. G. Biermann: *Geschichte der evangelischen Kirche Österreichisch-Schlesiens mit besonderer Rücksicht auf die der Gnadenkirche von Teschen*. Teschen 1859, s. 22; tenże: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 69-70; K. Michejda: *Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim*. Cieszyn 1909, s. 54; O. Wagner: *Mutterkirche...*, s. 41. Także A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 249-250; podobnie D. Pindur: *Století rekatolizace Těšínska. Ke konfesním proměnám - od knížete po poddané (1609-1709)*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim*. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 115-117, przypis 80.

<sup>44</sup> Rozkaz ponowiono 19 lipca 1654 roku. Księga komisariatu cieszyńskiego z lat 1654-1705, rękopis w KCC, Zbiór rękopisów Biblioteki Dekanatu i Parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Cieszynie, sygn. 1, fol. 3-4, 5-7. Por. K. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 7. G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 70.

<sup>45</sup> D. Pindur: *Historický a správní vývoj katolické církve na Frýdecku v raném novověku*. „*Studia Comeniana et historica*”. 2005, nr 73-74, s. 64-65. Szerzej rozdział *Stosunki wyznaniowe*.

<sup>46</sup> APC, AMC, sygn. 6, s. 3-10; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 3, s. 143 (Dodatek II, 3).

rosty Borka z 26 lutego Ferdynand IV w maju 1654 roku zakazał szlachcie częstej ponoć praktyki, że nie tylko protestanckie, ale także katolickie dzieci uczęszczały do protestanckich szkół<sup>47</sup>. Nie zdążył jednak doprowadzić do zmiany protestanckich władz miejskich w Cieszynie oraz innych miastach w księstwie cieszyńskim<sup>48</sup>, zmarł bowiem 9 lipca 1654 roku.

## Śląsk Cieszyński pod bezpośrednimi rządami cesarza z dynastii Habsburgów. Ferdynand III (1654-1657)

Po niespodziewanej śmierci Ferdynanda IV władza nad księstwem przeszła bezpośrednio w ręce cesarza Ferdynanda III, który patentem z 4 września 1654 roku włączył je do śląskiej Komory we Wrocławiu<sup>49</sup>. Cesarz stał się także właścicielem majątków Komory Cieszyńskiej. Stojący na jej czele urzędnicy, z tytułem regenta (potem nadregenta), podlegali Kamerze Cesarskiej we Wrocławiu, a ich zadaniem była intensyfikacja dochodów panującego<sup>50</sup>. Habsburgowie władali więc odtąd w księstwie cieszyńskim w niektórych aspektach jako nosiciele autorytetu państwa, w innych zaś „prywatnie”. W pierwszej funkcji reprezentował ich jako urzędnik państwowy cieszyński starosta ziemski, teraz podporządkowany Urzędowi Zwierzchniemu (*Ober-Amt*) we Wrocławiu. Starosta ziemski reprezentował też cesarza jako księcia cieszyńskiego na sejmie śląskim we Wrocławiu. Reprezentantem Habsburgów jako właścicieli dóbr Komory Cieszyńskiej był regent Komory, który podlegał Kamerze Królewskiej we Wrocławiu, a w dalszej kolejności Kamerze Cesarskiej w Wiedniu, a tylko pośrednio Urzędowi Zwierzchniemu we Wrocławiu<sup>51</sup>. Jednocześnie starosta ziemski pozostawał najwyższym urzędnikiem stanowym.

Za panowania Ferdynanda III ustalone też zostały relacje pomiędzy władcą a szlachtą cieszyńską, który to proces rozpoczął się jeszcze przed objęciem władzy w Cieszynie przez Habsburgów. Habsburgowie zarówno po 1653 roku, jak i potem starali się respektować zapisy *Ordynacji ziemskiej księstwa cieszyńskiego* z 1573 roku, nie wtrącając się w wewnętrzne sprawy stanu szlacheckiego, zachowali też prawo szlachty do wolności podatkowej. Nadal więc szlachtę reprezentował sejmik i sąd ziemski (*Landrecht*), odbywający się dwa razy w roku. Szlachta miała także prawo wysyłania swoich dwóch przedstawicieli do stanowych organów ogólnos Śląskich, na co cesarz wyraził zgodę 5 kwietnia 1655 roku<sup>52</sup>. Formalnie

<sup>47</sup> K. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 7; T. Konik: *Kontrreformacja w Księstwie Cieszyńskim w latach 1610-1709*. W: *Towarzystwo Jezusowe na Śląsku Cieszyńskim. Studium ekumeniczne*. Red. J. Budniak, K. Mozor, Kraków 2005, s. 212. Do Kaspra Borka pisał już 5 lutego 1654 roku o wypędzeniu protestanckich kaznodziej (Księga dziekanatu..., fol. 1).

<sup>48</sup> O rekatolizacji Cieszyna J. Spyra: *Dzieje Cieszyna od 1653 do 1848 roku*. W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych* (red. I. Panic) t. 2: W. Gojniczek, J. Spyra i inni: *Cieszyn w czasach nowożytnych 1528-1848*, Cieszyn 2010, s. 141-149. Szerzej J. Spyra: *Kontrreformacja w Cieszynie w latach 1653-1709*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 66-88.

<sup>49</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 245-246 i zał. 9a; G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum...*, s. 211-213.

<sup>50</sup> M. Šmerda: *Těšínské komorní panství...*, s. 39-73.

<sup>51</sup> G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum...*, s. 211-213; F. Popiołek: *Dzieje Śląska Austriackiego z ilustracjami*. Cieszyn 1913, s. 38-39. Ogólnie K. Orzechowski: *Historia ustroju Śląska...*, s. 197-202, 203-204). O podwójnym charakterze władzy Habsburgów w księstwie cieszyńskim J. Spyra: *Stosunek miasta Cieszyna...*, s. 91-92. Zgodnie z lokalną tradycją dla pojęcia „Teschner Kammer” używam określenia Komora Cieszyńska, chociaż w polskiej historiografii dla tego rodzaju instancji przyjęło się tłumaczenie „Kamera”, co prowadzi do pewnego dysonansu nazewniczego.

<sup>52</sup> Pierwszy raz wzięli udział w obradach sejmiku śląskiego w 1656 roku. Zajmowali w nim ostatnie miejsce w kurii rycerstwa. Czasami odbywały się zgromadzenia stanów górnośląskich, jedno z nich odbyło się w Boguminie w 1717 roku, na 15 przybyłych aż siedem osób reprezentowało księstwo cieszyńskie

reprezentujący władcę<sup>53</sup> x st rosta ziemski księstwa cieszyńskiego nie brał udziału w obradach sejmiku ziemskiego, otwierał jedynie sesje, przedstawiając propozycje władcy oraz niekiedy prezentując uchwały organów zwierzchnich (Urzędu Zwierzchniego we Wrocławiu, sejmiku śląskiego), a potem je zamykając<sup>54</sup>. Nie uzyskał także miejsca w sejmiku regent Komory Cieszyńskiej, jedynie (w pierwszej połowie XVIII wieku) prawo zasiadania w deputacji kasowej.

Niezależność, której szlachta cieszyńska czasami manifestacyjnie broniła<sup>55</sup>, była jednak pozorna, podobnie jak zwolnienie od podatków (dotyczyło jedynie podatków krajowych, a nie ogólnos Śląskich). Rzeczywista władza po 1653 roku spoczywała w ręku reprezentującego władcę starosty ziemskiego, a Habsburgowie istniejące struktury stanowe umiejętnie wykorzystywali dla umocnienia swojej władzy, podobnie jak na całym Śląsku<sup>56</sup>. W większości spraw, zwłaszcza ważniejszych, rola starosty ograniczała się do meldowania władcy o powstających problemach, opiniowania ich oraz wdrażania decyzji władcy, przekazywanych poprzez Urząd Zwierzchni we Wrocławiu (co notabene bardzo przedłużało proces podejmowania decyzji). Stopniowo też starosta uzyskał prawo do zatwierdzania wybieralnych przysiężnych sądu ziemskiego, co było pierwszym krokiem także do tego, aby ich funkcji pozbawiać. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie protestanckich członków sejmiku, którzy bezpośrednio po 1654 roku stanowili w jego składzie większość. Jakiś czas protestancka szlachta obejmowała nawet najwyższe urzędy w księstwie, poszczególnych jej przedstawicieli cesarz podnosił nawet do stanu pańskiego, np. w 1658 roku Jana st. Skrbenskiego z Hrziszcie i na Szonowie. Preferowano jednak katolików<sup>57</sup>.

Starostą ziemskim księstwa cieszyńskiego także za Ferdynanda III pozostał Kasper Borek z Rostropic, natomiast Kaspra Tłuka w funkcji regenta Komory Cieszyńskiej zastąpił Johann Heinrich Kozigłowski von Geißenfels. Zarówno starosta, jak i regent działali odtąd w interesie Habsburgów, choć podobnie jak innym instancjom, myliły się im nieraz zakresy kompetencji<sup>58</sup>. Także decyzje samego władcy były często niespójne. Przykładem sprawa „renowacji”, czyli odnowienia władz miejskich, magistratów oraz miejskich sądów w księstwie cieszyńskim, a więc w Cieszynie, Skoczowie, Strumieniu i Jabłonkowie. Przystąpił do niej na polecenie cesarza jeszcze w końcu 1654 roku starosta Kasper Borek, domagając się, aby cieszyński magistrat przedłożył mu rachunki<sup>59</sup>. W międzyczasie cesarska Kamera we Wrocławiu, na polecenie cesarza, wydała 12 lutego 1655 roku reskrypt nakazujący zmianę wszystkich członków magistratów w księstwie na osoby „pobożne i miłujące Boga”, a więc wyznania katolickiego<sup>60</sup>. Miał się tym zająć regent Komory Cieszyńskiej, czyli reprezentant władzy „prywatnej”. Tym samym Cieszyn został potraktowany jak trzy pozostałe miasta podległe jurysdykcji Komory. Decyzję tę należy przypisać zabiegom nowego regenta, który był zdeklarowanym przeciwnikiem mieszczan. W grudniu 1654 roku wysłał on do Wrocławia relację, w której

(M. Ptak: Zgromadzenia i urzędy stanowe Księstwa Cieszyńskiego. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 1193, Prawo 191. Wrocław 1992, s. 57).

<sup>53</sup> Już w piśmie z 26 listopada 1653 roku do nowo mianowanego starosty ziemskiego Kaspara Borka z Rostropic Ferdynand IV m.in. powierzył mu przewodniczenie w swoim imieniu w sejmiku ziemskim i pilnowanie tu zwłaszcza politycznych i sądowych interesów monarchii (APC, AMC, sygn. 6, s. 3-10; A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 242-243 i zał. II, 3 i 4; G. Biermann: Geschichte des Herzogthum..., s. 209-211).

<sup>54</sup> Ostatecznie zapisano to w instrukcji dla starosty z 26 lutego 1728 roku (APC, KC, sygn. 222). Por. M. Ptak: Zgromadzenia..., s. 46.

<sup>55</sup> Na przykład kiedy w 1657 roku zostali wezwani, aby ponownie złożyli hołd Leopoldowi I, tym razem we Wrocławiu, wbrew zapisom Ordynacji ziemskiej księstwa cieszyńskiego. Por. APC, KC sygn. 72, nr XVII. Tu też protestacja stanów ewangelickich z 1661 roku (M. Ptak: Zgromadzenia..., s. 35-36, nr XXVII i XXIX; I. Korbelářová, R. Žáček: Těšínsko - země..., s. 140, 145-147).

<sup>56</sup> K. Orzechowski: Historia ustroju Śląska..., s. 175-176.

<sup>57</sup> I. Korbelářová, R. Žáček: Těšínsko - země..., s. 144.

<sup>58</sup> Przykładem dylematy przy prezentowaniu kandydatów do objęcia miejsca proboszcza w Cieszynie w 1692 i 1705 roku. Kancelaria nadworna długo zastanawiała się, czy należy to rozstrzygnąć „Regio Ducali vel principali Jure” czy „Jure privati dominii camerali” (NAP, ČDK, inv. č. 679, karton 364).

<sup>59</sup> APC, AMC, sygn. 5, s. 9-11 i 13-16. Szerzej J. Spyra: Stosunek..., s. 91-92.

<sup>60</sup> APC, AMC, sygn. 5, s. 17-20.

stwierdził, że wszystkie miasta znajdujące się w dobrach Komory Cieszyńskiej są podporządkowane feudalnej zwierzchności nie tylko w sprawach podatkowych, ale też w zakresie jurysdykcji oraz wszelkich świadczeń poddańczych<sup>61</sup>. Po protestach mieszczan cieszyńskich (argumentujących, że Cieszyn jest miastem królewskim i podlega bezpośrednio panującemu) cesarz zmienił zdanie i zmian w składzie rady miejskiej w Cieszynie dokonał starosta ziemski. Odsunięci zostali dotychczasowy burmistrz Andrzej Wildau i radcy wyznania ewangelickiego, nowym burmistrzem został Wacław Pohledecki, wkrótce podniesiony do godności szlachcica z predykatem „von Augenschein”. Cieszyn podlegał odtąd formalnie staroście ziemskiemu, który bronił praw mieszczan przeciwko różnym konkurentom ekonomicznym, m.in. okolicznej szlachcie. Także przeciwko zakusom regentów Komory, którzy swe zadanie optymalizacji zysków realizowali, nie oglądając się na dobro innych podmiotów podległych temuż panującemu<sup>62</sup>. Natomiast wszystkie sprawy dotyczące miast kameralnych, tj. Skoczowa, Jabłonkowa i Strumienia pozostawały w gestii regenta Komory, chociaż mianowanie członków magistratów wymagało początkowo zatwierdzenia cesarza. Oznaczało to generalne ograniczenie uprawnień dotychczasowym magistratów, którym m.in. odebrano prawo przedstawiania kandydatów do nowej rady<sup>63</sup>.

Rozbieżności pomiędzy starostą ziemskim a regentem Komory przejawiały się również w sprawach religijnych, jako że ten drugi, obawiając się zmniejszenia dochodów i problemów w zarządzaniu dobrami kameralnymi, skłonny był tolerować wśród swoich urzędników luteran, nie znajdując na ich miejsce innych kompetentnych osób. Nie chciał też dopuścić do opuszczania przez protestanckich poddanych uprawianych przez nich gruntów<sup>64</sup>. Niemniej jednak akcja rekatolizacji Śląska Cieszyńskiego postępowała, a komisja religijna od lutego do czerwca 1654 nie tylko odbierała luteranom kościoły, ale też usuwała ostatnich luterskich pastorów. Część z nich została jednak na miejscu, głosząc kazania w tajemnicy, a dziekan cieszyński Fritsch skarżył się z kolei, że opuszczając fary, luterscy duchowni zostawiają je zdemolowane. W odpowiedzi 7 sierpnia Kasper Borek z Roztropic wydał zarządzenie nakazujące szlachcie zwrot całego majątku ruchomego i nieruchomego parafiom, a Urząd Zwierzchni we Wrocławiu patentem z 9 września 1654 roku zobowiązywał szlacheckich patronów kościołów do przedstawiania m.in. spisu dochodów przejmowanych parafii. Cieszyński starosta ziemski 10 kwietnia 1655 roku surowo zakazał pod karą 10 marek grzywny udziału w tajnych nabożeństwach luterskich, co miało dotyczyć także mieszkańców miast<sup>65</sup>.

Z drugiej strony patent Urzędu Zwierzchniego z 9 września 1654 roku, powtarzający wypędzenie luterskich predykantów ze Śląska, zawierał zwrot gwarantujący szlachcie prawo trzymania w domach świeckich preceptorów dla nauki ich własnych dzieci. W niektórych środowiskach protestanckich tego rodzaju zapisy, będące konsekwencją dawnych szlacheckich przywilejów, podtrzymywały przekonanie o możliwości obrony wolności religijnej. Przykładem powstały w 1654 roku tzw. drugi lament ewangelików cieszyńskich, pisany przez jakiegoś szlachcica, zawierający skargi na nieprawości i gwałty przeciwko ewangelikom. Pisany jest w duchu naiwnego przekonania, że gwarantem protestanckich swobód szlachty

<sup>61</sup> J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory Cieszyńskiej na przełomie XVII-XVIII oraz w pierwszej połowie XVIII w.* Wrocław - Warszawa - Kraków 1966. s. 71, 74.

<sup>62</sup> Starosta poparł np. w 1655 roku protest Cieszyna przeciwko próbie narzucenia miastu jurysdykcji Komory w sprawach sądowych (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 249 i zał. II, 10).

<sup>63</sup> Na przykład w Strumieniu (O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 70).

<sup>64</sup> Co najlepiej widać w ich polityce wobec wsi w słabo jeszcze zagospodarowanych Beskidach, np. w Wiśle: J. Spyra: *Wiśla. Dzieje beskidzkiej wsi do 1918 roku.* (Monografia Wisły t. 2. Red. M. Kiereś). Wiśla 2007, s. 41-47, 71-72. W późniejszym czasie cieszyński dziekan Aleksander Klaybor zarzucał władzom Komory oraz Kamery Królewskiej we Wrocławiu, że nie zmuszają swoich poddanych do przyjmowania wiary katolickiej, mimo tego, że czyni tak wielu panów: J. Spyra: *Gospodarka i społeczeństwo w XVIII w. (do 1780 roku).* W: *Ustroń 1305-2005 t. 1: 1305-1945.* Red. I. Panic. Ustroń 2005, s. 195.

<sup>65</sup> *Księga komisariatu...*, s. 8-12; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 250; t. 3, Dod. II, 12.

jest cesarz, a kroki przeciwko luteranom są dziełem miejscowych urzędników<sup>66</sup>. W przypadku większości protestantów, zdecydowanych bronić swoich przekonań religijnych, rządy Ferdynanda III stanowiły etap wymuszonego przejścia do działalności niejawnej, „Kościoła podziemnego”.

## Wojny w drugiej połowie XVII wieku i na początku XVIII wieku oraz ich wpływ na położenie mieszkańców Śląska Cieszyńskiego

Zakończona pokojem westfalskim wojna trzydziestoletnia nie była ostatnią prowadzoną przez Ferdynanda III. W 1655 roku Szwedzi, beneficjenci wojny i najpoważniejsi sprzymierzeńcy niemieckich i śląskich protestantów, wkroczyli do Polski. Było to sprzeczne z interesami Habsburgów, Ferdynand III zawarł więc sojusz z Polską i Danią przeciwko Szwecji. Dla księstwa cieszyńskiego oznaczało to nowe ruchy wojsk, m.in. szesnastotysięcznego korpusu gen. Hatzfelda, który w drodze do Polski przeciągnął przez Cieszyn i Strumień<sup>67</sup>. Śląsk Cieszyński nie był w tej wojnie bezpośrednio zagrożony, niemniej jednak w 1655 i w 1657 roku starosta ziemski nakazał władzom Cieszyna naprawić mury miejskie i palisady, mieszczanie, czeladnicy cechowi i inni mieszkańcy mieli zostać wyszkoleni, podzieleni na kompanie i uzbrojeni, a pod rąkaszem ustawiony posterunek z 20 uzbrojonych w muszkiety mieszczan, wszystko na koszt miasta. Władze domagały się też w 1659 roku od regenta Komory naprawienia murów zamku, ale bezskutecznie<sup>68</sup>. Pewnym wydarzeniem był przejazd przez Śląsk Cieszyński króla Polski Jana Kazimierza, który zmuszony był opuścić swoje królestwo, chroniąc się najpierw w Głogówku, a potem na krótko na Węgrzech. Jego pobyt w Cieszynie w końcu 1655 roku, gdzie zatrzymał się na śniadanie, kosztował mieszczan 57 złotych<sup>69</sup>. Z drugiej strony władze austriackie nie przeskadzały w kontaktowaniu się Szwedów z wrogiem Polski – księciem Siedmiogrodu<sup>70</sup>.

Wojna Polski i jej sojuszników ze Szwedami zakończyła się pokojem w Oliwie w 1660 roku, już po śmierci Ferdynanda III, który zmarł w 1657 roku. Władzę w monarchii i księstwie cieszyńskim objął jego syn Leopold I (1657–1705). Jeszcze za życia ojca miał objąć rządy w księstwie cieszyńskim, cieszyńskie stany i mieszczanie złożyły hołd jego wysłannikom w kwietniu 1657 roku<sup>71</sup>.

<sup>66</sup> J. Volf: Lament měšťanů z Těšína roku 1619. „Časopis Českého museum”. 1911, t. 85, s. 465–471. Por. KŠŽ, s. 242.

<sup>67</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 256; Strumień..., s. 68. Wojny tego czasu skrótkowo omawiają m.in. F. Popiołek: Dzieje Cieszyna z ilustracjami. Cieszyn 1916, s. 47–49 oraz I. Kor belářová, R. Žáček: Těšínsko – země..., s. 140–143.

<sup>68</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 256, 298 i zał. II, 92.

<sup>69</sup> J. Spyra: Gospodarka komunalna Cieszyna w świetle miejskich ksiąg rachunkowych z XVI – XVII w. W: Z badań nad dziejami politycznymi i społeczno-gospodarczymi Cieszyna od średniowiecza do czasów współczesnych. Red. I. Panic. Cieszyn 2005, s. 52.

<sup>70</sup> Według pisma starosty ziemskiego z 13 lipca 1655, na polecenie Urzędu Zwierzchniego we Wrocławiu przez Cieszyn mieli jechać posłowie szwedzcy (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 254; KCC, SZ, sygn. DD IX 49/8).

<sup>71</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 255; Skotschauer Denkwürdigkeiten (KCC, SZ, sygn. DD V 13, s. 80) podaje, że miało to miejsce 12 kwietnia. Później cieszyńską szlachtę jeszcze raz wezwano do złożenia hołdu we Wrocławiu, ale odmówiła, powołując się na zapisy Ordynacji ziemskiej księstwa cieszyńskiego (G. Biermann: Geschichte des Herzogthum..., s. 213).



Cesarz Leopold I.

Jego trwające prawie pół wieku panowanie (1657–1705) charakteryzowało się stałymi wojnami i forsowną akcją rekatalizacji (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

Natomiast elementem kształtowania pozytywnego wizerunku nowego władcy, ale też wspierania ekonomicznych interesów własnych poddanych, było zatwierdzenie przez władców przywilejów wcześniej wystawionych przez cieszyńskich Piastów i innych panów feudalnych. Jeszcze Ferdynand III na początku 1657 roku nadał miastu Frydek prawo urządzenia nowego targu bydła i wełny, w poniedziałek po św. Jakubie, z prawem prowadzenia handlu także przez dwa dni wcześniej<sup>72</sup>. Leopold I zatwierdził przywileje miast kameralnych, takich jak Strumień (14 października 1670 roku) i Skoczów (11 października 1676 roku)<sup>73</sup>. Przywileje miasta Jabłonkowa zatwierdził już w 1639 roku cesarz Ferdynand III, dodając prawo do odbywania trzeciego rocznego jarmarku oraz tygodniowego targu we wtorek<sup>74</sup>. Najusilniej o potwierdzenie swoich przywilejów starały się władze Cieszyna. W 1657 roku Leopold I nadał miastu przywilej na piąty jarmark<sup>75</sup>, z kolei 13 grudnia 1660 roku potwierdził (niesporne) przywileje z 1597, 1607 oraz 1626

<sup>72</sup> SOkAF-M, Archiv města Frýdek 1519–1945(1951), sign. A13.

<sup>73</sup> NAP, ČDK, inv. č. 761, sygn. IV D 7, karton 605; APC, Akta miasta Strumienia, sygn. 1.

<sup>74</sup> APC, KC, sygn. 1368; E. Tengler: Privilegia města Jablunkova. Mor. Ostrava 1938.

<sup>75</sup> APC, AMC, sygn. 796, s. 117–120. Dokument wydał A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 3, s. 270–271. Por. J. Spyra: Gospodarka komunalna..., s. 54.

roku<sup>76</sup>. Dłużej trwały zabiegi o odnowienie przywileju z 1598 roku, skasowanego przez księcia Adama Waclawa<sup>77</sup>. Cesarz potwierdził go dopiero 21 stycznia 1665 roku, szczególnie w kwestii dostaw drewna z lasów kameralnych, ale bez prawa do wolności religijnej<sup>78</sup>. Habsburgowie wystawili też oficjalne przywileje dla żydowskiej rodziny Singerów z Cieszyna, pierwszy raz w 1661 roku<sup>79</sup>. Władcy potwierdzali też przywileje miast z terenu *status minores*<sup>80</sup>. Ekonomiczne przywileje miast najczęściej sprowadzały się do prawa do wyłączności produkcji i sprzedaży piwa i wina oraz poboru myta miejskiego oraz organizowania kolejnych targów. Do cesarza jako zwierzchniego władcy odwoływali się także panowie i poddani państw stanowych, między innymi w trakcie wybuchających czasami pomiędzy nimi sporów<sup>81</sup>.

Przynależność Cieszyna w sprawach podatkowych do dóbr kameralnych powodowała, że miasto partycypowało w krajowych podatkach w proporcjach ustalanych przez regenta Komory Cieszyńskiej, który dokonywał tego, nadmiernie obciążając mieszczan. Na skutek ponawianych próśb i zabiegów, uchwałą Zjazdu książąt i stanów śląskich, pełniącego funkcje sejmu śląskiego, z 23 grudnia 1659 roku, Cieszyn został wyłączony z rubryki podatkowej wspólnej dla księstwa cieszyńskiego i utworzył osobny „stan podatkowy”, niezależny od dóbr kameralnych. Uzyskał więc niezależność od Komory<sup>82</sup>, a także prawo wysyłania własnych posłów na Zjazd książąt i stanów do Wrocławia. Należał tu do tzw. kurii miast królewskich i wraz z innymi miastami miał jeden głos kumulatywny. Niewiele to znaczyło, decyzja z 1659 roku pozwalała jednak na utrzymywanie, że Cieszyn posiada status miasta królewskiego, wyższego niż inne miasta w księstwie, choć nie zostało to potwierdzone żadnym osobnym aktem prawnym. W 1662 roku za samodzielne „ciała” podatkowe zostały także uznane państwa stanowe Bielsko, Bogumin, Niemiecka Lutynia, Frysztat, Raj i Rychwałd<sup>83</sup>.

Przede wszystkim jednak okres rządów Leopolda I znaczył ciąg wojen zarówno na zachodzie przeciwko Francji, jak i na wschodzie przeciwko Turcji i buntującym się stale Węgrom. Pośrednio, ale boleśnie wpływały one na życie poddanych, także mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Najpierw na nowo rozgorzała wojna z Turcją (1662-1664). Cieszyńska szlachta zgodnie ze swoim obowiązkiem lennym dość licznie brała udział w walkach z zagrożeniem tureckim. Było ono tym bardziej realne, że Turcy podchodzili pod same granice Śląska i dysponowali siatką szpiegów, których rekrutowali także spośród zbiegłych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. W 1663 roku za zasługi w walce z Turkami cesarz darował cieszyńskim stanom sztandar z orłem habsburskim i swoim inicjałem. Przechowywano go w następnych latach w budynku sejmu ziemskiego<sup>84</sup>. Władze ponowiły także polecenia (w

<sup>76</sup> NAP, ČDK, inv. č. 761, karton 602.

<sup>77</sup> Specjalnie w tym celu do Wiednia udali się w 1664 roku Matter i Salentarius, o czym ich relacja (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 300, Dod. II, 98). Zob. niżej.

<sup>78</sup> NAP, ČDK, inv. č. 761, karton 607. A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 271-273, zał. II, 77. W sprawach religijnych bardzo ważne było odnowienie tzw. Statutu religijnego z 1629 roku, ale nie był to formalny przywilej, choć czasem tak go określano.

<sup>79</sup> APC, ZDPP, sygn. 175, 187, 196, 248s, 256a. Por. J. Spyra: Książęce i cesarskie przywileje dla żydowskiej rodziny Singerów z Cieszyna. PC. 1993, t. 7, s. 112-124.

<sup>80</sup> Jeszcze Ferdynand III w 1657 roku nadał miastu Frydek prawo do kolejnego targu w poniedziałek po Jakubie; Leopold I zatwierdził w 1670 roku przywileje miasta Frysztatu SOKAF-M, Archiv města Frydek, inv. č. 7; SOKAK, Archiv města Fryštát 1377-1938, inv. č. 44.

<sup>81</sup> Między innymi w 1686 roku potwierdził zawartą 18 maja 1665 roku ugodę między hrabią Franciszkiem Eusebiuszem z Oppersdorffu a mieszczanami frydeckimi (SOKAF-M, Archiv města Frydek, inv. č. 9).

<sup>82</sup> Z zestawień opracowanych przez K. Orzechowskiego: Katastry śląskiego podatku szacunkowego (1527-1740). Wrocław 1992, s. 136, 227 wynika, że faktyczne wyodrębnienie Cieszyna nastąpiło dopiero w 1670 roku.

<sup>83</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 282-283 i t. 3, zał. II, 58; F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 42, 55. Szerzej J. Spyra: Stosunek..., s. 93-94.

<sup>84</sup> Obecnie w zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Dział Historii, sygn. MC/H/455. Por. M. Krůl, J. Polašek, J. Spyra: Prapory z uzemi Těšínského Slezska v muzejních sbírkách. W: Cieszyńskie Studia Mu zeal ne / Těšínský muzejní sborník t. 3, Cieszyn 2007, s. 287. Por. B. Havlíček: Tatarský vyzvědač z Těšínska (e. 1663). „Těšínsko”. 1957, nr 1, s. 7-8.

1661 i 1663 roku) tworzenia milicji miejskich, m.in. w Cieszynie. Stolica księstwa, leżąca na drodze zmierzającej bezpośrednio na Węgry, przede wszystkim jednak ponosiła koszty utrzymania kolejnych oddziałów wojskowych. Na nowo werbowane wojsko miasto musiało dać w 1663 roku 850 florenów, w 1664 roku podobną kwotę. Proporcjonalnie mniejsze koszty ponosiły inne miasta, a zarząd Komory Cieszyńskiej, kiedy tylko mógł, oszczędzał wioski kameralne, kierując wojska na kwatery właśnie do stolicy regionu. W 1663 roku Cieszyn musiał płacić na wojsko miesięcznie 257 florenów oraz dodatkowo na kompanię pułkownika Knigge 117 florenów, podczas gdy całe kameralne państwo skoczowskie – 292 florenów. Stany szlacheckie ze swoich dóbr dawały na wojsko 741 florenów miesięcznie. Nic dziwnego, że wydatki te rujnowały budżet Cieszyna i innych miast<sup>85</sup>.

Pokój w Vásvár, zawarty w 1664 roku, dał mieszkańcom regionu kilka lat spokoju. Załoga wojskowa jednak stale strzegła teraz Szańców Jabłonkowskich, a w ich utrzymaniu musieli finansowo współuczestniczyć także mieszkańcy<sup>86</sup>. Miasta i wsie zobowiązane były nadal kwatrować żołnierzy i znosić różne ekscesy soldateski, jak wtedy mówiono, czyli żołdaków, którzy zabierali mieszkańcom pieniądze, piwo, żywność itd. Przed swawolami wojska nie chroniła ani pełniona funkcja, np. cieszyńskiego burmistrza, ani nawet przynależność do stanu szlacheckiego. Przekonał się o tym Aleksander Frölich z Lichtenbergu, urzędnik kameralny z Górnego Ustronia, którego w 1666 roku w obecności podwładnych wybatożyło żołdactwo, kiedy przebywał w interesach służbowych na zamku w Cieszynie. Żołnierze potrafili publicznie zelżyć nawet regenta Komory<sup>87</sup>. Mieszkańcy czasami próbowali się bronić: tzw. Anonim Skoczowski notuje w 1663 roku informację o zabójstwie przez chłopów z Pogwizdowa żołnierza, który chciał ich obrabować<sup>88</sup>. Wojny w nieunikniony sposób związane były z rosnącymi podatkami. Uchwała sejmiku śląskiego we Wrocławiu z 26 listopada 1666 roku wprowadzała szereg nowych podatków pośrednich, m.in. od napojów, mąki, mięsa, kominów, a nawet od służących. Sam tylko Cieszyn w 1668 roku musiał zapłacić z tego tytułu 913 talarów, podczas gdy utrzymanie garnizonu (dla którego te pieniądze miały być przeznaczone) wynosiło 1 029 talarów<sup>89</sup>.

Po odkryciu tzw. spisku Wesselényiego przeciwko Habsburgom Leopold I od 1671 roku krwawo pacyfikował wciąż buntujące się Węgry. Skończyło się to wybuchem kolejnego powstania, tzw. kuruców, na czele z Imre Tökölyem. Jednocześnie w latach 1672–1678 trwała wojna z Francją o Niderlandy. W obliczu zagrożenia z południa jeszcze bardziej wzrosło znaczenie obrony przesmyku koło Jabłonkowa. Istniejące tu już umocnienia zostały w 1663 roku uzupełnione o fort zw. Wielkimi Szańcami, które w 1672 roku ogłoszono twierdzą, ze stałą załogą od 1678 roku<sup>90</sup>. Ze względów militarnych w tymże 1678 roku uruchomiono w Cieszynie stałe połączenie pocztowe przez Jabłonków i Przełęcz Jabłonkowską do Żyliny i Rużomberku. Z drugiej strony posłaniec dostarczał listy z Cieszyna do Opawy, a stamtąd do Wiednia<sup>91</sup>. Dla mieszkańców Śląska Cieszyńskiego twierdza na jego południowej granicy oznaczała obowiązek dostarczania do załogi tzw. wybrańców, żywienia, a od poddanych z bezpośredniej okolicy wymagała wielu dodatkowych prac,

<sup>85</sup> Por. J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 149–150, zwłaszcza przypis 76.

<sup>86</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 257–258; F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 51).

<sup>87</sup> J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 38–44. Z kolei w dniu 18 czerwca 1666 roku patrol żołnierzy wdarł się do mieszkania Jerzego Reissa, poturbował i zranił zebranych w nim mieszczan, w tym burmistrza, pisarza i wójta miejskiego. Dowódca obiecał satysfakcję, ale skończyło się na niczym, podobnie w wypadku procesu, który miasto wytoczyło (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 259–260, t. 3, zał. 19–21).

<sup>88</sup> KCC, SZ, sygn. DD V 13. Por. Skotschauer *Denkwürdigkeiten* (tamże, sygn. DD V 13, s. 84).

<sup>89</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 261. Por. K. Orzechowski: *Katastry śląskiego podatku...*, s. 130.

<sup>90</sup> B. Indra: *Stavba šanců v Jablunkovském průsmyku v roku 1663. „Vlastivědné listy”*. 1978, nr 2, s. 20–23; I. Korbělářová, R. Žáček: *Těšínsko – země...*, s. 141. Por. M. Krůl, P. Nováková: *Jablunkovské šance. Český Těšín 2005*.

<sup>91</sup> B. Poloczkowa: *Poczta na Śląsku Cieszyńskim*. PC. 1994, t. 9, s. 32–33. Po 1683 roku połączenie zlikwidowano i jak wcześniej raz w tygodniu posłaniec dostarczał pocztę do Cieszyna z Opawy.



wykonywanych w ramach darmowej robocizny<sup>92</sup>. Cieszyn w 1672 roku musiał na swój koszt uzbroić 50 muszkieterów, przez miasto maszerowały na Węgry i z powrotem kolejne wojska, które stacjonowały na jego koszt. Nawet miejscowości położone dalej od miejsc zagrożenia zmuszane były np. do obsadzania przełęczy i innych miejsc. W trakcie powstania Tökölya najbardziej ucierpiało Bielsko, które 4 października 1682 roku zostało zaatakowane i splądrowane przez oddział kuruców pod wodzą Petroczyego. Zabito około 30 mieszczan, w tym katolickiego proboszcza Krzysztofa Jana Buriana. W oparciu o późniejszą kronikę żywieckiego burmistrza Andrzeja Komonieckiego wysuwano hipotezy, iż tłem najazdu były względy religijne, a jego celem zniszczenie odradzającej się wspólnoty katolickiej, być może nawet przy współudziale samych mieszczan albo panów państwa bielskiego. Odkryte przez Davida Pindura oryginalne źródła z czasu bezpośrednio po tym tragicznym wydarzeniu akcentują jednak jednoznacznie rabunkowy charakter ataku, bo oprócz zrabowanego mienia kurucowie „ściągnęli” od mieszczan trzy tysiące talarów śląskich tytułem wypalnego<sup>93</sup>.

Walki toczone przez Habsburgów z Węgrami zachęciły Turków do kolejnego ataku, w 1683 roku armia Kara Mustafy obległa Wiedeń. Zdążające na pomoc oddziały polskie króla Jana III Sobieskiego maszerowały przez Śląsk, przez Cieszyn szła przez osiem dni przednia straż wojska polskiego pod dowództwem hetmana polnego Sieniawskiego. Sam król, a potem główne siły polskie ciągnęły przez Opawę i spotkały się z Sieniawskim w Mikulowie<sup>94</sup>.

Także żołnierze polscy narobili wiele szkód w szynkach i gospodach, potłukli wszystkie szkło i okna, bo im się tutejsza wódka wydawała za słaba<sup>95</sup>. Po wsiach w czasie przejazdu ludzie nie chodzili do kościołów na nabożeństwa, np. w Cisownicy. Także w tej wojnie brała udział cieszyńska szlachta, m.in. Adam (?) Markłowski, któremu w tym czasie chłopci zniszczyli zabudowania folwarku Bernatka w Lipowcu<sup>96</sup>. Zagrożenie stolicy monarchii stało się okazją do obciążenia podatkami także dotąd od nich zwolnionego duchowieństwa, za zgodą papieża Innocentego XI. W 1682 roku wprowadzono stałą *Turcken-Steuer*, dla Śląska 360 000 florenów rocznie, ale tylko na utrzymanie maszerujących wojsk mieszkańcy księstwa cieszyńskiego w latach 1681–1683 wydali około 210 000 florenów<sup>97</sup>. W 1691 roku ogłoszono (oczywiście „dobrowolną”) pożyczkę na potrzeby cesarza, na którą np. Cieszyn miał dać 1 112 florenów. Proporcjonalnie mniejsze kwoty musiały płacić inne miasta oraz wsie<sup>98</sup>.

Wojna z Turkami trwała jeszcze przez kilkanaście lat, przez Śląsk Cieszyński co najmniej dwa razy w roku maszerowały oddziały cesarskie, a poza tym kolejne wojska sprzymierzone. Tylko przez Cieszyn szły oddziały bawarskie i saskie w 1684 roku; frankońskie w 1685, brandenburskie w 1686 roku (ponad 8 000 ludzi). Do kompletu przewinęły się jeszcze przez miasto wojska szwedzkie (1 200

<sup>92</sup> Cieszyn co najmniej od 1691 roku musiał łożyć na utrzymanie wojska stacjonującego na Szańcach Jabłonkowskich kilkaset złotych (APC, AMC, sygn. 39, s. 201, 203, 207, 215, 220, 227, 231, 234, 237, 260, 266, 269).

<sup>93</sup> D. Pindur: Kurucký vpád do Bílska roku 1682 a jeho odraz v historiografii. W: Kurucké vojny a ich odkaz v historii, kultúre a umení. Kurucké války a jejich odkaz v historii, kultúre a umění. Dolný Kubín – Český Těšín 2011, s. 125–142. Por. W. Kuhn: Geschichte..., s. 161 oraz I. Panic i inni: Bielsko-Biała od zarania..., s. 276–279.

<sup>94</sup> J. Wimmer: Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy. Warszawa 1983, s. 284; Z. Wójcik: Jan Sobieski 1629–1696. Warszawa 1983, s. 326–329. Por. N. Conrads: Schlesien und die Türkengefahr 1683. „Archiv für schl. Kirchengeschichte”. 1984, t. 42, s. 89–112.

<sup>95</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 265. Powtarza tu zapis z rękopisu J. W. Früschemanna: Kurzer Bericht von der Stadt Teschen (KCC, SZ, sygn. DD I, 20, s. 3), przy czym Kaufmann dodaje, że Polacy za wszystkie szkody płacili gotówką.

<sup>96</sup> Siedem wieków Cisownicy. Red. Jan Puczek, Cisownica 2005, s. 33; F. Popiołek: Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim. Katowice 1939, s. 280, przypis 135; J. Spyra: Gospodarka i społeczeństwo..., s. 171.

<sup>97</sup> APC, AMC, sygn. 39, s. 161, 174, 183. Por. G. Biermann: Geschichte des Herzogthum..., s. 218; J. Chlebowczyk: Gospodarka Komory..., s. 40.

<sup>98</sup> A. Adamus: Do stonavské kroniky. Pomoc proti Turkům. „Vlastivědná příloha Obrany Slezska”. 1926, nr 6, s. 1–2.

ludzi) w 1686 roku, potem w 1694 roku duńskie<sup>99</sup>. Najmocniej w lokalnej pamięci mieszkańców Cieszyna zapisał się dwukrotny przemarsz liczącego około 3 000 ludzi oddziału Irlandczyków, oddanych cesarzowi przez angielskiego króla Wilhelma Orańskiego. Przez siedem dni odpoczywali pod Cieszynem, ale swoją dzikością i niesubordynacją wyrządzili podobno więcej szkód niż nieprzyjaciel pomimo tego, że pilnowała ich milicja mieszczańska<sup>100</sup>. Jednak niewiele mniejsze zagrożenie stwarzały inne wojska, np. liczące ponad 8 000 ludzi oddziały brandenburskie. Po przejściu wojsk wiele wiosek, np. Górki, zostało całkowicie ogołoconych nie tylko z żywności, ale i sprzężaju, zwierząt hodowlanych itd. Konsekwencją przemarszu wojsk prawie zawsze był krócej lub dłużej trwający głód<sup>101</sup>.

Generalnie wszystkie wojska zachowywały się tak samo, żyjąc kosztem mieszkańców miast i wsi, budząc strach i wyrządzając szkody. Dopiero w 1697 roku trochę porządku wprowadził do zachowania żołnierzy nowy wojskowy *Reglement*. Pokój w Karłowicach w 1699 roku, który oddawał Węgry pod panowanie Habsburgów, przyniósł chwilowe uspokojenie. Już jednak w 1701 roku rozpoczęła się wojna sukcesyjna hiszpańska, w którą zaangażowany był arcyksiążę Karol Habsburg, a na Węgrzech wybuchło powstanie Franciszka Rakocznego (1703–1711). Komora Cieszyńska została obciążona obowiązkiem zapewnienia wyposażenia dla milicji broniącej granicy z Węgrami<sup>102</sup>. W 1706 roku starosta ziemski przekazał władzom Cieszyna kolejny rozkaz cesarski, by utworzyć kompanię mieszczańską złożoną z 20 uzbrojonych i stojących w gotowości osób<sup>103</sup>. Milicje mieszczańskie były zresztą stałym elementem miast w tym okresie. Wydatki miast na utrzymanie wojsk były nie mniejsze od lat poprzednich i prawie nigdy nie były zwracane. W 1710 roku delegacja mieszczan z Cieszyna udała się do cesarza Józefa I i wykazała władcy, że miasto nie otrzymało dotąd jakiegokolwiek zwrotu za nakłady poniesione na rzecz państwa od 1705 roku, na łączną kwotę 36 728 florenów<sup>104</sup>.

Państwo austriackie zalegało także z zobowiązaniami i odszkodowaniami wobec innych poddanych, domagając się jednak coraz więcej podatków i opłat. W tym okresie szczególnie obciążone finansowo zostały dobra Komory Cieszyńskiej, które były zabezpieczeniem dla bankierów pożyczających Habsburgom pieniądze na wojnę, co zbiegło się z momentem objęcia władzy przez Józefa I w 1705 roku. Nadzwyczajne podatki narzucone przez państwo w 1707 roku wywołały otwarte wrzenie wśród chłopów księstwa opawskiego i cieszyńskiego, poddani odmawiali wykonywania pańszczyzn, a sąsiadów, których władze chciały aresztować, bronili z bronią w rękach<sup>105</sup>. Postawy buntu najwyraźniej przejawiały się w państwie bielskim, gdzie poddani zarówno z niemieckich, jak i polskich wsi zgromadzili się we wspólnym taborze, nawiązując kontakty z innymi wsiami. Wysłano przeciw nim wojsko, po dziewięciu dniach chłopci rozeszli się, niczego nie uzyskując. Przez cały okres 1708–1710 trwały też spory poddanych z administracją Komory Cieszyń-

<sup>99</sup> Przemarsze wojsk i konieczność ich utrzymania wzmiankowane są bez przerwy w księdze protokołów władz miejskich z lat 1670–1702 (APC, AMC, sygn. 39, s. 122, 137, 150, 168, 181, 184, 194 i nn.).

<sup>100</sup> F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 48–49. Podstawą tej informacji jest J. W. Früschmann: *Kurzer Bericht...* Irlandczycy przeszli przez miasto w kierunku na Węgry, w 1689 roku, w 1692 roku mowa jest o „Irländerskich Liquidatii”, czyli rozliczeniach z tytułu poniesionych kosztów (APC, AMC, sygn. 39, s. 211). Wracali w 1683 roku (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 267).

<sup>101</sup> APC, AMC, sygn. 39, s. 214; I. Panic: *Dzieje Górek Wielkich i Małych*. [Cieszyn 2005], s. 58–59, 61.

<sup>102</sup> Ciekawostką może być fakt, że w trakcie tego powstania Wałasi z Kysuce uwięzili dowódcę Szańców Jabłonkowskich Jana Daniela Spensa z Boden z orszakiem i wymogli na nim swobodne używanie lasu na południowych zboczach Beskidów (V. Štibrány: *Vzbura hornokysuckého ludu roku 1703*. Slsb. 1959, t. 57, s. 349–358).

<sup>103</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 482, karton 273; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 269, 310; t. 3, zał. II, 108.

<sup>104</sup> NAP, ČDK, inv. č. 913, karton 744.

<sup>105</sup> M. Šmerda: *Pohled do hospodárských a sociálních poměrů poddaného lidu na Těšínsku v 1. polovině 18. století*. Slsb. 1955, t. 53, s. 463–465. Por. V. Urfus: *Císař Josef I. Nekorunovaný Habsburk na českém trůně*. Praha 2004.

skiej, w końcu osiągnięto powrót do stawek pańszczyzny z wcześniejszych urbarzy<sup>106</sup>.

Poza wojkiem i wojnami utrapieniem mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w drugiej połowie XVII wieku i na początku XVIII wieku były liczne zarazy i inne klęski żywiołowe. Niewątpliwie w związku z wojną w 1662 roku epidemia wybuchła w Skoczowie, dotarła także do Cieszyna. Zaraza bydła oraz głód w 1675 roku całkiem zrujnowały księstwo. W 1678 roku groźna zaraza wybuchła w Polsce, szczególnie w Krakowie. Mieszczanie znów musieli się zmilitaryzować, brali udział w kordonie sanitarnym<sup>107</sup>. W następnym roku wybuchła zaraza wśród stacjonującego w Cieszynie pułku Knigge. Dla chorych żołnierzy oddano 17 pustych domów, ale i tak zmarło również kilku mieszczan. W 1693 roku pomarło dużo Irlandczyków. Jeszcze większa zaraza miała miejsce w 1715 roku, gdy opustoszał cały Cieszyn, jako że przerażeni mieszkańcy uciekli na przedmieścia zamkowe. Zmarło podobno 1 500 osób, co jest na pewno liczbą przesadzoną. W 1723 roku podobną klęską przeżył Frysztat<sup>108</sup>.

Innymi klęskami elementarnymi były pożary. Niemal każde miasto, pomijając mniejsze, przeżyło w omawianym okresie co najmniej jeden wielki „ogień”, czyli taki, którego ofiarą padały niemal wszystkie budynki w mieście. Frysztat spłonął w 1617 roku, Bielsko w 1659 i 1664 roku, Strumień i Frydek w 1688 roku<sup>109</sup>. Na początku następnego stulecia pastwą ognia padły Jabłonków w 1706 roku i Cieszyn w 1720 roku<sup>110</sup>. Odbudowywano je czasem z trwałego materiału (Bielsko), czasami z powodu biedy z gorszego aniżeli wcześniej (np. Bogumin po pożarze w 1745 roku).

Fatalnych warunków, jakie były udziałem mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku, dopełniała plaga zbójnictwa, która właśnie w tym niespokojnym, wojennym czasie, najsilniej się w Beskidach rozwinęła. Niewiele pomógł specjalny patent przeciwko zbójnikom wydany w Cieszynie w 1655 roku<sup>111</sup>. Wydano go, jak stwierdzono we wstępie, ponieważ w księstwie cieszyńskim rozbójnicy atakują już nie tylko ludzi na publicznych drogach, ale nawet napadają na ziemiańskie dwory i domy. Rzeczywiście znane są przypadki, że rozbójnicy nie wahali się atakować szlacheckich siedzib. Przykładowo w 1663 roku w okrutny sposób zamordowali pana Joachima Markłowskiego w Hermanicach<sup>112</sup>. Jednak rozbójnicy atakowali wszystkich, rabując, co się dało, i nie było w ich postępowaniu niczego, co usprawiedliwiałoby opinię „obrońców” biednych ludzi. Mieszkańcy miast za murami byli względnie bezpieczni, ale napady na publicznych drogach były zmorą cieszyńskich kupców, utrudniały też funkcjonowanie urzędów. Zbójckie bandy, które od 1649 roku grasowały w okolicach Strumienia, kryjąc się w okolicznych lasach i na bagnach, spowodowały, że kupcy zaczęli omijać miasto. W okolicach Bielska w ostatnich dekadach XVII wieku działało trzech rozbójników o nazwisku Klimczak<sup>113</sup>. Najbardziej znany beskidzki

<sup>106</sup> M. Šmerda: Pohled do hospodářských..., s. 469-74; tenże: K bojům poddaného lidu na Těšínsku v 1. polovině 18. století. SISb. 1955, t. 53, s. 449-479; W. Kuhn: Geschichte..., s. 183-184.

<sup>107</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 256-257, 263-264. Podejmowane środki bezpieczeństwa APC, AMC, sygn. 39, s. 93 i nn.

<sup>108</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 303, 321. Były to odpryski wielkiej fali epidemii dżumy, jaka szalała w Europie, początkowo głównie w Rzeczypospolitej w latach 1702-1720 (A. Karpiński: W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczne i polityczne. Warszawa 2000, s. 71). Por. KŚŻ, s. 43.

<sup>109</sup> D. Pindur: „Požární” obraz Frýdku. Příspěvek k ikonografii města do první poloviny 18. století. W: Cieszyńskie Studia Mu zeal ne / Těšínský muzejní sborník t. 4. Český Těšín 2011, s. 127-144, gdzie dalsza literatura. O pożarach, zarazach i innych nieszczęściach w okolicach miasta w drugiej połowie XVII wieku O. Zawisza: Dzieje Strumienia..., s. 101-102; Strumień..., s. 17.

<sup>110</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 314-315; W. Kuhn: Geschichte..., s. 160; KŚŻ, s. 101.

<sup>111</sup> R. Žáček: Pobeskydí..., s. 21. Por. B. Polockzowa: Zbojníci na Těšínsku. „Těšínsko”. 1973, z. 3, s. 11-17.

<sup>112</sup> Skotschauer Denkwürdigkeiten, KCC, SZ, sygn. DD V 13, s. 84.

<sup>113</sup> Strumień..., s. 68; W. Kuhn: Geschichte..., s. 161-162. Ogólnie M. Šmerda: K otazce zbojnictví jako formy třídního boje. Sborník prací Filozofické fakulty Brněnské univerzity 11, seria C 9. 1962, s. 313-332.

zbójnik Ondra z Janowic (wywodzący się z rodu Fucimanów<sup>114</sup>), czyli Ondraszek, zginął zabity zdradziecko w 1715 roku przez swego kompana Juraszka. Ale i ten ostatni, podejrzewany o dalsze utrzymywanie kontaktów z rozbójnikami, zdążył bliżej zapoznać się z cieszyńskim więzieniem i cieszyńskim katem. W czasie przesłuchania poranił „wałaskim nożem” kata oraz jednego z ławników, podobnie jak jeden z dalszych zbójników. Obaj zostali skazani na karę śmierci w 1717 roku, kilku ich kompanów odesłano na galery, a cały proces kosztował aż 488 florenów<sup>115</sup>.

Zbójnictwo znajdowało w tych czasach w beskidzkich górach dobre warunki do rozwoju, a z rozbójnikami walczone bez pardonu. Ówczesne kroniki pełne są opisów egzekucji dokonywanych przez kata w Cieszynie<sup>116</sup>. Władze zresztą wszelkie przejawy oporu czy każdej społecznej niesubordynacji karały bardzo surowo. Dowodzi tego m.in. rejestr wyroków śmierci orzeczonych wobec osób ze Śląska Cieszyńskiego i wykonanych w Cieszynie w latach 1708–1717. W ciągu roku zdarzało się po kilka egzekucji, przeważało ścięcie mieczem, ale też strychezek, a złodziei rabujących mienie kościelne karano spalaniem żywcem na stosie. Do arcyhersztów, czyli przywódców zbójników, zaliczono m.in. Urbana Gembalczyka, którego żywcem łamano kołem w 1712 roku, kiedy egzekucji przypadło najwięcej, bo 12, przy średniej 2–4 w roku<sup>117</sup>.

## Leopold I i rekatolizacja Śląska Cieszyńskiego (1657–1705)

W polityce wewnętrznej cała druga połowa XVII wieku to okres nieustannej walki z protestantyzmem i dążenie do jak najpełniejszej rekatolizacji regionu<sup>118</sup>. Cesarz Leopold I, wychowanek jezuitów, pierwotnie przeznaczony do stanu duchownego, zrobił wszystko, aby także na Śląsku wymusić jednolitość wyznaniową i dominację Kościoła katolickiego, co uważał za jeden z najważniejszych czynników jedności politycznej. Jeszcze na początku jego panowania protestanckie stany cieszyńskie, kiedy wszystkie prośby o utrzymanie dotychczasowych świątyń zostały odrzucone, wystosowały prośbę do cesarza o możliwość wybudowania nowego kościoła w Cieszynie, co Leopold I także odrzucił w sierpniu 1659 roku<sup>119</sup>. Nie pomogły też kolejne protestacje szlachty ani kolejne interwencje elektora saskiego oraz brandenburskiego u cesarza m.in. w 1669 roku<sup>120</sup>. Oznaczało to dalsze forsowanie odgórną rekatolizacji, także na Śląsku Cieszyńskim, początkowo przede wszystkim w miastach. Wielu proboszczów mogło się pochwalić wielkimi sukce-

<sup>114</sup> Zob. L. Dokoupil: Ondraš z Janovic. BSSM t. 7, s. 80.

<sup>115</sup> Relacja o ostatnich dniach Juraszka, czyli Jury Fucymana w KCC, SZ, sygn. DD IX 45; A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 316–318. Polska literatura obcuje przy tradycji, iż Ondraszek pochodził z rodu Szebestów, M. Morys-Twarowski: Szebesta Andrzej zwany Ondraszkiem (1680–1715). W: Polski Słownik Biograficzny t. 47, z. 195, Warszawa – Kraków 2011, s. 581–583.

<sup>116</sup> Por. A. Komonicki: Chronografia albo Dziejopis żywiecki. Wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka. Żywiec 1987, s. 125, 296.

<sup>117</sup> Razem wymieniono 50 osób, w tym dwie kobiety. Z czego cesarz ułaskawił dwie osoby, cztery zamiast ścięcia skierowano do ciężkich robót (KCC, SZ, sygn. DD IX 21/7). Koszty sądowe i inne za egzekucje z tych dziesięciu lat wyniosły ponad 3 750 florenów.

<sup>118</sup> Poza pracami na temat dziejów protestantyzmu na Śląsku Cieszyńskim, ewentualnie Austriac kim (Radda, Michejda, Biermann, Wagner) ostatnio M. Šmerda: Protireformace na Těšinsku..., s. 231–267; D. Pindur: Století rekatolizace..., s. 113–129.

<sup>119</sup> G. Biermann: Geschichte der evangelischen Kirche..., s. 23; O. Wagner: Mutterkirche..., s. 41; K. Michejda: Dzieje..., s. 58.

<sup>120</sup> Państwa protestanckie niejednokrotnie występowały z interwencjami na rzecz cieszyńskich współbraci, do czego mieli prawo, zgodnie z postanowieniami pokoju westfalskiego, który stanowił m.in., że szlachta oraz jej poddanych w tzw. księstwach dziedzicznych cesarz nie będzie zmuszał do emigracji ani wzbraniał im uczestnictwa w protestanckich nabożeństwach poza krajem, o ile będą się poza tym zachowywać lojalnie (O. Wagner: Mutterkirche..., s. 58–59; M. Šmerda: Protireformace na Těšinsku..., s. 236–237).

sami w dziele nawracania swoich chrześcijańskich parafian. Na przykład Jakub Mitek, proboszcz z Wędryni, nawrócił 600 osób, Sebastian Herdel w Jabłonkowie (wraz z poprzednikami) 3 000, Izidor Janusz ze Strumienia w krótkim czasie 700 osób itd.<sup>121</sup> Oparciem dla tych działań było państwo frydeckie, skąd już wcześniej usunięto luteran i skąd wywodziło się wielu księży katolickich, obejmujących na nowo parafie w innych miejscach Śląska Cieszyńskiego<sup>122</sup>. Powodzenie akcji rekatolizacji uzależnione było jednak od postawy władz świeckich i panów feudalnych. Prowadzona była z różnym natężeniem i na różne sposoby, w zależności od charakteru pozycji społecznej jednostek, praw nabytych i charakteru relacji z władzą państwową. Kluczową rolę odgrywali w niej cieszyńscy starostowie ziemscy, zwłaszcza dwaj pierwsi: Kasper Borek z Tworkowa na Roztropicach i Wędryni (1653–1667) i Jan Fryderyk Larisch z Lhoty i Karwiny, na Karwinie i Solcy (1667–1685). Obaj wywodziли się z ewangelickich rodzin, przy czym Larisch przeszedł na katolicyzm niedługo przed objęciem urzędu<sup>123</sup>.

W pierwszym rządzie z poparcia władz państwowych nadal korzystała komisja religijna, której zabiegi po objęciu rządów przez Leopolda I skierowane były przede wszystkim przeciwko nauczającym w sekrecie wędrownym luteraniskim predykanom oraz przeciwko szlachcie, która często chroniła ich na swoich dworach. W 1661 roku komisję religijną przekształcono w komisję eliminacyjną, która miała doprowadzić do ostatecznego złamania luteranizmu<sup>124</sup>. W tymże roku starosta ziemski wezwał stany oraz (wyjątkowo) miasta, m.in. reprezentantów Cieszyna, przed cesarską komisją eliminacyjną (29 kwietnia), gdzie powtórzono wszystkie środki skierowane przeciwko protestanckim predykanom i ich patronom, m.in. zakaz chrztów poza własną parafią i przed własnym proboszczem, tajnych modlitw i śpiewów także w miastach i przedmieściach. Miasta w księstwie musiały się pisemnie zobowiązać, że nie będą tolerować ewangelickich predykanów w swoich murach<sup>125</sup>. Komisja eliminacyjna działała głównie na wsi, próbując przy pomocy wojska tropić ukrywanych na szlacheckich dworach predykanów. Komisarz Ottik nie wahał się nawet atakować członków rodzin szlacheckich, włącznie z pełniącymi wtedy funkcje publiczne, np. Waclawa Wilczka, kanclerza księcia cieszyńskiego. Ale też i Cieszyn miał powody, by skarżyć się na postępowanie komisarza Ottika w 1663 roku. Protestancka szlachta nie pozostawała bierna, podejmując próby interwencji u cesarza, a nawet u gwarantów pokoju westfalskiego. W 1663 roku zebrano zarzuty wobec Ottika w postaci obszernej skargi do cesarza, w której żądano ukarania komisarza oraz oddania przez niego zarekwirowanych rzeczy i zwolnienia dwóch aresztowanych nauczycieli domowych<sup>126</sup>. Próby interwencji króla Szwecji oraz Saksonii w 1666 roku pozostały bez skutku, przynajmniej formalnie. Po kolejnej interwencji elektora saskiego oraz brandenburskiego w 1669 roku Leopold I w liście do starosty Larischa z 12 sierpnia 1669 roku, chwalać go za gorliwość w dążeniu do katolickiego wychowania dzieci w Cieszynie, Skoczowie, Strumieniu i Jabłonkowie oraz za zakaz nieprzyjmowania do cechów, zwracał mu uwagę na delikatność sytuacji i nakazywał tego rodzaju kroków publicznie nie ogłaszać. Chodziło o rozporządzenia starosty z 24 kwiet-

<sup>121</sup> Tutaj do obowiązkowych spowiedzi przystępowało po kilkuset wiernych, większość więc deklarowała się katolikami jedynie z przymusu (D. Pindur: Případ „apostaty” Adama Myšky z Jablunkova. Sborník Státního okresního archivu Frýdek-Místek. 2007, t. 8, s. 69–86).

<sup>122</sup> D. Pindur: Století rekatolizace..., s. 126–128 i inne prace tego autora.

<sup>123</sup> I. Korbelářová, R. Žáček: Těšínsko – země..., s. 144; M. Šmerda: Protireformace na Těšínsku..., s. 244–245.

<sup>124</sup> Tamże: s. 239, 270; ZAO, KÚ, inv. č. 515, karton 301. Na temat działalności komisarza Ottika m.in. A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 270–273; G. Biermann: Geschichte des Protestantismus..., s. 76–78; O. Wagner: Mutterkirche..., s. 42.

<sup>125</sup> Tamże:..., s. 41. W 1666 roku starosta zarządził akcję zbierania pod przysięgą oświadczeń, że mieszczaństwo nie posiadają żadnych długów u luteraniskich kaznodziej (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 204, t. 3, zał. II, 26, 27, 37).

<sup>126</sup> Odpisy tych samych pism 26 lutego 1663 roku kanclerz baron Wilczek wysłał do agenta dworu saskiego oraz innych stanów Rzeszy na cesarskim dworze. Część tych skarg opublikował A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 3, zał. II, 29–36. Omawia je M. Šmerda: Protireformace na Těšínsku..., s. 239–242. Skarga Strumienia z 1663 r. APC, KC, sygn. 1367, fol. 52–53.

nia i 5 czerwca, w których nie tylko nakazywał wszystkim mieszczanom posyłać dzieci wyłącznie do katolickich szkół, ale też zakazywał protestantom uczestnictwa w nabożeństwach na Słowacji, zwłaszcza w Czacy, a także przyjmowania ich do cechów i prawa miejskiego<sup>127</sup>. Już rok później (9 sierpnia 1670 roku) cesarz nakazywał staroście, by za udział w luteranckich nabożeństwach w Czacy karał wszystkich, zarówno poddanych, jak i szlachtę<sup>128</sup>. Wcześniejszy edykt z 10 lipca 1669 roku zawierał zakaz czytania luteranckich ksiązek, dozwolone to było jedynie szlachcie, prywatnie w domu, na potrzeby własne, dzieci oraz służby.

Największymi możliwościami oddziaływania reprezentujący cesarza starostwie ziemscy dysponowali w podległych ich władzy miastach. Dotyczy to między innymi Cieszyna, którego większość mieszkańców pozostawała luterancka, a reprezentował ich osobny ewangelicki wydział. Rozpoczęto od częściowej rekatolizacji władz miejskich. Zaangażowany w obronę praw ewangelików Andrzej Wildau został w 1655 roku zastąpiony przez Waclawa Pohledeckiego, dotychczasowego nauczyciela, który w tymże roku został nagrodzony podniesieniem do stanu szlacheckiego z predykatem „von Augenschein”<sup>129</sup>. Wciąż jednak działał osobny protestancki wydział<sup>130</sup>, a znaczną część urzędników miejskich stanowili luteranie, jako że brakowało katolików o odpowiednich kwalifikacjach<sup>131</sup>. Udział luteran we władzach był przez jakiś czas respektowany przez starostę, bowiem wszczynając proces odnowienia Rady, w piśmie z 10 listopada 1660 roku domagał się przedstawienia kandydatów do władz miejskich (rady i sądu ławniczego), osobno katolików i niekatolików (*die kathol. und unkathol. unterschieden*)<sup>132</sup>. Obok katolików uwzględniona została taka sama liczba mieszkańców Cieszyna wyznania protestanckiego. Jednak mianował do władz wyłącznie katolików, a interesu władcy dodatkowo pilnował prymator, którym od 1641 roku do swojej śmierci w 1661 roku pozostawał Antoni de Larquart. Jego następcą, najpóźniej w 1662 roku, został Andrzej Wildau, jeszcze na liście z listopada 1660 roku wymieniony wśród protestantów. Także w tym przypadku porzucenie protestantyzmu wiązało się z nobilitacją, która została sfinalizowana dyplomem cesarskim z 5 marca 1661 roku<sup>133</sup>.

Kontynuowano też politykę narzucania obowiązków religijnych przy pomocy państwa, co dotyczyło wszystkich mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Między innymi w 1661 starosta Borek zarządził, że wszyscy mieszczanie muszą obchodzić katolickie święta w dniu wyznaczone przez biskupa wrocławskiego i wstrzymać się w tym czasie od pracy, czego długo nie chcieli respektować protestancy panowie. W 1667 roku ukazał się nakaz, by sierotom po luteranckich rodzicach wyznaczać jedynie katolickich opiekunów, a wszystkie luteranckie dzieci uczęszczały do katolickiego duchowieństwa na naukę<sup>134</sup>, z czym oczywiście związany był zakaz pobierania nauki u ewangelickich predykantów, co się zdarzało np. w dworze w Ustroniu czy Kocobędzu. W 1669 roku wrocławski Urząd Zwierzchni zarządził, że prawa miejskie otrzymywać mogą tylko katolicy, co starosta Larisch przekazał magistratom Cieszyna, Skoczowa, Strumienia i Jabłonkowa, rozszerzając treść

<sup>127</sup> K. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 7–8; M. Šmerda: *Protireformace na Těšínsku...*, s. 247–248. Było to sprzeczne z 5 paragrafem aktu pokoju westfalskiego (zob. przypis 3).

<sup>128</sup> *Księga komisariatu...*, fol. 19–23; M. Šmerda: *Protireformace na Těšínsku...*, s. 264, przypis 57; D. Spratek: *Právní poměry...*, s. 23.

<sup>129</sup> J. Pináček: *Rody starého Slezska t. 1*. Brno 1991, s. 78–79; A. Král von Dobrá Voda: *Adel von Böhmen, Mähren und Schlesien*. Prag 1904, s. 196. Por. J. Spyra: *Kontrreformacja w Cieszynie...*, s. 66–88.

<sup>130</sup> Nazwiska członków dla 1652 roku podaje G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 188, przypis 18. Jeszcze w 1672 roku reprezentanci protestantów byli przyjmowani przez cieszyńskiego starostę (APC, AMC, sygn. 39, s. 1, 17).

<sup>131</sup> Jeszcze w 1660 roku magistrat proponował na miejsca w Radzie Miejskiej obok katolików taką samą liczbę osób wyznania protestanckiego. A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 3, s. 255–256 (Dodatek II, 70 C). Zauważa to już R. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 8.

<sup>132</sup> APC, AMC, sygn. 5, s. 67; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 3, zał. II, 70 A.

<sup>133</sup> Por. M. Chmielewska: *Dokument herbowy Andreasa Wildau von Lindenwiese z 1661 r. „Familia Silesiae”*. 1997, t. 1, s. 41–50. O nim też A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 288; t. 3, zał. II, 68, 69).

<sup>134</sup> *Księga komisariatu...*, fol. 46; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 273. Por. G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 78.

zarządzenia<sup>135</sup>. Miasta bezskutecznie protestowały, a protestancki wydział z Cieszyna wysłał ze swego grona kolejną deputację do cesarza ze skargą na starostę, którą cesarz odrzucił, jako że pokój westfalski nie gwarantuje cieszyńskim protestantom wolności<sup>136</sup>, zaś Urząd Zwierzchni we Wrocławiu w rozporządzeniu z 26 sierpnia 1669 potwierdził, że w miastach udzielanie praw mieszczańskich oraz przyjęcie do cechów itd. ograniczone są tylko do katolików<sup>137</sup>. Jeszcze raz magistraty miast próbowały protestować u cesarza, ale wysłania delegacji do Wiednia zakazał starosta, co Leopold I pochwalił w piśmie z 1 października 1670 roku<sup>138</sup>. W końcu starosta hrabia Jan Fryderyk Larisch zarządził 1 sierpnia 1670 roku, aby wszystkich odszczepieńców od katolicyzmu i wiarołomców tak długo więzić, aż się wyrzekną błędu. Katolikom przyznano pierwszeństwo przed protestantami przy obejmowaniu spadków, cechy zostały zobowiązane do pilnowania, by nikt z mistrzów, czeladników i uczniów bez zezwolenia cechmistrzów nie oddalał się z miasta albo był nieobecny na mszy w niedzielę (co miało przeciwdziałać wyjazdom do Czacy). Magistrat i wszyscy mieszczenie zobowiązani zostali pod karą do uczestnictwa w niedzielnych nabożeństwach, głowy rodzin miały pilnować domowników<sup>139</sup>.

Na podobnej drodze i z odwołaniem do podobnych środków przebiegała rekatoliczacja w miastach kameralnych, które w 1661 roku musiały się pisemnie zobowiązać, że nie będą trzymać protestanckich kaznodziej, ale wydadzą ich władzom. W Skoczowie bezpośrednio po 1653 roku przewagę posiadali luteranie, a kolejni proboszczowie (Krzysztof Hembigius od 1649, Fryderyk Ignacy Oświęcimski od 1655, Wawrzyniec Tatic, Krzysztof Siencyk) niewiele zrobili, aby to zmienić, nie licząc aresztowania w końcu 1665 roku przez proboszcza skoczowskiego predykanta Mikołaja Sandanusa, którego uwięziono w Cieszynie. Dopiero zatwierdzony tuż przed 1679 rokiem Jerzy Witocius podjął skuteczniejszą akcję i w ciągu dekady nawrócił około 500 luteran, choć jeszcze w 1688 roku zapisano, że „parachiani in oppido sunt plures catholici, in pagis plures Lutherani”<sup>140</sup>. Słabszy, jak się wydaje, był opór przeciwko kontrreformacji w Strumieniu, gdzie powołany w 1662 roku proboszcz Jan Izidor Janusz nawrócił w krótkim czasie 700 osób. Jednak kolejny starosta hrabia Larisch w 1673 roku pisał do magistratu Strumienia, że jeszcze wiele w mieście znajduje się młodzieży niekatolickiej, która nie przystępuje do komunii świętej<sup>141</sup>. Także w Jabłonkowie w ciągu kilkunastu lat po objęciu władzy przez Habsburgów rządziła już warstwa katolickich, jednocześnie najbogatszych mieszczan. W 1683 roku, kiedy proboszcz Jakub Sebastian Herdel obejmował urząd, w mieście i na przedmieściach pozostało już tylko 15 zadeklarowanych luteran. Wyznawcy protestantyzmu zeszli do podziemia, udając nawrócenie, jak np. jabłonkowski rzeźnik Adam Mysza<sup>142</sup>.

Inaczej przebiegała kontrreformacja we wsiach kameralnych, jako że Habsburgowie, jako właściciele Komory Cieszyńskiej, oraz reprezentujący ich urzędni-

<sup>135</sup> Przypominając nakaz uczęszczania wszystkich dzieci do szkół katolickich, zakaz udawania się do Czacy i innych miejscowości poza księstwem oraz nakaz, by do cechów przyjmowano tylko katolickich mistrzów, czeladników i uczniów. Czeladnicy mogli poślubić córkę miejscowych mieszczan, dopiero gdy zadeklarowali się jako katolicy (K. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 8-9; G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 78-79).

<sup>136</sup> Tekst w Księga komisariatu..., fol. 17-19. Podobne rozporządzenia dla wsi kameralnych K. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 10. W instrukcji dla starosty ziemskiego z 14 lipca 1673 roku przypomniano, że Cieszynowi już rezolucja z 20 lipca 1642 roku nie przyznała wolności religijnej, więc do urzędów i prawa miejskiego dopuszczeni są tylko katolicy (tamże, s. 26-27).

<sup>137</sup> Księga komisariatu..., fol. 23-24.

<sup>138</sup> K. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 13-15; G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 79, 190, przypis 42.

<sup>139</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 273-274; K. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 11-12.

<sup>140</sup> Skotschauer *Denkwürdigkeiten*, KCC, SZ, sygn. DD V 13, s. 87; Jungnitz, s. 258-259, 584. Por. M. Šmerda: *Protireformace na Těšínku...*, s. 239.

<sup>141</sup> Jungnitz, s. 257-258, 586-587; Księga komisariatu..., fol. 125; O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 98.

<sup>142</sup> Jungnitz, s. 254-257, 576-577; D. Pindur: *Případ „apostaty”...*, s. 69-86. Por. lb [L. Bajger]: *Protireformace a městečko Jablunkov v 17. století. „Těšínsko”*. 1975, z. 3, s. 23-24; M. Šmerda: *Protireformace na Těšínku...*, s. 260.

cy, nie chcieli ryzykować umniejszania źródła swoich dochodów, tym bardziej że druga połowa XVII wieku obfitowała w wojny i zniszczenia, a z miast emigrowało wielu protestanckich rzemieślników. W rozporządzeniach przeciwko ewangelikom, choć dotkliwych, unikano środków, które zmusiłyby mieszkańców przynoszących znaczne dochody górskich wsi do emigracji. Przykładowo w 1670 biskup wrocławski Sebastian Rostock wydał rozporządzenie, według którego duchowni nie mogli udzielać ewangelikom ślubów, zanim nie staną się katolikami. W roku następnym śląska Kamera we Wrocławiu odmówiła respektowania tego zarządzenia i poleciła regentowi, aby kameralnym poddanym udzielano ślubów. Mimo tego praktyki takie się zdarzały, przeciwko czemu w 1687 roku śląska Kamera oficjalnie interweniowała<sup>143</sup>. Zakaz małżeństw niekatolików wywołał też protesty szlachty cieszyńskiej, ponieważ prowadził do dalszej emigracji poddanych.

Prowadzona odgórnymi środkami kontrreformacja przynosiła różne rezultaty. Gładko przebiegła rekatolizacja w słabszych ekonomicznie miasteczkach, ale władze miejskie Cieszyna, w odpowiedzi na kwerendę syndyka Nasona ze Świdnicy, stwierdziły w 1663 roku, że co prawda w mieście odbywają się jedynie katolickie nabożeństwa, jednak większość mieszczaństwa pozostaje luterska, z wyjątkiem magistratu, sądu oraz niektórych niższych urzędników. Jeszcze w 1664 roku gmina wysłała J. Salentariusza i J. A. Mattera do Wiednia, by starali się u cesarza o potwierdzenie przywilejów miejskich, w tym prawa do wolności religijnej. Także w Skoczowie wiele osób przyjęło katolicyzm jedynie pozornie, a magistrat nadal niewiele się przykładał do dzieła rekatolizacji współobywateli, jak wynika z pisma starosty z 1697 roku<sup>144</sup>. Zakaz działalności predykanów skutkowało tym, że mieszczanie posyłali dzieci na naukę do nauczycieli zatrudnianych przez szlachtę, nawet po 1671 roku, kiedy wprost tego zakazano<sup>145</sup>. Jeszcze mniejsze sukcesy nacisk kontrreformacyjny odnosił wśród szlachty. W 1666 roku jedynie 14 rodzin szlacheckich na 140 zamieszkałych w księstwie cieszyńskim przyznawało się do katolicyzmu, czyli 9/10 pozostawało przy protestantyzmie. W całym księstwie podobno było jedynie 300 katolików<sup>146</sup>. Większość sejmiku pozostawała przy protestantyzmie i interweniowała np. w sprawie zwolnienia aresztowanych predykanów<sup>147</sup>. Mianowani do kierowania poszczególnymi parafiami katolicy duchowni napotykali wiele problemów, według przedkładanych skarg z przypadkami pobicia przez szlachtę włącznie. Przede wszystkim jednak szlachta, także katolicka, nie zamierzała zwracać zagarniętego w czasie reformacji majątku kościelnego, sprawy o restytucję ciągnęły się jeszcze w XVIII wieku<sup>148</sup>. Starostowie ziemscy wspierali wszelkie zabiegi Kościoła katolickiego, zmierzające do odbudowy struktur organizacyjnych z czasów przed reformacją, przywrócenia ich finansowych podstaw, odzyskania fundacji itd. Skargi były częste i kończyły się pozywaniem szlachciców przed sąd, ale ci przeważnie się nie stawiali<sup>149</sup>.

<sup>143</sup> Księga komisariatu..., fol. 25; D. Pindur: Století rekatolizace..., s. 126. Cesarz dowiedział się o zakazie małżeństw podobno dopiero w 1692 roku (M. Šmerda: Protireformace na Těšínku..., s. 250-251, 259, 265).

<sup>144</sup> KCC, SZ, sygn. DD VIII 1b/1, fol. 277-278; tamże: sygn. DD IX 21/1, s. 17; Por. K. Radda: Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Protestantismus im Herzogtum Teschen bis zum Toleranzpatent. W: IX. Programm der K.k. Staats-Realschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1881/82. Teschen [1882], s. 3-4. W 1670 roku, kiedy pierwsi jezuici przybyli do miasta, traktowani byli jako pewnego rodzaju „dziwolągi”, długo czuli się otoczeni „protestanckim morzem”. J. Franek: Dzieje placówki jezuickiej w Cieszynie w okresie kontrreformacji. Cieszyn 1939 (maszynopis pracy doktorskiej), s. 41, 71.

<sup>145</sup> Przykłady M. Šmerda: Protireformace na Těšínku..., s. 244.

<sup>146</sup> K. Radda: Materialien zur Geschichte..., s. 8; J. Franek: Dzieje placówki..., s. 41.

<sup>147</sup> M. Šmerda: Protireformace na Těšínku..., s. 239-242, 244, 248.

<sup>148</sup> Przykłady D. Pindur: Z dějin farnosti Ropice v 17. století. „Těšínko”. 2007, z. 1, s. 14-19; tenże: Zámek kontra fara - spor o lubenskou fundaci v 17. století. „Práce a studie Muzea Beskyd - Společenské vědy”. 2007, nr 18, s. 40-53; tenże: Historický a správní vývoj..., s. 65-69 oraz inne prace tego autora. Por. J. Kapras: Z církevně majetkových poměrů na Těšínku. „Vlastivědná příloha Obrany Slezska”. 1926, nr 4, s. 3-4.

<sup>149</sup> M. Šmerda: Protireformace na Těšínku..., s. 246 (przypadek agresji wobec polskich franciszkanów w 1670 roku), s. 264, przypis 50.



Antyprotestanckie rozporządzenia wydane przez Ferdynanda III obowiązywały także na terenie *status minores*, ale ich realizacja w dominiach rządzonych przez protestanckich panów pozostawała przeważnie na papierze. Największy opór komisja religijna napotkała np. w Bielsku oraz Frysztacie. Jednak Frysztat i okolice, gdzie władza rodziny katolickiej, zostały stosunkowo szybko zrekatolizowane przez bezkompromisowego dziekana frysztackiego i komisarza Wacława Otika z Dobrzań<sup>150</sup>. Nieco inaczej przebiegała kontrreformacja w państwie bogumińskim, którego właścicielami od 1629 roku była rodzina Henckelów von Donner-smarck, ale należało ono w tym czasie do księstwa opolsko-raciborskiego. Jeszcze w 1652 roku w samym tylko Boguminie mieszkało 167 protestanckich i tylko 78 katolickich rodzin, także Henckelowie pozostali przy protestantyzmie. Księstwo opolsko-raciborskie podlegało jednak bezpośrednio cesarzowi i jego urzędnicy oraz miejscowy proboszcz wprowadzili tu w życie wszystkie antyluterańskie przepisy szybko i skutecznie. Praktycznie luterańska pozostała jedynie rodzina właścicieli<sup>151</sup>.

Przed wszystkim jednak znajdujące się w ręku protestanckich Sunneghów państwo bielskie nie ugięło się przed przemocą, zwłaszcza mieszczaństwo z Bielska, którzy ośmielili się przejąć na nowo zamknięte w 1654 roku kościoły i przywrócić w nich protestanckich duchownych. Dopiero w 1659 roku komisja religijna w asyście wojska ostatecznie zainstalowała w mieście katolickiego proboszcza. Usunięci pastory znaleźli miejsce na pańskim dworze rodu Sunneghów, a mieszkańcy Bielska w większości pozostali przy protestantyzmie<sup>152</sup>.

Obok starosty ziemskiego mocno angażował się w sprawy zwalczania protestantyzmu cieszyński proboszcz i dziekan Aleksander Klaybor (1670–1692), który 30 lipca 1670 przedłożył staroście 12 artykułów, które miały być wytycznymi w postępowaniu wobec luteran, głównie w samym Cieszynie<sup>153</sup>. Zbierały one dotąd wydane zakazy i rozporządzenia zobowiązujące niekatolików do uczestnictwa w katolickich obrzędach (obowiązek uczestniczenia mieszczań i ich domowników na mszy, także luteran; posyłanie dzieci i młodzieży na naukę katechizmu do katolickich duchownych; częste odwiedziny duchownych u chorych w szpitalach), zwalczające protestanckie nabożeństwa i praktyki (zakaz czytania postyll i innych ksiąg, także prywatnie, zniesienie wszystkich szkół z wyjątkiem farnej, przyjmowanie do cechów tylko katolików, udzielanie ślubów tylko katolikom, zakaz udawania się do Czacy) oraz grożące sankcjami za lekceważenie wymogów religijnych (zakaz muzyki w czasie świąt i nabożeństw, sprzedaż mięsa w czasie postu. Tych, którzy w czasie nabożeństw siedzą w szynku lub gdzie indziej, należy wsadzać do więzienia).

W ciągu kilkunastu lat po objęciu władzy przez Habsburgów wydano wiele rozporządzeń zmierzających do wykorzenia protestantyzmu. W sferze zewnętrznej, dotyczącej wykluczenia luteran z udziału w życiu publicznym oraz uniemożliwienia wykonywania obrzędów religijnych przyniosło to sukces. Jednak wciąż trwające protesty pokazują, że z polityką tą nie zgadzała się nawet część władz miejskich, znaczna część poddanych podporządkowała się Kościołowi jedynie pod

<sup>150</sup> Tamże: s. 238–239; D. Pindur: Století rekatolizace..., s. 127.

<sup>151</sup> Już w czasie wizytacji w 1687 roku w Boguminie mieszkało jedynie 30, a na wsiach państwa bogumińskiego 12 luterańskich rodzin. W 1697 roku pozostały tylko dwie w mieście i sześć we wsiach, nie licząc rodziny i służby właścicieli (M. Šmerda: Vrchnost, město a poddaný lid na Bohumínsku v 18. století. W: Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 102.

<sup>152</sup> W 1661 roku władze rozkazały Sunneghowi usunąć działających na jego dworze predykantów Paula Halusa, Thomasa Neugebauera i Tobiasa Augustina oraz nauczyciela Georga Chromskiego. Pomimo tego zarówno w mieście jak i w państwie bielskim protestanci działali niemal jawnie (O. Wagner: Mutterkirche..., s. 46; W. Kuhn: Geschichte..., s. 167–168.

<sup>153</sup> Oryginał w języku czeskim wydał K. Radda: Materialien zur Geschichte..., s. 10, przypis 2. Jako punkt 5. znajdował się tu zapis, że osoby, które zadeklarowały się jako katolicy, a później odstąpiły, trzeba zmusić do naprawienia błędu.

przymusem, a stałe skargi duchownych wskazują, że skuteczność antyprotestanckich rozporządzeń i nakazów była dyskusyjna<sup>154</sup>.

Dopiero jezuita zaczęli się starać się o wewnętrzną przemianę nowych, często przymusowych wyznawców katolicyzmu, nie rezygnując przy tym z pomocy ramienia świeckiego. O przysłanie jezuitów na Śląsk Cieszyński zwrócili się do cesarza członkowie katolickich stanów szlacheckich 26 listopada 1669 roku, z poparciem starosty Jana Fryderyka Larischa, który w późniejszym czasie w szczególności sposób wspierał ich działania. Przede wszystkim jednak jezuita mieli pełne poparcie cesarza Leopolda I<sup>155</sup>. Dwaj pierwsi jezuita, Jan Pissek i Paweł Beranek, przybyli do Cieszyna we wrześniu 1670 roku, zatrzymując się początkowo w domu sekretarza Zimy. Rozpoczęli od razu głoszenie kazań, Beranek w ciągu roku nawrócił 150 osób. Działali planowo, rozpoczynając od zebrania od kleru parafialnego na wsiach informacji o dotychczasowej sytuacji, a zwłaszcza o zachowaniu patronów szlacheckich. Doprowadzili m.in. do usunięcia z Cieszyna na podstawie cesarskiego dekretu z 14 września 1671 roku domowych nauczycieli uczących dzieci szlachty, podejrzewając, że to ukrywający się predykanci<sup>156</sup>.

W początkowym okresie jezuita największą uwagę zwracali na sytuację w Cieszynie, rozpoczynając od odszukania w archiwum książąt Lichtensteinów nieznanego od lat zarówno w Cieszynie, jak i na cesarskim dworze *Statutu religijnego* z 1629 roku. Leopold I wprowadził go ponownie w życie rozporządzeniem z 5 grudnia 1671 roku<sup>157</sup>. Pozwoliło to jezuitom na dalszą akcję przeciwko zwolennikom luteranizmu, zwłaszcza kupcom. Spisano też protestantów, aby móc wyłączyć ich z cechów<sup>158</sup>. Sporządzono też spis wszystkich dzieci, które powinny przystępować do komunii, które w 1672 roku musiały pobierać u jezuitów nauki religii, czemu przeciwstawiła się część rodziców. Kiedy nie poskutkowały kary finansowe, zostali wraz z dziećmi wtrąceni do więzienia. Delegacja cieszyńskich kobiet na próżno interweniowała w Urzędzie Zwierzchnim we Wrocławiu. Dopiero wstawiennictwo elektora saskiego wyjednało w 1674 roku cesarską zgodę na zwolnienie, jednak pod warunkiem, że w ciągu trzech miesięcy, licząc od 1 listopada, albo się nawrócą, albo sprzedadzą domy i opuszczą Cieszyn. Wyemigrowały cztery rodziny, reszta przyjęła katolicyzm<sup>159</sup>.

Jezuita zaostrzyli także kontrolę nad obecnością mieszczan na nabożeństwach, egzekwując kary dla nieobecnych<sup>160</sup>. W końcu 27 czerwca 1673 roku ukazał się dekret cesarski stwierdzający, iż w Cieszynie chrzty, śluby i pogrzeby mogą być dokonywane tylko w stosunku do osób wyznania katolickiego. Zmarłych protestantów należało grzebać w niepoświęconej ziemi poza miastem<sup>161</sup>. Czy nakazu tego przestrzegano, trudno powiedzieć. Kroniki rezydencji jezuickiej notują, że w mieście odbywały się ewangeliczne pogrzeby, że ciągnęły się przez całe miasto często z udziałem cechów, stając się pewnego rodzaju manifestacją cieszyńskiego

<sup>154</sup> Nawet w pobliżu Cieszyna w następnych latach odbywały się tajne nabożeństwa i kazania predykantów, w efekcie w 1674 i 1677 roku odnowiono zakazy tajnych konwektyki (G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 84). Por. D. Spratek: *Právni poměry...*, s. 22-23.

<sup>155</sup> K. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 11; G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 80. O początkach i działalności jezuitów przy zwalczaniu luteranizmu w Cieszynie najszerzej J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 69-108; krótko J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 145-148.

<sup>156</sup> J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 74; M. Šmerda: *Protireformace na Těšinsku...*, s. 251. Większość materiałów z okresu po 1670 roku, które wykorzystał K. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 12-18 i inni badacze zachowały się w KCC, SZ, sygn. DD VIII 1b/1. Tu także relacje poszczególnych proboszczów.

<sup>157</sup> Odpisy tego dokumentu KCC, SZ, sygn. DD, I 19, pag. 1-3; APC, KC, sygn. 82, s. 21-24; Księga komisariatu..., fol. 28-31. Opublikował go K. Radda: *Beiträge zur Geschichte...*, s. 15-16. Por. tenże: *Urkundliche Beiträge...*, s. 4-5.

<sup>158</sup> Dokładniej J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 146-147.

<sup>159</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 3, s. 206-207 (Dodatek II, 41); J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 87.

<sup>160</sup> Z zebranych w ten sposób pieniędzy wystawili później (około 1700 roku) bogaty w złoto ołtarzyk, co wskazuje, że było tych kar niemało (tamże, s. 75).

<sup>161</sup> Jak stanowił reskrypt Leopolda I z 22 lipca 1673 roku (Księga komisariatu..., fol. 27; por. A. Grobelný: *Tři dokumenty pro Těšínsko z let 1653, 1662 a 1673. „Těšínsko”*. 1973, z. 3, s. 22). Cesarz stwierdził, że przyznane dla całego Śląska (w 1657 i 1669 roku) gwarancje dla luteran nie dotyczą Cieszyna, który już według Statutu z 1629 roku powinien być czysto katolicki.

luteranizmu<sup>162</sup>. Cieszyńskich ewangelików zapewne najczęściej grzebano na „ich” cmentarzu koło kościoła św. Trójcy. Wiemy, że w Jabłonkowie osoby, które nie zadeklarowały przejścia do Kościoła katolickiego, grzebano w niepoświęconej ziemi w rogu cmentarza, chociaż pogrzeby odprawiono im zgodnie z przepisami<sup>163</sup>

Cesarz przyznał też jezuitom prawo do wizytacji domów i rekwizycji postyll i innych protestanckich druków<sup>164</sup>, oni z kolei zaczęli też zabiegać o zaopatrzenie mieszkańców w katolickie druki, na co chcieli m.in. wykorzystać pieniądze pochodzące z kar nakładanych na miejscową szlachtę za popieranie protestantyzmu. Doprowadzili do usunięcia protestantów ze szpitala mieszczańskiego, nawet zebrać w całym księstwie mogli od 1673 roku jedynie katolicy.

Aby uzupełnić bezpośrednie działania z wykorzystaniem ramienia świeckiego, jezuita przystąpili do działań zmierzających do wewnętrznej reformacji. Najlepszą drogą wpływania na młode pokolenie były szkoły, już w 1674 roku jezuita uruchomili więc w Cieszynie szkołę szczebla ponadpodstawowego, tzn. szkołę łacińską<sup>165</sup>. Choć w samym Cieszynie długo jeszcze napotykali na przeciwdziałanie protestanckiego mieszczaństwa, a potem na bierny opór, w końcu jednak udało im się doprowadzić do całkowitej rekatolizacji stolicy regionu – Cieszyna. W 1687 roku już tylko trzy kobiety otwarcie przyznawały się do protestantyzmu<sup>166</sup>.

W 1672 roku jezuita postarali się też, aby regenci Komory Cieszyńskiej pozbyli się luteranckich urzędników, co nie poszło łatwo ze względu na oporną postawę regenta Abrahama von Ecka (Eckena)<sup>167</sup>, którego żona była luteranką. Jednak nie względy prywatne, ale ekonomiczne powodowały tolerowanie przezeń na terenie kameralnych przedmieść Cieszyna osób będących nie całkiem w zgodzie z Kościołem katolickim. Korzystał też za pełną wiedzą swoich przełożonych i samego cesarza z usług Żydów. Ostatecznie jezuita wymogli dekret nakazujący urzędnikom Komory przejście na katolicyzm pod groźbą utraty stanowisk. Postąpiło tak tylko niewielu, inni (na czele z poborcą podatkowym) porzucili swe stanowiska<sup>168</sup>. Na regencie spoczywał też obowiązek przeprowadzenia rekatolizacji w dobrach kameralnych, do czego również się nie kwapił, choć podobno w 1672 roku wymienił wójtów i przysiężnych po wsiach na katolików, na co ci ostatni podobno się skarżyli, bo rekrutowali się z uboższych chłopów, a nowe obowiązki odrywały ich od pracy<sup>169</sup>. Jego podwładny, prokurator kameralny A. Ch. Wielopolski z powodów religijnych kazał ukarać jedynie cieszyńskiego mieszczańca Sebastiana Reissa (w 1657 roku za goszczenie predykanta na swoim folwarku) i wszczął proces przeciwko wojewodzie wałaskiemu Janowi Sikorze i innym za to, że łowili ryby w czasie święta. Nie zakończyły się sukcesem procesy przeciwko miejscowej szlachcie: Janowi Radockiemu i Małgorzacie Mitmajerowej za profanację świąt oraz Jerzemu

<sup>162</sup> Jezuita doprowadzili do tego, że magistrat zakazał udziału cechów w tego rodzaju pogrzebach. Zakazano też cechowi krawieckiemu pożyczania protestantom kiru dla celów pogrzebowych (J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 91).

<sup>163</sup> Co zawierał już rozkaz z 1 sierpnia 1670 roku (M. Šmerda: *Protireformace na Těšinsku*, s. 260; O. Wagner: *Mutterkirche...*, s. 42).

<sup>164</sup> W pierwszym rzędzie dotyczyło to Cieszyna, który podzielili na okręgi, dokonując regularnych rewizji w domach (K. Radda: *Materialien zur Geschichte...*, s. 20-21, 25; G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 81-82) W ciągu paru tylko miesięcy w podległym sobie kwartale J. Pissek skonfiskował ponad 200 książek (J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 80).

<sup>165</sup> O niej szerzej w rozdziale *Życie duchowe...*, s. 345-348.

<sup>166</sup> J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 148. Już wcześniej większość jawnych zwolenników luteranizmu stanowiły kobiety, i tak wyłączone z życia publicznego. Jezuita wystarali się, aby magistrat wystawił na rynku drewnianą klatkę, w której miały być zamykane owe „apostolki szatana” (J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 82).

<sup>167</sup> Regent stwierdzał nawet w piśmie do swoich przełożonych, że małym postępem katolickiej reformacji na wsi winna jest nieumiejętność nauczania większości wiejskich księży i niezbyt godny tryb ich życia (M. Šmerda: *Protireformace na Těšinsku...*, s. 253-258. J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 76-77. Por. ZAO, KÚ, inv. č. 515, karton 301).

<sup>168</sup> J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 77. Jeszcze w 1682 roku predykant Aleksander Blasius odbywał tajne spotkania w młynie pod jurysdykcją kameralną (M. Šmerda: *Protireformace na Těšinsku...*, s. 267, przypis 92).

<sup>169</sup> Tamże, s. 254. Ale w 1674 roku przyznawał, że większość wójtów we wsiach kameralnych to ewangelicy i trzeba ich wymienić (J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 49).

Mitmajerowi z Błogocic za to, że kameralnym poddanym czytał luterańską postyllę. Po interwencji stanów szlacheckich u cesarza procesy zostały wstrzymane. Kameralni poddani nadal więc udawali się w sekrecie do najbliższych luterańskich kościołów na Słowacji, zwłaszcza do Czacy, albo gromadzili się w lasach na nabożeństwach przy wędrownych luterańskich kaznodziejach. Meldując w 1677 roku o takim spotkaniu w lesie za Milikowem, gdzie zebrały się całe wsie Milików i Nawsie oraz ludzie z Mostów, Boconowic, Karpentnej i innych miejscowości, regent przestrzegał przed zastosowaniem surowych represji. I znów śląska Kamera przyznała mu rację, polecając stosować upomnienia, aby nie doprowadzić do ucieczek poddanych<sup>170</sup>. Współgrało to z obawami cesarza przed wyludnieniem. W 1681 roku wydał więc zakaz emigracji, uzależniając ją od swego zezwolenia<sup>171</sup>.

W połowie lat siedemdziesiątych XVII wieku jezuici większą uwagę poświęcili zwalczaniu szlachty luterańskiej, starali się też wspomagać działalność kleru katolickiego w Bielsku, „jaskini wszelkiej herezji”, jak napisał w 1671 roku jeden z bielskich wikarych Jaromin. Tu działały oficjalnie luterańskie szkoły i pastory, a próby miejscowych duchownych przeciwdziałania przy pomocy wojska luterańskim zebraniom spotykały się ze zbrojnym oporem. Jezuici chcieli nawet założyć w Bielsku swoją placówkę, ale do tego nie doszło<sup>172</sup>. W stosunku do szlachty mieli poparcie cesarza, aczkolwiek zalecał on zachowanie ostrożności, podobnie jak starosta ziemski, który otrzymał tajną instrukcję 14 lipca 1674 roku. Szlachta została zobowiązana, by poddani chodzili na nabożeństwa do katolickich kościołów i niektórzy rzeczywiście oddziaływali w tym duchu na swoich poddanych<sup>173</sup>. Po interwencjach jezuitów cesarskim rozkazem w 1673 roku baron Jerzy Karol Sobek został pozbawiony funkcji w sejmiku ziemskim, gdyż doprowadził, ich zdaniem, swoich poddanych do odejścia od katolicyzmu.<sup>174</sup>

Na przełomie wieku XVII i XVIII administracja Komory jeszcze bardziej złągodziła represje wyznaniowe, ponieważ wywoływały liczne zbiegostwa na Węgry lub do Królestwa Polskiego, co zmniejszało jej wyniki ekonomiczne. Za utrzymaniem restrykcji opowiadała się, rzecz jasna, hierarchia Kościoła katolickiego<sup>175</sup>. W porozumieniu z kolejnym starostą ziemskim Rudolfem Sobkiem władze biskupie wydały 7 czerwca 1689 kolejny dekret zakazujący udzielać małżeństw protestantom tak długo, aż przejdą na katolicyzm. Ugięto się przed tym rozporządzeniem 378 par luterańskich nowożeńców, natomiast nie można tego było przeprowadzić w Bielsku, skąd luteranie udawali się do Polski albo państwa pszczyńskiego, by zawierać małżeństwa, co naraziło ówczesnego proboszcza F. Dutscha na monity ze strony kościelnych przełożonych. Poczynania starosty spowodowały kontrakcję stanów szlacheckich. 17 czerwca 1692 roku cesarz wyraził niezadowolenie z faktu, że odbyło się to bez jego wiedzy<sup>176</sup>, ale dekret zniesiono dopiero później. Przy tej okazji stany powołały do życia komisję deputowanych, składającą się z 39 osób, która miała się na stałe zajmować sprawami religijnymi. Ich skarga dotarła też do cesarza<sup>177</sup>.

<sup>170</sup> M. Šmerda: Protireformace na Těšínku..., s. 246, 267, przypis 90. Śledztwo przeciwko Sikorze dokończył kolejny prokurator von Eckhart w 1668 roku i skazał go na miesiąc więzienia i 30 grzywnien kary.

<sup>171</sup> K. Michejda: Dzieje..., s. 75, F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 210, przypis 373.

<sup>172</sup> KCC, SZ, sygn. DD VIII 1b/1; M. Šmerda: Protireformace na Těšínku..., s. 252. Powstała natomiast w 1708 roku w sąsiadującej z Bielskiem polskiej Białej (zob. Historia misji Towarzystwa Jezusowego w Białej. Wyd. I. Panic i J. Polak. Bielsko-Biała 1996).

<sup>173</sup> Zobowiązanie poddanych do chodzenia na katolickie obrzędy trafiło w końcu do ksiąg powinności poddanych, i to z reguły jako pierwszy punkt. Por. Stonava. Prameny k dějinám obce. Wyd. J. Broda, A. Grobelný. Opava 1958, s. 18.

<sup>174</sup> K. Radda: Materialien zur Geschichte..., s. 25-27.

<sup>175</sup> Jak pisze G. Biermann: Geschichte des Protestantismus..., s. 85 za radą jezuitów niektórzy proboszczowie tak długo odmawiali ślubów, aż kandydaci zadeklarowali przynależność do katolicyzmu.

<sup>176</sup> K. Radda: Urkundliche Beiträge..., s. 6-7; G. Biermann: Geschichte des Protestantismus..., s. 85-86; J. Franek: Dzieje placówki..., s. 103-104. Szerzej A. Schmidt: Beiträge zur Geschichte der Gegenreformation in Bielitz. Nach Akten des Breslauer Stadtarchives. JGÖ. 1909, t. 30, s. 133-137.

<sup>177</sup> K. Michejda: Dzieje..., s. 62, 83; D. Spratek: Právní poměry..., s. 30.

## Powstanie kościoła Jezusowego w 1709 roku

Rządy Leopolda I to okres zdecydowanej rekatolizacji Śląska Cieszyńskiego, z punktu widzenia władz zakończony powodzeniem, choć nie całkowitym. Toczyła się ona pod znakiem jednolitości monarchii i z wykorzystaniem przede wszystkim prawa i dostępnych państwu środków. Przymus, nierzadko związany z więzieniem<sup>178</sup>, stopniowo zmieniał wyznaniowy obraz Śląska Cieszyńskiego. Główna w tym zasługa cieszyńskich starostów ziemskich, niektórych proboszczów oraz jezuitów, którzy od 1671 do 1688 roku nawrócili 2 553 osób, przy czym największy udział miał w tym pierwszy cieszyński superior Jan Pissek, który w latach 1671–1678 ochrzcił 1716 osób<sup>179</sup>. Środki te odnosiły skutek wszędzie, gdzie rozporządzenia władz centralnych wspierane były nie tylko przez Kościół, ale także przez panów feudalnych. Wyjątkiem były podgórskie i górskie regiony należące w dużej mierze bezpośrednio do Habsburgów i zarządzającej nimi Komory Cieszyńskiej. Tu względy prywatnego zysku hamowały właścicieli i ich urzędników przed krokami, które mogłyby zmusić osadników do emigracji<sup>180</sup>.

Najdokładniej sytuację wyznaniową Śląska Cieszyńskiego pokazują akta wizytacji kościelnych z końca XVII wieku, mimo skłonności wizytatorów, by wszystkich mieszkańców traktować jako wiernych Kościoła katolickiego. Pomimo wszelkich starań hierarchii kościelnej i wsparcia władz państwowych nie tylko Bielsko i okolice, ale też wiele majątków należących do protestanckiej szlachty (m.in. Błędowice, Sucha, Trzanowice, Drogomyśl), a nawet wsi kameralnych (np. Bystrzyca, Nydek, Karpętna, Oldrzychowice, Ligotka Kameralna)<sup>181</sup> pozostało przy luteranizmie, choć ich liczba powoli się zmniejszała<sup>182</sup>. Dotyczyło to w dużej części wiosek położonych w górach, gdzie reprezentanci prawa mieli utrudniony dostęp. Szczególnym przykładem jedności wyznaniowej była w tym okresie całkowicie protestancka Wisła. Jednak najmocniejszą pozycję luteranizm zachował w państwie bielskim, gdzie według wizytacji z 1697 roku obsadzonych było jedynie pięć parafii (a faktycznie dwie, wobec skumulowania urzędów) i działało sześciu katolickich duchownych. Katolicy przeważali jedynie w parafiach Rudzica i Czechowice<sup>183</sup>. W samym Bielsku żyło tylko siedmiu katolików, w Starym Bielsku np. dwóch. Bielski proboszcz i dziekan Krzysztof Jan Burian zresztą nie znał niemieckiego, kazał tylko po polsku, wywołując śmiech niemieckich mieszczan. Jego następca Franciszek Dutsch nie miał problemów z porozumiewaniem się, ale do nawracania bielszczan za bardzo się nie przykładał. W efekcie do końca stulecia w Bielsku do katolicyzmu przyznawało się zaledwie kilka rodzin mieszczańskich i kilka z niższych warstw społecznych<sup>184</sup>.

Do końca stulecia dokończona została „reformacja” miast kameralnych. W czasie wizytacji w 1697 roku w Jabłonkowie zanotowano tylko ośmiu luteran, w okolicznych wsiach większość mieszkańców była już katolicka. Ale część czuła się ka-

<sup>178</sup> Więzienie cieszyńscy mieszczanie nazywali „szkołą teologiczną” (schola... theologicam), J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 107.

<sup>179</sup> Radda K.: *Materialien zur Geschichte...*, s. 42. Por. G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 192, przypis 52. Niższe cyfry podaje J. Franek.

<sup>180</sup> Ch. van Eickels: *Die Visitationsberichte als Quelle für Konfessionsverhältnisse, Volksfrömmigkeit und Lage des Klerus im Herzogtum Teschen in der zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts*. W: *Die konfessionellen Verhältnisse im Teschener Schlesien vom Mittelalter bis zur Gegenwart*. [Stosunki wyznaniowe na Śląsku Cieszyńskim od średniowiecza do współczesności]. Red. P. Chmiel i J. Drabina. Ratingen 2000, s. 91–92.

<sup>181</sup> M. Šmerda: *Protireformace na Těšínsku...*, s. 260; D. Pindur: *Století rekatolizace...*, s. 128–129.

<sup>182</sup> Jak wyliczyła Ch. van Eickels: *Die Visitationsberichte...*, s. 90–91 w 1687/1688 z 17 wiejskich parafii w 15 luteranie zachowali większość, w 1697 już tylko w dziesięciu.

<sup>183</sup> Należały do niej także Dziedzice i mieszkało tu jedynie pięciu protestantów. Por. J. Spyra: *Wisła...*, s. 24–26, 71–72.

<sup>184</sup> Jungnitz, s. 272, 551–552. Por. I. Panic i inni: *Bielsko-Biała od zarania...*, s. 404–413. Tamże s. 413–420 sytuacja w dekanacie bielskim do pierwszej połowy XVIII wieku.

tolikami tylko nominalnie<sup>185</sup>. Podobnie było w Strumieniu, inaczej w Skoczowie, gdzie na krótko przed 1679 rokiem został proboszczem Jerzy Witocius z Żor, licencjat teologii i bakałarz teologii w Ołomuńcu, który wielu swoich parafian nawrócił na katolicyzm. Natomiast mieszkańcy okolicznych wsi przeważnie pozostawali luteranami<sup>186</sup>. Jednak jeszcze 30 marca 1697 roku nowy starosta ziemski pisał do magistratu Skoczowa z pretensjami, że władze miejskie nie wykonują poleceń cesarza, a zdaniem duchownych wręcz je lekceważą. Starosta powtórzył więc po raz kolejny rozkazy, aby całą młodzież nieuczęszczającą do kościoła i do spowiedzi spisać, zwłaszcza tych, którzy kiedyś byli katolikami, a niekatolików nie przyjmować do cechów. Poza tym magistrat miał służyć pomocą proboszczowi w dziele nawracania i kontroli przekonania członków cechów<sup>187</sup>.

Formalnie wszyscy mieszkańcy księstwa cieszyńskiego byli członkami Kościoła katolickiego, wolność wyznania przyznano bowiem jedynie szlachcie. Liczba działających na przełomie XVII i XVIII wieku w sekrecie wyznawców protestantyzmu oraz jego sympatyków jest oczywiście trudna do określenia, na podstawie deklaracji z lat 1707 i następnych (zob. niżej) oszacować ją można na trzecią część ogółu mieszkańców. Kilka dekad zabiegów kontrreformacyjnych przyniosło znaczne zmiany także w składzie wyznaniowym szlachty. Na skutek emigracji oraz konwersji do obozu katolickiego na początku XVIII wieku już w przybliżeniu połowa rodzin szlacheckich Śląska Cieszyńskiego deklarowała się jako katolicka, protestanci zostali też odsunięci od wyższych funkcji w samorządzie stanowym<sup>188</sup>. Pomimo tego wielu szlachciców otwarcie angażowało się w sprawę obrony protestantyzmu i w miarę możliwości starali się oni chronić swoich poddanych, którzy nie chcieli się ugiąć przed naciskami. Wyjątkowa sytuacja panowała w Boguminie, który został zrekatolizowany dość szybko i gruntownie, natomiast jego panowie, synowie Eliasza Andrzeja Henckela von Donnersmarck, bracia Jan Ernest (1673–1743), Wacław Ludwik (1680–1734) i Erdmann Henryk (1681–1752) należeli do gorliwych i czynnych zwolenników protestantyzmu i pietyzmu. Dwaj młodsi z pietyzmem zapoznali się w czasie studiów w Halle w latach 1702–1703, a w późniejszym czasie pozostawali w stałym związku z Hermannem Augustem Francem, przywódcą pietystów. Erdmann Henryk wspierał także finansowo wydanie w Halle w 1722 roku czeskiej *Biblii*, a w 1726 roku – polskiej. Bracia Henckelowie kontaktowali się także z grupą tzw. braci morawskich oraz ich założycielem hrabią L. Zinzendorfem. Obaj byli też autorami okolicznościowych utworów religijnych, z których niektóre zostały wydane drukiem<sup>189</sup>. W sprawach cieszyńskich czynny był przede wszystkim Wacław Ludwik, któremu przypadł Bogumin, po jego śmierci objął go brat Erdmann Henryk. Wyróżniającą się osobą z grona szlachty protestanckiej był Jerzy Fryderyk Bludowski z Dolnych Błędowic. Gruntownie wykształcony, po siedmiu semestrach uniwersytetu w Tybindze, gdzie studiował w latach 1674–1675, odgrywał znaczną rolę w politycznym życiu regionu i w 1687 roku został podniesiony do godności barona. Zgromadził też jeden z największych

<sup>185</sup> W 1699 roku trzech sześćdziesięcioletni mieszczenie zostali skazani na dwa tygodnie więzienia za udział w tajnych schadzках luteranckich (M. Šmerda: Protireformace na Těšinsku..., s. 260). Vizitační protokoly vratislavské diecéze z roku 1697. Těšinské arcikněžství. Edice. Wyd. J. Al Saheb, D. Pindur. Opava 2008, s. 21–24.

<sup>186</sup> W Skoczowie nowy proboszcz Jan Rychwałdzki z Frydku nawrócił już tylko 17 luteran. W Jablonkowie było już tylko 8 luteran (Vizitační protokoly... Těšinské arcikněžství..., s. 21–24, 33–37).

<sup>187</sup> KCC, SZ, sygn. DD VIII 1b/1, fol. 277–278. Krótko też Skotschau in Ostschlesien. Geschichte – Erinnerung – Dokumentation. Red. K. W. Neumann. [Aarbergen] 1984, s. 82–84.

<sup>188</sup> Jak ustalił Wacław Gojniczek na podstawie APC, KC, sygn. 267 w latach 1700–1721 w składzie asesorów sądowych oraz wyższych urzędników sejmiku ziemskiego nie było już ani jednego protestanta. O spisie szlachty z 1718 roku, który opublikował G. Biermann: Geschichte des Herzogthum..., s. 239–240, przypis 2, zob. niżej, s. 207.

<sup>189</sup> Erdmann Henryk Henckel był autorem dzieła Geistliche Sterbestunden t. 1–4. Halle 1720–23. Por. M. Šmerda: Vrchnost, město..., s. 102–106; H. Patzelt: Der Pietismus im Teschener Schlesien 1709–1730. Göttingen 1969, s. 33–38.

w tym czasie majątków, którego podstawę stanowiło kilkanaście wsi w północnej części Śląska Cieszyńskiego, w okolicach Drogomyśla i Pruchnej<sup>190</sup>.

Nieoficjalną reprezentacją szlachty protestanckiej była wspomniana komisja powołana w 1691 roku, która po kilkunastu latach mogła podjąć szersze działania. Tzw. II wojna północna, trwająca w latach 1700–1721, przyniosła bowiem bardzo ważną dla Śląska Cieszyńskiego zmianę w zakresie stosunków wyznaniowych. W jej trakcie król szwedzki Karol XII po zwycięskim marszu do Saksonii przez Śląsk zmusił saskiego elektora i króla Polski Augusta II do abdykacji i pokoju w Altranstädt (24 września 1706). W następnym roku (1 września 1707) do podpisania z Karolem XII tzw. konwencji altranstadzkiej czuł się zmuszony cesarz Józef I, zaangażowany w tym czasie militarnie na zachodzie Europy i na Węgrzech. Konwencja oznaczała w dużym stopniu odwrót od prowadzonej przez Habsburgów polityki przymusowej rekatalizacji Śląska. Przyznawała śląskim ewangelikom m.in. zwrot zabranych po wojnie trzydziestoletniej kościołów w pięciu księstwach (legnickim, brzeskim, wołowskim, oleśnickim i ziebickim), swobodę wyznania i kultu, zapowiadała przyzwolenie na budowę kilku nowych kościołów, zezwalała na prywatne nabożeństwa w domach, na powoływanie pastorów do funkcji religijnych za zgodą miejscowego proboszcza, zabraniała też narzucania szlachcie katolickich opiekunów<sup>191</sup>. Zwrot 120 kościołów rzeczywiście nastąpił, a szwedzki poseł Hennig von Stahlenheim prowadził we Wrocławiu dalsze rokowania w sprawie poprawy sytuacji śląskich luteran i podporządkowania się konwencji.

Konwencja obudziła także nadzieje protestantów na Śląsku Cieszyńskim, którzy niemal od razu zorganizowali się, by zabiegać o odzyskanie praw, których im odmawiano przez ponad półwiecze. Już miesiąc później (3 października 1707 roku) stany ewangelickie wybrały siedmioosobowy wydział, którego przedstawiciel baron Ferdynand Henryk Sobek z Kornic udał się do Wrocławia. Próba odzyskania czterech kościołów (w Pogwizdowie, Pierścicu, Wiśle oraz św. Trójcy w Cieszynie)<sup>192</sup>, do których ewangelicy zgłaszali największe roszczenia, nie powiodła się. Wystąpili więc z prośbą o budowę nowego kościoła, motywując to wielkim oddaleniem od skupisk protestanckich na Dolnym Śląsku<sup>193</sup>.

Bardzo szybko też zorganizowali się protestanci poddani z wsi szlacheckich i kameralnych księstwa cieszyńskiego. Po ogłoszeniu przez starostę ziemskiego w dniu 19 września 1707 roku warunków konwencji altranstadzkiej, nie oglądając się na wyniki rokowań prowadzonych przez patronów szlacheckich, sami rozpoczęli działania dla zaspokojenia swoich potrzeb religijnych. Ich przywódcą był wolny chłop z Cierlicka, Jakub Galacz<sup>194</sup>. Wkrótce po podpisaniu konwencji altranstadzkiej, zapewne jeszcze w 1707 roku, zatrudnili na swój koszt dwóch duchownych augsburskiego wyznania, mianowicie Jakoba Frantza Mayera i Gottfrieda Hermanna, którzy jednak w maju następnego roku opuścili księstwo cieszyńskie. Na zebraniu w Cierlicku Dolnym 1 września 1708 roku, czyli w rocznicę podpisania konwencji, przedstawiciele protestanckich wsi postanowili (korzystając z „nadanego nam prawa”, jak stwierdzono w stosownym dokumencie) zatrud-

<sup>190</sup> J. Spyra: Szlachecka rodzina Bludowskich z Dolnych Bludowic herbu Kozioł i zabytki sztuki z nią związane. „Familia Silesiae”. 1997, t. 1, s. 14–29.

<sup>191</sup> K. Engelbert: Die Konvention von Altranstädt 1707. „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”. 1958, t. 16, s. 243–264. Por. F. Metasch: 300 Jahre Altranstädter Konvention. 300 Jahre Schlesische Toleranz. 300 lat Ugody Altranstadzkiej. 300 lat śląskiej tolerancji. Dresden 2007. Szerzej: 1707–2007 Altranstädter Konvention. Ein Meilenstein religiöser Toleranz in Europa. Red. J. R. Wolf. Veröffentlichungen des Sächsischen Staatsarchivs A, 10. Halle – Saale 2008; D. Spratek: Právní poměry..., s. 26–27.

<sup>192</sup> Dwa pierwsze dotąd nieobsadzone przez katolickich księży, w Wiśle dopiero niedawno zamknięty i odebrany miejscowym ewangelikom (Vizitační protokoly... Těšínské arcikněžství..., s. 31; K. Michejda: Dzieje..., s. 89; J. Spyra: Wisła..., s. 70–71).

<sup>193</sup> Okoliczności te oczywiście szeroko opisują wszyscy badacze dziejów protestantyzmu na Śląsku Cieszyńskim, od G. Biermanna: Geschichte des Protestantismus..., s. 90–91 po O. Wagnera: Mutterkirche..., s. 60–66; D. Spratek: Právní poměry..., s. 30–31.

<sup>194</sup> Jakub Galacz (Galocz) już wcześniej starał się o budowę kościoła ewangelickiego, za co w 1698 roku został osadzony w więzieniu w Cieszynie. Materiały dotyczące tego dotąd praktycznie nieporuszonego problemu w KCC, SZ, sygn. DD IX 39/26, fol. 3–6.

nić kolejnych dwóch duchownych. Byli to czescy kaznodzieje z Żytawy na Łużycach Jan Jerzy Dolanský i Daniel Stránský<sup>195</sup>. Załączoną odezwę o partycypowanie w kosztach oraz drugie pismo, rodzaj pamiątkowej deklaracji, podpisali wójtowie i starszyzna 15 wsi wraz z deklaracjami przynależności do wyznania ewangelickiego. Dołączono spis 44 wsi kameralnych, które także przyznają się do protestantyzmu<sup>196</sup>. Na kolejnym zebraniu w Ligotce 2 października 1708 roku reprezentanci protestanckich wsi upoważnili Jakuba Galacza i jego brata Szymona, aby na podstawie decyzji z 19 września 1707 starali się o „Wiederzustellung” kościołów zabranych protestantom w 1654 roku. Galaczowie kontynuowali rokowania z duchownymi z Żytawy, wystąpili nawet 17 grudnia 1708 z prośbą do cesarza o ich tymczasowe powołanie na pastorów. Cesarz oczywiście odrzucił prośbę, nakazał też staroście ziemskiemu usunięcie w terminie do trzech dni wszystkich predykantów na dworach szlacheckich i potraktował te zabiegi jako nadużycie łamiące konwencję. Niemniej jednak Daniel Stránský w 1709 roku przebywał dziewięć tygodni w Cieszynie jako kaznodzieja<sup>197</sup>.

Wbrew nadziejom cieszyńskich ewangelików konwencja z Altranstädt nie oznaczała dla cesarza początku równouprawnienia religijnego, ale wymuszone ustępstwo, które zamierzał utrzymać w ramach gwarancji zapisanych w pokoju westfalskim; do tego dochodziły względy polityki wewnętrznej<sup>198</sup>. Podpisany po długich rokowaniach przez Józefa I w dniu 27 stycznia 1709 roku tzw. reces egzekucyjny do konwencji altranstadzkiej zezwalał ewangelikom w dziedzicznych księstwach śląskich na budowę sześciu kościołów, ale jedynie na zasadzie tzw. łaski cesarskiej. Kościoły mogły mieć wieże i dzwony, posiadać prawo publicznej nauki religii oraz prowadzenia szkoły, ale przed murami miast<sup>199</sup>. Wśród miejsc, w których paragraf 16 recesu przewidywał powstanie „kościół łaski” znalazł się też Cieszyn, jako jedyne miasto na Górnym Śląsku, o czym władca poinformował starostę ziemskiego hrabiego Adama Waclawa Paczyńskiego z Tęczyna osobistym pismem z 9 lutego 1709 roku. Za tę „łaskę” protestanci księstwa cieszyńskiego musieli „dobrowolnie” zapłacić 10 000 guldenów. Zgodnie z zapisami pokoju westfalskiego prawo wybudowania kościoła przyznane zostało szlachcie, a dokładniej ewangelickim stanom księstwa cieszyńskiego, które były też odtąd jego formalnym właścicielem. Reces podtrzymał jednak zapisy dotyczące nierównoprawnej pozycji formalnej wyznawców protestantyzmu. Pozwolenie dotyczyło budowy kościoła, wokół którego zorganizował się zbor ewangelicki, ale wszyscy jego członkowie, włącznie ze szlachtą, pozostawali nadal członkami stosownych parafii katolickich i musieli ponosić związane z tym ciężary, włącznie z opłatami za czynności kultowe (*tax stolae*), nawet jeśli katolicki proboszcz wobec nich ich nie wykonywał. Cesarz zastrzegł sobie prawo zatwierdzania wszystkich działających przy kościele Jezusowym duchownych, a także nauczycieli, ci pierwsi zaś funkcje duchowne (*actus parochiales*) mogli podejmować jedynie za wiedzą katolickiego proboszcza, który nie mógł z tego powodu tracić swych dochodów<sup>200</sup>.

<sup>195</sup> J. Galacz kontaktował się ze Stránským już wcześniej (tamże: fol. 1-3). D. Stránský (1681- 1755), urodzony w Żytawie w środowisku czeskich wychodźców, ordynowany w 1707 roku w Dreźnie, działał potem jako tajny predykant w Czechach i na Morawach. Od 1720 był proboszczem w Kremnicy, gdzie zmarł (F. Bednář: Zápas moravských evangeliků o náboženskou svobodu. Praha 1931, s. 15, 190; G. A. Skalský: Z dějin české emigrace osmnáctého století t. 1. Chotěboř 1911, s. 47, 50, 64).

<sup>196</sup> KCC, SZ, sygn. DD IX 39/26, fol. 6-10.

<sup>197</sup> K. Michejda: Dzieje..., s. 91-92; D. Spratek: Právní poměry..., s. 29.

<sup>198</sup> V. Urfus: Císař Josef I..., s. 150-152; tenże: Náběh k nové církevní politice Josefa I. v Čechách - vnější rámec altranstädtské smlouvy? W: Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 130-137

<sup>199</sup> K. Kuzmány: Urkundenbuch zum Oesterreichisch-Evangelischen Kirchenrecht. Wien, 1856, s. 68-73. Najszerzej N. Conrads: Die Durchführung der Altranstädter Konvention in Schlesien 1707-1709. Köln - Wien 1971, s. 265-269. Por. D. Spratek: Právní poměry..., s. 28-29.

<sup>200</sup> O. Wagner: Mutterkirche..., s. 63-64; D. Spratek: Právní poměry..., s. 29, 35. Zbiór odpisów re-skryptów Urzędu Zwierzchniego we Wrocławiu w sprawach religijnych Śląska Cieszyńskiego w latach 1692-1781 w KCC, SZ, sygn. DD V 21.



Dla ewangelików ważne było, że mogą działać jako zorganizowana wspólnota. Grunty pod budowę uzyskano za Górną Bramą przed Cieszynem, na podstawie umowy z cieszyńskim magistratem<sup>201</sup>. Miejsce pod kościół zostało wyznaczone przez komisarzy cesarskich (m.in. starostę ziemskiego hrabiego Adama Waclawa Paczyńskiego z Tęczyna) 24 maja 1709 roku. W tymże dniu zostało odprawione pierwsze od ponad pół wieku publiczne nabożeństwo ewangelickie w Cieszynie<sup>202</sup>. Powstanie kościoła Jezusowego było bardzo ważnym wydarzeniem w życiu całego Śląska Cieszyńskiego, było to bowiem ze strony Habsburgów pośrednie uznanie innego niż katolicyzm wyznania oraz odejście od forsowanej dotąd polityki religijnej jednolitości Śląska i księstwa cieszyńskiego. Najważniejsze było jednak uznanie, że na Śląsku istnieją wyznawcy innego Kościoła niż katolicki, co skutkowało m.in. zniesieniem obowiązku ich uczestnictwa w nabożeństwach katolickich.

## Pod rządami dynastii lotaryńskiej (1722-1765)

Wojny prowadzone przez Habsburgów, które pośrednio dotykały także Śląska Cieszyńskiego, trwały jeszcze przez pierwsze dwie dekady XVIII wieku. Dopiero w 1711 roku zakończyło się powstanie Rakoczego na Węgrzech, w 1714 roku cesarz Karol VI podpisał z Francją pokój w Rastatt, a w 1718 roku z Turcją w Pożarevacu. W 1721 roku ostatecznie skończyła się II wojna północna. Monarchia Habsburgów odetchnęła po długotrwałych wojnach, odetchnęli także mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, choć nadal musieli ponosić ciężar kwaterunku wojska<sup>203</sup>. Wcześniej cesarz Józef I, ze względu na swoje ówczesne zobowiązania wobec elektora saskiego i króla Polski Augusta II, nadał tytuł księżnej cieszyńskiej jego ówczesnej kochance i metresie Urszuli, żonie wojewody krakowskiego Jerzego Dominika Lubomirskiego. Stało się tak na prośbę Augusta II w pięć dni po urodzeniu jego syna Jana Jerzego (1704-1774), który przeszedł do historii jako „Kawaler Saski”, a był nad wyraz zdolnym dowódcą wojskowym. Urszula Lubomirska (1680-1743) z domu Bokum, Bockum lub Altenbockum, otrzymała od cesarza tytuł księżnej cieszyńskiej (*Reichsfürstin von Teschen*) w dniu 26 sierpnia 1704 roku, z czym jednak nie wiązało się faktyczne sprawowanie rządów, choć w dokumencie podkreślano, że posiadać będzie takie same prawa jak inni książęta Rzeszy. Tytuł otrzymała jedynie dla siebie osobiście i do końca życia. Wbrew temu, co czasami pisali dawniejsi autorzy, Urszula Lubomirska-Bokum nie miała żadnych związków z Cieszynem<sup>204</sup>, przypuszczalnie nigdy tu nie przebywała. Dopiero po 20 latach, w 1724 roku zaczęła się starać o uzyskanie dla siebie i swoich dzieci prawa zamieszkania na terenie ziem cesarskich (tzw. inkolat), powołując się oczywiście na fakt posiadania tytułu księżnej cieszyńskiej. Dawno już nie była królewską metresą, a po rozwodzie z Lubomirskim poślubiła Ludwika księcia Wirtemberskiego. Decyzją z 12 sierpnia 1724 roku cesarz Karol VI przychylił się do jej prośby, ale inkolat dotyczył jedynie jej samej. Brak informacji o tym, czy z niego skorzystała<sup>205</sup>.

<sup>201</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 3, zał. II, 101.

<sup>202</sup> G. Biermann: Geschichte der evangelischen Kirche..., s. 33-34; K. Michejda: Dzieje..., s. 99 i inni. Także J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 150-151, 268-269. J. Galacz był później autorem dwóch pieśni z okazji założenia kościoła ewangelickiego w Cieszynie.

<sup>203</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 375.

<sup>204</sup> H. T. Flathe: Lubomirska, Ursula Katharina. Allgemeine Deutsche Biographie 19 (1884), s. 333-334. Z autorów regionalnych o księżnej cieszyńskiej Lubomirskiej wspominał właściwie jedynie T. Reger w „Zaraniu Śląskim”. 1934, z. 10, s. 102-103. Por. H. Patzelt: August der Starke und die Reichsfürstin von Teschen. „Mitteilungsblatt des österreichischen Heimatbund Beskidenland”. 2006, nr 186, s. 16-19.

<sup>205</sup> NAP, ČKD, inv. č. 752, sygn. IV D 1, karton 500.

W tym czasie księstwo cieszyńskie miało już nowego pana, jako że w 1721 roku Karol VI zdecydował się przekazać je w lenno księciu lotaryńskiemu Leopoldowi (1679–1729), wiernemu sojusznikowi Habsburgów w czasie wojny o sukcesję hiszpańską. Miało to zrekompensować Leopoldowi straty poniesione na skutek tego sojuszu (pretensje do księstwa Montferrat we Włoszech, które otrzymała Sabaudia). Na podstawie umowy podpisanej 2 listopada 1721 roku oraz dokumentu nadania lenna z 12 maja 1722 roku<sup>206</sup> Leopold Lotaryński stał się nowym księciem cieszyńskim, co poza płynącymi z tego tytułu dochodami oznaczało dla niego miejsce w gronie książąt śląskich (*Mediatfürsten*)<sup>207</sup>. W sejmie śląskim we Wrocławiu zasiadał jako wirylista i jako pierwsza osoba w kurii książąt, choć było to jego osobiste uprawnienie, niewynikające z tytułu posiadania lenna. Mimo tego rościł sobie pretensje do przewodnictwa sejmowi<sup>208</sup>. Pozycja lenna Leopolda była jednak inna niż Piastów: był właścicielem dóbr kameralnych, posiadał prawa sądownictwa patrymonialnego nad swoimi poddanymi, ale nie dysponował pełnią władzy zwierzchniej jak dawni książęta piastowscy, ta bowiem należała do króla Czech. Podobnie jak w 1653 roku umowa lenna zastrzegała pełną suwerenność króla czeskiego jako najwyższego władcy Śląska, Karol VI zachował też w swojej wyłącznej kompetencji sprawy militarne, finansowe, mennicze i religijne. Nowy książę zobowiązał się pozostawić cieszyńskim stanom i miastom ich przywileje i prawa oraz zachować bez zmiany formę rządów, sądownictwa, prawa krajowe i urzędy<sup>209</sup>. Musiał także respektować inne odgórne decyzje cesarskie, a było ich sporo, jak np. wprowadzenie w 1728 roku instytucji adwokatów „opiekuńczych”, którzy mieli zapewnić prawo do bezpłatnej obrony prawnej poddanych w ich sporach ze zwierzchnościami<sup>210</sup>, próby rozluźnienia systemu cechowego oraz aktywizacji niektórych gałęzi gospodarczych. Przede wszystkim jednak dotyczyło to stopniowego wprowadzania ustawodawstwa obowiązującego w skali całej monarchii. Już zresztą patent karny Józefa I z 1706 roku wprowadzał nowe zasady postępowania karnego, ograniczał też liczbę sądów posiadających prawo do orzekania kary śmierci. Obwód sądowiczy Cieszyna w sprawach kryminalnych obejmował odtąd całe księstwo wraz ze *status minores*<sup>211</sup>. Co najważniejsze, patent po raz pierwszy wkraczał w dziedziny regulowane dotąd całkowicie przez *Ordynację ziemską księstwa cieszyńskiego z 1573 roku*.

Pełnomocnicy księcia lotaryńskiego Charles, książę Desarmoises, oraz pan Nicolas de Jacquemin de Wittering, zjawili się w Cieszynie w lipcu 1722 roku, by objąć w posiadanie księstwo cieszyńskie w jego imieniu z rąk cesarskich komisarzy, hrabiego Karola Józefa Erdmanna Henckela z Bytomia oraz radcy Urzędu Zwierzchniego we Wrocławiu hrabiego Ernsta Juliusa Gellhorna<sup>212</sup>. W szeregu

<sup>206</sup> Odpisy obu dokumentów w APC, KC, sygn. 2751, s. 1–28. Szerzej N. Conrads: Der Übergang des Fürstentums Teschen an das Haus Lothringen 1722. „Oberschlesischer Jahrbuch”. 1985, t. 1, s. 1–15 (na s. 11–15 tekst aktu nadania lenna).

<sup>207</sup> Podobnie zresztą było w innych księstwach śląskich w XVIII wieku. Poza tym w sprawach publicznych jego wola liczyła się jedynie w ramach kurii książęcej, w której książęta śląscy posiadali razem jeden głos w sejmie (K. Orzechowski: Historia ustroju Śląska..., s. 96–97; M. J. Ptak: Ustrój polityczny i prawo Księstwa Cieszyńskiego. W: Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa Ustroń 17–20 września 2000 t. 1. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk. Katowice 2001, s. 98–99).

<sup>208</sup> W latach 1722–1723 toczył się spór między nim a księciem oleśnickim o pierwszeństwo (F. W. v. Raczek: Geschichte der freiherrlichen Familie von Tschammer. Breslau 1868, s. 110). Por. G. Biermann: Geschichte des Herzogthum..., s. 230; M. Ptak: Zgromadzenia..., s. 57. Związany jest z tym sporządzony w 1722 roku przez Urząd Zwierzchni we Wrocławiu wyciąg z protokołów sejmowych z lat 1561–1659 w KCC, SZ, sygn. DD III 28 rejestrujący miejsca, jakie wysłańcy książąt cieszyńskich zajmowali w sejmie śląskim we Wrocławiu.

<sup>209</sup> Por. F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 37; M. J. Ptak: Ustrój polityczny..., s. 98–99.

<sup>210</sup> J. Chlebowczyk: Wpływ reform terezańsko-józefińskich i polityki agrarnej ery Metternicha na sytuację wsi cieszyńskiej. „Studia i Materiały z dziejów Śląska”. 1962, t. 4, s. 168–169.

<sup>211</sup> I. Korbelářová: Města na Těšínku v 18. století. Studie o Těšínku 18. Český Těšín 2005, s. 138. Por. B. Roučka: Poznámky k mapě hrdeľních soudů v Čechách v první a ve druhé polovině 18. století. „Právně historické studie”. 1957, t. 3, s. 121–123.

<sup>212</sup> Poza aktami nadania w lenno podstawą przekazania księstwa były sporządzone przy tej okazji dokładne tzw. lenne inwentarze, które zachowały się także dla 1766 roku (I. Korbelářová, R. Žáček: Těšínko – země..., s. 191–192) oraz nowe urbarze dóbr kameralnych (APC, KC, sygn. 2554–2559).

napuszonych, skonstruowanych w oratorskiej, humanistycznej manierze mów, reprezentanci szlachty cieszyńskiej przypomnieli wszystkie prawdziwe i rzekome związki władców Lotaryngii z Habsburgami i książętami z rodu Piastów<sup>213</sup>, po czym pełnomocnicy w budynku sejmu ziemskiego odebrali 13 lipca hołd od szlachty oraz deputacji miast<sup>214</sup>. Po spotkaniach z miejscowymi urzędnikami oraz wydanej dla nich uczcie, w trakcie której cieszyńskich mieszczan zaszczycono rolą warty honorowej, pełnomocnicy księcia lotaryńskiego zjawili się 24 lipca na cieszyńskim ratuszu, witani przez władze miejskie, sąd ławniczy i mieszczan. W imieniu nowego księcia zatwierdzili w urzędach dotychczasowy magistrat, z burmistrzem Janem Jerzym Klemensem na czele, oraz sąd ławniczy, odbierając od nich urzędową przysięgę<sup>215</sup>.

Nowe porządki pełnomocnicy rozpoczęli od przekazania wszystkim urzędnikom nowych zarządzeń, np. starosta ziemski księstwa cieszyńskiego, którym pozostał hrabia Adam Wacław Paczyński z Wielkiej Paczyny i Tę czyną, otrzymał od nich instrukcję datowaną na 18 sierpnia 1722 roku, a złożoną z 14 punktów. Zgodnie z pierwszym powinien przede wszystkim pilnować interesów nowego pana, a poza tym respektować wszystkie dotychczasowe zwyczaje<sup>216</sup>. Odtąd starosta ziemski łączył w sobie (jako *Landesamt*) trzy funkcje: przewodniczącego stanów cieszyńskich, prezydenta książęcego prawa ziemskiego (*Landrechtu*) oraz szefa politycznej administracji królewskiej w księstwie cieszyńskim. W przeciwieństwie do wcześniejszego okresu on teraz otwierał obrady sejmiku ziemskiego i im przewodniczył. Był więc z jednej strony podległy księciu, z drugiej Urzędowi Zwierzchniemu we Wrocławiu, przy czym ta druga podległość stawała się ważniejsza<sup>217</sup>. Kilka dni później, 24 sierpnia 1722 roku, ci sami posłowie przekazali obszerną, złożoną z 34 punktów instrukcję magistratowi Cieszyna, który odtąd miał się nią kierować w swoim urzędowaniu. Co do trybu urzędowania instrukcja m.in. nakazywała, że magistrat ma się zbierać tylko trzy razy w tygodniu po dwie godziny (co miało zapewne zapobiec zbyt częstym libacjom na koszt miasta), kasjer miał rachunki przedkładać co roku, a wynajmowanie karczem, w których szynkowano uprzywilejowane miejskie piwo, odbywać się miało tylko za zgodą miejskich deputowanych<sup>218</sup>. Ta sama instrukcja została też przekazana miastom kameralnym, np. Strumień otrzymał ją z datą 15 września 1722 roku<sup>219</sup>. Przeważały w niej wytyczne „życzeniowe”, nakazujące staranne dbanie o miejski majątek i dobro obywateli. Zmieniając dość znacznie dotychczasowe zwyczaje miejskie nakreślone przez dekryty dworskie, były niezupełnie zgodne z warunkami lenna. Przeważnie jednak decyzje nowego księcia były przypadkowe. Z wielu rozporządzeń nowej władzy wspomnieć można ostry nakaz starosty z 1726 roku dla magistratu Cieszyna, aby do czterech tygodni naprawił drogi, pod karą 100 dukatów.

Władza próbowała też zakazywać nazbyt częstego i długiego odwiedzania szynków z tańcami po nocy. Nowy władca wysłuchał również głosów opozycji, która zaczęła krytykować nie tylko niegospodarność, ale i dożywotność sprawowania urzędu przez członków magistratu. Ci z kolei podkreślali w 1724 roku, że cesarz

<sup>213</sup> Był synem księcia lotaryńskiego Karola V i Eleonory Marii Józefy, córki cesarza Ferdynanda III.

<sup>214</sup> Opis tych uroczystości w APC, KC, sygn. 2751, s. 41–50. Szczegółowo także A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 327–329 oraz 334–354 (za protokołami zakonu bonifratrów). Wspomina m.in., że uświetniała powitania uzbrojona i umundurowana kompania mieszczańska.

<sup>215</sup> Opis hołdu władz miejskich A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 329.

<sup>216</sup> Kolejną instrukcję starosta otrzymał 26 lutego 1728 roku (APC, KC, sygn. 222).

<sup>217</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 358. Kiedy w 1728 roku starosta ziemski hrabia Wratislaw von Mitrowski obejmował urząd, nakazał magistratowi w Cieszynie postępować według instrukcji z 18 sierpnia 1722 roku. Por. M. Ptak: *Zgromadzenia...*, s. 46–47.

<sup>218</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 330–333. Instrukcję omawiają F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 184; M. Landwehr von Pragenau: *Geschichte...*, s. 54 oraz F. Popiołek: *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Katowice 1958, s. 46–48 (błędnie jako rozporządzenie cesarskie).

<sup>219</sup> Odpis APC, KC, sygn. 2751, s. 50–76. Omawia ją O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 110–116.

nadał im urzędy *ad dies vitae*<sup>220</sup>. Oczywiście także obsadzenie funkcji wójta i ławników należało do kompetencji księcia.

Jednak najwięcej uwagi poświęcał nowy książę cieszyński sprawom swoich prywatnych majątków, czyli dobrom Komory Cieszyńskiej, starając się doprowadzić do jak najszybszego wzrostu swoich dochodów. Jednym z szeregu aktów prawnych pełnomocników księcia Leopolda wydanych w sierpniu 1722 roku był patent zastrzegający obowiązujące przepisy, które miały gwarantować monopol księcia w zakresie produkcji wódki. Kwota, za jaką wynajmowano urbarz wódczany w cieszyńskim państwie kameralnym, wzrosła z 3 300 florenów w 1721 roku do 4 810 florenów w 1752 roku<sup>221</sup>. Dla Leopolda Lotaryńskiego księstwo cieszyńskie było początkowo najważniejszym z dóbr posiadanych w monarchii austriackiej, ale przede wszystkim źródłem dochodów. Zgodnie z umowami z 1721 roku księstwo miało przynosić Lotaryńczykowi co najmniej 50 000 florenów zysku rocznie, w rzeczywistości dawało dużo mniej (w 1731 roku zaledwie 33 000). W efekcie książę Leopold, umierając w 1729 roku, pozostawił swojemu synowi i następcy Franciszkowi Stefanowi wielkie długi. Książę Franciszek otrzymał księstwo cieszyńskie w lenno dopiero 26 czerwca 1731 roku. Zbiegło się to z jego decyzją o ostatecznym przeniesieniu się do Wiednia, choć i tak osiąść w swoim księstwie cieszyńskim nie miał zamiaru<sup>222</sup>. Związki księcia lotaryńskiego z dworem wiedeńskim doprowadziły ostatecznie do związku małżeńskiego z arcyksiężniczką Marią Teresą, córką cesarza Karola VI, i jego przewidywaną następczynią.

Dla mieszkańców Śląska Cieszyńskiego zmiana dynastii oznaczała niewiele poza tym, że najważniejsze decyzje podejmowały osoby, które, zwłaszcza początkowo, nie znały regionu i jego problemów. Nie mieli się z czego cieszyć mieszczanie cieszyńscy, bo wraz z nowym władcą Cieszyn przestał być „królewskim” miastem, stracił też prawo wysyłania posłów na sejm śląski, w którym zasiadał teraz książę Leopold. Przynależność miasta do osobnego stanu podatkowego trwała jeszcze do 1741 roku<sup>223</sup>. Nad Olzę przybyła pewna grupa urzędników ze szlacheckich rodzin lotaryńskich, które niekiedy osiadły tu na stałe. Niektóre nominacje na najważniejsze stanowiska przypadły osobom związanym z dworem lotaryńskim. Najbardziej znanym był baron Jan Krzysztof Pfutschner, brat wychowawcy księcia Franciszka Stefana<sup>224</sup>, który został nominowany na regenta Komory Cieszyńskiej w 1735 roku. Pfutschner był gorliwym katolikiem, gardzącym miejscowym „dzikim” ludem, był więc gotowy sięgać po różne środki przymusu, aby protestantów zmusić do przystąpienia do Kościoła katolickiego. Przykładowo najbardziej opornych luteran powoływał do dwunastoletniej służby wojskowej. Ostatecznie doprowadził do ruchawki chłopskiej w 1736 roku, kiedy poddani z kilkunastu wsi kameralnych napisali skargę na ucisk religijny i zachowanie regenta<sup>225</sup>. Po doręczeniu memoriału regent Pfutschner kazał aresztować kilku uczestników, ale po dwóch dniach

<sup>220</sup> Już przy akcie hołdu w 1722 roku pełnomocnicy księcia zażądali od magistratu przedłożenia rachunków od 1708 roku (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 353). Zob. J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 152-153, 177-178.

<sup>221</sup> J. Chlebowczyk: Gospodarka Komory..., s. 203-213. Por. J. Spyra: Juden im Teschener Schlesien unter der Herrschaft Karls VI. (1711-1740). „Oberschlesisches Jahrbuch”. 1994, t. 10, s. 39.

<sup>222</sup> Było ono dla niego „za ciasne”, a poza tym swoje beskidzkie władztwo w tym czasie oceniał raczej niewysoko. Bandy rozbójników liczące do 300 ludzi, stawiające opór nawet regularnej cesarskiej armii, nie dawały nawet gwarancji jego osobistego bezpieczeństwa (N. Conrads: Der Übergang..., s. 7-8). Dotychczasowi badacze niewiele uwagi poświęcali cieszyńskim dobrom księcia lotaryńskiego, a potem cesarza. Wyjątkiem jest R. Zedinger: Franz Stephan von Lothringen (1708-1765). Monarch, Manager, Mäzen. Wien 2008).

<sup>223</sup> G. Biermann: Geschichte des Herzogthum..., s. 242; J. Spyra: Stosunek..., s. 97. Por. N. Conrads: Die schlesische Ständeversammlung im Umbruch. Vom altständischen Herzogtum zur preußischen Provinz. W: Ständetum und Staatsbildung in Brandenburg-Preussen. Red. P. Baumgart. Berlin - New York 1983, s. 335-342.

<sup>224</sup> R. Zedinger: Betrachtung zu den „Schlesischen Interessen” des Herzogs von Lothringen und späteren Kaisers Franz I. (1708-1765). SlSb. 1999, t. 97, s. 245-247. Por. H. L. Mikoletzky: Kaiser Franz I. Stephan und die Ursprung des habsburgisch-lothringischen Familienvermögens. München 1961.

<sup>225</sup> W. Kuhn: Der Bauerntumult auf den Teschener Kammergütern 1736. „Jahrbuch für schlesische Kirchengeschichte”. 1984, t. 63, s. 51-62. Polski przekład memoriału F. Popiołek: Studia z dziejów..., s. 21.

(2 maja 1736 roku) kilkusetosobowa już grupa zrewoltowanych poddanych zmusiła regenta do zwolnienia uwięzionych. Znaczące było to, że z postępowaniem regenta nie do końca zgadzał się starosta ziemski, dzięki któremu poddani mogli doręczyć memoriał cesarzowi Karolowi VI. Skarga nie odniosła żadnego skutku, po śledztwie w 1738 roku ukarano kilka osób uznanych za przywódców ruchawki<sup>226</sup>. Pfutsch nie jednak długo regentem nie pozostał, a efekty jego działalności na tym stanowisku nie były imponujące<sup>227</sup>.

W trzeciej dekadzie XVIII wieku dokonała się także zmiana na stanowisku pana i właściciela drugiego pod względem wielkości państwa feudalnego na Śląsku Cieszyńskim, mianowicie dominium bielskiego. Pozbawiony potomstwa Juliusz Gottlieb Sunnegh starał się przede wszystkim zrobić wszystko, aby spadku nie przejęła katolicka linia rodu z Raju, co zresztą uniemożliwiał obciążający dobra bielskie zapis w wysokości 185 000 florenów. Dług ten był powodem, że z przejęcia państwa bielskiego zrezygnował też pan Pszczyny, hrabia Erdmann II Promnitz, po śmierci Sunnegha w 1724 roku państwo bielskie przez cztery lata pozostawało więc bez właściciela. Środowisko śląskich protestantów, wspieranych np. przez niemieckich pietystów z Halle, zrobiło wiele, aby znaleźć stosownego kupca wyznania ewangelickiego, gdyż inaczej stosunki na tym terenie mogły ulec dalszej zmianie na ich niekorzyść. Ostatecznie w 1724 roku dominium bielskie kupił hrabia Heinrich Wilhelm von Solms-Wildenfels und Tecklenburg, posiadacz dóbr na Górnym Śląsku, protestant<sup>228</sup>.

Podobnie jak dla księcia Leopolda także dla jego syna księstwo cieszyńskie było początkowo głównie problemem finansowym, zwłaszcza przed 1737 rokiem, kiedy został także wielkim księciem Toskanii. Dochody z dóbr Komory w 1735 roku usiłował wydzierżawić hrabiemu von Pillersdorfowi, potem zyski z dóbr cieszyńskich zastawił domowi bankierskiemu braci Palm<sup>229</sup>. Wykazywał jednak od samego początku zainteresowanie zreformowaniem wielu kwestii, m.in. sposobu zarządzania sprawami miejskimi, na co od lat skarżyła się opozycja w stolicy księstwa, Cieszynie. Miasto było w tym czasie tak biedne, że nie było w stanie zapłacić wszystkich podatków, za co spora część mieszczan obwiniała nieudolny i skorumpowany ich zdaniem magistrat, wysyłając wiele deputacji ze skargami do swego pana feudalnego. Oskarżenia o finansowe machinacje, postulaty oszczędności przez obniżenie wynagrodzenia członków magistratu dawały księciu pretekst do bezpośrednich ingerencji w sposób funkcjonowania rady miejskiej. Nowy książę po objęciu władzy zatwierdził magistrat w Cieszynie, w następnym roku na miejsce burmistrza Klemensa, który akurat zmarł, nowym został mianowany dotychczasowy syndyk Leopold Innocenty Polzer. Wkrótce książę zabrał się jednak za porządkowanie spraw zarządu miasta, najpierw dekretem z 20 lutego 1731 roku odbierając magistratowi prawo zatrudniania urzędników miejskich, tj. kasjera i pisarza miejskiego (syndyka). Po proteście magistratu pozostawiono mu wybór kasjera, przy czym kasjer musiał przy objęciu urzędu wpłacić kaucję<sup>230</sup>. Dwa lata później, pismem gabinetowym z 24 grudnia 1734 roku książę Franciszek Stefan mianował osobiście cały nowy skład rady miejskiej, stawiając na jej czele ponownie Leopolda Polzera. Zdecydował też, że zmiana radnych będzie odąd następowała co trzy lata. Załączona instrukcja, ogłoszona przez starostę ziemskiego 4 stycznia 1735 roku, poddawała całą bieżącą działalność finansową magistratu akceptacji tzw. deputowanych

<sup>226</sup> W. Kuhn: *Der Bauertumult...*, s. 63-64; K. Michejda: *Dzieje...*, s. 189-191. Za doręczenie pisma cesarzowi poddani musieli staroście zapłacić. W całym zamieszaniu wzięli aktywny udział m.in. poddani z Wisły (J. Spyra: *Wisła...*, s. 75-76).

<sup>227</sup> Pozostawił w 1756 roku darowiznę 23 600 guldenów na utrzymanie dzieci w sierocińcu w Ustroniu (B. Poloczkowa: *Dokumenty Domu Sierot w Cieszynie*. PC. 1999, t. 14, s. 105).

<sup>228</sup> W. Kuhn: *Geschichte...*, s. 186-187. O działaniach w tej sprawie pietystów z Cieszyna i Halle H. Patzelt: *Der Pietismus...*, s. 99-101.

<sup>229</sup> Razem z dobrami namysłowskimi za 300 000 florenów. Spłacił je dopiero w 1757 roku (R. Zedinger: *Betrachtung...*, s. 244).

<sup>230</sup> Książę w 1732 roku wydał też dla kasjera Monczki osobną instrukcję, a w 1737 roku inną dla gospodarza miejskiego (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 2, 12-24; F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 187-188).

miejskich. Wbrew nazwie nie był to wybieralny spośród mieszczan organ kontrolny, ale grono czterech mianowanych bezpośrednio przez księcia urzędników<sup>231</sup>. Bez ich zezwolenia magistrat praktycznie nie był w stanie podjąć jakiegokolwiek decyzji w kwestiach miejskich. W tymże 1735 roku zaprowadził podobną instytucję w Strumieniu, podobnie jak trzyletnią kadencję magistratu. Także w przypadku Strumienia uzasadnieniem było złe zarządzanie sprawami miasta. Książę zatwierdził jednak w 1734 roku przywileje miasta<sup>232</sup>.

Był to początek końca względnej samodzielności stolicy księstwa, Cieszyna, w zarządzaniu własnymi sprawami, zaś gospodarki miasta i jego obciążeń dłużnych w niczym to nie poprawiło. Mieszkańcy miast kameralnych od dawna byli podporządkowani regentowi Komory. Pozostawało im cieszyć się, że dekady lat dwudziestych i trzydziestych XVIII wieku były okresem pokoju, więc również wojsko rzadko trafiało do miast i wiosek na kwaterunek<sup>233</sup>.

W czasach księcia Leopolda, a potem Franciszka Stefana, miało miejsce ważne wydarzenie, jakim były prace nad tzw. katastrzem karolińskim, który w miejsce dobrowolnego oszacowania wysokości dochodów z dóbr posiadanych przez szlachtę i miasta (tzw. indykacja) miał zaprowadzić dokładny rejestr nieruchomości posiadanych przez wszystkich podatników oraz czerpanych z nich zysków. W czasie prac nad katastrzem spisano i oszacowano wszystkie możliwe źródła zysków, określając optymalny dochód, jaki z danej nieruchomości można uzyskać przy jak najlepszym gospodarowaniu. Zestawienia katastralne (tzw. rektyfikacje) przeprowadzono, spisując osobno majątki szlacheckie (dominikalne), gospodarstwa wiejskich poddanych (rustykalne) oraz miasta<sup>234</sup>. Regulacja katastralna, ściśle rozgraniczając ziemię dominikalną od rustykalnej, nie tylko utrudniała panom feudalnym usuwanie chłopów z gruntów i zabór ich ziemi, ale też stwarzała podstawy do późniejszej ingerencji państwa w stosunki między poddanymi a feudałami<sup>235</sup>.

## Wojny śląskie

W grudniu 1740 roku, wkrótce po śmierci cesarza Karola VI, król Prus Fryderyk II pod pretekstem pomocy córce zmarłego, Marii Teresie, niespodziewanie zaatakował Śląsk, szybko zdobywając prawie całą prowincję. Do początku lutego 1741 roku działający z Opawy Prusacy zajęli też całe księstwo cieszyńskie, zmierzając do Szańców Jabłonkowskich. Opanowali je bez problemów 8 lutego, jako że stacjonowała tu jedynie rota nowicjuszy. Do Cieszyna wkroczyli 1 lutego 1741 husarzy pruscy płk. de la Motte Fouque. Żołnierze zakwaterowali się w mieście, ale wyjątkowo je oszczędzili<sup>236</sup>, natomiast na księstwo nałożyli kontrybucję w wysokości

<sup>231</sup> Zostali nimi królewski fiskal, niemiecki sekretarz urzędowy, pisarz urzędowy oraz kameralny porborca podatkowy. Książę mianował też cały skład sądu miejskiego. Por. I. Korbelářová: *Města na Těšínsku...*, s. 140 oraz J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 177-178.

<sup>232</sup> APC, KC, sygn. 1367, fol. 54-55; O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 109, 117; *Strumień...*, s. 71.

<sup>233</sup> Jednak się zdarzało i zawsze wywoływało problemy (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 375-376; O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 128-130).

<sup>234</sup> Podstawowa część pracy nad katastrzem została przeprowadzona w latach 1722-1724 (tzw. I rektyfikacja), w latach trzydziestych XVIII wieku spisano jeszcze niektóre inne źródła dochodów (tzw. II rektyfikacja). Materiały katastru karolińskiego zachowały się w ZAO, w osobnym zespole Karoliński katastr slezský. Dokładnie o okolicznościach i sposobach przeprowadzenia katastru zob. Karoliński katastr slezský. Wyd. J. Brzobohatý, S. Drkal. Praha 1973, s. 5-53. Por. I. Korbelářová: *První katastrální šetření ve městech na Těšínku. „Těšínsko“*. 1999, z. 3, s. 1-6; z. 4, s. 9-17.

<sup>235</sup> Por. J. Chlebowczyk: *Wpływ reform...*, s. 171. Dane wynikające z katastru zob. niżej, przy omawianiu kwestii gospodarczych.

<sup>236</sup> Dowodzący Prusakami gen. Schwerin, nakładając na księstwo kontrybucję, nie wziął trybutu od Cieszyna, bo miasto było tak biedne (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...* t. 2, s. 99). Ogólnie G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum...*, s. 230-231; D. Gawrecki i inni: *Dějiny Českého Slezska 1740-2000 t. 1*. Opava 2003, s. 49-52; J. Al Saheb: *Mocenskopolitický konflikt o Slezsko v letech 1740-1742, a jeho průběh na Těšínku*. W: *Těšínsko v proměnách staletí*. Red. R. Jež, D. Pindur. Český Těšín 2010, s. 107-118.

około 100 000 florenów. W Cieszynie zakwaterowano główne siły pruskie, mniejsze oddziały w pozostałych miastach, najmniej w Bielsku (82 ludzi) i we Frydku (91). Okolice Frydku stały się miejscem jedynej utarczki zbrojnej na Śląsku Cieszyńskim w tej wojnie, bowiem powołani do obrony morawsko-śląskiej granicy Wałasi, zebrani w Mistku w liczbie około 2 000, w dniu 16 lutego uderzyli na Frydek, nie stroniąc od rabunku. Napotkali na opór załogi pruskiej oraz broniących swego dobytku mieszkańców miasta. Dwa dni później, ściągawszy posiłki z innych miast, Prusacy zaatakowali Mistek, zabijając ponad 20 osób, paląc kilkanaście domów, a potem zezwalając m.in. mieszkańcom Frydku na rabunek<sup>237</sup>. Cześć zrabowanych rzeczy, w tym sprzęty sakralne, Prusacy zabrali do Cieszyna, gdzie odkupili je mieszczanie i złożyli w darze rezydencji jezuickiej<sup>238</sup>.

Prusacy wycofali się po sześciu tygodniach, a już 9 października 1741 roku Maria Teresa zawarła rozejm z Fryderykiem II, aby bronić reszty swoich posiadłości. Zgodnie z umową Prusacy opuścili teren księstwa cieszyńskiego, ale w końcu 1741 roku stwierdzono (m.in. w Cieszynie i Frydku) próby werbowania przez nich żołnierzy do swojej armii<sup>239</sup>. W marcu 1742 roku została skierowana na Śląsk Cieszyński węgierska milicja, aby pilnować granic przed ewentualnym powrotem Prusaków. W samym Cieszynie liczyła ponad tysiąc osób, których utrzymanie kosztowało więcej niż kwaterunek wroga<sup>240</sup>, a partycypować w kosztach musiały miasta i stany szlacheckie. Zarządzono też pobór do wojska.

Pokój preliminowany 11 czerwca oficjalnie podpisano 28 lipca 1742 roku, ale Maria Teresa nie pogodziła się z utratą Śląska. W październiku zarządzono kolejny pobór do wojska: decyzją magistratów większości miast obowiązek ten przerwano na cechy<sup>241</sup>. Nowa wojna, zwana II wojną śląską, wybuchła w sierpniu 1744 roku, w następnym miesiącu (15 września 1744 roku) Prusacy w sile pięciu szwadronów pruskich huzarów ponownie zajęli Cieszyn i przebywali tu 50 dni. Tym razem jako jeńców wzięli najwyższych urzędników państwowych (starostę ziemskiego, starszego krajowego), generalnie rekwirowali i ściągali kontrybucję z czego się dało i wysyłali do Opawy. W Cieszynie stacjonował oddział płk. Małachowskiego liczący kilkunastu oficerów, którzy kwaterowali w domu burmistrza, oraz 600 szeregowych żołnierzy. Kosztowało to miasto 5 910 florenów, do czego dochodziły inne koszty: tzw. „dyskrecje” czyli prezenty dla oficerów oraz przysłowiowe wypalne (*Bransteuer*), czyli wykup od groźby spalenia miasta (1 050 florenów) oraz narzucony miastu trybut 6 168 florenów. Tym razem na pomoc stolicy księstwa ruszyły oddziały mieszczańskie ze Strumienia, za co Prusacy spustoszyli jego okolice<sup>242</sup>.

Prusacy wycofali się ze Śląska Cieszyńskiego po dwóch miesiącach, 1 listopada wróciła na jego teren węgierska milicja. Węgierscy żołnierze skonsumowali pozostałą jeszcze żywność, w następstwie czego nastął głód w całej okolicy. Ostatecznie Prusaków z Górnego Śląska wyparto w styczniu 1745 roku, pokój w Dreźnie podpisano 25 grudnia 1745 roku z zachowaniem wcześniejszych granic. Jedyne, co w trakcie tej wojny uzyskała Maria Teresa, to uznanie przez króla Prus cesarskiego tytułu jej małżonka Franciszka Stefana Lotaryńskiego, teraz cesarza Franciszka I<sup>243</sup>. Wojnę szczególnie zapamiętali mieszkańcy Bogumina, m.in. dla-

<sup>237</sup> J. Al Saheb: K průběhu 1. slezské války (1740-1742) na těšínsko-moravském pomezí. „Těšínsko”. 2006, z. 1, s. 11-19.

<sup>238</sup> J. Franek: Dzieje placówki..., s. 61-62. W samej rezydencji Prusacy zachowywali się spokojnie, a gdy pijany żołnierz zaczął o. W. Enzendorfera, dowódca ukarał go aresztem.

<sup>239</sup> SOkAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 502; A. Kaufmann: Gedenkbuch... t. 2, s. 95-96.

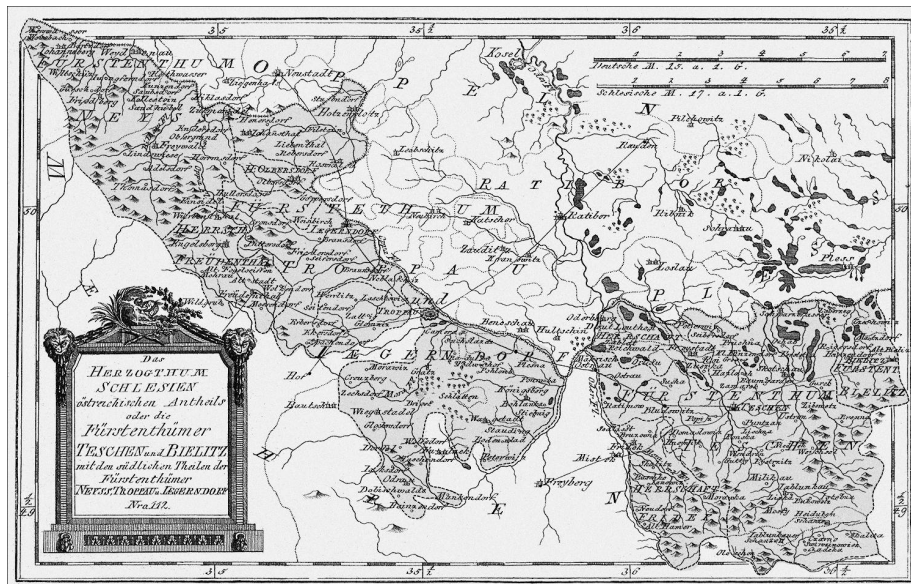
<sup>240</sup> Według A. Kaufmanna: Gedenkbuch... t. 2, s. 100-101 Prusacy skonsumowali tylko w Cieszynie wódki za 25 florenów, podczas gdy miesiąc pobytu milicji węgierskiej kosztował 1 384 florenów. Połowę miały pokryć stany szlacheckie, ale odmówiły. Szlachta oczywiście zrobiła wszystko, by nie dopuścić do kwaterunku wojska w swoich, tzw. wolnych domach.

<sup>241</sup> Cieszyn musiał wystawić 13 ludzi (A. Kaufmann: Gedenkbuch... t. 2, s. 96).

<sup>242</sup> Protocollum Conventus Teschinensis Fratrum Misericordiae Ordinis S. Joannis de Deo 1722- 1782. ABM Cieszyn, sygn. 4, s. 95-96; A. Kaufmann: Gedenkbuch... t. 2, s. 100-105; O. Zawisza: Dzieje Strumienia..., s. 132.

<sup>243</sup> Por. A. Schmid: Franz I. und Maria Theresia. W: Die Kaiser der Neuzeit 1519-1918. Heiliges Römisches Reich, Österreich, Deutschland. Red. A. Schindling, W. Ziegler. München 1990, s. 232-248.

tego, że stacjonujące tu oddziały wojskowe spowodowały 2 września 1745 roku pożar, w trakcie którego spłonęły domy 37 mieszczan i 6 przedmieszczan. Wsparcie państwa w postaci ulgi podatkowej było niewielkie, co budziło wielkie rozgoryczenie<sup>244</sup>. Natomiast w gronie osób nagrodzonych przez cesarzową Marię Teresę za



Wydana w 1791 r. mapa „Das Herzogthum Schlesien österreichischen Antheils...” pokazuje południowe fragmenty Śląska, które pozostały przy Habsburgach po wojnach śląskich (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

wierność oraz aktywny opór przeciwko pruskiej agresji podniesieniem do stanu pańskiego znaleźli się baron Franciszek Larisch z Lhoty i Karwiny oraz Karol Wacław Cselesta z Cselestiny<sup>245</sup>.

Nie była to ani ostatnia, ani najcięższa wojna Habsburgów z Prusami o Śląsk. Najbliżej jego odzyskania cesarzowa Maria Teresa była w trakcie wyniszczającej wojny siedmioletniej (1756-1763), zwanej też trzecią wojną śląską, kiedy jedynie zmiana na tronie carów w Rosji ocaliła Fryderyka II. W czasie wojny siedmioletniej Śląsk Cieszyński najmocniej odczuwał skutki prowadzonych działań, choć nie toczyły się na jego terenie walki zbrojne, jak na nieodległym Śląsku Opawskim. Także większe ruchy wojsk zaczęły się tu dopiero po zwycięskiej dla Austriaków bitwie pod Kolinem (16 czerwca 1757 roku), kiedy to z terenu Śląska Cieszyńskiego, m.in. przez most w Boguminie, oddziały austriackie wkroczyły w sierpniu na tzw. pruski Śląsk. Dało to właścicielowi państwa bogumińskiego Janowi Erdmannowi Henckelowi szansę objęcia rzeczywistej władzy nad resztą swojego państewka<sup>246</sup>.

Bardzo mocno po stronie cesarzowej opowiedzieli się panowie Sułkowscy, biorąc aktywny osobisty udział w walkach. Jednak po wygranej przez Fryderyka II w grudniu 1757 roku bitwie pod Lutynią (niem. *Leuthen*) Prusacy zajęli Śląsk Austriacki, w końcu miesiąca opanowali Opawę, lokując tu swój sztab i centrum do-

<sup>244</sup> W efekcie część mieszczan odmówiła płacenia podatków, za co czekała ich egzekucja wojskowa. Szerzej M. Šmerda: *Vrchnost, město...*, s. 109-110.

<sup>245</sup> Byli wcześniej uwięzieni przez Prusaków jako zakładnicy (Z. Žouželka: *Nobilitace Slezanů za lojalitu k Marii Terezií v období slezských válek*. W: *Slechtic v Horním Slezsku*. Szlachcic na Górnym Śląsku. Red. J. Brňovják, W. Gojniczek, A. Žářický. Katowice - Ostrava 2011, s. 282-284).

<sup>246</sup> Wkroczył bowiem wraz z wojskami austriackimi do pruskiej części państewka, zainstalował się na zamku i zmusił zarządców mianowanych przez kuratora majątku (kuzyna z linii bytomskiej) do wydania kluczy i pieniędzy (M. Šmerda: *Vrchnost, město...*, s. 100-101). Por. D. Gawrecki i inni: *Dějiny...*, s. 54-60).



wodzenia. Przybyły stąd pułk huzarów majora von Ostwien zajął 7 stycznia 1758 roku Cieszyn, rekwirując wszystkie dostępne pieniądze publiczne. Nałożył też na miasto wypalne w wysokości 30 000 florenów, mniejsze kwoty musiały złożyć zakony, zaś bonifratrzy zostali zmuszeni do wykupienia za kilka tysięcy złotych ponad tysiąca cetnarów soli, którą Prusakom udało się zająć w cesarskim składzie solnym<sup>247</sup>. Na księstwo została nałożona kontrybucja w wysokości 40 000 talarów. W lutym Prusacy zostali wyparci, ale przybyły kolejne oddziały cesarskie na zimowe leże. Przykładowo do Cieszyna skierowany został pułk piechoty wielkiego księcia Toskanii, a w okolice Strumienia węgierscy huzarzy<sup>248</sup>. Prusacy wrócili na krótko z majorem Pannewitzem na czele 4 listopada 1759 roku w sile 300 ludzi, próbując pojmać biskupa wrocławskiego Gottharda von Schaffgotscha, do którego Fryderyk II miał prywatną urazę, a który na jakiś czas zatrzymał się w Cieszynie<sup>249</sup>. Przy okazji ściągnęli znów opłatę z Cieszyna, z Komory (głównie zapłaciły miasta, np. Strumień 690 talarów), a od mieszkańców wsi naturalia. Kolejny raz pruskie wojska nawiedziły region we wrześniu roku następnego, zajmując Cieszyn i domagając się okupu 3 000 florenów za powstrzymanie się od podłożenia ognia. Najeźdźcy musieli się zadowolić kwotą 500 florenów, puścili więc z dymem kilka domów. Ostatni raz Prusacy pod dowództwem gen. Wernera wpadli na teren Śląska Cieszyńskiego na przełomie maja i czerwca 1762 roku, docierając do Szańców Jabłonkowskich<sup>250</sup>. Do Cieszyna wkroczyli 31 maja 1762 roku, ale dwutysięczny oddział hrabiego von Haardta zadowolili się „dyskrecjami” i okupem o łącznej wartości kilkuset florenów. Już 3 czerwca część wojska ruszyła do Frysztatu, pozostali oficerowie zagrozili podpaleniem klasztorów, jeśli nie dostaną okupu. Kiedy nie spodzianie oddziały austriackie pojawiły się w okolicach Bogumina, Prusacy wycofali się poprzez Strumień w stronę Koźła, zabierając kilku miejskich urzędników i 100 osób do robót fortyfikacyjnych<sup>251</sup>.

W czasie kilku lat pośrednie koszty wojny siedmioletniej, jakie ponieśli mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, były ogromne. Sam tylko Cieszyn na pokrycie wydatków związanych z wojną i utrzymaniem swoich i obcych wojsk wydał 16 000 florenów. Dług Bielska, który w 1754 roku wynosił niespełna 7 000 florenów, w trzy lata później wzrósł do 20 000, bo chociaż Prusacy jedynie na krótko zajęli miasto, to jego obywatele zmuszeni byli do ponoszenia kwaterunku wojska oraz organizowania obrony miasta<sup>252</sup>. W innych musieli na swój koszt opiekować się rannymi i chorymi żołnierzami. Podobnie wysokie, czasami relatywnie większe ciężary, ponosiła ludność wiejska. Przykładowo wartość obowiązkowych dostaw płodów rolnych (liwerunków) i oddanych rekrutów w Czechowicach wyniosła 1616 florenów. Państwo zwróciło w gotówce po jakimś czasie 350 florenów, resztę w obligacjach<sup>253</sup>.

<sup>247</sup> Wydarzenia wojny siedmioletniej najszerzej relacjonuje A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 185-192 za protokołami bonifratrów. Por. P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740-1918)*. Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Panic) t. 3. Bielsko-Biała 2010, s. 309-311.

<sup>248</sup> Na ich utrzymanie miasto wypłaciło 1290 talarów (O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 132). Włoskim żołnierzom pobyt w Beskidach nie służył, zmarło około 300. (G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum*, s. 232).

<sup>249</sup> Biskupa nie zastali, splądrowali więc kilka domów, zrabowali też z miejskiej kasy 1 200 florenów, nie mówiąc o zarekwirowanych napojach i trunkach. Zabrali ze sobą dziekana B. Globischa, który przesiedział miesiąc w twierdzy w Koźlu (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 190-192; G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum...*, s. 232; J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 63-65).

<sup>250</sup> Gdzie doszło do starcia z milicją miejską z Jabłonkowa. Na cześć „zwycięstwa” nad Prusakami patronem miasta uznano św. Jerzego (A. Szpyrc: *Jablunkov. Český Těšín 1999*, s. 102).

<sup>251</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 192-194; J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 66.

<sup>252</sup> Przykładowo zajęcie Bielska przez wojska pruskie w 1741 roku kosztowało miasto 8-9 tysięcy florenów, utrzymanie milicji cesarskiej przez dziewięć miesięcy w latach 1744-1745 8 tysięcy, wyposażenie w 1745 roku 17 rekrutów - 700 florenów (ZAO, KÚ, inv. č. 1238 karton 818). W czasie wojen Cieszyn wystawił 24 rekrutów.

<sup>253</sup> G. M. Chromik: *Czechowice-Dziedzice...*, s. 129; J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 259. Por. A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 192-93, 195; O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 133-134.

## Zmiany prawne i administracyjne po 1742 roku

Podział Śląska w następstwie wojen spowodował wielkie zmiany, m.in. na granicach w Boguminie i Strumieniu pojawiły się urzędy celne. Już w 1742 roku cesarzowa Maria Teresa utworzyła z południowych skrawków Śląska, które pozostały przy Habsburgach, a więc części księstw opawskiego i karniowskiego, południowej części dawnego biskupiego księstwa nyskiego z ośrodkiem w Widnawie oraz z całego księstwa cieszyńskiego nową prowincję. Dla podkreślenia, iż Habsburgowie nie rezygnują z odzyskania utraconego kraju, nosiła ona oficjalnie nazwę Księstwa Śląskiego (późniejsza nazwa: Górny i Dolny Śląsk), powszechnie jednak przyjęła się nazwa Śląsk Austriacki<sup>254</sup>. Na jego czele stał Urząd Królewski z siedzibą w Opawie, z kompetencjami podobnymi do Urzędu Zwierzchniego we Wrocławiu, który swoją działalność rozpoczął z początkiem 1743 roku. Urząd Królewski reprezentował władcę i państwo, stąd też podlegały mu wszystkie sprawy, w szczególności administracyjne, policyjne i sądownicze. Jego prezydentem



Rodzina cesarzowej Marii Teresy (z prawej) oraz Franciszka I Stefana (z lewej), w tym dwaj następcy panujący Józef II i Leopold II (heliograviura z końca XIX wieku według obrazu olejnego Martina van Meytensa z 1764/1765 roku, ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

został mianowany Fryderyk Wilhelm von Haugwitz (1702-1765)<sup>255</sup>. Opawskiemu Urzędowi Królewskiemu podlegały władze księstw wchodzących w skład Śląska Austriackiego, za pośrednictwem tzw. urzędów książęcych (*Fürstliche Ämter und Regierungen*), w przypadku księstwa cieszyńskiego starosta ziemski<sup>256</sup>. Jednak jego kompetencja została znacząco ograniczona, jako że w terenie władzę kró-

<sup>254</sup> D. Gawrecki: Jest jeszcze inny Śląsk (Przyczynek do definicji i określeń). „Śląsk Opolski”. 2001, nr 2, s. 18-21. Por. M. Gerber: Österreichisch-Schlesien von 1742 bis zum Ende des Ersten Weltkrieges. Ein historischer Abriss. Würzburg 1994. Bardzo pobieżnie H. Patzelt: Das Österreichische Schlesien von 1742 bis zum Troppauer Kongress. „Oberschlesisches Jahrbuch”. Dülmen 1985, t. 1, s. 16-28. Najobszerniejszy zarys dziejów Śląska Austriackiego stanowi ostatnia czeska synteza pod red. Dana Gawreckiego.

<sup>255</sup> P. Baumgart: Friedrich Wilhelm Graf Haugwitz. Schlesien und die österreichische Staatsreform von 1749. „Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte”. 1995, t. 5, z. 1, s. 59-74; D. Ruzicka: Friedrich Wilhelm Graf von Haugwitz (1702-1765). Anmerkungen und Rezeptionsgeschichte. W: Silesiographia. Stand und Perspektiven der historischen Schlesiensforschung. Festschrift für Norbert Conrads zum 60. Geburtstag. Red. M. Weber, C. Rabe. Würzburg 1998, s. 279-303.

<sup>256</sup> Dotyczyło to księstwa cieszyńskiego, a od 1751 roku także państwa (księstwa) bielskiego.

lewską reprezentowali podlegli Urzędowi Królewskiemu tzw. starsi krajowi (*Landes-Aelteste*). Odpowiadali oni przede wszystkim za sprawy porządkowe i podatkowe, ale ponieważ reprezentowali władcę we wszystkich sprawach publicznych, w istocie stanowili najważniejszy organ administracyjny<sup>257</sup>. Funkcje cieszyńskich starszych krajowych pełnili kolejno: Waclaw Karol Cselesta, 1742-1744; Jan Franciszek Larisch 1744-1749; Ernest Mitrowsky 1749-1751 oraz baron Rudolf Cselesta od 1751 roku do 1782, czyli do końca istnienia tego urzędu. Odtąd starsi krajowi zajmowali najważniejsze miejsce w strukturze władzy lokalnej. Namiastką sejmu stanowego został tzw. konwent publiczny w Opawie, który zbierał się raz w roku na żądanie panującego, ale jego rola była czysto symboliczna. Składał się początkowo z przedstawicieli dwóch ksiąząt (cieszyńskiego i opawsko-karniowskiego) oraz stanów szlacheckich księstwa opawsko-karniowskiego, potem doszli reprezentanci księcia bielskiego i biskupa wrocławskiego<sup>258</sup>. W księstwie cieszyńskim nadal funkcjonował sejmik ziemski, ale jego rola stawała się coraz bardziej fasadowa.

Starszemu krajowemu podlegały także tzw. *status minores*, więc początkowo państwa bielskie, frydeckie oraz Frysztat, Raj i Rychwałd. Później podporządkowano mu *status minores* Niemiecka Lutynia, a w końcu cesarskim reskryptem z 21 lutego 1744 roku do obwodu podległego jurysdykcji cieszyńskiego starszego krajowego przyłączono także bogumińskie państwo stanowe, a dokładnie to, co pozostało przy Habsburgach, czyli południową część Bogumina oraz trzy wsie (Szonychel, Kopytów i Pudłów)<sup>259</sup>. W ten sposób ostatecznie ukształtowały się granice obszaru określanego mianem Śląska Cieszyńskiego<sup>260</sup>. Obszar podległy od połowy XVIII wieku cieszyńskiemu starszemu krajowemu stopniowo stawał się terytorium, na którym obowiązywało jednolite ustawodawstwo oraz powiązania regionalne, co pozwalało przełamywać typowe dla systemu feudalnego rozdrobnienie.

Jeszcze przed wybuchem wojny pan bielski Heinrich Wilhelm von Solms (zmarł w 1741 roku) przekazał swoje włości synowi Fryderykowi Wilhelmowi, ten jednak, związany z dworem rosyjskim, postanowił bielskie dobra sprzedać. Kupił je za 280 000 guldenów hrabia Fryderyk Wilhelm von Haugwitz, później stojący na czele Śląska Austriackiego. Nowy właściciel energicznie zabiegał o interesy swojego majątku, przede wszystkim zaś o maksymalizację własnych zysków, co najbardziej odczuli jego wiejscy poddani, ale także mieszczenie<sup>261</sup>. Na prośbę Haugwita cesarzowa Maria Teresa 30 stycznia 1751 roku podniosła bielskie państwo stanowe do rangi wolnego państwa stanowego<sup>262</sup>, co m.in. oznaczało prawo delegowania własnego reprezentanta do Konwentu Publicznego w Opawie<sup>263</sup>. Podniosło to znacznie wartość państwa bielskiego, które Haugwitz sprzedał 26 lutego 1752 roku polskiemu magnatowi Aleksandrowi Józefowi Sułkowskiemu za 630 000 guldenów. Dzięki wpływom Haugwita cesarzowa mianowała 18 marca 1752 roku Sułkowskiego księciem, w dniu następnym podniosła państwo bielskie do rangi księstwa (*Fürstenthum*), a 20 marca zezwoliła na jego przekształcenie w fi-

<sup>257</sup> Ch. d'Elvert: Die Verfassung..., s. 149-159. Por. S. Grodziski: Ustrój polityczno-prawny Śląska Austriackiego w latach 1742-1848 (Próba syntezy). „Studia Historyczne”. 1967, z. 1-2, s. 5-21.

<sup>258</sup> W pięcioosobowym składzie konwent publiczny działał do 1848 roku. W pewnym stopniu reprezentował też interesy cieszyńskiej szlachty, podlegała mu tzw. kasa stanowa w Cieszynie (D. Gawrecki i inni: Dějiny..., s. 69-70). Por. Ch. d'Elvert: Die Verfassung..., s. 234-274).

<sup>259</sup> Tamże, s. 172; V. Drkalová: Správní vývoj Bohumínska..., s. 10.

<sup>260</sup> Zob. Wstęp. Po 1754 roku na określenie obszaru kompetencji cieszyńskiego starszego krajowego, a więc Śląska Cieszyńskiego, władze najczęściej używały nieprecyzyjnego pojęcia „księstwo cieszyńskie i bielskie”, pomijając państwa stanowe.

<sup>261</sup> NA skutek czego w 1746 roku zbuntowali się przeciwko niemu chłopci z dóbr bielskich (W. Kuhn: Geschichte..., s. 240, 242-244).

<sup>262</sup> NAP, Saalbuchy, inv. č. 203, s. 1-7; G. Schlauer: Die Bielitzer Herrschaftsbesitzer. „Heimat und Volkstum. Sonntagbeilage zu Schlesische Zeitung”. 1927, nr 15, s. 7; nr 22, s. 7.

<sup>263</sup> NAP, Saalbuchy, inv. č. 203, s. 1-7. Urządzony został osobny bielski Urząd Ziemski, na którego czele stał starosta ziemski Jerzy Skronsky von Budzow (od 14 sierpnia 1751 roku).

deikomis i majorat. Ostatecznie 2 września 1754 roku państwo bielskie uznano za księstwo dziedziczne (*Herzogtum*)<sup>264</sup>.

Z pozostałych państw stanowych najwięcej zmian dotknęło państwo bogumińskie, które po śmierci Erdmanna Henryka, trzeciego z braci Henckelów von Donnersmarck w 1752 roku przypadło jego synowi Janowi Edmannowi (1737–1803). Częścią pruską jego majątku zarządzali krewni z linii bytomskiej, po sekwestracji za długi, później ogłoszono przymusowy zarząd w części austriackiej (zarządcą został mianowany Andreas Johann Popp). Hrabia otrzymywał kilkaset florenów na życie i robił wszystko, by móc z powrotem dysponować swoimi pieniędzmi<sup>265</sup>.

Kierowany przez Haugwitzę Śląsk Austriacki był pewnego rodzaju poligonem planowanych przez Marię Teresę reform, które miały przekształcić państwo austriackie i doprowadzić do jego modernizacji, centralizacji i absolutyzmu oraz wzmocnić władzę centralną cesarowej oraz jej małżonka cesarza Franciszka I (od 1745 roku). Marii Teresie w pierwszym rządzie chodziło o wzmocnienie siły militarnej państwa, co odczuli także mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego. Początkowo wyznaczono stałą liczbę rekrutów na miasta i dominia, jednak taki sposób rekrutacji zniesiono w 1748 roku, zastępując go werbunkiem. Nowe regulaminy wojskowe z 1746 i 1748 roku zamiast kwaterunku po domach wprowadzały jako zasadę lokowanie wojska w miastach w stałych koszarach. Zapadła m.in. decyzja o ulokowaniu dwóch kompanii żołnierzy w Cieszynie, władze wojskowe domagały się od miasta wybudowania dla nich kosztem 18 000 florenów koszar, argumentując, że przez to zwiększy się konsumpcja piwa. Miasto protestowało, ale ostatecznie musiało kupić nadające się do tego budynki w centrum miasta, na których miejscu w latach 1752–1755 roku zbudowano koszary. Udało się natomiast wybronić władzom miasta od planowanego w 1775 roku powiększenia liczby wojska do pięciu kompanii oraz budowy nowych koszar<sup>266</sup>. Przygotowywano się także do urządzenia koszar w Bielsku oraz we Frysztaście<sup>267</sup>. Pomimo tego nawet w czasie pokoju władze wojskowe zainteresowane były kwaterowaniem jak największej ilości wojska w miastach i wsiach, opracowując do tego stosowne rozdzielniki<sup>268</sup>. W 1777 roku przeniesiono na Śląsk Cieszyński na stałe 56 pułk piechoty hrabiego Jakoba Nugenta, który odtąd aż do 1845 roku był regimentem „domowym” dla tego regionu, który z kolei (wraz z księstwem karniowskim) był okręgiem werbunkowym regimentu<sup>269</sup>.

W następnych latach zmiany coraz mocniej sięgały wszystkich sfer życia mieszkańców monarchii, generalnie bowiem wzrosły obciążenia na rzecz państwa. Dotyczyło to także Śląska Cieszyńskiego. Początkiem było wprowadzenie w 1748 roku nowego systemu podatkowego, który został oparty o wyniki katastru karo-

<sup>264</sup> NAP, Saalbuchy, inv. č. 204, s. 201–204; ZAO, KÚ, inv. č. 216, karton 150. Szerzej P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 15–16.

<sup>265</sup> Najszerzej o ostatnim bogumińskim Henckelu M. Šmerda: *Vrchnost, město...*, s. 100–101.

<sup>266</sup> F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 50; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 155–156. Już w styczniu 1751 roku zakwaterowano w Cieszynie 224 żołnierzy w prowizorycznych domach urządzonych w mieście i na przedmieściu (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, Teil. 2, s. 115). Także Frydek musiał utrzymywać swoim kosztem „quasi kasarny” (SOKAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 506, k. 9, s. 52).

<sup>267</sup> SOKAK, Archiv města Fryštát, inv. č. 584, karton 555. W Bielsku władze miejskie zaadaptowały jeden z domów mieszczańskich na rynku na dom dla oficerów. Na koszary przeznaczono stary ratusz P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 308. W innych miastach wojsko kwaterowało po staremu, np. w Strumieniu (O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 150–151). Por. I. Korbelařová: *Města na Těšinsku...*, s. 52–53.

<sup>268</sup> W zestawieniu powstałym w związku z pomiarem Śląska rozpoczętym w 1763 roku przewidywano np., że we Frydku można zakwaterować 300 żołnierzy, we Frysztaście 400, w Cieszynie ponad 600, a w Bielsku nawet 1 200 (Slezsko v I. vojenském (tzv. josefském) mapování. Edice komentáře. Wyd. I. Korbelařová, R. Žáček. Opava 2005).

<sup>269</sup> Od nazwisk właściciel zwany był od 1784 Wenzel von Colloredo, a od 1825 roku Fürstenwärther. Szczegółowe losy stacjonujących na Śląsku Cieszyńskim jednostek spisał P. Kenig: *Z historii wojskowości austriackiej w Bielsku i Białej 1740–1914*. W: *Bielsko-Biała. Monografia miasta* (red. I. Pańc) t. 3: P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740–1918)*. Bielsko-Biała 2010, s. 304–326.

lińskiego<sup>270</sup>. Nowy system zmniejszał obciążenia podatkowe mieszkańców miast, np. mieszczanie Cieszyna płacili odtąd bardziej odpowiadające ich rzeczywistym dochodom stawki podatku – dotąd przez dwieście lat naliczano je według tzw. indykcji (szacunku) z 1527 roku, kiedy miasto znajdowało się w okresie gospodarczej prosperity<sup>271</sup>. Utrzymanie zasady repartycji (wyznaczania określonej kwoty podatku na jednostkę podatkową, np. dominium, o której podziale decydował pan feudalny) powodowało, że panowie mogli łatwo przerzucić większość obciążeń na swoich poddanych<sup>272</sup>. Wprowadzono nowe podatki bezpośrednie, którymi obciążono gminy jako całość<sup>273</sup>, oraz pośrednie, m.in. podatek od mięsa. Opodatkowana została także szlachta, np. posiadająca domy w miastach, chociaż tzw. wolne domy szlacheckie (najwięcej takich było w Cieszynie) zwolniono od obciążeń na rzecz miast, pozostawiając jedynie obowiązek kwaterowania wojska w razie potrzeby<sup>274</sup>.

Cesarzowej Marii Teresie zależało na odbudowie siły ekonomicznej monarchii, stąd różne kroki, m.in. dla zwiększenia populacji mieszkańców oraz ich możliwości podatkowych. Odpowiadało temu dążenie jej małżonka cesarza Franciszka I, właściciela Komory Cieszyńskiej, do zwiększenia dochodów czerpanych z posiadanych dóbr. W dekrete podpisany przez niego 25 grudnia 1748 roku władze Komory zostały upoważnione do sprzedaży poddanym kameralnym górskich polan powstałych po wyrębie lasu w dziedziczne posiadanie, wraz ze zgodą na stawianie na nich domostw<sup>275</sup>. W 1758 roku nastąpiła kolejna akcja parcelacji górskich pastwisk, o jeszcze szerszym zasięgu niż poprzednia. Do 1766 roku Komora sprzedała poddanym prawie 1 800 ha, co pozwoliło na podjęcie gospodarowania na prawie wrocławskim kolejnym setkom rodzin, dając im utrzymanie, przyspieszyło też proces przekształcania górskich pastwisk w rejony stałego ludzkiego osadnictwa<sup>276</sup>. Z drugiej strony władze Śląska Austriackiego opracowały specjalny patent, zakładający ochronę zasobów leśnych, który cesarzowa zatwierdziła w 1756 roku. Zarządzono też zaprowadzenie tzw. zbożowego funduszu kontrybucyjnego, formy zbiorowego zabezpieczenia ludności wiejskiej. Zobowiązana ona została do oddawania niewielkich części plonów do państwowych spichrzy, skąd otrzymywała przede wszystkim ziarno pod zasiew w momentach klęsk żywiołowych i innych nieszczęść losowych<sup>277</sup>.

Utrata większości Śląska wpłynęła korzystnie na położenie Śląska Cieszyńskiego w ramach monarchii habsburskiej. Z regionu bez żadnego znaczenia militar-

<sup>270</sup> Przed jego wejściem w życie dokonano jeszcze w latach 1746–1747 tzw. superrewizji miast (Ch. d'Elvert: *Zur Oesterreichischen Finanz-Geschichte, mit besonderer Rücksicht auf die böhmischen Ländern. Schriften der historisch-statistischen Section der k. k. mähr.-schles. Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde* t. 25, Brünn 1881, s. 113–122.

<sup>271</sup> Wysokość tego „szacunku” wynosiła dla księstwa cieszyńskiego około 189 500 florenów, z czego na Cieszyn przypadało około 21 000 florenów, a czasami więcej. Szlachta płaciła 119 000, Komora 25 800 oraz osobno 18 400 za dobra skoczowsko-strumieńskie, Skoczów 3 000, Strumień 2 400 florenów. Jabłonkowa nie wyróżniono (KCC, SZ, sygn. DD II 6a, s. 55, zapis z 1590 roku). Obciążenia podatkowe Cieszyna zredukowano w 1748 roku do 10 800 florenów. Por. A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 113–114.

<sup>272</sup> Por. J. Chlebowczyk: *Wpływ reform...*, s. 171. Podobnie rozwiązano kwestię ściągania tzw. podatku tolerancyjnego od Żydów, wyznaczając ogólną kwotę, o której zebranie martwili się sami Żydzi, a dokładniej tzw. żydowscy kolektorzy (poborcy) podatkowi (J. Spyra: *Juden im Herzogtum Teschen unter der Herrschaft von Maria Theresia (1740–1780)*. „Oberschlesisches Jahrbuch”. Berlin 1995, t. 11, s. 69–70, 85–87.

<sup>273</sup> Na przykład Lipowicz musiał zapłacić 148 florenów, 55 krajcarów nowej kontrybucji bezpośredniej, a poza tym ponad 11 florenów jako podatek od mięsa i tytoniu (APC, KC, sygn. 2564, f. 82v).

<sup>274</sup> Szerzej J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 232.

<sup>275</sup> Tekst dekretu w kopii w APC, KC, sygn. 2054, s. 221. Por. F. Popiołek: *Historia osadnictwa...*, s. 143.

<sup>276</sup> J. Chlebowczyk: *Szalaństwo i gospodarka leśna w Beskidzie Śląskim w dobrach Komory Cieszyńskiej u schyłku feudalizmu do 1800 roku*. „*Studia i Materiały z Dziejów Śląska*”. 1963, t. 5, s. 45. Przebieg akcji parcelacyjnej na przykładzie konkretnej wsi omawia J. Spyra: *Wisła...*, s. 79–83. Tu istniała nawet jakiś czas odrębna część wsi, powstała w tym czasie, zwana Nową Wisłą.

<sup>277</sup> W 1833 roku fundusz kontrybucyjny na Śląsku Cieszyńskim szacowano na ponad 18 000 florenów. Por. I. Valošek: *Frydecké panství - jeho ekonomicko-sociální vývoj a osídlení v době pozdního feudalismu* (maszynopis z 1950 roku w zbiorach biblioteki uniwersyteckiej w Brnie), s. 236–237.

nego czy ekonomicznego stał się on jedynym obszarem, poprzez który mogła się dokonywać wymiana towarowa z ważnymi dla gospodarki ziem austriackich czy czeskich ziemiami polskimi z ominięciem stale wrogich Prus. Skłaniało to centralne władze austriackie do wielu inwestycji w rozwój np. sieci drogowej oraz w infrastrukturę handlową. Tym motywowana była konieczność reorganizacji połączeń komunikacyjnych pomiędzy Wiedniem i Krakowem tak, aby ominąć tereny zaanektowane przez Prusy. Zlikwidowano dawne połączenie przez Opawę i Racibórz, uruchamiając w 1743 roku trakt wiodący z Opawy przez Bogumin, Ostrawę, Frysztat i Cieszyn do Bielska. W 1750 roku uruchomiono regularne (tzw. ordynaryjne) połączenie pocztowe z Wiednia przez Frydek, Będowice Dolne, Cieszyn, Skoczów i Bielsko do Krakowa<sup>278</sup>. Wzrosło przede wszystkim znaczenie pogranicznego Bielska, które było jedynym miastem na granicy Austrii z Polską, w związku z czym planowano przekształcić je w ważny ośrodek handlowy. Szeroko zakrojone projekty rozwoju tutejszego handlu, zwłaszcza wełną i woskiem, pokrzyżował wybuch wojny siedmioletniej<sup>279</sup>.

Z innych podejmowanych przez Habsburgów działań zmierzających do wzmocnienia i unowocześnienia państwa wspomnieć warto początki zorganizowanej ochrony zdrowia przez stworzenie systemu opieki medycznej. Na Śląsku Austriackim jego podstawą stała się powszechna ustawa medyczna z 13 października 1753 roku<sup>280</sup>, obowiązująca wszystkie osoby zaangażowane w leczeniu i pomocy osobom chorym i potrzebującym. Już wcześniej, bo w 1742 roku, cieszyński sejmik krajowy uchwalił, że obowiązki fizyków krajowych będą wspólnie pełnić, zarówno dla dominiów szlacheckich, jak i miast, doktorzy medycyny Joachim Götzke i Fischer, a na ich wynagrodzenie miała łożyć także Komora Cieszyńska. Opieka medyczna, dotąd właściwie ograniczona jedynie do wyższych warstw społecznych i miast, stała się dostępna, przynajmniej teoretycznie, także dla innych mieszkańców<sup>281</sup>. Nadzorem objęto także szpitale zakonne (bonifratrów, elżbietanek), wreszcie pomyślano o zapewnieniu opieki medycznej w coraz większym stopniu skoszarowanym żołnierzom. Władze wydawały wiele rozporządzeń mających zapobiec rozszerzaniu się epidemii czy przenoszeniu chorób, m.in. zaprowadzając tzw. kordony sanitarne, które zresztą okoliczna ludność notorycznie łamała<sup>282</sup>. W 1770 roku ukazała się kolejna ustawa dotycząca wykonywania zawodu lekarza (zrewidowana w 1773 roku). Nadzór nad funkcjonowaniem personelu medycznego przekazano Urzędowi Królewskiemu w Opawie, od 1773 roku reprezentował go lekarz noszący tytuł protomeдыka, któremu podlegali urzędowi lekarze, zwani „fizykami” (krajowi i okręgowi). W urzędowe ramy ujęto działalność lekarzy, ale też położnych, łąziebników i felczerów. Felczerzy, którzy poza Cieszynem działali w tym czasie m.in. w Bielsku, Frydku i Jabłonkowie, musieli należeć do powołanego w 1757 roku cechu z siedzibą w Opawie. W 1775 roku władze krajowe poleciły, że każdy felczer powinien się opiekować pewną liczbą wsi. Felczerom mieszkającym w Cieszynie przypadły okoliczne wsie kameralne (Żuków, Mosty, Sibica, Puńców, Goleszów, Gumna, Ogrodzona, Krasna, Markłowice, Brzezówka) oraz 14 innych, a także 7 wsi górskich<sup>283</sup>.

<sup>278</sup> B. Poloczkowa: Poczta na Śląsku Cieszyńskim. PC. 1994, t. 9, s. 28-44; J. Manterys: Poczta na Śląsku Cieszyńskim do 1918 roku. Stemple pocztowe i cenzury. Bielsko-Biała 2002.

<sup>279</sup> W. Kuhn: Geschichte..., s. 211; tenże: Zur Geschichte des Bielitzer Handels im 18. Jahrhundert. „Heimat und Volkstum. Sonntagsbeilage zur Schlesischen Zeitung”. 1926, nr 166, 173, 180, 187; P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 70-74.

<sup>280</sup> Patenty. Katalog sbírky patentů Státního ústředního archivu v Praze. Red. K. Kulířová, R. Sander. Praha 1956, poz. 1482, 1769-1770, 1872. Zob. J. Spyra: Źródła do dziejów opieki zdrowotnej na Śląsku Cieszyńskim do I wojny światowej. W: Górny Śląsk - dokumentowanie dziejów lecznictwa ze szczególnym uwzględnieniem ziem dawnych księstw cieszyńskiego i opawskiego. Red. J. M. Dyrda, J. Miozga. Katowice 2007, s. 196-207.

<sup>281</sup> O opiece medycznej w XVII-XVIII wieku i lekarzach tego czasu, przeważnie mieszkających w Cieszynie, szerzej J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 334-340.

<sup>282</sup> Zwłaszcza różnego rodzaju przemysłnicy, jak w czasach konfederacji barskiej w sąsiedniej Polsce (ZAO, KÚ, inv. č. 1452 karton 907).

<sup>283</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 1489, karton 921.

Z politycznych, budżetowych, ale także militarnych powodów władze państwowe zainteresowane były kondycją finansową miast. Na skutek nadmiernych obciążeń fiskalnych, z powodu stałych wojen, niekorzystnych trendów gospodarczych, ale także fatalnego zarządzania pieniędzmi miejskimi, wszystkie miasta Śląska Cieszyńskiego były bardzo zadłużone, najwięcej zaś stolica księstwa cieszyńskiego – Cieszyn. Powodowało to coraz większe problemy ze ściąganiem podatków<sup>284</sup>. Stabilizacji i aktywizacji ekonomicznej miast służyła akcja potwierdzeń posiadanych przez nie przywilejów, która miała miejsce w 1747 roku, kiedy Maria Teresa potwierdziła posiadane uprawnienia większości miast Śląska Cieszyńskiego. Oprócz tego cesarzowa nadawała miastom nowe przywileje, zwłaszcza na uruchamianie targów z wełną oraz bydła<sup>285</sup>. Nie mogły one jednak przynieść efektów bez sanacji finansów miejskich, co poprzedziło poddanie władz miejskich ściślejszej kontroli władz państwowych. W Cieszynie, na podstawie reskryptu cesarzowej z 21 lutego 1744 roku, wprowadzono (podobnie jak w Opawie i Karniowie) urząd administratora miejskiego (*Stadt-Administrator*). Miał on zarządzać sprawami politycznymi oraz podatkowymi i doradzać w kwestii jak najlepszego zarządu sprawami komunalnymi<sup>286</sup>, magistratowi pozostawiono tylko zarządzanie sądownictwem. W 1760 roku rozkazem cesarzowej została z kolei powołana w Cieszynie komisja domestykalna podległa Urzędowi Królewskiemu w Opawie, a złożona ze starosty ziemskiego oraz regenta Komory. Komisji przyznano zwierzchni nadzór nad gospodarką miasta, teoretycznie miała nie dopuścić do marnotrawstwa i rozrzutności<sup>287</sup>. Nad pozostałymi miastami, także w *status minores*, kontrolę w imieniu Urzędu Królewskiego sprawował starszy krajowy.

Próby reformy budżetów miejskich sprowadzały się do prostych zabiegów, mianowicie oszczędności na wydatkach i przejmowaniu na poczet miejskich zaległości dochodów z najbardziej rentownej części gospodarki miejskiej, czyli produkcji i wyszynku alkoholu. Już w lipcu 1749 roku władze w Opawie poleciły starszemu krajowemu, aby przeprowadził w Boguminie wynajmowanie urbarza winnego i piwnego, przy czym zyski miały iść na spłatę należności miejskich. Wywołało to sprzeciw 57 uprawnionych do tego wyszynku alkoholu wielkomieszczan, którzy próbowali akcją zbojkotować, jednak w 1750 roku wynajęto urbarz winny na 6 lat za 107 florenów. Dłużej mieszczanie bronili się przed wynajmowaniem szynku piwnego, ale i tu musieli się ugiąć po licytacji w 1753 roku. Cena najmu była dużo wyższa niż wcześniej, wynosiła ponad 800 florenów. Odtąd wynajem przynosił miasteczku około tysiąca florenów<sup>288</sup>. Podobne kroki władze państwowe przeprowadziły w innych miastach, zgodnie z propozycjami opracowanymi przez komisarza urzędu starszego krajowego Jana Antoniego Szersznika, także w istniejących na obszarze państw stanowych (Bielsko, Frysztat, Frydek, Bogumin). W 1754 roku Frydek miał 2 831 florenów długu, Bogumin 1 323,5 florenów, najwięcej Bielsko, bo 6 886,5 florenów<sup>289</sup>. Wszędzie pod nadzorem starszego krajowego przeprowadzono publiczne licytacje dochodów miejskich (poza urbarzem piwnym i winnym najczęściej chodziło o wynajem myta miejskiego, wagi miejskiej

<sup>284</sup> Już przed wojnami śląskimi prawie 4/5 dochodów Cieszyna szło na obsługę długu oraz podatki. Por. J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 181-184.

<sup>285</sup> W 1747 roku cesarzowa zatwierdziła wcześniejsze przywileje Frydku i Frysztatu, poza tym Bielska (SOkAK, Archiv města Fryštát, inv. č. 46; SOkAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 9; ZAO, KÚ, inv. č. 222, karton 152) oraz w 1750 roku Jablonkova, znosząc w przywileju z 1596 roku wciąż istniejący punkt o wolności wyznania ewangelickiego i dodając trzy nowe jarmarki i zgodę na przełożenie tygodniowego targu z wtorku na sobotę) (E. Tengler: *Privilegia města Jablunkova...*, s. 14).

<sup>286</sup> NAP, ČDK, inv. č. 913, karton 744; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 24-28, 33; J. Spyra: *Stosunek...*, s. 97-100. Protest magistratu nie przyniósł żadnego efektu.

<sup>287</sup> Zwano ją też „subdelegirte Oekonomie-Commission”, czyli uważano za komisję niższego szczebla, a czasem komisją ekonomiczną. Por. F. Popiółek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 189-190; I. Kor belářová: *Města na Těšínsku...*, s. 140-141; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 154-155.

<sup>288</sup> M. Šmerda: *Vrchnost, město...*, s. 111-112. Taką samą próbę na polecenie hrabiego Pražmy podjął w tym samym czasie magistrat we Frydku, ale w zestawionym budżecie wydatki przewyższyły dochody o ponad 500 florenów. (SOkAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 506, k. 9, fol. 28).

<sup>289</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 805 karton 555. W maju 1753 roku Bogumin był zadłużony na 1982 florenów, czyli już kilkaset złotych długu spłacono (M. Šmerda: *Vrchnost, město...*, s. 112).

itp.) mimo oporu i prób bojkotu wielkomieszczan. Efekty podjętych działań były różne. W Bielsku, gdzie miasto miało duże dochody, a wynajem prawa wyszynku wina i piwa przynosił razem około 4 000 florenów, udało się dość szybko zmniejszyć zadłużenie do 1 400 florenów. We Frysztaście dług w 1756 roku wciąż wynosił prawie 9 500 florenów. Wkrótce zresztą wybuchła wojna i wszelkie starania poszły na marne, a miastom przybyło nowych wydatków niezwiązanych z własnymi potrzebami i kolejnych długów. Przykładowo długi Bielska na nowo wzrosły do kwoty 19 697 florenów w 1779 roku<sup>290</sup>. Po ukończeniu wojny siedmioletniej udało się w latach siedemdziesiątych XVIII wieku wrócić do sprawy sanacji finansów miejskich<sup>291</sup>. Natomiast za naprawę budżetu najbardziej zadłużonego Cieszyna władze opawskie, na polecenie cesarzowej, zabrały się jeszcze w czasie wojny siedmioletniej w 1759 roku, kiedy miasto było zadłużone na ponad 26 000 florenów, nie licząc zaległości wobec personelu kościelnego. Władze poleciły zająć na spłatę długów i podatków najbardziej zyskowne źródła dochodów miejskich, czyli urbarz winny i piwny, a inne najmować drogą publicznych licytacji<sup>292</sup>. Sanację finansów miejskich utrudniała trwająca wojna. Pomimo tego od 1761 roku władze miejskie pod nadzorem urzędników państwowych spłacały co roku po 2 000 florenów. W 1780 roku zostało już „tylko” 7 200 florenów długu<sup>293</sup>. Nadal nadzorowano finanse miast kameralnych: Skoczowa, Strumienia i Jabłonkowa. Zbilansowano także budżet Frydka. Wszędzie za podstawę stałych dochodów miejskich uznano zyski z urbarzy piwnych i winnych (we Frydku przynosiło to 3 000 florenów, a dochody ogółem niewiele ponad 5 600 florenów)<sup>294</sup>.

W czasach Marii Teresy władza starała się też wspierać śląskie rolnictwo, a jednym ze sposobów było powołanie w 1770 roku Śląskiego Towarzystwa Gospodarczego z siedzibą w Opawie. Miało ono szerzyć wiedzę o agrotechnice, inicjować nowe techniki gospodarowania, opiniować poczynania władz w tym względzie. Ze Śląska Cieszyńskiego do jej członków należał hrabia Jan Larisch, członkami korespondentami byli baron Józef Goczałkowski, Ignacy Daniel Spens z Bodna, książę Franciszek Sułkowski oraz Franz Schwarz i Andreas Johann Popp, zarządca dóbr z Bogumina. Do końca istnienia (w 1811 roku nastąpiła fuzja z podobnym towarzystwem z Brna) Towarzystwo niewiele jednak osiągnęło. Próbowano propagować produkcję roślin służących do produkcji barwników, potem pszczelarstwo, w końcu uprawę ziemniaków. Efekty osiągnięto jedynie w hodowli pszczoł<sup>295</sup>. Maria Teresa podjęła też pierwsze nieśmiałe kroki zmierzające do ochrony poddanych przed samowolą panów feudalnych: w 1749 roku powołano do życia instytucję adwokatów poddanych, w 1753 roku stały organ władz w Opawie, który miał rozpatrywać ich skargi zw. *Consessus in causis summi principis et comissorum*<sup>296</sup>. W obliczu coraz wyraźniejszego dążenia feudałów do zajmowania ziemi rustykalnej na rzecz folwarków władze administracyjne zaczęły wzywać chłopów do wykupywania uprawianej ziemi. Apel miał ograniczony zasięg, a efekt często był odwrotny od zamierzonego<sup>297</sup>.

<sup>290</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 823 karton 590. P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 19–20. Tutaj najem praw propinacyjnych dawał miastu duże dochody, bowiem starał się o to także książę bielski, a mieszczanie za wszelką cenę nie chcieli do tego dopuścić.

<sup>291</sup> Bogate materiały archiwalne na ten temat dla wszystkich miast Śląska Cieszyńskiego w ZAO, KÚ, inv. č. 806, karton 556; inv. č. 809 kartony 558–559; inv. č. 809–810, kartony 560–561; inv. č. 815, karton 573; inv. č. 817–818, kartony 579; inv. č. 818–822, kartony 580–586.

<sup>292</sup> Już dekret rządu krajowego z 14 marca 1752 dla administratora miejskiego określał jak należy postępować przy wynajmowaniu miejskich dochodów (ZAO, KÚ, inv. č. 822, karton 587). Tamże, inv. č. 805, karton 555; inv. č. 822, karton 586.

<sup>293</sup> Do końca 1763 roku spłacono 2 500 florenów (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 195–197, 232). Więcej J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 185–186.

<sup>294</sup> SOkAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 506, karton 9, fol. 70.

<sup>295</sup> Ch. d'Elvert: *Die schles. Agrikultur-Gesellschaft*. NB. 1860, nr 5, s. 34–37; J. Jirásek: *Slezská hospodářská společnost*. SISb. 1964, t. 62, s. 504–510.

<sup>296</sup> M. Šmerda: *Hledání účinné formy protifeudálního odporu na Těšínsku před povstáním v roku 1766*. SISb. 1997, t. 95, s. 267.

<sup>297</sup> Panowie uważali, że likwiduje to ich obowiązek pomocy poddanym w celu urzędzenia się na obejmowanym gospodarstwie albo w obliczu innej potrzeby, np. pożaru. Nie powstrzymywało ich to od



## Reformy ostatnich lat rządów Marii Teresy

W 1765 roku zmarł cesarz Franciszek I, właściciel księstwa cieszyńskiego. Początkowo otrzymał je w lenno jego najstarszy syn Józef, który w tymże roku został uznany za współwładcę monarchii u boku Marii Teresy jako cesarz Józef II. Był pierwszym z austriackich władców, który odwiedził Śląsk Cieszyński. Stało się tak w lipcu 1766 roku, a podróż związana była z inspekcją pogranicznych prowincji w obliczu rosnącej potęgi Prus. W czasie swojej podróży Józef II odwiedził m.in. Cieszyn oraz Bielsko i na krótko przekroczył granicę państwa w Białej (12 lipca 1766 roku). Zdążył też osobiście interweniować w sprawie rozpoczynającego się wtedy wielkiego powstania chłopów cieszyńskich<sup>298</sup>. W późniejszym czasie Józef II jeszcze dwukrotnie przejeżdżał przez Śląsk Cieszyński (w 1773 i 1787 roku).

Jednak już w czasie swojej pierwszej podróży Józef II nie był posiadaczem cieszyńskiego lenna, jako że 1 lutego 1766 roku sprzedał je swojej matce. Maria Teresa zaś dokumentem z 31 maja 1766 roku nadała je w lenno swej córce Marii Krystynie i jej mężowi Albertowi, królewiczowi polskiemu (synowi Augusta III Wettina)<sup>299</sup>. Warunki lenna odpowiadały tym z 1722 i 1731 roku. Na ręce ich pełnomocnika, barona Adama Józefa Goczałkow-



fol. K. FIRLA

Albert Kazimierz oraz arcyksiężniczka Maria Krystyna na medalu pamiątkowym wybitym z okazji objęcia samodzielnych rządów przez cesarza Józefa II w 1780 roku (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

skiego, przekazano księstwo we władanie nowych właścicieli w Cieszynie w dniu 1 października 1766 roku. Doszło również do złożenia hołdu przez cieszyńską szlachtę, władze Cieszyna, Skoczowa, Strumienia i Jabłonkowa<sup>300</sup>. W późniejszym czasie arcyksiężna Maria Krystyna i książę Albert składali hołd cesarzowi Józefowi II w dniu 3 maja 1782 roku, a potem Leopoldowi II w dniu 25 czerw-

zaboru chłopskiej ziemi (M. Šmerda, I. Korbelářová: Sociální hnutí na Těšinsku v 2. polovině 18 století (s edicí poddanských stížností z roku 1766). Opava 1998, s. 31, 38).

<sup>298</sup> M. Myška: Cesta císaře Josefa II. do českých zemí a Saska v roce 1766. „Časopis Matice moravské”. 2005, nr 1, s. 93–97; M. Šmerda, I. Korbelářová: Sociální hnutí..., s. 65. Z końca 1765 roku pochodzi dokładny opis majątków Komory tzw. Mannschaftsbuch (KŠŽ, s. 90. przypis 78).

<sup>299</sup> Odpis w KCC, SZ, sygn. DD VIII 12/14. Już 7 lipca 1766 roku cesarzowa w piśmie do Karola Franciszka Skrbenskiego (1684–1768) zwołała go z obowiązków starosty ziemskiego i przysięgi. Zachował jednak swoją funkcję.

<sup>300</sup> Następnego dnia hołd złożyli urzędnicy kameralni na czele z regentem Jakubem Henrykiem Dworzakiem z Boru oraz przełożeni 48 wsi kameralnych. Odpisy stosownych aktów w APC, KC, sygn. 2751, s. 86–102; KCC, SZ, sygn. DD VIII 12/13 i VIII 12/15. Edycja J. Zukal: Die Belehnung der Erzherzogin Maria Christina und ihres Gemahls Herzog Albert von Sachsen mit dem Fürstenthum Teschen 1766. ZGKÖS. 1907–1908, nr 3, s. 138–145.

ca 1791 roku. Ten sam władca 3 maja 1791 roku przyznał Marii Krystynie prawo testamentowej dyspozycji lenna na rzecz jej bratanka arcyksięcia Karola Ludwika<sup>301</sup>.

Przez następne półwiecze (1766–1822) księstwem cieszyńskim rządził książę Albert Sasko-Cieszyński, chociaż osobiście pojawił się na Śląsku Cieszyńskim dopiero w 1805 roku, a Maria Krystyna nigdy nie zobaczyła swoich beskidzkich włości<sup>302</sup>. Obaj początkowo rezydowali w Bratysławie, w latach 1781–1789 byli generalnymi gubernatorami austriackich Niderlandów, skąd musieli uciekać po wybuchu rewolucji. Dopiero wtedy Albert zaczął myśleć o ewentualnym zamieszkaniu w Cieszynie, przygotowano nawet plany

---

<sup>301</sup> Potwierdził to Franciszek II 24 czerwca 1795 roku (APC, KC, sygn. 2751, s. 103–111).

<sup>302</sup> Obszerne, ale przestarzała biografie A. Wolf: Marie-Christine, Erzherzogin von Oesterreich t. 1–2. Wien 1863; A. von Vivenot: Herzog Albrecht von Sachsen-Teschen als Reichs-Feld-Marschall. Ein Beitrag zur Geschichte des Reichsverfalles und das Baseler Friedens t. 1–2, Wien 1866. Zob. też B. Pitronová: Marie Christina a Albert Saskotěšínský. Příspěvek k biografii. „Těšínsko”. 1991, z. 1, s. 17–19.



Arcyksiężniczka Maria Krystyna (1742–1798), córka Marii Teresy i Franciszka Stefana Lotaryńskiego. Była ulubionym dzieckiem matki, która jedynie jej pozwoliła przy zawieraniu małżeństwa kierować się uczuciami. Ślub z synem elektora saskiego i króla Polski Augusta III, księciem Albertem Kazimierzem odbył się w 1766 roku, w roku następnym urodziła się ich córka Maria Teresa, która jednak zmarła po przeżyciu jednego roku. Więcej potomstwa małżonkowie nie mieli, poprzestali na adoptowaniu w 1791 roku bratanek Marii Krystyny – Karola Ludwika Habsburga, syna Leopolda II (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

przebudowy cieszyńskiego zamku. Śmierć Marii Krystyny w 1798 roku zniweczyła te projekty. Resztę życia Albert Sasko-Cieszyński spędzał najczęściej w Altenburgu koło Wiednia, gromadził kolekcje grafiki i zarządzał swoimi dobrami, na które obok księstwa cieszyńskiego składały się także dobra Altenburg (węg. Ovar Magyar, komitat Moson, niem. Wieselburg, na zachód od Bratysławy) i państwo Bellye (wtedy w komitacie Baranya) w Królestwie Węgier. Do Altenburga też w końcu lat osiemdziesiątych XVIII wieku przeniósł się nadregent dóbr kameralnych, w Cieszynie pozostał jedynie administrator<sup>303</sup>.

Albert Sasko-Cieszyński miał znaczący wpływ na kształt wydarzeń na Śląsku Cieszyńskim, chociaż jego decyzje wynikały głównie z dążenia do powiększania swoich dochodów. W dużym stopniu związane były także z ogólnymi przemianami, jakie zachodziły w monarchii austriackiej, a których motorem w dużej mierze był młody, energiczny i bezkompromisowy Józef II, od początku zmierzający do przyspieszenia reform politycznych, ekonomicznych i społecznych. Pierwsze dotyczyły zwiększenia efektywności gospodarki austriackiej przez promowanie własnej wytwórczości i znoszeniu wszelkich hamujących ją barier. Kurs na komercjalizację oznaczał m.in. wspieranie manufaktur i produkcji fabrycznej kosztem uprzywilejowania cechów. Wielkie znaczenie miała także reforma szkolna, zapoczątkowana przez Marię Teresę i Józefa II w 1774 roku. Pod wpływem syna cesarzowa, mimo tego że była gorliwą katoliczką, jeszcze mocniej uzależniła Kościół katolicki od państwa<sup>304</sup>.

Najważniejsze były jednak zamiary władców w odniesieniu do mieszkańców wsi, a do podjęcia regulacji stosunków pomiędzy feudalnymi panami a ich poddanymi władze austriackie zostały zmuszone przez wybuch wielkiego powstania chłopów na Śląsku Cieszyńskim w 1766 roku. Było ono reakcją na dokonujący się od kilkudziesięciu lat wzrost eksploatacji ludności poddanej przez panów feudalnych, co przejawiało się zaborem chłopskiej ziemi w celu tworzenia kolejnych szlacheckich folwarków oraz powiększaniem wszystkim możliwych obciążeń, przede wszystkim zaś renty odrobkowej, czyli darmowej robocizny na rzecz pana. Proces ten uległ nasileniu po wojnach śląskich i po powstaniu Śląska Austriackiego, powodując w kilku miejscach krótkotrwałe wystąpienia chłopskie, m.in. w 1756 roku w państwie Taafów w Niemieckiej Lutyni<sup>305</sup>. Po zakończeniu wojny siedmioletniej doszło w tymże dominium do ponownych wystąpień chłopów, przy czym tym razem byli zorganizowani, a przewodzili im osoby ukarane za udział w buncie w 1756 roku. Należał do nich m.in. Ondra Fołtyn ze Starego Miasta, który podjął się dostarczenia petycji gmin do cesarza w Wiedniu<sup>306</sup>. Na wieść o jego aresztowaniu w nocy z 2 na 3 kwietnia 1766 roku zerwali się do buntu chłopci ze Starego Miasta, a powstanie szybko zaczęło się rozszerzać na sąsiednie wsie. Istotną okazała się postawa wojska, bowiem dowodzący pułkiem huzarów Szehenyiego gen. Andreas Török nie tylko odmówił wysłania żołnierzy przeciwko poddanym, zasłaniając się brakiem rozkazów ze strony przełożonych, ale obiecał chłopom poparcie w dążeniu do obniżenia robocizn, wkraczając w kompetencje władz cywilnych<sup>307</sup>. W efekcie powstanie, przejawiające się najczęściej odmową wykonywania pańszczyzny,

<sup>303</sup> B. Pitronová: K otázce spojení Těšínské komory z uherskými državami Albrechta Saskotěšínského. SLSb. 1961, t. 59, s. 33-47. Por. W. Koschatzky: Herzog Albert von Sachsen-Teschen 1738-1822. Reichsfeldmarschall und Kunstmäzen. Wien 1982.

<sup>304</sup> Szerzej w rozdziale Stosunki wyznaniowe.

<sup>305</sup> Przy czym czasami poddani grozili emigracją do Prus, bowiem władze pruskie po cichu zachęcały chłopów z austriackiej części Śląska do osiedlania się na ich terenie. W tym jednak przypadku uciekinierzy z dóbr hrabiego Taafe zostali decyzją Fryderyka II deportowani z powrotem (I. Korbelářová, R. Žáček: Těšínsko - země..., s. 198).

<sup>306</sup> Udało mu się dotrzeć do stolicy i doręczyć petycję u dworu, ale trafiła ona w ręce kanclerza Chotka, ojca zarządzającej dobrami Mikołaja Taafe synowej Marii Brygidy, który go oczywiście aresztował i dostarczył do osądzenia starszemu krajowemu do Cieszyna. (M. Šmerda: Nejvyšší kanclerš hrabě Chotek a povstání na Těšínsku v roce 1766. „Časopis Matice moravské“. 1998, t. 117, s. 11-38).

<sup>307</sup> Nakazał też swojemu pisarzowi spisać skargi poszczególnych gmin. Szerzej M. Šmerda: Generál Andrés Török a povstání poddaných na Těšínsku v roce 1766. SLSb. 1999, t. 97, s. 1-20. Generał miał własne zastrzeżenia do miejscowej administracji. Dotyczyły one braku należytej opieki nad wojskiem. Chłopi przekazali Törökowi 61 skarg z 82 gmin, nie licząc skarg prywatnych.

szybko się rozszerzyło także na sąsiednie tereny księstwa opawskiego i Moraw. Wiosną 1766 roku w czynne formy powstania zaangażowane były 73 gminy, tj. 1/3 ogółu, głównie z zachodniej, nizinnej części Śląska Cieszyńskiego<sup>308</sup>.

Zmusiło to władze centralne do zajęcia się sprawą stosunków społecznych na wsi cieszyńskiej. 7 lipca 1766 roku powołano specjalną komisję<sup>309</sup> dworską na czele z baronem Ernestem Locellą, która miała się zająć przebadaniem skarg poddanych. Dalsze skargi składały zarówno zbuntowane gminy, jak i inne wioski<sup>310</sup>, Locella doprowadził także do zbadania stosunków we wsiach Komory Cieszyńskiej<sup>311</sup>. Kolejnym krokiem władz było powołanie 11 lutego 1768 roku Dworskiej Komisji Urbarialnej, której zadaniem było m.in. zaproponowanie rozwiązań, które na przyszłość miały zapobiec podobnych wybuchom. Jednym z jej członków został Franz Anton von Blanck, który odgrywał w niej dużą rolę, próbując przeforsować zasady prawa naturalnego w duchu oświecenia, wbrew tzw. dobrym, starym zwyczajom<sup>312</sup>. Pierwszym efektem pracy komisji było opracowanie zasad regulacji urbarialnej, które zostały zatwierdzone przez cesarzową i ukazały się w formie patentu 22 października 1768 roku. Po raz pierwszy ustalono w nim jednoznacznie długość trwania robocizny, a panów zobowiązano do sporządzania na piśmie aktów własności gruntów oraz spisanych urbarzy, które miały być zatwierdzone przez władze administracyjne<sup>313</sup>. Ostatecznym efektem prac komisji urbarialnej było wydanie 6 lipca 1771 roku głównego patentu na temat robocizny i powinności urbarialnych na Śląsku Austriackim, który wymiar robocizny obniżał co prawda niewiele, ale zamykał przed feudałami drogę do jej dalszego, samowolnego podnoszenia<sup>314</sup>. Zatwierdzone przez komisję urbarze, choć zasadniczo nie zmniejszały obciążeń poddanych, były postępem, gdyż broniły ich przed dalszym, samowolnym zwiększaniem ciężarów przez feudałów. Dla umocnienia praw chłopów do posiadanych gruntów Dworska Komisja Urbarialna zarządziła też akcję spisywania aktów kupna ziemi, gdyż w wielu przypadkach poddani nie mieli żadnego potwierdzenia na swoje nabyte i opłacone prawa<sup>315</sup>. Ważniejsze było, że po raz pierwszy władze państwowe postanowiły ingerować w stosunki pomiędzy panami feudalnymi a poddanymi, co w przyszłości pozwalało tym drugim odwoływać się w obronie swoich praw do organów administracji państwowej. Zaburzenia społeczne na tle obciążeń feudalnych bowiem nie ustały, częściowo wynikały one z przekonania poddanych, że pańszczyzna została przez cesarza całkowicie zniesiona<sup>316</sup>.

<sup>308</sup> Powstanie z 1766 roku doczekało się obszernej literatury, przede wszystkim dzięki pracom Milana Šmerdy. Ich podsumowaniem jest publikacja M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí...*

<sup>309</sup> Przedtem działała komisja Urzędu Królewskiego w Opawie na czele z baronem Karlem von Troilo, która miała przebadac skargi poddanych z państwa Niemiecka Lutynia. Rozpatrzyła ona 7 skarg poddanych. Kiedy Śląsk Cieszyński w lipcu 1766 roku wizytował Józef II, nakazał zwolnić z więzienia aresztowanych przywódców, w tym Foltyna. Także cesarzowi poddani przekazali wiele petycji (41 z Śląska Cieszyńskiego).

<sup>310</sup> Ogółem zachowały się informacje o 227 skargach (w tym 185 pochodzących ze wsi) które w zdecydowanej większości zachowały się w zbiorach ZAO, w zespole Urbarialni komise slezská; kilka w MZAB. Część z nich zostało wydanych drukiem w M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí...*, s. 152-256. Osobno skargi z państwa frydeckiego wydała M. Kouřilová: *Poddanské supliky z Frýdecka z let 1766-1767*. Opava 2006.

<sup>311</sup> Szerzej o działalności komisji M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí...*, s. 94-97. Ogólnie też J. Chlebowczyk: *Wpływ reform...*, s. 172-177.

<sup>312</sup> M. Šmerda: *Franz Anton von Blanc ve Slezsku: střet západního osvícence s nevolnictvím*. SLSb. 2000, nr 4, s. 264-278.

<sup>313</sup> Komplet zatwierdzonych przez Urząd Królewski w Opawie urbarzy wsi Komory Cieszyńskiej oraz państwa frydeckiego zachował się w APC, KC, sygn. 2565-2636.

<sup>314</sup> Znosił też prawo zwierzchności wolnego dysponowania niewykupionymi gruntami, a ziemię zabrane po 1733 roku nakazywał zwrócić (co oczywiście pozostało na papierze) M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí...*, s. 98-111. W 1775 roku po wydaniu patentu w sprawie robocizny dla Czech i Moraw, niektóre ustalenia rozciągnięto także na Śląsk Austriacki.

<sup>315</sup> Dla wsi kameralnych kopie aktów kupna potwierdzone przez Urząd Królewski w Opawie po 1775 roku zachowało się w APC, KC, sygn. 1910 i następne. Akcję kontynuowano także później, już przez Gubernium Morawsko-Śląskie w Brnie (ZAO, UKS, inv. č. 1957). Por. I. Valošek: *Frýdecké panství...*, s. 243. Urbarze wsi księstwa bielskiego zachowały się w APBB, Archiwum książąt Sułkowskich.

<sup>316</sup> Tamże s. 203; M. Vanáček: *Poddanské nepokoje na Frýdecku roku 1782. „Těšínsko”*. 1962, nr 1-2, s. 1-5.

Zmiany te zostały przez większość panów feudalnych przyjęte z wielkimi sprzeciwami, niektórzy jednak postarali się wyciągnąć naukę z faktu, że zależnych poddanych nie można obciążać ponad miarę. Należał do nich między innymi książę Albert Sasko-Cieszyński, osoba wykształcona i doskonale obeznana z przemianami, jakie zachodziły w tym czasie na zachodzie Europy. Już od 1769 roku wraz ze swymi urzędnikami przygotowywał on plan uruchomienia bardziej dochodowej działalności pozarolniczej, mianowicie huty w Ustroniu, która miała spożytkować zarówno miejscowe złoża rud, niedawno odkrytych w okolicach Ustronia syderytów, a przede wszystkim wykorzystania nieprzebranego bogactwa beskidzkich lasów. Środki na uruchomienie w 1772 roku pierwszego na Śląsku Cieszyńskim zakładu przemysłowego pochodziły z parcelacji kilkunastu nierentownych folwarków kameralnych. Choć koszty urządzenia huty były znacznie wyższe niż przewidywano, już w 1782 roku przynosiła ona dwukrotnie wyższy zysk, niż dochody wszystkich folwarków Komory w połowie XVIII wieku<sup>317</sup>. Nie przewidziano też, że huta potrzebować będzie znacznie więcej opału niż myśłano, co szybko zmieniło podejście władz Komory i jej właściciela do gospodarki leśnej. Odtąd zaczęto dążyć do ograniczenia osadnictwa i działalności pasterskiej górali w przekonaniu, że ich stada niszczą lasy stanowiące teraz tak cenne dobro. Jednocześnie był to początek przekształcania Komory z ogromnego feudalnego latyfundium w jeszcze większy i bardziej dochodowy kompleks leśno-przemysłowy, nowoczesnie zarządzany przez najlepszych fachowców, dobrze opłacanych i często nagradzanych najtwardszą ówczesną walutą, czyli podniesieniem do stanu szlacheckiego<sup>318</sup>. W późniejszym czasie w podobnym kierunku podążyli niektórzy inni latyfundiści, zwłaszcza Larischowie z Frysztatu. Natomiast Franciszek Sułkowski, który objął rządy w księstwie bielskim w 1787 roku, przystąpił od razu do parcelacji wszystkich 18 folwarków i sprzedaży innych obiektów gospodarczych, co nie służyło dalszym inwestycjom, ale celom konsumpcyjnym (na miejscu browaru zamkowego urządził teatr)<sup>319</sup>.

W czasach regulacji urbarialnej sąsiednia Polska (od 1768 roku) była miejscem tzw. konfederacji barskiej, szlacheckiej ruchawki przeciwko ingerencji sąsiednich mocarstw, głównie Rosji, w wewnętrzne sprawy kraju. Zwalczani przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz oddziały rosyjskie konfederaci często operowali w okolicach Białej, w Bielsku bywali na zamku, choć ówczesny książę bielski August Sułkowski był konfederacji przeciwny (popierał ją natomiast jego młodszy brat Franciszek de Paula). W końcu 1771 roku konfederaci przenieśli tutaj na krótko swoją Generalność, doszło nawet do kilku incydentów granicznych z wojskami rosyjskimi<sup>320</sup>. Wielu konfederatów albo członków ich rodzin schroniło się w tym czasie w Cieszynie lub Frysztacie. Dla Śląska Cieszyńskiego trwający kilka miesięcy pobyt konfederatów nie miał żadnego znaczenia, jako że spędzali czas w swoim gronie na balach i zabawach, kontaktując się jedynie z miejscową arystokracją<sup>321</sup>. Wiedeń natomiast za pośrednictwem władz dominialnych i miejskich

<sup>317</sup> Zob. niżej, rozdział Życie gospodarcze.

<sup>318</sup> Nobilitacji doczekali kolejni nadregenci: Johann Kluger (z predykatem von Teschenberg), Johann Kastner w 1810 roku (von Teschenenthal), Anton Wittmann w 1813 (podniesiony do stanu rycerskiego z predykatem von Denglaz, nobilitowany w 1810 roku) (P. Frank-Döfering: *Adels-Lexikon des Österreichischen Kaiserthums 1804-1918*. Wien - Freiberg - Basel 1989, s. 104, poz. 2103; T. Krejčík: *Anton Wittmann von Denglaz - v cizích službách*. W: *Šlechtic v Horním Slezsku*. Szlachcic na Górnym Śląsku. Red. J. Brňovják, W. Gojniczek, A. Zářický. Katowice - Ostrava 2011, s. 387-400).

<sup>319</sup> P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 25.

<sup>320</sup> Szerzej o konfederatach w okolicach Białej: J. Polak (przy współpracy P. Keniga): *Biała od zarania do I. wojny światowej (do 1918 roku)*. Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Panic) t. 2. Bielsko-Biała 2010, s. 191-198.

<sup>321</sup> Zdarzenia te opisuje jedna z uczestniczek tych wydarzeń Teofila, żona generalnego regimentarza litewskiego Józefa Sapielhy, która zjechała z mężem do Cieszyna w grudniu 1771 roku. „Dowódcy” konfederacy nadal klócili się o dowodzenie, ale przede wszystkim organizowano bale i kuligi do Frysztatu, odwiedzali miejscowych notabli, m.in. barona Rudolfa Cselestę, a nawet austriackich oficerów. W końcu zaczęły się buntownie nieopłaconego wojska i burdy w Cieszynie, więc władze austriackie kazały konfederatom wyjechać, grożąc aresztowaniem (Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapielzyny (1771-3). Kraków 1914, s. 8-15, 19, 24, 34, 57-62).

Bielska zdobywał wiadomości o wydarzeniach w Polsce. Zbierano też informacje o epidemiach związanych z pobytom oddziałów wojskowych, co było pretekstem do zaprowadzenia tzw. kordonu sanitarnego oraz wzmocnienia na stałe obsady garnizonu w Bielsku<sup>322</sup>.

Konfederacja barska była wstępem do I rozbioru Polski, w którym u boku Fryderyka II i Rosji wzięła udział Austria, zajmując większość Małopolski. Dla szybkiej unifikacji nowej prowincji, nazwanej popularnie Galicją, austriackie władze potrzebowały wielkiej liczby lojalnych urzędników znających język niemiecki oraz polski, do czego mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego nadawali się doskonale. Stąd też o posady w nowo włączonej prowincji starała się zarówno cieszyńska szlachta, ale przede wszystkim urzędnicy, często rekrutujący się z grona mieszczan. Z szansy awansu na nowych terenach skorzystali np. Karl Enzendorfer, Karl Josef Pratobera, Franz Brzezany, Vinzenz Weber, Johann Nechay, przeważnie też w Galicji nobilitowani, a także Ignacy Chambrez de Ryvos (1758–1835), nauczyciel rysunku w Szkole Głównej w Cieszynie, od 1803 roku w Szkole Normalnej w Krakowie, w końcu wykładowca uniwersytetu w Krakowie i we Lwowie<sup>323</sup>. Trudno jednak uznać obejmowanie posad w Galicji za zjawisko masowe, skoro od starających się oczekiwano także określonych umiejętności zawodowych, a rzadko kto był w stanie się nimi wykazać<sup>324</sup>. Także Mojżesz Hirschel Singer, ostatni ze znanego cieszyńskiego rodu żydowskiego, wyjechał do Zaleszczyk jako nauczyciel. Z kolei do cieszyńskich szkół średnich uczęszczało teraz jeszcze więcej uczniów z Galicji.

Włączenie Galicji do państwa austriackiego jeszcze bardziej podniosło znaczenie geopolityczne Śląska Cieszyńskiego w ramach monarchii austriackiej, gdyż był jedynym obszarem, przez który mogła dokonywać się komunikacja z nową prowincją. Już w 1773 roku na trasie z Wiednia do Lwowa uruchomiono kursującą dwa razy w tygodniu pocztę konną, przeznaczoną do transportu lekkich przesyłek, a w dwa lata później pocztę „ekstraordynaryjną”, transportującą osoby, przesyłki wartościowe i towary<sup>325</sup>. Rząd wiedeński był zainteresowany jak najszybszą integracją ekonomiczną nowych obszarów z ziemiami austriackimi, w związku z czym doprowadził do uruchomienia w 1775 roku międzynarodowych targów w Cieszynie. Miały one skierować handel Galicji w stronę Czech i Saksonii, z pominięciem ziem pruskich. Po początkowych sukcesach szybko jednak upadły, zduszone przez austriackich urzędników celnych. Z tej okazji przystąpiono w 1780 roku do budowy szosy z Opawy do Cieszyna i Bielska, w 1782 roku rozpoczęto prace przy tzw. szosie cesarskiej, łączącej Wiedeń ze Lwowem krótszą drogą przez Ołomuniec, Frydek, Cieszyn i Bielsko. Ukończono ją w 1785 roku<sup>326</sup>. Dzięki zniesieniu granicy producenci z terenu Śląska Cieszyńskiego uzyskali łatwiejszy dostęp na szeroki galicyjski rynek, łatwiej też było sprowadzać stamtąd towary i materiały. Skorzystali z tego najbardziej bielscy sukiennicy, już wcześniej sprzedający w dużej ilości swoje wyroby w Małopolsce na podstawie przywilejów królów polskich. Fakt utrzymywania Galicji poza austriackim systemem celnym aż do 1784 roku powodował, że także teraz przemysł, zwłaszcza soli i tytoniu, rozwijał się w najlepsze. Skłania-

<sup>322</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 596, karton 365; inv. č. 1435, karton 900. P. Kenig: Z historii wojskowości..., s. 311–312.

<sup>323</sup> A także pocztmistrz i burmistrz Schalatta, który w 1808 został mianowany kontrolerem Zarządu Poczty w Krakowie (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 335, 404–405).

<sup>324</sup> Przykładowo o miejsce radcy w Trybunale Apelacyjnym we Lwowie w 1775 roku starało się pięć osób, w tym z grona cieszyńskiej szlachty Franciszek Jan Kisielowski z Kisielowa, przysiężny Landrechtu, Johann Salice-Contessa ksiądz radca z Bielska oraz Karl Wildau z Lindewiese. Najwyżej został oceniony baron Emanuel von Zaviss, który miał za sobą praktykę przy Urzędzie Królewskim w Opawie, następnie Salice-Contessa, który jedoch der pohlnischen Sprache gar nicht kundig ist. Kisielowski ani nie miał za sobą ani studiów prawniczych, ani nie znał języków (ZAO, KÚ, inv. č. 51, karton 13). Ogólnie tego rodzaju podań ze Śląska Cieszyńskiego znajdujemy tu niewiele.

<sup>325</sup> J. Manterys: Poczta na Śląsku Cieszyńskim..., s. 15; P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 73.

<sup>326</sup> Początkowo rozważano zresztą możliwość zorganizowania targów w Bielsku (F. Mainuš: Těšínské veletrhy v letech 1775–1782. SÍsb. 1955, t. 53, s. 305–339); P. Popelka: Výstavba síťe státních silnic v Rakouském Slezsku v letech 1775–1846. „Vlastivědný věstník moravský”. 2005, t. 57, z. 3, s. 259–273.



ły do tego m.in. wysokie ceny soli, utrzymywane sztucznie na wysokim poziomie przez Habsburgów<sup>327</sup>.

Choć Austria wzięła udział w rozbiórce Polski u boku Prus, nie zakończyło to ich wzajemnej rywalizacji. Ostatnia z wojen pomiędzy obu państwami, zwana niekiedy czwartą wojną śląską, wybuchła w 1778 roku. Zasadniczo dotyczyła sporu o Bawarię (tzw. wojna sukcesyjna bawarska), jednak toczyła się także na Śląsku, gdzie Prusacy zajęli znów na jakiś czas Opawę. Na interesującym nas terenie jedynym epizodem było starcie 29 października 1778 roku w okolicach Bogumina oddziałów chorwackich (z garnizonu w Krakowie) pod dowództwem hrabiego Mitrowskiego z Prusakami. Oddziały chorwackie zostały rozproszone i wycofały się w stronę Bielska. Z kolei Prusacy obsadzili Bogumin, a ich pobyt kosztował miasto ponad tysiąc florenów<sup>328</sup>. Rywalizujące strony zgodziły się po kilku miesiącach na



In memoriam Pacis Teschinentis FRIDERICVS REX DONO DEDIT Excidio Friderico de Hertzberg & Alexander Hoppel in aedibus Bonae aevi



fol. K. FIRLA

Przykłady upamiętnienia pokoju cieszyńskiego, podpisanego 13 maja 1779 roku. U góry Alegoria pokoju cieszyńskiego autorstwa Josepha Ignatza Hubera z Augsburga, u dołu medale pamiątkowe z wyobrażeniem m.in. miejsca podpisania pokoju, Cieszyna (ze zbiorów Muzeum Cieszyńskiego w Cieszynie)

rozmowy pokojowe, a na miejsce rokowań wybrano Cieszyn, który z tej okazji został przez władze austriackie uznany za miasto neutralne. Rozmowy rozpoczęły się 10 marca 1779 roku, brali w nich udział przedstawiciele siedmiu zainteresowanych w sporze państw, oprócz Austrii i Prus także Rosji, Francji, Palatynatu, Księstwa Dwóch Mostów oraz Saksonii. Pokój podpisano 13 maja w sali sejmku ziemskiego, zakończenie kongresu posłowie uczcili balem wydanym dla wszyst-

<sup>327</sup> Co dotyczyło oczywiście przede wszystkim okolic przygranicznych, np. Bielska (P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 57-58) czy Wisły (J. Spyra: *Wisła...*, s. 108). Por. F. Gabriel: *Rakouský solný monopol a polská sůl ve Slezsku a na Moravě*. Slsb. 1968, t. 66, s. 511-525.

<sup>328</sup> G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum...*, s. 233. Poza tym zarządca miejscowych dóbr Andreas Johann Popp, który podobno od dawna z sympatią śledził poczynania pruskiego króla, po wkroczeniu Prusaków do Bogumina oddał się do ich dyspozycji i wydał im zebraną kontrybucję. W 1780 roku oskarżono go o przekazywanie informacji Prusakom i potraktowano jako szpiega, podobnie jak dwóch bogumińskich Żydów. Choć nie zostało im to udowodnione, Józef II kazał ich przesiedlić 6 mil od granicy (M. Šmerda: *Vrchnost, město...*, s. 125-127; J. Spyra: *Die Juden im Herzogtum Teschen unter der Herrschaft Josephs II. und seiner Nachfolger (bis 1848)*. „*Oberschlesisches Jahrbuch*”. 2004, t. 20, s. 73).



kich uczestników oraz okolicznej szlachty i mieszczan Cieszyna w dniu 2 maja<sup>329</sup>. Miastu pozostała krótkotrwała sława, szerzona w szeregu uroczystych broszur i druków ulotnych oraz medali pamiątkowych<sup>330</sup>.

Dodajmy, że kongres pokojowy w Cieszynie, z udziałem delegatów państw protestanckich, usiłowali wykorzystać morawscy Wałasi dla uzyskania wolności religijnej w krajach czeskich, co się oczywiście nie powiodło<sup>331</sup>.

## Reformy w czasach Józefa II

Po śmierci Marii Teresy w końcu 1780 roku i objęciu przez Józefa II pełni władzy w monarchii austriackiej rozpoczął się okres szeroko zakrojonych reform w duchu absolutyzmu oświeconego<sup>332</sup>. W dążeniu do zbudowania sprawnego państwa, działającego rzekomo dla dobra poddanych, cesarz- reformator nie respektował żadnych względów, np. historycznych, jeszcze bardziej centralizując zarząd monarchią. W 1783 roku Śląsk Austriacki połączono z Morawami w jedno gubernium morawsko-śląskie ze stolicą w Brnie. Dzieliło się na osiem obwodów, w tym obwód cieszyński na czele ze starostą obwodowym (*Kreishauptmann*), który zasadniczo przejął kompetencje starszego krajowego<sup>333</sup>. Pierwszym cieszyńskim starostą obwodowym w latach 1783–1789 był hrabia Jan Larisch-Mönnich. Następnie urząd ten piastowały osoby spoza Śląska Cieszyńskiego, mianowane przez Wiedeń<sup>334</sup>. Pozostawiono co prawda samorząd szlachecki, ale stopniowo wszystkie jego organy przeniesiono do Brna. Bardzo ważnym czynnikiem budowania jednolitego i wewnętrznie spójnego państwa były szeroko zakrojone reformy ustawodawstwa i sądownictwa, które na miejsce przestrzeganych przez wieki odrębnych kodyfikacji krajowych i stanowych wprowadzały jednolite dla wszystkich przepisy. Ich ukoronowaniem był kodeks cywilny wprowadzony w 1786 roku oraz kodeks karny Józefa II, który m.in. zasadniczo znosił karę śmierci. Dążeniem cesarza było stworzenie ustawodawstwa w skali monarchii nie tylko jednolitego, ale także powszechnego, czyli obejmującego wszystkich obywateli monarchii<sup>335</sup>.

<sup>329</sup> Warunki pokoju ustalono wcześniej, podpisanie traktatu przesunięto na urodziny cesarzowej (K. Radda: *Der baierische Erbfolgekrieg und der Friede zu Teschen*. W: VI. Programm d. Staats-Realschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1878/79. Teschen [1879], s. 1–53; A. Unzer: *Der Friede von Teschen. Ein Beitrag zur Geschichte des bayerischen Erbfolgestreites*. Kiel 1903. Skrótoowo D. Gawrecki i inni: *Dějiny...*, s. 60–62.

<sup>330</sup> V. Karger: *Denkmale des Teschner Friedens I: Teschner Friedensmedaillen*. „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens”. 1919–1920, t. 14–15, s. 184–188; tenże: *Erinnerungstücher u. Vivatsbänder auf den Teschner Frieden* „Anzeiger des Schlesisches Landesmuseums in Troppau”. 1922, nr 3–4, s. 52–56; E. Bittner: *Pamětní medaile na uzavření míru v Těšíně v roku 1779 ve sbírkách Slezského muzea*. „Časopis Slezského muzea” seria B. 1964, s. 79–85.

<sup>331</sup> E. Melmuková: *Toleranční sbory ve Slezsku a na severovýchodní Moravě*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy”. 1995, nr 9, s. 54.

<sup>332</sup> Stąd opracowania na jego temat najczęściej podkreślają albo jeden, albo drugi aspekt jego działalności. Przykładowo H. Fink: *Joseph II. Kaiser, König und Reformator*. Düsseldorf – Wien – New York 1990; *Josephinismus als Aufgeklärter Absolutismus*. Red. H. Reinalter. Wien 2008. Z licznych biografii jedną z obszerniejszych jest K. Gutkas: *Kaiser Joseph II. Eine Biographie*. Wien – Darmstadt 1989.

<sup>333</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 235–237; Ch. d’Elvert: *Die Verfassung...*, s. 159, 176 i nn.; Dokładniej S. Brodesser: *Vznik moravsko-slezského gubernia a připojení Slezska k Moravě roku 1783*. W: *Sborník k nedožitým padesátinám PhDr Jiřího Radimského*. Brno 1969, s. 125–160.

<sup>334</sup> Vincenz von Rosenzweig 1789–1796, Carl Philip von Rechtenbach 1796–1819, Leopold Ludwig Schulz von Strašnický 1819–1821; Josef von Chiodi 1822–1823; Konstantin Münch von Billingshausen 1823–1827 [?], Anton Alois Edler von Gläser 1829–1848.

<sup>335</sup> Zapowiedział to wyraźnie w patencie z 1 listopada 1786 roku, wprowadzającym w życie od nowego roku pierwszą część nowego kodeksu cywilnego (*Joseph der Zweyten Römischen Kaisers Gesetze und Verfassungen im Justizfache*. Zweyte Fortsetzung. Wien 1817, nr 591, s. 71–129). Na temat józefińskich reform sądowych K. Vocelka: *Glanz und Untergang der höfischen Welt. Repräsentation, Reform und Reaktion im Habsburgischen Vielvölkerstaat*. W: *Österreichische Geschichte 1699–1815*. Red. H. Wolfram. Wien 2001, s. 385 i nn.

W dziele przebudowy życia w monarchii Józef II całkowicie uzależnił od siebie Kościół katolicki, próbując w duchu tzw. „józefinizmu” uczynić z niego jeszcze jedną agendę państwową, realizującą oświeceniowy ideał w sferze życia duchowego i wychowania. W szerokiej akcji kasacyjnej likwidacji uległy wszystkie zgromadzenia zakonne, które nie spełniały funkcji społecznie użytecznych, do jakich zaliczono leczenie chorych oraz nauczanie dzieci i młodzieży. Józef II starał się znosić bariery wyłączające dotąd różne grupy ludności z działań przydatnych dla państwa i jego obywateli, w szeregu patentów poszerzając np. zakres swobód dla ludności żydowskiej i zabiegając o jej asymilację do kultury niemieckiej. Dla stosunków panujących na Śląsku Cieszyńskim najważniejsze znaczenie miał patent tolerancyjny dla protestantów (i grekokatolików) wydany 13 października 1781 roku<sup>336</sup>. Na jego podstawie na Śląsku Cieszyńskim w krótkim czasie powstało 10 nowych zborów ewangelickich. Było to uznanie prawa wyznawców Kościoła ewangelicko-ausgburskiego do swobodnego wyznawania swojej wiary, aczkolwiek nadal podlegali oni wielu ograniczeniom, a Kościół katolicki zachował pozycję wyznania dominującego. Ingerencja oświeconego państwa sięgała zresztą w czasach Józefa II we wszystkie sfery działalności publicznej i prywatnej. Nadzorem biurokracji objęto także funkcjonowanie fundacji i bractw religijnych, a także przytułków, często z nie najlepszym skutkiem<sup>337</sup>.

Także samorząd miejski został przez Józefa II wykorzystany do dalszego wzmocnienia struktur państwowych. Co prawda bezpośrednio po objęciu samodzielnej władzy Józef II zażądał przedstawienia sobie do zatwierdzenia wszystkich miejskich i prywatnych przywilejów. Stopniowo miasta Śląska Cieszyńskiego uzyskały akceptację swoich przywilejów, niekiedy nowe uprawnienia<sup>338</sup>. Jednak w 1783 roku ukazała się ordynacja miejska, której tendencją było dalsze umniejszanie kompetencji samorządów miejskich. Ordynacja dzieliła władze miejskie na wydziały miejskie oraz magistraty, te pierwsze miały jedynie prawo pewnego nadzoru nad gospodarką majątkiem komunalnym. Wprowadzono też rozróżnienie na miasta królewskie, municypalne (z osobnymi magistratami) i poddańcze. Urząd Obwodowy nie omieszkał już w 1783 roku wydać dla Cieszyna specjalnej instrukcji, zgodnie z którą miały postępować władze miejskie i wszystkie osoby oraz instancje wykorzystujące pieniądze publiczne, zwłaszcza dochody z urbarza piwnego. Instrukcję dla Strumienia, Skoczowa i Jabłonkowa wydano w 1787 roku<sup>339</sup>. Zapoczątkowana na Śląsku Cieszyńskim w 1785 roku reforma sądownictwa miejskiego dotyczyła tylko największych miast, najpierw Cieszyna, a potem także Bielska. Zniesiono instytucję wójta i ławników miejskich, a uprawnienia sądownicze przeniesiono na magistrat. Wzrosła jego odpowiedzialność, dlatego najważniejszą osobą w magistracie stał się pisarz miejski, czyli syndyk, który musiał posiadać wykształcenie prawnicze<sup>340</sup>. Ustanowiony na takich zasadach magistrat zwany był „uregulowanym” albo „usystematyzowanym”. Miał teraz kilka ważnych funkcji do spełnienia. Należały do nich: opieka nad sprawami polityczno-ekonomicznymi, sprawowanie cywilnego sądownictwa na swoim terenie oraz (w przypadku Cie-

<sup>336</sup> Na temat polityki tolerancyjnej Józefa II istnieje ogromna literatura, np. Im Zeichen der Toleranz. Aufsätze zur Toleranzgesetzgebung des 18. Jahrhunderts in den Reichen Joseph II, ihren Voraussetzungen und ihren Folgen. Eine Festschrift. Red. P. F. Barton. Studien und Texte zur Kirchengeschichte und Geschichte B. VIII. Wien 1981, s. 203-220; J. Karniel: Die Toleranzpolitik Kaiser Joseph II. Gerlingen 1985.

<sup>337</sup> Między innymi wydany w 1786 nakaz przeniesienia kapitałów fundacyjnych z rąk prywatnych do środków publicznych, co miało gwarantować ich bezpieczeństwo. Dawało to jedynie 3,5 % od kapitału (dotąd przeważnie 5-6 %), straciły na tym klasztory, szpitale mieszczańskie oraz fundacje dla sierot i studentów. Por. J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 158-161.

<sup>338</sup> Na przykład przywileje Strumienia 4 września 1783 roku (APC, Akta miasta Strumienia, sygn. 2). Cesarz zatwierdził też w 1783 roku przywileje Cieszyna, pomimo wątpliwości, czy nie powinny one być potwierdzone przez księcia Alberta. Jedynie uprawnienie miasta Strumienia z 1738 roku do pobierania od każdego Żyda osobnego myta zostało zniesione w patencie tolerancyjnym dla Żydów z 1781 roku.

<sup>339</sup> KCC, SZ sygn. DD IX 24/1 i 24/2; O. Zawisza: Dzieje Strumienia..., s. 156-159. Ogólnie Z. Hledíková, J. Janák, J. Dobeš: Dějiny správy v českých zemích. Od počátků státu po současnost. Praha 2007, s. 164-169.

<sup>340</sup> ZAO, Zemské právo opavsko-krnovské, inv. č. 159, karton 10; W. Kuhn: Geschichte..., s. 256.

szyna) wykonywanie funkcji sądu pierwszej instancji w sprawach kryminalnych (karnych) dla całego obwodu cieszyńskiego<sup>341</sup>. W sprawach politycznych i porządkowych magistraty w Cieszynie i Bielsku podlegały teraz bezpośrednio urzędowi obwodowemu, nadzór nad majątkiem komunalnym sprawować miały komisje etatowe (*städtische Etats-Commission*), powołane zamiast komisji domestykalnej dekretem dworskim z 1 marca 1794 roku w Cieszynie oraz Bielsku. Jej przewodniczącym był starosta obwodowy, książe miał prawo mianować do niej swojego reprezentanta, magistrat miał reprezentować sekretarz. Reprezentanci mieszczańscy mogli jedynie raz w roku przejrzeć rachunki. Odtąd działalność władz miejskich była kontrolowana przez komisję etatową, co znacznie przedłużało wszelkie decyzje. Ze względu m.in. na powierzone im funkcje sędziowskie i karne członkowie magistratu byli teraz zatwierdzani przez cesarza (potem władze krajowe) i musieli składać stosowną przysięgę, co wzmacniało ich pozycję. Otrzymywali też odtąd stałą, ustaloną pensję. Miasta kameralne (Skoczów, Jabłonków, Strumień) oraz Bogumin straciły jurysdykcję sądową i zostały podporządkowane zwierzchności feudalnej, czyli Komorze Cieszyńskiej oraz bezpośrednio właścicielom państwa bogumińskiego. Zamiast magistratów na ich czele stały teraz przełożenia miasta, nominowane przez właściciela<sup>342</sup>.

Formalnie magistraty w Cieszynie i Bielsku były wybierane i kontrolowane przez dwudziestoosobowy wydział mieszczański, ale pod nadzorem komisji złożonej ze starosty obwodowego, urzędnika ksiązęcego oraz sądu apelacyjnego. Wybór władz zatwierdzały władze krajowe. Było to przejawem tendencji do profesjonalizacji zarządzania, jednak z drugiej strony przekazywanie różnych państwowych funkcji magistratom powodowało, że stawały się one w coraz mniejszym stopniu organami samorządowymi, w coraz większym zaś organami administracji państwowej<sup>343</sup>. Związane to było z kolejną cechą rządów Józefa II, dążeniem do stworzenia sprawnej warstwy biurokracji, wykształconej i posługującej się niemieckim, który został uznany za język urzędowy i jednym z najważniejszych czynników spajających wielonarodową monarchię Habsburgów, którą cesarz starał się jak najszybciej zmodernizować<sup>344</sup>.

Dużą uwagę Józef II przywiązywał do stwarzania warunków rozwoju ekonomicznego, zwłaszcza krajowego przemysłu, dążąc do tego z jednej strony przez dalszą likwidację barier (np. granicy celnej z Galicją), budowę dróg oraz ograniczeń systemu cechowego. Dla Śląska Cieszyńskiego bardzo ważne okazało się uznanie furmaństwa za zajęcie wolne od rygorów przepisów cechowych. Odtąd wielu uboższych mieszkańców miast, a przede wszystkim chłopów z podcieszyńskich wsi, dorabiało, przewoząc towary na mniej lub bardziej odległych trasach. Oświecone elity starały się też zachęcić mieszkańców do ubezpieczeń przed skutkami katastrof żywiołowych oraz lepszej ochrony przeciwpożarowej. W miastach wydano zakazy wznoszenia obiektów z drewna (w Cieszynie już w 1776 roku), władze obwodowe narzucały miastom regulaminy ogniowe, do których powinni stosować się wszyscy mieszkańcy. Władze zaczęły też wprowadzać, na początek w poszczególnych miastach, przepisy przeciwpożarowe<sup>345</sup>. Mimo tego w drugiej połowie XVIII wieku miasta Śląska Cieszyńskiego nawiedziła kolejna fala wielkich pożarów, co spowodowane było wzrostem liczby mieszkańców przy coraz bardziej gęstej zabudowie miast i wciąż przeważających budynkach drewnianych. W 1756

<sup>341</sup> Magistrat w Cieszynie pełnił też funkcje sądu pierwszej instancji dla duchowieństwa całego obwodu. Por. Ch. d'Elvert: *Die Verfassung...*, s. 182-190. J. Spyra: *Stosunek...*, s. 101-102; P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 23.

<sup>342</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 239-240; O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 180. Inaczej było we Frydku i Frysztacie, gdzie magistrat nadal sprawował funkcje sędziowskie (SOkAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 539).

<sup>343</sup> I. Korbelařová: *Města na Těšinsku...*, s. 144; S. Grodziski: *Ustrój polityczno-prawny...*, s. 10.

<sup>344</sup> L. Mikoletzky: *Kaiser Joseph II. Herrscher zwischen den Zeiten*. Göttingen - Frankfurt - Zürich 1979; H. Magenschab: *Josef II. Österreichs Weg in die Moderne*. Wien 2006.

<sup>345</sup> W Cieszynie znany jest *Neu-aufgelegt- und verbesserte Feuer-Lösch-ordnung der Herzoglichen Stadt Teschen. Troppau 1775* (egzemplarz ZAO, KÚ inv. č. 779, karton 545), musiał więc być wcześniejszy. Potem m.in. w 1787 roku dla Strumienia.

roku ofiarą ognia padł Skoczów, w 1759 roku Jabłonków, w 1781 roku spalił się Frysztat, w 1784 roku Bogumin z wyjątkiem kościoła, fary i czterech murowanych domów na rynku; w 1789 roku największy w historii pożar dotknął Cieszyn<sup>346</sup>, w 1793 roku Strumień. Później paliły się jeszcze Bielsko w 1808 roku, znowu Frysztat w 1824 roku i Frydek w 1848 roku. I nic dziwnego: przeprowadzona po pożarze Cieszyna przez władze obwodowe kwerenda wykazała, że zdecydowana większość budynków zarówno na wsiach, jak w miastach (13 762 na 16 495) była drewniana i miała drewniane kominy albo żadnych nie posiadała. Trzecią część wszystkich obiektów mieszkalnych stanowiły domy w drewna, co dotyczyło także miast. Lepiej było jedynie w Bielsku, gdzie przeważały domy murowane (331 na 476)<sup>347</sup>.

Daleko sięgały plany władcy w sferze relacji pomiędzy poddanymi a panami feudalnymi. Przede wszystkim w 1781 roku Józef II zniósł poddaństwo osobiste chłopów, w 1785 roku poddani otrzymali prawo do odejścia z gruntu po przedstawieniu następcy, mogli też szukać pracy poza folwarkiem, a dzieci posyłać do miast i szkół. Nie musieli uzyskiwać zgody na zawarcie małżeństwa. W 1784 roku zniesiono przymus i monopol nabywania produktów pańskich i wolny obrót płodami rolnymi. Chłopi uzyskali możliwość zastawiania swego gruntu (do 2/3 wartości), wprowadzono wiele innych korzystnych dla chłopów uregulowań, umocnieniu uległy prawa chłopów do uprawianej ziemi<sup>348</sup>. Cesarz pozostawił sądownictwo patrymonialne, ale ustanowił jednocześnie specjalnych urzędników, tzw. justycjarjuszy, jako urzędników dominium do spraw sądownictwa poddanych, zatwierdzanych przez sąd apelacyjny. Wychodząc z założenia, że bogactwem państwa jest ziemia i jej użytkownicy, Józef II dążył do zwiększenia liczby chłopów osiadłych na roli<sup>349</sup>. W czasie jego panowania liczba gospodarstw

<sup>346</sup> M. Šmerda: Vrchnost, město..., s. 113; M. Vanáček: Katastrofální požár Těšína v roce 1789 a jeho důsledky. SLSb. 1969, t. 67, s. 76–96; O. Zawisza: Dzieje Strumienia..., s. 155, 163.

<sup>347</sup> M. Vanáček: Katastrofální požár..., s. 89, 93. Inny spis „kominowy” z tego roku (MZAB, Místodržitelsví /starší/, kartaon 2593) podaje te same dane. Por. I. Korbelařová: Přepychové paláce, anebo dřevěnice z kurloky? K bydlení měšťanských vrstev na Těšínsku v pozdně barokním období. W: Cieszyńskie Studia Mu zeal ne / Těšínský muzejní sborník t. 2. Cieszyn 2005, s. 155–173. W Bielsku w 1843 roku już większość (347) domów była ubezpieczona od ognia (J. Polak: 140-lecie Straży Pożarnej w Bielsku-Białej. Bielsko-Biała 2004, s. 9–14).

<sup>348</sup> Między innymi przyznając prawo do wykupionego gruntu wszystkim krewnym. W 1785 roku zakazano pozbawiania ziemi niewykupionych chłopów (J. Chlebowczyk: Wpływ reform..., s. 196–200). Szerzej R. Rozdolski: Die grosse Steuer- und Agrarreform Josefs II. Ein Kapitel zur österreichischen Wirtschaftsgeschichte. Warszawa 1961, s. 117–123.

<sup>349</sup> Wychodząc z tego założenia władze np. nakazały rozparcelować dwa folwarki posiadane przez szpital mieszczański w Cieszynie.



Cesarz Józef II (1741-1790), współwładca od 1765 r. u boku matki, od 1780 samodzielny władca. W 1766 r. w ramach inspekcji granic państwa pierwszy raz wizytował też Śląska Cieszyński, m.in. Szańce Jabłonkowskie. Tutejsze miasta opisał stosując szeroką skalę ocen od „niezadbanych miasteczek” po „bardzo niezadbane miasteczka (ze zbiorów Muzeum Cieszyńskiego w Cieszynie)

rolnych na Śląsku Cieszyńskim znacznie wzrosła, chociaż głównym powodem były inne zachodzące w tym czasie procesy. Na polecenie Józefa II przeprowadzono także kolejny kataster dla celów podatkowych, znacznie dokładniejszy od poprzedniego<sup>350</sup>. Potwierdził on zresztą obawy dotyczące negatywnych skutków gospodarki sałaszniczej dla lasów, których w dobrach Komory Cieszyńskiej, obejmujących większość południowych, podgórskich i górskich obszarów, zachowało się jedynie 12 500 ha, tj. 34,3 %<sup>351</sup>.

Najdalej w dziele reformowania stosunków na wsi posunął się Józef II w 1789 roku, nakazując w patencie urbarialnym powszechną zamianę robocizny na czynsz na podstawie obustronnej umowy. Opłaty za robociznę i daniny na rzecz państwa i kościoła miały nie przekraczać 17,8 % dochodu chłopu<sup>352</sup>. Na tego rodzaju generalną zmianę nie była przygotowana cieszyńska wieś, stąd też planowane zmiany oraz informacja o zapisach patentu urbarialnego spowodowały raczej wzburzenie chłopów, którzy nie chcieli ani przejścia na czynsze, ani robocizn. Reformy miały też inny efekt, ogólny wzrost podatków, w tym planowana podwyżka podatku

<sup>350</sup> ZAO, Josefský katastr. Por. E. Maur: Katastry 18. století (tereziánský katastr český a moravský, karolínský katastr slezský, josefský katastr). W: *Prameny k hospodářským a sociálním dějinám novověku t. 2.* Red. M. Myška, A. Zářický. Ostrava 2010, s. 38-57. Pomijając znaczenie dla fiskusa Kataster Józefiński jest też kapitalnym, jeszcze niewykorzystanym źródłem do badania lokalnej toponomastyki i nazewnictwa. Przykład wykorzystania J. Spyra: *Spoleczeństwo Ustronia w świetle XVIII-wiecznych katastrów.* W: *Studia z dziejów Ustronia.* Red. I. Panic. Ustroń 2000, s. 29-33.

<sup>351</sup> KŚŻ, s. 72.

<sup>352</sup> J. Chlebowczyk: *Wpływ reform...*, s. 200-201.

gruntowego na rzecz państwa o 100 %<sup>353</sup>. Cesarz zakazał też w 1784 roku emigracji, gdyż mogło to wpłynąć na pobór rekruta do wojska.

Patent urbarialny Józefa II został wycofany pod naciskiem szlachty zaraz po śmierci cesarza-reformatora. Jak bardzo feudalom na tym zależało, pokazuje fakt, że już w tydzień po jego śmierci stany Moraw i Śląska zwróciły się ze specjalnym memoriałem do Leopolda II, brata i następcy zmarłego, zwracając uwagę na ich zdaniem zabójcze dla funkcjonowania szlacheckich folwarków zapisy patentu. Dwa dni po jego zniesieniu zażądano kasacji właściwie całego ustawodawstwa józefińskiego dotyczącego stosunków poddańczych, reformy podatku gruntowego, domagano się także reaktywowania Śląska Austriackiego<sup>354</sup>, co jednak zostało przez władcę odrzucone. Leopold II zniósł jedynie najbardziej radykalne decyzje poprzednika, ukłonem pod adresem szlachty był zakaz wtrącania się urzędów obwodowych w wybory w miastach municypalnych oraz przyznanie jej głosu przy wybieraniu podatków i rekruta. Mimo upadku reformy urbarialnej właśnie polityka wobec ludności wiejskiej była najważniejszym osiągnięciem Józefa II. Przyniosła mu szacunek, sławę „cesarza-oracza” i wdzięczną pamięć chłopów, także na Śląsku Cieszyńskim<sup>355</sup>.

## Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego wobec wielkiej polityki na przełomie XVIII i XIX wieku

W 1789 roku we Francji rozpoczęła się rewolucja, która gruntownie zmieniła stosunki w Europie, jednak przez długi czas nie miało to wielkiego znaczenia dla mieszkańców Śląska Cieszyńskiego<sup>356</sup>. Austria już w 1792 roku, wraz z nowym władcą cesarzem Franciszkiem II, synem Leopolda II, przystąpiła do wojny z Francją w obronie zagrożonego porządku feudalnego. Przez następne lata trwały wojny z Napoleonem Bonaparte. Bardzo ważne dla Wiednia były też wydarzenia za wschodnią granicą. W 1795 roku Austria wzięła udział w III i ostatecznym rozbiórce Polski, włączając do swojego terytorium tzw. Galicję Zachodnią oraz Kraków. Dla Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza Bielska i Cieszyna, było to korzystne wydarzenie, jako że umożliwiała łatwiejsze nabywanie, zwłaszcza w Krakowie, tańszych produktów rolnych, głównie zboża<sup>357</sup>. Do i tak wysokich podatków z czasów Józefa II doszły kolejne, związane z wojną, ale przez całą ostatnią dekadę XVIII wieku wydarzenia wojenne toczyły się z dala od Śląska Cieszyńskiego i na poczynania jego mieszkańców miały jedynie pośredni wpływ<sup>358</sup>. Już w 1790 roku nakazano wybudować reduty w Bukowcu koło Jabłonkowa oraz koło Cieszyna w Kocobędzu i Mistrzowicach, w Cieszynie dla coraz liczniejszych żołnierzy w latach 1792–94 wybudowano nowe koszary, wzrosła liczba wojska we wszystkich miastach. W Bielsku np. miasto musiało zbudować magazyn zaopatrzeniowy dla rezydującego tu batalionu pułku hrabiego Colloredo, dla którego zresztą obwód cieszyński od

<sup>353</sup> Aby uspokoić wzburzone umysły, starosta obwodowy czuł się zmuszony dokonać inspekcji obwodu (J. Chlebowczyk: Ruchy społeczne na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XVIII i XIX w. „Zaranie Śląskie”. 1959, t. 22, z. 2, s. 22–24).

<sup>354</sup> Pisma stanów opublikował Ch. d’Evert: Die Vorstellungen der mähr.-schl. Stände gegen das neue Grundsteuer- und Urbarial-System Josephs II. NB. 1872, nr 7, s. 49–56; nr 8, s. 57–60. Zob. też V. Haml: Stížnosti a žádosti stavů slezských roku 1790 a 1791. Praha 1894. Por. J. Chlebowczyk: Wpływ reform..., s. 206–207 oraz R. Rozdolski: Die grosse Steuer- und Agrar-reform..., s. 136–175.

<sup>355</sup> A. Satke: Pověsti z Těšínska o Josefu II. „Těšínsko”. 1990, z. 2, s. 15–19.

<sup>356</sup> Miała natomiast dla księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego i jego żony Marii Krystyny, gdyż po wzbudzeniu rewolucji w rządzonych przez nich funkcjach namiestników Niderlandach musieli stamtąd uciekać w 1789 roku

<sup>357</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch... t. 2, s. 281–282.

<sup>358</sup> Już latem 1792 roku delegacja 35 wsi cieszyńskich udała się do starosty obwodowego, wyrażając zaniepokojenie, czy nie nastąpi podwyżka podatków i kontrybucji.

1801 roku był okręgiem werbunkowym<sup>359</sup>. Organy państwowe w większym stopniu uczulone były na kontakty z Francją, wietrząc wszędzie szpiegów francuskich, coraz szerzej też promowały postawy patriotyczne, w większym niż dotąd stopniu wykorzystując do tego szkoły oraz inne środki. Wszyscy urzędnicy publiczni, także nauczyciele w szkołach oraz zakonnicy, musieli składać przysięgę, że nie należą do tajnych związków<sup>360</sup>.

W czasie tzw. pierwszej wojny koalicyjnej (1792-1797) tylko sporadycznie mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego mieli możliwość zetknąć się z wielką historią<sup>361</sup>. Wzrosło za to bardzo zainteresowanie władz państwowych podniesieniem wśród swoich poddanych umiejętności posługiwania się bronią, czego jeszcze niedawno zakazywano. Zaczęto popierać różnego rodzaju stowarzyszenia strzeleckie, nawiązujące jeszcze do średniowiecznych bractw kurkowych, na nowo zaczęto się odwoływać do idei samoobrony miast przez mieszczan<sup>362</sup>. Stowarzyszenia strzeleckie powstały w Bielsku w 1794 roku (tu przy bezpośredniej inspiracji wojska) oraz w Cieszynie w 1795 roku<sup>363</sup>.

Drugą wojnę koalicyjną (1799-1802) odczuwano już mocniej. W 1799 roku przez Śląsk Cieszyński przemaszerowało 60 000 wojska rosyjskiego, wracając żołnierze zawlekli tu zarazę, m.in. w okolicach Strumienia<sup>364</sup>, w roku następnym Francuzi zbliżyli się do austriackiej stolicy. Arcyksiążę Karol został obarczony zadaniem stworzenia jednostek ochotniczych strzelców. W odpowiedzi na jego odezwę do tzw. legionu morawsko-śląskiego zgłosiło się kilkunastu uczniów gimnazjum w Cieszynie, miejscowe Towarzystwo Strzeleckie wystawiło i wyposażyło 14 ochotników. Otrzymało za to w 1801 roku przywilej sformowania odrębnej umundurowanej i uzbrojonej kompanii strzelców wyborowych. Powstała też druga kompania mieszczańska, umundurowana na niebiesko. Obie pełniły pomocnicze funkcje porządkowe, kiedy wojsko opuszczało cieszyński garnizon (warty, transport rekrutów itd.). Do legionu arcyksięcia Karola wcielono także ochotników z innych miast, a Strumień wysłał swoją uzbrojoną gwardię<sup>365</sup>.

Na początku XIX wieku życie w miastach toczyło się jednak, mimo wojen, normalnie, choć zaczęło brakować męskich rąk do pracy<sup>366</sup>. Szczególnie mocno odczuwano to w Bielsku, z drugiej strony duże dostawy dla wojska napędzały koniunkturę. Uroczyste obchodzono także przyjęcie przez Franciszka II tytułu cesarza Austrii w 1804 roku<sup>367</sup>, wymuszone przez podobny krok Napoleona Bonaparte.

<sup>359</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 285; A. Kaufmann: Geographisch Statistischen Beschreibung... t. 6, s. 1074; C. P. Rechtenbach: Uebersicht des Teschner Kreises. Im Jahre 1818. Rękopis - Archiv města Brna, Sbíрка rukopisů Antonína B. Mitrovského, sygn. A 184; P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 13.

<sup>360</sup> APC, Haupt und Unterrealschule Teschen, sygn. 80, s. 46; ABM Cieszyn, sygn. 15, fol. 36.

<sup>361</sup> Na przykład kiedy w 1797 roku po pokoju w Campo Formio przez Śląsk Cieszyński przejeżdżał korpus emigrantów francuskich z księciem Condé, szukający schronienia w Rosji (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 281). Losy „domowego” pułku piechoty Colorado w czasie wojen z lat 1792-1815 przedstawia P. Kenig: Z historii wojskowości..., s. 316-322.

<sup>362</sup> B. Indra: Stručný přehled vývoje střelctví na Moravě a ve Slezsku. W: Střelecké spolky Moravy, Slezska a města Brna na přelomu 19. a 20. století. Brno 2004, s. 5-54. Już w 1797 roku ukazał się dekret nakazujący zorganizowania w Czechach, na Morawach i na Śląsku korpusu strzelców dla ochrony granicy. W życie wprowadził go arcyksiążę Karol w 1799 roku.

<sup>363</sup> G. Schlauer: Die Bielitz-Bialaer Schutzengesellschaft. Ein heimatliches Gedenkbuch. „Heimat und Volkstum. Sonntagsbeilage zur Schlesischen Zeitung”. 1927, nr 352, s. 7-8; J. Spyra: Pierwsze lata Towarzystwa Strzeleckiego w Cieszynie. „Kalendarz Cieszyński”. 1993, s. 40-42; P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 39-40; J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 162-163.

<sup>364</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 282-283. Por. A. Grobelný: Korespondence dvorské kanceláře s administrací komorních statků v Těšíně o odporu poddanych v Komorní Lhotce a průchodech ruských vojsk roku 1798. SÍsb. 1957, t. 55, s. 280-281.

<sup>365</sup> R. Kneifel: Topographie des kaiserl. königl. Antheils von Schlesien cz. 1, t. 2. Brunn 1804, s. 113; A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 286-288, 290; O. Zawisza: Dzieje Strumienia..., s. 170. G. Biermann: Geschichte des Herzogthum..., s. 261-264.

<sup>366</sup> Jak pisze J. Londzin: Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX stulecia. Cieszyn - Lwów 1902, s. 28 ze względu na brak rąk do pracy wykorzystywano gdzie się dało dzieci, stąd do szkół uczęszczało ich jeszcze mniej niż zazwyczaj.

<sup>367</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 314.

Odtąd przez jakiś czas był Franciszkiem II jako cesarz rzymski narodu niemieckiego oraz Franciszkiem I jako cesarz Austrii.

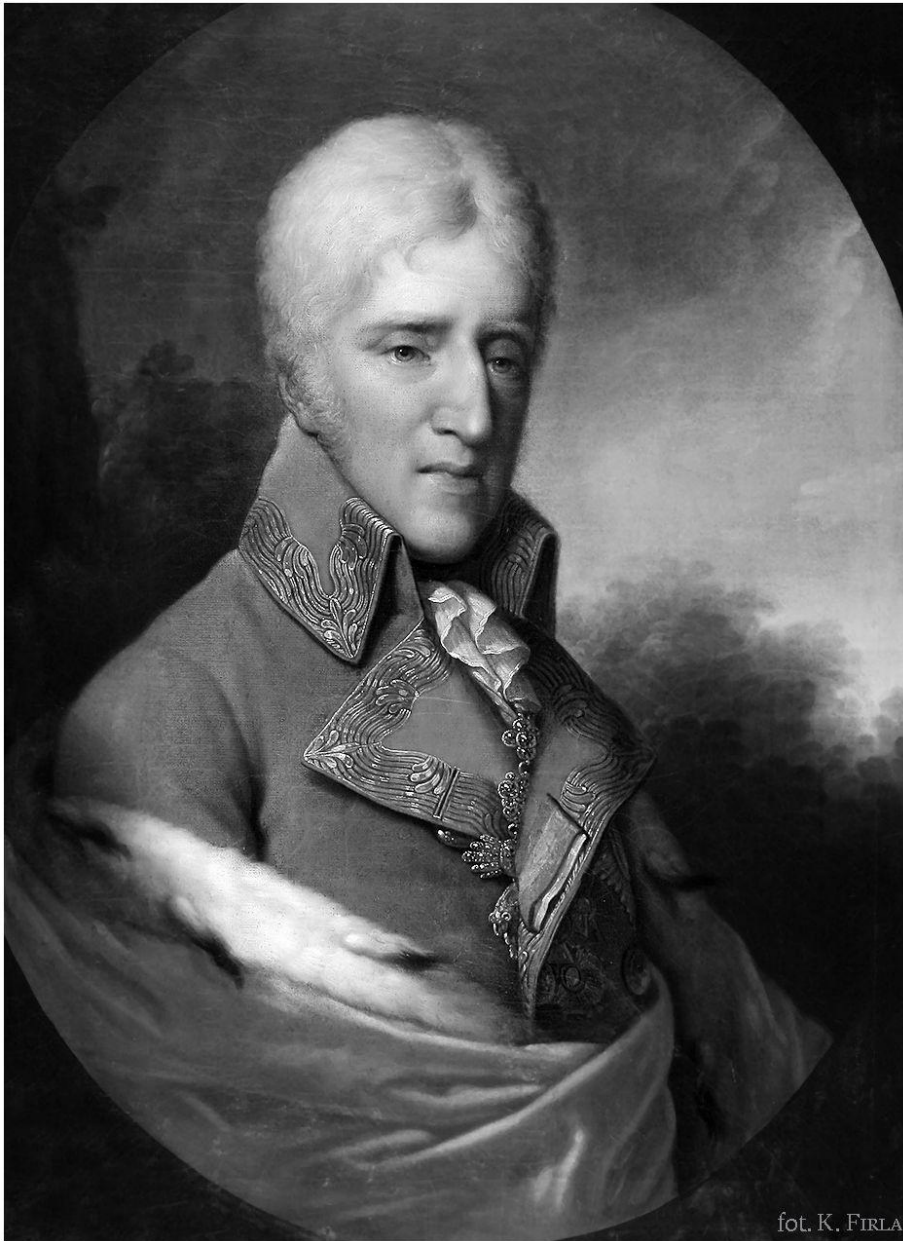
Kiedy w 1805 roku Austria wzięła udział w kolejnej wojnie koalicyjnej przeciw Francji, wszystko wyglądało już inaczej. Przez Śląsk Cieszyński we wzorowym porządku przemaszerowało kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy sprzymierzonej armii rosyjskiej pod dowództwem marszałka Kutuzowa oraz gwardia wielkiego księcia Konstantego. Gorzej poszło z austriackimi rekrutami, w dużej części z Galicji, którzy licznie chorowali, a z braku szpitali musieli ich przyjmować w swoich domach mieszczanie. Co najmniej kilka tysięcy znalazło swój grób w samym tylko Cieszynie. Resztki tego samego wojska wkrótce potem wracały, w zupełnie innym stanie, kiedy sprzymierzeni doznali klęski pod Austerlitz (Slavkov, 2 grudnia 1805 roku). Jeszcze w tym miesiącu Napoleon zajął Wiedeń, a najwyższe władze cesarstwa schroniły się do Cieszyna. Władzom i mieszkańcom prowincjonalnego miasta niełatwo było zapewnić utrzymanie urzędom centralnym, poselstwom zagranicznym oraz dużej liczbie wojska<sup>368</sup>. Przy tej okazji po raz pierwszy w swoim księstwie zjawiał się książę Albert Sasko-Cieszyński. Tymczasową stolicą monarchii Cieszyn był przez miesiąc, kosztem ruiny kasy miejskiej oraz wszystkich miejsc użyteczności publicznej, które były użytkowane jako lazarety, czy obozowiska. Wracające spod Austerlitz wojska rosyjskie oraz głodowy 1806 rok spowodowały wybuch epidemii tyfusu, m.in. we Frydku; w całym obwodzie cieszyńskim zmarło podobno kilkanaście tysięcy ludzi<sup>369</sup>.

Po podpisaniu pokoju w Preszburgu (26 grudnia 1805 roku) Austria straciła wszelkie wpływy w Rzeszy, która praktycznie przestała istnieć. Cesarz Franciszek II musiał zrezygnować z tytułu cesarza Rzeszy, pozostał mu jedynie tytuł cesarza austriackiego jako Franciszka I. W Europie na jakiś czas zapanował spokój, ale podszyty nieufnością. W 1808 roku zaprowadzono w monarchii austriackiej nowy rodzaj wojska ochotniczego określanego jako wojsko krajowe (*Landwehr*), którego dwa bataliony miał wystawić obwód cieszyński. Na Cieszyn przypadło 26 osób i, jak pisze Kaufmann, młodzi mieszczanie rywalizowali ze sobą, aby do niego wstąpić. Dla odmiany w Strumieniu, choć miasto utrzymywało u siebie obronę krajową, młodzież kryła się po okolicznych lasach, aby uniknąć wcielenia do tej nowej formacji,

<sup>368</sup> Tamże: s. 321-323. Opis, gdzie ulokowano poszczególne urzędy, podaje A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 323-328, który sam, jako syndyk, musiał się zajmować rozlokowaniem niespodziewanych gości. Cesarska rodzina miała zająć pałac hrabiów Larischów (obecnie budynek Muzeum Śląska Cieszyńskiego), ale zatrzymała się we Frydku.

<sup>369</sup> *Strumień...*, s. 74; R. Lipovski: *Příčiny úmrtí obyvatel města Frýdku na základě matričních údajů (18.-19. století)*. „Těšínsko”. 2006, z. 2, s. 10-14.





Książę Albert Kazimierz Sasko-Cieszyński (1738–1822) jako syn elektora saskiego i króla Polski Augusta III był elementem wielu politycznych kalkulacji swego czasu. Między innymi ustanowienie go królem Polski poważnie rozpatrywali konfederaci barscy po pozbawieniu tronu Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Kilkakrotnie brał udział w ważnych dla monarchii austriackiej wydarzeniach. Jednak niepodważalną jego zasługą jest stworzenie kolekcji dzieł sztuki nazwanej od jego imienia Albertiną oraz przyczynienie się do ekonomicznego rozwoju Śląska Cieszyńskiego (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

w Jabłonkowie losowanie odbywało się przy silnej asyście wojska<sup>370</sup>. Wszystko to było przygotowaniem do kolejnej wojny, w którą Austria wdała się już w 1809 roku (piąta wojna koalicyjna). Arcyksiążę Ferdynand d'Este przez Śląsk Cieszyński maszerował w kierunku Krakowa, by stąd zaatakować Księstwo Warszawskie. Zajął co prawda Warszawę, ale utracił zdolność operacyjną, a ostatecznie Gali-

<sup>370</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 335; O. Zawisza: Dzieje Strumienia..., s. 171–172; SOKAF-M, Archiv města Jablunkov, inv. č. 144. O reformach wojskowych arcyk. Karola Habsburga zob. H. Rumpfer: Eine Chance für Mitteleuropa. Bürgerliche Emanzipation und Staatsverfall in der Habsburgermonarchie. Österreichische Geschichte 1804–1914. Wien 2005, s. 90–91.

cję Zachodnią z Krakowem włącznie<sup>371</sup>. Tym razem Śląsk Cieszyński leżał blisko teatru działań wojennych, przeciągający galicyjscy rekruci zawlekli kolejną epidemię. Entuzjazm mieszkańców miast, zwłaszcza tych czujących się Niemcami, wzbudziło zwycięstwo arcyksięcia Karola nad Napoleonem pod Aspern (21 maja 1809). W Cieszynie utworzono fundusz, który wypłacał wszystkim kobietom, których mężowie wstąpili do landwehry, dzienne wsparcie, a kobiety i damy utworzyły związek dobroczynny, który wspierał chorych i rekonwalescentów.<sup>372</sup> Porażki armii austriackiej pod Wagram (z 5 na 6 lipca) i pod Znojmem (10 lipca) rozwiały wszelkie złudzenia co do zwycięstwa. Po pokoju podpisanym 14 października 1809 roku Austria spadła do rządu francuskich satelitów, utraciła też formalnie na rzecz Księstwa Warszawskiego tzw. Galicję Zachodnią z Krakowem (bez okręgu Tarnopola), co było dla niej bardzo wielką stratą, zwłaszcza dla rodzącego się przemysłu Bielska<sup>373</sup>. Arcyksiążę Karol stracił dowództwo armii i jakiś czas spędził u wuja Alberta w Cieszynie, gorąco mimo wszystko witany przez mieszkańców.

Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego musieli też ponieść konsekwencje przegranej wojny. Rosły różnego rodzaju podatki i kontrybucje, pracę poddanych niszczyły przemarsze wojsk, najgorszy zaś był pobór do wojska, który dotyczył coraz większej liczby rodzin. Nic dziwnego, że starano się poboru do służby na okres od 18 do 45 lat, ze wszystkich sił uniknąć, urzędnicy zaś egzekwowali go bezwzględnie, zakuwając poborowych w dyby, aby nie uciekli<sup>374</sup>. Najboleśniej pobór do wojska dotyczył ludności wiejskiej. W 1810 roku w skali całego obwodu cieszyńskiego powołano do wojska 4,6 % ogółu męskiej ludności (3 319), tak samo w 1814 roku. Nic dziwnego, że *zapiśnikorz* z podcieszyńskiej Cisownicy, Jura Gajdzica, narzekał, że takiej „braczkii” jak w 1809 roku jeszcze nie było, że nie pozostanie na miejscu żaden chłop, a wszyscy, którzy mogli, starali się od poboru uchylić<sup>375</sup>, choć dezercję surowo karano. Już w końcu XVIII wieku na nowo pojawiły się na Śląsku Cieszyńskim bandy rozbójników, częściowo rekrutujących się spośród dezercerów, rabujących zwłaszcza bogatszych chłopów, kupców i Żydów<sup>376</sup>.

Ceny od 1795 do 1812 roku wzrosły ponad trzykrotnie. Wydany w grudniu 1809 roku dekret zarządził oddanie przez osoby prywatne oraz miasta i instytucje kościelne srebrnych przedmiotów na pokrycie kosztów reparacji wojennych. Dotyczyło to nawet paramentów kościelnych<sup>377</sup>. Austriacka waluta, zwłaszcza papierowa szybko traciła na wartości, co skutkowało inflacją i drożyzną wszystkich towarów i usług<sup>378</sup>. Ostatecznie w 1811 roku nastąpiło bankructwo państwa austriackiego, które ogłosiło dewaluację swojej waluty do 1/5 wartości. Dotknęło to przede wszystkim urzędników na emeryturach oraz fundacji, kościołów i klasztorów, które na podstawie zarządzeń z 1787 roku musiały przenieść swoje ulokowane u osób prywatnych kapitały do funduszy publicznych. Znaczną część swoich wpływów utracił w ten sposób szpital mieszczkański oraz klasztor bonifratrów i elżbietanek w Cieszynie<sup>379</sup>.

<sup>371</sup> Do Cieszyna schronił się też gubernator Galicji ze swymi urzędnikami, uciekając z Lwowa (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 337).

<sup>372</sup> Tamże. Por. B. Pitronová: Arcivévoda Karel, vítěz u Aspern. „Těšínsko”. 1991, z. 4, s. 8-11. Szerzej G. E. Rothenberg: Napoleon's great adversary. Archduke Charles and the Austrian Army, 1792-1814. London 1982.

<sup>373</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 338-339; G. Biermann: Geschichte des Herzogthum..., s. 263.

<sup>374</sup> A. Grobelný: Neklidná rekrutýrka v obci Visle roku 1815. „Těšínsko”. 1992, z. 2, s. 27.

<sup>375</sup> J. Gajdzica: Dło pamięci narodu ludzkiego. Wyd. J. Spyra. Cieszyn 2006, s. 23. Już w 1797 roku, jak pisał szef policji, wielka liczba wsi uchylała się od poboru, a młodzież chowała się po lasach. W 1800 roku znajdujemy skargi rzemieślników na to, że władze miejskie wybrane osoby zwalniją z poboru do wojska (APC, AMC, sygn. 115, s. 47-63).

<sup>376</sup> M. Vanáček: Zbojnickví na Těšínsku koncem 18. a počátkem 19. století. „Těšínsko”. 1963, nr 11-12, s. 11-18.

<sup>377</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 341; SOkAF-M, Archiv města Jablunkov, inv. č. 144; ABM Cieszyn, sygn. 7, s. 7, 28-32, 43-45.

<sup>378</sup> H. Rumpler: Eine Chance für Mitteleuropa..., s. 116-117, 121-124.

<sup>379</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 340-342. Z kolei władze miejskie Cieszyna wykorzystały inflację i dewaluację waluty do spłaty długu miejskiego, który w 1804 r. wynosił już 33 000 florenów, głównie kosztem instytucji kościelnych (J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 186-187).

Przerwa w wojnach trwała do wiosny 1813 roku, kiedy mieszkańcy regionu mogli osobiście zobaczyć niedobitki Wielkiej Armii Napoleona Bonaparte, wycofujące się na zachód po nieudanej inwazji na Rosję, ale też wiele innych wojsk, zwłaszcza latem. Między innymi przejeżdżał przez Cieszyn książę Józef Poniatowski. Chorymi mieszkańcy zajęli się podobnie jak poprzednio, ale kiedy Austria przeszła do obozu przeciwników Francji wielu młodych mieszkańców miast Śląska Cieszyńskiego wstępowało do armii austriackiej na ochotnika, wielu brało udział w bitwie pod Lipskiem i wróciło z walki z opinią szanowanych oficerów<sup>380</sup>.

Wreszcie w 1814 roku mieszkańcy doczekali pokoju, którego zawarcie szczególnie uroczyście świętowano w Cieszynie<sup>381</sup>. Alois Kaufmann stara się nas przekonać, że świętowali wszyscy mieszkańcy, bo wszyscy czuli się w czasie tych wojen wiernymi poddanymi cesarza Franciszka I i dynastii Habsburgów. Zupełnie inaczej wojny wyglądały z perspektywy zwykłych mieszkańców, przede wszystkim ze wsi. Nieustannie przemieszczającym się wojskom musieli dostarczać prowiantu, służyć podwodami itd. W stosunku do dekady sprzed trzydziestu lat (1774–1784) ceny czterech podstawowych zbóż wzrosły prawie pięciokrotnie<sup>382</sup>. Drożyzna najbardziej uderzała w tych, którzy żyli z pracy najemnej, np. komorników na wsi, a w miastach w czeladników. Nieprzypadkowo w 1811 roku miał miejsce pierwszy „strajk” czeladników-postrzygaczy sukna w Bielsku, którzy po odrzuceniu przez cech żądań podwyżki płac porzucili pracę. Po trzech dniach magistrat aresztował strajkujących, ale osiągnęli oni swoje cele<sup>383</sup>. Drożyzna była też przyczyną skarg na poszczególnych kupców, oskarżanych o lichwiarskie ceny. Spadkiem po wojnach jeszcze przez kilka lat była drożyzna oraz pewna liczba dezertersów i rannych, którzy pozostali na terenie Śląska Cieszyńskiego<sup>384</sup>. Wojny były dla mieszkańców bardzo trudnym okresem, niewielką pociechą mógł być dla nich fakt, że przez miasta i miejscowości regionu przemieszczały się w różne strony znane osobistości, np. car Aleksander I czy książę Józef Poniatowski<sup>385</sup>.

Niewiele zresztą wiemy o rzeczywistych przekonaniach mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w tym czasie, gdyż w zaistniałej sytuacji lepiej było nie wyrażać swojego zdania na temat polityki. Źródła notują jednak głosy uznania dla Francuzów za zachowania godne wolnych ludzi (młynarz z Pierścica w rozmowie z pastorem z Drogomyśla w 1792 roku), a nawet pochwalające egzekucję króla Ludwika XVI (Strumień w 1793 roku)<sup>386</sup>. Do gorliwych zwolenników Bonapartego należał młodszy syn księcia bielskiego Franciszka Sułkowskiego (1733–1812), książę Jan Sułkowski (1777–1832)<sup>387</sup>. Został przez Napoleona mianowany pułkownikiem, od

<sup>380</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 350–351. W 1815 roku tysiące rosyjskich żołnierzy wracalo przez Śląsk Cieszyński do domu (tamże, s. 363–364). Por. M. Šmerda: *Polské vojsko v českých zemích v roce 1813*. SLSb. 1972, t. 70, s. 248–264.

<sup>381</sup> Dokładny opis tamże, s. 355–360. Iluminację Cieszyna z okazji zawarcia pokoju opisuje także J. Gajdzica: *Dło pamięci...*, s. 32–37.

<sup>382</sup> J. Chlebowczyk: *Ruchy społeczne...*, s. 36. Po części przyczyniały się do tego władze Komory Cieszyńskiej, przetrzymując zebrane zboże i licząc na wzrost cen.

<sup>383</sup> Wkrótce potem przyznano im podwyżkę, niewątpliwie w obawie przed podobnymi wystąpieniami oraz ze względu na brak rąk do pracy (J. Navrátil: *Stávka tovaryšů v Bílsku roku 1811*. SLSb. 1955, t. 53, s. 272–278; Por. L. Urbánková: *Česko-polské vztahy v minulosti*. Soupis archivních materiálů. Brno 1964, poz. 1041, 1043, 1050.

<sup>384</sup> Na przykład Anton Janowski, dezerters z wojska rosyjskiego, od 1801 roku przebywający we Frydku (M. Vanáček: *Ruští a polští poddaní na Moravě a ve Slezsku v době napoleonských válek*. „Těšínsko”. 1959, nr 10, s. 25). Por. J. Gajdzica: *Dło pamięci...*, s. 39; J. Chlebowczyk: *Różnicowanie i początki kapitalistycznego rozwarstwienia wsi cieszyńskiej u schyłku feudalizmu*. „*Studia i Materiały z Dziejów Śląska*”. Katowice 1960, t. 3, s. 105.

<sup>385</sup> W 1799 roku przebywał z wizytą u przeora bonifratrów w Cieszynie książę Czartoryski (ABM Cieszyn, sygn. 6, s. 59). O gościach odwiedzających miasto wielokrotnie wspomina A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 321, 324, 327, 329 (poseł Persji), 350, 361, 362 i inne (a potem jeszcze s. 401–402). Cesarz Franciszek I nocował w Jabłonkowie 12 lipca 1809 roku (SOkAF-M, Archiv města Jablunkov, inv. č. 144).

<sup>386</sup> J. Chlebowczyk: *Ruchy społeczne...*, s. 24–25.

<sup>387</sup> M. Vanáček: *Książę bielski Jan Sułkowski w służbie Napoleona w latach 1806–1809*. „*Zaranie Śląskie*”. 1959, z. 4, s. 3–14; T. Szubert: „*Książę o zepsutym sercu*”. Jan Nepomucen Sułkowski w twierdzy Kufstein w latach 1803–1804 w świetle dokumentów z archiwów wiedeńskich. Sobótka. 2006, nr 4, s. 441–461.

1806 roku walczył po jego stronie przeciwko Prusom na czele sformowanego przez siebie oddziału, nierzadko wbrew interesom Habsburgów. Otaczał się siatką szpiegów, zdobywających informacje na rzecz Francji, także za łapówki<sup>388</sup>. Kontaktował się z nim m.in. najemca obwodowego składu tytoniu z Cieszyna Józef Scuola, który rzekomo już wcześniej przekazywał Francuzom tajne informacje, a też się potem z nimi kontaktował<sup>389</sup>. Sułkowski bardzo interesował się planami wojskowymi, m.in. umocnień koło Jabłonkowa. Po 1809 roku, kiedy Napoleon ożenił się z córką cesarza Franciszka I, dotychczasowe poczynania Sułkowskiego zostały zapomniane, dzięki czemu w 1812 roku mógł wejść w posiadanie księstwa bielskiego<sup>390</sup>.

W cieniu wojen, choć w dużej mierze pod ich wpływem, w końcu XVIII i na początku XIX wieku przebiegały na Śląsku Cieszyńskim procesy, które znacznie zmieniły wcześniejsze stosunki polityczne i społeczne. Wojny i szybkie ruchy cen przyspieszyły degradację i upadek szeregu drobnych posiadaczy szlacheckich, z których wielu bankrutowało, nie potrafiąc gospodarować bez stałego powiększania darmowej pracy chłopów. Inni parcelowali folwarki w części albo w całości, by zdobyć środki na konsumpcję, albo wysuszali i zaorywali stawy, osiedlając tu nowych osadników w zamian za czynsz<sup>391</sup>. Koniec XVIII wieku jest więc w dziejach Śląska Cieszyńskiego kolejnym etapem kolonizacji i zakładania nowych osad, choć oczywiście w stopniu nieporównalnym do kolonizacji na prawie niemieckim, a potem węgierskim. Niemniej jednak większość nowych osiedli niezbyt się rozwinęła i w późniejszym czasie została włączona do sąsiednich wsi<sup>392</sup>. Zgodnie z ówczesną modą często nadawano im nazwy pochodzące od nazwiska lub imienia właściciela. Tak np. w 1767 roku Mikołaj Taafe założył folwark, przekształcony w wioskę nazwaną Niklasdorf, choć stosowano też nazwy Nikeltaff czy Niklastaff (Nowa Wieś, niem. Neudorf), książe Franciszek Sułkowski złożył Franzdorf (lub Franzfeld), podobnie powstały Renardowice założone przez właściciela Czechowic hrabiego Andreea Renarda w 1795 roku czy wioska kolonia St. Genois. Daleko w górach, na miejscu górskiej osady wolnych osadników Tokarskich, baron Jan Mattencloit kazał w 1792 roku założyć wioskę nazwaną na cześć Józefa II – Josefsdorf, utrzymała się jednak nazwa Tokarnia<sup>393</sup>.

Wiele szlacheckich rodzin zaczęło najpierw wydzierżawiać, a potem sprzedawać swoje zadłużone majątki, także bogatszym chłopom. Największym beneficjentem była jednak Komora Cieszyńska, która w ostatniej dekadzie XVIII wieku dla księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego nabyła ponad 30 wiosek szlacheckich<sup>394</sup>. Nie mogły tego oczywiście zmienić pisma stanów szlacheckich księstwa cieszyńskiego do cesarza Franciszka II z prośbą o wstrzymanie akcji skupowania dóbr szlacheckich przez Komorę Cieszyńską i ich ponowną odsprzedaż szlachcie<sup>395</sup>. Przeciwnie, w 1797 roku książe Albert nabył od hrabiego Prażmy za ponad 900 000 florenów frydeckie państwo stanowe z jego ogromnymi zasobami drewna z miejscowych lasów. W 1812 r. w ręku Alberta znalazła się więc większa część Śląska Cieszyń-

<sup>388</sup> Tamże, s. 5, przypis 2.

<sup>389</sup> Tamże, s. 5, 8. O pochodzącym z Italii Józefie Scuola († 1817), nobilitowanym w 1792 roku z predykatem von Seelandi, J. Spyra: *Kobiety, wino i... Kupcy włoscy w Cieszynie w czasach nowożytnych*. W: *Vážné i nevážné o víně*. Sborník k padesátým narozeninám PhDr Karla Müllera. Opava 2008, s. 107-108.

<sup>390</sup> A. Kaufmann... t. 2, s. 361, 364; P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 25.

<sup>391</sup> Ogólnie przybyło w tym czasie 8 % ziemi uprawnej dzięki osuszeniu stawów (J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 235).

<sup>392</sup> Por. F. Popiołek: *Historia osadnictwa...*, s. 212. Inne przykłady przede wszystkim R. Kneifel: *Topographie...*, s. 163, 185, 200, 226, 235 i dalsze (najczęściej z określeniem „kolonia”).

<sup>393</sup> F. Popiołek: *Historia osadnictwa...*, s. 217-220; G. M. Chromik: *Feudalni panowie...*, s. 61; J. Spyra: *Wisła...*, s. 113-114. Powstała też kolonia Kasparkowice, od nazwiska ówczesnego nieszlacheckiego właściciela Sucheja Dolnej.

<sup>394</sup> Majątki nabyte przez Komorę w latach 1792-1805 podaje A. Kaufmann, *Gedenkbuch*, t. 2, s. 311-313. Por. F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 151. Spis dóbr nabytych w latach 1789-1797 także A. Grobelny: *Korespondence dvorské kanceláře...*, s. 275.

<sup>395</sup> KCC, SZ sygn. DD VIII 12/11 (brudnopis, datowany na grudzień 1792 roku).

skiego, w tym 5 miast i 122 wsi (z 271), prawie całe cieszyńskie Beskidy i niemalże połowa ludności<sup>396</sup>.

Szybko rozwijało się też latyfundium Larischów, a to dzięki inwestycjom Jana Józefa (1766–1820), który przejął kierowanie rodzinnym fideikomisem z rąk ojca Jana Floriana († 1792). Jan Józef ożenił się z Anną Marią Teklą, jedyną dziedziczką bogatego arystokraty hrabiego Jana Waclawa Mönnicha. Po ojcu wniosła mu państwo stanowe Rychwałd (trzy wsie) oraz prawo do noszenia nazwiska Mönnich. Jan Józef Larisch-Mönnich jeszcze za życia ojca przejął od hrabiego Rudolfa Tafego majątek Pietwałd oraz *status minores* Frysztat (w tym czasie miasto i sześć wsi) oraz Niemiecką Lutynię (pięć wsi), później od Harasowskich dokupił Suchą Górną i Stanisławice, a od Gusnarów Piotrowice. Zainwestował też w podnoszenie jakości hodowanych w swoich dobrach zwierząt, rozwijając hodowlę koni dla potrzeb armii oraz szlacheckich ras owiec hiszpańskich<sup>397</sup>. Od 1794 roku podjął na nowo wydobycie węgla na swoich dobrach, zarzucone wcześniej po pierwszych próbach<sup>398</sup>. Skupił więc w swoim ręku całą północno-zachodnią część Śląska Cieszyńskiego, z wyjątkiem państewka Raj, który nabył co prawda w 1792 roku od Rudolfa Taafe, ale jeszcze w tym samym roku odsprzedał hrabiemu Jerzemu Beesowi. Odtąd to państewko stanowe pozostało w ręku rodu Beesów z Chrostiny. Bogatym dominium było także państwo Polska Ostrawa, od 1714 roku znajdujące się w posiadaniu rodziny hrabiów Wilczków z Dobrej Ziemi. Także na tym terenie miejscowi panowie zaczęli wcześniej inwestować w poszukiwania i wydobycie węgla, dążąc, jak Larischowie, do ufundowania nowych, przemysłowych podstaw ekonomicznego bogactwa rodziny<sup>399</sup>. Zupełnie odmienna była sytuacja w państwie bielskim, w którym od 1786 roku Franciszek Sułkowski (1733–1812), kochający teatr, prowadził wystawne życie. W 1792 roku opuścił zadłużony majątek, przenosząc się za granicę. Zadłużone dobra bielskie zostały objęte sekwestrem<sup>400</sup>. Ostatni z bogumińskich Henckelów, Jan Erdmann, w 1802 roku sprzedał swoje państewko księciu Karolowi Lichnowskiemu, a ten Guznarom z Komorna<sup>401</sup>.

Kumulacja wielkiej części ziemi w ręku Komory Cieszyńskiej nie była akcją ekstensywnego powiększania posiadanych gruntów, ale łączyła się z planową intensyfikacją działalności ekonomicznej i przekształcaniem z latyfundium rolniczo-leśnego w kompleks leśno-przemysłowy, przynoszący coraz większe dochody. W 1806 roku zaczął działać kameralny wysoki piec w Baszce koło Frydku. Wzrost zapotrzebowania na drewno, zapoczątkowany m.in. przez budowę huty w Ustroniu, umocniły rozbiory Polski, bowiem regent Komory Johann Kluger spodziewał się sprzedawać wielkie ilości drewna do Krakowa, który został odcięty od swojego naturalnego zaplecza. Wymusiło to dalszą zmianę podejścia Alberta Sasko-Cieszyńskiego oraz władz Komory Cieszyńskiej do osadnictwa góralskiego, a regent zaczął promować politykę ochrony lasu i ograniczenia korzystania z niego przez górali, podobnie jak z górskich pastwisk, znajdując w tym poparcie urzędników gubernialnych odwołujących się do patentu leśnego z 1756 roku. Zaczęto od zniesienia przysługującego dotąd góralom prawa do bezpłatnego poboru drewna, celem ostatecznym było jednak odebranie góralom użytkowanych dotąd pastwisk

<sup>396</sup> A. Nechay: Das Fürstenthum Teschen..., kol. 363.

<sup>397</sup> Za jedną owcę rasy „Merinos” charakteryzujących się długą, delikatną wełną, sprowadzonych niegdyś przez Marię Teresę na Węgry płać po 10 000 florenów (co prawda w zdewaluowanych bankocetlach), potem sprowadził kilkadziesiąt szlacheckich owiec z okolic Paryża.

<sup>398</sup> A. Zářický: Ve stínu těžních věží. Historie dobývání kamenného uhlí v petřvaldské dílci pánvi od počátku prospektorské činnosti do roku 1906. Ostrava 2004, s. 47–49. Larischowie byli też właścicielami lennych dóbr biskupich Dolní Životice na Śląsku Opawskim.

<sup>399</sup> A. Zářický: Rothschildové a ti druzí aneb Dějiny velkopodnikání v Rakouském Slezsku před první světovou válkou. Ostrava 2005, s. 37–43.

<sup>400</sup> G. Schlauer: Die Bieltzer Herrschaftsbesitzer. „Heimat und Volkstum, Sonntagbeilage zu Schlesische Zeitung”. 1927, nr 36, s. 7; J. Polak: Inwentarz zamku bielskiego z 1786 roku. W: J. Polak: Z badań nad dziejami Bielska-Białej od XIII do XX wieku. Bielsko-Biała 2007, s. 11–29; B. Choraży, P. Kenig: Zamek w Bielsku. Zarys historyczny. Bielsko-Biała 2006, s. 61–64.

<sup>401</sup> B. Šíma: Z kroniky města Bohumína..., s. 92.

oraz ich ponowne zalesienie<sup>402</sup>. Wywołało to powszechny sprzeciw, a w końcu bunt większości góralskich wiosek, przejawiający się w odmowie wykonywania pańszczyzny, delegacjach do księcia i cesarza, a także w atakach na najbardziej znienawidzony personel leśny. Tym razem władze Komory nie otrzymały wsparcia wojska, którego brakowało, obawiano się też rozszerzenia rozruchów w niebezpiecznym czasie wojen z Francją. Ostatecznie za pośrednictwem dworu cesarskiego i urzędu obwodowego doszło 19 lipca 1800 roku do zawarcia ugody. Na jej mocy górale zgodzili się odstąpić Komorze około 1/8 użytkowanych przez siebie terenów wypasowych, uzyskując w zamian zgodę na zasadniczo nieograniczone gospodarowanie na pozostałych gruntach<sup>403</sup>.

Wojny toczone na przełomie XVIII i XIX wieku przyspieszyły więc proces kumulacji własności ziemskiej na Śląsku Cieszyńskim, a co za tym idzie także całej władzy politycznej. Praktycznie zanikła tutaj drobna własność szlachecka, a zdecydowana większość gruntów znalazła się w ręku kilku rodów magnackich (Habsburgów reprezentowanych przez księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego, Larischów-Mönnichów, Sułkowskich oraz Wilczków, Beesów oraz Skrbenskich na Szonowie). Większość z nich częściej zresztą przebywała w Wiedniu<sup>404</sup>. Nieliczne dobrze prosperujące dobra szlacheckie znajdowały się w posiadaniu właścicieli większych majątków w innych regionach, jak np. właściciela Czechowic hrabiego Andresa Renarda czy rodu Matteleit. Majątki szlacheckie ostatecznie zostały uznane za najniższe szczeble administracji państwowej, ale decyzje w prawie wszystkich sprawach publicznych podejmował dwór w Wiedniu, kancelaria nadworna oraz władze gubernialne w Brnie.

**Śląsk Cieszyński w pierwszej połowie XIX wieku (po 1815 roku)** Dekady po zakończeniu wojen napoleońskich w 1815 roku stały w monarchii austriackiej, także na Śląsku Cieszyńskim, pod znakiem coraz bardziej zbiurokratyzowanego systemu rządów cesarza Franciszka I. Władca był przekonany, że każdą sferę ludzkiej aktywności można optymalnie uregulować rozporządzeniem mądrej władzy, czego pozytywnym przykładem jest wzorowany na kodeksie Napoleona *Powszechny kodeks obywatelski* (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*), którego celem było uregulowanie całego życia codziennego mieszkańców monarchii<sup>405</sup>. Innym przykładem może być nowy kataster, który stanowił doskonałą podstawę dla wyznaczania wysokości podatku od dochodów pochodzących z użytkowania gruntów (stąd nazwa kataster stabilny)<sup>406</sup>. Przeważnie jednak kończyło się na długotrwałych naradach i dyskusjach, których efekty były znikome. W praktyce rządziła wszechwładna biurokracja kierowana przez kanclerza Metternicha oraz tajna policja. Po pokoju wiedeńskim Austria odzyskała stracone terytoria, poniosła pewne straty (m.in. Kraków został uznany za wolne państewko pod kuratelą Austrii, Prus i Rosji), zyskała wiele w północnej Italii, nie miała też żadnych wrogów poza wewnętrznymi. Stąd też celem polityki zewnętrznej Austrii było utrzymanie status quo, zwłaszcza w sprawie Polski (Święte Przymierze)<sup>407</sup>.

Polityka wewnętrzna Austrii w czasach Franciszka I pełna była sprzeczności: próbowano nadal rozwijać i promować przemysł rodzimy, ale bez cienia liberalizmu, przywrócono w wielu sprawach swobody Kościoła katolickiego, a nauka

<sup>402</sup> F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 248-250; B. Pitronová: *Těšínské Beskydy na sklonku feudalismu. Salašnictví a lešní hospodářství v Těšínských Beskydách na přelomu 18. a 19. století*. Brno 1968, s. 66-82. Szerzej J. Chlebowczyk: *Szalašnictwo...*, s. 5-96.

<sup>403</sup> J. Chlebowczyk: *Ruchy społeczne...*, s. 27-31; B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 66-90.

<sup>404</sup> J. Brňovják: *Vztah regionu a center na příkladu osudů a kariery šlechty Horního Slezska v 15.-20. století*. W: *Šlechtic v Horním Slezsku. Szlachcic na Górnym Śląsku*. Red. J. Brňovják, W. Gojniczek, A. Zářický. Katowice - Ostrava 2011, s. 17-34.

<sup>405</sup> *Seiner Majestät des Kaiser Franz Gesetze und Verfassungen im Justiz-Fache (1804-1811)*. Wien 1816, s. 275-465, nr 946. Praktycznie bez zmian obowiązywał aż do końca istnienia monarchii.

<sup>406</sup> M. Myška: *Vceňovací operáty stabilního katastru*. W: *Prameny k hospodářským a sociálním dějinám novověku t. 1*. Red. M. Myška, A. Zářický. Ostrava 2008, s. 90-98.

<sup>407</sup> H. Rumpler: *Eine Chance für Mitteleuropa...*, s. 132-153, 215-259. Biografia cesarza po 1815 roku H. Drimmel: *Franz von Österreich. Kaiser des Biedermeier*. Wien - München 1982.

religii traktowana była w szkołach jako bodaj najważniejszy przedmiot, nie powstrzymywało to jednak władz od stałej ingerencji w sprawy Kościoła i innych wyznań. Formalnie w 1804 roku szkoły elementarne, których struktura zasadniczo nie uległa zmianie, zostały przekazane pod nadzór duchowieństwa, ale musiały one działać według zatwierdzonego przez cesarza w 1805 roku *Politycznego regulaminu szkolnego*. Szkołę jednoznacznie traktowano jako wygodne narzędzie oddziaływania na świadomość szerokich warstw społecznych, w kierunku kształtowania lojalnych i wiernych poddanych<sup>408</sup>. Starano się także wzmacniać poczucie wewnętrznej spójności monarchii, ale bez przywoływania niemieckiego patriotyzmu narodowego. Do rodzącego się nacjonalizmu odwoływano się w czasie wojennej potrzeby, teraz uważano go za zagrożenie dla dynastii i wielonarodowej monarchii. W latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku, już za rządów syna Franciszka I, Ferdynanda (1835–1848), doprowadziło to do otwartego sporu Habsburgów i Metternicha z niemieckimi kręgami liberalnymi. Po rewolucjach z 1830 roku sprawa narodowa stawała się najważniejszą kwestią także w monarchii austriackiej.

Dla Śląska Cieszyńskiego okres po 1815 roku to czas względnego spokoju, choć długo jeszcze mieszkańcy regionu ponosili konsekwencje wojen, w postaci ruchów cen, głodu i zniszczeń<sup>409</sup>. Co do większych politycznych wydarzeń częściowo zamieszani byli w kongres Świętego Przymierza, jaki odbywał się w niedalekiej Opawie w 1820 roku. W większym stopniu musiało budzić zainteresowanie mieszkańców Śląska Cieszyńskiego powstanie listopadowe, które toczyło się w sąsiednim Królestwie Polskim w latach 1830–1831. Bardziej zapamiętano kolejną zarazę, cholerę azjatycką, częściowo wywołaną przez wojska rosyjskie operujące przy granicy. Z kolei ruchy wojska austriackiego, także z miejscowych jednostek, związane były rozciągnięciem baczniejszej uwagi policji nad granicą, a zwłaszcza nad przebywającymi na Morawach i Śląsku poddanymi cara Rosji, Polakami i Rosjanami<sup>410</sup>. Oficjalnie wszyscy popierali wyczekujący kurs Metternicha, w istocie było to poparcie dla cara, z którym Austria szła ręką w rękę także wobec teoretycznie niezależnego Wolnego Miasta Krakowa. W 1836 roku wprowadzono do niego wojska austriackie, a ostatecznie po powstaniu z 1846 roku włączono do Austrii<sup>411</sup>.

To jednocześnie okres wielkich przemian społecznych, które swoje odbicie znajdują dopiero w czasie Wiosny Ludów. Za panowania Franciszka II (I) rozstrzygnięta się także przyszłość lenna cieszyńskiego, bowiem małżeństwo Marii Krystyny i Alberta pozostało bezpotomne. Już od dawna przewidywanym następcą, na zasadzie adopcji, był młodszy brat cesarza Franciszka II – arcyksiążę Karol (1771–1847), którego wychowaniu Maria Krystyna poświęcała sporo uwagi<sup>412</sup>. Zmiana rodziła jednak problem formalny, jako że małżonkowie w 1766 roku otrzymali księstwo cieszyńskie w lenno dla siebie i swoich męskich potomków. Na prośbę Marii Krystyny już cesarz Leopold II w dniu 3 marca 1791 roku udzielił jej zezwolenia, aby księstwo cieszyńskie scedowała na arcyksięcia Karola i jego męskie potomstwo, co znalazło odbicie w kolejnym akcie hołdu lennego z 1793 roku. Ostatecznie Franciszek II dokumentem z 24 czerwca 1795 roku uznał księstwo cieszyńskie za primogeniturę i ustalił porządek dziedziczenia<sup>413</sup>.

<sup>408</sup> Podejście Franciszka I najlepiej charakteryzują słowa, z jakimi zwrócił się w 1821 roku do nauczycieli gimnazjum w Lublanie: Trzymajcie się dawnego porządku. Jeżeli przodkowie mogli być z niego zadowoleni, dlaczego miałby on nam nie wystarczać. Nie potrzebuję uczonych, lecz wiernych poddanych, starajcie się w tym duchu wychowywać młodzież.

<sup>409</sup> Na przykład Wisła w 1817 roku na skutek dezynтерии zachorowało kilkaset osób, zmarły 42 (J. Spyra: *Wisła...*, s. 136). Nadal przymusowo wybierano rekrutów do wojska, np. w 1815 roku, ukrywających się po mokradłach wyłapywała specjalna jednostka wojskowa (*Strumień...*, s. 74).

<sup>410</sup> Co zresztą zarządzono już po wybuchu rewolucji w Paryżu. W obwodzie cieszyńskim przebywało 71 takich osób (M. Vanáček: *Ruští a polští poddaní...*, s. 25). Por. KCC, SZ, sygn. DD I 27, s. 188.

<sup>411</sup> Ruchy wojska w tym czasie omawia P. Kenig: *Z historii wojskowości...*, s. 324–326.

<sup>412</sup> B. Pitronová: *Dědic Marie Christiny a Alberta Saskotěšínského. „Těšínsko“*. 1991, z. 3, s. 24–27.

<sup>413</sup> APC, KC, sygn. 2751, 113–120; Ch. d'Elvert: *Die Verfassung...*, s. 236.

Odtąd arcyksiążę Karol przygotowywał się do przejęcia spadku po przybranych rodzicach i po 1805 roku dość często bywał u boku Alberta Sasko-Cieszyńskiego na Śląsku Cieszyńskim. Choć ten ostatni jak i poprzednio główną swoją uwagę skupiał na gromadzeniu kolekcji dzieł sztuki, których zebrał około 13 000, to jednak interesował się też swoimi cieszyńskimi dobrami, wpływając w dużym stopniu na poczynania swoich poddanych. Sporo zawdzięczał mu Cieszyn, który np. wsparł materialnie po wielkim pożarze miasta w 1789 roku czy doprowadził na przełomie XVIII i XIX wieku do rozbudowy lewobrzeżnej części miasta, osiedlając tu sukienników i na swój koszt urządzając fabrykę sukna. Nieprzypadkowo nowe przedmieście zaczęto nazywać Saską Kępą (*Sachsenberg*)<sup>414</sup>. Wspierał też np. cieszyńskiego prefekta Leopolda J. Szersznika czy nauczyciela i malarza Ignacego Chambręza de Ryvos. Dla całego regionu najważniejsza była jego działalność inwestycyjna, realizowana za pośrednictwem Komory Cieszyńskiej i jej urzędników.

Arcyksiążę Karol dobra cieszyńskie przejął po śmierci Alberta Sasko-Cieszyńskiego w 1822 roku, zasadniczo jako lenno, w rzeczywistości jako nadanie prywatnych dóbr Komory Cieszyńskiej bez żadnych uprawnień publicznych. Formalnie do aktu nadania lenna doszło dopiero 23 stycznia 1825 roku<sup>415</sup>. Nowy władca w Cieszynie zresztą pokazywał się rzadko, częściej dopiero w latach czterdziestych XIX wieku, kiedy na jego polecenie znany wiedeński architekt Josef Kornhäusel zaczął przebudowywać tutejszy zamek dla potrzeb przyszłej rezydencji arcyksięcia. Na co dzień po odsunięciu od dowodzenia wojskiem „zwycięzca spod Aspern” mieszkał na zamku w Weillburgu koło Wiednia zajmując się m.in. pisaniem dzieł o prowadzeniu wojen, zyskując uznanie jednego z najlepszych teoretyków wojskowości XIX wieku<sup>416</sup>. Miał też szczęście żyć w udanym małżeństwie z Henriettą księżniczką von Nassau-Weillburg (1797–1829), która dała mu siedmioro dzieci, w tym pięciu synów. Warto podkreślić, że Henrietta była protestantką, kalwinką, i pozostała temu wyznaniu wierna do końca życia. Arcyksiążę Karol już w testamencie spisany 25 lipca 1826 roku określił dalsze losy swoich dóbr, przekształcając je w fideikomis, w skład którego wchodziły nabyte przez Komorę Cieszyńską w czasach księcia Alberta majątki alodialne, a także państwo Altenburg i Bellye. W skład fideikomisu obok dóbr alodialnych weszło także lenne księstwo cieszyńskie, choć z zastrzeżeniem nienaruszalności praw Korony Czeskiej, następnego dnia potwierdził go cesarz Franciszek I<sup>417</sup>. W istocie była to zmiana charakteru posiadania tych dóbr z publicznego na prywatne<sup>418</sup>.

W czasach arcyksięcia Karola Komora Cieszyńska skupiła się na rozwijaniu pozarolniczych obszarów działalności ekonomicznej, czego najbardziej widocznym znakiem stało się uruchomienie w latach 1837–1839 huty żelaza w Trzyńcu, stąd też rzadko nabywano kolejne dobra. Jednak proces deklasacji cieszyńskiej drobnej szlachty, zwłaszcza wyznania ewangelickiego, postępował i coraz częściej już nie tylko kawałki ziemi dominikalnej, jak się zdarzało wcześniej, ale całe majątki przechodziły w ręce majątniejszych mieszczan, a nawet wzbogaconych chłopów. Precedens stworzył Bernard Galgon, były poddany pana z Szumbarku, karczmarz i handlarz końmi, typowy przedstawiciel nowej wiejskiej „burżuazji”, który wzbogacił się na różnych inwestycjach w okresie wojny. Galgon został później dzier-

<sup>414</sup> J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 161, 213, 256.

<sup>415</sup> APC, KC, sygn. 2751, 113–120. Por. G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum...*, s. 236. Podstawą przejęcia lenna był inwentarz lenny zachowany w APC, KC, sygn. 2722/1–25.

<sup>416</sup> Zob. *Erzherzog Karl: Ausgewählte militärische Schriften. Grande stratégie des 19. Jhd. für Offiziere und Führungskräfte*. Red. R. Hauser. Norderstedt 2004. Jego biogram H. Hertenberger, F. Wiltschek: *Erzherzog Karl. Der Sieger von Aspern*. Graz - Wien - Köln 1983; także W. Romberg: *Erzherzog Carl von Österreich. Geistigkeit und Religiosität zwischen Aufklärung und Revolution*. Wien 2006.

<sup>417</sup> B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 173 przypis 51.

<sup>418</sup> Po śmierci Karola Habsburga w 1847 roku dobra cieszyńskie przypadły najstarszemu synowi Albrechtowi, który uzyskał nadanie lenne dopiero w 1858 roku. Jego następcy jeszcze mniej dbali o dopełnienie tych formalności, traktując dobra cieszyńskie jak swoją osobistą własność. Analiza historyczno-prawna W. Sahanek: *Spór o dobra cieszyńskie*. Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku 3. Katowice 1931, s. 168–291 (i osobna nadbitka).



zawcą wsi Trzanowice, a w końcu kupił ją od poprzedniego właściciela i w 1804 roku



Karol Ludwik (1771-1847), od 1822 roku właściciel dóbr Komory Cieszyńskiej. Zwieńczeniem jego kariery politycznej i wojskowej był zwycięstwo nad Napoleonem w bitwie pod Aspern-Essling 21-22 maja 1809 roku. Na Śląsku Cieszyńskim kontynuował politykę Alberta Sasko-Cieszyńskiego (<http://commons.wikimedia.org>)

wystąpił do sejmu ziemskiego w Cieszynie o intabulację tego faktu w księgach *Tabuli Krajowej*. Szlachecki *Landrecht* odmówił, ale sąd apelacyjny w Brnie unieważnił jego decyzję i mimo dalszego nacisku sejmu ziemskiego podtrzymywał swoje stanowisko uważając, że Galgon jest cieszyńskim posesjonatem<sup>419</sup>, a takim przywilej księcia Bolka I z 1416 roku zezwalał na nabywanie dóbr ziemskich. Jego stanowisko podtrzymał cesarz<sup>420</sup>. Z tego powodu szlachta próbowała podważyć prawo mieszczan cieszyńskich, ale dekretem z 24 czerwca 1813 roku ce-

<sup>419</sup> Reprezentanci szlachty cieszyńskiej zwracali uwagę, że nabycie przez Galgona domu w Cieszynie było zabiegiem czysto taktycznym, w czym tylko częściowo mieli rację. Przy tym Galgon posiadał gospodę na Osmeku, którą nabył w 1803 roku, ale już w 1806 roku sprzedał (J. Spyra: *Kavárna Avion a její předhůdci*. „Těšínsko”. 2000, z. 2, s. 22-27). J. Chlebowczyk: *Różnicowanie i początki...*, s. 100, 113-131 pisze o nim błędnie Jan. Notabene uznał go za przedstawiciela nowej klasy „spekulantów”.

<sup>420</sup> J. Chlebowczyk: *Wpływ reform...*, s. 224-225.

sarz Franciszek I oficjalnie je potwierdził<sup>421</sup>. Kolejnymi chłopami, nabywcami dóbr ziemskich, byli Jerzy Michnik oraz Jerzy Skulina, którzy w 1807 i 1812 roku kupili Żywocice i Pitrów<sup>422</sup>. Odtąd coraz więcej faktycznych albo nominalnych mieszczan cieszyńskich kupowało dominia szlacheckie. W latach czterdziestych XIX wieku w rękę nie-szlachty, czyli częściowo mieszczan, częściowo wzbogaconych chłopów, znajdowało się już ponad 20 dóbr ziemskich<sup>423</sup>, utrzymali też swoją niezależność wolni chłopci z Cierlicka Dolnego i Bobrku, będący formalnie właścicielami wsi lub ich części. Miało to wielorakie konsekwencje, m.in. mieszczanie oraz wzbogaceni polscy chłopci zajęli miejsce szlachty w gronie kuratorów Zboru Jezusowego w Cieszynie<sup>424</sup>.

W pierwszej połowie XIX wieku biurokracja austriacka zdążyła się częściowo wyemancypować spod wpływu szlacheckiej solidarności grupowej i działać zgodnie z obowiązującym prawem. Najlepszym przykładem było negatywne stanowisko cieszyńskiego starosty obwodowego wobec żądania galicyjskich władz gubernialnych we Lwowie w 1823 roku, które domagały się całkowitej likwidacji wszystkich sałaszków w Beskidach, argumentując, że stanowią one schronienie dla band rozbójników. Wystąpienie zainspirował Urząd Obwodowy w Wadowicach, niewątpliwie na skutek nacisku Komory Cieszyńskiej, w której skład wchodziły w tym czasie także dominia w Żywcu, Wieprzu i Węgierskiej Górze<sup>425</sup>. Dowodzi tego też śledztwo podjęte w 1824 roku przez urząd obwodowy w sprawie sytuacji poddanych w kompleksie dóbr hrabiego Larischa-Mönnicha w Karwinie (24 wsi), gdzie stwierdzono szereg nadużyć ze strony zwierzchności i na skutek działań urzędu ukarano winnych tych przekroczeń. Wielokrotnie też w swoich sporach z panami feudalnymi poddani zwracali się do władz administracyjnych, albo i do samego cesarza, choć niewiele to dawało<sup>426</sup>. Generalnie w czasach Franciszka I nastąpił dalszy odwrót od wielu reform Józefa II. Między innymi możliwość wykupu od robocizny na nowo uzależniono od zgody panów, wychodząc z założenia, że tego rodzaju sprawy mają być regulowane wzajemną umową. Przykładem sprawa pocztmistrza z Będowic Dolnych Steinera, który w 1798 roku starał się przy wsparciu urzędu obwodowego o wykupienie z robocizny. Napotkał jednak sprzeciw pana feudalnego, a decyzja władz centralnych przymusiła go do pańszczyzny<sup>427</sup>. Do kwestii uregulowania pańszczyzny drogą wykupu wrócił dopiero dyrektor Komory Josef von Kalchberg w 1841 roku, ale długie dyskusje skończyły się na niczym, bowiem szlachta była przeciwna. Tak samo zresztą miasta: długo starali się o wykupienie od robocizny poddani z Żermanic, doczekali w końcu jednoznacznego dekretu kancelarii dworskiej z 18 grudnia 1846 roku stwierdzającego, że na podstawie umowy obu stron jest to w każdym przypadku możliwe, co przekazywał okólnik gubernialny z 31 stycznia 1847 roku. Na prośbę poddanych zgodził się w końcu wydział miasta Frydku<sup>428</sup>. Do wybuchu Wiosny Ludów sprawa nie została załatwiona. Przywrócono wymóg zgody pana na małżeństwo, co było powodem wielkiej liczby nieślubnych dzieci (trzeba było posiadać ziemię, bezrolni często więc żyli

<sup>421</sup> Potem jeszcze w 1820 roku (Ch. d'Elvert: Die Verfassung..., s. 250). Tekst dekretu z 1813 roku cytuje A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 378.

<sup>422</sup> APC, THL, sygn. 7 (Hauptbuch), s. 355, 569, 639.

<sup>423</sup> Verzeichniß sämtlicher Dominien, Wirtschafts- Justiz-, Forst-, Berg-, und Hüttenbeamten in Mähren und Schlesien. W: Schematismus der k.k. mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde. Brünn 1842, s. 183-194; Schematismus des Markgrathums Mähren...

<sup>424</sup> Jednym z pierwszych był Jan Galgon. Por. J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 229.

<sup>425</sup> Krótko na podstawie materiałów wiedeńskich B. Pitronová: Žádost haličských úřadů o likvidaci beskydských salašů z roku 1823. „Těšínsko”. 1989, z. 4, s. 17.

<sup>426</sup> O stałych sporach wiślańskich górali z Komorą J. Spyra: Wisła..., s. 115-118. Por. J. Chlebowczyk: Wpływ reform..., s. 226-228.

<sup>427</sup> Tamże: s. 214. W 1846 roku ukazał się patent w sprawie robocizny, według którego każdy mógł się od niej „wykupić” na podstawie umowy, co zresztą poddanych rozsiardziło. W 1847 roku w okolicy Szonowa doszło do niepokoju w sprawie odbywania robocizny (A. Grobelný: Hladová léta ve Slezsku 1846-1856. Slsb. 1958, t. 56, s. 65)

<sup>428</sup> Choć z drugiej strony stwierdził, że wolałby, aby robocizna na rzecz miasta pozostała w naturze (SOkAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 528, karton 23).

w konkubinacie). Na każdą zmianę swojego miejsca pobytu trzeba było uzyskać zgodę pana, na trwałą zwolnienie z zależności poddańczej<sup>429</sup>. W interesie państwa wprowadzono rozporządzenia, które miały hamować parcelację dóbr ziemskich: od 1798 roku wymagana była zgoda władz państwowych, a w 1803 roku wprowadzono zakaz parcelacji bez ważnych przyczyn<sup>430</sup>. Rozwój rolnictwa, ale także szeroko rozumianej kultury materialnej i duchowej, wspierało założone w Brnie w 1806 roku Towarzystwo Wspierania Rolnictwa oraz Natury i Krajoznawstwa (*Kais. königl. mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde*). Ze Śląska Cieszyńskiego działało w nim (jako członkowie-korespondenci) jedynie kilku właścicieli ziemskich lub ich zarządców (Karol Harasowski, prezydent *Landrechtu* w Cieszynie, hrabia Henryk Larisch-Mönnich, hrabia Filip Saint-Genois, pan Rzepiszczka, Jaworza i Kończyc Wielkich, Martin Staniek, sekretarz hrabiego Larischa w Karwinie, a także Anton Wittmann von Denglaz, nad-regent dóbr arcyksiążęcej Komory w Altenburgu), a poza nimi jedynie cieszyński burmistrz Alois Kaufmann oraz Karol Kotschy, pastor w Ustroń<sup>431</sup>.

Ogólnie poddanym w pierwszej połowie XIX wieku żyło się lepiej niż przed Józefem II, chłop wykupiony mógł dysponować teraz ziemią w sposób prawie zbliżony do pełnej własności, czyli swobodnie nią handlować<sup>432</sup>. W porównaniu z sąsiednią Galicją np. przygodni podróżnicy, jak Albrecht von Sydow w 1827 roku, oceniają Śląsk Cieszyński pozytywnie, jako region względnie dostatni (z wyjątkiem terenów górskich)<sup>433</sup>. Pojawiły się jednak nowe problemy, a dalszy wzrost demograficzny spowodował silniejsze zróżnicowanie. Obok wąskiej grupy wielkich gospodarzy, tzw. siedloków oraz wiejskich „przedsiębiorców”, zdecydowana większość mieszkańców wsi to już nie rolnicy małorolni (zagrodnicy, chałupnicy), ale bezrolni. Nawet warunki działalności bogatszych rolników się pogorszyły, bowiem Komora Cieszyńska stwierdziła, że najbardziej opłacalna jest własna administracja i już wcześniej odeszła od systemu dzierżaw<sup>434</sup>.

Zmienna była również polityka Franciszka I wobec miast i mieszczan, którym w szeregu decyzji zatwierdzał po raz kolejny przywileje<sup>435</sup>. Cesarz regulował też sposób funkcjonowania władz miejskich, także w państwach stanowych, z księstwem bielskim włącznie. Niektóre zwiększały uprawnienia mieszczan wobec zatwierdzonych przez władze magistratów. W 1802 roku cesarz zdecydował, aby w miastach z uregulowanymi magistratami (Cieszyn, Bielsko), obok wydziałów mieszczańskich powoływanych dla wyborów burmistrza i radnych, powstały także stałe wydziały deputowanych miejskich (*Kommun-Ausschuß*), złożone z 12 osób, a zatwierdzone przez komisje etatowe. Dwaj deputowani z tego grona mieli co tydzień brać udział w posiedzeniach ekonomicznych magistratu, przez co ogół mieszczan miał być informowany na bieżąco o najważniejszych decyzjach, zwłaszcza dotyczących zarządu miastem, jego majątkiem i dochodami. Z drugiej strony w 1808 roku cesarz zdecydował, że I radcę i syndyka mianuje Gubernium, później także burmistrza mianowały bezpośrednio władze państwowe<sup>436</sup>. W 1813 roku zakres kompetencji magistratu w Cieszynie w sprawach kryminalnych rozszerzo-

<sup>429</sup> Dokumentacja tych wydanych przez magistrat we Frydku Entlass-Schein zachowała się od końca XVIII wieku (SOkAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 530).

<sup>430</sup> J. Chlebowczyk: Wpływ reform..., s. 217, 221. Dokładniej o próbach regulacji stosunków własnościowych na wsi przez władze w końcu XVIII i na początku XIX wieku tenże: Różnicowanie i początki..., s. 90-98, 141.

<sup>431</sup> Schematismus des Markgrathums Mähren..., s. 214, 216-217, 221, 223.

<sup>432</sup> Szerzej J. Chlebowczyk: Wpływ reform..., s. 222.

<sup>433</sup> A. Knop, M. Myška: Krajina a lidé Těšínska před 170 lety očima německého cestovatele. „Těšínsko”. 1999, z. 3, s. 6-11.

<sup>434</sup> J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 127, 136, 138-142.

<sup>435</sup> Na przykład Strumienia 3 sierpnia 1793 roku z dodaniem prawa do organizowania czwartego jarmarku (APC, Akta miasta Strumienia, sygn. 3). Dopiero cesarz Ferdynand I zdecydował dekretem z 16 stycznia 1836 roku, że dalsze potwierdzenia nie będą konieczne, że przywileje zatwierdzone przez Franciszka I zachowują moc (APC, AMC, sygn. 796, s. 236).

<sup>436</sup> A. Kaufmann: Die Stadt Teschen, ihre Geschichte in kurzer Uibersicht, ihre vormalige und dermalige Verfassung. Jahr 1827. Rękopis w Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Dział Historii, sygn. MC/H/7154,

no na cały obwód cieszyński. Magistrat został uregulowany na nowo, jego skład został powiększony, m.in. o dwóch radców oraz aktuarza.

Choć prerogatywy przyznane reprezentacji mieszczan były niewielkie, sprowadzały się do biernego zapoznawania z administracją i finansami miasta, mimo to pozwalały na przybliżenie działalności władz miejskich zwykłym mieszkańcom. Jednak dekretem dworskim z 17 czerwca 1824 roku zostały zniesione komisje etatowe, Cieszyn i Bielsko uznane za miasta poddańcze i jak wszystkie inne mniejsze miasta podporządkowane w sprawach zarządu majątkiem miasta urzędowi gospodarczemu swojej feudalnej zwierzchności, w przypadku Cieszyna – regentowi Komory Cieszyńskiej. Jak pisze Kaufmann, była to od założenia miasta niespotykana sytuacja, kiedy książęcy Cieszyn został zrównany z innymi „zwykłymi” poddanymi<sup>437</sup>. x D kret z 1824 roku był konsekwencją ogólniejszych decyzji naczelnych władz monarchii oraz guberni morawsko-śląskiej, gdyż likwidował on miejskie komisje etatowe we wszystkich miastach Śląska Austriackiego, gdzie istniały i podporządkował je zwierzchnościom feudalnym<sup>438</sup>. Inaczej mówiąc, śląskie miasta zostały dopasowane do przepisów obowiązujących w odniesieniu do istniejących na Morawach miast poddańczych pod opieką zwierzchności (*schutzenunterthänigen Städte*). Wydana wkrótce potem instrukcja szczegółowo regulowała zasady prowadzenia gospodarki komunalnej w Cieszynie i Bielsku<sup>439</sup>. Otwiera ją stwierdzenie, że zarząd miast poddańczych składa się z zatwierdzonego przez władze krajowe (czyli gubernium) magistratu oraz z wybieranego przez mieszczaństwo wydziału, który jest też pierwszym organem kontrolnym. W praktyce o wszystkim decydowała zwierzchność, bo na wszystkie wydatki ponad 20 florenów należało uzyskać jej zgodę, podobnie jak na sprzedaż miejskiego majątku czy regaliów.

Regulacja z 1824 roku dotyczyła także innych miast kameralnych (Skoczów, Strumień, Jabłonków), którym w 1824 roku odebrano prawa sędownicze, przenosząc je na justycjarza, mianowanego przez Komorę. Zniesione zostały magistraty przemianowane na przełożenia miasta, którym podlegały jedynie sprawy porządkowe i zarząd majątkiem miasta pod nadzorem deputowanych miejskich (i oczywiście Komory)<sup>440</sup>. Zlikwidowano też magistrat w Boguminie, poza Cieszynem (z sądem kryminalnym dla całego obwodu) i Bielskiem magistraty pozostały jedynie we Frydku i Frysztacie<sup>441</sup>. Przyczyniło się to do kolejnych sporów mieszczan z urzędnikami ich feudalnych panów. Na przykład w Strumieniu władze kameralne przy pomocy wojska zmuszały mieszczan do brukowania ulic. W Cieszynie urzędnicy Komory zakazywali mieszczanom organizowania polowań na miejskich gruntach, starali się też odebrać prawo własności do wsi Pastwiska, co w obu przypadkach gruntowało się na jednoznacznych przywilejach książąt cieszyńskich<sup>442</sup>.

Oddanie gospodarki miast pod kuratelę zwierzchności feudalnej nie oznaczało zrzeczenia się przez władze państwowe swoich prerogatyw, gdyż zwierzchni nadzór nad gospodarką miejską sprawować miał starosta obwodowy. W istocie zarówno władze miejskie, jak i feudalna zwierzchność w pierwszej połowie XIX wieku

---

s. 121-122; APC, AMC, sygn. 80; P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 30. W 1814 roku w taki sposób burmistrzem Cieszyna został mianowany Alois Kaufmann.

<sup>437</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 396-399. Por. F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 21 i 68; J. Spyra: Stosunek miasta Cieszyna..., s. 102-103.

<sup>438</sup> W oparciu o dekret dworski z 20 września 1797 roku, według którego miasta Śląska Austriackiego powinny być traktowane dokładnie tak, jak miasta na Morawach (APC, AMC, sygn. 674, s. 200-213). Odtąd także Cieszyn i Bielsko zwane były Schutzstadt (G. Biermann: Geschichte des Herzogthum..., s. 245-246).

<sup>439</sup> Instruktion Bezüglich der Verwaltung des Komunvermöges der Schlesischen Schutzstädte Tropaup, Teschen, Bieltitz, Brünn. 26 października 1824 (Drukowany załącznik do okólnika nr 33177 w ZAO, Sbirka patentů a cirkulářů).

<sup>440</sup> A. Kaufmann: Geographisch Statistischen Beschreibung... t. 4, s. 864. Jednak w 1841 roku magistrat w Strumieniu przywrócono pod naciskiem mieszczan (O. Zawisza: Dzieje Strumienia..., s. 181-183).

<sup>441</sup> Schematismus des Markgraffthums Mähren..., s. 103-107; Provinzial- Handbuch für Mähren und Schlesien für das Jahr 1848. Brünn [1848], s. 108-113.

<sup>442</sup> Strumień..., s. 75; J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 167, 197. Por. P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 26, 56.

zostały całkowicie uzależnione od struktur państwa absolutnego. Rosła też liczba urzędników państwowych<sup>443</sup>, zwłaszcza fiskalnych, instalowanych teraz poza Cieszynem także w mniejszych ośrodkach. Pod nadzorem inspektora w Cieszynie i czterech podinspektorów ściąganiem różnych należności zajmowało się już 188 różnego rodzaju nadzorców. Oddziały zarządu poczt w Ołomuńcu działały w Cieszynie i w Bielsku, stacje w Będowicach, Frydku, Skoczowie i Jabłonkowie. Poza tym do kategorii urzędników państwowych zaliczyć należy komisarzy drogowych (6), pracowników celnych podległych centrali w Cieszynie ze stacjami różnego szczebla w Cieszynie, Bielsku, Jabłonkowie, Strumieniu, Boguminie, Dziedzicach, Jaworzynce, Piotrowicach, Gruszowie, Dziegiełowie, Mostach i Skoczowie (razem 43 osoby). Jako straż graniczna stacjonowały na Śląsku Cieszyńskim dwie kompanie piechoty<sup>444</sup>. Poza tym istniało też regularne wojsko, np. w Bielsku w latach trzydziestych XIX wieku w mieście stały już cztery kompanie piechoty, a na mieszczańach ciążył obowiązek ich kwaterunku i utrzymania.

Liczba wyspecjalizowanych służb różnego rodzaju, m.in. personelu medycznego, rosła zresztą stale. W 1848 roku działało na Śląsku Cieszyńskim 13 zatwierdzonych przez państwo lekarzy medycyny, z czego pięciu w Cieszynie, w tym fizyk (czyli urzędowy lekarz) obwodowy oraz fizyk miejski. W Cieszynie i w Bielsku zaprowadzono specjalne komisje weterynaryjne, które miały kontrolować stan zdrowia bydła, coraz bardziej masowo pędzonego z Galicji na zachód<sup>445</sup>. Jednak jeśli chodzi o opiekę medyczną, potrzeby stale przekraczały możliwości, a statystyki wykazują, że w obwodzie cieszyńskim stale notowano wysoki wskaźnik śmiertelności dzieci oraz niską średnią długości życia. Obserwatorzy wiązali to, podobnie jak przejawy kretynizmu, czyli niedorozwoju umysłowego (rzekomo najczęstszego w okolicach Jabłonkowa), z niekorzystnymi warunkami klimatycznymi oraz brakiem podstawowej higieny w biednych i ciemnych domostwach<sup>446</sup>. Miało to związek ze wzrostem konsumpcji alkoholu, a przyczyniała się do niego coraz niższa cena wódki po wprowadzeniu jej masowej produkcji z ziemniaków. Na niską cenę wódki w porównaniu z innymi napojami wskazują np. lekarz obwodowy dr Carl Nestersta i jego koledzy z Cieszyna i Karniowa w piśmie do Gubernium z 1833 roku, jednocześnie łącząc to, jak i prawie wszyscy obserwatorzy, z ogromnym wzrostem pijaństwa na wsi cieszyńskiej w latach trzydziestych XIX wieku<sup>447</sup>. W pierwszej połowie XIX wieku wobec ograniczenia możliwości zwiększania obciążeń poddanych z tytułu renty odrobkowej oraz zakazu przymusowego kupna przez nich pańskich produktów było to powszechne zjawisko we wszystkich okolicznych krajach, panowie feudalni dążyli bowiem do powiększania swoich dochodów w inny sposób, powiększając produkcję i sprzedaż alkoholu. O ile wcześniej ograniczano liczbę punktów sprzedaży, co dotyczyło także Komory Cieszyńskiej, zarabiając na czynszach od posiadanych karczem, teraz zmieniono całkowicie politykę, zezwalając na uruchamianie coraz większej liczby punktów wyszynku, by zbyć jak największą ilość taniej wódki. W 1823 roku Komora dysponowała 3 browarami, 5 gorzelniami, 2 fabrykami rosolisów oraz 37 karczmami i zajazdami. W latach czterdziestych XIX wieku tych ostatnich działało kilka razy więcej, np. w Strumieniu 10, a w Ustroniu 11<sup>448</sup>. Dla wielu obserwatorów był też oczywisty związek pomię-

<sup>443</sup> Chociaż z dzisiejszego punktu widzenia było ich niewiele: Urząd Obwodowy w Cieszynie w 1842 roku składał się ze starosty obwodowego, trzech komisarzy, fizyka obwodowego, inżyniera obwodowego, sekretarza oraz 11 osób niższego personelu (*Schematismus des Markgrathums Mähren...*, s. 39).

<sup>444</sup> Kompania III, na której czele stał komisarz w Cieszynie, podkomisarze w Strumieniu i Morawskiej Ostrawie oraz 248 strzelców granicznych i Kompania VI, z komisarzem we Frydku, podkomisarzami w Jabłonkowie i Frydlandzie, strzelców 214 (*R. Kneifel: Topographie...*, s. 45, 130-132, 137-139).

<sup>445</sup> *Provinzial- Handbuch...*, s. 239. O działalności poszczególnych lekarzy i opiece medycznej szerzej w różnych monografiach miast, np. J. Bayer: *Denkwürdigkeiten der Stadt Freystadt...*, s. 131-134; P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 34-36; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 334-343.

<sup>446</sup> Na przykład KCC, SZ, sygn. DD I 27, s. 188-190; Tešínsko v polovici 19. století. Popis země a lidu ze soudobého pramene. Ostrava 1956, s. 32, który tradycyjnie opis miejscowych chorób rozpoczyna od kořtuna, czyli „plicia polonica”.

<sup>447</sup> *Zustände im Teschner Kreise vor 30 Jahren*. NB. 1863, nr 6, s. 48; nr 7, s. 56.

<sup>448</sup> APC, KC, sygn. 1077, 2722/25.

dzy pijaństwem a stanem zdrowotnym populacji i podatnością na różne choroby i epidemie. Wpływały na to także, nie licząc trudnych warunków klimatycznych, fatalne i ubogie pożywienie, jakie było udziałem zdecydowanej większości mieszkańców. Sprowadzało się ono zasadniczo do produktów zbożowych oraz ziemniaków, czasami okraszanych jarzynami czy mlekiem. Mięso było czymś tak rzadkim, że trafiało na stół wieśniaka jedynie w czasie wielkich uroczystości. Wielu nie było stać na nabycie soli do ziemniaków. Dodać trzeba, że świadomość konieczności zabezpieczenia, zwłaszcza na stare lata i w przypadku choroby, stawały się powoli powszechniejsze. Na początku XIX wieku zaczęły powstawać pierwsze kasy brackie oparte o zasadę samopomocy, kasa taka dla pracowników hut (urzędników i robotników) Komory Cieszyńskiej została założona w 1840 roku, w 1844 roku przynależność do niej stała się obowiązkowa<sup>449</sup>.

Sprzedaż alkoholu przynosiła ogromne zyski Komorze Cieszyńskiej oraz innym panom feudalnym, bogacili się też karczmarze i najemcy karczem, koszty ponosili mieszkańcy. Senior Schimko w swoich urzędowych *Notizen* z 1830 roku wskazuje, że w wielu miejscowościach, gdzie dotąd nie było żadnej knajpy, teraz działało ich od 11 do 30<sup>450</sup>. W pierwszej połowie XIX wieku pijaństwo, obejmujące starych i młodych, mężczyzn i kobiety, stało się ogromnym problemem społecznym, niszczącym wiele rodzin, przeważnie i tak żyjących w trudnych warunkach. Był to zresztą problem powszechny, zauważalny także w sąsiednich regionach Górnego Śląska czy Galicji<sup>451</sup>. W latach czterdziestych XIX wieku starali się tej pladze zaradzić duchowni obu wyznań, powołując do życia stowarzyszenia trzeźwości i propagując zarówno w kazaniach, jak i w popularnych drukach abstynencję<sup>452</sup>.

Działalność bractw trzeźwości oraz starania duchowieństwa obu wyznań ograniczyły w pewnym stopniu plagę pijaństwa<sup>453</sup>, ale w 1846 roku na Śląsk Cieszyński spadły kolejne klęski. Kilkuletnie straty w zbiorach na skutek złej pogody, a przede wszystkim zgnilizna ziemniaków, podstawowego pożywienia biedniejszych warstw ludności spowodowały największy w dziejach regionu okres głodu, do czego dołączyły masowe choroby, zwłaszcza tyfus. Głód dotknął najpierw biedniejsze warstwy społeczne, ludzi bez ziemi oraz ze wsi rolniczych, w mniejszym stopniu tereny górskie, m.in. dlatego, że uprawa roli nie stanowiła tu jedyne źródła utrzymania, a biedni najemnicy mogli dorabiać przy pracach leśnych opłacanych przez Komorę Cieszyńską<sup>454</sup>. Ponieważ jednak folwarki kameralne także poniosły straty, Komora obniżyła zarobki, doszło do generalnego załamania produkcji rolnej, nawet produkcji alkoholu. Za tym poszła drożyzna, coraz większa bieda, stopniowo kryzys dotknął wszystkie gminy, śmiertelność wzrosła kilkunastokrotnie. Na wiosnę 1847 roku sytuacja stała się dramatyczna, wiele rodzin ratując się przed śmiercią głodową, spożyło ziemniaki przeznaczone do sadzenia,

<sup>449</sup> S. Zahradnik: Kasy brackie zakładów górniczo-hutniczych Komory Cieszyńskiej. „Zaranie Śląskie”. 1965, t. 28, s. 384.

<sup>450</sup> BAT, Superintendentura morawskośląska, sygn. tymcz. VII/57. Już w 1710 roku ponad 20 % swoich dochodów Komora czerpała z produkcji piwa i wódki (M. Šmerda: Těšínsko před povstáním..., s. 74, 88-89).

<sup>451</sup> J. Paduch: Zur Geschichte des Mäßigkeitsverein im Teschner Kreis. „Moravia”. 1845, nr 46, s. 181-183. Jak podaje J. Wantuła: Śląsk ewangelicki w walce z alkoholizmem. Szkic z dziejów ruchu wstrzeźliwościowego. Cieszyn 1937, s. 8-9, w 1845 roku do bractw trzeźwości przy zborach należało około 12 600 osób, ponad piątą część wszystkich ewangelików na Śląsku Cieszyńskim.

<sup>452</sup> Jednym z bardziej znanych druków jest kazanie pastora z Ustronia, Karola Kotschego, Gorzkie kapki, ale zdrowe, dla tych, którzyby się chcieli opamiętać z pijaństwa między ludem naszym lub się go wstrzegać, wydane drukiem w 1833 roku. Innym Zaraza gorzałki, będąca polską przeróbką dzieła Heinricha Zschokke, dokonaną przez pastora z Nawisia Jana Winklera. Por. F. Ilešić: Cieszyńsko-polska książka „Zaraza gorzałki” (1844). „Zaranie Śląskie”. 1931, t. 7, zwłaszcza s. 9-14 oraz J. Dziwoki: Pastor Jan Winkler a kněz Jan Alojzy Ficek - shody a rozdíly. „Práce a studie Muzea Beskyd - Společenské vědy”. 1995, nr 9, s. 57-63.

<sup>453</sup> Przykłady zbiorowych deklaracji trzeźwości z Wisły, Ustronia zob. J. Spyra: Wisła..., s. 135-136. Por. K. Gaura: Alkoholismus a protikořaleční hnutí na Těšínsku. „Těšínsko”. 1995, z. 1, s. 15-17.

<sup>454</sup> O tych tragicznych wydarzeniach ogólnie A. Grobelný: Hladová léta..., s. 51-78 i 193-214. Odnoszą się do nich też prawie wszystkie opracowania poświęcone dziejom poszczególnych miejscowości.

pozbawiając się perspektyw na przyszłość. Osłabieni ludzie umierali zwłaszcza na tyfus, zdarzały się przypadki śmierci z głodu oraz samobójstwa<sup>455</sup>.

Dopiero w tym momencie sytuacja stała się znana poza regionem, rozpoczęto też organizowanie akcji pomocy, co nie było łatwe, bowiem wiele sąsiednich regionów od południowych Niemiec po Galicję zostało dotkniętych podobną klęską. Jedną z pierwszych form pomocy była loteria zorganizowana przez dobroczynne towarzystwo kobiece w Cieszynie, w Wiedniu powstało natomiast stowarzyszenie „Silesia” złożone z osób pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, które koordynowało akcję pomocy w stolicy<sup>456</sup>. Kancelaria dworska przeznaczyła 10 000 florenów na wsparcie potrzebujących, ale w większości trafiły one do Galicji (6 000 florenów) gdzie panowały podobne stosunki. Próbowano organizować roboty przy budowie dróg publicznych czy kolei żelaznej oraz akcję wykupu produktów wyrabianych przez poddanych, w Jabłonkowie powstało towarzystwo wspierające produkcję miejscowych tkaczy, ale liczba osób pozbawionych pracy i możliwości wyżywienia się stale rosła. Dopiero w 1848 roku władze centralne przysłały większą pomoc (30 000 florenów), ściągnięto też większą liczbę lekarzy z innych krajów monarchii. Bilans lat głodu był katastrofalny, choć trudny do jednoznacznego przedstawienia: w 1848 roku w obwodzie cieszyńskim zmarło 20 251 osób, a urodziło się jedynie 4 424 dzieci<sup>457</sup>. x Że stracił więc co dziesiąty mieszkaniec Śląska Cieszyńskiego, a okres nieurodzajów, drożyzny i chorób, pochłaniających dalsze ofiary, ciągnął się aż do 1855 roku.

## Konkluzje

Czas od 1653 roku do połowy XIX wieku jest najslabiej przebadanym okresem w historii Śląska Cieszyńskiego. Uwaga badaczy koncentrowała się zazwyczaj na dziejach regionu pod rządami rodzimych piastowskich dynastów, by potem, po pobieżnym omówieniu okresu po 1653 roku, przejść od razu do wydarzeń związanych z rozwojem ruchów narodowych w połowie XIX wieku. Przykładem najnowsza polsko-niemiecko-czeska synteza dziejów Górnego Śląska, przygotowana pod redakcją Joachima Bahlcke, Dana Gawreckiego i Ryszarda Kaczmarka. Autor fragmentu poświęconego czasom sprzed wojen śląskich, Andreas Kossert, wspomina o Śląsku Cieszyńskim jedynie w kontekście powstania kościoła Jezusowego i historii ewangelików cieszyńskich. Więcej pisze Marie Gawrecka, omawiająca okres 1740–1848, ale dzieje regionu nad Olzą rozplývają się w ogólnej historii Śląska Austriackiego, co jest zrozumiałe ze względu na koncepcję tego rozdziału<sup>458</sup>.

Sytuacja ta po części wynika z faktu, że po wygaśnięciu dynastii cieszyńskich Piastów region jako samodzielna jednostka administracyjna przestał odgrywać jakąkolwiek rolę polityczną, ostatecznie stracił rangę małego, ale samodzielnego czynnika politycznego. Jego mieszkańcy zależni byli teraz od procesów inicjowanych przez nowych władców, Habsburgów, stali się trybikami w maszynierii podległej największej europejskiej dynastii. Związana z tym była marginalizacja znaczenia Śląska Cieszyńskiego. Pierwszy raz władca monarchii austriackiej i na krótko nominalny właściciel księstwa cieszyńskiego z rodu Habsburgów, cesarz Józef II,

<sup>455</sup> A. Grobelný: Hladová léta..., s. 70, 193, 202, 213–214. Tylko w lutym 1848 roku we wsiach Wiśla, Ustroń, Cisownica i Hermanice zmarło 110 na około 8200 mieszkańców, z czego 45 na tyfus, ale jak oceniał sporządzający relację urzędnik kameralny, co najmniej trzecia część w rzeczywistości z głodu.

<sup>456</sup> Zebrano ponad 1000 florenów na fundusz wspierania biednych. A. Grobelný: Hladová léta..., s. 57). Tamże dane na temat biednych i potrzebujących s. 59, 67; w samych tylko dobrach Komory naliczono około 2 900 biednych.

<sup>457</sup> A. Grobelný: Hladová léta..., s. 201. W większości miejscowości był zauważalny wyraźny wzrost liczby zgonów, np. w Bystrzycy z 37 w 1844 roku do 130 w 1848 (K. Gaura: Bystrice nad Olší - Bystrzyca nad Olza. Od minulosti k přítomnosti jedné z největších obcí na Těšínsku. Bystřice 2007, s. 49).

<sup>458</sup> Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu. Red. J. Bahlcke, D. Gawrecki i R. Kaczmarek. Gliwice 2011, s. 162–164, 185–191.

przybył w Beskidy w 1766 roku tylko po to, by wizytować pograniczne ziemie, mające znaczenie strategiczne w spodziewanej konfrontacji z Prusami<sup>459</sup>. Śląsk Cieszyński był ważnym strategicznie obszarem w okresie wojen z Turkami w drugiej połowie XVII wieku, ale o jego mieszkańcach pamiętano tylko w aspekcie utrzymywania wojska i płacenia coraz wyższych podatków. Nie inaczej było w czasie kolejnych wojen toczonych przez Habsburgów w połowie następnego stulecia (trzy wojny śląskie) oraz na przełomie XVIII i XIX wieku.

Mówiąc inaczej, mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego w omawianym okresie podlegali procesom inicjowanych w ramach większych organizmów społecznych, a na ich przebieg mieli niewielki wpływ. Określenie więc *Dzieje polityczne* w niniejszym fragmencie monografii rozumieć należy nie w potocznym rozumieniu jako poczynania mające zapewnić zainteresowanym czynnikom jak największe korzyści i przewagę nad innymi aktorami politycznych zmaganiań, ale jako wydarzenia, które zachodziły w określonym czasie i miejscu oraz determinowały życie większości, jeśli nie wszystkich mieszkańców regionu. W drugiej połowie XVII wieku obok stałych wojen była to przede wszystkim forsowna rekatolizacja, prowadzona ze szczególnym natężeniem w czasach cesarza Leopolda I i przy jego osobistym poparciu. Odejście od tej polityki, wymuszone przez wojska króla szwedzkiego Karola XII, skutkowało zgodą na budowę w Cieszynie w 1709 roku kościoła ewangelickiego i przyznaniem protestantom prawa do publicznego działania, co istotnie zmieniało stosunki w mieszanym wyznaniowo regionie. Odtąd otwarcie działały tu dwie struktury wyznaniowe, a do kościoła ewangelicko-augsburskiego przyznawała się trzecia część wszystkich mieszkańców. Dla wyznawców protestantyzmu w całej Europie Śląsk Cieszyński stał się bardzo ważnym miejscem, odgrywał też rolę pomostu pomiędzy ewangelikami w Niemczech, na Morawach, w pruskim Śląsku i ziemiach Królestwa Węgierskiego. Utrzymał tę pozycję także po 1781 roku, kiedy protestantyzm w całej monarchii uznano za wyznanie tolerowane. Nie miało natomiast dla mieszkańców Śląska Cieszyńskiego żadnego znaczenia obdarzenie tytułem księżnej cieszyńskiej Urszuli Lubomirskiej, metresy elektora saskiego i króla polskiego Augusta II, zapewne nawet nie byli tego świadomi. Nadanie w 1722 roku księstwa cieszyńskiego w lenno dynastii książąt lotaryńskich zmieniało formalny status tego feudalnego państewka, ale ważniejsze było to, że Lotaryńczykom na nowych włościach zależało bardziej jako na osobistym źródle dochodów. Formalnie księstwo cieszyńskie pozostało lennem Korony Czeskiej aż do 1918 roku, w rzeczywistości przez kolejnych właścicieli z dynastii Habsburgów Lotaryńskich traktowane było coraz wyraźniej jako osobista własność, ze wszystkimi tego konsekwencjami dla mieszkańców. Jedną z nich było promowanie nowych dziedzin gospodarowania, inwestowanie w przemysł oraz nowoczesnie rozumianą racjonalną gospodarkę leśną. Z drugiej strony nastąpiło oddzielenie funkcji właścicielskich od publiczno-prawnych, ostatecznie w czasach Józefa II przejętych przez struktury państwa absolutnego. Komora Cieszyńska oraz inne istniejące na terenie Śląska Cieszyńskiego państwa stanowe oraz dominia szlacheckie do 1848 roku wykonywały jednak najniższe funkcje administracyjne, przysługiwało im też najniższe sądownictwo patrymonialne.

W drugiej połowie omawianego okresu nastąpiły jednak generalne zmiany. Bardzo wielkie znaczenie dla mieszkańców Śląska Cieszyńskiego miały wojny w połowie XVIII wieku, po których większość Śląska zagarnęły Prusy, oraz aneksja Galicji przez Austrię w 1772 roku. Zmieniało to położenie geopolityczne regionu w ramach monarchii, a dla mieszkańców otworzyło możliwości przejęcia przynajmniej części zysków z pośrednictwa pomiędzy przyłączoną wschodnią prowincją a zachodnimi krajami monarchii. Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego uczestniczyli też w przemianach politycznych i społecznych zachodzących w skali największego w Europie Środkowej organizmu państwowego, które w zamierzeniu przede wszystkim Józefa II przyczynić się miały do szybkiej modernizacji monarchii. Prowadzone były one w interesie absolutnej władzy, ale przynajmniej częściowo skut-

<sup>459</sup> Por. M. Myśka: *Cesta císaře...*, s. 93-97.



kowały emancypacją dotąd upośledzonych grup społecznych. W tym przypadku sami mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego zmiany te częściowo przyspieszyli, zmuszając w 1766 roku jeszcze Marię Teresę do interwencji w relacje pomiędzy poddanymi a panami feudalnymi. Funkcjonujące wcześniej rozwiązania prawne i instytucjonalne, gruntujące się czasami jeszcze na średniowiecznych swobodach i przywilejach, w końcu XVIII wieku ostatecznie ustąpiły jednolitemu ustawodawstwu powszechnemu. Choć nadal szlachta i arystokracja stanowiły społeczną podstawę monarchii, to jednak musiały się stosować do obowiązującego prawa, do którego mogli się odwoływać i bardzo często z tego korzystali także mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego. Dzięki reformom Józefa II wcześniej niż w innych regionach Europy Środkowej chłopci odzyskali wolność osobistą, łatwiej mogli się wykupić od robocizny, a wprowadzony w 1774 roku obowiązek szkolny, początkowo przyjmowany bardzo nieufnie czy wręcz wrogo zwłaszcza przez mieszkańców wsi sprawił, że młode pokolenia były lepiej przygotowane do działania w zmieniającym się świecie. Praktyczny zanik warstwy drobnych feudalnych posiadaczy ziemskich, szlachty, otworzył drogę społecznego awansu bogatszym chłopom, którym udało się zachować względną niezależność ekonomiczną, mogli też skutecznie działać jako dzierżawcy i niezbędna wiejska „burżuazja”, a czasami zajmować pozycje szlachty, włączając nie z nabywaniem dóbr ziemskich na własność.

Przez cały omawiany okres, także w ciągu pierwszej połowy XIX wieku następowało umacnianie pozycji centralnej władzy państwowej oraz największych feudałów, w których ręku skupiła się nie tylko większość ziemi, ale też wszelka moc decyzyjna. Zmiany społeczne następowały stale, ale zasadniczo były mało widoczne. Przez ponad trzy dekady od zakończenia wojen napoleońskich Śląsk Cieszyński trzymał się z daleka od wielkich wydarzeń polityki europejskiej, a o wszystkim decydował Wiedeń oraz najwięksi panowie feudalni. Region powoli stawał się popularny jako miejsce wycieczek na beskidzkie szczyty, zaczęły się polskie „pielgrzymki” do źródeł Wisły, królowej polskich rzek. Pojawiły się pierwsze publikacje prezentujące niewielki i odległy kraj w Beskidach<sup>460</sup>, ale szerzej Śląsk Cieszyński stał się znany dopiero w momencie wielkiej tragedii, jaką była w drugiej połowie lat czterdziestych XIX wieku klęska głodu i epidemia tyfusu. W trudnej sytuacji reakcja władz i miejscowych panów feudalnych była niewystarczająca, a pomoc znikoma. Katastrofa zdziesiątkowała mieszkańców.

---

<sup>460</sup> Przykładem publikacji, które mogą być traktowane jako pierwsze przewodniki po Śląsku Cieszyńskim, jest A. Heinrich: *Der Teschner Kreis im Herzogthum Schlesien. Das pittoreske Österreich* 27. Wien 1843.

## ŻYCIE GOSPODARCZE

Śląsk Cieszyński niewątpliwie także w omawianym okresie uważać można za pewnego rodzaju wyróżniający się region ekonomiczny, choć wielorako powiązany z sąsiednimi obszarami, przy czym stopień zależności wykazywał tendencje wzrostowe. Jego mieszkańcy w okresie od połowy XVII do połowy XIX wieku w zdecydowanym stopniu zależni byli od warunków geologicznych i klimatycznych, w niewiele mniejszym stopniu od geopolitycznych, które wyznaczały możliwości prowadzenia działań gospodarczych. Najważniejsze uwarunkowania ustanawiała natura, typowa dla regionu podgórskiego, gdzie tylko mniejsza część ziemi nadawała się do uprawy. W 1813 roku, już po okresie ostatnich większych przemian agrarnych, grunty rolnicze stanowiły 45 % całej powierzchni regionu (około 98 576 ha), zaś ogrody 2,5 % (5 443,5 ha). Równie ważne dla gospodarki regionu łąki i pastwiska zajmowały razem 22,4 % (łąki 15 620 ha, pastwiska 33 370 ha) zaś lasy 17,3 % (37 931 ha)<sup>461</sup>. Stosownie do tego najważniejszą dziedziną gospodarki pozostawało rolnictwo oraz stanowiące podstawę funkcjonowania miast rzemiosło, przy czym zarówno jedno, jak i drugie wykazywało pewne cechy specyficzne. Handel odgrywał coraz większą rolę, choć zależną od aktualnego położenia geopolitycznego. Od końca XVIII wieku coraz większe znaczenie odgrywał przemysł, aczkolwiek jedynie w okolicy Bielska i Polskiej Ostrawy jeszcze przed 1848 rokiem wpływał on znacząco nie tylko na możliwości zdobywania środków utrzymania przez mieszkańców, ale także na ich styl życia.

## Rolnictwo

W czasach nowożytnych podstawą utrzymania zdecydowanej większości mieszkańców pozostawała ziemia, a sposoby gospodarowania na niej z jednej strony określały warunki glebowe i klimatyczne oraz aktualny poziom techniki rolnej (agrotechniki), z drugiej struktura prawna, w tym przede wszystkim prawo do dysponowania ziemią. Śląsk Cieszyński należy do regionów o przewadze gleby słabej jakości<sup>462</sup> oraz bardzo zróżnicowanym ukształtowaniu terenu. Niemal połowę Śląska Cieszyńskiego stanowią góry, które dzielą cały kraj na dwie zasadnicze części: niziną i górską o zupełnie odmiennych warunkach glebowych i klimatycznych. Pod względem dominujących możliwości gospodarowania można więc cały obszar podzielić na dwa główne regiony gospodarcze, pierwszy nastawiony na produkcję zbożową, drugi pasterstwo, które można dodatkowo różnicować na cztery subregiony<sup>463</sup>. Pierwszy region stanowi północna, nizinna część Śląska Cieszyńskiego, o nieco lepszych kategoriach gleby, które pozwalały na prowadzenie tradycyjnej

<sup>461</sup> Resztę, tj. 28 000 ha stanowiły ciek i wodne, drogi, obszary zabudowane oraz nieużytki. Por. A. Nechay: Das Fürstenthum Teschen im k. k. Antheils Schlesien. „Jurende's Redlicher Verkundiger. Ein Archiv des Mannichfaltigen und Interessanten". Brünn 1813, kol. 362.

<sup>462</sup> Już w czasach katastru karolińskiego zdecydowaną większość zaliczono do ostatniej, IV klasy jakości. Niespełna 10 % zaliczono do klasy I lub II, lepsze kategorie gruntu stwierdzono jedynie w północno-wschodniej części, zwłaszcza w okolicach Frysztatu (M. Šmerda: Těšínsko před povstáním v roce 1766. Ostrava 1962, s. 34).

<sup>463</sup> KŚŻ, s. 61-62 oraz załączona mapka. Podział na trzy regiony zastosował M. Šmerda: Těšínsko před povstáním..., s. 33-38 oraz mapki nr 1 i 2 na końcu. Podobnie B. Pitronová: Těšínské Beskydy na sklonku feudalismu. Salašnictví a lesní hospodářství v Těšínských Beskydách na přelomu 18. a 19. století. Brno 1968, s. 11-18. J. Chlebowczyk: Gospodarka Komory Cieszyńskiej na przełomie XVII-XVIII oraz w pierwszej połowie XVIII w. Wrocław - Warszawa - Kraków 1966 zastosował podział na region nizinny i górski oraz miejski i podmiejski, gdyż bliskość ośrodków miejskich wywoływała nieco

uprawy ziemi i produkcję zbóż. W jego ramach dodatkowo można wyróżnić pas gmin położonych wzdłuż Wisły oraz Odry, w których, ze względu na sprzyjające warunki i tradycję, istniało wiele stawów rybnych. Dotyczy to głównie okolic Strumienia (tzw. Żabi Kraj) oraz północno-zachodnich państw stanowych, zwłaszcza Rychwałdu<sup>464</sup>. Drugi region gospodarczy Śląska Cieszyńskiego to Beskidy, z glebą nienadającą się do intensywnej uprawy ziemi, natomiast z dobrymi warunkami do hodowli, zwłaszcza owiec. Beskidy, a więc całą południową, górską i podgóorską część Śląska Cieszyńskiego zajmowały dobra Komory oraz państwo frydeckie. Można tu wyróżnić obszar typowo górski oraz podgórski o mieszanym charakterze gospodarowania (rolniczo-hodowlany). Za typową dla osadnictwa podgórskiego można uznać Ligotkę Kameralną, gdzie według katastru karolińskiego dochody poddanych w 27 % pochodziły z rolnictwa, 3 % zapewniały młyny, a 70 % hodowla owiec i bydła. Przychody te w dużym stopniu uzupełniane były przez płóciennictwo – około 20 warsztatów oraz drobne rzemiosło wiejskie<sup>465</sup>.

Różnice wynikające z warunków terenowych i glebowych wpływały decydująco na dominujący typ gospodarowania w poszczególnych częściach regionu. W części nizinnej, zasiedlonej jeszcze w ramach kolonizacji łanowej, przeważała trójpolówka oraz typowa produkcja zbożowa, uzupełniana hodowlą zwierząt, a w części północnej ryb. Tu przewagę zachowały pełnorolne grunty chłopskie (tzw. łan frankoński, tj. około 24 hektary), czyli taki obszar, żeby przy ówczesnych sposobach gospodarowania zapewnił utrzymanie chłopu i jego rodzinie oraz umożliwił zdobycie środków na należne opłaty. Na terenach podgórskich uprawiano rolę systemem przeważnie dwupolowym, z ugorem z wysiewem owsa, natomiast w górach zdecydowanie przeważało pasterstwo, zwłaszcza hodowla owiec. Od XVI wieku był to region intensywnej kolonizacji wałaskiej oraz tzw. sałasznictwa<sup>466</sup>.

Niemniej ważny był typ własności ziemi w poszczególnych regionach i wioskach, przy czym istotny stał się podział na duże latyfundia ziemskie, średnią własność oraz drobne majątki szlacheckie. Na Śląsku Cieszyńskim prawie całkowicie zanikła własność kościelna, skasowana w czasach reformacji<sup>467</sup>. Praktycznie (poza sześcioma wsiami należącymi do miast Cieszyna, Bielska, Frydka) cała ziemia znajdowała się w posiadaniu właścicieli szlacheckich, których podzielić można na trzy kategorie: wielkich latyfundystów, średnich właścicieli ziemskich oraz drobnych posiadaczy ziemskich, przeważnie jednowioskowych. Do pierwszej należała Komora Cieszyńska, państwa stanowe bielskie i frydeckie, a od przełomu XVIII i XIX wieku także dobra Larischów i Wilczków, do drugiej w pierwszej połowie XVIII wieku pozostałe *status minores* oraz kilka grupujących po kilka wiosek i dobrze zarządzanych majątków, np. dobra szonowskie Skrbenskich. Do ostatniej grupy wszystkie pozostałe dominia<sup>468</sup>.

Kolejny podział istotny dla struktury rolnej różnicował grunty na ziemie pańskie (dominikalne) oraz chłopskie (rustykalne), a co za tym idzie ludność wsi na tzw. dominikalistów i rustykalistów. Nazwy są pochodną reformy przeprowadzonej w krajach czeskich w 1633 roku, która podzieliła ogół gruntów na należące bezpośrednio do panów i użytkowane przez chłopów, co oczywiście nie zmieniało faktu, że pozostawały one własnością panów feudalnych. Fakt ten znalazł po-

---

odmienne trendy ekonomiczne. procesów osadniczych w regionie nizinnym, stawowym W. Kielkowski: Chybie. Dzieje gminy od czasów najdawniejszych

<sup>464</sup> Przykłady do współczesności. Chybie 2009, s. 54-70.

<sup>465</sup> J. Chlebowczyk, B. Pitronová: K otázce osídlení a zalidnění Těšínských Beskyd na příkladě Komorní Lhotky. (Příspěvek k problematice zevšeobecnění výsledků regionálního bádání). SLSb. 1962, t. 60, s. 206-207.

<sup>466</sup> Strukturę różnych rodzajów użytków rolnych z podziałem na region rolniczy i leśno-hodowlany pod koniec XVIII wieku podaje J. Chlebowczyk: Szalaśnictwo i gospodarka leśna w Beskidzie Śląskim w dobrach Komory Cieszyńskiej u schyłku feudalizmu do 1800 roku. „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”. 1963, t. 5, s. 7.

<sup>467</sup> Jedynym wyjątkiem był klasztor dominikanów w Cieszynie, który w 1613 roku odzyskał Krasną oraz folwark Mnisztwo i był ich właścicielem do 1791 roku.

<sup>468</sup> Włącznie ze *status minores* Bogumin, które nadal składało się z trzech wsi. Miasta wobec swoich poddanych zachowywały się podobnie jak zwierzchność feudalna, przede wszystkim korzystając z ich darmowej pracy. Ogólnie M. Šmerda: Těšínsko před povstáním..., s. 45-56.

twierdzenie w katastrze karolińskim, według którego na Śląsku Cieszyńskim wiadać w tym względzie znaczące różnice. W dobrach Komory Cieszyńskiej grunty dominikalne stanowiły 21,3 %, w państwie bielskim 27,5 %, frydeckim jedynie 13,5 % ziemi. W grupie pięciu średnich majątków bezpośrednio do dworu należało 20,8 % ziemi, natomiast w drobnych wsiach szlacheckich średnio 41,3 %<sup>469</sup>. W tej grupie więc procent ziemi w bezpośrednim użytkowaniu panów feudalnych był najwyższy i drobna szlachta najczęściej tworzyła na niej kolejne folwarki.

Zarówno panów, jak i różne kategorie podległej im ludności poddańczej, łączył dominujący w tym czasie system społeczno-ekonomiczny, będący pochodną systemu feudalnego, zwany gospodarką folwarczno-pańszczyźnianą. Jego istotą było podzielone prawo do ziemi, która pozostawała własnością właściciela feudalnego, a rolnik był jedynie użytkownikiem, co powodowało całkowite uzależnienie chłopów, użytkowników gruntu, od pana feudalnego. Stosunek podległości zwany poddaństwem chłopów (wtórne poddaństwo) łączył w sobie trzy aspekty: zależność osobistą, gruntową i sądową. Z tytułu posiadania gruntu (lub użytkowania mieszkania, jak np. komornicy) chłop zmuszony był pełnić powinności feudalne, przede wszystkim czynsz gruntowy, różne narzucone daniny i obowiązki, przede wszystkim zaś rentę odrobkową, czyli darmową robocizną na rzecz pana. Obciążeń tych nie da się krótko scharakteryzować, ponieważ w każdym przypadku regulowane były pewnego rodzaju umową między panem a poddanym<sup>470</sup>. Feudałowie starali się zintensyfikować swoje zyski, zabraniając poddanym konsumowania jakichkolwiek obcych produktów, a więc niewyprodukowanych przez samego pana gruntowego. Tzw. narzuty nakładały na chłopów obowiązek nabycia od pana np. śledzi, soli czy też korzystania jedynie z pańskich młynów. Najważniejszym jednak narzutem był powszechny w całym kraju przymus propinacyjny<sup>471</sup>. W XVI-XVII wieku największe znaczenie miał fakt, że panowie coraz powszechniej przechodzili do własnej działalności ekonomicznej, tworząc gospodarstwa rolne zwane folwarkami, produkujące na zbył, przede wszystkim zboża<sup>472</sup>. Powodowało to zwiększanie obowiązku stałej darmowej pracy na ich rzecz.

Klasyczną formę gospodarowania w systemie folwarczno-pańszczyźnianym znajdujemy na ziemiach Rzeczypospolitej, ale powszechna była w całej Europie Środkowej i Wschodniej<sup>473</sup>. Na Śląsku Cieszyńskim występowała przede wszystkim w prywatnych dobrach szlacheckich, które w połowie XVII wieku liczebnie przeważały. Jak w innych krajach, szlachta toczyła w tym okresie bezwzględną walkę przeciwko własnym poddanym, rozwijając ich kosztem swoją działalność ekonomiczną. Szczegóły z okresu bezpośrednio po 1653 roku znamy jedynie fragmentarycznie, jako że właściciele prywatnych wsi przeważnie nie utrwalali powinności swoich poddanych na piśmie, co pozwalało na zasadniczo nieograniczone podnoszenie wszystkich obciążeń. Najbardziej widocznym elementem zmian było zabieranie przez panów ziemi dotąd użytkowanej przez chłopów (rustykalnej) i tworzenia z nich własnych folwarków. Analiza pochodzenia dziesięcin ujawnio-

<sup>469</sup> M. Šmerda: *Tešínsko před povstáním...*, s. 59.

<sup>470</sup> Pod koniec omawianego okresu, w 1849 roku, W. Gallina wymienił najważniejsze rodzaje należności obowiązujące poddanych na Śląsku Cieszyńskim: czynsz gruntowy w pieniądzu i/albo w zbożu; dziesięcina „sypana”; daniny w naturze (zbożu, zwierzętach, kurach, jajach, dzikich zwierzętach itp.); tzw. „małe prawa”, w tym czasie w większości przeliczone na pieniądze; laudemium i wykupne przy obejmowaniu gruntu oraz robocizna. W tym czasie, po ograniczeniach narzuconych przez państwo, z reguły była wymagana czterosprężajna albo piesza w wymiarze od jednego do trzech dni w tygodniu (Tešínsko v polovici 19. století. Popis země a lidu ze soudobého pramene. Ostrava 1956, s. 61).

<sup>471</sup> Chłopu nie wolno było samemu wyrabiać trunków ani kupować ich w innym miejscu, jak tylko w karczmie pańskiej, następnie zaś był zmuszony nabywać od pana określoną ilość alkoholu w roku.

<sup>472</sup> L. Żytkowicz: *Okres gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej (XVI-XVIII w.)*. W: *Historia chłopów polskich t. I*. Red. S. Inglot. Warszawa 1970; K. Mikulski, J. Wroniszewski: *Folwark i zmiany koniunktury gospodarczej w Polsce XVI-XVII wieku*. „Klio”. 2003, nr 4, s. 25-39. Najobszerniej *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce t. I-II*. Red. J. Leskiewiczowa. Warszawa 1964.

<sup>473</sup> Na ziemiach czeskich szlachta zaczęła przechodzić do aktywnego gospodarowania na swojej ziemi na przełomie XV i XVII wieku, a proces ten osiągnął apogeum w końcu XVII i na początku XVIII wieku (F. Hrubý: *Z hospodářských převratů českých ve století XV. a XVI. Se zvláštním zretelem k Moravě*. „Český časopis historický”. 1924, s. 205-236, 433-469).

nych w protokołach wizytacyjnych z drugiej połowy XVII wieku, której dokonał Milan Šmerda, pokazuje, że większość pańskich folwarków powstała z ziemi chłopskiej zabranej lub wykupionej przez panów<sup>474</sup>. Poddanych zmuszano do coraz wyższej renty odrobkowej, czyli pańszczyzny, w różnej postaci. Tam, gdzie produkcja zbożowa była nieopłacalna, chłopcy musieli pracować przy pańskim bydło albo przy stawach rybnych, albo w innych pańskich obiektach, jak np. w gorzelniach<sup>475</sup>. Dane dla XVII wieku są wyrwykowe, ale np. analiza dochodów Wędryni pokazuje, że już w 1704 roku prawie 90 % dochodów pana pochodziło z własnej działalności gospodarczej, zwłaszcza folwarków (78 %), czynsze od poddanych przynosiły mu jedynie 6,5 %<sup>476</sup>.

Jeszcze mniej wiadomo na temat efektywności gospodarki chłopskiej, choć jest oczywiste, że decydująco wpływał na nią system folwarczno-pańszczyźniany. Zwiększanie wymiaru robocizny utrudniało należytą kultywację własnych gruntów, co dotyczyło także pełnorodnych gospodarstw chłopskich, które zmuszone były do wykonywania pańszczyzny własnym sprzężajem. Dominująca zostawała trójpolówka, ugiorem pozostawiano z reguły trzecią część ziemi. Chłopi wysiewali cztery podstawowe gatunki zboża (pszenica, żyto jare, żyto ozime, owies, jęczmień), a poza tym grykę, groch, czasem konopie, z tym, że zapewne w mniejszej ilości droższą pszenicę (najczęściej robili to bogatsi chłopcy oraz chałupnicy), a więcej owsa, zwłaszcza w górach. Poza tym uprawiali jarzyny, niektórzy posiadali fragmenty lasu, stawy lub ogrody, ale odgrywały one niewielką rolę<sup>477</sup>. Przy niskim poziomie wiedzy agrotechnicznej, ograniczającej się do tradycyjnych sposobów uprawy przejętych od rodziców, ewentualnie podpatrzonych u sąsiadów, oraz niskim poziomie wydajności plonów zbóż, nieprzekraczającej trzech ziaren z jednego wysianego, dochodowość gruntów chłopskich musiała być nieduża i zależna od pogody. Poza tym w wielu wsiach chłopcy hodowali pszczoły i posiadali pasieki. Dorabiano hodowlą, dużo też na wsiach znajdowało się koni, bo panowie zmuszali zwłaszcza bogatszych gospodarzy do różnych przewozów i wyjazdów, a przede wszystkim pańszczyzny sprzężajnej. Informacje te pochodzą przeważnie z dwudziestych i trzydziestych lat XVIII wieku, kiedy przeprowadzano kataster karoliński. Zasadniczo w sposobach gospodarowania zarówno ludności rolniczej, jak i pasterzy, nie zachodziły większe zmiany aż do drugiej połowy XVIII wieku, kiedy obok lichego zboża, najczęściej owsa i jęczmienia, upowszechniła się uprawa ziemniaków<sup>478</sup>. Już w ostatnich dekadach XVIII wieku ziemniak, popierany przez władze, wyparł w pożywieniu zarówno górskich, jak i nizinnych wiosek dominujące dotąd przetwory zbożowe, zwłaszcza w wypadku uboższych warstw. Jak stwierdzili sami zainteresowani z Wisły w 1786 roku: odkąd mieszkańcy wsi zaczęli uprawiać ziemniaki, więcej się nimi żywią niż chlebem, kiedy zaś kończą się ziemniaki, spożywają głównie przetwory mleczne<sup>479</sup>.

<sup>474</sup> M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 61. Por. J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 218

<sup>475</sup> Na przykład w dobrach hermanickich rozwijała się intensywna gospodarka rybna oraz hodowla, a uprawiano niewiele pola. Z inwentarza z 1663 roku wynika, że przy folwarku w Hermanicach było tylko dwóch poddanych i kowal, za to chowano dużo bydła (Rękopis nr 1067 Akademii Umiejętności w Krakowie cytuje F. Popiołek: *Dzieje Śląska Austriackiego z ilustracjami*. Cieszyn 1913, s. 263). Por. J. Spyra: *Gospodarka i społeczeństwo w XVIII w. (do 1780 roku)*. W: *Ustroń 1305–2005 t. 1: 1305–1945*. Red. I. Panic. Ustroń 2005, s. 171, 177–178.

<sup>476</sup> J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 67. Szerzej funkcjonowanie drobnej własności na przykładzie właśnie majątku w Wędryni przedstawili A. Grobelný, M. Šmerda: *Pohled do hospodářských a sociálních poměrů drobného statku na Těšínsku v 17. století (Vendryně)*. „Časopis Slezského muzea” seria B. 1966, nr 1, s. 13–41.

<sup>477</sup> W czasach katastru karolińskiego 95 % dochodów chłopów we wsiach kameralnych pochodziło z gospodarki rolnej, znaczący był już udział wiejskiego przemysłu (4,5 %) gospodarka leśna i wodna stanowiły zaledwie 0,2 % i 0,3 % (J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 70, 95–97, 107, 138–140).

<sup>478</sup> Według często powtarzanego, choć niezwyfikowanego twierdzenia pierwszy na Śląsku Cieszyńskim uprawiał ziemniaki w książęcym ogrodzie w Cieszynie w 1735 roku cieszyński burgrabia Ch. von Kaiser, z pochodzenia Lotaryńczyk (*Tešínsko v polovici...*, s. 22; G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum Teschen*. Teschen 1894, s. 253–54; D. Gawrecki i inni: *Dějiny Českého Slezska 1740–2000 t. 1*. Opava 2003, s. 89, przypis 46). Jednak swoim poddanym zalecał ziemniaki także hrabia Taaffe.

<sup>479</sup> J. Spyra: *Wisła. Dzieje beskidzkiej wsi do 1918 roku*. (Monografia Wisły t. 2. Red. M. Kiereś]. Wisła 2007, s. 107–108. W 1770 roku Urząd Królewski ogłosił pouczenie o użyciu ziemniaków do produkcji

Bez względu na charakter gruntu oraz na typ władztwa feudalnego we wszystkich wsiach regionu obserwujemy w omawianym okresie stopniowe rozdrobnienie ziemi rustykalnej znajdującej się w użytkowaniu poddanych, przy czym liczba dużych gospodarstw pozostawała w zasadzie bez zmian, liczba gospodarstw zagrodniczych zmniejszała się w niewielkim stopniu, natomiast szybko przybywało gruntów chałupniczych i mniejszych. I tu przykładem może być Ligotka Kameralna, gdzie widzimy w okresie od 1577 roku do 1831 roku stałą liczbę gospodarstw pełnorolnych (10) i zagrodniczych (wzrost jedynie z 16 do 20) oraz rozdrobnienie drobnych gruntów chałupniczych od 18 do 68. Ogólnie w dobrach Komory w okresie od 1654 roku do 1770 roku udział gospodarstw chałupniczych w całości regularnych osiadłych wzrósł z 9,5 % do 36,5 %; w państwie frydeckim w 1636 roku wynosił 9,5 %, w 1664 roku już 35,8 %, a w 1770 roku aż 71,9 %<sup>480</sup>. W latach 1692-1752 w dobrach Komory liczba pełnorolnych gospodarstw chłopskich pozostała bez zmian (325 i 323), nastąpił lekki spadek zagrodniczych (289 do 271) oraz wyraźny wzrost gruntów chałupniczych (z 275 do 483). W 1770 roku gruntów chałupniczych było już 748<sup>481</sup>. Równie wysoki był udział chałupników w składzie mieszkańców wsi szlacheckich. Ze strony poddanych zmiany te wynikały z ogromnego zapotrzebowania na ziemię, podstawowego w tym czasie środka utrzymania, co skutkowało częściowo podziałami gruntów chłopskich, ale przede wszystkim wygospodarowywaniem nowych, ekonomicznie niesamodzielnych gruntów, często na nieużytkach, w górach i w lesie. Zgoda zwierzchności feudalnych na podziały gruntów, a w przypadku Komory Cieszyńskiej na zajmowanie pod zabudowę i uprawę kolejnych fragmentów terenów podgórskich wynikała z fiskalnego zainteresowania większą liczbą podmiotów zobowiązanych do opłacania czynszu gruntowego, a przede wszystkim darmowych rąk do pracy w ramach pańszczyzny. Ogromny przyrost gospodarstw małych, chałupniczych stawiał ich użytkowników w sytuacji zależności ekonomicznej od feudałów, zmuszał też do podejmowania dodatkowej pracy zarobkowej. To tłumaczy rozwój rzemiosła wiejskiego, zwłaszcza tkactwa lnu na wsi cieszyńskiej w ciągu całego XVIII wieku. Już w końcu XVII wieku w dobrach kameralnych naliczono prawie 300 krosien tkackich, w 1766 roku było ich już 725, zwłaszcza w Jabłonkowie i jego bezpośredniej okolicy. Od tkaczy i innych wiejskich rzemieślników Komora i inni panowie nie omieszkali pobierać opłat<sup>482</sup>.

Z dwudziestych do czterdziestych lat XVIII wieku posiadamy też dokładniejsze dane na temat gospodarki w majątkach szlacheckich. W katastrze karolińskim zostały opisane 64 szlacheckie majątki z gruntami dominikalnymi, składające się ze 120 wsi lub ich działów<sup>483</sup>, położonych głównie w nizinnej, rolniczej części regionu. Większość lasów dawno tu wykarczowano, jedynym bogactwem była ziemia. W ręku kilkudziesięciu panów znajdowało się aż 41,3 % ziemi ornej (w dominium Drogomyśl należących do Bludowskich nawet 45,6 %), i to przeważnie lepszej jakości. Prawie w każdej wiosce istniał folwark, czasem dwa lub więcej<sup>484</sup>. Folwarki szlacheckie w większości były stosunkowo niewielkie (większość do 35 ha), produkowały więc niewiele zboża, natomiast szlachta trzymała sporo dobytku, zwłaszcza krów i owiec. W wioskach szlacheckich północnej części regionu oraz w niektórych innych nad Wisłą (Czechowice, Harbutowice, Dębowiec, Drogomyśl) ważną

wódki. W tymże roku władze oficjalnie zaprotegowały sianie koniczyny. D. Gawrecki i inni: *Dějiny...*, s. 68.

<sup>480</sup> KŠŽ, s. 279-282. Por. J. Chlebowczyk, B. Pitronová: *K otázce osídlení...* s. 209.

<sup>481</sup> KŠŽ s. 279. Także w Komorze dochodziło do rugowania chłopów z ziemi, częściej z pastwisk i łąk, ale na niewielką skalę (J. Chlebowczyk: *Wpływ reform terezańsko-józefińskich i polityki agrarnej ery Metternicha na sytuację wsi cieszyńskiej*. „*Studia i Materiały z Dziejów Śląska*”. 1962, t. 4, s. 181, 184).

<sup>482</sup> J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 189, 191, 229-231; KŠŽ, s. 62. Z szerszego punktu widzenia zob. M. Myška: *K charakteristice výrobních vztahů a forem v předení lnu ve slezsko-moravské „protoindustriální oblasti”*. „*Časopis Slezského muzea*” seria B. 1984, t. 33, s. 253-270.

<sup>483</sup> Nie licząc 20 dalszych działów należących do biednej szlachty lub wolnych chłopów.

<sup>484</sup> Zestawienie M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 41-43; J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 93. W czterech wsiach, gdzie folwarków nie było, poddani musieli odrabiać robociznę na sąsiednich folwarkach.

rolę odgrywała gospodarka stawowa, stawy rybne znajdowały się głównie w posiadaniu panów<sup>485</sup>. Choć niektórzy z panów prowadzili browary, uprawnienia propinacyjne generalnie nie odgrywały w gospodarce drobnych majątków większego znaczenia. Z analiz Józefa Chlebowczyka wynika, że także folwarki szlacheckie trzymały się trójpolówki, przy czym mniejsze z reguły ugorowały 1/3 ziemi, większe regularnie 50 %, co wskazuje na dość zacofany sposób gospodarowania, nawet w porównaniu do chłopów. Pomimo tego folwarki przynosiły szlachcie większość dochodów (od 50 do 78 %, licząc z dochodami ze stawów)<sup>486</sup>. Dominia szlacheckie zatrudniały z reguły niewielką liczbę oficjalistów, często wszystkie prace, włącznie z nadzorowaniem robocizny chłopów, wykonywał osobiście właściciel. Przykładem szlacheckiego gospodarowania mogą być dobra Orłowa i Łazy, które od 1615 roku należały do rodziny Bludowskich z Dolnych Błędowic. Od 1738 roku zarządzał nimi Ernest Leberecht Bludowski, zasadniczo sam, bez oficjalistów. Aby zwiększyć swoje dochody, w 1742 roku skasował dwa i pół gruntów chłopskich, urządzając nowy folwark. W 1766 roku w Orłowej mieszkało jedynie 45 zagrodników, bowiem już około 1706 roku zlikwidowano tu ostatnie trzy grunty chłopskie, w Łazach oprócz sześciu zagrodników ostało się 16 chłopów. Mniejsza liczba poddanych musiała więc wykonywać dodatkową pracę na większej liczbie folwarków. W 1750 roku 12 orłowskich chałupników zostało zmuszonych przez pana do wykupu swych gruntów, które wcześniej kupili od swoich rodziców, co w niczym nie poprawiło ich sytuacji. Surowe postępowanie wobec poddanych było czymś powszechnym. W Orłowej istniała też pańska gorzelnia wynajęta Żydowi<sup>487</sup>.

Do drobnej szlachty w czasach katastru karolińskiego należała jednak mniejsza część ziemi ornej na Śląsku Cieszyńskim, większość znajdowała się w posiadaniu trzech dużych latyfundiów oraz pięciu majątków ziemskich średniej wielkości<sup>488</sup>. Do tej drugiej grupy zaliczyć należy państwa stanowe położone w północno-zachodniej części regionu, pomimo tego że poszczególne państewka składały się z niewielkiej liczby wsi<sup>489</sup>. Jednak ziemia na tych terenach była dużo lepszej jakości, a ich właścicielami była wyższa szlachta, która czasami mogła sobie pozwolić na mniejszą intensywność gospodarowania, dysponując dochodami z innych majątków. W czasach katastru karolińskiego zaledwie kilkanaście procent ziemi znajdowało się tutaj w bezpośrednim użytkowaniu zwierzchności (w państwie rychwałdzkim jedynie 5 %), ale dane te oddają jedynie stan formalny. Także tutaj dochodziło do zaboru ziemi chłopskiej oraz przekształcania jej w folwarki, choć odbywało się to z opóźnieniem i na nieco mniejszą skalę<sup>490</sup>. Gospodarkę uzupełniały liczne stawy (90), najwięcej właśnie w państwie rychwałdzkim. Wobec częstej nieobecności właścicieli zarząd tych dóbr spoczywał w ręku zarządców i innych oficjalistów.

Do grupy wielkich majątków należały poza Komorą Cieszyńską państwa bielskie i frydeckie. Do pierwszego w czasie katastru należało miasto Bielsko ze swoimi trzema wsiami oraz 12 innych wsi oraz szlacheckie dobra Jaworze. Obszar państwa bielskiego obejmował zarówno część górską, jak i niziną z terenami stawowymi, jednak nie rozwinęło się tu na szerszą skalę pasterstwo. Dominowało rolnictwo i uprawa zboża, m.in. na 13 pańskich folwarkach. Dużą rolę odgrywała hodowla, przy czym było zarówno pańskie, jak i chłopów, zaliczono do wyższej klasy. Poza tym poddani trzymali około 700 owiec, zwierzchność około 600, z czego 500 w specjalnej owczarni w Międzyrzeczu. W ręku chłopów znajdowało się sporo stawów (187 wobec 71 należących do zwierzchności) oraz młynów (12 wobec

<sup>485</sup> Dokładnie 1111 stawów, oczywiście różnej wielkości. Dane na temat wysokości hodowli M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 58-59. Por. J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 70, 182-185.

<sup>486</sup> J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 94-95, 135-137, 183, 186.

<sup>487</sup> B. Pitronová: *Statek Orlová a Lazy v polovině 18 století*. SLSb. 1957, t. 55, s. 88-105.

<sup>488</sup> Szacunkowe wyliczenia na podstawie wysiewu zboża w czasach katastru karolińskiego M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 59. Por. Žáček R.: *K systému řízení hospodářství slezského feudálního velkostatku v polovině 18. století*. „Časopis Slezského zemského muzea” B 43. 1994, s. 284-88.

<sup>489</sup> Państwa Rychwałd, Raj i Niemiecka Lutynia składały się z czterech wsi, Frysztat z trzech, Bogumin z trzech (do 1742 roku z 10, reszta została po pruskiej stronie).

<sup>490</sup> KŠZ, s. 23. O majątkach średniej wielkości M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 54-56.

6), ale stawy i młyny pańskie były z reguły większe i bardziej dochodowe. W ręku pana feudalnego znajdowało się 27,5 % ziemi ornej w państwie bielskim<sup>491</sup>. Z odmienną sytuacją gospodarczą spotykamy się w państwie frydeckim, którego trzy czwarte powierzchni stanowiły góry, w zdecydowanej większości porośnięte lasami należącymi do pana. Nie był on specjalnie zainteresowany nieurodzajną ziemią w górach, stąd w całym państwie grunty dominikalne stanowiły tylko 13,5 % (z czego w części górskiej jedynie 3,2 %, w nizinnej 20 %). W górskiej części leżało 12 wsi, drugie 12 w części nizinnej, obejmującej jedynie jedną czwartą ziemi. Poddani posiadali dużo młynów (35, zwierzchność 4). Na nizinie przeważała uprawa zboża, w górach pasterstwo owiec, stosowane głównie przez miejscowych Wałachów, najwięcej w Morawce (900 sztuk)<sup>492</sup>. Także Prażmowie próbowali rozwijać własne folwarki, co rzadko było opłacalne<sup>493</sup>, na początku XVIII urządzono dwa nowe folwarki z ziemi rustykalnej, ale generalnie w czasach katastru karolińskiego mieli tylko 4 gospodarstwa tego typu. Główny dochód dawały im góry, skąd ściągali czynsz od pastwisk i owiec, ale także ze sprzedaży drewna, które wykorzystywano w istniejących kuźnicach w Starych Hamrach (oraz Frydlandzie po morawskiej stronie). W efekcie i tutaj rozwijało się przede wszystkim osadnictwo górskie, już w 1664 roku w części górskiej żyło 55,6 % wszystkich osiadłych, w 1770 roku 62,9 %<sup>494</sup>.

Hodowla ryb w stawach (stawiarstwo) w omawianym okresie traktowana była jako dopełnienie uprawy gruntu, prowadzono ją w dużej mierze podobnymi sposobami, często na tych samych kawałkach ziemi<sup>495</sup> i, rzecz jasna, z wykorzystaniem darmowej pracy chłopów pańszczyźnianych. Okres swojej świetności hodowla ryb przeżyła na Śląsku w XVI i pierwszej połowie XVII wieku, jeśli chodzi o Śląsk Cieszyński ogromne są tutaj zasługi księcia Kazimierza II, który wykorzystał do tego sprzyjające warunki w okolicach Strumienia i Pszczyny oraz bliskość chłonnego rynku krakowskiego. Wzorowała się na nim szlachta, zwłaszcza w *status minores* bogumińskim, frysztackim i bielskim, gdzie były sprzyjające warunki, pewna liczba stawów znalazła się w posiadaniu mieszczan, stawy posiadali także niektórzy chłopcy<sup>496</sup>. W połowie XVII wieku najwięcej ryb produkował jednak strumieńsko-skoczowski klucz dóbr książęcych, co stanowiło około 10 % dochodów Komory, a Strumień można uważać za pewnego rodzaju stolicę tego subregionu, określanego mianem „Żabiego Kraju”. Jednak wojna trzydziestoletnia dokonała w tym względzie ogromnych zniszczeń, które do końca stulecia naprawiono zaledwie w połowie. Jedynie w majątkach obszarowych o sprzyjających warunkach do hodowli i zbytu sytuacja była nieco lepsza. W 1654 roku w dobrach Komory Cieszyńskiej funkcjonowało 66 stawów, w stawach głównych odławiano 1 120 kóp ryb konsumpcyjnych. Szacunkowo dla całych dóbr Komory można przyjąć około 1 800 kóp, w 1694 roku około 1 600 kóp. W czasach katastru karolińskiego Komora posiadała 83 stawy, większość w kluczu skoczowsko-strumieńskim, gdzie naliczono 1 894 kóp hodowanych ryb (w cieszyńskim tylko 261). W państwie bielskim poddani byli właścicielami dużej liczby stawów, bo 187 (339 kóp), ale wielkie i wydajne stanowiły własność dominium (71 stawów, 950 kóp). Z okolicami Stru-

<sup>491</sup> Tamże, s. 52-54. Szerzej W. Kuhn: Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz (Schlesien). Würzburg 1981, s. 236-239.

<sup>492</sup> Krátko M. Šmerda: Těšínsko před povstáním..., s. 45-48. Szerzej, choć powierzchownie I. Valošek: Frýdecké panství - jeho ekonomicko-sociální vývoj a osídlení v době pozdního feudalismu (maszynopis z 1950 roku w zbiorach biblioteki uniwersyteckiej w Brnie), s. 127 i nn., 155 i nn., 171.

<sup>493</sup> Założony w połowie XVII wieku folwark, ze względu na nieurodzajność gleby, rozparcelowano pomiędzy poddanych, zakładając w 1664 roku nową wieś: Pańskie Nowe Dwory (Tamże, s. 134).

<sup>494</sup> Gęstość zaludnienia w górskich wioskach przekraczała 290 osób na km<sup>2</sup> (KŠŽ, s. 65).

<sup>495</sup> Stawy rybne na Śląsku z reguły były płytkie, aby powstrzymać zamulanie często spuszczano wodę i osuszano, używano ich wtedy jako pól lub pastwisk i zarybiano ponownie. O technicznych aspektach hodowli ryb szczegółowo A. Nyrek: Gospodarka rybna na Górnym Śląsku od połowy XVI do połowy XIX wieku. Wrocław 1966. Autor wyróżnia kilka okręgów gospodarki rybnej, w tym rybnicko-pszczyński, do którego zalicza ośrodki bogumińsko-frysztacki i skoczowsko-strumieński. Por. R. Hurt: Dějiny rybníkářství na Moravě a ve Slezsku t. 2. Ostrava - Opava 1960, zwłaszcza s. 169-176.

<sup>496</sup> A. Nyrek: Gospodarka rybna..., s. 55, 58, 115, 119. Na przykład miasto Cieszyn było właścicielem stawów w okolicach Strumienia, które utraciło na rzecz książąt już w XVI wieku.



mienia konkurowały wolne państwa stanowe z północno-zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza Niemiecka Lutynia, gdzie w 16 stawach można była hodować około 1 290 kóp ryb konsumpcyjnych, a w całym regionie prawie 2 400<sup>497</sup>. Ryby stanowiły zawsze uzupełnienie pożywienia mieszkańców, także te pochodzące z odłowu w rzekach, co jednak stopniowo stało się uprawieniem panów.

## Komora Cieszyńska

Największy kompleks ziemski należał do Komory Cieszyńskiej, stanowiącej własność rodziny panującej. Kiedy w 1653 roku Habsburgowie przejęli dawną domenę książęcą, tworzyły ją 4 miasta i 31 wsi, przy czym specyficzną pozycję zajmował Cieszyn, stolica księstwa, Skoczów, Strumień i Jabłonków traktowano jako miasta kameralne. Majątki te połączono pod jednym zarządem, zachowując jednak podział na klucz cieszyński (lub cieszyńsko-jabłonkowski) oraz mniejszy strumieńsko-skoczowski, który uważany był za własność alodialną, czyli prywatną, a nie lenną<sup>498</sup>. Podobnie traktowano przez długi czas Ustroń, jako dobra nabyte przez księżnę Elżbietę Lukrecję z rąk szlachty oraz Cierlicko Górne, które potem sprzedano.

W następnych latach Komora stopniowo dokupywała różne majątki szlacheckie. W 1737 roku państwo kameralne składało się z 4 miast oraz 49 wsi, na których działało 21 folwarków. Dobra Komory Cieszyńskiej obejmowały więc znaczną część ziemi oraz ludności regionu. W 1754 roku 29,7 % mieszkańców Śląska Cieszyńskiego stanowili poddani Komory<sup>499</sup>. Na czele Komory Cieszyńskiej stał urzędnik zwany regentem (potem nadregentem). Funkcje te (z wyjątkiem krótkotrwałych rządów Kaspara Thuka w latach 1653–1654) powierzano urzędnikom mianowanym przez cesarską Komorę we Wrocławiu i pod jej nadzorem<sup>500</sup>.

Także dobra Komory wyraźnie dzieliły się na część nizinną, z przewagą rolnictwa zbożowego, oraz górską, z dominującą rolą pasterstwa. Według szczegółowego zestawienia sporządzonego przez regenta Komory dla nowych właścicieli w 1654 roku na terenie klucza cieszyńskiego działało 14 folwarków, zaś skoczowskiego 7. Dochody przynosiła uprawa roli, hodowla oraz gospodarka rybna. W państwie skoczowskim znajdowało się 66 stawów rybnych, w cieszyńskim 41, w majątku Ustroń 7<sup>501</sup>. Po objęciu władzy przez Habsburgów także w posiadłościach kameralnych widać wyraźne dążenie do intensyfikacji dochodów właścicieli feudalnych kosztem poddanych. Podniesiono wymiar robocizny, narzucono poddanym obowiązek przedzenia określonej ilości przędzy lnianej z dostarczonego surowca, nałożono opłaty czynszowe na każdą formę działalności gospodarczej, np. na rzemieślników wiejskich. Władze Komory zwalczały wolnych chłopów i ich przywileje, które ograniczały regentów w ich działaniach. Starano się też pozbyć, np. przez wykup, dziedzicznych wójtów, mianując swoich wójtów na czas określony, ale nie było to zjawisko powszechne. Nowi zarządcy Komory ograniczyli też uprawnienia lokalnego samorządu wiejskiego, który najważniejsze decyzje podejmował na tzw. Wielkich Gromadach, ogólnych zebraniach wszystkich

<sup>497</sup> W dominiach drobnej szlachty znajdowało się dalszych około 1400 stawów, ale z reguły małych. W państwie frydeckim hodowla ryb nie odgrywała większej roli (M. Šmerda: Těšínsko před povstáním..., s. 48, 51–53, 55–56; A. Nyrek: Gospodarka rybna..., s. 67, 114, 128, 209).

<sup>498</sup> Jako że dawne państwo skoczowsko-strumieńskie, sprzedane przez Piastów w 1572 roku, zostało przez nich odkupione około 1590 roku. Por. W. Gojniczek: Wstęp. W: Urbarz państwa skoczowsko-strumieńskiego z 1621 roku. Skoczów 1999, s. 12.

<sup>499</sup> Dalsze zestawienia np. M. Šmerda: Těšínsko před povstáním..., s. 43; J. Chlebowczyk: Gospodarka Komory..., s. 33.

<sup>500</sup> Materiały na temat ich nominacji w ZAO, KÚ, inv. č. 464, karton 248. Spis regentów zob. A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 324.

<sup>501</sup> M. Šmerda: Těšínské komorní panství v polovině 17. století. SLSb. 1959, t. 57, s. 39–73. Zestawienie folwarków kameralnych z wyso kością i strukturą plonów J. Chlebowczyk: Gospodarka Komory..., s. 111–112.

pełnoprawnych członków danej społeczności<sup>502</sup>. Część produkcji własnej Komory sprzedawano na zewnętrznych rynkach (ryby do Krakowa, słoninę składaną jako daniny przez poddanych do Wrocławia, potem smalec i masło do Wiednia)<sup>503</sup>, ale zdecydowaną większość zboża, drobiu, jajek itd. rozprowadzano w ramach dóbr kameralnych, np. jako deputaty dla urzędników, Komora w drugiej połowie XVII wieku stanowiła bowiem przykład zamkniętej autarkicznej gospodarki dominialnej<sup>504</sup>.

Jednak Komora Cieszyńska, duże latyfundium zarządzane w imieniu właścicieli przez mianowanych urzędników, w dużym stopniu różniła się od typowych majątków szlacheckich<sup>505</sup>. Formalnie celem stojących na jej czele regentów było maksymalizowanie zysków dla dobra właściciela, stąd np. tendencja do zamiany jak największej liczby danin naturalnych na pieniądze (tzw. relucja). Jednak ich działania charakteryzowały się także dużą dozą asekuracji, typowej dla biurokracji, co często sprowadzało się do działań nierzadko przynoszących efekty na krótką metę, sporo też w ich poczynaniach było prywaty, co dotyczyło także personelu niższego szczebla. Generalnie skutkowało to pasywnym podejściem do własnej działalności rolnej, nad który regenci przedkładali system dzierżaw. Do 1673 roku wydzierżawiono dwa nierentowne folwarki w górskiej części i dwa w nizinnej, na początku XVIII wieku dzierżawiono już większość<sup>506</sup>. W przekonaniu regentów dawało to większą gwarancję stabilnych zysków, pozwalało też zrezygnować z własnego sprzężaju. Przede wszystkim jednak zdejmowało z nich samych ryzyko, a pozwalało oczekiwać gratyfikacji od zainteresowanych dzierżawców<sup>507</sup>. Były jednak i głębsze uzasadnienia, mianowicie niewielka wydajność uprawianych zbóż oraz brak odpowiedniego personelu. Jeśli chodzi o produkcję rolniczą, to przede wszystkim na folwarkach Komory wysiewano pszenicę (około 1/3), w mniejszym stopniu żyto (około 10-12 %), trochę jęczmienia. Najwięcej jednak owsa (ponad 40 % upraw), co uzupełniała gryka, typowe zboże dla ziemi gorszej jakości. Niewielka była np. wydajność zbóż z hektara, nawet pszenicy, nieprzekraczająca trzech ziaren z jednego wysianego i taki stan przetrwał co najmniej do połowy XVIII wieku. Z roślin strączkowych groch, dużo mniej roślin przemysłowych (konopie, len). Jęczmień produkowano głównie na potrzeby własnych browarów<sup>508</sup>.

Władze Komory dążyły też do tego, aby przejąć wszystkie nadwyżki środków będące w dyspozycji poddanych. Regent von Eck już w 1667 roku zabronił poddanym kameralnym kupowania ryb poza Komorą i całą produkcję kameralną rozdzielił na gminy, które musiały kupować ryby i za nie zapłacić. Także w innych dominiach, np. frydeckim, narzucano poddanym przymus kupna „pańskich” ryb.

<sup>502</sup> Por. APC, KC, sygn. 2356 i 2363 (luzy).

<sup>503</sup> M. Šmerda: Těšínské komorní panství..., s. 66. Z kolei sporo produktów władze Komory musiały kupować, np. wino z Węgier, narybek, lepsze gatunki zwierząt hodowlanych dla poprawy jakości stad na Węgrzech, sól z Wieliczki, niekiedy przedmioty luksusowe.

<sup>504</sup> Także potrzebne prace pozarolnicze musieli wykonywać niektórzy rzemieślnicy wiejscy czy z miast (tamże, s. 66).

<sup>505</sup> Jedną z cech wyróżniających była zawsze spora liczba różnych urzędników i oficjalistów, przy czym długo znaczną ich część stanowili gajowi, rekrutowani spośród poddanych, co miało obniżać koszty (J. Chlebowczyk: Gospodarka Komory..., s. 155-157). Podobnie zresztą było w państwie frydeckim. W dominium bielskim jeszcze na początku XVII wieku zatrudniano kilkunastu oficjalistów (W. Kuhn: Geschichte..., s. 227), w pierwszej połowie XIX wieku już kilkudziesięciu jako urząd gospodarczy.

<sup>506</sup> J. Chlebowczyk: Gospodarka Komory..., s. 158-164; M. Šmerda, I. Korbelařová: Sociální hnutí na Těšínsku v 2. polovině 18 století (s edici poddanských stížnosti z roku 1766). Opava 1998. s. 43. Zostawiono pod zarządkiem Komory cztery folwarki, ale ani one nie przynosiły nazbyt wielkich dochodów.

<sup>507</sup> Malwersacje zdarzały się często: regent von Welczek został pozbawiony urzędu w 1710 roku za łapówki (choć został radcą kameralnym we Wrocławiu). W 1750 roku komisja stwierdziła zaniedbania w gospodarce Komory i regentowi odebrano bezpośredni zarząd nad sprawami gospodarczymi, pozostawiając jedynie kwestie sądowe i publiczne. Sprawami ekonomicznymi miał się zająć kierownik Damnitz, który w ogóle nie przedkładał rachunków, a dla podniesienia szybkich zysków sprzedawał dobytek kameralny dzierżawcom. W 1759 roku Damnitz i jego ludzie trafili do więzienia (M. Šmerda: Parcelace těšínských dvorů v letech 1769 a vznik ustroňských železáren. SISb. 1959, t. 57, s. 427-428).

<sup>508</sup> Dokładne dane J. Chlebowczyk: Gospodarka Komory..., s. 98-99, 104, 110-118. Najlepszym przykładem zastoju w gospodarce rolnej Komory jest fakt, że na folwarkach Komory wysiewano więcej pszenicy i żyta w 1654 roku, niż na początku XVIII wieku. Także dochody ze stawów spadły z około 8-10 % do niepełna 1 % (tamże..., s. 60, 235-236).

Jeszcze wyraźniej widać tę tendencję w kwestii alkoholu. Już w końcu 1653 roku regent Tłuk z Toszonowic uruchomił na zamku w Cieszynie browar, mimo że łamało to przywilej Cieszyna. Na skutek protestów mieszczan produkcję piwa przerwano, ale potem działał nadal, nominalnie produkując jedynie na potrzeby poddanych kameralnych poza obszarem mili zastrzeżonym dla Cieszyna<sup>509</sup>. Jednak wyszynk piwa tradycyjnie był przywilejem miast, regenci największą uwagę zwrócili na osiągnięcie jak największych zysków z produkcji i wyszynku wódki. Uprawnienia te, tzw. urbarz wódczany, tradycyjnie dzierżawiono, ale aby najem zagwarantował dzierżawcom stałe zyski, regenci narzucili poddanym obowiązek propinacyjny, przed czym poddani się bronili. W końcu 1666 roku regent von Eck wymusił jednak na przedstawicielach gmin odbieranie ustalonej ilości wódki i zapłatę za nią co miesiąc. Kiedy własność księstwa cieszyńskiego i Komory przeszła na Lotaryńczyków, jednym z pierwszych aktów prawnych nowego księcia Leopolda w 1722 roku był specjalny patent zwalczający łamanie monopolu księcia w zakresie produkcji wódki<sup>510</sup>. W 1755 roku poddani 35 wsi kameralnych zostali zobligowani do odbierania prawie 33 wiader wódki, za co musieli zapłacić 615 florenów<sup>511</sup>. W połowie XVIII wieku zysk z dzierżawy urbarza wódczanego wynosił już ponad 7 800 florenów, co stanowiło 18,5 % ogółu dochodów Komory Cieszyńskiej<sup>512</sup>.

Dzięki dzierżawom udało się znacznie powiększyć czysty zysk, jaki przynosiły dobra kameralne (z około 18 000 do niekiedy 29 000 florenów).

Jednak, by spłacić pożyczki zaciągnięte u bankierów, które były zabezpieczone m.in. na dobrach cieszyńskich, Habsburgowie zaczęli się domagać większych zysków, także przez egzekucje, co doprowadziło do buntów poddanych kameralnych w 1708 roku. Po uspokojeniu nastrojów wymieniono znaczną część administracji z regentem włącznie, ale nie zmieniono strategii: w 1712 roku wynajęto wszystkie folwarki, a poza tym inne dochody kameralne, m.in. urbarz piwny, stawy, piły, folusze<sup>513</sup>. Dało to stabilizację finansową, ale na dłuższą metę nie powiększyło dochodów Komory, bowiem produkcja rolna na folwarkach dalej znajdowała się w stagnacji, czego dowodzi też fakt, że pozostawiano odłogiem ponad 40 % ziemi uprawnej. System najmu miał bowiem oczywiste negatywne strony, gdyż dzierżawcy często zalegali z wpłatą ustalonych kwot najmu, a żeby zrekompensować sobie poniesione nakłady, prowadzili gospodarkę rabunkową, nie inwestowali też w ziemię. Przyrost dochodów Komory odbywał się więc w coraz większym stopniu przez zwiększanie zysków pochodzących z tytułu władztwa feudalnego (czynsze gruntowe od poddanych, inne opłaty i daniny), czyli kosztem poddanych<sup>514</sup>, natomiast czysty dochód znowu zaczął się zmniejszać. Dodajmy, że system najmu pozwalał na rozwój drobnej wiejskiej „burżuazji”, czyli bogatszych chłopów, którzy dzierżawili folwarki, a potem inne obiekty Komory (karczmy, młyny itd.)<sup>515</sup>.

Władze Komory i jej właściciele w większym stopniu zainteresowani więc byli rozwijaniem innych form aktywności rolnej, np. hodowli bydła. Choć pogłowie bydła kameralnego też się zmniejszało, już teraz pewne ilości przetworów mlecznych sprzedawano w Wiedniu i innych dużych miastach monarchii<sup>516</sup>. Ponieważ

<sup>509</sup> Na początku XVIII w Komora przejęła już prawa wyszynku w większości wsi kameralnych, które przywilejem z 1523 roku były zobowiązane do odbioru piwa z Cieszyna. Zob. rozdział Społeczeństwo...

<sup>510</sup> Cieszyński kupiec Contessa zapłacił z tego tytułu w 1741 roku grzywnę w wysokości 300 dukatów (J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 206).

<sup>511</sup> Kontyngenty ilości wódki zapisane zostały w urbarzu wpływów kameralnych z 1738 r (APC, KC, sygn. 2560, fol. 6), te same stawki w 1755 roku (APC, KC, sygn. 2560, fol. 7), obowiązywały jednak wcześniej (por. APC, KC sygn. 2559, fol. 3). Zestawienie opublikował K. Gaura: *Nuceny odběr kořalky na těšských vesnicích ke konci feudalismu. „Těšinsko”*. 1975, z. 4, s. 29. Por. M. Šmerda: *Těšinsko před povstáním...*, s. 68.

<sup>512</sup> J. Chlebowczyk: *Szałaństwo...*, s. 48. W 1713 roku było to 3 500 florenów, w 1741 roku - 4 735 florenów.

<sup>513</sup> J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 56, 158-162, 172. W 1735 roku próbowano wydzierżawić całe państwo kameralne (KŠŽ, s. 66).

<sup>514</sup> Czynniami obciążono nawet komorników (J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 76, 165-172, 191; KŠŽ, s. 80).

<sup>515</sup> M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí...* s. 42-44.

<sup>516</sup> J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 127-131, 141.

największą część dochodu przynosił Komorze czynsz od poddanych<sup>517</sup>, właściciele księstwa zainteresowani byli powiększaniem liczby opodatkowanych poddanych. Z tego względu najpierw w 1718 roku<sup>518</sup>, a potem w 1748 roku i 1758 roku zdecydowali się odsprzedać poddanym znaczne połacie górskich pastwisk, łąk i nieużytków, w zdecydowanej większości na terenach górskich (o czym niżej). Taka sama akcja podjęta w odniesieniu do wsi rolniczych miała bardziej ograniczony zasięg, gdyż areał uprawny od dawna był już zagospodarowany, a dążono do utrzymania dużych gospodarstw rolnych, które zobowiązane były do wykonywania robocizny z własnym sprzężajem. Zaprzestanie rozwoju gospodarki folwarcznej powodowało, że Komora nie potrzebowała tak dużo darmowej pracy, jak folwarki prywatne, stąd stawki robocizny nie były tu tak zawyżone. Po części akcja kolonizacji wewnętrznej przeprowadzona w ramach Komory rozładowała wielkie zapotrzebowanie na ziemię. W niewielkim natomiast stopniu odpowiadała dążeniom jej właścicieli, aby szybko podnieść zysk z dóbr kameralnych.

Niezbyt sprzyjające warunki klimatyczne i glebowe powodowały, że (poza północno-zachodnimi okolicami Frysztatu) rolnictwo na Śląsku Cieszyńskim, nie tylko chłopskie, nie wykroczyło w omawianym okresie poza zaspokajanie lokalnego zapotrzebowania. Nie da się też określić wielkości produkcji rolnej. Jedyne zbiorcze dane dla całego regionu znaleźć można w katastrze karolińskim, ale komisarzy spisowych interesowała nie tyle rzeczywista wielkość produkcji, ale dochodowość posiadanej ziemi, i to nie rzeczywista, ale możliwa do osiągnięcia przy optymalnym gospodarowaniu. Kataster nie zawiera też danych o gruntach dominikalnych Komory Cieszyńskiej<sup>519</sup>.

## Śałasznictwo w Beskidach

Górskie hale i grzbiety, nienadające się do uprawy rolniczej, stanowiły doskonały teren do rozwoju górskiego pasterstwa. Stało się ono możliwe wraz z osiedlaniem się od XVI wieku Beskidach tzw. Wałachów, którzy potrafili przetrwać w trudnych górskich warunkach dzięki hodowli owiec. Już w ostatnim okresie rządów Piastów zamienili oni dotąd niezagospodarowane góry w region intensywnej kolonizacji, korzystając z górskich pastwisk stanowiących nominalnie własność książęcą, za co płacili do książęcego skarbcza roczny czynsz od każdej sztuki owiec. Stopniowo zaczęli się osiedlać także w dolinach, napotykając drugi nurt osadniczy posuwający się od północy dolinami rzek. Z czasem osiedlali się na stałe, otrzymując nadziały książęcej ziemi i zakładając liczne wioski<sup>520</sup>, których mieszkańcy najczęściej uprawę ziemi i hodowlę bydła łączyli z hodowlą owiec, wypasanych w ramach spółek pasterskich, zwanych śałasami. Według spisu z 1647 roku czynsz od dobytku góralskiego (10 677 owiec oraz 858 sztuk bydła), jak i od użytkowanych, a czasami nabytych pastwisk, stanowił niebagatelną kwotę 3 566 florenów<sup>521</sup>. Stopniowo jednak nałóżono na posiadaczy gruntów rolnych różne obciążenia feudalne, m.in. robocizną przy wyрубie drzew, zwożeniu drewna czy struganiu gontów. Wprowadzono też daniny w naturze.

<sup>517</sup> W 1654 roku wynosiły one 57 % dochodów brutto Komory, a z własnej działalności produkcyjnej 40,5 %; w trzeciej dekadzie XVIII wieku stanowiły już 74 % całości dochodów, a udział własnej gospodarki spadł do 26 %. J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...* s. 167-168. Zmniejszyła się także ilość hodowanych ryb (A. Nyrek: *Gospodarka rybna...*, s. 160, 139-140, 144- 149, 209).

<sup>518</sup> Już w latach 1712-1713 znaczną liczbę nieużytków sprzedał poddanym tymczasowy regent Wenzel Franz Dobrusky von Radwan, nawet dziedzicznie. Zostało to zalegalizowane wspomnianym reskryptem z 1718 roku (M. Šmerda: *Parcelace těšínských dvorů...*, s. 431).

<sup>519</sup> M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 35. Tamże s. 46, 50, 52, 56 próby oszacowania obszaru zasiewów.

<sup>520</sup> F. Popiołek: *Wędrynia - jedna ze wsi beskidzkich w pow. cieszyńskim, jej dzieje i źródła historyczne*. Katowice 1938; tenże: *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*. Katowice 1939.

<sup>521</sup> Urbarz z 1647 roku w APC, KC, sygn. 2546. Por. J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 144.

Habsburgowie oraz reprezentujący ich regenci Komory Cieszyńskiej przejęli politykę ostatnich Piastów wobec górali i ich sposobu gospodarowania. Produkty z owczego mleka – sery, a przede wszystkim bryndzę, łatwo można było spieniężyć, stąd czynsz od użytkowania pastwisk i od owiec górale płacili w gotówce. Odpowiadało to podstawowym oczekiwaniom władz Komory, które początkowo chętnie widziały wzrost liczby sztuk wypasanych owiec, na co jednak potrzebne były kolejne pastwiska. Wałaska hodowla owiec była bowiem gospodarską ekstensywną, większa liczba owiec wymagała większej powierzchni wypasowej, którą osiągnano, wyrabując kolejne połacie lasu, a częściej metodą cyrklowania drzew<sup>522</sup>. Rozwój szałasnictwa odbywał się więc kosztem lasu, ale na tym etapie urzędnikom kameralnym to nie przeszkadzało, skoro zyski z lasu stanowiły aż do połowy XVIII wieku niewielki procent dochodów Komory<sup>523</sup>. Następowo też stopniowo uzależnienie przez władze Komory wałaskich wojewodów (wajdów), reprezentujących górali i tzw. prawo wałaskie – zespół zwyczajowych praw i obowiązujących norm. Stopniowo stali się oni bardziej urzędnikami Komory, mianowanymi przez regenta i przed nim odpowiedzialnymi. Podobne procesy zachodziły zresztą także w drugim większym kompleksie obejmującym w większości tereny górskie, mianowicie w państwie frydeckim<sup>524</sup>.

W ciągu drugiej połowy XVII wieku następowała stopniowa stabilizacja sytuacji górskich wsi i osad założonych w ramach kolonizacji wałaskiej. Niektóre, jak Brenna czy Wisła, a w państwie frydeckim Morawka, rozciągały się na duże obszary, przeważnie rozległych gór i dolin. Właśnie na ich areale w okolicznych górach funkcjonowało najwięcej szałasów, których liczba na początku XVIII wieku wzrosła do około 50<sup>525</sup>. Szałasnictwo w tym czasie dawało zatrudnienie dużej liczbie osób w dobrach kameralnych oraz w państwie frydeckim. Tylko na obszarach należących do Komory liczba wypasanych owiec wzrosła do 12 900 w 1692 roku i do 13 359 w 1728 roku. Postępował też proces trwałego osadzenia się na ziemi, bowiem młodsze pokolenia pasterzy często zakładały własne domostwa, jeśli nie w górach, to w bocznych dolinach rzek, przechodząc do hodowli krów albo kóz za zgodą władz kameralnych albo bez niej. Także takie zachowania władze Komory tolerowały, choć na oficjalną sprzedaż ziemi kameralnej, połączoną z wpisaniem do urbarza, zgadzano się rzadko, gdyż na to potrzebna była zgoda właściciela<sup>526</sup>.

Niemniej jednak liczba mieszkańców gór szybko rosła, a oddolne dążenie coraz liczniejszych rodzin do posiadania ziemi lub pastwisk w połączeniu z dążeniem zwierzchności do intensyfikacji dochodów z posiadanych przez siebie posiadłości spowodowały kolejną falę osadnictwa w Beskidach na przełomie XVII i XVIII wieku<sup>527</sup>. Zatwierdziła to zjawisko decyzja cesarza Karola VI, który na początku 1718 roku zezwolił na sprzedaż góralom łąk górskich, co ogłaszał dekret regenta Komory Cieszyńskiej z 18 marca 1718 roku<sup>528</sup>. Na tej podstawie w ręce poddanych trafiło w pierwszych dwóch dekadach XVIII wieku 424 ha gruntów, z czego 232 w 1718 roku podzielonych na 124 gospodarstwa, a więc niewielkie (0,2 do 18 ha), mizernej jakości, z kamienistej górskiej gleby. Powstały kolejne górskie przysiółki i osady, niektóre utrzymały się jako samodzielne wsie. Przykładem Koniaków, powstały w latach 1712–1718 w areale Istebnej. Zaludniły się doliny rzek

<sup>522</sup> Cyrklowanie polega na odzieraniu drzew z kory, co oczywiście prowadzi do ich uschnięcia. Poza tym owce i inne zwierzęta, obgryzając młode drzewa, doprowadzały je do tego samego.

<sup>523</sup> Od 1654 roku do 1704 roku wpływy Komory z szałasnictwa wzrosły z 3 934 do 6 199 florenów. Dochody z lasów spadły z 1 758 do 684 florenów (J. Chlebowczyk: Szałasnictwo..., s. 15).

<sup>524</sup> J. Bakala: Osídlení Frýdecka a Jablunkovska v období vrcholného feudalismu. Frýdek-Místek 1982.

<sup>525</sup> Lokalizacje szałasów znajdujemy na pierwszej mapie Śląska Cieszyńskiego z 1724 roku, autorstwa Jonasza Nigriniiego. Por. L. Sawicki: Wędrówki pasterskie w Karpatach cz 3: Szałasnictwo na Śląsku Cieszyńskim. Kraków 1919. Zob. też J. Kaláb: Nigriniho mapa Těšínska. „Těšínsko”. 2001, z. 2, s. 1–6.

<sup>526</sup> Na przykładzie konkretnej miejscowości zob. J. Spyra: Wisła..., s. 33–37, 44–45.

<sup>527</sup> W ręce poddanych przeszło wtedy ponad 200 hektarów, najwięcej w drugiej dekadzie XVIII wieku (J. Chlebowczyk: Szałasnictwo..., s. 40–43).

<sup>528</sup> Dekret określał warunki takiej transakcji: łąki należało dokładnie wymierzyć i oszacować ich wartość, każdy z zainteresowanych musiał zapłacić połowę należności od razu, resztę w trzech rocznych ratach. Robocizna została wyznaczona na poziomie zapisanym w urbarzach, z możliwością zamiany na czynsz pieniężny.

Wisły i Łomnej, wzrosła liczba mieszkańców, przybyło też pastwisk użytkowanych przez górali, przy czym wielu już teraz traktowało je jak przyszłe gospodarstwo, stawiając przy nich chałupy i ściągając obok owiec także krowy. Akcja miała typowo fiskalny charakter i dała Komorze około 2 500 florenów zysku ze sprzedaży gruntów oraz kolejne czynsze gruntowe w ciągu roku, przez co m.in. czynsz z wsi wzrósł od 1692 roku do 1721 roku o 1 361 florenów<sup>529</sup>. Przykład Wisły pokazuje, że bardzo często chodziło jedynie o zalegalizowanie stanu faktycznego, gdyż grunty będące przedmiotem kupna często sami górale wcześniej „wygospodarowali”<sup>530</sup>.

Nowi właściciele, książęta lotaryńscy, nie zmienili polityki wobec pasterstwa górskiego, a w 1748 roku cesarz Franciszek I Stefan wydał kolejne zezwolenie na sprzedaż górskich polan powstałych po wyrębie lasu góralom, którzy je dzierżawili przez trzy lata. W ciągu następnych czterech lat sprzedano w ten sposób góralom 681 hektarów górskich pastwisk i lasów w Beskidach, razem 287 parcel o przeciętnej powierzchni 2,4 ha. Kolejnym dekretem wystawionym w Wiedniu 15 lipca 1758 roku Franciszek I zdecydował, że poddanym z beskidzkich wsi można sprzedawać niektóre grunty wchodzące w skład wałaskich pastwisk sałaszkowych. Akcja była jeszcze szersza niż po 1748 roku, tylko w ciągu lat 1759–1761 Komora Cieszyńska sprzedała góralom 327 parcel o łącznej powierzchni 586 hektarów (przeciętnie 1,4 ha<sup>531</sup>). Do 1766 roku w obu akcjach rozparcelowano prawie 1 400 ha pastwisk i 370 ha dominikalnych gruntów niefolwarcznych, powstało kolejnych 990 parcel, choć z reguły o coraz mniejszych rozmiarach (pastwiska 1,4 ha, grunty dominikalne 2,3 ha) za to wyższych rocznych czynszach, powstały całe nowe osady<sup>532</sup>. I tym razem Komora często sprzedawała kawałki pastwisk dotąd nieoficjalnie już przez górali użytkowane, pogłowie owiec więc nie wzrosło, coraz mocniej zresztą brakowało paszy dla powiększanych stad.

Parcelacja ziemi kameralnej w pierwszej połowie XVIII wieku była kontynuacją dotychczasowej polityki Komory i jej właścicieli wobec zasobów Beskidów, w których liczyli się najmocniej osiedli ludzie płacący czynsze<sup>533</sup> oraz posiadane przez nich stada owiec. Odpowiadało to interesom górali i doprowadziło do wzrostu stanu liczebnego beskidzkich wiosek. Rozładowało to częściowo głód ziemi, przyczyniło się też do generalnych przesunięć ludnościowych w skali Śląska Cieszyńskiego, gdzie w połowie XVIII wieku większość ludności zamieszkiwała tereny górskie i podgórskie. Nie wpłynęło jednak na sposoby gospodarowania na ziemi ani wałaskie tradycje wypasania owiec, a sałasznictwo w XVIII wieku nie rozwijało się już tak szybko, jak w poprzednim stuleciu<sup>534</sup>.

Sprzedaż ziemi kameralnej oraz dzierżawy folwarków przynosiły doraźne zyski, nie zmieniały zasadniczo ani struktury, ani wysokości dochodów Komory. Co prawda udało się zwiększyć ogólne zyski Komory z około 30 000 florenów w latach dwudziestych XVIII wieku do ponad 41 000 w 1752 roku, ale nie zadowalało to nowych właścicieli księstwa cieszyńskiego, książąt lotaryńskich<sup>535</sup>.

<sup>529</sup> J. Chlebowczyk: *Szałasznictwo...*, s. 39–41. Tenże: *Gospodarka Komory...*, s. 78–81. W całej drugiej połowie XVII wieku sprzedano ogółem 42 ha.

<sup>530</sup> Przykłady J. Spyra: *Wisła...*, s. 45–47.

<sup>531</sup> J. Chlebowczyk: *Szałasznictwo...*, s. 45; tenże: *Gospodarka Komory...*, s. 194–198; B. Pitronová: *Tešínské Beskydy...*, s. 25–27.

<sup>532</sup> Na przykład w Wiśle; przez jakiś czas traktowana była jako osobna wieś Nowa Wisła (J. Spyra: *Wisła...*, s. 79–85). W latach 1759–1769 liczba stałych gruntów wzrosła z 71 do 133 pozycji.

<sup>533</sup> Ze sprzedaży gruntów do 1766 roku Komora Cieszyńska uzyskała ponad 20 000 florenów, nie licząc nowych czynszów.

<sup>534</sup> J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 145. Z innych prac zob. też B. Kopczyńska-Jaworska: *Gospodarka pasterska w Beskidzie Śląskim. „Prace i Materiały Etnograficzne”*. Łódź 1950–1951, t. 8–9, s. 155–322; *Sałasznictwo w Beskidach*. Red. L. Richter, J. Szymik. Czeski Cieszyn 2005.

<sup>535</sup> Już w czasach cesarza Franciszka widać wyraźny wzrost dochodów Komory z pozyskiwania drewna, szerzej J. Chlebowczyk: *Szałasznictwo...*, s. 50–58.

## Powstanie chłopów cieszyńskich w 1766 roku i zmiany w polityce rolnej w drugiej połowie XVIII wieku

Przez całą drugą połowę XVII wieku oraz przez pierwszą połowę stulecia następnego, przy niewielkich zmianach w poziomie agrotechniki, a co za tym idzie wysokości przeciętnych plonów z hektara, panowie feudalni dążyli do osiągania większych zysków z posiadanych dóbr ziemskich na różne sposoby. W dużych latyfundiach dysponujących znacznym procentem ziem górskich starano się narzucić poddanym różne dodatkowe opłaty, przede wszystkim jednak powiększono liczbę podmiotów zobowiązanych do regularnego płacenia czynszu gruntowego, godząc się na zajmowanie przez górali kolejnych połaci górskich hal i pastwisk i urządzenie tu stałych domostw. W dobrach Komory Cieszyńskiej, jako że folwarki kameralne leżały w dużej części na ziemiach podgórskich, na których produkcja zbożowa była nieopłacalna, regenci Komory zadowalali się przez całą drugą połowę XVII wieku wynajmowaniem folwarków, natomiast zyski starali się powiększać w inny sposób<sup>536</sup>. W dobrach drobnej szlachty, która nie dysponowała nadwyżkami ziemi ani nieużytków, panowie dążyli do powiększania areału własnych folwarków, które przynosiły im największy dochód, zmuszając poddanych do coraz dłuższej darmowej pracy w ramach pańszczyzny. W państwie bielskim w drugiej połowie XVII wieku Emeryk Sunnegh starał się przerzucać na poddanych przede wszystkim podatki państwowe związane z prowadzonymi wojnami. Po ich skardze w 1674 roku pod nadzorem Urzędu Zwierzchniego doszło do ugody. Odtąd wsie (nie licząc miasta i szlachty) płaciły 2/3 podatków państwowych, właściciel 1/3. Do powiększenia liczby folwarków, na których pracować teraz musieli w większym wymiarze jego poddani, doszło za kolejnego właściciela, Juliusa Gottlieba Sunnegha<sup>537</sup>. Na początku XVIII wieku nowy właściciel, hrabia Solms, podjął akcję dobrowolnego wykupu i przechodzenia na prawo dolnośląskie, z ograniczonym skutkiem, jako że chłopom brakowało pieniędzy.

Najgorsza była sytuacja mieszkańców wsi w prywatnych dobrach szlacheckich, w których działalność właścicieli nie była przez nikogo kontrolowana, a tworzenie nowych folwarków na zagospodarowanych już ziemiach nizinnych mogło się odbywać jedynie kosztem ziemi chłopskiej: usuwania rolników z ziemi, przenoszenia na gorsze grunty pod pozorem różnych regulacji (przemierzania) czy też dzielenia większych gruntów chłopskich i przyłączania do folwarków. Nie całkiem kompletne zestawienia z 1771 roku pokazują, że w latach 1633–1733 na Śląsku Cieszyńskim panowie dokonali zaboru 89 gruntów chłopskich oraz 13 półchłopskich, a po 1733 roku 125 całych i 20 półchłopskich<sup>538</sup>. Intensyfikacja gospodarki folwarczej odbywała się więc kosztem chłopów i na coraz większą skalę<sup>539</sup>. W efekcie rosła liczba niesamodzielnych gospodarstw chłopskich: już w latach trzydziestych XVIII wieku w drobnych majątkach szlacheckich było ich 57,3 %, natomiast samodzielnych tylko 42,7 % (panowie mimo wszystko zmuszeni byli utrzymywać gospodarstwa pełnorolne ze względu na sprzężaj)<sup>540</sup>. Panowie wykorzystywali też swoje nieograniczone możliwości sięgania po dalszą część dochodów własnych

<sup>536</sup> Na przykład przez narzucenie obowiązku przedzenia albo opłat zamiast tego (kądzielne); obowiązek dostarczania gotowych gontów, wyrębu lasu. W późniejszych latach zaprowadzono nawet opłaty za zbieranie chrustu w lesie (KŚŻ, s. 80).

<sup>537</sup> Między innymi w 1696 i 1698 roku wykupił dwa szlacheckie folwarki, a w Starym Bielsku urządził jeszcze jeden folwark, były tu więc cztery. Potem doszły dwa folwarki w Międzyrzeczu oraz trzy w Mazańcowicach (W. Kuhn: *Geschichte...*, s. 182–183, 239).

<sup>538</sup> M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí na Těšínsku...*, s. 22 i 265–268 (zestawienie). Jak oceniał F. A. von Blanck, członek Dworskiej Komisji Urbarialnej, od czasów katastrofy karolińskiego panowie powiększyli swe ziemie o 1/7 do 1/6 ziemi chłopskiej (J. Chlebowczyk: *Wpływ reform...*, s. 183–184).

<sup>539</sup> Elaboraty katastru karolińskiego pokazują, że w dwudziestych i trzydziestych latach XVIII wieku w rękę panów feudalnych znajdowało się ogółem 29,6 % ziemi ornej na Śląsku Cieszyńskim, ale w najbardziej żyznej części nizinnej aż 41,3 % (na Morawach około 16 %).

<sup>540</sup> W dobrach Komory Cieszyńskiej relacje kształtowały się jeszcze gorzej, bo istniało tu aż 79,2 % gospodarstw, które nie mogły wyżyć z pracy na roli. Przyczyny tego zjawiska były jednak zupełnie inne: tworzenie nowych, często karłowatych gruntów przy niewielkim obciążeniu robocizną i dodatkowymi możliwościami poprawy egzystencji. Zob. także rozdział, przypis 21.

poddanych, m.in. zmuszając ich do odpłatnego korzystania z pańskich obiektów gospodarczych (np. młynów) czy też odbioru produktów pańskiego folwarku, najczęściej ryb, a zwłaszcza wódki. Poza tym poddani, szczególnie w wioskach podgórskich, musieli prząść dla pana po jednej lub dwie sztuki przędzy (domownicy po jednej), przewozić na swoich wozach pańskie towary, musieli też pilnować w nocy dworów i folwarków, wykonywać na nich różne pomocnicze prace, a dzieci posyłać na darmową służbę. Przede wszystkim rosły jednak obciążenia nieodpłatną pracą na pańskich folwarkach. Powodowało to wzrost zbiegostwa chłopów, ale wyraźny w XVIII wieku wzrost demograficzny regionu i coraz mocniej odczuwane przeludnienie powodowały, że feudałowie stosunkowo łatwo znajdowali nowych osadników<sup>541</sup>. W ciągu pierwszej połowy XVIII wieku niezadowolenie i sprzeciw ludności przejawiały się w różny sposób, zawsze jednak bez efektu. Ich kulminacją było wielkie powstanie cieszyńskich chłopów w 1766 roku<sup>542</sup>. Jak już wspomniano, efektem prac komisji urbarialnej było uregulowanie kwestii wymiaru robocizny oraz innych poddańczych obowiązków pod nadzorem władz państwowych. Mimo swojej ograniczoności reforma urbarialna miała wielkie znaczenie dla mieszkańców wsi, zapoczątkowała też dalsze przemiany w podejściu do gospodarowania na roli oraz



fot. K. FIRLA

Mosiężna tarczka - fragment uprzęży konia z pierwszej połowy XIX wieku. Należała do Jerzego Gajdicy, syna Andrzeja, właściciela gruntu nr 3 w Cisownicy. Zwraca uwagę polski zapis niemieckich nazw (Skoczal = Skotschau, tj. Skoczów; Cajsłowic = Zeislowitz, tj. Cisownica) (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

w strukturze wsi cieszyńskiej, wzmocnione przez późniejsze reformy cesarza Józefa II. Tu najważniejsze było zniesienie poddaństwa osobistego, bo odzyskując wolność, rolnik stawał się w pewnym sensie dzierżawcą użytkowanego gruntu, ale po opłaceniu należnego gruntu czynszowego mógł prowadzić dodatkową działalność gospodarczą na własny rachunek. Wielu mieszkańców wsi leżących przy budowanych wtedy drogach zaczęło zajmować się furmaństwem, ogłoszonym w czasach Józefa II zajęciem komercyjnym, a więc niepodlegającym rygorom systemu cechowego. Bogatsi chłopcy mogli teraz dużo łatwiej prowadzić samodzielną działalność gospodarczą, czego przykładem stały się sukcesy ekonomiczne i awans społeczny niektórych jednostek wywodzących się z tego środowiska, o czym już była mowa. Struktura agrarna wsi cieszyńskiej była w tym momencie fatalna: około 1781 roku w skali całego regionu większe gospodarstwa chłopskie, pozwalające

<sup>541</sup> Szerzej rozdział Społeczeństwo... Na przykład w dobrach Komory efekty zbiegostwa poddanych dość szybko zniwelowano przez przyjmowanie nowych osadników z sąsiednich regionów, skąd chłopcy uciekali jeszcze liczniej, jak Węgry czy Małopolska (J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 55-56).

<sup>542</sup> Zob. wyżej rozdział Dzieje polityczne, s. 81-83.



na bezpieczne gospodarowanie, stanowiły jedynie 10,4 % wszystkich<sup>543</sup>. Rodziny chałupnicze i bezrolne stanowiły 61,6 % wszystkich gospodarstw domowych na wsi. Wcześniej, bo w 1773 roku, dekret cesarski zezwolił wszystkim poddanym zajmować się tkactwem lnu, bez konieczności zapisywania się do cechu. Stanowiło to dla wielu rodzin znaczącą pomoc w zdobywaniu środków do przeżycia<sup>544</sup>.

Jednak ograniczenie samowoli feudałów musiało też wpłynąć na ich ekonomiczne praktyki, choć szlachta robiła wszystko, by postanowienia patentu z 6 lipca 1771 roku na temat robocizn na Śląsku Austriackim oraz zatwierdzonych przez urzędy urbarzy omijać<sup>545</sup>. Wielu mniejszych i większych feudałów próbowało iść w tym czasie śladami Komory, osuszając swoje stawy i dzieląc powstałe w ten sposób grunty pomiędzy kolejnych osadzanych na nich rolników<sup>546</sup>, ponieważ sprzedaż ryb nie przynosiła takich zysków, jak czynsz od roli czy łąk. Przedtem często je obsiewano i zarybiano na nowo po jakimś czasie. Teraz, w obawie o brak rąk do pracy, wielu panów feudalnych zaczęło je osuszać, parcelować i zasiedlać osadnikami. Pokazuje to zestawienie R. Kneifla, który wylicza na Śląsku Cieszyńskim 85 miejscowości ze stawami, ale zdecydowana ich większość, o powierzchni około 5 500 ha została już osuszona, czynne pozostały stawy w 31 wioskach (855 ha). Najwięcej stawów osuszono w Czechowicach oraz w Niemieckiej Lutyni, gdzie jednak wciąż pozostawało najwięcej czynnych zbiorników wodnych (około 127 ha)<sup>547</sup>. Na przełomie XVIII i XIX wieku tylko w ten sposób areał ziemi uprawnej powiększył się o 7 %. Mamy więc do czynienia z konty nuacją dotychczasowego ekstensywnego gospodarowania. Niektóre dominia jednak bezpośrednio po reformie urbarialnej zaczęły przechodzić do gospodarki intensywnej, polegającej na staranniejszej uprawie, wprowadzaniu nowych odmian oraz bardziej przemyślanym zarządzaniu i administrowaniu dobrami. Przykładem takiego nowoczesnego zarządcy i ekonomy może być Andreas Johann Popp, zarządca z Bogumina<sup>548</sup>. Niektóre dominia gospodarujące na dobrych gruntach (np. Kończyce Wielkie i Drogomyśl) pod koniec XVIII wieku zaczynają osiągać nieco lepsze wyniki wydajności zasiewów, a co za tym idzie, wzrasta ich dochodowość (w Drogomyślu z gospodarki folwarcznej o ponad 200 %, a rybnej o prawie 300 %). Powoli też przestawiały się na zbyt swoich towarów na wolnym rynku, który właśnie zaczął się w tym okresie kształtować. Sprzyjał im też powolny wzrost cen żywności, jaki dokonywał się w ciągu XVIII wieku, oraz wzrost zapotrzebowania na żywność w powstających dużych ośrodkach monarchii<sup>549</sup>.

Jednak większość drobnej szlachty nie była w stanie przestawić sposobu gospodarowania na folwarkach bez darmowej pracy chłopów, nie posiadając kapitałów niezbędnych do ewentualnych inwestycji. Nadal więc opierali się na gospodarce ekstensywnej, mając do dyspozycji mniejszą liczbę godzin pracy chłopów pańszczyźnianych. Wojny, które wybuchły pod koniec XVIII wieku, ze wszystkimi problemami, a potem zniszczeniami na skutek stałych przemarszów wojsk, były dla tej grupy posiadaczy ziemskich ciężarem nie do udźwignięcia. Na przełomie

<sup>543</sup> Licząc grunty wolne, pełnorolne, 3/4 oraz 1/2 gruntu (ZAO, Sbirka rukopisů, inv. č. 8).

<sup>544</sup> Furmaństwo stało się częstym zajęciem dla wielu wiejskich poddanych, zwłaszcza w pierwszej połowie XIX wieku np. mieszkańcy z Dobrej i Skalicy wozili towary z i do Lwowa i Brodów oraz Wiednia, Pragi i Triestu (Landwirtschaftliche und Industrielle Zustände Mährens und Oesterr. Schlesiens vor 30 Jahren. NB. 1864, nr 9, s. 70), inni trudnili się rozwożeniem węgla, często na własny rachunek (M. Myška: Odbyt a použití kamenného uhlí před nástupem průmyslové revoluce (Na příkladě vrchnostenských dolů hr. Wilczka v Polské Ostravě). W: Studie z dějin hornictví t. 14. Rozpravy Národního technického muzea 93. Praha 1984, s. 146-148).

<sup>545</sup> Szlachta wystosowała nawet prośbę do kancelarii dworskiej o zgodę na podwyższenie robocizn. Por. J. Chlebowczyk: Wpływ reform..., s. 186-192.

<sup>546</sup> Już wcześniej, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, w państwie bielskim przez parcelację folwarków powstały Aleksandrowice i Franciszkowice (obecnie część Międzyrzecza). J. Chlebowczyk: Wpływ reform..., s. 180

<sup>547</sup> Zestawienie na podstawie topografii R. Kneifla sporządził A. Nyrek: Gospodarka rybna..., s. 179-181. O osuszaniu stawów tamże, s. 45-47, 167.

<sup>548</sup> O nim szerzej M. Šmerda: Vrchnost, město a poddaný lid na Bohumínsku v 18. století. W: Bohumín. Studie a ma teriály k dějinám a výstavbě města. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 117-127.

<sup>549</sup> J. Chlebowczyk: Gospodarka Komory..., s. 176, 187, 198, 223, 243. Choć hamowały go wciąż obojętne myta, z których nikt, na czele z Komorą, nie zamierzał zrezygnować.

XVIII i XIX wieku mamy do czynienia z masową niemal akcją wyprzedaży majątków szlacheckich, które w zdecydowanej większości trafiły w ręce największego miejscowego feudała, mianowicie Komory Cieszyńskiej, która dla księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego nabyła ponad 30 wiosek szlacheckich<sup>550</sup>. Ukoronowaniem tej akcji był wykup frydeckiego państwa stanowego z rąk hrabiego Prażmy. Kilka kupionych w następnych latach wiosek jedynie dopełniało wcześniejszy areal. O ile w 1766 roku do dóbr Komory należało 48 wsi oraz 4 miasta, to w 1812 roku była ona właścicielem 5 miast oraz 122 wsi (na 271 istniejących), prawie połowy obszaru Śląska Cieszyńskiego, a przede wszystkim niemal całych cieszyńskich Beskidów<sup>551</sup>.

Akcja powiększania posiadanej ziemi, a zwłaszcza beskidzkich lasów, nie była dziełem przypadku, ale przejawem starannie przemyślanej, nowej polityki ekonomicznej właścicieli dóbr cieszyńskich, arcyksiężny Marii Krystyny i księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego, którzy wyciągnęli wnioski z działalności komisji urbarialnej, która kazała przewidywać, że dalsze powiększanie obciążeń chłopów darmową robocizną stanie się niemożliwe. Przede wszystkim jednak z faktu wielkiego wzrostu zapotrzebowania na drewno oraz jego ceny na zachodzie Europy oraz z tego, że rozwijający się przemysł zapewnia dużo większą stopę zysku niż rolnictwo, a drewno z beskidzkich lasów jest największym, dotąd niewykorzystanym bogactwem Komory. Władze Komory już wcześniej próbowały organizować zbyty drewna, temu miał służyć uruchomiony w 1743 roku spław drewna Olzą do Cieszyna<sup>552</sup>, ale koszty transportu na ewentualne rynki zbytu czyniły sprawę nieopłacalną. Wciąż dużo większe zyski przynosił czynsz od górali i od owiec, władze Komory nie zamierzały więc wprowadzać w pełni w życie postanowień patentu leśnego z 1756 roku, który po raz pierwszy ustalał na Śląsku Austriackim zasady ochrony zasobów leśnych i między innymi zobowiązywał właścicieli do dbania o zasoby leśne<sup>553</sup>. Omawiana akcja parcelacji górskich nieużytków prowadzona była bez planu, łąki i pastwiska przyznawano góralom zgodnie z ich życzeniem, ci zaś w reguły wypasali na nich znacznie więcej sztuk owiec niż zapisano w pisemnych aktach nabycia<sup>554</sup>. Już jednak w 1752 roku dochody z lasu (na remonty własnych obiektów, opał do browarów, cegielni, wapieników itd. oraz sprzedaż jako budulec) wzrosły do 9%. Rosła też jego cena. Od czasów Franciszka Stefana rozpoczyna się okres, w którym las traktowany jest jako możliwe źródło zysku, co wiązało się z koniecznością wyřębu i spławu drewna. Usiłowano tym obciążyć poddanych w ramach robocizny, np. górali z Wisły, którzy jednak odmawiali pracy przy udrażnianiu potoków i pławieniu drzewa czy wożeniu drewna ponad wymiar zapisany w urbarzach<sup>555</sup>.

Kluczowa okazała się decyzja o parcelacji kilkunastu nierentownych folwarków kameralnych i zainwestowaniu uzyskanego kapitału w budowę huty w Ustroniu. Najpierw w latach 1768–1770 rozparcelowano cztery małe folwarki, kilkanaście kolejnych w latach 1771–1774 roku<sup>556</sup>. Odpowiadało to także stałym oczekiwaniom poddanych, nie było więc problemem z nabywcami. Ogółem rozparcelowano 14 folwarków, sprzedaż przyniosła Komorze zysk 31 183 florenów, za obiekty gospodarcze dodatkowo 5 007 złotych. Nowy czynsz gruntowy przynosić miał od-

<sup>550</sup> Por. F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 151. Spis dóbr nabytych w latach 1789–97 także A. Grobelny: *Korespondence dvorské kanceláře s administrace komorních statků v Těšíně o odporu poddanych v Komorní Lhotce a průchodech ruských vojsk roku 1798*. SLSb. 1957, t. 55, s. 275.

<sup>551</sup> J. Zukał: *Die Belehnung der Erzherzogin Maria Christina und ihres Gemahls Herzog Albert von Sachsen mit dem Fürstenthum Teschen 1766*. ZGKÖS. 1907–1908, nr 3, s. 138–145; A. Nechay: *Das Fürstenthum Teschen...*, kol. 363.

<sup>552</sup> J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 237. W 1721 roku zysk z lasu stanowił około 2% całego dochodu Komory, a szalaństwo 15%. Dochody z folwarków stanowiły w 1752 roku już tylko 24,5% dochodów Komory.

<sup>553</sup> W państwie frydeckim już w XVII wieku starano się uporządkować sprawy leśne (J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 149, 237, 238n.; A. Nyrek: *Gospodarka leśna na Górnym Śląsku (od połowy XVII do połowy XIX wieku)*. Wrocław 1975, s. 68–77, gdzie także mowa o takich samych poczynaniach władz pruskich co do eksploatacji lasów.

<sup>554</sup> APC, KC, sygn. 855. Por. B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 26–31.

<sup>555</sup> J. Spyra: *Wisła...*, s. 112–113; J. Chlebowczyk: *Szalaństwo...*, s. 50–58.

<sup>556</sup> M. Šmerda: *Parcelace těšínských dvorů...*, s. 423–446.

tąd 2 635 florenów rocznie. Dzięki parcelacji powstały 303 nowe gospodarstwa chłopskie, niektóre większe nabyte za kilkaset florenów, większość mniejszych, najmniejsze za 20–30 złotych, ale poza pozyskaniem ziemi pod własne gospodarstwa akcja wpłynęła na sytuację we wsi jeszcze w innych aspektach, jako że największy feudal w regionie nie potrzebował teraz tak dużo darmowej pracy jak poprzednio<sup>557</sup>. Łatwiejsza stała się dla chłopów relucja, czyli wykupienie od robocizny lub innych obciążeń feudalnych w zamian za pieniądze, przy czym w dobrach Komory teraz ustalono umiarkowane stawki. Za przykładem Komory musieli też iść inni feudalni panowie. W przeciwieństwie jednak do Komory, gdzie akcja miała na celu pozyskanie kapitału inwestycyjnego, dla drobnej szlachty często był to sposób ratowania zadłużonych majątków bądź wykorzystywali kapitał na cele konsumpcyjne. Na przełomie XVIII i XIX wieku Beskidy były więc miejscem kolejnej, choć już ograniczonej akcji kolonizacyjnej, a zakładane teraz osady (często nazwy od imienia swoich inicjatorów) rzadko kiedy rozwinęły się w regularne wsie.

Parcelacja niedochodowych folwarków w zamierzeniu Komory Cieszyńskiej miała jednak dostarczyć środków dla budowy huty, aby umożliwić wykorzystanie odkrytych w tym czasie w okolicach Ustronia złóż żelaza, ale przede wszystkim beskidzkiego drewna, którego spław ze względu na problemy z transportem wciąż był nieopłacalny. Już dziesięć lat po uruchomieniu huta przynosiła dwukrotnie wyższy zysk, niż dochody wszystkich folwarków Komory Cieszyńskiej, stwarzała jednak nowe problemy. Według pierwotnych szacunków zasoby beskidzkich lasów były niewyczerpane, co już po kilku latach okazało się nieprawdą i drewna, zwłaszcza twardego, zaczęło brakować. Już w 1769 roku książę wprowadził odpłatność za drewno pobierane przez poddanych z lasów Komory, dotąd zwyczajowo bezpłatne. Nakaz, mimo protestów wsi beskidzkich, ponawiano w kolejnych latach (1771, 1774 roku)<sup>558</sup>. Ograniczano także możliwości zbierania jagód, grzybów i ziół, od wieków ważny element uzupełniania przez mieszkańców wsi z reguły uboższego pożywienia. Komora zaczęła też zwalczać przejawy niszczenia lasów, co dotąd tolerowała<sup>559</sup>. Już w 1773 roku książę Albert zdecydował, że w brenneńskich i wiślańskich lasach nie może powstać żadne nowe gospodarstwo. Wstrzymano sprzedaż górskich pastwisk, po 1780 roku zdarzało się to już bardzo rzadko, ostatni raz w 1787 roku<sup>560</sup>. Kolejnym krokiem było zorganizowanie fachowej opieki leśnej, z nadleśniczym oraz leśniczymi, którzy zastąpili wałaskich wojewodów i gajowych pochodzących z grona górali. Cały obszar Komory dzielił się na trzy rewiry: skoczowski, cieszyński i jabłonkowski, podzielone na mniejsze jednostki. W 1780 roku regent Kluger, który zapoczątkował politykę ochrony lasów kameralnych, wytoczył przed władzami w Opawie proces wiślańskim sąłasznikom o niszczenie lasu na wielką skalę. W efekcie Komora otrzymała prawo dochodzenia od poddanych odszkodowania za zniszczenia lasu do wysokości połowy wartości zniszczonych drzew. W 1783 roku regent Kluger wydał obwieszczenie zakazujące ścinania i cyrklowania drzew oraz niszczenia ich w jakikolwiek sposób, przede wszystkim przez kozy. Kroki te wspierało Gubernium Morawsko-Śląskie w Brnie w oparciu o przepisy patentu leśnego z 1756 roku, zaczęto też dążyć do ogranicze-

<sup>557</sup> Komora pozostawiła jedynie osiem najbardziej dochodowych, bo położonych na najlepszych gruntach folwarków. Stan hodowli Komory w 1786 roku - B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 21.

<sup>558</sup> Po licznych protestach w 1792 roku poddanym kameralnym przyznano prawo kupowania go za połowę ceny. W 1796 roku na całym terytorium podległym Komorze Cieszyńskiej już tylko 22 grunty posiadały przywilej bezpłatnego odbioru drewna (B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 32, przypis 4; J. Chlebowczyk: *Szałaśnictwo...*, s. 66.

<sup>559</sup> A. Nyrek: *Gospodarka leśna...*, s. 147–151; J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 74; B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 24, 39–40. Według relacji urzędu leśnego tylko mieszkańcy Wisły w 1743 roku zniszczyli 3 638 sztuk drzew, w 1746 roku - 555, w 1747 roku - 3 145, a w 1761 roku - 2 130 czyli razem prawie 9 500 sztuk. Łączną sumę zniszczonych drzew w latach 1775–1795 Komora wyliczyła na 52 000 sztuk.

<sup>560</sup> APC, KC sygn. 2722a. Potem zdarza się to sporadycznie (APC, KC, sygn. 2215, nr reg. 230).

nia liczby trzymany przez górali kóz, które uznano za największego szkodnika lasów<sup>561</sup>.

Nowa polityka właścicieli Komory Cieszyńskiej opierała się więc na maksymalnym wykorzystaniu zasobów leśnych Beskidów i od tego momentu gospodarka sałasnicza stała się przeszkodą w dążeniu do dalszej maksymalizacji jej dochodów. Cała ostatnia ćwierć XVIII wieku to stałe spory o ograniczenie praw wypasu w beskidzkich lasach pomiędzy władzami kameralnymi a góralami, do których przyłączyli się też nowi osadnicy z folwarków rozparcelowanych po 1771 roku<sup>562</sup>. Kluger konsekwentnie proponował jednoznaczne oddzielenie lasów kameralnych od pastwisk użytkowanych przez górali, uważając, że tylko to powstrzyma dalszą dewastację zasobów leśnych. Spory stały się jeszcze bardziej gorące po II i III rozbiórce Polski, kiedy władze Komory zaczęły liczyć na dochodową sprzedaż drewna do Krakowa (który nowymi granicami miał być odcięty od dotychczasowego zaplecza ekonomicznego)<sup>563</sup>. Prowadziło to do dalszych kroków przeciwko eksploatacji lasów przez poddanych. W 1792 roku Komora zaprowadziła definitywnie odpłatność za drewno z lasów kameralnych w wysokości połowy wartości rynkowej, starano się też zmusić górali do pracy przy wyrębie lasu dla potrzeb huty. Dekretem wystawionym w Altenburgu 23 lipca 1794 roku książę Albert nakazał, aby w górach nie wypasał bydła nikt, kto nie posiada łąki. Pasterze, którzy posiadali łąki, nie mogli wypasać więcej sztuk niż zapisano w „wysadzie”<sup>564</sup>.

Spory pomiędzy góralami a Komorą doprowadziły, jak już była mowa, do wybuchu w 1795 roku prawie otwartego powstania ludności górskiej przeciwko Komorze, którego władze nie były w stanie zdusić siłą z powodu wojny prowadzonej w tym czasie z rewolucyjną Francją. Ostatecznie konflikt za pośrednictwem urzędu obwodowego został na podstawie dekretu dworskiego z 1798 roku zażegnany podpisaniem ugody pomiędzy Komorą Cieszyńską a reprezentantami 21 buntujących się wsi oraz mieszkającymi w nich sałasnikami. Jej najważniejszym punktem była zgoda górali na oddanie części (około 8 %) użytkowanych gruntów, które miały zostać włączone do oddzielonych od góralskich pastwisk lasów kameralnych. W zamian górale uzyskali zezwolenie na hodowlę dowolnej ilości owiec i bydła. Wysokość ich czynszu ustalono na poziomie z 1796 roku, przy czym ewentualna rewizja miała się dokonywać jedynie na korzyść górali. Oznaczało to więc rozdział obszarów leśnych, należących do Komory i zamkniętych dla wypasu, od pastwisk zastrzeżonych dla górali<sup>565</sup>.

## Przemiany w rolnictwie w pierwszej połowie XIX wieku

Ugoda z 1800 roku na jakiś czas uspokoiła stosunki w górach beskidzkich, chociaż przez całą pierwszą połowę XIX wieku trwały spory pomiędzy góralami a władzami Komory o interpretacje poszczególnych jej zapisów, a urzędnicy kameralni nie rezygnowali z planów dalszej redukcji areалу użytkowanego przez sałasników<sup>566</sup>. Ugoda przede wszystkim pozwoliła Komorze Cieszyńskiej na realizację własnych zamierzeń związanych z ochroną i eksploatacją lasów. Plany eksportu drewna zre-

<sup>561</sup> J. Chlebowczyk, *Szałasnictwo...*, s. 86–87; B. Pitronová, *Těšínské Beskydy...*, s. 116. Zakazano też góralom nosić ze sobą siekiery, co mogłoby wskazywać na zamiar nielegalnego wyrębu (APC, KC, sygn. 983).

<sup>562</sup> Jednym z punktów zapalnych była huta w Ustroniu, gdyż wycinano dla niej lasy, coraz bardziej ograniczając ich dostępność dla ludności (B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 72, przypis 18). W 1795 roku Komora zaproponowała np. biedniejszym sałasnikom rezygnację z hodowli, w zamian za prawo przekształcenia swoich łąk w pole i trzymania tu zwykłego bydła.

<sup>563</sup> Planowany rozwój sprzedaży drewna był jedną z przyczyn nabycia przez księcia Alberta stanowiska państwa frydeckiego, dzięki czemu Komora stała się właścicielem 93 % beskidzkich lasów. Por. A. Grobelný: *Korespondence dvorské kanceláře...*, s. 272–282).

<sup>564</sup> Wypiski F. Popiołka z materiałów komisji regulacyjnej APTL, *Spuścizna F. Popiołka, wiązka 44a/4*.

<sup>565</sup> B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 83–88; J. Chlebowczyk: *Szałasnictwo...*, s. 92.

<sup>566</sup> B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 91–94, 115–133. Por. J. Spyra: *Wisła...*, s. 115–120.

alizowano jedynie częściowo, jednak coraz więcej drewna sprzedawano na węgierską stronę. Komora wprowadziła w pełni racjonalny, jak na owe czasy, system gospodarowania zasobami leśnymi, z elementami planowania i dbałości o stan lasu, zatrudniając wykształconych fachowców z branży leśniczej. Udoskonaliła też sposób zarządu i nadzoru nad swoimi dobrami. W 1826 roku utworzono Centralny Urząd Leśny w Cieszynie, podzielony na cztery urzędy leśne (Jabłonków, Wędrynia, Ustron, Strumień), którym podlegały rewiry<sup>567</sup>. Sprawniejszy personel leśny skutkowałam większą liczbą kar za łamanie obowiązującego prawa. Racjonalna gospodarka leśna pozwalała nie tylko zaspokoić potrzeby huty w Ustroniu i tworzonej później dalszych obiektów przemysłowych, ale też budowlane i opałowe potrzeby ludności miast oraz rosnący eksport. Oznaczało to przekształcenie Komory w wielki kompleks leśno-przemysłowy. Zamiast pasterstwem jej władze były teraz zainteresowane dysponowaniem stałej liczby robotników do wyrębu lasu, stąd też zaczęto tworzyć osady robotników leśnych. Zyski z gospodarki leśnej wzrosły z 90 000 florenów w 1823 roku do 264 000 w 1844 roku, czyli uległy potrojeniu w ciągu dwóch dekad<sup>568</sup>.

Natomiast górale po ugodzie z 1800 roku zaczęli traktować użytkowane państwa jak swoją wyłączną własność, przekształcając je stopniowo w pola i gospodarstwa rolne; mogli teraz przekazywać wałaskie łąki swojemu potomstwu, bez ingerencji ze strony Komory. Hodowano coraz więcej krów, kóz oraz koni, a mniej owiec, przechodząc od sałasznictwa do rolnictwa górskiego. Sałasznicy stali się zamkniętą dla innych grupą, ale wewnątrz niej pogłębiały się różnice majątkowe. Coraz większa liczba stad znajdowała się w ręku kilku dziesiątek rodzin, choć przeciętna liczba owiec w stadzie zdecydowanie się zmniejszyła. Ogólne pogłowie owiec także było mniejsze. W dobrach Komory Cieszyńskiej liczba wypasanych owiec zmniejszyła się z około 23 400 sztuk z 1780 roku do 16 900 w 1832 roku, zwłaszcza w rewirach zachodnich (cieszyńskim i jabłonkowskim). Dobrze prosperowała hodowla owiec jedynie w okolicach Brennej<sup>569</sup>. Jednym z powodów był brak paszy, ale przyczyny upadku sałasznictwa, coraz wyraźniejsze w latach czterdziestych XIX wieku, były głębsze. Karmione ubogim pożywieniem, bez nowego materiału genetycznego, beskidzkie owce charakteryzowały się niewielką mlecznością i wydajnością, a ich wełna była słabej jakości. Podobnie krowy przeważnie należały do najniższej klasy jakościowej (np. w Wiśle połowa). Dyrektor Komory Cieszyńskiej Josef Kalchberg w 1844 roku twierdził, że miejscowe krowy są wielkości dobrze karmionego niespełna rocznego cielęcia, ale górale nie zgodzili się na jego ofertę dostarczenia kwalifikowanego do celów rozplodowych bydła z Tyrolu. Wełna beskidzkich owiec nie nadawała się do rozwijającego się przemysłu włókienniczego, a sami górale niczego nie robili, aby sytuację zmienić. Wyroby góralskie przestały znajdować zbyt na rynku, choć wyroby mleczne nadal skupowali kupcy, którzy wywozili do większych miast przede wszystkim bryndzę<sup>570</sup>. Wszystkie te przemiany komplikował kryzys trwający od lat dwudziestych do początku lat czterdziestych XIX wieku, przejawiający się znaczną obniżką cen produktów rolnych, co oczywiście w równym stopniu dotyczyło wszystkich rolników.

W sferze tradycyjnej gospodarki rolnej nastawionej na produkcję zboża oraz hodowlę zwierząt domowych także zachodziły ważne zmiany<sup>571</sup>. W dużej mierze

<sup>567</sup> Książę Albert ufundował m.in. dwa stypendia w akademii dla leśniczych w Mariabrunn koło Wiednia, opłacał też dwa stypendia dla studentów ze Śląska Cieszyńskiego w szkole leśniczej w Burkersdorf.

<sup>568</sup> B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 133-134, 138-141.

<sup>569</sup> J. Chlebowczyk: *Szałasnictwo...*, s. 81-83; B. Pitronová: *Těšínské Beskydy...*, s. 95-114. O koncentracji w XVIII wieku coraz większych stad w ręku wąskiej grupy osób J. Chlebowczyk: *Różnicowanie i początki kapitalistycznego rozwarstwienia wsi cieszyńskiej u schyłku feudalizmu*. „*Studia i Materiały z Dziejów Śląska*”. Katowice 1960, t. 3., s. 73 oraz B. Pitronová: *Těšínské salašnictví a problém počátku kapitalistického rozvrstvení vesnice*. *SlSb.* 1965, t. 63, s. 58-83.

<sup>570</sup> J. Kalchberg: *Mein politisches Glaubensbekenntnis*, Leipzig 1881, s. 216-217; B. Pitronová: *Těšínské Beskydy*, s. 110-112; *Těšínsko v polovici 19. století*. *Popis země a lidu ze soudobého pramene*. Ostrava 1955, s. 13-15; J. Chlebowczyk: *Sałasnictwo...*, s. 82.

<sup>571</sup> Mimo postępów statystyki dokładnych danych na temat wysokości produkcji rolnej na Śląsku Cieszyńskim w pierwszej połowie XIX wieku podać nie można, jako że dane ekonomiczne były gromadzone

związane to było z koncentracją własności ziemskiej w ramach wielkich majątków, które dysponowały większymi możliwościami inwestycji i racjonalizowania metod gospodarowania. Latyfundia odchodziły od trójpolówki, przechodząc na uprawę przemienną, połączoną z większym nawożeniem i głębszą orką, co pozwalało na zwiększenie wydajności z hektara o 50–100 %. Zamiast tradycyjnego gnojenia przez wypas zwierząt na ugorze, zaczęto szeroko stosować nawożenie gnojem z chlewów, co oznaczało dalszy wzrost liczby zwierząt hodowlanych<sup>572</sup>. Hodowano coraz więcej wołów i byków, nie tylko jako siły pociągowej, ale i na mięso, wzrastała liczba hodowanych kóz oraz owiec. Starano się stopniowo o poprawę jakości zwierząt hodowlanych, przede wszystkim w dużych majątkach. Najbardziej znane było liczące około 5 000 sztuk stado szlachetnych owiec hiszpańskich (merynosów), sprowadzonych na początku XIX wieku za duże pieniądze do majątku hrabiego Larischa w Karwinie. Hodowano je dla dobrej jakości wełny. Jednak w latach czterdziestych XIX wieku stada uszlachetnionych owiec znajdowały się już w kilku innych majątkach, m.in. Kończycach Wielkich, Boguminie, Orłowej, Polskiej Ostrawie, Szonowie, Jaworzu i Czechowicach. W skali całego regionu hodowano około 70 000 sztuk owiec (zob. tabela poniżej), w większości już szlachetniejszych ras, w pańskich owczarniach, a nie w góralskich szałasach<sup>573</sup>. Od około 1820 roku starano się na nowo rozwijać gospodarkę stawową, ale obszar ziemi oddanej pod hodowlę ryb nie był zbyt wielki, pomijając tradycyjne okolice „Żabiego Kraju” koło Strumienia. Często pod uprawę, na przykład nowych roślin okopowych, osuszano stawy, jak np. w Karwinie w 1838 roku<sup>574</sup>.

Stan hodowli zwierząt na Śląsku Cieszyńskim w pierwszej połowie XIX wieku<sup>575</sup>

Rok	Konie	Woły	Krowy + jałówki	Owce szlachetne + zwykłe	Trzoda chlewna
1812	12 835	3 329	42 278	48 939	22 724
1843	13 380	3 482	41 778 + 18 226	49 194 + 18 123	24 722

Na tego rodzaju inwestycje potrzebne były jednak środki, a tych brakowało zarówno drobnej szlachcie, jak i większości rolników. W ich gospodarstwach aż do końca omawianego okresu dominowała trójpolówka. Wydajność uprawy wciąż była niska. Cieszyńska szlachta skarżyła się w 1829 roku, że z nieurodzajnej gleby, przy częstych deszczach, nadal rzadko można było uzyskać więcej niż trzy ziarna z jednego wysianego. Do lat czterdziestych XIX wieku wydajność nieco się poprawiła, do 4–5 ziaren, ale tylko w części nizinnej<sup>576</sup>. Utrzymywała się tradycyjna struktura zasiewów, z przewagą owsa i żyta i niewielkim procentem pszenicy (z wyjątkiem niektórych większych majątków). Po kryzysie w 1817 roku jeszcze bardziej wzrosła rola uprawy ziemniaków, w latach czterdziestych XIX wieku w obwodzie cieszyńskim uprawiano je już na 28 900 mórg (tj. 16 600 ha). Konina wsi ubywało, mniej było ich trzeba do robocizny, pomimo tego że wciąż jeszcze pozostało około dwustu pańskich folwarków<sup>577</sup>. W pierwszej połowie XIX wieku, poza kilkoma miejscami, hodowla ryb nie odgrywała wielkiej roli w ekonomicznym życiu regionu, choć stawów pozostało sporo. Podobnie nieznaczący był udział ogrodów

i publikowane dla całego obwodu cieszyńskiego, a więc także z okręgiem Klimkowic ze Śląska Opawskiego, a ich dokładność daleka jest od doskonałości.

<sup>572</sup> D. Gawrecki i inni: *Dějiny...*, s. 90. W 1810 roku poziom hodowli zbliżony był do czasów katastru karolińskiego, do połowy XIX wieku nastąpił wzrost o połowę.

<sup>573</sup> Dane na temat hodowli w 1846 roku w obwodzie cieszyńskim B. Indra: *Průmyslová výroba ve Slezsku v polovině 19. století*. (Stav podle konskripcí z roku 1846 a 1850). *SlSb.* 1954, t. 52, s. 10, 15; *Těšínsko v polovici...*, s. 15.

<sup>574</sup> W 1830 roku stawy na Śląsku Cieszyńskim miały powierzchnię ponad 2 200 ha, z czego w państwach stanowych bogumińskim, frysztackim i bielskim około 1 000 ha, a w Komorze około 700 ha (R. Hurt: *Dějiny rybníkářství...*, t. 2, s. 139, 144–145; A. Nyrek: *Gospodarka rybna...*, s. 129, 131, 134).

<sup>576</sup> *Těšínsko v polovici...*, s. 21, 43; Ch. d'Elvert: *Zur Cultur-Geschichte Mährens und Oest. Schlesiens*. cz. 3. Brünn 1870, s. 529.

<sup>577</sup> Dokładniejsze cyfry z lat czterdziestych XIX wieku, dla obwodu cieszyńskiego w *Těšínsko v polovici...*, s. 19–22, 37, 40–45. W skali Śląska Austriackiego wysiewano 46 % owsa, 30 % żyta, 17 % jęczmienia i tylko 7 % pszenicy.

i sadów. Dopiero w latach czterdziestych XIX wieku kilku amatorów sadownictwa zaczęło propagować zasady naukowej uprawy drzew i owoców, m.in. pastor Karol Koczy z Ustronia. Podstawą utrzymania większości mieszkańców wsi pozostawała uprawa czterech zbóż, ze względu na klimat i niesprzyjające warunki raczej gorszych gatunków, oraz ziemniaki<sup>578</sup>.

## Przemysł rolno-przetwórczy

Niezbędnym elementem gospodarki rolnej było funkcjonowanie wyspecjalizowanych obiektów, dzięki którym płody ziemi oraz lasów mogły zostać spożytkowane przez człowieka. Należały do nich piły i tartaki, służące do pozyskiwania i obróbki drewna, w późniejszym czasie także potażownie, niezbyt na Śląsku Cieszyńskim liczne. Do przetwarzania produktów rolnych służyły przede wszystkim młyny<sup>579</sup>, ale także browary, gorzelnie i karczmy, jak też bazujące na roślinach przemysłowych olejarnie. Młyny tradycyjnie urzędowała zwierzchność do przerobu ziarna na mąkę i kasze, ale część z nich znajdowała się w ręku poddanych, często dawnych wójtów dziedzicznych, albo bogatszych chłopów, którzy kupili takie prawo u panów feudalnych. Tradycyjnie były napędzane wodą, dopiero w pierwszej połowie XIX wieku weszły w użycie w majątkach wielkich panów młyny parowe<sup>580</sup>.

Wraz ze zmianami w agrotechnice oraz postępami w nauce i przemyśle zaczęły się pojawiać większe zakłady specjalizujące się w przetwórstwie określonych gatunków płodów rolnych. W 1832 roku hrabia Larisch założył w Suchej Górnej rafinerię buraków cukrowych, obsługiwaną przez pięciu robotników, która po unowocześnieniu według wzorów francuskich stała się na długie lata najnowocześniejszą cukrownią na Śląsku Austriackim. Przed 1848 rokiem zatrudniała już 570 robotników, produkowała 7 000 cetnarów najlepszego cukru rafinowanego<sup>581</sup>. Dla jej potrzeb hrabia w swoich dobrach zaprowadził uprawę buraka cukrowego, który potem hodowano jeszcze w kilku miejscach, popierał także produkcję płótna. Wzrastała rola roślin okopowych, co zmuszało do stosowania nowych typów narzędzi, a także maszyn rolniczych, które najpierw zaprowadzano na wielkich majątkach. Z roślin przemysłowych największe znaczenie miały len, rzepak i konopie, przy czym najwięcej oleju rzepakowego produkowano w państwie Larischa w Karwinie, a konopi używano jako surowca w przemyśle tekstylnym. Komora Cieszyńska produkowała cenione sery w swoich 12 folwarkach, m.in. w Drogomyślu, Ochabach i Bażanowicach. Częściowo konkurowały one z bryndzą, wytwarzaną przez góralskich Wałachów.

Jednak gałęzią przemysłu rolno-przetwórczego która rozwijała się najbardziej, co nierozdzielnie związane było z istotą systemu feudalnego oraz uprawnieniami szlachty, była produkcja alkoholu. Jak i w Rzeczypospolitej, tak i na Śląsku od XVII wieku (jak obrazowo pisał już F. Lucae) sprzedaż wódki stanowiła jedno z najważniejszych źródeł zysku panów feudalnych kosztem poddanych, jako narzut sprzedawany we własnych karczmach. Dla cieszyńskiej szlachty dochody z tego tytułu były tak znaczące, że w 1751 roku wstawili się do cesarzowej Marii Teresy, aby nie wypędzała żydowskich arendarzy w kraju, choć Żydzi stanowili tylko niewielką część osób płacących za najem praw szlachty do wyszynku wódki<sup>582</sup>. W wielu

<sup>578</sup> Landwirthschaftliche und Industrielle..., s. 69-70.

<sup>579</sup> Tylko w państwie frydeckim, składającym się z 24 wsi, istniało 45 młynów i 8 pił.

<sup>580</sup> Największy, hrabiego Larischa w Pietwałdzie, zatrudniał czterech robotników i był w stanie przerabiać 12 000 cetnarów mąki.

<sup>581</sup> J. Chylík: Slezské cukrovary. Slsb. 1954, t. 52, s. 499-511, zwłaszcza s. 500, 507. W 1845 roku jej wyroby otrzymały złoty medal na austriackiej wystawie wyrobów przemysłowych (Ch. d'Elvert: Zur Cultur-Geschichte Mährens..., s. 579, 605; Těšínsko v polovici..., s. 53).

<sup>582</sup> W 1780 roku w księstwie cieszyńskim najem 27 arend przyniósł właścicielom feudalnym 14 335 florenów, nie podano danych dotyczących dalszych 19 arendarzy lub szynkarzy wódki. Sama Komora Cieszyńska za dzierżawę prawa do wyszynku wódki otrzymywała w 1780 roku od Żydów ponad 12 000

miejscach był z tym związany przymus propinacyjny, zarówno w dobrach prywatnych<sup>583</sup>, jak i we wsiach Komory Cieszyńskiej. Najem urbarza wódczanego w połowie XVIII wieku przynosił Komorzę prawie 1/5 ogółu dochodów, potem kwota najmu jeszcze bardziej wzrosła (zob. wyżej), był to jednak dopiero początek. Na Śląsku Cieszyńskim czynnikiem hamującym wzrost ilości produkowanej wódki była jej stosunkowo wysoka cena, jako że produkowano ją ze zboża. Już w 1791 roku władze w Brnie zalecały produkcję wódki z owoców i ziemniaków, stało się to jednak opłacalne dopiero w drugiej dekadzie XIX wieku. Po pokonaniu przeszkód technicznych produkcja wódki z ziemniaków od 1817 roku przyjęła się na Śląsku Cieszyńskim powszechnie. Uprawa ziemniaków była pewna i tania, co skutkowało wielkim obniżeniem kosztów i ceny wódki<sup>584</sup>. Podobnie jak na ziemiach polskich, także tutaj drobna szlachta ratowała się przed bankructwem zwiększaniem produkcji taniej wódki<sup>585</sup>, a wielcy panowie maksymalizowali swoje zyski, w tym także Komora Cieszyńska. O ile wcześniej ograniczała ona sprzedaż alkoholu jedynie do własnych punktów sprzedaży (choć przeważnie wynajmowanych), o tyle w pierwszej połowie XIX wieku starała się o jak największy zbyt samego towaru, zgadzając się na uruchamianie kolejnych koncesjonowanych knajp i karczem. Najpewniejszym zyskiem był zaś zbyt na miejscu, sprzedaż wódki własnym poddanym. Jakiś czas Komora sprzedawała też wódkę w Wiedniu, ale w 1830 regent nakazał to wstrzymać, bo transport był nieopłacalny, lepiej sprzedawać było na miejscu lub na Wschodzie<sup>586</sup>. Liczba gorzelni szybko rosła, w latach czterdziestych XIX wieku działała ich ponad setka (w 1843 roku – 106), rosła też produkcja wódki<sup>587</sup>. Dopiero w czasie klęski głodu, częściowo pod wpływem bractw trzeźwości, ich liczba znacznie zmalała, głównie jednak dlatego, że nie miały co przerabiać ani komu sprzedawać<sup>588</sup>.

Dokładne informacje na temat przemysłu rolno-przetwórczego podaje np. konskrypcja z 1843 roku<sup>589</sup>, której najważniejsze informacje dla poszczególnych gmin Śląska Cieszyńskiego zostały wydane drukiem w opracowaniu Ireny Korbelářovej i Rudolfa Žáčka<sup>590</sup>. Zaliczyć do niego można uprawę i przetwórstwo lnu, chociaż produkcja płótna lnianego rozwijała się w formie rzemiosła wiejskiego, w dużej zależności od systemu dostaw przędzy i zbywania gotowego towaru, zbliżonego do systemu nakładczego. Dodatkowa praca przy obróbce lnu nadal jednak stanowiła ważne źródło zarobku dla licznych rzesz biedniejszych mieszkańców regionu<sup>591</sup>.

---

florenów. Por. J. Spyra: Żydzi na Śląsku Austriackim 1742–1918. Od tolerowanych Żydów do żydowskiej gminy wyznaniowej. Katowice 2005, s. 39, 43, 63–64.

<sup>583</sup> W czasie prac komisji urbarialnej skarżyły się na to przede wszystkim wsie z północno-zachodniej części kraju. W ciągu XVIII wieku dochody Komory z tego tytułu prawie się potroiły (J. Chlebowczyk: Gospodarka Komory..., s. 211–212).

<sup>584</sup> Tylko w okresie od 1817 do 1819 roku produkcja wódki Komory Cieszyńskiej wzrosła z około 4 300 wiader do 11 600 (B. Pitronová: Těšínské Beskydy..., s. 132). Jak stwierdza autorka, produkcja wódki była dla Komory jeszcze lepszą formą spieniężenia drewna niż huty.

<sup>585</sup> Ch. d'Elvert: Zur Cultur-Geschichte Mährens..., s. 525, 529–530.

<sup>586</sup> A. Grobelný: Těšínská komora a obchod z východními zeměmi na přelomu 18. a 19. století. SLSb. 1961, t. 59, s. 207–208.

<sup>587</sup> W 1843 produkowano ponad 77 000 wiader wódki, co daje 43 500 hektolitrow alkoholu (dane za konskrypcją z tego roku, zob. niżej).

<sup>588</sup> W 1848 roku w całym obwodzie cieszyńskim działało tylko 46 gorzelni. Wyrób piwa to głównie uprawnienie mieszczan, stąd zostanie omówione w dziele rzemiosło, produkcja rosolisów i likierów stanowi część gorzelnictwa, ale ponieważ od początku produkowane one były fabrycznie, omówione zostaną w rozdziale o przemyśle.

<sup>589</sup> ZAO, Stabliní katastr slezský, inv. č. 7 (Tabellarische Beilage). Część opisowa tego zestawienia, zachowana w tymże zespole inv. č. 1880, podpisana przez Wacława Gallinę, została częściowo wydana drukiem pt. Těšínsko v polovici 19. století. Popis země a lidu ze soudobého pramene. Ostrava 1955. Podaje jednak dane dla obvodu cieszyńskiego.

<sup>590</sup> Statisticko-topografický popis Těšínského kraje ze 40. let 19. století. Wyd. I. Korbelářová, R. Žáček. „Časopis Slezského zemského muzea” (specjalny wydruk). Opava 1999–2000 (kilka części).

<sup>591</sup> Por. M. Myška: Hospodářsko-politické předpoklady rozvoje lnářského průmyslu v českých zemích 1830–1914. W: *Wiekie stare i nowe t. 2*. Red. I. Panic, M. W. Wanatowicz. Katowice 2001, s. 90–109. Ogólny przegląd tradycyjnych zajęć mieszkańców wsi, ujęty jednak bardzo niehistorycznie, znaleźć można w publikacji Těšínsko t. 1: Přírodní prostředí, dějiny, obyvatelstvo, nářečí, zaměstnání. Red. V. Tomolová i inni. Český Těšín 1997, s. 113–179.



W latach czterdziestych XIX wieku w okolicach Jabłonkowa wciąż jeszcze liczni tkacze produkowali do 20 000 sztuk płótna lnianego, ale występowały stałe braki przędzy lnianej, widziano więc szansę dalszego rozwoju uprawy. Stojący na czele Komory Cieszyńskiej radca dworu Jakob von Kleyle i administrator kameralny Karl von Kleyle stwierdzili w 1842 roku przy okazji podróży inspekcyjnej, że przez poprawę kultury upraw oraz obróbki lnu można podwoić ilość produkowanego surowca z korzyścią dla mieszkańców<sup>592</sup>. Po przezwyciężeniu kryzysu lat dwudziestych i trzydziestych w następnej dekadzie produkcja płótna lnianego prawie się podwoiła<sup>593</sup>, ale na Śląsku Cieszyńskim wytwarzano już rocznie tylko kilka tysięcy sztuk płótna: w 1843 roku 801 mistrzów zajmowało się produkcją płótna lnianego, wytwarzając około 4 500 sztuk czystego lnu oraz około 1 150 sztuk lnu zmieszanego z bawełną, czyli niewiele wobec około 800 000 w całej guberni<sup>594</sup>. Drugim miejscem koncentracji produkcji sukna i przetwórstwa bawełny stały się okolice Frydku. Młynów działało 356, tartaków 86, dając zatrudnienie odpowiednio 363 i 97 pracownikom, były to więc z reguły małe, rodzinne zakłady, w których zazwyczaj pracował jedynie sam właściciel. Fabryka cukru w Suchej Górnej zatrudniała w tym roku 300 robotników i produkowała 4 000 cetnarów cukru rafinowanego. W tejsze miejscowości działała olejarnia, produkująca 1 750 cetnarów oleju.

## Rzemiosło

Obok rolnictwa drugą podstawową dziedziną gospodarki w okresie nowożytnym pozostawało rzemiosło. W miastach dominowali rzemieślnicy zorganizowani w cechy, które zwalczały wszelką konkurencję, najpierw rzemieślników niezrzeszonych w cechach, tzw. fuszerów, a później powstające manufaktury. Podstawą działalności cechów były bowiem posiadane uprawnienia do wyłączności działania i sprzedaży swoich produktów w danym mieście, co miało gwarantować rentowność rzemiosła cechowego<sup>595</sup>. Z wielu powodów nie dotrzymywano już pierwotnych zapisów, mimo zabiegów cechów, bo stawało się to sprzeczne z interesami innych mieszkańców: ich liczba wzrastała, liczba mistrzów cechowych powinna pozostawać na tym samym poziomie. Brak konkurencji i swoisty monopol skutkowały wyższą ceną, co cechy starały się uzasadnić dbałością o jakość wyrobów cechowych. Władze miejskie czasem interweniowały, np. organizując wolne targi (wolnice), na których mogli sprzedawać swoje wyroby także rzemieślnicy spoza cechu, często też starały się wpływać na wysokość cen, zwłaszcza w momentach przełomowych, jak np. w czasie wojen śląskich. Częstszym jednak zjawiskiem było zaopatrywanie się biedniejszych mieszkańców w potrzebne produkty u fuszerów na przedmieściach albo u Żydów<sup>596</sup>. Zadania cechów były jednak szersze: miały ułatwiać swoim członkom prowadzenie działalności, m.in. przez organizowanie

<sup>592</sup> M. D. [M. Dangelmayer]: Die Einführung des Flachsbaues im Teschner Kreise. „Moravia”. 1844, nr 63 z 25 czerwca, s. 249-250.

<sup>593</sup> W skali całego Śląska Austriackiego wartość produkcji wzrosła z dwóch milionów florenów w 1841 roku do 4,5 milionów w 1851 roku. Szerzej M. Myška: Opožděná industrializace. Protoindustriální výrobní vztahy a formy za průmyslové revoluce na příkladu lnářského průmyslu ve Slezsku. W: Z dějin textilu. Studie a materiály 11, Ústí nad Orlicí 1987, s. 95-159, zwłaszcza s. 99-105 i 152-159.

<sup>594</sup> B. Indra: Průmyslová výroba..., s. 26. Zaczęto także tkąć, zwłaszcza w okolicach Frydku, materiały bawełniane z surowca dostarczanego z Wiednia przez różnych kupców, którzy potem odbierali towar. Często zajmowały się tym te same osoby, które tkwały len.

<sup>595</sup> Poza Bielskiem wciąż niewiele jest prac na temat cechów w różnych miastach Śląska Cieszyńskiego, autorzy zazwyczaj poprzestają na omówieniu warunków statutów cechowych, a te zostały w większości nadane w czasach piastowskich. Por. V. Prasek: K dějinám řemesel ve Slezsku. W: 10. program českého gymnasia v Opavě. Opava 1893, s. 3-58; A. Szpyrc, J. Szymik: O rzemiosle na Śląsku Cieszyńskim. Czeski Cieszyn 1993. Krátko I. Korbelařová: Města na Těšinsku v 18. století. Studie o Těšinsku 18. Český Těšín 2005, s. 24-27.

<sup>596</sup> F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 75, 86. Ale był to margines, w 1750 roku w Cieszynie tylko 1 % bitych zwierząt pochodziło z wolnicy.

dostaw surowca, a potem zbytu, miały przygotowywać do rzemiosła adeptów najpierw jako uczniów, a potem czeladników, ale też wychowywać ich na pobożnych i uczciwych obywateli, spełniały też funkcje towarzyskie, gdyż były podstawowymi instytucjami, w ramach których toczyło się życie członków aż do końca życia. Cechy odgrywały także bardzo ważną rolę w życiu publicznym wspólnot miejskich, m.in. pilnując wyznaczonych odcinków murów w razie zagrożenia czy strzegąc przed pożarem określonych kwartałów miasta. W Bielsku istniała specjalna straż cechowa, do której musieli należeć młodszy mistrzowie cechowi, którzy powinni byli wykonywać różne czynności porządkowe na rzecz miasta<sup>597</sup>.

Dodać trzeba, że do rzemieślników zaliczano także osoby, które wykonywały zajęcia we współczesnym znaczeniu zaliczane do usług. Dotyczy to np. muzyków, balwierzy czy felczerów. Zazwyczaj było ich niewielu, musieli się więc zapisywać do cechów wykonujących profesje pokrewne. Z kolei inni rzemieślnicy, których było za mało, aby tworzyć własny cech, wpisywali się do cechów w innych ośrodkach<sup>598</sup>. W Bielsku współpracujący z sukiennikami postrzygacze sukna musieli należeć do cechu we Wrocławiu, co wiązało się oczywiście z wieloma problemami. Stąd też w 1748 roku doprowadzili oni do powołania własnego cechu<sup>599</sup>. Rzemieślnicy niektórych profesji ze Skoczowa i Strumienia ze względu na to, że miejscowe cechy otrzymały statuty z Cieszyna, nie mogli tworzyć samodzielnych cechów, o ile takowe istniały w stolicy księstwa. Inne wzorowały się na cechach cieszyńskich<sup>600</sup>.

Cechy dzieliły się na zwykłe oraz tzw. cechy zamknięte, a więc o ograniczonej ustawowo liczbie członków. Cechy zamknięte tworzyli szewcy, piekarze i rzeźnicy, którzy np. na terenie Cieszyna posiadali stałe punkty sprzedaży swoich wyrobów (tzw. ławy), niekiedy także solarze. Dokładne dane na temat cechów zamkniętych podaje kataster karoliński. W Cieszynie najliczniejszy był cech szewski, który dysponował 28 ławami, cech rzeźniczy liczył 24 mistrzów, piekarski 18<sup>601</sup>. W Bielsku odpowiednio 18, 12 i 9, a we Frysztacji 21, 12 i 10 mistrzów. We Frydku istniało jedynie 16 rzeźniczych i 17 szewskich ław, w Boguminie 10 rzeźniczych i 15 szewskich. W miastach kameralnych istniała odpowiednio mniejsza liczba<sup>602</sup>.

Po objęciu władzy przez Habsburgów cechy w miastach działały nadal na podstawie uzyskanych wcześniej przywilejów i statutów, zazwyczaj starano się uzyskać ich potwierdzenie. W omawianym okresie nowe cechy powstawały rzadko. Między innymi we Frydku miejscowi panowie zatwierdzili w 1663 roku cech solarzy, a w 1711 roku krawców, a cesarz Karol VI w Strumieniu cech tkaczy w 1731 roku<sup>603</sup>. W 1732 roku powstał cech płócienników w Bielsku, liczący początkowo

<sup>597</sup> Ku ich niezadowoleniu zresztą, bo dodawało to nieodpłatnych obowiązków, stąd od połowy XVIII wieku protestowali. Instytucja „czeladzi miejskiej” w Bielsku istniała do końca XVIII wieku. G. Schlauder: Die Stadtjungsten. „Heimat und Volkstum. Sonntagsbeilage zur Schlesischen Zeitung”. 1927, nr 146, nr 153, nr 159; P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740–1918). Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pańc) t. 3. Bielsko-Biała 2010, s. 28–29. Także w Strumieniu młodszy mistrzowie cechu tkaczy tworzyli „gwardię” miejską (O. Zawisza: Dzieje Strumienia. Cieszyn 1909, s. 124).

<sup>598</sup> Na przykład grzebienniarze, płatnerze, nożownicy, mydlarze, w początkowym okresie kominiarze. Por. APC, ZDPP, sygn. 178.

<sup>599</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 220, karton 157. Por. W. Kuhn: Aus dem ostschlesischen Zunftleben, ein Bild des Zunftlebens der alten Zeit in Bielitz-Biala. Posen 1926. Ostatnio E. Dąbrowska: Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej. Bielsko-Biała 2004.

<sup>600</sup> F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 73–74; O. Zawisza: Dzieje Strumienia..., s. 118–124 oraz B. Polczkova: Wzory XVI-wiecznej odzieży w księdze cechowej krawców cieszyńskich. PC. 2001, t. 16, s. 22–40.

<sup>601</sup> J. Spyra: Dzieje Cieszyna od 1653 do 1848 roku. W: Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych (red. I. Pańc) t. 2; W. Gojniczek, J. Spyra i inni: Cieszyn w czasach nowożytnych 1528–1848. Cieszyn 2010, s. 199–205. W czasach katastru karolińskiego do rzemiosł o stabilnych dochodach zaliczono także związane z cechem piekarzy dwa uprzywilejowane „miejsca” piernikarskie. W Cieszynie i Frysztacji były takie dwa, w Bielsku jedno.

<sup>602</sup> W Skoczowie 18 szewskich, 10 mięsnych, 5 piekarskich, w Strumieniu odpowiednio 8, 8, i 4, a w Jabłonkowie 6, 6 i 2 (I. Korbelařová: První katastrální šetření ve městech na Těšínku. „Těšínsko”. 1999, z. 3, s. 13). Por. K. Gaura: Město Bohumín na sklonku feudalismu. W: Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 137.

<sup>603</sup> APC, ZDPP, sygn. 176 i 210; APC, KC, sygn. 1367, fol. 39–51; O. Zawisza: Dzieje Strumienia..., s. 118–120.

około 20 mistrzów. Liczba cechów była zróżnicowana w zależności od miasta, w każdym działały trzy podstawowe, mianowicie rzeźników, piekarzy i szewców. Najwięcej cechów i mistrzów cechowych działało w Bielsku i w Cieszynie. W Cieszynie na początku omawianego okresu istniało kilkanaście cechów (sukiennicy, tkacze i płóciennicy, krawcy, kuśnierze, ślusarze, kowale, bednarze, stolarze i kołodzieje, garncarze, kotlarze, siodlarze, powroźnicy, rymarze, kapelusznicy, produkujący pasy pasamonicy oraz handlujący solą prasołowie). Do każdego cechu należało od kilku do kilkunastu mistrzów, jedynie do cechu sukienników w drugiej połowie XVII wieku należało więcej, bo 20–30 osób. Cech dyspo-



Tablica cechu krawieckiego w Cieszynie z XVI wieku. Notowano na niej nazwiska przełożonych i starszych cechu, które aktualizowano na bieżąco w latach 1578-1802 (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

nował też własnym foluszem. Jednak cieszyńscy sukiennicy stopniowo tracili nawet własny rynek i nie pomagały próby zamknięcia go dla obcych<sup>604</sup>. Wzrastała za to liczba cechów w mieście, w XVIII wieku było ich ponad 20, ale zawsze ich liczebność kształtowała się w granicach kilku lub kilkunastu osób. Cieszyńskie rzemiosło produkowało wyłącznie na rynek lokalny, nawet słynny niegdyś cech rusznikarzy musiał połączyć się z cechem ślusarzy. W 1734 roku działało w stolicy księstwa cieszyńskiego 171 mistrzów, z czego tylko 3 sukienników oraz 28

<sup>604</sup> Zdaniem władz (1727 roku) produkowane przez nich sukno nie nadawało się nawet na mundury (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 383-384, 387-388; F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 91).

tkaczy. Pozostałych 140 mistrzów należało do ponad dwudziestu różnych cechów. W innych miastach liczba cechów była dużo mniejsza. Urbarze z pierwszej połowy XVIII wieku wymieniają w Skoczowie 14 cechów, w Strumieniu 14, w Jabłonkowie 8, bez pewności, że to wszystkie istniejące. W miastach kameralnych, podobnie jak w Cieszynie, cechy zobowiązane były do wnoszenia stałych opłat na rzecz Komory<sup>605</sup>.



foto. K. FIRLA

Odlewy wybranych pieczęci cechowych: piwowarów w Cieszynie, krawców w Cieszynie oraz młynarzy w Skoczowie z 1802 roku (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

Na tym tle zdecydowanie wyróżnia się Bielsko, gdzie w tym samym roku pracowało 429 mistrzów cechowych, z tego 280 sukienników, czyli dużo więcej, przy koncentracji w jednym cechu, obsługującym dynamicznie rozwijającą się dziedziczną gospodarkę, mianowicie produkcję sukna<sup>606</sup>. Początki produkcji sukna w Bielsku sięgają oczywiście dawniejszych czasów, jednak jego rozkwit datuje się od momentu, kiedy król polski Jan Kazimierz wydał bielszczanom przywilej pozwalający na swobodną sprzedaż sukien we wszystkich miastach Rzeczypospolitej<sup>607</sup>. Nie są znane liczby dotyczące wywożonych produktów, ale były one znaczne i stale rosły, a wraz z nimi liczba mistrzów parających się w Bielsku wytwarzaniem sukna. Wcześniejsze statuty cechu sukienników zatwierdzili aktualnie władający państwem bielskim Sunneghowie w 1665 i 1795 roku. Paralelnie następował rozwój produkcji tekstylnej w sąsiedniej galicyjskiej Białej, która prawa miejskie otrzymała w 1723 roku<sup>608</sup>.

Cechy odgrywały więc bardzo ważną rolę w ekonomicznym życiu miast, dając utrzymanie większej części jego obywateli, jednak w większości przy padków przestały się (z wyjątkiem Bielska) rozwijać, a ich produkcja ograniczała się do zaspokojenia podstawowych potrzeb lokalnego rynku i bezpośredniej okolicy. Stałym elementem był kierowany pod adresem rzemieślników cechowych zarzut, że ich wyroby są lichej jakości. Do słabej kondycji rzemiosła przyczyniali się feudalni panowie, którzy nie oglądając się na cechowe przywileje pozwalali działać albo wręcz sami osiedlali rzemieślników niezrzeszonych w cechach na przedmieściach zamkowych (tu najlepszym przykładem Cieszyn, gdzie pod opieką regenta Komory pod bokiem miasta działało wielu rzemieślników), albo na innej drodze naruszali uprawnienia statutów cechowych, jeśli było to dla nich wygodne. Na przykład w Boguminie w latach 1691–1699 trwał spór cechu szewców z miejscowym hrabią

<sup>605</sup> W Bielsku w 1734 roku działało więcej rusznikarzy (10) niż w Cieszynie (6). Por. G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum...*, s. 257–258. Szerzej J. Kruczek: *Rusznikarstwo szkoły cieszyńskiej*. Pszczyna 2001, s. 133–150. W Boguminie w 1770 roku zarejestrowano 10 cechów (I. Korbelářová: *Města na Těšínsku...*, s. 26–27).

<sup>606</sup> W 1734 roku cech szewców liczył 18 mistrzów, rzeźników 12, piekarzy 9, krawców 16, kowali 12, ślusarzy i rusznikarzy 10. G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum...*, s. 257–258.

<sup>607</sup> Przywilej potwierdził w 1676 roku Jan Sobieski, a w 1765 roku Stanisław August Poniatowski (W. Kuhn: *Geschichte...*, s. 178; I. Panic i inni: *Bielsko-Biała od zarania do wybuchu wojen śląskich (1740)*. Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pa nic) t. 1. Bielsko-Biała 2010, s. 374, 378).

<sup>608</sup> E. Dąbrowska: *Dzieje cechów sukienników...*, s. 39–42; J. Polak (przy współpracy P. Keniga): *Biała od zarania do I. wojny światowej (do 1918 roku)*. Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pa nic) t. 2. Bielsko-Biała 2010, s. 175–184.

Henckelem, który przyznał prawo do otwarcia kolejnej ławy szewskiej szewcowi z Kopytowa<sup>609</sup>. Rzemieślnicy niezrzeszeni, działający obok miejskich cechów, istnieli zresztą zawsze, np. kowale, szewcy, ale przede wszystkim krawcy i tkacze, od których nie wymagano nazbyt skomplikowanych umiejętności. Przez mistrzów cechowych uważani byli za fuszerów i zwalczani, także po 1653 roku cechy wielokrotnie składały na nich skargi. Ostatecznie *Generalne artykuły cechowe* wydane przez cesarza Karola VI w 1739 roku<sup>610</sup> nakazywały rzemieślników niezrzeszonych wpisać do cechów.

Przepisy te były kolejnymi z serii uregulowań prawnych, jakie władcy austriaccy wydali dla uporządkowania ważnych kwestii ekonomicznych, jako że produkcja sukna i płótna lnianego była jedną z podstaw gospodarki Śląska, najbogatszej prowincji państwa. W 1716 roku powołano we Wrocławiu *Kommerz Kollegium*, które miało ambicje wpływać na ekonomicznie ważne dziedziny życia prowincji, w 1718 roku ukazał się np. statut sukienniczy, który ujedynolcał stosowane w produkcji miary. Ochrona przywilejów cechowych nie należała do priorytetów władzy państwowej, raczej dążono do powiększania liczby czynnych wytwórców, m.in. w zakresie tkactwa lnu. Leopold I zatwierdził np. w 1668 roku statuty cieszyńskich tkaczy<sup>611</sup>, ale na późniejsze liczne skargi cechu na stałe naruszanie ich uprawnień przez niezrzeszonych producentów władze pozostały głuche. Koniunkturę na przędzę, zwłaszcza lnianą, potrafili wykorzystać także panowie feudalni. Już w połowie XVII wieku prawie wszystkim poddanym, nawet góralom, narzucono w ramach należności feudalnych przedzenie określonej ilości przędzy z dostarczonego materiału. Panowie zaczęli też monopolizować obrót przędzą, którą najpierw przeznaczano na własne potrzeby, a później dla wielkich kupców spoza regionu, gdyż popyt był stale znaczny. W efekcie drobni wytwórcy generalnie nie mogli swobodnie sprzedawać swego towaru na rynku<sup>612</sup>. Było to czynnikiem wspierającym rozwój tkactwa lnianego na wsi cieszyńskiej i masowego rozwoju wiejskiego rzemiosła w tej właśnie dziedzinie. Poza tym w miastach pracowała pewna liczba tkaczy płótna, w latach 1732-1734 łącznie 94, najwięcej w Strumieniu - 32, w Cieszynie - 30 i w Bielsku - 15<sup>613</sup>.

Natomiast rzemiosło cechowe w miastach jeszcze przed 1742 rokiem znajdowało się w stagnacji, jeśli nie w kryzysie. Wojny śląskie pogłębiły kryzys rzemiosła, jako że odcinały producentów od dotychczasowych rynków zbytu, zwłaszcza że Prusy od początku prowadziły niekorzystną dla austriackich producentów politykę celną. Dla większości producentów oznaczało to zerwanie dominujących dotąd kontaktów z Wrocławiem i resztą Śląska i konieczność szukania nowych w kierunku na Węgry. Zmuszało to Marię Teresę do bardziej aktywnej polityki gospodarczej, czego przejawem na Śląsku Austriackim było powołanie w 1749 roku specjalnej komisji (*Commerz consess*), złożonej z osób znających się na handlu i wytwórczości. Przeprowadzona w tymże roku kwerenda na temat produkcji tekstylnej wykazała, że liczba mistrzów sukienniczych w miastach Śląska Cieszyńskiego wzrosła do 307, ale aż 280 z nich działało w Bielsku (w tym większa część - 176 niesamodzielnymi, pracujących dla innych za wynagrodzeniem). Tu także produkowano największą ilość sukna - od 2 000 do 5 000 sztuk zbywanego głównie do Polski i na Węgry. W innych miastach sukiennictwo odgrywało coraz mniejszą rolę, z wyjątkiem Frydka, gdzie działało jeszcze 19 mistrzów sukienniczych, którzy przerabiali wełnę z Opawy i tam przeważnie sprzedawali swe wyroby (300 sztuk). W Cieszynie i Skoczowie utrzymało się po trzech, a w Strumie-

<sup>609</sup> B. Šíma: Z kroniky města Bohumína a jeho okolí od poloviny 15. do konce 17. století. W: Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 94. Por. J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 199-202.

<sup>610</sup> Por. F. Mainuš: Platenictví na Moravě a ve Slezsku v XVII. a XVIII. století. Ostrava 1959, s. 27-43; F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 74, 95.

<sup>611</sup> NAP, ČDK, inv. c. 827, karton 652. Tu także inne zatwierdzone przez władze statuty cechowe.

<sup>612</sup> B. Indra: K počátkům průmyslové textilní výroby ve Slezsku. SISb. 1951, t. 49, s. 18; M. Myška: K charakteristice výrobních vztahů..., s. 253-270.

<sup>613</sup> F. Mainuš: Platenictví..., s. 85. Przy założeniu cechu tkaczy w Strumieniu w 1731 roku wpisało się do niego prawie stu mistrzów; O. Zawisza: Dzieje Strumienia..., s. 123.

niu tylko dwóch mistrzów. Wytwarzano tu nieznaczne ilości sukna (do 50 sztuk) najgorszej jakości, jedynie w Bielsku także średniej i sukna delikatne. Znaczną rolę natomiast odgrywało w życiu cechowym mniejszych miast regionu płóciennictwo, przy czym w dużej mierze produkowano towar sprzedawany potem jako płótna cieszyńskie. Najwięcej tkaczy płótna działało w Strumieniu (52) i Jabłonkowie (50). W pozostałych miastach widać wyraźną tendencję spadkową wobec zestawienia z 1732-1734 roku<sup>614</sup>. Razem miejscy tkacze płótna (bez Cieszyna, dla którego brak danych) wyprodukowali 2 128 sztuk płótna (tylko w Bielsku nieco lepszej jakości). Jeszcze więcej (2 316 sztuk) wyprodukowali tkacze działający na wsiach, przy czym nasza statystyka wymienia 63 krosna działające we wsiach kameralnych oraz 14 we wsiach Błędowice, Szobiszowice, Cierlicko i Ropica, gdzie zajmowali się tym miejscowi wolni chłopcy (razem 8 krosien)<sup>615</sup>.

W zakresie produkcji sukna widać więc zdecydowaną dominację ośrodka bielskiego oraz przewagę tkactwa lnianego, lokującego się na wsi, co podkreśla fakt, że przodujące w tej produkcji Strumień i Jabłonków były właściwie półrolniczymi miasteczkami. Podtrzymano nakazy, by rzemieślników niezrzeszonych wpisać do cechów, późniejsze decyzje szły w kierunku dopuszczania do cechów większej liczby mistrzów. Powodowało to określone zmiany w strukturze rzemiosła kosztem cechów miejskich: spis z 1773 roku wykazał na przykład, że 35 % szewców działa na wsi i pracuje tylko zimą. Najwięcej jednak działało po wsiach tkaczy, których nie zmuszano do wpisywania do cechów, a w 1773 roku tkanie lnu uznano za zajęcie wolne od ograniczeń prawa cechowego<sup>616</sup>. Tkactwo było pomocniczym zajęciem bardzo wielu wiejskich rodzin, zwłaszcza w podgórskich wioskach w czasie zimy. Konsygnacja 1773 roku wymienia ich na wsi kilkuset<sup>617</sup>. Na potrzeby wiejskiego rzemiosła działały też niezbędne obiekty pomocnicze, bielidła oraz folusze, a także „górskie” folusze, przystosowane do obróbki grubego wałaskiego sukna, z którego górale wyrabiali m.in. gunie.

Specjalny patent tkacki z 1755 roku zakazywał przymusowego wykupu przędzy przez feudałów, co wskazuje, że była to częsta praktyka, a wiązała się z ich dążeniem do korzystania na pośrednictwie pomiędzy producentami przędzy i tekstyliów<sup>618</sup>. Dzięki nowym rynkom zbytu na Węgrzech oraz w Galicji druga połowa XVIII wieku to okres wielkiego rozwoju cieszyńskiego tkactwa lnu - w 1799 roku w obwodzie cieszyńskim wyprodukowano 23 000 sztuk płótna. Cieszyńskie płótno konkurować jednak mogło głównie ceną, bowiem z reguły produkowane grube, czyli najgorsze gatunki płótna<sup>619</sup>. W późniejszym czasie ośrodek jabłonkowski jeszcze bardziej rozwinął produkcję płótna, w końcu XVIII wieku tkacze działali w każdej wiosce, poza Jabłonkowem coraz więcej działało ich we Frydku. Konskrypcja z 1799 roku wykazała ogółem na Śląsku Cieszyńskim 2 220 rzemieślników zajmujących się tkaniem płótna, najwięcej w dobrach Komory Cieszyńskiej - 960 (z czego w Jabłonkowie 600 mistrzów), a w państwie frydeckim 700, produkujących na eksport na Węgry<sup>620</sup>. Nadal jest to przejaw bardziej rzemiosła wiejskie-

<sup>614</sup> Cieszyn 28, Bielsko 15, Frydek 6, Skoczów 9 (B. Indra: K počátkům..., s. 32-33; F. Mainuš: Platenictví..., s. 85).

<sup>615</sup> Wyprodukowali oni prawie 1500 sztuk lnu, co oznacza, że nie tylko pracowali sami, ale zlecali pracę innym wiejskim tkaczom. Sami też organizowali zbytu towaru na Węgry.

<sup>616</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 166. W 1773 roku w Cieszynie było 7 % rzemieślników, zatrudnionych tylko zimą, w księstwie cieszyńskim aż 77 % (F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 76, 89, 96). W Cieszynie działało 26 cechów, razem 287 mistrzów cechowych.

<sup>617</sup> F. Mainuš: Obchod přízi na severní Moravě a ve Slezsku po třicetileté válce. „Časopis Matice moravské”. 1955, t. 74, s. 223-245; tenże: Vlnářství a bavlnářství na Moravě a ve Slezsku v 18. století. Praha 1960.

<sup>618</sup> M. Myška: Opožděná industrializace. Protoindustriální výrobní vztahy..., s. 99-105.

<sup>619</sup> Cieszyński starszy krajowy wielokrotnie wyrażał zdanie, że bez zbytu na Węgrzech ta gałąź produkcji by się nie utrzymała. (F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 78; F. Mainuš: Platenictví..., s. 44, 116, 164, 171. Por. tenże: K textilní výrobě na Moravě a ve Slezsku ve druhé polovině 18. století. „Časopis Matice moravské”. 1956, t. 75, s. 225-260; J. Faldyna: O vzniku textilní výroby ve Frydku-Místku. W: 700 let Frydku-Místku. 1965, s. 215-219).

<sup>620</sup> R. Kneifel: Topographie des kaiserl. königl. Antheils von Schlesien cz. 1, t. 2. Brunn 1804, s. 53-55, 216.

go, jako że większość jabłonkowskich sukienników osiedlała się na przedmieściu Biała. Większość tkaczy lnu działała na wsi, najwięcej w okolicach Frydku, Jabłonkowa i Strumienia, częściowo w ramach systemu pańszczyźnianego<sup>621</sup>.

W czasach Marii Teresy wydano też wiele innych przepisów mających regulować działalność cechów. Musiały one przedłożyć swoje statuty do zatwierdzenia, powołano nowe korporacje, które skupiać miały rzemieślników działających dotąd w rozproszeniu: wspólny cech utworzyli felczerzy, łaziebnicy i balwierze, powstał też cech browarników i słodowników dla Cieszyna, Opawy i Widnawy. Jednak po kilkunastu latach cesarzowa zgodziła się w 1766 roku na utworzenie trzech odrębnych cechów, do cieszyńskiego mieli wchodzić mistrzowie z całego księstwa oraz *status minores*. Józef II wiele kolejnych zajęć ogłosił za „komercyjne”, czyli wolne od przymusu cechowego, m.in. furmaństwo, zlikwidował też w 1788 roku cech masarzy w Cieszynie, uznając jego monopolistyczne praktyki za najbardziej dokuczliwe dla ludności, ale nowy władca go przywrócił. Działalność cechów poddano większej kontroli, w pierwszej instancji miejscowych magistratów<sup>622</sup>.

Druga połowa XVIII wieku to także okres nieprzerwanego rozwoju sukiennictwa w Bielsku (oraz w sąsiedniej Białej) mimo przejściowych problemów i wahań koniunktury. Gwarantowała go bliskość granicy z Polską, od 1772 roku z Galicją, a także łatwy dostęp do rynku węgierskiego i wschodniego. Maria Teresa zniosła w 1765 roku wiele anachronicznych przepisów, m.in. zakaz pracy na więcej niż jednym krośnie. Otwierało to przed bardziej przedsiębiorczymi mistrzami możliwość szybszego wzrostu poziomu produkcji oraz prób urządzania manufaktur, pierwszą w Bielsku uruchomili w 1750 roku bracia Bartelmuss. W 1748 roku powstał w Bielsku samodzielny cech postrzygaczy sukna. W następnych latach, wraz z rozwojem ekonomicznym Bielska, liczba rzemieślników wzrastała, zwłaszcza sukienników, rosło też ich znaczenie w mieście. W 1756 roku sukiennicy nabyli własny dom cechowy. W ostatnich latach XVIII wieku liczba mistrzów sukienniczych gwałtownie wzrosła, podobnie jak przyjmowanych do nauki uczniów (do kilkudziesięciu w skali roku)<sup>623</sup>. W końcu stulecia R. Kneifel wymienia już 520 mistrzów sukienniczych (oraz 4 farbiarzy i 30 postrzygaczy), w 1815 roku było ich już 800. Burzliwy rozwój rzemiosła sukienniczego stanowił podstawę awansu ekonomicznego Bielska, a także przejścia do etapu fabrycznej produkcji sukna, a potem innych tekstyliów, do czego doszło w pierwszej połowie XIX wieku. Według statystyki z 1799 roku dużo, bo 90 mistrzów cechowych rzemiosła sukienniczego działało we Frydku, w Boguminie tylko 1, a w dobrach Komory 31 oraz 23 na Saskiej Kępie, kameralnym przedmieściu Cieszyna. Tu w końcu XVIII wieku doszło do próby reaktywowania rzemiosła i cechu sukienniczego przez księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego<sup>624</sup>.

Pewien obraz rozwoju wytwórczości na całym Śląsku Cieszyńskim dają nam dwie statystyki z około 1781 roku oraz z 1799 roku, choć zestawione według nie całkiem jasnych kryteriów. Pierwsza do grupy wytwórców (*Fabrikanten*, co nie oznacza właścicieli fabryk oraz *Profesjonalisten*) zalicza 2 886 osób, przy czym najliczniej reprezentowani są tkacze płótna (888) oraz sukiennicy (494), a poza tym przedstawiciele najważniejszych rzemiosł, takich jak szewcy (310), rzeźnicy (204), krawcy (145), kowale (107) i kuśnierze (97), dużo też działało młynarzy (155). Reszta ujętych w statystyce 427 osób przypada na 34 różne zawody, od pierników po perukarzy<sup>625</sup>. Konskrypcja z końca XVIII wieku, wykorzystana przez

<sup>621</sup> Zwraca uwagę obecność krosien tkackich we wsiach, gdzie mieszkali wolni chłopci, najwięcej w Błędowicach Dolnych, Średnich i Górnych (razem 88 mistrzów), a także sytuacja w dominium szonowskim, gdzie 22 mistrzów miało do dyspozycji 172 krosna. Por. F. Popiołek: *Historia osadnictwa...*, s. 156-157 oraz M. Myška: *Opožděná industrializace. Lnářský a bavlnářský průmysl na Frýdecku a Místecku od počátků tovární výroby*. Trutnov 1991, s. 11-28.

<sup>622</sup> NAP, ČDK, inv. č. 819, karton 643; ZAO, KÚ, inv. č. 239, karton 157; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 203-204.

<sup>623</sup> Dokładne cyfry E. Dąbrowska: *Dzieje cechów sukienników...*, s. 59, 255-256. Autorka szczegółowo omawia też funkcjonowanie cechu. Por. W. Kuhn: *Geschichte...*, s. 283.

<sup>624</sup> J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 256; B. Indra: *K počátkům...*, s. 32-33.

<sup>625</sup> ZAO, Sbírka rukopisů, inv. č. 8.



R. Kneifla, w gronie osób wykonujących rzemiosła komercyjne (*Commerzial-Professionisten*), wymienia 3 300 mistrzów, z czego najliczniejsze grupy stanowili płóciennicy (2 220 mistrzów) oraz sukiennicy (665 mistrzów). Różnica w liczbie osób zajmujących się tkaniem płótna wynika z faktu, że poprzednia statystyka bierze pod uwagę wśród tkaczy także tkaczy wiejskich, zajmujących się tym rzemiosłem obok pracy na roli; w miastach zajmowało się tym 126 mistrzów (ale bez miast kameralnych: Skoczowa, Strumienia i Jabłonkowa, a tylko w tym ostatnim trudniło się tkactwem 600 mistrzów). Ten rodzaj wytwórczości dominował na wsiach i był bardzo rozproszony: w drobnych dominiach szlacheckich zajmowało się tym 296 mistrzów, w dużych (*status minores* oraz dominia Szonów, Karwina, Polska Ostrawa), aż 1798, przy czym miasta kameralne (Jabłonków, Skoczów, Strumień) są włączone do dóbr Komory (razem 960). Inni niż sukiennicy i tkacze płótna *Professionisten* ujęci zostali w 20 grupach, ale liczniejsi są jedynie kapelusznicy (45), pasamonicy (41, z czego 25 w Cieszynie), kowale (36) oraz występująca tylko we Frydku grupa 41 pończoszników<sup>626</sup>.

Na początku nowego stulecia na Śląsku Cieszyńskim dominowały rzemiosła związane z produkcją tekstyliów, które rozwijały się na dwa odmienne sposoby. W Jabłonkowie i Frydku oraz ich okolicach tkactwo płótna lnianego, a w Bielsku sukiennictwo, reprezentowane przez setki wykonujących te profesje mistrzów, całkowicie dominowały nad pozostałymi cechami. W pozostałych miastach cechów było więcej, ale w ich skład wchodziła znacznie mniejsza bądź znikoma liczba mistrzów cechowych. Najlepiej widać to w Cieszynie, tu stałe działało ponad 20 cechów, co oznacza, że miejscowe rzemiosło było mocno rozproszone. Konkskrypcja z 1827 roku wymienia w Cieszynie 336 rzemieślników w 68 grupach zawodowych, skupionych w 23 cechach. Wyróżnia się cech sukienników, ale to dlatego, że miał siedzibę na Saskiej Kępie i podlegał dyrekcji Komory Cieszyńskiej. Większość rzemieślników wytwarzała tylko zwykłe towary, sprzedawane miejscowej ludności, z szerszą wymianą handlową związani byli jedynie garbarze, którzy przerabiali rocznie około 20 000 sztuk skór, głównie z Moraw i Węgier, oraz kapelusznicy, którzy wykonywali 6 864 sztuk kapeluszy filcowych średniej i „popularnej” (czyli niskiej) jakości, w większości wywożonych do Galicji<sup>627</sup>. Jeszcze gorzej było w mniejszych miastach, w których rzemiosło dogorywało, a poza konkurencją produkcji fabrycznej rzemieślnicy przegrywali z konkurencją kolegów z większych ośrodków<sup>628</sup>. Jednak także przedstawiciele wiodących rzemiosł tekstylnych nie mieli w pierwszej połowie XIX wieku łatwego życia, nie tylko z powodu kryzysu, jaki nastąpił po zakończeniu wojen napoleońskich. Popyt na wyroby z płótna lnianego się zmniejszył, m.in. z powodu coraz większej mody na produkty z bawełny, produkcja płótna spadała, a wraz z tym liczba mistrzów w stosownych cechach<sup>629</sup>. Produkcja sukna rosła, ale rzemieślnicy cechowi musieli już od początku XIX wieku walczyć o samodzielność, nie wytrzymując konkurencji z coraz liczniejszymi bielskimi manufakturami. W efekcie coraz więcej mistrzów składało uprawnienia cechowe i wykonywało zlecenia innych, obrotniejszych majstrów albo zatrudnili się oni w powstających fabrykach jako robotnicy. W 1822 roku zarejestrowano w Bielsku 689 mistrzów sukienniczych, ale tylko 289 z nich prowadziło samodzielnie działalność. Z pozostałych 285 złożyło kartę przemysłową i zostało czeladnikami albo dniówkarszami, inni przenieśli się na wieś (95). W 1843 roku działało w Bielsku już tylko 230 samodzielnych sukienników, w 1845 – 210. Nadal jednak to rzemieślnicy wyrabiali zdecydowaną większość płótna – około 50 000 sztuk na

<sup>626</sup> R. Kneifel: *Topographie...*, s. 48–61.

<sup>627</sup> Także woskarze znaczną część świec wysyłali do Wiednia, Brna i Opawy (A. Kaufmann: *Die Stadt Teschen, ihre Geschichte in kurzer Uibersicht, ihre vormalige und dermalige Verfassung*. Jahr 1827. Rękopis w Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Dział Historii, sygn. MC/H/7154, s. 89– 91, 93–94; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 205.

<sup>628</sup> Na przykład cechy skoczowskie skarżyły się w końcu XVIII wieku, że więcej na targach w Skoczowie wyrobów rzemieślników cieszyńskich niż ich własnych (F. Popiołek : *Dzieje Cieszyna...*, s. 73–74).

<sup>629</sup> Cech sukienników w Strumieniu w połowie XIX wieku liczył już tylko dwóch czynnych mistrzów i musiał się połączyć z cechem garnarzy (APC, Urząd Powiatowy w Strumieniu, sygn. 71 i 72).

62 000, w fabrykach powstawało jedynie pozostałe 12 000<sup>630</sup>. Do końca omawianego okresu w funkcjonowaniu rzemiosła nie zaszły większe zmiany<sup>631</sup>.

Do innych tradycyjnych, a specyficznych form gospodarczej działalności mieszczan należała produkcja i wyszynk piwa i wina, bazująca na otrzymanych wcześniej przywilejach. Jak już wspomniano, było to wspólne prawo wszystkich pełnoprawnych obywateli (wielkomieszczan) danego miasta, którzy początkowo wykonywali je po kolei (stąd nazwa tego pojedynczego prawa: porządku). Dochody z produkcji i wyszynku piwa były różne, zależne od jego ceny, kosztów produkcji i wielu innych czynników, z których nie bez znaczenia było dążenie szlacheckich zwierzchności do zawłaszczenia tych uprawnień, o czym była mowa. W czasach katastru karolińskiego miasta Śląska Cieszyńskiego mogły wyprodukować ponad 7 300 achtlów piwa, podczas gdy szlachta (nie licząc Komory Cieszyńskiej, która urbarz piwny wynajmowała) 2 500 achtlów<sup>632</sup>. Niekiedy, dla dobra całej wspólnoty, administrowanie urbarzem piwnym przejmowały władze miejskie, zyski przeznaczając na spłatę długów. W czasach Marii Teresy taka forma została narzucona wszystkim miastom. Później prawa te wróciły jednak do wielkomieszczan, jedynie w Cieszynie utrzymały się w ręku magistratu, nie licząc krótkiej przerwy w 1812 roku. W innych miastach zyskami z wyłączności sprzedaży piwa i wina dzielili się mieszczanie, choć w różny sposób: albo wynajmując i dzieląc zyski między siebie, albo działając jako korporacja zatrudniająca osoby pracujące przy produkcji, a potem sprzedając alkohol. Wzorcową korporacją tego rodzaju stworzyli w drugiej połowie XVIII wieku i pierwszej połowie XIX wieku wielkomieszczanie Bielska<sup>633</sup>. Związane z tym było posiadanie i prowadzenie browarów. Cieszyn uzyskał też w czasach piastowskich wyłączność na sprzedaż wina, które to uprawnienie jednak w 1583 roku z powodu długów miasta przeszło w ręce Bractwa Winiarzy, złożonego ze 100, a potem 170 osób, które wykupiły specjalne listy winne. Bractwo Winiarzy, nazywane czasem cechem, posiadało swoje własne przywileje, przez prawie dwa stulecia kontrolowało obrót winem na terenie miasta, czerpiąc z tego znaczne zyski. Dopiero w latach 1758–1759, korzystając z faktu, że cesarz Franciszek Stefan zdecydował się zapłacić miastu 11 000 florenów za stawy koło Strumienia zawłaszczone przez księcia Fryderyka Kazimierza w drugiej połowie XVI wieku, magistrat wykupił z rąk posiadaczy listy winne i wynajmował odtąd urbarz winny, przeznaczając zyski na potrzeby miasta<sup>634</sup>.

Według zestawienia gubernialnego z 1834 roku prawa do wyszynku piwa w Cieszynie przysługiwały gminie miejskiej, w pozostałych sześciu miastach uprawnionym szynkowo mieszczanom (brak tu Jabłonkowa)<sup>635</sup>. Jeszcze długo mieszczańska produkcja piwa odgrywała znaczącą rolę nie tylko w życiu samych miast, ale i całego regionu. W tymże roku z 16 działających w obwodzie cieszyńskim browarów najwięcej piwa produkowano w miejskim browarze w Cieszynie i mieszczańskim w Bielsku. W 1843 roku na całym Śląsku Cieszyńskim działało 21 browarów produkujących razem około 14 000 hektolitrow piwa. W 1846 roku Ko-

<sup>630</sup> B. Indra: *Průmyslová výroba...*, s. 18–19. P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 67, 71.

<sup>631</sup> Przykładowo w Bielsku poza cechem sukienników i postrzygaczy istniały do połowy XIX wieku cechy krawiecki, szewski, piekarski, rzeźniczy, kuśnierski, garncarski, stolarski, ślusarski, nożowniczy i kowalski. W Cieszynie cechów nadal było więcej, choć ich liczba zmniejszyła się do 20 w 1847 roku. W 1843 roku na Śląsku Cieszyńskim działało 37 garbarzy, którzy wyrabiali rocznie około 4 600 sztuk skór.

<sup>632</sup> M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 183. Wyjątkowo niewielką ilość wódki produkowało miasto Frydek.

<sup>633</sup> Szerzej P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 55–56. F. Popiołek: *Ein Propinationsstreit im Herzogthum Teschen. ZGKÖS. 1908, t. 4, s. 17–28*; B. Šíma: *Pravovarečná a šenkovní obec měšťanů Bohumína. W: Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 496–517. Bielsko, Frydek i Frysztat zachowały do końca prawo mili.*

<sup>634</sup> J. Spyra: *Gospodarka komunalna Cieszyna w świetle miejskich ksiąg rachunkowych z XVI - XVII w. W: Z badań nad dziejami politycznymi i społeczno-gospodarczymi Cieszyna od średniowiecza do czasów współczesnych. Red. I. Panic. Cieszyn 2005, s. 50–51; tenże: *Dzieje Cieszyna...*, s. 185.*

<sup>635</sup> Brak tu Jabłonkowa, który utracił to prawo na rzecz Komory. Por. Ch. d'Elvert: *Zur Cultur-Geschichte Mährens...*, s. 482. Por. „*Patriotisches Tageblatt*”. Brünn 1801, s. 514–516.

mora Cieszyńska wybudowała nowoczesny browar, który był w stanie produkować kilkanaście tysięcy hektolitrow piwa rocznie<sup>636</sup>.

Mimo rzemieślniczo-handlowego charakteru gospodarki miasta, w życiu większości mieszczan także rolnictwo odgrywało ważną rolę, jako uzupełnienie dochodów. Dotyczy to indywidualnych gruntów w posiadaniu i użytkowaniu mieszczan, jak np. folwarków czy ogrodów. Najwięcej dochodów z ziemi przypadało na Jabłonków, Strumień i Bogumin, najmniej na Cieszyn i Bielsko<sup>637</sup>. Część posiadaczy domów dorabiała ich wynajmowaniem za pieniądze. Niektórzy z mieszkańców miast utrzymywali się także z usług, choć była to grupa w omawianym czasie bardzo niejednorodna, do której zaliczano np. felczerów, aptekarzy, rzeźbiarzy, malarzy, zegarmistrzów, ale także budowniczych organów i ogrodników zamkowych<sup>638</sup>. Jednak większe znaczenie dla życia gospodarczego miast miał handel.

## Komunikacja i handel

Handel na Śląsku Cieszyńskim w omawianym okresie przechodził różne koleje, na co wpływ miały z jednej strony położenie oraz stan sieci komunikacyjnych, z drugiej poziom rozwoju miejscowej wytwórczości rolnej i pozarolniczej. Jak i wcześniej, region znajdował się na skrzyżowaniu ważnych dróg handlowych, m.in. z Pragi do Krakowa i ze Słowacji do Wrocławia. W drugiej połowie XVII wieku stałe wojny oraz przemieszczenia wojska, a także zubożenie regionu po wojnie trzydziestoletniej, wpływały zdecydowanie negatywnie na wymianę handlową. Wysokie stawki myta ściągane przez Komorę Cieszyńską w Cieszynie, Skoczowie, Strumieniu i w Jabłonkowie, które na zasadzie najmu ściągali dzierżawicy je Singerowie, powodowały, że kupcy zaczęli unikać przejazdu przez okolice Cieszyna czy Strumienia, wybierając np. drogę przez Pawłowice, a na Słowację przez Żywiec<sup>639</sup>. Do tego dochodziły liczne prywatne cła i myta, rozbójnicy czatujący w lasach oraz fatalny stan dróg, o które nie miał kto zadbać. Zanikał przez to handel tranzytowy z Wrocławia przez Cieszyn na Węgry lub do Polski, choć oczywiście stale był obecny, podobnie jak z Krakowa do Pragi i dalej na zachód. Udział brali w nim w dużej części Żydzi<sup>640</sup>.

Bardzo zróżnicowana była sytuacja w handlu najbardziej znanymi produktami cieszyńskiego rzemiosła, do których należały od lat cieszyńskie oraz tzw. płótno cieszyńskie. Po 1653 roku rzemieślnicy z Cieszyna praktycznie przestali wyprawiać się ze swoimi wyrobami do stolicy Królestwa Polskiego, sporadycznie sprzedawano jeszcze na krakowskim rynku wyroby cieszyńskich rusznikarzy. Jednak nawet cieszyńscy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVII wieku częściej sprzedawali w Krakowie Tomasz Dusza z Frysztatu<sup>641</sup>. Upadek handlu z Krakowem mieszkańcy Cieszyna rekompensowali ożywionymi kontaktami ze Słowacją, a zwłaszcza Żyliną. Na tzw. cieszyńskich targach mieszkańcy tego miasta kupowali wyroby cieszyńskiego rzemiosła, m.in. tańsze sukna oraz solone ryby. Mieszkańcy obu miast

<sup>636</sup> Ch. d'Elvert: Zur Cultur-Geschichte Mährens..., s. 488-489. Por. R. Kincel: Od mastnego do brackiego. Z dziejów piwowarstwa cieszyńskiego. Cieszyn 2000, s. 50-61.

<sup>637</sup> KŠŽ, s. 96; I. Korbelářová: Města na Těšinsku..., s. 30-33.

<sup>638</sup> Generalnie do tej grupy zaliczano zajęcia wymagające specjalnego kunsztu, stąd osoby je wykonujące określano Künstler. Opis z około 1781 roku do tej grupy zalicza 43 osoby, w tym 10 Ziergärtner.

<sup>639</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 490, karton 276.

<sup>640</sup> Por. M. Wolański: Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia. Wrocław 1961; J. Małecki: Handel żydowski w Krakowie w końcu XVI i w XVII wieku. Kraków 1995, s. 114, 117; S. Kazusek: Żydzi w handlu Krakowa w połowie XVII wieku. Kraków 2005, s. 65, 267-271, 296-304.

<sup>641</sup> APKr, Archiwum Akt Dawnych miasta Krakowa. Rękopisy, sygn. 2168, s. 8, 151, 172; sygn. 2172, s. 93. W pierwszej połowie XVIII wieku cieszyńscy częściej sprzedawali ich producenci oraz kupcy z Bielska (ZAO, KÚ, inv. č. 491, karton 280).

sprzedawali w drugim własne wyroby oraz produkty swego zaplecza ekonomicznego (Żylica węgierskie wina, cieszyński wyroby z Wrocławia)<sup>642</sup>. Najważniejszym kierunkiem dla Cieszyna stała się więc handlowa trasa ze Słowacji do stolicy Śląska, Wrocławia, poprzez Frysztat i Racibórz. Natomiast eksport w kierunku Krakowa i Małopolski zdominowali bielscy sukiennicy, korzystając z nadanego im przez Jana Kazimierza w 1660 roku przywileju wolnej sprzedaży swoich wyrobów na terenie Rzeczypospolitej.

Poza bielskim sukniem zubożały i niezbyt rozwinięty region w drugiej połowie XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku nie był w stanie zaoferować nazbyt wielu produktów na wymianę. W większej ilości sprzedawano jeszcze płótno, wyrabiane przez wiejskich rzemieślników, a długo cieszące się sławą jako „płótno cieszyńskie”. Pamiętano też o renomie cieszynek, ale już ich masowo ani nie produkowano, ani nie sprzedawano; inne wyroby miejscowego rzemiosła jedynie sporadycznie znajdowały nabywców poza regionem. Niewiele też miała do zaoferowania cieszyńska wieś i folwarki szlacheckie, głównie bowiem produkowały zboże, rzadko w ilości, którą opłacało się sprzedawać. Majątki szlacheckie wykazywały zresztą typową dla gospodarki folwarcznej tendencję do zbywania produktów w ramach własnych dóbr. Sprzedawano, jak w dawnych czasach, ryby, sporo do Krakowa, choć bezpieczniejsza wydawała się sprzedaż na miejscu<sup>643</sup>. W swoich górskich sałaszach górale w dużych ilościach produkowali sery, ale szerszy zbytnie znajdowała jedynie bryndza, którą eksportowano nawet do Wiednia<sup>644</sup>. Inne ich produkty z mleka, w mniejszym stopniu z wełny i skór zbywano głównie na miejscu. W latach trzydziestych XVIII wieku Komora Cieszyńska była głównym zaopatrzeniowcem Wiednia w smalec i masło<sup>645</sup>.

W drugiej połowie XVII wieku wciąż jeszcze handlem trudnili się przygodnie sami rzemieślnicy albo mieszczaństwo bez kapitału i przygotowania, w Cieszynie handlowali zwłaszcza winem. Zawodowych kupców było niewiele, nie dysponowali kapitałem i przeważnie poprzestawali na kupowaniu towaru jeden od drugiego, co bardzo powiększało jego cenę<sup>646</sup>. Zaczynają się jednak pojawiać grupy specjalizujące się w handlu – Żydzi oraz Włosi. Jeśli chodzi o tych pierwszych, to jedynie cieszyńscy Singerowie posiadali formalne uprawnienia do zajmowania się handlem, z czego od czasów Jakuba Singera szeroko korzystali. Transporty towarów przez Bielsko i Cieszyn organizowali jednak również Żydzi z Krakowa lub Pragi. W samym Cieszynie w 1667 roku handlem trudniło się trzech członków rodziny Singerów oraz pięciu innych Żydów (choć z nimi powiązanych)<sup>647</sup>. Ich działalność handlowa napotykała na różne przeszkody, choć w 1661 roku Samuel Singer uzyskał od Leopolda I potwierdzenie prawa do posiadania domu w mieście i zajmowania się w nim handlem, a w 1674 roku jego potwierdzenie dla dwóch synów, Józefa i Hirszla. W 1696 roku cesarz zatwierdził prawa handlowe zmarłego Józefa Singera trójce jego synów. Z kolei następny już władca w 1706 roku wystawił przywilej dla Simona Goldschmieda, zięcia Samuela Singera, zezwalający mu na handel w Cieszynie, głównie tekstyliami. Później kolejni członkowie rodziny Singerów otrzymali zezwolenia na zajmowanie się handlem w mieście, ale wiemy, że

<sup>642</sup> R. Marsina: Silesiaca v žilinskóm mestskom archive. SLSb. 1950, t. 48, s. 93–94. Szerzej o handlu Cieszyna J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 205–208.

<sup>643</sup> W 1667 roku regent Komory von Eck doszedł np. do wniosku, że ryby sprzedawane są w Krakowie za tanio, na tamtejszy rynek wysłał jedynie sto kop, a do zakupu reszty zmusił poddanych kameralnych (M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 72). Ale jeszcze w XIX wieku nadmiar ryb sprzedawano do Krakowa (J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 250). Tak samo z krakowskim rynkiem związany był stawowy okręg bielski.

<sup>644</sup> O czym pisał już P. J. Marperger: *Schlesischer Kaufmann oder: Beschreibung der Schlesischen Commerzien. Breslau 1714*, s. 22.

<sup>645</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 169. Por. J. Chlebowczyk: *Różnicowanie i początki...*, s. 70

<sup>646</sup> Tak ocenił sytuację starosta ziemski w 1672 roku, kiedy kilku cieszyńskich kupców złożyło skargę na Samuela Singera, domagając się usunięcia jego oraz innych Żydów z miasta (J. Spyra: *Zarys dziejów ludności żydowskiej w Cieszynie i okolicach. W: Żydowskie zabytki Cieszyna i Czeskiego Cieszyna*. Red. J. Spyra. Cieszyn 1999, s. 9–10 i przypis 19).

<sup>647</sup> J. Spyra: *Die Juden im Teschener Schlesien (bis Anfang des 18. Jh.)*. „Oberschlesisches Jahrbuch”. 1993, t. 9, s. 66; S. Kazusek: *Żydzi w handlu Krakowa...*, s. 268–270.

handlowali także poza Cieszynem. Tak samo inni Żydzi osiedlający się w regionie zajmowali się w mniejszym lub większym stopniu handlem<sup>648</sup>.

Włoscy kupcy pojawili się na Śląsku Cieszyńskim w drugiej połowie XVII wieku, co związane było z antyprotestanckimi działaniami Leopolda I. Najwięcej osiadło ich w Cieszynie, gdzie zastąpili usuniętych z miasta kupców protestanckich. Zdecydowana większość przybyszy z Italii trudniła się handlem, wielu ze Słowacją. Sylwester Pino w maju 1697 roku otrzymał przywilej wyłączności na prowadzenie handlu skórą w Żylinie, zajmował się także handlem winem. Po nim firmę handlu z Żyliną przejęła wdowa, a po jej śmierci w 1708 roku syn Jan Henryk Pino<sup>649</sup>. Później Pino trudnił się handlem w spółce z Samuelem Franckiem oraz Johannem Friedrichem Schindlerem, w Żylinie posiadali skład towarów. Także inni Włosi handlowali ze Słowacją, m.in. Jan Baptista Piazzolo. W XVIII wieku pochodzący z Italii kupcy zdominowali cieszyński rynek, a największą firmą handlową stała się kompania rodziny Contessa (Salice-Contessa), zwłaszcza w drugiej połowie stulecia, kiedy na jej czele stał Dominik Contessa<sup>650</sup>. W 1724 roku działało w Cieszynie 10 kupców, do 1780 roku prawa miejskie uzyskało co najmniej 30 dalszych<sup>651</sup>. Ich działalność rzadko jednak przekraczała ramy lokalnego rynku. Wyrwykowa analiza działalności żydowskich i włoskich kupców wskazuje, że towarami, jakimi najczęściej handlowano, było wino, tekstylia oraz воск i skóry, masowo sprowadzane z Małopolski i w dużej części reeksportowane.

Niemal równocześnie włoscy kupcy pojawili się, ale w mniejszej liczbie, w Bielsku. Czy pierwszy wzmiankowany w 1683 roku przybysz z Italii, Antoni Flamini zwany Lukini, był kupcem, nie wiadomo, był nim natomiast kolejny, Fortunatus Castel de Muro (Casteldemur), wymieniony jako taki w protokołach sądowych z 1697 roku. W tychże protokołach występują jeszcze czterej inni bielscy kupcy. Nie ulega wątpliwości, że ich głównym towarem były wyroby miejscowych sukienników, sprzedawane do Małopolski i na Węgry. Tym samym handlowali miejscowi Żydzi<sup>652</sup>. Sukno było głównym towarem handlowym bielskich kupców także w XVIII wieku. Szeroką działalność od 1765 roku prowadził w Bielsku Karol Antoni Pratobervera, który początkowo handlował tzw. rosolisami produkowanymi i sprowadzonymi z fabryki w Trieście, potem rozszerzył działalność, posiadał także drugi skład handlowy w galicyjskiej Białej<sup>653</sup>. Osoby zajmujące się handlem w pozostałych miastach, w zdecydowanej większości zaliczyć należy raczej do kategorii kramarzy, a nie kupców, wyjątki zdarzały się sporadycznie. Jedynie we Frydku silniejsze były tradycje handlowe, zwłaszcza z Mistkiem i zapleczem morawskim, ale i tu sprzedają swoich wyrobów sukiennicy zazwyczaj zajmowali się sami<sup>654</sup>. Na co dzień handlowe funkcje miast sprowadzały się jednak do zabezpieczenia wzajemnej wymiany towarów i częściowo usług pomiędzy mieszkańcami miast i wsi, czyli wymiany lokalnej. Służyły temu targi oraz jarmarki, których liczba i terminy opierały się o przywileje nadane we wcześniejszym okresie, oraz otwarte codzienne kramy z najważniejszymi towarami<sup>655</sup>.

<sup>648</sup> J. Spyra: Książęce i cesarskie przywileje dla żydowskiej rodziny Singerów z Cieszyna. PC. 1993, t. 7, s. 114-120; tenże: Die Juden im Teschener Schlesien..., s. 56-60; tenże: Juden im Teschener Schlesien unter der Herrschaft Karls VI. (1711-1740). „Oberschlesisches Jahrbuch” 1994, t. 10, s. 37-43.

<sup>649</sup> Był żonaty z córką poborcy górniczego ze słowackiej Kremnicy, jak podaje w swoim pamiętniku Melchior Stephan (KCC, SZ, sygn. DD VII 30).

<sup>650</sup> Szerzej J. Spyra: Kobiety, wino i... Kupcy włoscy w Cieszynie w czasach nowożytnych. W: *Vážně i nevážně o víně. Sborník k padesátým narozeninám PhDr. Karla Müllera*. Opava 2008, s. 96-100.

<sup>651</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 323, 393; I. Korbelářová: *Města na Těšínsku...*, s. 36. Ogólnie o handlu s. 34-37.

<sup>652</sup> J. Spyra: *Materiały do dziejów Żydów w Bielsku i państwie bielskim (do 1780 r.)*. W: *Bielsko-Bialskie Studia Muzealne t. 1*. Bielsko-Biała 1993, s. 78-95; W. Kuhn: *Geschichte...*, s. 223.

<sup>653</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 757 karton 539; J. Spyra: *Włoska mafia na Śląsku? O zapomnianej emigracji z Italii na Śląsk, przede wszystkim Górny w czasach nowożytnych*. W: *Korzenie wielokulturowości Śląska ze szczególnym uwzględnieniem Śląska Górnego*. Red. A. Barciak, Katowice - Zabrze 2009, s. 113-115.

<sup>654</sup> L. Dokoupil: *Frydek-Místek v období pozdního feudalismu*. W: *700 let Frýdku-Místku*. Red. A. Hrozek i inni. Frýdek-Místek 1965, s. 68-69.

<sup>655</sup> I. Korbelářová: *Města na Těšínsku...*, s. 35-36.

W czasach Karola VI władze starały się zintensyfikować śląski handel, w 1725 roku ustanowiono specjalne *Comerz Collegium* we Wrocławiu. Z drugiej strony zaprowadzono monopol na sól, niezbędny składnik wszystkich potraw, ważny także dla hodowli owiec w Beskidach, a w 1702 roku na tytoń. Habsburgowie, mając dostęp do soli z Gmündu, a potem z Maramurosz na Węgrzech, blokowali import tańszej soli z Wieliczki, a w 1657 roku, kiedy objęli żupy wielickie tytułem zastawu, zakazali bezpośredniego zakupu soli przez śląskich kupców. Efektem był powszechny przemyt soli przez Śląsk Cieszyński na Morawy<sup>656</sup>, trwający także w XVIII wieku, chociaż Karol VI uznał to za przestępstwo zagrożone gardłem. W Cieszynie w 1730 roku powołano specjalny sąd, który miał się zajmować osądzaniem przestępstw związanych z przemytem. Znaczny procent „lokatorów” cieszyńskiego więzienia stanowiły teraz osoby osądzone za przemyt. Istniejące nadal w różnych miastach, np. w Cieszynie, stacje poboru myta, hamowały rozwój handlu<sup>657</sup>. Poza Bielskiem najbardziej opłacalny pozostawał handel alkoholem.

Bardzo duże zmiany dokonały się w zakresie handlu na Śląsku Cieszyńskim po podziale Śląska w 1742 roku. Zmieniło się położenie geopolityczne regionu, który teraz stał się pomostem pomiędzy „starymi” krajami monarchii Habsburgów a Małopolską. W 1750 roku w stolicy zdecydowano o budowie drogi z Wiednia w stronę Krakowa, planowano urządzić składy celne na granicy z Polską. Na zmianie dotychczasowych kierunków handlu z Małopolski na Wrocław, ku Morawom i Austrii<sup>658</sup>, przez Bielsko i Cieszyn władzom austriackim zależało także z powodu stale wrogich kroków Prus, które m.in. wprowadziły zakaz wywozu wełny do krajów austriackich, utrudniając pracę miejscowych rzemieślników tekstylnych, z kolei do Prus zakazano wywozu przędzy lnianej<sup>659</sup>. Władze starały się ułatwić działalność kupców, powołując centralne urzędy komercyjne, poprawić jakość dróg i połączeń pocztowych, ograniczyć prywatne myta, ujednoczyć miary, wagi i walutę. W 1752 roku zniesiono opłaty celne między Czechami, Morawami i Śląskiem. Bogatszym Żydom wbrew obowiązującym zakazom zezwolono na zajmowanie się „polskim” handlem, czyli wymianą towarową z Rzeczpospolitą. Państwo zaczęło wspierać handel towarami uznanymi za strategiczne, jak sukno czy bydło, zaczęło ograniczać dostęp różnych towarów na austriacki rynek, w 1764 roku ukazał się zakaz sprowadzania towarów, które produkuje się w kraju<sup>660</sup>. Zarządzenia te zmusiły mieszkańców do reorientacji dotychczasowych kontaktów handlowych. Upadł handel Cieszyna z Żyliną, z kolei sukienicy z Frydka zamiast drogi przez Morawską Ostrawę na Śląsk i do Prus musieli się przestawić na eksport na Węgry<sup>661</sup>.

Aby zabezpieczyć dostawy do stolicy i głównych miast monarchii, Maria Teresa zaczęła też udzielać licznych koncesji na targi bydłęce. W 1743 roku przywilej na organizowanie trzech targów z bydłem otrzymał Skoczów. Na prośby Haugwitza w 1744 roku przywilej na comiesięczny targ bydłem otrzymało Bielsko<sup>662</sup>, w 1750 roku kolejny na cztery duże targi w ciągu roku. Ostatecznie w 1753 roku prawa na doroczne targi przyznano Bielsku, Opawie, Ołomuńcowi, Hradec Králové i Pra-

<sup>656</sup> Już w 1654 roku śląski nadfiskał donosił o kontrabandzie soli, ale i sukna przez Polską Ostrawę, Frydek, Racimów i inne miejscowości na Morawy (ZAO, KÚ, inv. č. 490, karton 276) Szerzej F. Gabriel: *Polska sůl ve Slezsku a na Moravě* (do konce 17. století). SLSb. 1967, t. 65, s. 503-517.

<sup>657</sup> Kupcy cieszyńscy, nawet jadąc na jarmark do Skoczowa i Strumienia, musieli opłacać cło (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 381-382; t. 2, s. 179-184).

<sup>658</sup> Związany był z tym upadek znaczenia handlu z Żyliną, po 1741 roku brak śladów kontaktów Cieszyna z tym miastem (R. Marsina: *Silesiaca...*, s. 89).

<sup>659</sup> F. Mainuš: *Obchod přízi...*, s. 223-245. Por. J. Pošvár: *Dopravní politika na Moravě a ve Slezsku v 18. a 1. polovině 19. století. Studie o Těšínku 2. Český Těšín 1973*, s. 290-292.

<sup>660</sup> Ch. d'Elvert: *Die Culturfortschritte Mährens und Oesterreichisch-Schlesiens. Schriften der historisch-statistischen Section der k. k. mähr.-schles. Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde t. 8. Brünn 1854*, s. 162, 164-165.

<sup>661</sup> R. Marsina: *Silesiaca...*, s. 89; L. Dokoupil: *Frýdek-Místek...*, s. 68.

<sup>662</sup> NAP, Saalbuchy, inv. č. 182, s. 169-170; NAP, ČDK, inv. č. 761, karton 591; ZAO, KÚ, inv. č. 135, karton 93; inv. č. 650, karton 489). Sytuacja na Śląsku Austriackim kształtowała się odmiennie niż w całej monarchii, bowiem w czasach Marii Teresy biurokracja centralna uważała rozszerzanie szczególnych uprawnień miast za przeżytek. Szerzej P. Bělina: *Ekonomická politika osvícenského absolutismu a česká města. „Hospodářské dějiny“*. 1979, z. 4, s. 249-279.

dze, w 1755 roku uzgodniono budowę drogi dla bydła z Bielska przez Cieszyn do Pragi, na wszystkich stacjach postojowych urządzono targi na bydło, a w Bielsku na granicy z Polską stację kontroli stanu sanitarnego bydła<sup>663</sup>. W podobny sposób starano się wspierać handel wełną, m.in. w 1764 roku przyznano Cieszynowi prawo odbywania dwóch targów z wełną. Przywilej w 1750 roku na targ z wełną dostał też Frysztat, ale nie rozwinął się on poza lokalne ramy. Utrzymano jednak monopol na sól i tytoń, kontrabanda więc kwitła nadal<sup>664</sup>.

Z 1755 roku pochodzi dokładna relacja o stanie handlu w monarchii austriackiej<sup>665</sup>, z której wynika, że Cieszyn oferował przede wszystkim znane cieszyńskie wyroby lniane. Nie powstawały one jednak w mieście, ale w mniejszych miasteczkach albo na wsi, sporo kupowano z Polski, choć sprzedawano je jako płótno cieszyńskie w kilku gatunkach, głównie na Węgry. Za najlepszych kupców w mieście uznano kompanię Contessy oraz firmy Brachetti i Christiana Schulza. Handlowali oni m.in. polskim płótnem, pończochami z Berlina i Hamburga, płótnem, drukowaną flanelą i wyrobami jedwabnymi z Jeleniej Góry, w większości na lokalne potrzeby. Relacja wspomina też, że cieszyńki nie mają już takiego wzięcia, produkuje się je jednak nadal i poprzez przemytników soli trafiają do Polski. Cieszyńscy kupcy zapewniali, że w ciągu roku byłiby w stanie produkować 30 000 sztuk płótna. Dużo płótna produkowano też w Skoczowie, do 6 000 sztuk, ale gorszej jakości. Handlowali nimi kupcy z Cieszyna (wdowa Schulz) i Bielska, bowiem w Skoczowie nie było żadnego kupca.

Kwitł natomiast handel w Bielsku, nazwanym *Handelsstadt*, gdzie wymieniono ośmiu „dobrze zaopatrzonych” kupców. Handlowali oni w wielkiej ilości płótnem z Polski lub Skoczowa i oczywiście sukniem, płótnem głównie do Wrocławia (co przynosiło 10 % zysku) i na Węgry, poza tym Siegmund Bartelmus handlował pruskim żelazem do Polski; z kolei z Polski przywożono воск oraz oczywiście bydło (woły) i sukno. Sukno (także z Moraw) wywozili najczęściej na Słowację, m.in. do Komarna, Koszyc, Preszowa, a także do Krakowa; często sprzedawali je sami sukiennicy<sup>666</sup>.

Rola Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza Bielska, jako ważnego regionu pośredniczącego w wymianie towarowej jeszcze mocniej wzrosła po pierwszym rozbiórce Polski, bo stał się on wyjątkowym obszarem, poprzez który mogła się dokonać integracja nowych terenów z resztą monarchii. W 1772 roku podjęto decyzję o konieczności budowy nowej drogi ze stolicy prowincji, Opawy, przez Cieszyn i Bielsko, która miała stanowić część trasy łączącej Wiedeń ze Lwowem. Do budowy szosy śląsko-galicyjskiej przystąpiono na przełomie 1775 i 1776 roku, przerwano w 1777 roku, podejmując wkrótce budowę innej, krótszej szosy galicyjskiej z Wiednia do Lwowa przez Frydek, Cieszyn i Bielsko, którą zrealizowano w latach 1782–1785<sup>667</sup>. W 1775 roku utworzono jednolity obszar celny z ziem czeskich i austriackich. Ułatwiało to prowadzenie handlu w ramach wielkiej całości ekonomicznej, jaką powoli stawała się monarchia Habsburgów, choć poza nią jakiś czas (do 1784 roku) pozostawała Galicja<sup>668</sup>.

<sup>663</sup> Patenty. Katalog sbírky patentů Státního ústředního archivu v Praze. Red. K. Kulířová, R. San der Praha 1956, poz. 1208, 1329, 1457. Por. P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 12–13.

<sup>664</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 178–179; J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 210–211; P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 57.

<sup>665</sup> Jej autorami byli wysłani w podróż inspekcyjną urzędnik manufaktur w Brnie Ludwik Ferdynand Prokop oraz syn Haugwitza – Karl Otto (A. Fournier: Handel und Verkehr in Ungarn und Polen um die Mitte des 18. Jahrhundert. „Archiv für österreichische Geschichte”. 1887, t. 69, s. 317–481). Omówienie W. Kuhn: Geschichte des Bielitzer Handels im 18. Jahrhundert. „Heimat und Volkstum”. 1927, nr 166, 173, 180, 187).

<sup>666</sup> W. Kuhn: Geschichte des Bielitzer Handels..., nr 173 z 26 czerwca 1927, s. 7. Szerzej o bielskim handlu tenże: Geschichte..., s. 223–225. Cieszyńskim płótnem na Węgry handlowali też kupcy z Mistku.

<sup>667</sup> Ch. d’Elvert: Geschichte der Verkehrs-Anstalten in Mähren und Oesterreichisch-Schlesien. Brünn 1855, s. 40–44; P. Popelka: Výstavba síťe státních silnic v Rakouském Slezsku v letech 1775–1846. „Vlastivědný věstník moravský”. 2005, t. 57, z. 3, s. 259–263.

<sup>668</sup> O cłach d’Elvert: Die Culturfortschritte Mährens..., s. 144–146; D. Gawrecki i inni: Dějiny..., s. 85–87.

Spektakularną próbą szybkiej integracji gospodarczej Galicji z resztą ziem monarchii były międzynarodowe targi w Cieszynie, których głównym celem było umożliwienie nawiązania bezpośrednich kontaktów handlowych kupców z Galicji z zachodnimi ziemiami monarchii<sup>669</sup>. Patent o urządzeniu międzynarodowych targów w Cieszynie (które miały się odbywać dwa razy w roku), wydany został 9 września 1774 roku, a gwarantował wszystkim kupcom osobiste bezpieczeństwo i prawo handlu bez względu na wyznanie. W następnych miesiącach zrobiono sporo, aby przygotować miasto na przyjęcie spodziewanej dużej liczby obcych kupców. Brakowało odpowiedniej liczby lokali handlowych i noclegowych, większość domów była drewniana, ulice słabo przejezdne. Dekret z 26 stycznia 1775 pozwalał nabywać domy w Cieszynie wszystkim, bez względu na wyznanie<sup>670</sup>. Dla nadzoru nad funkcjonowaniem targów władze ustanowiły sąd handlowy, na którego czele stanął Dominik Salice-Contessa, a większość członków stanowili inni kupcy włoskiego pochodzenia. Funkcje tłumaczy, którzy mieli ułatwiać kontakty między kupcami z różnych stron, pełnili m.in. miejscowi Żydzi, bowiem znaczną część przewidywanej klienteli stanowić mieli żydowscy kupcy z Galicji<sup>671</sup>. Pierwsze międzynarodowe targi w Cieszynie uroczyście otwarto 18 kwietnia 1775 roku. Zakończyły się umiarkowanym sukcesem, sprzedano towarów za około 100 000 złotych. Z miejscowych kupców obecny był na nich jedynie D. Contessa z towarami bawełnianymi i jedwabnymi, m.in. z Salzburga i Saksonii<sup>672</sup>, targi były bowiem przeznaczone dla obcych kupców hurtowych. W dwóch kolejnych latach było już znacznie lepiej, niemniej jednak targi nie rozwinęły się tak, jak władze planowały. Spotkały się z kontrakcją Prus oraz wielkich kupców żydowskich z Brodów, którzy nie chcieli utracić monopolu na hurtowe dostawy towarów sprowadzanych bezpośrednio z Lipska. W Cieszynie kupcy nie mogli też liczyć na kredyt. Ostateczny cios targom zadały austriackie organy celne, które nie patrząc na deklarowaną w patencie z 1774 roku swobodę handlową, wprowadzały coraz większe obostrzenia<sup>673</sup>. W efekcie od 1779 roku międzynarodowe targi cieszyńskie zaczęły upadać, w 1782 roku zostały przekształcone w zwykłe targi roczne<sup>674</sup>.

Pomimo tego Śląsk Cieszyński był nadal krajem, który niewiele mógł oferować na eksport. Według relacji z 1775 roku były to przede wszystkim wyroby płócienne, zwłaszcza jednak słabej i średniej jakości, oraz sukno, wywożone głównie na Węgry i do Austrii, ale też na Morawy i do Polski. Do przerobu przywożono najwięcej wełny z Polski i Węgier, a len i przędzę lnianą z Prus. Śląsk Cieszyński produkował więcej zboża niż wynosiło wewnętrzne zapotrzebowanie, ale nie był w stanie sprzedać nadwyżek<sup>675</sup>. Miasta rzemieślnicze, przede wszystkim Bielsko, wciąż skarżyły się na trudności z dostawami przędzy, a także żelaza i wyrobów żelaznych. Większy handel tym asortymentem prowadził jedynie cieszyński kupiec Józef Weber, który sprowadzał też towary żelazne dla potrzeb ślusarzy, rusznikarzy i kowali z pruskiego Śląska (1774 rok)<sup>676</sup>. Przywożono bardzo dużo skór

<sup>669</sup> F. Mainuś: Těšínské veletrhy v letech 1775–1782. SłSb. 1955, t. 53, s. 305–339 (i nadbitka). Ich dodatkowym celem było ułatwienie więzi handlowych pomiędzy Saksonią a ziemiami austriackimi i polskimi z pominięciem pruskich targów we Wrocławiu i Frankfurcie nad Odrą. Zob. też A. Beer: Die österreichische Handelspolitik unter Maria Theresia und Josef II. „Archiv für Österreichische Geschichte”. Wien, 1899, t. 86, s. 1–204, zwłaszcza s. 93–97.

<sup>670</sup> F. Mainuś: Těšínské veletrhy..., s. 314–315. Pomocą w dalszych pracach był opracowany w maju 1775 roku przez Cerriniego pierwszy fachowy plan miasta (J. Spyra: Najstarsze plany Cieszyna. W: Cieszyńskie Studia Muzealne / Těšínský muzejní sborník t. 2. Cieszyn 2005, s. 198–202).

<sup>671</sup> F. Mainuś: Těšínské veletrhy..., s. 318–319.

<sup>672</sup> Na następnych latach z miejscowych kupców sprzedawali na targach także J. Weber z towarami z Wrocławia i Hamburga, potem Pietro Gagino oraz Zanetti z Frysztatu.

<sup>673</sup> F. Mainuś: Těšínské veletrhy..., s.335/36. Zamknięto np. wszystkie przejścia w murach, m.in. od bramy cmentarnej przy kościele św. Trójcy. W czasie pogrzebów otwierano ją pod nadzorem (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 212, 224–226).

<sup>674</sup> Cieszyn długo potem zabiegał o reaktywowanie międzynarodowych targów, o czym A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 316.

<sup>675</sup> F. Mainuś: Obchod Rakouského Slezska v roce 1775. SłSb. 1956, t. 54, s. 393–402.

<sup>676</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 295. Na przykład w 1775 roku magistrat Bielska donosił, że z powodu braku żelaza połowa z ośmiu kowali musiała zamknąć warsztaty.



z Polski (około 62 000 sztuk), ale jeszcze więcej wywożono (122 000 sztuk). Około 1781 roku czynnych było na Śląsku Cieszyńskim ogółem 41 kupców i handlarzy (*Komercianten*), najwięcej drobnych. Tylko siedem osób z tej listy zostało określonych mianem kupców, reszta to różnego typu handlarze, najwięcej suknem, tkaninami i płótnem (razem 10), a poza tym winem (5), korzeniami (3) i żelazem (3)<sup>677</sup>.

Przyłączenie Galicji bardzo wzmocniło więc rolę Śląska Cieszyńskiego jako pośrednika w handlu między nowymi krajami, z Galicji sprowadzano wiele surowców, takich jak wełna, len, skóry, воск, bydło, także zboże. Do Galicji tradycyjnie trafiało sukno bielskich suknienników oraz płótno. Przez Śląsk Cieszyński szedł także tranzyt między Prusami a Węgrami. Po podziale Śląska w 1743 roku obniżono ceny soli, ale nadal szmuglowano ją z Wieliczki przez Śląsk Cieszyński na Morawy, a wielu przemytników trafiało potem do więzienia w Cieszynie<sup>678</sup>. Nie pomogło wprowadzenie na granicy z Małopolską specjalnego kordonu wojskowego. Przemysł rozwijał się zasadniczo we wszystkich gminach położonych przy granicy, szczególnie w okolicach Bielska, oraz w pogranicznych wioskach górskich, np. Wiśle, gdzie nikt nie był w stanie sprawdzić poczynąń górali. Innym obszarem, skąd szmuglowano tańsze towary, była Słowacja<sup>679</sup>. Szmuglowano przede wszystkim sól z Galicji, nawet po jej przyłączeniu do Austrii w 1772 roku<sup>680</sup>. Natomiast objęty monopolem państwowym obrót tytoniem oddano w 1764 roku w najem spółce bogatych Żydów z Wiednia, która zawarła umowę z cieszyńskimi Singerami o objęciu przez nich składu tytoniu na Śląsku Austriackim, a potem Cieszyńskim. Podlegali im podnajemcy oraz szeregowi sprzedawcy, tzw. trafikanci<sup>681</sup>. W 1792 roku zaczęto preferować chrześcijan, obwodowym najemcą składu tytoniu został Włoch, Józef Scola, potem uszlachcony jako von Seelandi.

Przełom XVIII i XIX wieku, a potem pierwsza połowa XIX wieku, oznaczała dalszą poprawę stanu sieci komunikacyjnej. W 1794 roku zaczęto budować drogę jabłonkowską z Cieszyna przez przełęcz na Węgry, ukończono ją w 1802 roku. Skorzystał na tym przede wszystkim Cieszyn, w którym krzyżowały się teraz trzy najważniejsze arterie komunikacyjne regionu (na Węgry przez Jabłonków, do Opawy oraz szosą cesarską przez Bielsko do Krakowa i Lwowa). Następne lata nie były najlepszym okresem w rozwoju dróg, nie sprawdzał się system dzierżaw dróg ani poboru myt drogowych na ich budowę. Władze popierały prywatne przedsięwzięcia, które jednak nie mogły dać lepszych efektów niż nieco utwardzone drogi lokalne<sup>682</sup>. Na szerszą skalę budowa dróg ruszyła po 1829 roku, kiedy zaczęto budować tzw. drogi komercyjne i powiatowe i kiedy decyzją z 27 lutego 1829 roku drogi uznano za ciężar publiczny, a więc w dużym stopniu miały być konkurencyjne (czyli utrzymywane ze składek gmin i dominiów, przez które biegły). Pierwszą taką drogę zbudowano w 1829 roku z Příbora przez Morawską Ostrawę do Bogumina oraz z Cieszyna na wschód, stopniowo powstawały dalsze. W 1848 roku do państwowych (czyli głównych, tranzytowych) zaliczano drogi: z Ołomuńca przez Frydek do Cieszyna i Bielska oraz Galicji (teraz nazwana cieszyńską), z Opawy do Cieszyna (morawsko-ostrowska), z Cieszyna przez Jabłonków na Węgry (jabłon-

<sup>677</sup> ZAO, Sbíрка rukopisů, inv. č. 8.

<sup>678</sup> Przykład takiej sprawy karnej w NAP, Apelační soud, inv. č. 280; s. 373.

<sup>679</sup> J. Spyra: *Wisła...*, s. 108; G. M. Chromik: *Czechowice-Dziedzice i okolice. Monografia historyczna (do roku 1918)*. Czechowice-Dziedzice 2001, s. 127; P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 57.

<sup>680</sup> Galicja została włączona do austriackiego systemu celnego dopiero w 1784 roku, przemysł kwitł więc i po 1772 roku, dopiero w 1792 roku zrezygnowano z promowania soli węgierskiej. Galicyjską sól sprzedawały cesarskie składy w Bielsku i Cieszynie. (F. Gabriel: *Rakouský solný monopol a polská sůl ve Slezsku a na Moravě*. SLSb. 1968, t. 66, s. 511-525).

<sup>681</sup> J. Spyra: *Juden im Herzogtum Teschen unter der Herrschaft von Maria Theresia (1740-1780)*. „*Oberschlesisches Jahrbuch*”. Berlin 1995, t. 11, s. 96; tenże: *Zarys dziejów ludności żydowskiej...*, s. 13.

<sup>682</sup> Pochwały władz otrzymali m.in. baron Skrbenski z Szonowa, pan Guznar z Bogumina, zarządcy Remiasch w Niemieckiej Lutyni, Trampusch w Bielsku, leśniczy Dunnbier w Cieszynie i kilku innych.

kowska)<sup>683</sup>. Dróg powiatowych było 11 i zasadniczo zapewniały dobre połączenie komunikacyjne w ramach Śląska Cieszyńskiego i bezpośredniej okolicy. Prowadziły z Cieszyna przez Strumień do Prus, przez Frysztat do Bogumina i przez Bażanowice do Ustronia; z Bielska przez Rudzicę do Strumienia, przez Czechowice do Pszczyny; ze Skoczowa do Ustronia i Wisły; z Frydku do Baszki i Starych Hamrów i na Węgry; z Jabłonkowa przez Piosek w stronę Galicji; z Bogumina przez Gruszów do Morawskiej Ostrawy; z Komorowic przez Rudzicę, Frysztat, Dąbrowę do Radwanic; z Dobrej przez Ligotę do Morawki<sup>684</sup>. Budowana od 1835 roku „droga żelazna”, czyli kolej im. cesarza Ferdynanda z Wiednia do Lwowa w 1847 roku dotarła do Bogumina, umożliwiając początkowo przede wszystkim eksport węgla, dotąd zużywanego na miejscu.

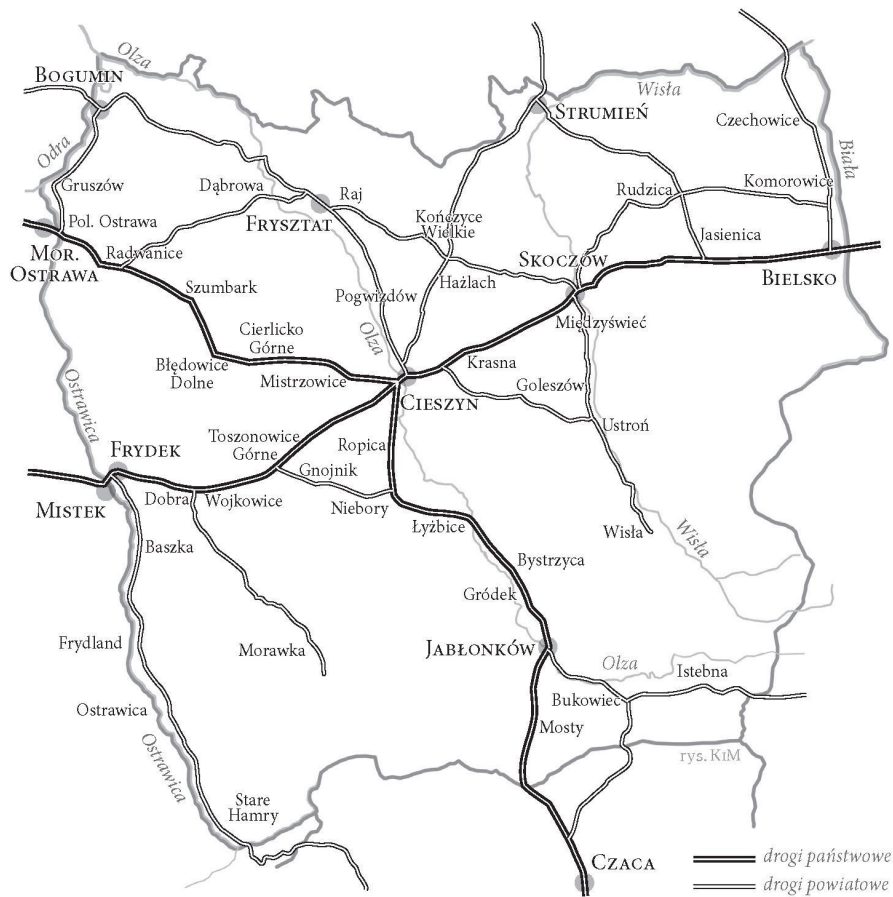
Inwestycje te miały wielkie znaczenie dla rozwoju handlu w okresie po zakończeniu wojen napoleońskich, kiedy monarchia weszła w długi okres pokoju. Zasadniczo w strukturze wywożonych towarów nie zaszła wielka zmiana poza tym, że w większym stopniu reprezentowane są wyroby wielkich latyfundiów. Między innymi Komora Cieszyńska poza sprzedawanymi wcześniej w Wiedniu produktami, takimi jak smalec, masło i bryndza, zaczęła sprzedawać wytwarzane przez siebie sery, a także wyroby metalowe oraz drzewka z własnej szkółki w Trzyńcu<sup>685</sup>. Nadal podstawę eksportu stanowiło sukno produkowane teraz także fabrycznie w Bielsku. Wywożono je przede wszystkim na wschód: do Galicji, na Węgry i dalej do krajów Lewantu, głównie Turcji i Persji, lepsze gatunki na zachód Europy. Już na przełomie stuleci niektórzy bielscy kupcy (Nessitius, Mänhardt i Kolbenheyer) mieli

---

<sup>683</sup> Szosa miała szerokość 9,5 metra, była obsadzona drzewami, a równolegle do niej poprowadzono drogę do pędzenia bydła (P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 73-74). Por. J. Pošvář: *Dopravní politika...*, s. 300.

<sup>684</sup> Ch. d'Elvert: *Geschichte der Verkehrs-Anstalten...*, s. 113-119, 125.

<sup>685</sup> A. Grobelný: *Těšínská komora a obchod...*, s. 207-209. Por. M. Myška: *Zahraniční obchod železem a hutními výrobky v rakousko-uherské monarchii v období 1830-1914. Sborník prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity 182. „Historie - Historica”*. 1999, nr 7, s. 37-109.



Sieć dróg bitych na Śląsku Cieszyńskim przed 1848 rokiem

stałe kontakty z Konstantynopolem<sup>686</sup>. Zaczęły powstawać pierwsze spółki handlowe. Ze względu na wprowadzone w 1825 roku wysokie cła zamarł natomiast eksport do Królestwa Polskiego i Rosji. Wielki udział w handlu przędzą wełnianą i sukniem mieli kupcy żydowscy. Już w 1812 roku działało w Bielsku ponad 30 firm żydowskich handlujących tekstyliami, w więk szości powiązanych z morawskim Lipnikiem, a w dni targowe do miasta przy bywało nawet kilkaset żydowskich kupców z Galicji<sup>687</sup>. Poza sukniem i płótnem wywożono także deski i lepsze gatunki wełny do Prus, a alkohol, przez Triest, nawet do Ameryki. Poza tym przez Śląsk Cieszyński musiały przejść wszystkie towary konsumpcyjne sprowadzane do Austrii, Czech i Mo raw z Rosji i księstw naddunajskich. Wśród towarów tranzytowych zdecydowanie przeważały zwierzęta rzeźne, zwłaszcza woły (około 100 000 rocznie) i prosięta (około 40 000 rocznie)<sup>688</sup>. W większych miastach, przede wszystkim w Cieszynie i Bielsku, działały już przed 1848 rokiem stałe firmy handlowe oraz sklepy obsługujące potrzeby lokalnych klientów. We Frydku nadal duże znaczenie dla handlu miał wciąż żywy tutaj ruch pielgrzymkowy<sup>689</sup>.

## Rozwój przemysłu

Dominującą rolę rolnictwa w życiu ekonomicznym Śląska Cieszyńskiego pokazuje bez wątpliwości znane topografie z końca XVIII wieku (von Richarda, Kneifla) oraz z początku XIX wieku (Nechaya, Kaufmanna)<sup>690</sup> a także inne, np. opis obwodu cieszyńskiego z 1818 roku sporządzony przez ówczesnego starostę obwodowego Philipa von Rechtenbacha oraz charakterystyka ekonomicznego stanu Śląska Cieszyńskiego z 1834 roku<sup>691</sup>. Znaczniejszą produkcję pozarolniczą, poza ograniczonym do lokalnych warunków rzemiosłem, reprezentowało aż do końca XVIII stulecia jedynie sukiennictwo, co zresztą było zgodne z tendencjami na całym Śląsku. Pewną rolę odgrywał także wytop żelaza w hucie w Starych Hamrach w państwie frydeckim, prowadzony od 1636 roku z wykorzystaniem pańszczyźnianej pracy poddanych z kilku okolicznych wsi<sup>692</sup>.

Impuls do działań w kierunku rozwijania innej niż przetwórstwo rolne działalności wyszedł ze strony władz państwowych, od czasów Marii Teresy zainteresowanych wzmocnieniem ekonomicznego potencjału państwa. Patent komercyjny z 1764 roku usuwał wiele przeszkód przed wszystkimi, którzy chcieli prowadzić działalność mogąca przynosić dochody państwu i korzyść jego poddanym. Związane to było m.in. z ograniczeniem ram systemu cechowego. Tendencje te uległy wzmocnieniu po objęciu współrzędów przez Józefa II w 1765 roku, a polegały m.in. na wspieraniu krajowej produkcji oraz manufaktur, na co jednak wymagane było uzyskanie koncesji. Na Śląsku Cieszyńskim warunki do rozwoju produkcji fabrycznej istniały jedynie w Bielsku, dzięki wielkiemu skupieniu sił roboczych oraz szerokim rynkom zbytu na gotowe towary włókiennicze. Pierwszą manufak-

<sup>686</sup> P. Vetter, R. Kneifel: Statistik des Herzog- und Furstenthum Bielitz. W: Das Buch der Bielitz-Bialaer Chronika. Red. R. E. Wagner. Posen 1938, s. 373-375. O handlu bielskim P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 61-62, 65.

<sup>687</sup> S. Gorge: Zur Geschichte der Juden in Ostschlesien. „Bielitz-Bialaer Anzeiger”. 1911, nr 2374, s. 1-2.

<sup>688</sup> Tešínsko v polovici..., s. 57-58; d’Elvert: Die Culturfortschitte Mährens..., s. 176-183.

<sup>689</sup> Liczby dla XVIII wieku podaje I. Valošek: Frýdecké panství..., s. 258.

<sup>690</sup> Ich informace zestawia L. Peřich: Przemysl v Cieszyńskem v pierwszej połowie XIX wieku. Sobótka. 1951, s. 141-156.

<sup>691</sup> C. P. Rechtenbach: Uibersicht des Teschner Kreises. Im Jahre 1818. Rękopis - Archiv města Brna, Sbirka rukopisů Antonína B. Mitrovského, sygn. A 184; Landwirthschaftliche und Industrielle..., s. 69-70.

<sup>692</sup> Co zresztą było w tym czasie normą. Zob. M. Myška: Proto-industriální železářství v českých zemích. Roboty a jiné formy nucené práce v železářských manufakturách. Spisy Ostravské univerzity 75. Ostrava 1992, s. 34-114, zwłaszcza s. 151.

ture uruchomili jeszcze w 1750 roku Bracia Bartelmuss, produkowali w niej ceratę na bazie płótna lnianego. Dziesięć lat później kupiec J. G. Mänhardt otrzymał koncesję fabryczną na wytwarzanie tzw. raszu, czyli gorszej jakości tkanin wełnianych<sup>693</sup>. Jeszcze na przełomie stuleci obie fabryki wymienia Kneifel, ale specjalnie się one nie rozwinęły. Uzupełnieniem była założona w 1777 roku farbiarnia sukna, założona przy poparciu cechu sukienników przez Johanna Gottlieba Fritsche. Konkurowała ona z trzema starszymi zakładami tego typu: farbiarnią cechową, Ditziusa (zał. 1720) oraz Meyera (zał. 1723)<sup>694</sup>. W Cieszynie pierwszą próbę uruchomienia manufaktury podjął w 1765 roku Dominik Salice-Contessa, największy w mieście kupiec, szef kompanii handlowej. Contessa założył przędzalnię bawełny, na co przeznaczył dwa domy, potem jeszcze trzeci, a zatrudniał podobno do 250 ludzi, którzy przerabiali potem materiał w domu. Wyroby wywoził m.in. na Słowację. Otrzymał od cesarzowej tytuł inspektora i złoty medal, ale fabryka wkrótce przestała działać<sup>695</sup>.

Kolejne przedsięwzięcia przemysłowe związane są z osobą księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego i jego planami powiększenia dochodów Komory przez wykorzystanie drewna z lasów Komory do przerobu niedawno odkrytych złóż syderytów w okolicach Ustronia<sup>696</sup>. Nowa polityka ekonomiczna księcia obejmowała także dążenie do odnowienia rzemiosła, zakładanie manufaktur



Kopacze przed sztolnią, z której wydobywano rudę dla potrzeb huty w Ustroniu. Fotografia z około 1865 roku pokazująca sposób pozyskiwania rudy zapoczątkowany w drugiej połowie XVIII wieku (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

tekstylnych i fabryk rosolisów. Jak wspomniano wcześniej, 36 000 florenów uzyskane z parcelacji kilkunastu deficytowych folwarków kameralnych księżę Albert w reskrypcie z 1771 przeznaczył na wybudowanie huty w Ustroniu. Budowę wielkiego pieca oraz trzech fryszarek nadzorował regent Goczałkowski, pierwszą surówkę otrzymano na przełomie 1771 i 1772 roku. Pełne uruchomienie produkcji

<sup>693</sup> T. Kneifel: *Topographie...*, s. 146 (bez nazwisk!). Por. P. Kenig: *Mänhardtowie w Bielsku-Białej. Z dziejów rodziny kupców i przemysłowców. Bielsko-Bialskie Studia Muzealne 4. Bielsko-Biała 2005*, s. 241-269.

<sup>694</sup> Kolejną uruchomił w 1799 roku przybysz z dalekiego Norköping w Szwecji, Erich Sääf (P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 62-63, 65).

<sup>695</sup> Bowiem wyroby trzeba było posyłać do apretury do Wiednia, co czyniło całą produkcję nieopłacalną (F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 281-282; A. Grobelny: *Těšínská komora a obchod...*, s. 204-205).

<sup>696</sup> Wykorzystano w tym wypadku wyniki badań przeprowadzonych na zlecenie Urzędu Królewskiego w Opawie przez Johanna Jakoba Lutz (zob. niżej). Lutz później kierował hutą w Ustroniu. Por. jego biogram w BSSM t. 11, s. 83-84.

nastąpiło dopiero trzy lata później, co spowodowane było m.in. brakiem wykwalifikowanej siły fachowej. Koszt inwestycji wynosił prawie 65 000 florenów. W 1782 roku huta w Ustroniu produkowała 210 ton żelaza, co stanowiło 10 % produkcji guberni morawsko-śląskiej. Zysk w tym roku (15 000 florenów) był dwukrotnie wyższy, niż dochody wszystkich folwarków Komory Cieszyńskiej w połowie XVIII wieku<sup>697</sup>.

Po objęciu przez Józefa II samodzielnych rządów polityka popierania rodzimego przemysłu stała się jeszcze wyraźniejsza, a chęć wykorzystania niemałego potencjału ekonomicznego innowierców była jednym z motywów wydanych przez niego patentów tolerancyjnych dla ewangelików i Żydów<sup>698</sup>. Cesarskie zezwolenie na urządzenie fabryki kitaju i tałesów uzyskał w 1783 roku Mojżesz Abraham z Bogumina, a koncesję na uruchomienie manufaktury sukna Hirschel Baruch z Opawy. W 1789 roku koncesję Hirschla Barucha cesarz rozszerzył na Cieszyn, ale manufaktura ostatecznie nie powstała<sup>699</sup>. Urząd Królewski odrzucił prośbę arendarza kameralnego Simona Löbela o budowę garbarni w Cieszynie<sup>700</sup>. Podobny zakład planował też urządzić w Cieszynie Franz Walkenheim. Skończyło się na planach, warunków na uruchamianie w tym czasie produkcji fabrycznej na Śląsku Cieszyńskim nie było. Przeszkodą były m.in. obowiązujące ograniczenia, gdyż na prowadzenie manufaktur, określanych mianem „fabryk”, potrzebne było posiadanie przywileju oraz listów ochronnych, wyjmujących je spod ustawodawstwa cechowego. Uprawnienia nadawały władze krajowe w Opawie, a po 1782 roku Gubernium Morawsko-Śląskie w Brnie. Po 1813 roku wykształcił się system dwustopniowych koncesji fabrycznych, które dzieliły się na „zwyczajne koncesje fabryczne” oraz „nadzwyczajne koncesje dla fabryk krajowych”<sup>701</sup>.

Dopiero w samym końcu XVIII wieku powstała w Cieszynie fabryka sukna. Jej właścicielem był Wilhelm Mundy (1742–1805), mistrz sukienniczy z Brna, gdzie w 1780 roku uruchomił własny zakład, a potem dwa dalsze na Morawach. Zatrudniał pod koniec życia 6 000 pracowników, w 1789 roku otrzymał od cesarza tytuł barona. W Cieszynie Mundy nabył w 1799 roku dwie kamienice na rynku i na podstawie cesarskiego zezwolenia z 13 sierpnia 1798 roku urządził w nich fabrykę sukna. Później nabył od Komory zameczek w Błogocicach oraz znajdujące się obok gospodarstwo z młynem, urządzając tu kolejną manufakturę. W zakładach tych pracowano ręcznie na krosnach<sup>702</sup>. Także Komora Cieszyńska wybudowała na swój koszt na Saskiej Kępie budynki fabryczne, niedaleko folusz. Fabrykę posiadającą zwyczajny przywilej fabryczny oddano w najem fabrykantowi Richterowi. Inne uruchamiane w tym czasie przedsięwzięcia (np. warsztat metalowy Augusta Schmeera) nie miały wielkiego znaczenia, zresztą istniały krótko<sup>703</sup>.

<sup>697</sup> J. Chlebowczyk: Dwa wieki Kuźni Ustroń. Katowice 1972, s.13-17; tenże: Powstanie i rozwój huty w Ustroniu. PC. 1972, t. 2, s. 145-148; J. Chyliń: Żelazniański przemysł na Těšinsku do roku 1905. SIS. 1950, t. 48, s. 446. Ostatnio krótko J. Spyra: Gospodarka i społeczeństwo..., s. 192- 193, gdzie starsza literatura.

<sup>698</sup> Patent tolerancyjny z 1781 roku nakazywał wspierać bogatych Żydów, posiadających majątek co najmniej 10 000 florenów, którzy chcieliby zainwestować w uruchamianie manufaktur.

<sup>699</sup> MZAB, MM, karton 639; AVAW, Hofkanzlei, karton 1523; J. Janák: Počátky židovského vlnářského podnikání na Moravě a ve Slezsku. W: Židé a Morava. Sborník příspěvků z konference konané v říjnu 1994 v Kroměříži. Kroměříž 1995, s. 47-62, zwłaszcza 55-56.

<sup>700</sup> Ze względu na sprzeciw cieszyńskich cechów, uprzywilejowanych żydowskich rodzin z Cieszyna, ale także miejscowej społeczności żydowskiej obawiającej się zmonopolizowania przez niego obrotu skórą (ZAO, KÚ, inv. č. 762, karton 540).

<sup>701</sup> Te ostatnie nadawano dla przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa. Ogólnie J. Janák: Vlnářská velkovýroba na Moravě a ve Slezsku v letech 1740-1848. „Moravský historický sborník. Ročenka Moravského národního kongresu”. Brno 1986, s. 184-229.

<sup>702</sup> W Skoczowie, Strumieniu i Jabłonkowie urządził faktorie, które dawały wełnę ludziom do obróbki (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 296). W Strumieniu powstała także na przedmieściu zamkowym faktoria kameralnej fabryki sukna z Cieszyna, w 1803 roku ludzie z okolicy zarobili w niej ponad 17 000 florenów (APC, KC, sygn. 2752, s. 2; APC, AMC, sygn. 500, fol. 73. Biogram Mundy'go w BSSM 4/16, s. 74.

<sup>703</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 296-297; J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 212-214. Fabrykę skór uruchomiono też we Frysztacie, według Kneifla: Topographie..., s. 52, ale upadła już w 1803 roku



Jeszcze przed nabyciem państwa frydeckiego przez Komorę Cieszyńską w Baszce działały kuźnice przetwarzające okoliczną rudę.

W 1806 roku wzniesiono tu wielki piec, dzięki czemu przed 1848 rokiem stąd pochodziła połowa produkcji żelaza Komory (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

Rozwinęła się też na sposób fabryczny, a nawet stała się pewnego rodzaju austriacką specjalnością produkcja rosolisów, które przedtem kupcy włoscy sprowadzali z Triestu<sup>704</sup>. Pierwszym, który zaczął je produkować na skalę fabryczną, był cieszyński kupiec Franz Warlinger, który nauczył się tego od wrocławskich fabrykantów. W 1785 roku otrzymał zezwolenie na produkcję, a w 1793 roku koncesję fabryczną<sup>705</sup>. Rosolisy często sprzedawano w butelkach w czasie targów i jarmarków, co wywoływało przeciwdziałania władz Komory Cieszyńskiej, która rekwizowała produkty Warlingera i innych handlujących rosolisami osób, m.in. Żydów, uważając że łamie to jej monopol propinacyjny<sup>706</sup>. Na przełomie XVIII i XIX wieku Komora rozbudowywała też zakłady przemysłowe w Ustroniu. W 1815 roku w miejscowej hucie działały już dwa wielkie piece, cztery frysarki i dwie kuźnice, a roczna produkcja około 1820 roku wzrosła do 200 ton. Powstało kilka mniejszych zakładów, w tym papiernia, uruchomiona jeszcze w 1792 roku<sup>707</sup>. Po nabyciu państwa frydeckiego Komora stała się posiadaczem starych kuźnic nad Ostrawicą w Baszce. W 1806 roku wybudowano tu kolejny wielki piec.

Ostatnie dekady XVIII wieku to także początki wydobycia węgla kamiennego na Śląsku Cieszyńskim. I w tym przypadku impuls wyszedł od władz państwowych, które poleciły Urzędowi Królewskiemu w Opawie podjęcie poszukiwań za kopalniami mineralnymi w księstwach cieszyńskim i biel-

<sup>704</sup> Te wysokoprocentowe alkohole na bazie płatków róży, produkowane początkowo w Italii, ze względu na wysoką zawartość cukru nie były podporządkowane przepisom o wyłączności produkcji wódki przez panów feudalnych.

<sup>705</sup> Zdaniem Kaufmanna były tak dobrej jakości, że znajdowały zbyt nawet w Italii (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 295). Ch. d'Elvert: Zur Cultur-Geschichte Mährens..., s. 566

<sup>706</sup> APC, KC, 1048-1050. Por. R. Kneifel: Topographie..., s. 116.

<sup>707</sup> J. Chlebowczyk: Powstanie i rozwój huty..., s. 156-159; J. Spyra: Przemiany społeczne od końca XVIII do 1848 roku. W: Ustroń 1305-2005 t. 1: 1305-1945. Red. I. Panic. Ustroń 2005, s. 215-217.





Wejście do huty w Ustroniu, najstarszego obiektu przemysłowego na Śląsku Cieszyńskim. Z prawej widoczna jest hala lejnicza, za nią na pierwszym planie wieża wyciągowa, zaś w głębi wielki piec pod wezwaniem św. Klemensa, działający w latach 1772-1897 (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

skim<sup>708</sup>. Zlecono to Johannowi Jakobowi Lutzowi, szachtmistrzowi z Hornígo Benešova, który w latach 1767-1768 i 1770-1771 prowadził poszukiwania przede wszystkim przy granicy Śląska Cieszyńskiego z Morawami, znajdując węgiel m.in. w okolicy Polskiej Ostrawy, Frydku, Błędowic Dolnych, Suche Dolnej i Raju, a złoża rudy koło Starych Hamrów i Ustronia<sup>709</sup>. Kolejnym poszukiwaczem węgla był Martin Augustin von Kühlenz, były komisarz międzynarodowych targów w Cieszynie. W 1782 roku ponownie odkrył węgiel w okolicy Polskiej Ostrawy, a w 1785 roku uzyskał formalną zgodę na jego wydobywanie. Ostatecznie jego inicjatywę przejął właściciel hrabia Franciszek Wilczek, wydobywania węgla podjął się też w okolicach Karwiny hrabia Jan Florian Larisch, aktualny starosta obwodowy<sup>710</sup>. Odtąd rozwój wydobywania węgla związany był ściśle z działalnością ekonomiczną miejscowych latyfundystów, którym nie brakowało środków na kosztowne inwestycje. Jednak wiązało się to także z możliwością wykorzystania surowców własnej proweniencji oraz pracy swoich poddanych w ramach pańszczyzny, przynajmniej do części koniecznych prac. Na przykład jeszcze w połowie lat czterdziestych XIX wieku w hucie w Baszce pracowali poddani z okolicznych pięciu wsi w wymiarze około 700 dwusprzężających dni w roku<sup>711</sup>. Początkowo jednak wysokość wydoby-

<sup>708</sup> Pierwsze znaleziska węgla zgłaszał w okolicach Polskiej Ostrawy już w 1763 roku młynarz z Klimkowic J. Augustin (A. Zářícký: Rothschildové a ti druzí aneb Dějiny velkopodnikání v Rakouském Slezsku před první světovou válkou. Ostrava 2005, s. 37).

<sup>709</sup> Przedkładane władzom państwowym propozycje Lutza nie znalazły poparcia (V. Lomič: Pokusy státu o obnovu slezského hornictví v letech 1763-1770. SISb. 1966, t. 64, nr 2, s. 237-249; V. Štěpán: Báňský odborník Jan Jakub Lutz a Slezsko. „Časopis Slezského zemského muzea“ B 46. 1997, nr 3, s. 193-205).

<sup>710</sup> A. Zářícký: Ve stínu těžních věží. Historie dobývání kamenného uhlí v petřvaldské dílci páni od počátku prospektorské činnosti do roku 1906. Ostrava 2004, s. 19-23; tenże: Krátký pohled do zákulisí moderního podnikání hraběcího rodu Wilczeků. W: Šlechtic podnikatelem - podnikatel šlechticem. Šlechta a podnikání v českých zemích v 18.-19. století. Red. J. Brňovják, A. Zářícký. Nobilitas in historia moderna 1. Ostrava 2008, s. 93-102.

<sup>711</sup> Angażowanie się arystokracji w rozwijanie przemysłu było na ziemiach czeskich szczególnie częste. Dotyczyło to zwłaszcza hutnictwa, około 1840 roku połowa produkcji pochodziła z zakładów będących własnością arystokracji rodowej. Dokładnie M. Myška: Podnikatelstvo v hutnictví železa v českých



cia (np. w 1794 roku w kopalniach Larischa 131 ton) ograniczona była nie tyle problemami technicznymi, co niewielkim zbytem<sup>712</sup>.

W końcu XVIII wieku powstały więc pierwsze przedsięwzięcia w zakresie przemysłu włókienniczego, hutniczego i wydobywczego, wciąż jednak Śląsk Cieszyński pozostawał regionem zdecydowanie rolniczym. Chociażby topografia Kneifla pokazuje, że przedsięwzięcia fabryczne były sporadyczne, a przeważała produkcja rzemieślnicza (samych mistrzów sukienniczych wymienia kilkuset) oraz przetwórstwo produktów rolnych. Stąd najczęściej spotykanym obiektem „przemysłowym” były młyny, których na całym Śląsku Cieszyńskim działało około dwustu. Węgiel kamienny wydobywano jedynie w kopalniach hrabiego Wilczka w Polskiej Ostrawie oraz hrabiów Larischów w Karwinie. Poza tym do przedsięwzięć pozarolniczych można zaliczyć jedynie działające w kilku miejscach wapieniki (Jaworze, Jasienica), fabryczki sprzętu metalowego w Bielsku (sikawki) i Cieszynie (kotły itp.) oraz papiernie we Frydku, Mazańcowicach, Raszkowicach i Ustroniu<sup>713</sup>.

W ciągu XIX wieku sytuacja ulegała stopniowej zmianie. Wojny napoleońskie obok inflacji, trudności aprowizacyjnych, przemarszów wojsk i epidemii przyniosły znakomitą koniunkturę dla producentów wyrobów wełnianych, z jednej strony ze względu na duże zamówienia wojskowe, z drugiej wyłączenie (po ogłoszeniu blokady kontynentalnej) konkurencji, zwłaszcza angielskiej. Już w 1806 roku sprowadzono do ośrodka bielsko-bialskiego ze śląskiego Friedlandu przędzarki, które w Bielsku zastosował jako pierwszy Traugott Förster, a w Białej siedem innych osób. W 1809 roku dostarczono do Białej dwie pierwsze zgrzeblarki, które miejscowi ślusarze skopiowali i na własną rękę rozpoczęli ich produkcję. W 1810 roku bielscy postrzygacze Traugott Scholz i Valentin Jankowski sprowadzili z kolei z Brna mechaniczne postrzygarki. Początki mechanizacji produkcji oraz szybki wzrost popytu na sukno dopełnił proces rozwarstwienia społeczności bielskich sukienników. Bogatsi pracowali na większej liczbie krosien, inni występowali z cechu i zakładali fabryki. Pierwsze fabryki sukna założyły spółki Fröhlich, Grunewald & Company (działała do 1834 roku) oraz Bracia Kolbenhayer, które nadzwyczajne koncesje krajowe otrzymały w 1811 roku. Firma Bathelt & Söhne rozpoczęła działalność w 1809 roku, koncesję uzyskała w 1810 roku, a krajową koncesję fabryczną w 1830 roku<sup>714</sup>. Kryzys, który rozpoczął się po zniesieniu blokady Anglii w 1816 roku napływem tanich produktów przemysłu angielskiego, rzutował na produkcję bielskich fabryk, przede wszystkim jednak na rzemiosło cechowe. Próby zwalczania maszyn nie dawały oczywiście efektu<sup>715</sup>. Dla potrzeb rzemiosła i manufaktur tekstylnych pracowały przędzarnie i farbiarnie. Wyróżniała się farbiarnia Ferdinanda Nitscha, którą na początku XIX wieku przejął baron von Kronegg i do 1812 roku powiększył jej obroty sześciokrotnie, a w punktach skupu w Orłowej, Błędowicach, Frydku i Jabłonkowie dawał zatrudnienie tysiącom wytwórców. Był to zakład farbujący tkaniny lniane, pół-lniane i bawełniane, a więc nietypowe dla Bielska produkty. Jego wyroby znajdowały zbyt w Galicji, na Węgrzech, w Rosji, księstwach naddunajskich i Turcji<sup>716</sup>.

Także dwie działające w Cieszynie fabryki sukna dawały w pierwszych dwóch dekadach XIX wieku pracę biedniejszym ludziom oraz części rzemieślników, ko-

zemich za průmyslové revoluce. W: Z dějin hutnictví t. 11. Rozpravy Národního technického muzea 89. Praha 1982, s. 34–114, s. 172–197; tenże: Proto-industriální železářství..., s. 34–114, zwłaszcza s. 211.

<sup>712</sup> J. Nožička: K počátkům těžby kamenného uhlí ve Slezsku (1750–1850). SlSb. 1961, t. 59, s. 349–361; M. Myška: Šlechta v Čechách, na Moravě a ve Slezsku na prahu buržoazní éry. „Časopis Slezského muzea” seria B. 1987, z. 1, s. 47–65; A. Zářický: Ve stínu..., s. 16–25.

<sup>713</sup> J. Palát: Papírna v Raškovicích (1778–1779). „Těšínsko”. 2000, z. 1, s. 9–18; z. 3, s. 1–12. z. 4, s. 1–11; B. Poloczka: Dzieje starego młyna w Ustroniu i rodziny Kralów. „Ziemia Śląska”. 1993, nr 3, s. 162–182. Kopalnia rudy istniała w końcu XVIII w. w Starym Bielsku.

<sup>714</sup> Koncesję otrzymała też manufaktura firmy Solich, Bock & Batke, ale upadła już w 1820 roku. Ogólnie o początkach bielskich manufaktur P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 65–68.

<sup>715</sup> E. Dąbrowska: Dzieje cechów sukienników..., s. 214–219.

<sup>716</sup> Baron uzyskał też przywilej na prowadzenie „chemicznej drukarni oraz farbiarni lnu i bawełny”, który w 1818 roku przeszedł na kolejnego właściciela fabryki Antoniego Czecha. W 1829 roku zakład kupił Johann Fritsche. Wszystko za P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 66–68, 72.

rzystając z dużego zbytu na wyroby tekstylne w czasach blokady kontynentalnej. W 1804 roku Mundy dysponował w swoich zakładach w Cieszynie 50 krosnami. Po jego śmierci w 1806 roku fabrykę w Cieszynie kupił Bernard Goldmayer, dotychczasowy kierownik fabryki<sup>717</sup>. Manufaktura upadła jednak po wojnie na skutek napływu tanich produktów angielskich oraz konkurencji ośrodka bielskiego. Budynki w 1818 roku zostały sprzedane na licytacji. Fabryka prowadzona przez Richtera upadła jeszcze szybciej. Inne fabryki w Cieszynie pozostały niezbyt znaczącymi przedsięwzięciami, jak np. warsztat kotlarski Augusta Schmeera, fabryka świec i przedmiotów woskowych Bernarda Fizii, która miała nawet swój skład w Wiedniu czy fabryczka octu prowadzona przez dwóch żydowskich kupców Löbensteina i Goldschmieda<sup>718</sup>. W 1816 roku Schmeer wykonał m.in. parowy aparat do produkcji piwa w nowo wzniesionym browarze miejskim.

Dzięki temu browar przez jakiś czas był najnowocześniejszym zakładem w guberni morawsko-śląskiej<sup>719</sup>.

W 1818 roku ówczesny starosta obwodowy Philip von Rechtenbach jako czynne zakłady fabryczne wymienił cztery fabryki tekstylne i farbiarnię w Bielsku, jedną fabrykę sukna w Cieszynie, dwie fabryki rosolisów oraz huty w Ustroniu i Baszce, kopalnie w Polskiej Ostrawie i Karwinie<sup>720</sup>. Powoli w życiu stosunkowo szerokich warstw społecznych produkty fabryczne zaczęły zastępować wyroby własnych rąk albo rzemiosła cechowego. Zmiany były zresztą współzależne, bo do największych odbiorców rozwijających się kopalń należały na początku XIX wieku zarządy dominialne, które używały węgla najczęściej w prowadzonych gorzelniach i browarach, a także rzemieślnicy, zwłaszcza sukiennicy, dla których z kolei był on wygodnym środkiem do wytwarzania pary przydatnej do obróbki sukien<sup>721</sup>.

W Bielsku skutki kryzysu od 1825 roku powoli przezwyciężano, postępowała też mechanizacja produkcji. W 1826 roku Valentin Jankowski uruchomił pierwszą maszynę parową na terenie miasta, w tymże roku dawna manufaktura raszu Månhardta zaczęła produkować sukna, firma Bathelt & Söhne przekształciła się w 1830 roku w firmę Gebrüder Bathelt i otworzyła swoją filię w Skoczowie<sup>722</sup>. Powstały kolejne fabryki: Christiana Kergera w 1833 roku, Karla Traugotta Förstera w 1839 roku. Koncesje fabryczne uzyskiwali również Żydzi: Samuel Paneth w 1832 roku (w 1836 roku krajową koncesję fabryczną), Gustav Baum w 1833 roku (w 1839 roku wraz z braćmi krajową), powstało kilka nowych farbiarni, a w okolicy miasta sześć nowych przędzalni fabrycznych, przeważnie połączonych z zakładami apretury. Podobnie rozwijał się przemysł w pogranicznej Białej. W 1820 roku w Bielsku, Białej i okolicy wyprodukowano 15 000 sztuk wyrobów wełnianych, w 1831 roku liczba ta wzrosła do 50 000 sztuk<sup>723</sup>.

Kolejny okres prosperity austriackiego przemysłu wełnianego trwał od końca tejże dekady. W tym okresie powstały w Bielsku pierwsze scentralizowane fabryki włókiennicze, w których cały proces technologiczny odbywał się w jednym przedsiębiorstwie. Pierwszą była fabryka sukna Eduarda Zipsera, powstała w 1841 roku w Mikuszowicach (krakowskich). W bielsko-

<sup>717</sup> W 1807 roku wyprodukował 600 sztuk delikatnego sukna i kaszmiru (J. Janák: *Vlnářská velkovýroba...*, s. 201, 209, APC, AMC, sygn. 500, fol. 76; Por. R. Kneifel: *Topographie...*, s. 116; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 311).

<sup>718</sup> Założona w 1806 roku drukarnia Fabiana Beinhauera, potem rodziny Prochasków, była niewielkim zakładem, którego właściciele zaliczani byli do rzemieślników (A. Kaufmann: *Die Stadt Teschen...*, s. 95-97). Wspomina też o książęcej fabryce sukna na Sachsenbergu.

<sup>719</sup> Opisał go A. Kaufmann: *Dampfapparat zur Bierbrauerey in Teschen. „Bunzlauische Monatschrift zum Nutzen und Vergnügen“*. 1818, t. 3, s. 150-152. Tenże: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 372-376.

<sup>720</sup> C. P. Rechtenbach: *Uibersicht des Teschner Kreises...* Liczbę tkaczy lnu szacował na 1700.

<sup>721</sup> M. Myška: *Odbyt a použití...*, s. 125-151.

<sup>722</sup> W 1834 zatrudniła 160 pracowników, produkując 2 000 sztuk sukna, w 1846 roku 120 na 25 krosnach, produkcja 700 sztuk. J. Janák: *Vlnářská velkovýroba...*, s. 219.

<sup>723</sup> Szerzej P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 68-72; o Białej P. Kenig: *Początki przemysłu w Białej (1800-1848)*. W: J. Polak (przy współpracy P. Keniga): *Biała od zarania do I. wojny światowej (do 1918 roku)*. Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pa nic) t. 2. Bielsko-Biała 2010, s. 287-304.



Pionierzy cieszyńskiego przemysłu ciężkiego. Z lewej Ludwig Hohenegger (1807–1864) od 1839 dyrektor generalny hut Komory Cieszyńskiej. Z prawej hrabia Henryk Larisch-Mönnich (1793–1859), który od lat 30. XIX wieku zaczął z powodzeniem wydobywać węgiel w okolicach Karwiny, Dąbrowy i Pietwałdu (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

-białskim ośrodku przemysłowym wzrastała produkcja, już w 1845 roku wyprodukowano 62 000 sztuk sukna o wartości 3,5 milionów florenów, jednak zdecydowaną większość (50 000 sztuk) wciąż wytwarzali członkowie cechu sukienników. Większość produktów wywożono na Węgry (20 000), Wiednia, Austrii i Lombardii (16 000), do Galicji (6 000), do Szwajcarii (4 000) i do Turcji (2 500). Produkcja sukna dawała szacunkowo zajęcie około 6 000 ludzi. Bielsko stało się jednym z wiodących ośrodków przemysłu tekstylnego w monarchii, największym ośrodkiem przemysłowym Śląska Cieszyńskiego ze wszystkimi konsekwencjami<sup>724</sup>.

Także wydobywanie węgla stopniowo rosło od końca XVIII wieku, zwłaszcza w okolicy Karwiny, dzięki zabiegom nowego dziedzica fortuny Larischów i Mönichów, hrabiego Jana Józefa (1766–1820). W 1810 roku produkcja jego kopalń wzrosła do ponad 4 300 ton, ale z reguły kształtowała się na poziomie 2–3 tysięcy ton. Rosło także wydobywanie w kopalniach hrabiów Wilczków w Polskiej Ostrawie. Czynnikiem, który w decydującym stopniu przyczynił się do wzrostu popytu na węgiel oraz jego wydobywania, było urządzenie w 1820 roku przez biskupów olomunieckich huty żelaza w niedalekich Witkowicach. Zapewniło to obu zespołom kopalń stałego dużego odbiorcę, co m.in. motywowało Larischów do uruchomienia nowych kopalń w okolicach Pietwałdu. Tylko tutaj wydobywanie wzrosło do 7 500 ton w 1848 roku<sup>725</sup>. Dobre perspektywy górnictwa węglowego spowodowały, że przed 1848 rokiem w jego wydobywanie angażowali się kolejni przedsiębiorcy, także z szeregów mieszczan. W 1838 roku właścicielem dóbr Orłowa i Łazy po Bludowskich stał się kupiec z Białej Georg Thomke, który kontynuował dążenia do wydobywania węgla w okolicach Orłowej. W 1839 roku w okolicach Polskiej Ostrawy, a potem Rychwałdu, zaczął działać Josef Zwierzina z Moraw, ale w końcu sprzedał swoje aktywa bankowi Rothschildów<sup>726</sup>. Koło Orłowej, Łazów i Suchej Dolnej działała

<sup>724</sup> Poza Bielskiem farbiarnię tureckiej przędzy uruchomił w 1839 roku w Szumbarku Josef Ludwik Neusser („Moravia”. 1844, nr 21, s. 81), ale nie działała długo.

<sup>725</sup> A. Zářícký: Ve stínu..., s. 49–57; tenże: Rothschildové..., s. 29–31, 38–39.

<sup>726</sup> M. Myška: Šance a bariéry měšťanského podnikání v báňském a hutním průmyslu za průmyslové revoluce (Na příkladě olomouckého podnikatele Josefa Zwierziny). „Vlastivědný věstník moravský”.

spółka kierowana przez cieszyńskiego mieszczanina Karla Gorgoscha, w skład której wchodził wzbogaceni chłopi Jerzy Górniak z Błędowic Dolnych i Jan Górniak z Toszonowic Dolnych. Za wydobycie węgla zabrała się także Komora Cieszyńska, która po hucie w Baszce uruchomiła w latach 1837–1839 kolejną hutę żelaza w Trzyńcu<sup>727</sup>, a w końcu również państwo austriackie<sup>728</sup>.

Równie szybko rozwijała się fabryczna produkcja wysokoprocentowych alkoholi. W 1814 roku władze Komory przeniosły fabrykę wódki z Wilamowic do Cieszyna jako uprzywilejowaną książęcą fabrykę rosolisów i oddały jej kierownictwo w ręce Warlingera, który złożył swoją koncesję. Jednak już w 1818 roku nową koncesję uzyskał radca magistracki Bernard Bernacik (Bernatzik)<sup>729</sup>. W 1827 roku powstała fabryka rosolisów Viktora Ronge w Bielsku, potem dalsze w Cieszynie. W 1839 roku i później działało ich już siedem, pięć w Cieszynie, dwie w Bielsku<sup>730</sup>.

Przed 1848 rokiem Śląsk Cieszyński był już krajem, w którym produkcja przemysłowa odgrywała znaczącą rolę. Dokładniejsze dane pochodzą z oficjalnych konkskrypcji sporządzanych dla potrzeb władz w 1843 i 1846 roku, a więc obejmują podmioty działające legalnie z koncesjami<sup>731</sup>. Według tej ostatniej największej zakładów przemysłowych działało w Bielsku w dziedzinie produkcji tekstylnej, w tym sześć przędzalni wełny (w Starym Bielsku trzy, w Wapienicy dwie i jedna w Bystrej). Zatrudniały około 500 robotników, wyrabiając 3 300 cetnarów przędzy. Pewnego rodzaju specjalnością Bielska były farbiarnie wełny, przędzy i sukna, których działało osiem. Wielkie znaczenie miały jednak fabryki sukna, których od 1830 roku powstało sześć, ale w konkskrypcji ujęto tylko dwie w Bielsku (Bracia Kolbenheyer, S. Paneth) oraz dwie filie w Skoczowie (Braci Bathelt i Braci Baum). Razem zatrudniały 305 robotników, głównie w Skoczowie (270), produkowały 4 159 sztuk sukna. Działała też chemiczna drukarnia płótna G. Fritsche (5 000 sztuk, 15 robotników). Ogółem zakłady przemysłowe w Bielsku zatrudniały w 1843 roku już około 1 500 robotników.

Z kolei w zachodniej części regionu wydobyciem węgla zajmowało się siedem podmiotów, razem 30 szybów, największej na areale państwa Polska Ostrawa, w tym właściciel dominium hrabia Stanisław Wilczek, a poza tym Josef Zwierzina, Spółka Witkowska (Rothschild) oraz państwo austriackie. Poza tym kopalnie działały w Karwinie i Pietwałdzie (hrabia Henryk Larisch) oraz Dąbrowie (baron Anton von Mattencloit). Wszystkie zatrudniały około 1 000 robotników, wydobywając 1 440 000 cetnarów węgla<sup>732</sup>, który znajdował zbyt przede wszystkim na terenie Śląska Cieszyńskiego i Opawskiego. Trzy działające w regionie huty z wielkimi piecami (w Ustroniu, Trzyńcu i Baszce) były własnością Komory Cieszyńskiej, zatrudniały około 1 500 osób, produkowały razem 66 600 cetnarów różnego rodzaju żelaza, największej w Baszce (32 000). Przerabiały oprócz miejscowego surowca (kopano go w 42 gminach) rudę dowożoną z Węgier i Moraw. Wykonywano tu także różne odlewy, a w Trzyńcu rozpoczęto produkcję odlewanych naczyń kuchennych, wypierając tego rodzaju produkty sprowadzane z Prus. W Ustroniu działały też „miedziane hamry”, gdzie produkowano różne części do browarów, gorzelni itd.

1984, t. 36, s. 47–65. Thomke zmarł w 1840 roku, wdowa po nim w 1843 roku sprzedała wybudowane szyby rodzinie hrabiów Mattencloit.

<sup>727</sup> J. Chylík: *Železářský průmysl...*, s. 446; A. Zářický: *Rothschildové...*, s. 71–75. Szerzej M. Myška: *Hutnictví železa v průmyslové revoluci*. W: *Z dějin hutnictví* t. 10. *Rozpravy Národního technického muzea* 82. Praha 1981, s. 263–300.

<sup>728</sup> A. Zářický: *Ve stínu...*, s. 82–84; tenże: *Rothschildové...*, s. 76.

<sup>729</sup> APC, KC, sygn. 1379; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 395–396. A. Kaufmann: *Die Stadt...*, s. 95 wymienia też wielką gorzelnię książęcą na Brandysie.

<sup>730</sup> *Landwirthschaftliche und Industrielle...*, s. 69–70; Ch. d'Elvert: *Zur Cultur-Geschichte Mährens...*, s. 568–569. Obiekty te można też znaleźć w wydawanych wtedy schematyzmach, np. *Schematismus der k.k. mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde*. Brünn 1842 (dodatek).

<sup>731</sup> Stan przemysłu w 1846 roku, na podstawie konkskrypcji z tego roku zachowanej w ZAO, ZVSl, inv. č. 1688, karton 2675, omówił B. Indra: *Průmyslová výroba...*, s. 353–367.

<sup>732</sup> *Tešínsko v polovici...*, s. 22 podaje za konkskrypcją z 1843 roku wyższą liczbę robotników, bo 1954. Do ogrzewania mieszkań czy kotłów w browarach używano też torfu, który wydobywano od 1815 roku w Rudzicy (B. Indra: *Průmyslová výroba...*, s. 354, przypis 6).

Poza tym do działających przemysłowo obiektów przerabiających płody rolne zaliczano cukrownię hrabiego Larischa w Suchoj Górnej, produkującą około 9 000 cetnarów cukru w 30 kotłach lub piecach przez 300 robotników. Istniały także papiernie, których w 1843 roku działało pięć. Liczniejsze były fabryki rosolisów. W samym Cieszynie statystyka z 1846 roku wyliczała obok fabryki kameralnej w Błogocicach (12 kotłów, 14 robotników, rocznie 700 wiader likierów i rumu) jeszcze pięć fabryk likierów. Powstała też w Błogocicach wielka fabryka likierów Komory, która była w stanie produkować 60 000 butelek. Wysyłano je do różnych krajów. Najnowocześniejszym zakładem przemysłowym w tej branży był wybudowany w latach 1838–1846 browar zamkowy w Cieszynie<sup>733</sup>. Do tego dwie fabryczki octu, dwie octanu ołowiowego, siedem wapieników i 25 cegielni, produkujących około dwóch milionów sztuk cegieł i ponad 40 000 dachówek.

## Konkluzje

Jak w całej Europie, w ciągu omawianego okresu podstawę gospodarki regionu stanowiło rolnictwo, choć sprzyjające warunki do jego rozwijania występowały jedynie w jego mniejszej, nizinnej części, gdzie bliskość cieków wodnych pozwalała też na rozwijanie intensywnej gospodarki stawowej. Na w większej części podgórskim terenie Śląska Cieszyńskiego grunty rolne stanowiły niespełna połowę areалу ziemi (w 1812 roku – 45 %), zaledwie 10 % gleb było lepszej jakości niż najgorsza. Stąd też ogromną rolę odgrywała hodowla owiec, rozwijana na sposób wałaski na beskidzkich halach. Dzięki stałemu powiększaniu areálu pastwisk kosztem lasu górale byli w stanie wypasać coraz większą liczbę owiec i zapewnić utrzymanie coraz większej liczbie rodzin. Rolnictwo znajdowało się w regresie, charakteryzowało się bardzo niską wydajnością (około trzy ziarna z jednego wysianego), co rzadko której rodzinie pozwalało bezpiecznie wyżyć. Pogarszała się także struktura gruntów rolnych, gdyż na skutek podziałów gruntów zdecydowaną większość gospodarstw rolnych stanowiły niewielkie poletka liczące do 2 ha. Proces rozdrabniania w niewielkim tylko stopniu dotknął użytkowników pełnorolnych gruntów rolnych, gdyż feudalni panowie zainteresowani byli pańszczyzną sprzężającą, jaką zobowiązani byli wykonywać chłopci. Przed spadkiem dochodowości produkcji rolniczej feudalni panowie starali się ratować, uruchamiając dalsze folwarki lub stawy. Natomiast dla poddanych ratunkiem okazała się uprawa ziemniaka oraz rozwój rzemiosła wiejskiego, przede wszystkim tkactwa lnu, które ostatecznie w drugiej połowie XVIII wieku zostało uznane za zajęcie wolne od rygorów prawa cechowego. W końcu XVIII wieku trudniło się nim kilkuset rejestrowanych mistrzów tkackich, nie licząc innych.

Podstawą gospodarki miast było rzemiosło uzupełniane przez handel, przeważnie lokalny, choć już w drugiej połowie XVIII wieku pojawiły się wyspecjalizowane grupy (Żydzi, Włosi), które zmonopolizowały handel większego zasięgu, głównie w kierunkach Wrocław – Słowacja oraz z Krakowa do Wrocławia i do Pragi. Mieszczanie posiadający tzw. domy wielkomieszczańskie na podstawie nabytych wcześniej przywilejów znaczne dochody czerpali z produkcji i wyszynku piwa, ewentualnie z handlu winem. W omawianym okresie w Cieszynie upadła produkcja słynnych wcześniej cieszynek, utrzymała się renoma cieszyńskiego płótna, choć produkowano go przeważnie na wsiach. Rzemieślnicy w większości miast produkowali głównie na lokalny rynek. Jedynie w Bielsku, dzięki przywilejom królów polskich zezwalającym bielskim sukiennikom na swobodną sprzedaż sukna na ziemiach Rzeczypospolitej, zaczyna się kształtować duży ośrodek produkcji i handlu suknem, nastawiony na zbytnie na wschodzie.

<sup>733</sup> ZAO, ZVSl, karton 2675. Por. Ch. d'Elvert: *Zur Cultur-Geschichte Mährens...*, s. 568–569; J. Indra: *Průmyslová výroba...*, s. 362–363. Por. J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 214–216.

Zmiana podstaw ekonomiki regionu nastąpiła w drugiej połowie XVIII wieku i częściowo związana była z utratą przez Habsburgów większości Śląska oraz stałą rywalizacją Austrii i Prus, co skutkowało zaprowadzeniem zaporowych stawek celnych na produkty strategiczne. W efekcie miejscowi producenci musieli się przestawić z kontaktów handlowych skierowanych na Wrocław na kierunek wschodni (Galicja) oraz południowy (ziemie czeskie i austriackie, ale przede wszystkim Królestwo Węgier). Wspierały to władze austriackie, m.in. uruchamiając krótkotrwałe międzynarodowe targi w Cieszynie, które miały przyspieszyć integrację gospodarczą przyłączonej w 1772 roku Galicji z resztą ziem monarchii. Powstanie cieszyńskich chłopów w 1766 roku i podjęte z konieczności przez Habsburgów pierwsze reformy agrarne zamknęły przed szlachtą możliwości dalszego bezinwestycyjnego rozwijania folwarków kosztem darmowej pracy chłopów. Masowo je teraz parcelowano, osuszano także stawy rybne, powiększając areał upraw na przełomie XVIII i XIX o 7 %. Wojny napoleońskie dokończyły proces bankructwa drobnej szlachty i przejmowania jej ziem z jednej strony przez kilka możnowładczych rodów, z drugiej przez prowadzących coraz skuteczniejszą działalność ekonomiczną bogatszych mieszczan i chłopów. W pierwszej połowie XIX wieku na żyznych północno-zachodnich częściach regionu koło Frysztatu Larischowie i inni możnowładcy rozwijali nowoczesne sposoby gospodarowania na roli, rezygnując z trójpolówki i wprowadzając uprawę roślin przemysłowych. Jednak najbardziej dochodowa okazała się produkcja wódki, którą masowo i tanio wytwarzano z ziemniaków, w prawie stu gorzelniach. Właściciele największego kompleksu ziemskiego, Komory Cieszyńskiej, arcyksiężniczka Maria Krystyna i Albert Sasko-Cieszyński jako pierwsi zdecydowali się na rozparcelowanie kilkunastu niedochodowych folwarków, przeznaczając uzyskane środki na urządzenie pierwszego zakładu przemysłowego w regionie – huty żelaza w Ustroniu. Przerabiała ona odkryte w okolicy syderyty, do opalania służyło drewno, które też starano się jak najszerzej sprzedawać. W efekcie władze Komory zaczęły dążyć do zaprowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej i ograniczenia areału użytkowanego przez góralskie stada owiec. Kilkuletnia „górska wojna”, zakończona ugodą w 1800 roku, zmuszała górali do oddania 1/8 zajmowanych pastwisk i była początkiem stopniowego upadku gospodarki szałaśniczej. W pierwszej połowie XIX wieku liczba hodowanych owiec nadal była wysoka, ale większość stanowiły teraz uszlachcone gatunki trzymane dla wełny do produkcji sukna w owczarniach wielkich obszarników. Natomiast indywidualne rolnictwo chłopskie znajdowało się w trudnej sytuacji: w 1843 roku grunty chałupnicze stanowiły 76 % ogółu gruntów, a rozdrobnionych, nieefektywnych gospodarstw nie było stać na żadne inwestycje. Wydajność upraw nadal była niska (3-4 ziarna z jednego), tradycyjne tkactwo lniane upadało w konkurencji z produkowaną fabrycznie bawełną. Względnie dobrze gospodarowały jedynie większe gospodarstwa rolne, tzw. siedlacje, stanowiły jednak tylko 13 % ogółu gruntów. Kto mógł, dorabiał np. furmaństwem, innym pozostawało emigracja zarobkowa. Większość chałupników ratowała się uprawą niezawodnego ziemniaka, którego zgnilizna w połowie lat czterdziestych XIX wieku sprowadziła na region ogromną klęskę głodu.

W drugiej połowie XVIII wieku władze austriackie inicjowały także pierwsze przedsięwzięcia przemysłowe w dziedzinie włókiennictwa (manufaktury Bartelmussów w Bielsku, Contessy w Cieszynie), które jednak miały krótki żywot. Nadal bujnie rozwijało się w Bielsku sukiennictwo, na początku XIX wieku zaczęły tu powstawać pierwsze manufaktury oraz fabryki posługujące się maszynami. Dwie fabryki sukna powstałe w końcu XVIII wieku w Cieszynie upadły po zniesieniu blokady kontynentalnej w 1815 roku, nie wytrzymując konkurencji z tanimi produktami przemysłu angielskiego. Doprowadziło to także do kryzysu w ośrodku bielskim, ale od połowy lat dwudziestych zaczął się on na nowo rozwijać, produkując kilkadziesiąt tysięcy sztuk sukna rocznie, w dużej mierze na sprzedaż do krajów Lewantu. W końcu XVIII wieku rozpoczęto wydobywanie węgla w okolicach Polskiej Ostrawy i Karwiny w majątkach hrabiów Wilczków i Larischów, po 1815 roku uruchamiano kolejne kopalnie, a Komora Cieszyńska następne zakłady hutnicze w Baszce

i Trzyńcu. Węgiel próbowali wydobywać także spółki złożone z mieszczan, ale zasadniczo rodzące się górnictwo i hutnictwo pozostało domeną arystokracji, której nie brakowało środków na kosztowne inwestycje. Produkty przemysłu wydobywczego oraz tekstylnego zbywane były szeroko, co stało się oznaką coraz silniejszego powiązania regionu z szerokim rynkiem. Ułatwiała to rozbudowa sieci komunikacyjnej, którą z przyczyn geopolitycznych na szeroką skalę podjęły władze austriackie po zajęciu Galicji. Umocnił się też przemysł rolno-spożywczy oraz rynek regionalny, domena przede wszystkim rzemiosła miejskiego, które znajdowało się raczej w stagnacji. Nie licząc Bielska, gdzie zdecydowanie dominował cech sukienników, w innych ośrodkach z reguły nadal działała większa liczba niezbyt licznych cechów, które w niewielkim stopniu swoje towary zbywały poza region. Powoli kształtował się też rynek usług.

# SPOŁECZEŃSTWO ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO W CZASACH NOWOŻYTNYCH

Spółeczeństwo Śląska Cieszyńskiego w czasach nowożytnych, podobnie jak w całej Europie, było społeczeństwem stanowym, podzielonym na warstwy społeczne utrzymujące się z podobnych zajęć i posiadające własne uprawnienia i obowiązki gwarantowane przez prawo. Pomimo szeregu zjawisk, które umożliwiały pokonywanie przez poszczególne jednostki barier stanowych, podział na stany utrzymywał się co najmniej do połowy XIX wieku<sup>734</sup>. Wewnątrz każdego stanu można wyróżnić dodatkowe podziały wynikające m.in. z pochodzenia, zamożności, miejsca zamieszkania czy osobistego sukcesu. Poza powszechnie uznawanymi stanami istniały ważne grupy społeczne, do których przynależność nie wiązała się z pochodzeniem, ale wykształceniem i wykonywanym zajęciem (duchowieństwo, urzędnicy, wojskowi).

O strukturze społecznej mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w czasach nowożytnych mówią różne źródła z tego okresu. Przykładowo w swoim rękopiśmiennym opisie Śląska Cieszyńskiego z 1780 roku Anton von Richard dzieli miejscową społeczność na siedem klas: szlachtę (*Landstände*), duchownych, wolnych osadników (*Freisassen*), mieszczan, chłopów, Żydów i biednych. Osobno jednak wyróżnia *Manufacturisten*. Autor opisu Śląska Austriackiego z około 1781 roku wymienia sześć klas: duchownych i osoby zajmujące się wychowaniem, szlachtę i urzędników, rzemieślników i kupców, chłopów, Żydów oraz biednych<sup>735</sup>. Podziały te dalekie są od naukowej precyzji, ale zasadniczo oddają stratyfikację społeczności Śląska Cieszyńskiego w omawianym okresie. Ta druga statystyka pozwala też na szacunkowe określenie składu społecznego mieszkańców. Ogółem rejestruje ona na Śląsku Cieszyńskim 115 029 mieszkańców żyjących w ponad 26 000 gospodarstwach domowych<sup>736</sup>. Zdecydowana większość mieszkańców (97 225, czyli 84,3 %) żyła na wsi i utrzymywała się z pracy na roli. Mieszkańcy miast, zaliczeni do grupy mieszczan i rzemieślników, stanowili grupę liczącą 13 461 osób, czyli 11,7 %. Na pozostałą część składała się szlachta, urzędnicy i tzw. honorationes (1,8 %), duchowieństwo i nauczyciele (520, tj. 0,5 %) oraz Żydzi (829, tj. 0,7 %). Biedota została w tym spisie podzielona na przebywających w przytułkach starych i chorych (550, z czego 7 szlacheckiego, 165 mieszczańskiego pochodzenia) oraz sieroty 582 (z czego 28 szlacheckiego, a 151 mieszczańskiego pochodzenia). Razem 1 132 (1,0 %)<sup>737</sup>. Choć sytuacja ulegała pewnym zmianom, jednak stale najliczniejszą grupę społeczną na Śląsku Cieszyńskim (około 85–86 %) stanowili więc mieszkańcy wsi, do kilkunastu procent ogółu populacji zaliczyć można utrzymujących

<sup>734</sup> W Polsce, gdzie chłopci pozbawieni byli jakichkolwiek praw, nie traktowano ich jako stan.

<sup>735</sup> A. von Richard: Beschreibung des Herzogthums Teschen. KCC, SZ, sygn. DD I 6, s. 53. ZAO, Sbirka rukopisů, inv. č. 8. Zbiornice dane opublikowała I. Korbelařová: Socioprofesní struktura obyvatel Rakouského Slezska ve světle konskripce z konce 18. století. Acta historica et mu seologica Universitatis Sile sianae Opaviensis 6. Opava 2003, s. 213–223.

<sup>736</sup> Zarówno w tym miejscu, jak w innych, określenie „gospodarstwo domowe” należy rozumieć umownie, jako określenie grupy osób związanych i żyjących razem z tzw. głową rodziny, według których sporządzano wtedy wszelkie zestawienia spisowe. Może to więc być zarówno „duża” rodzina, złożona z rodziców, dzieci, rodzeństwa oraz np. starsze pokolenie żyjące z dziećmi na tzw. wymowie, ale także z czeladzią, jak i np. gospodarstwo księdza wraz z jego domownikami. Także osoby żyjące samotnie traktowane są jako głowy rodziny.

<sup>737</sup> Co obejmuje osoby pozostające w gospodarstwie domowych danej grupy i jest mylące w odniesieniu np. do kleru. W istocie w tym czasie działały na Śląsku Cieszyńskim razem 143 osoby należące do kleru. Licząc według gospodarstw domowych, uzyskujemy następujące relacje: 81,4 %, 11,4 %, 1,5 %, 0,8 %, 0,6 % i 4,3 %, ze zdecydowanym przeszacowaniem ostatniej grupy.



się z pracy pozarolniczej mieszczan i mieszkańców miast, reszta przypadła na pozostałe grupy społeczne. Liczebność była odwrotnie proporcjonalna do znaczenia społecznego, bogactwa oraz prestiżu, które w największym stopniu przypisać należy szlachcie<sup>738</sup>, nominalnie biorącej także udział w sprawowaniu władzy publicznej. Faktycznie była ona udziałem nielicznej arystokracji. Wiele zależało też od przemian demograficznych, jakie zachodziły w poszczególnych okresach.

## Rozwój demograficzny Śląska Cieszyńskiego w latach 1653-1848

Z braku odpowiednich statystyk o liczbie mieszkańców Śląska Cieszyńskiego na początku omawianego okresu, a więc w momencie objęcia władzy w księstwie cieszyńskim przez Habsburgów w 1653 roku, można mówić jedynie szacunkowo. W 1619 roku, a więc tuż po wybuchu wojny trzydziestoletniej, na Śląsku Cieszyńskim (wliczając w to tzw. *status minores*) mieszkało około 6 500 osiadłych, tj. około 52 000 mieszkańców. Średnia 22,7 osób na 1 km<sup>2</sup> każe uznać region za jeden z gęściej zaludnionych obszarów Górnego Śląska<sup>739</sup>. W następnych kilkudziesięciu latach brakuje zestawień obejmujących cały interesujący nas region, musimy jednak liczyć się ze znacznym spadkiem liczby mieszkańców, przede wszystkim na skutek wojny trzydziestoletniej, nieustannych wojen prowadzonych przez Habsburgów w drugiej połowie XVII wieku, głównie z Turkami, forsownej rekatolizacji, w wyniku której pewna część mieszkańców została zmuszona do emigracji (choć nie tak duża, jak się czasem sądzi<sup>740</sup>) oraz różnych klęsk elementarnych. Zachowany spis z końca XVII wieku wykazuje na Śląsku Cieszyńskim 6 718 zdolnych do opodatkowania gospodarzy osiadłych na wsi, a dodając do tego nieujęte w spisie miasta, uzyskujemy około 8 000 – 8 500 gospodarstw domowych, co dałoby ogółem od 48 000 do 68 000 mieszkańców, przyjmując współczynnik 6–8 osób na gospodarstwo, zbliżony raczej do tej drugiej liczby.<sup>741</sup> Do końca XVII wieku straty ludnościowe zostały więc wyrównane.

Jednak na początku XVIII wieku Śląsk Cieszyński przeszedł falę epidemii, w której ucierpiała przede wszystkim ludność miast. Zapisane w źródłach liczby zmarłych są niewątpliwie przesadzone, ale liczyć się trzeba z kolejnym spadkiem liczby mieszkańców regionu. Źródłem, które to potwierdza, jest kościelny schematyzm diecezji wrocławskiej z 1724 roku, który podaje szacunkowe dane na temat liczby katolików i niekatolików zebrane w czasie wizytacji kościelnej z 1719 roku<sup>742</sup>. Wynika z nich, że na terenie czterech dekanatów cieszyńskich mieszkało razem 45 170 chrześcijan, nie licząc parafii w Boguminie. Dane te są zapewne niedoszacowane, można przyjąć, że w 1719 roku na terenie Śląska Cieszyńskiego mieszkało około 50 000 mieszkańców. Niestety elaboraty zarządzonego na polecenie cesarza Karola VI tzw. katastru karolińskiego pozwalają jedynie określić

<sup>738</sup> J. Macháčová, J. Matějček: K vývoji obecné kultury v českých zemích v období 1781-1989. SISb. 2005, t. 103, s. 94 pokusili się o określenie prestiżu poszczególnych warstw społecznych, dochodząc do wniosku, którego należało się spodziewać, że zarówno około 1800 roku, jak też około 1850 roku, na czele hierarchii społecznej znajdowała się szlachta, zaś najniższej biedni, Żydzi, Cyganie, żebracy, dniówkarze i czeladź. Pewne przesunięcia w hierarchii prestiżu były udziałem pośrednich warstw społecznych.

<sup>739</sup> M. Šmerda: Těšínsko před povstáním v roce 1766. Ostrava 1962, s. 134; KŠŽ, s. 42-43 na podstawie spisu z 1619 roku zachowanego w ZAO, Generální daňový úřad Opava, inv. č. 328 oraz edycją J. Radimského: Berní sumář Těšínský. SISb. 1953, t. 51, s. 1-7.

<sup>740</sup> Krytyczna ocena przekonania o masowej emigracji z Cieszyna na skutek kontrreformacji: J. Spyra: Kontrreformacja w Cieszynie..., s. 87-88.

<sup>741</sup> M. Šmerda: Těšínsko před povstáním..., s. 142. KŠŽ, s. 44 przyjmuje 68 tysięcy.

<sup>742</sup> I. Korbelařová, R. Žáček: Nový pramen k dějinám Těšínska. „Těšínsko”. 1996, s. 4-7.

liczbę domów w miastach, a dzięki temu szacunkowo liczbę mieszkańców gmin miejskich. W latach 1723-1725, według ostatnich szacunków Ireny Korbelářové, naliczono w miastach 1 786 domów, w czasie tzw. superrewizji w latach 1746-1747 - 2 037 domów. Autorka ta szacuje ludność wszystkim ośmiu miast regionu w pierwszym okresie na od 11 000 do 12 450 osób, w drugim od 12 530 do 14 200, w zależności od założonego średniego współczynnika osób na jeden dom<sup>743</sup>. Ogólną tendencją jest stopniowo wzrost liczby domów i gospodarstw domowych w miastach.

W pierwszej połowie XVIII wieku sytuacja zaczęła się jednak systematycznie zmieniać, bowiem tereny górskie i podgórskie Śląska Cieszyńskiego stały się miejscem intensywnej kolonizacji wewnętrznej, prowadzonej zwłaszcza przez władze Komory Cieszyńskiej. Liczba wsi kameralnych wzrosła niewiele (od 38 w 1692 roku do 42 w 1755 roku), ale liczba osiadłych podniosła się o połowę (z 1 005 do 1 466)<sup>744</sup>. Dokładniejsze dane posiadamy jednak dopiero z czasów po podziale Śląska, kiedy zaczęto prowadzić w monarchii austriackiej urzędowe spisy ludności, głównie dla celów wojskowych i dalekie początkowo od wiarygodności. Pierwszy spis przeprowadzono na polecenie Marii Teresy w 1754 roku równoległe za pośrednictwem urzędów kościelnych, jak i administracji świeckiej (czyli feudalnych zwierzchności i magistratów). Dały one bardzo rozbieżne wyniki. Według spisu przeprowadzonego przez urzędy polityczne Śląsk Cieszyński (wraz z okręgiem Bogumina) zamieszkiwało wtedy 68 409 mieszkańców, w tym 391 Żydów<sup>745</sup>, a więc tyle, ilu w końcu XVII wieku. W stolicy regionu - Cieszynie - naliczono w obrębie jurysdykcji miejskiej 2 316 osób, na pozostałym terytorium księstwa cieszyńskiego 25 123, z czego w dobrach kameralnych 18 026. Reszta przypadała na państwa stanowe, w których razem mieszkały 22 944 osoby, najwięcej w bielskim (5 960 osób oraz osobno 2 882 miasto Bielsko) i frydeckim 6 842. *Status minores* Bogumin liczył 1 161, Frysztat, Niemiecka Lutynia i Raj razem 5 072, zaś Rychwałd 1 027 mieszkańców. I tym razem dane są niepewne, najprawdopodobniej niedoszacowane<sup>746</sup>. Na Śląsku Cieszyńskim znajdowało się 8 miast, 220 wsi, domów razem 11 492, z czego w miastach 2 020, na wsi 9 472.

Kolejny spis ludności miał się odbyć w 1757 roku, ale nie przeprowadzono go z powodu wybuchu wojny siedmioletniej. Następny w 1760 roku wykazał spadek w stosunku do poprzedniego o ponad 1/5, bowiem w skali Śląska Cieszyńskiego naliczono jedynie 50 873 mieszkańców<sup>747</sup>, z czego w księstwie cieszyńskim wraz z dobrami Komory 34 412. Po raz pierwszy podano liczbę rodzin (12 049). Tak wielkiej różnicy nie da się wytłumaczyć wojną, ale jedynie niedokładnym przeprowadzeniem spisu (np. w Cieszynie nie zginęła w czasie wojny siedmioletniej ani jedna osoba, a spadek ludności zanotowano ponad dwukrotnie. Spis rejestruje tylko 197 wsi)<sup>748</sup>.

<sup>743</sup> KŠŽ, s. 284-285; I. Korbelářová: První katastrální šetření ve městech na Těšínsku. „Těšínsko”. 1999, z. 3, s. 10-11; Taž: Města na Těšínsku v 18. století. Studie o Těšínsku 18. Český Těšín 2005, s. 40, 76.

<sup>744</sup> M. Šmerda: Těšínsko před povstáním..., s. 137-138, 143. Najnowsza analiza rozwoju demograficznego w XVII-XVIII wieku w KŠŽ, s. 42-52.

<sup>745</sup> J. Radimský: Vývoj obyvatelstva ve Slezsku 1754-1930. SlSb. 1947, t. 45, s. 2-3. Por. I. Korbelářová: Města na Těšínsku..., s. 82, przypis 23.

<sup>746</sup> W skali Śląska Cieszyńskiego spis kościelny wykazał 5 % więcej ludności (F. Dvořáček: Soupisy obyvatelstva v Čechách, na Moravě a ve Slezsku v letech 1754-1921. Praha 1926, s. 102\*). Zgodnie z feudalnym podziałem mieszkańców przedmieść zamkowych w miastach zaliczano do dominiów, np. cieszyńskie przedmieścia do dóbr Komory Cieszyńskiej. Frydek i Frysztat w całości zaliczono do stosownych państw stanowych.

<sup>747</sup> J. Radimský: Vývoj obyvatelstva..., s. 5. Kolejne spisy z 1762 i 1769 roku pokazują znaczący wzrost ludności na Śląsku Austriackim, ale dane dla interesującego nas terenu nie zostały opublikowane.

<sup>748</sup> Analiza rozwoju demograficznego Cieszyna na podstawie tych samych spisów ludności zob. J. Spyra: Dzieje Cieszyna od 1653 do 1848 roku. W: Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych (red. I. Panic) t. 2: W. Gojniczek, J. Spyra i inni: Cieszyn w czasach nowożytnych 1528-1848. Cieszyn 2010, s. 217-224; Bielska: P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740-1918). (Bielsko-Biała. Monografia miasta t. 3. Red. I. Pa nic). Bielsko-Biała 2010, s. 43-51.

Pierwsze wiarygodne dane przynosi dopiero spis ludności przeprowadzony w 1770/1771 roku. Spis wykazał w skali całego Śląska Cieszyńskiego 112 850 mieszkańców, w tym 680 Żydów, co daje gęstość zaludnienia 49,4 osoby na km<sup>2</sup>, czyli wyższą niż większość Górnego Śląska<sup>749</sup>. Informacje te każą uznać wszystkie poprzednie spisy za niedoszacowane, na pewno nie ujmowano w nich znacznej części osób „luźnych”, bez stałych gospodarstw. Pokazują też efekty dalszej aktywizacji demograficznej terenów górskich i podgórszych, prowadzonej przez cesarza Franciszka I Stefana, o czym była mowa. Dane ogólne, które opublikował d'Elvert, informują także, że mężczyźni (60 837) posiadali zdecydowaną przewagę nad kobietami (52 013), co trudno wytłumaczyć. Spis jednak sporządzany był dla potrzeb wojska, ogólnie zwracał wielką uwagę na mężczyzn przydatnych do celów militarnych. Spośród kobiet 23 174 to osoby zamężne, co w przybliżeniu zapewne odpowiadało liczbie rodzin w tym czasie<sup>750</sup>.

Dla badaczy historii Śląska Cieszyńskiego bardziej przydatny jest pochodzący z tegoż roku spis, zapewne kościelny, chociaż podaje nieco odmienną liczbę mieszkańców (112 752)<sup>751</sup>, a różnicę 98 osób trudno wyjaśnić. Spis zawiera jednak specyfikację miejscowości z podziałem na parafie i według wyznań. W ośmiu miastach regionu zamieszkiwało około 18 000 osób, najwięcej w Cieszynie (3 831) i Bielsku (3 397). Większym miastem był jeszcze Frydek (2 490 mieszkańców), pozostałe ośrodki, liczące od 1 461 (Jabłonków, z przedmieściem Białą 1 712) do 850 (Bogumin) obywateli, zaliczyć trzeba raczej do miasteczek. Ludniejsze od nich były nawet niektóre duże górskie wioski, jak np. Wisła (2 078), Morawka (1 993), Brenna (1 775), czy nizinne Czechowice (1 772). Region charakteryzował się zdecydowaną przewagą mieszkańców 240 wsi (86 %), których było o dwadzieścia więcej niż poprzednio. Znajdowały się wśród nich także małe punkty osadnicze, jak Krzywiec (25 ludzi), Hraniecznik (40) czy Głodniów (51). Liczba domów wzrosła do 14 806, czyli na jeden przypadało średnio 7,6 osób<sup>752</sup>.

Z początkowego okresu rządów Józefa II, zapewne z około 1781 roku, dysponujemy spisem mieszkańców Śląska Austriackiego według zawodów, który opublikowała i omówiła I. Korbelářová. Liczba ludności wzrosła do 115 263 osób<sup>753</sup>, z niewielką przewagą kobiet. Z kolei liczba gospodarstw domowych wzrosła do 26 082, czyli na jedno gospodarstwo przypadało 4,4 osoby. W ciągu dekady nastąpił więc niewielki przyrost, a gęstość zaludnienia wzrosła do 50,5 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>. Procent mieszkańców wsi nieznacznie się obniżył, do około 85 %<sup>754</sup>.

Kolejne dane szacunkowe pochodzą z kwerendy zarządzonej po wielkim pożarze Cieszyna w 1789 roku. Zliczono wtedy we wszystkich miejscowościach Śląska Cieszyńskiego 16 495 domów, czyli znów zanotowano znaczny przyrost<sup>755</sup>. Już w następnym roku (1790) została przeprowadzona dokładna konskrypcja, której wyniki dla Śląska Cieszyńskiego zachowały się w zbiorach Szersznika. Wykazuje w całym regionie 122 207 mieszkańców, przy wzroście w ciągu roku zaledwie

<sup>749</sup> Por. T. Ładogórski: Demograficzny obraz Górnego Śląska w epoce feudalnej. W: Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne. Kraków 1955, s. 236.

<sup>750</sup> Zbiorcze wyniki opublikował Ch. d'Elvert jako dodatek do swojego artykułu Der Bevölkerungstand Oesterr. Schlesiens in älteren Zeit. NB. 1856, nr 9, s. 70-71.

<sup>751</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 836, karton 627. Przerobioną wersję dla potrzeb utworzenia w Cieszynie drugiej parafii wydał drukiem A. Adamus: K statistice Těšínska. „Černá země”. Moravská Ostrava 1928, s. 284-287.

<sup>752</sup> M. Šmerda: Těšínsko před povstáním..., s. 145 licząc w niektórych przypadkach z podmiejskimi wsiami, które w sensie prawnym nie były miastami, otrzymuje 14,4 % mieszkańców miast w całości populacji.

<sup>753</sup> ZAO, Sbíрка rukopisů, inv. č. 8. I. Korbelářová: Socioprofesní struktura..., s. 213-223 podała ogólną liczbę 115.029, ale trzeba dokonać korekty w klasie II, gdzie w tabelach ogólnych nie ujęto pewnej liczby urzędników, oraz w klasie IV w rubryce „kobiety”. Por. KŠŽ, s. 49-51.

<sup>754</sup> Są to wyliczenia szacunkowe, jako że tzw. honorationes, duchowieństwo, biedni oraz Żydzi, którzy przeważnie mieszkali w miastach, ale znaczna część szlachty, wiejskich proboszczów czy Żydów mieszkała przecież na wsi.

<sup>755</sup> Spis domów w 1789 roku publikuje M. Vanáček: Katastrofální požár Těšína v roce 1789 a jeho důsledky. SISb. 1969, t. 67, s. 81-84. Inny spis „kominów” z tego roku (MZAB, MM, karton 2593) podaje te same dane.

o 454 osób<sup>756</sup>. Przyrost więc w ciągu dekady wynosił około 7 000 osób<sup>757</sup>. Przeprowadzona w 1799 roku konskrypcja, na której oparł się Reginald Kneifel, podaje, że Śląsk Cieszyński wraz z wszystkimi *status minores* (8 miast, 269 wiosek, 18 917 numerów domów) liczył 124 726 mieszkańców. Z czego na księstwo cieszyńskie przypadało 11 883 domów i 83 462 ludzi<sup>758</sup>.

Jak więc widać, przez trzy ostatnie dekady XVIII wieku przyrost ludności na Śląsku Cieszyńskim nie był imponujący (od 112 850 w 1770–1771 do 124 726 w 1799 roku). Znacznie większy dokonał się we wcześniejszym okresie, kiedy nasze źródła, niezbyt wiarygodne, wskazują na przyrost od około 70 000 w 1754 roku do ponad 112 000 w latach 1770–1771. Jest to związane z popieraniem przez władze austriackie siły militarnej i demograficznej państwa po 1742 roku, w ramach którego m.in. od 1748 roku rozparcelowano w Beskidach znaczne obszary pastwisk i gruntów, odsprzedając je poddanym zgodnie z zasadami podzielonego prawa własności. Liczba ludności wzrastała więc przede wszystkim w górskiej części Śląska Cieszyńskiego (według wyliczeń M. Šmerdy w dobrach Komory od połowy XVII do 1770 roku o 174 %). W tym czasie nastąpił też wielki przyływ ludności z sąsiedniej Małopolski do Bielska, żywiłowo rozwijającego się ośrodka produkcji suknienniczej. Średnia gęstość zaludnienia na obszarze Śląska Cieszyńskiego w 1770 roku wynosiła przeciętnie 49,4 mieszkańca na km<sup>2</sup>, przy czym zdecydowanie ludniejsze były południowe regiony podgórskie, podlegające intensywnej kolonizacji pasterskiej. W beskidzkich wsiach Komory Cieszyńskiej w 1770 roku mieszkało statystycznie aż 291 osób na km<sup>2</sup>, podczas gdy w nizinnych wioskach jedynie 48,4. W 1790 roku średnia wynosiła 53,5 osób na km<sup>2</sup>.<sup>759</sup>

W okresie wojen napoleońskich obserwujemy pewien spadek liczby mieszkańców omawianego regionu, po czym kolejną fazę wzrostu demograficznego ludności Śląska Cieszyńskiego, bardziej równomiernego, bowiem w górskich wsiach należących od 1797 roku niemal w całości do Komory Cieszyńskiej zaobserwować można pewną stagnację<sup>760</sup>. Od 1805 roku spisy ludności przeprowadzano w nowy sposób, zasadniczo co roku. Z drugiej strony większość dostępnych statystyk zawiera dane dla podstawowej ówczesnej jednostki administracyjnej, czyli obwodu cieszyńskiego. Przykładowo konskrypcja z 1811 roku opisuje 9 miast (z Klimkowicami), 5 przedmieść, 279 wsi, 21 692 domy, 151 008 tutejszych i 1 875 obcych mieszkańców<sup>761</sup>. Konskrypcja dla 1816 roku podaje w obwodzie cieszyńskim 149 906 mieszkańców; w 1819 roku 155 464<sup>762</sup>. Szacunkowo można na ich podstawie ustalić przybliżone liczby dla Śląska Cieszyńskiego, przyjmując dla okręgu Klimkowic około 7,5–8 % całości populacji.

Tym cenniejsze są zestawienia opierające się na oficjalnych konskrypcjach, ale zawierające dane dla samego Śląska Cieszyńskiego. Dla 1812 roku opublikował takie jeden z wielu ówczesnych topografów, sekretarz cieszyńskiego *Landrechtu* Adam Nechay. Według niego ludność Śląska Cieszyńskiego wzrosła do 31 126 rodzin, mieszkańców do 143 989, czyli 4,6 osób na jedną rodzinę. Wśród mieszkań-

<sup>756</sup> Znajdujemy w tym spisie także stratyfikację zmian demograficznych w regionie, gdyż w ciągu roku urodziło się 4 050 osób, przyprowadziło spoza 775 (w tym z obcych krajów 136). Razem przybyło więc 4 825 osób; zmarło 3 597, wyprowadziło się 774 osób; ubyło więc 4 371 osób.

<sup>757</sup> KCC, SZ, sygn. DD IX 2. Wydał go A. Wadowski: Spis ludności na Śląsku Cieszyńskim z roku 1790. PC. 1961, t. 1, s. 116–117.

<sup>758</sup> R. Kneifel: Topographie des kaiserl. königl. Antheils von Schlesien cz. 2, t. 1. Brünn 1804, s. 63, 98.

<sup>759</sup> KŚŻ, s. 65, 78. Przykładowo w dobrach kameralnych w części nizinnej na gospodarstwo przypadało 11,3 osób, w górskiej aż 14,8. Dużo mniej (około 8) dla państwa frydeckiego. W Nawsiu na jeden dom przypadało 18 osób.

<sup>760</sup> W 1804 roku dobra Komory wraz z państwem frydeckim liczyły 72016 mieszkańców (APC, KC, sygn. 2752), w 1817 roku około 74 000 (A. Kaufmann: Gedenkbuch, t. 2, s. 392), w 1830 roku 69423 (APC, KC, sygn. 2753). W APC, KC, sygn. 2753 dane dla 1838 roku

<sup>761</sup> Według stanu 128 duchownych, 145 szlachciców, 277 urzędników, 4 845 chłopów, 2 149 mieszczan i 402 innych („Vaterländische Blätter”. 1842, nr 67, s. 404. Por. J. Radimský: Vývoj obyvatelstva..., s. 9, przypis 60).

<sup>762</sup> Spisy z lat 1810 roku i następnych zachowały się w MZAB, MM, kartony 3312–3314. Od 1827 roku wyniki z poszczególnych konskrypcji ludności według obwodów publikowane były regularnie w oficjalnym wydawnictwie statystycznym monarchii pt. Tafeln zur Statistik österreichischen Monarchie.

ców regionu przeważały kobiety (70 905 mężczyzn i 73 084 kobiet)<sup>763</sup>. W miastach żyło 20 930 ludzi, na wsi 123 059<sup>764</sup>. Według konspiracyj z 1817 roku, cytowanej przez A. Kaufmanna, Śląsk Cieszyński liczył 132 297 mieszkańców, widać więc pewien ubytek liczby ludności, zrozumiały po właśnie zakończonych wojnach. Dobra książęca i kameralne liczyły już 52 380 osób, dominia szlacheckie położone w księstwie cieszyńskim 33 490 (z osobno wydzielonym dominium Kaczyce), stolica regionu, miasto Cieszyn (bez przedmieść kameralnych) 3 148 osób. Na *status minores* przypadało razem 42 697 osób (Frydek 15 556, Bielsko 9 669 oraz 1 005 dobra Jaworze, Raj, Orłowa, Dąbrowa i Niemiecka Lutynia 4 979, Bogumin 1 448, Rychwałd 447 i Frysztat 965); miasta Bielsko, Frydek i Frysztat liczyły razem 8 628 mieszkańców<sup>765</sup>.

Rozwój demograficzny Śląska Cieszyńskiego od połowy XVIII do połowy XIX wieku<sup>766</sup>

Rok	Wsi	Domów	Gospodarstw	Mieszkańców
1754	220	11 492		68 409
1760	197		12 049	50 873
1770/71	240	14 806		112 850
1780			22 945	109 252
około 1781			26 082	115 263
1789		16 495		121 753

Rok	Wsi	Domów	Gospodarstw	Mieszkańców
1790				122 207
1799	269	18 817		124 726
1812	271	20 806	31 126	143 989
1817				132 297
1828				162 853
1837	260			179 910
1843	257	20 754	40 277	189 493
1846				193 835

Luki w informacjach na temat dynamiki rozwoju demograficznego Śląska Cieszyńskiego do pewnego stopnia można też uzupełnić dzięki schematyzmom kościelnym. Schematyzm z 1828 roku, zestawiony przez Josefa Karla Schippa, ówczesnego wikariusza generalnego podaje, że na Śląsku Cieszyńskim mieszkało 162 853 mieszkańców<sup>767</sup>, z czego 44 043 akatolików (27 %). Od trzeciej dekady XIX wieku liczba ludności Śląska Cieszyńskiego zaczyna szybko wzrastać, podobnie jak całego obwodu cieszyńskiego (w 1831 roku liczył 187 189, w 1834 roku - 189 707, w 1837 roku 193 577 mieszkańców)<sup>768</sup>.

Dane w odniesieniu do samego Śląska Cieszyńskiego na podstawie konspiracyj z 1837 roku podaje Alois Kaufmann, w swojej dotąd niewydanej topografii Śląska Cieszyńskiego. Według niego w ośmiu miastach i 260 wsiach mieszkało 179 910 osób<sup>769</sup>. W porównaniu do danych Nechaya sprzed ćwierć wieku liczba ludności wzrosła o 35 921 osób, czyli o 25 %. Mieszkańców miast (z przedmieściami zamkowymi) przybyło o 24 681 osób, przy wielkim zróżnicowaniu dużych i małych

<sup>763</sup> A. Nechay: Das Fürstenthum Teschen im k. k. Antheils Schlesien. „Jurende's Redlicher Verkundiger. Ein Archiv des Mannichfaltigen und Interessanten". Brünn 1813, kol. 363-364. Według niego w miastach i wsiach na nizinach na rodzinę przypadało 4-6 osób, w podgórskich wioskach 6-8, w górskich dolinach średnio 8-10, choć zdarzały się rodziny liczące po 20 i więcej osób.

<sup>764</sup> M. Šmerda, I. Korbelařová: Sociální hnutí na Těšinsku v 2. polovině 18 století (s edici poddanských stížností z roku 1766). Opava 1998, s. 24, przypis 28.

<sup>765</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 392; MZAB, Sbirka rukopisů Františkova muzea, inv. č. 45, s. 82 (zestawienie z 1817 roku dla Śląska Cieszyńskiego.)

<sup>767</sup> J. K. Schipp]: Personalstand der Geistlichkeit...

<sup>768</sup> MZAB, MM, karton 3313. Dla celów administracyjnych przypisano ich do pięciu powiatów. Analiza danych dla powiatów pokazuje, że rozwój demograficzny następował względnie równomiernie.

<sup>769</sup> A. Kaufmann: Geographisch Statistischen Beschreibung... t. 6, s. 1144-1174.

ośrodków (Bielsko 5 548, Bogumin 1 003, Frydek 3 549, Frysztat 1 401, Jabłonków 3 042, Skoczów 2 180, Strumień 1 883, Cieszyn 6 075). Stanowiło to 13,8 % ogółu mieszkańców. W trakcie kolejnej konskrypcji z 1840 roku obwód cieszyński liczył już ponad 200 000 mieszkańców, z czego 200 588 ludności miejscowej i 199 622 obecnej. Obcych obecnych było 2 683<sup>770</sup>. Z tej konskrypcji wynotować można dane na temat miast liczących powyżej 2 000 mieszkańców, do których należały Cieszyn (7 320 mieszkańców), Bielsko (7 017), Frydek (3 625), Skoczów (2 777), Jabłonków (2 388) oraz kilka wsi (m.in. Morawka z 3 598 mieszkańcami).

Najdokładniejsza specyfikacja ludności Śląska Cieszyńskiego zachowała się w elaboratach katastru stabilnego, a dotyczy roku 1843. Śląsk Cieszyński liczył wtedy 189 403 mieszkańców, w tym 91 777 mężczyzn i 97 716 kobiet. Statystyka ujęła 20 754 domów oraz łącznie 40 277 gospodarstw domowych. Ich zdecydowana większość (33 081, czyli 82,1 %) utrzymywała się z pracy na roli, z rzemiosła 2 338 (5,8 %), 2 079 głów rodzin (5,2 %) łączyło oba te zajęcia, a 2 779 (6,9 %) deklarowało inne zajęcia<sup>771</sup>. Według ostatniej przed Wiosną Ludów konskrypcji z 1846 roku obwód cieszyński liczył 213 040 ludności tutejszej, a 211 792 ludności obecnej<sup>772</sup>. Bez okręgu Klimkowic (15 351 osób), otrzymujemy dla Śląska Cieszyńskiego 193 835 mieszkańców. Najludniejszymi miastami pozostawały Bielsko (7 159) i Cieszyn (7 127 z przedmieściami kameralnymi), najmniej mieszkańców liczyły Bogumin (1 035) i Strumień (1 369)<sup>773</sup>.

Już w 1812 roku Śląsk Cieszyński był (obok Triestu) regionem monarchii austriackiej o jednym z najwyższych wskaźników gęstości zaludnienia (63,1 osób na km<sup>2</sup>). Podstawą wciąż była duża liczba urodzeń, przewyższająca w obwodzie cieszyńskim zgony w stopniu znacznie wyższym niż na Śląsku Opawskim czy w sąsiednich regionach Moraw. W latach 1828-1845 nadwyżka wynosiła 33 640 osób, co daje średnią 968 na 100 000 mieszkańców (w obwodzie opawskim 856)<sup>774</sup>. W 1846 roku średnie zagęszczenie wzrosło do 84,9 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>. Liczba domów w porównaniu do 1812 roku nie uległa zmianie, gospodarstw domowych wzrosła o połowę, zagęszczenie osób na jeden budynek mieszkalny znacznie się podniosło. Przy dalszym braku ziemi do zagospodarowania i zasiedlenia musiało to wywołać zjawisko przeludnienia, a w konsekwencji emigracji (stałej i zarobkowej), którego zasięg trudno oszacować, gdyż dysponujemy w tym względzie jedynie danymi dla całego obwodu cieszyńskiego. Brak analiz tego zjawiska, jedynie można się domyślać, że poddani kameralni brali udział w zasiedlaniu południowych ziem ówczesnego Królestwa Węgier, wciąż jeszcze spustoszonych po wojnach węgierskich, gdzie znajdowały się dobra Bellye, należące do księcia Albrechta Sasko-Cieszyńskiego, który prowadził szeroką akcję zakładania tu nowych wsi<sup>775</sup>. Najbardziej znanym docelowym miejscem osiedlania się emigrantów zarobkowych ze Śląska Cieszyńskiego okazała się miejscowość Tisza Szent Miklós w Banacie (obecnie Ostojićevo w Serbii), gdzie osiedlali się w dużej liczbie mieszkańcy beskidzkiej Wisły<sup>776</sup>. Porównując cyfry omawianych konskrypcji i różnicę pomiędzy ludnością

<sup>770</sup> C. J. Schmidt: Beiträge zur Statistik..., s. 1, 11; „Moravia”. 1840, nr 61, s. 259. Por. też A. Heinrich: Der Teschner Kreis im Herzogthum Schlesien. Wien 1843.

<sup>771</sup> Obliczenia własne na podstawie ZAO, Stabilni katastr slezský, inv. č. 7.

<sup>772</sup> Statistischen Notizen über das Kronland Herzogthum Schlesien nach dem letzteren Conscriptions-Erhebung vom Jahre 1846 (ZAO, ZVSI, inv. č. 1688, karton 2675).

<sup>773</sup> Dokładna specyfikacja dla Śląska Cieszyńskiego jest znana, ale funkcjonuje w literaturze z błędną datą. Wielu autorów odwołuje się bowiem do rzekomego spisu ludności z 1849 roku (Gemeindeliste des Teschner Kreises ... vom 17. März 1849), który w rzeczywistości jest zestawieniem przygotowanym dla potrzeb organizowanych wtedy wyborów, a opartym na spisie ludności z 1846 roku.

<sup>774</sup> Jak wyliczył na podstawie oficjalnych Tafeln zur Statistik P. Lamatsch von Warnemunde: Statistische Bruchstücke cz. 3: Jährlicher Ueberschuß an Geborenen in den einzelnen Kreisen der Provinz Mähren und Schlesien. „Moravia”. 1846, nr 119, s. 473-474.

<sup>775</sup> B. Pitronová: Emigrace slezských poddaných do Uher v první polovině 19. století. SISb. 1961, t. 59, s. 174-188. Także później próbowali się tu osiedlać kameralni poddani bez wiedzy zwierzchności, przed czym Komora się nie broniła, widząc w tym drogę zmniejszenia przeludnienia wsi beskidzkich.

<sup>776</sup> D. Szczypka: Emigracja Wiślan i ich dzieje w Tisza Szent Miklós (Ostojićevo). W: Wiślanie we wsi Ostojićevo (Banat, Serbia). Historia - język - kultura. Red. R. Czyż, D. Szczypka. Wisła 2010, s. 41-49.

„tutejszą” a „obecną”, uzyskujemy w 1840 roku liczbę 3 649 osób przypisanych do miejscowej ludności, a w momencie konskrypcji nieobecnej (z czego 2 872 mężczyzn i 777 kobiet)<sup>777</sup>. Tendencje migracyjne potwierdza stała wysoka przewaga kobiet w całości populacji, utrzymująca się przez całą pierwszą połowę XIX wieku (w 1843 roku około 6 000 osób). Przyjmując równomierny rozkład wyjazdów i przypisując okolicom Klimkowic 10 % z tej kwoty, uzyskujemy dla Śląska Cieszyńskiego około 3 000 osób nieobecnych w czasie konskrypcji, w dużej części zapewne w z powodu trwałej lub czasowej emigracji.

Następny spis ludności powstał dopiero po Wiośnie Ludów, ale informacje pochodzące z urzędowych spisów możemy dla okresu po 1846 roku uzupełnić danymi zawartymi w schematyzmach kościelnych. Według schematyzmu z 1847 roku w ośmiu dekanatach Śląska Cieszyńskiego mieszkało 202 808 osób, według kolejnego za 1848 rok już tylko 197 954. Wiarygodność spisu tego rodzaju może być kwestionowana, ale można przyjąć, że krótko przed końcem omawianego okresu Śląsk Cieszyński liczył około 200 000 osób, ale potem liczba ludności zaczęła maleć. Przyczyną była klęska głodu i epidemii, w trakcie której zmarła co dziesiąta osoba zamieszkała na Śląsku Cieszyńskim.

## Szlachta

W porównaniu z Polską, gdzie stan szlachecki według różnych szacunków liczył 8–10 % ogółu mieszkańców, szlachta na Śląsku Cieszyńskim była nieliczna, stanowiła szacunkowo najwyżej 1–1,5 % ogółu mieszkańców, co zbliża region do sytuacji na ziemiach czeskich. Dokładniejsze wyliczenia nie są możliwe, jako że oprócz rodzin przez dłuższy czas związanych z interesującym nas terenem, dla których region stanowił podstawowy obszar działania, właścicielami poszczególnych dóbr szlacheckich często zostawały rodziny, których kolebki rodowe oraz główne pola działań lokowały

---

<sup>777</sup> C. J. Schmidt: *Beiträge zur Statistik...*, s. 1. W 1843 roku różnica wynosiła 1 660 osób, w 1846 roku już tylko 1 248.





foto. K. FIRLA

Sztandar cieszyńskich stanów szlacheckich uzyskany od cesarza Leopolda I za zasługi w wojnie z Turkami w 1662 roku (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

się poza Śląskiem Cieszyńskim: początkowo w innych księstwach śląskich, potem na Morawach, a od drugiej połowy XVIII wieku coraz częściej blisko dworu cesarskiego w Wiedniu. W drugiej połowie XVII wieku, korzystając z poparcia dworu cesarskiego, osiedlały się na Śląsku Cieszyńskim katolickie rodziny przybyłe z bardzo daleka, jak Spensowie von Boden ze Szkocji czy pochodząca z Irlandii rodzina Taaffe, hrabiów Carlingford, ale także Saint-Genois d'Anneaucourt z Francji oraz Mattencloit z Nadrenii<sup>778</sup> i Fournó z okolic Brukseli. Rodziny te (z wyjątkiem ostatniej) należały do wyższej szlachty. Częściej majątki na Śląsku Cieszyńskim nabywała bogatsza szlachta z ziem czeskich<sup>779</sup>. Jak wynika z zestawienia J. Stibora, który jako pierwszy pokusił się o próbę całościowego przedstawienia dynamiki stosunków wewnątrz stanu szlacheckiego, rodziny przybyłe z zewnątrz stanowiły w latach 1655–1770 od 25 do 40 % wszystkich rodzin szlacheckich. Z drugiej strony osiadła szlachta „cieszyńska” nabywała dobra poza tradycyjnym miejscem zamieszkania, a część stopniowo traciła dobra ziemskie, stając się szlachtą-niepo-

<sup>778</sup> M. Makowski: Die freiherrliche Familie Mattencloit im Teschner Schlesien. „Geseker Heimatblätter”. 1994, R. 52, s. 1–8. Tenże autor opracował też archiwum rodowe rodziny St. Genois, obecnie w zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego. J. Brňovják: Irové na Těšínsku. K historii rodu Taaffe v Horním Slezsku v 18. století. W: Podróże i migracje w Europie Środkowej. Red. A. Barciak. Kultura Europy Środkowej 15. Katowice – Zabrze 2012 (w druku). Podstawą do dziejów szlachty są istniejące herbarze, m.in. K. Blažek: Der Adel von Oesterreichisch-Schlesien. Nürnberg 1885; J. Pilnaček: Rody starého Slezska t. 1–5. Red. K. Müller. Brno – Opava 1991–1898.

<sup>779</sup> Na przykład Pražmowie z Bilkowa, Sedniczy z Choltic, Skrbeńscy z Hrzisztie, później Hoditzowie z Hodic na Morawach (KŠŽ, s. 196–197, przypis 7).



sesjonatami<sup>780</sup>. Z tego względu trudno jednoznacznie zdefiniować pojęcie „szlachty cieszyńskiej”. Z konieczności przyjmuję, że były to osoby przynależne do stanu szlacheckiego, zobowiązane do składania hołdu władcom cieszyńskim na zasadach zapisanych w *Ordynacji ziemskiej księstwa cieszyńskiego* z 1573 roku, które podlegały sejmikowi ziemskiemu w Cieszynie<sup>781</sup>. Osobną, choć stosunkowo nieliczną grupę stanowiła szlachta zamieszkała na terenie *status minores*. Była zobowiązana do składania hołdu właścicielowi, ten zaś cesarzowi za pośrednictwem władz śląskich we Wrocławiu, a po 1742 roku w Opawie, a potem w Brnie<sup>782</sup>. W państwach stanowych mieszkało zaledwie kilka rodzin szlacheckich, częściowo pełniących funkcje urzędników właścicieli dominiów. Jedynie w państwie bielskim szlachta składała hołd bezpośrednio swemu panu<sup>783</sup>, kiedy dominium zostało podniesione do rangi księstwa, powstała tu odrębna instytucja stanowa, sejmik ziemski.

Bezpośrednio po śmierci Elżbiety Lukrecji (około 1657 roku) istniało w księstwie cieszyńskim 120 dóbr na prawie ziemskim, z czego w rękach mieszczan pozostawało osiem majątków<sup>784</sup>. Dane te nie obejmują szlachty nieposiadającej dóbr ziemskich. W momencie objęcia władzy przez Habsburgów szlachta księstwa cieszyńskiego liczyła więc około 140–150 dorosłych osób<sup>785</sup> albo rodzin. Potwierdza to informacja z 1666 roku, że jedynie 14 na 140 rodzin szlacheckich przyznawało się do katolicyzmu<sup>786</sup>.

Habsburgowie, zostając zwierzchnimi panami księstwa cieszyńskiego, nie omieszkali wykorzystać tego w swoim interesie. Respektując formalnie przywileje stanu szlacheckiego, a także prawa szlachty protestanckiej do obejmowania najwyższych urzędów ziemskich, w znacznym stopniu przyczynili się do zmian w składzie wyznaniowym i społecznym stanu szlacheckiego<sup>787</sup>. Do jej grona trafiło wielu mieszczan, nobilitowanych za zasługi w dziele rekatalizacji, jak dwaj cieszyńscy burmistrzowie Waclaw Pohledecki z predykatem z Augenschein (1655), Andrzej Wildau (1661) z predykatem z Lindenwiese oraz Jan Albrecht Matter z predykatem

<sup>780</sup> J. Stibor: *Těšínská šlechta v proměnách staletí*. W: *Šlechtic v Horním Slezsku. Szlachcic na Górnym Śląsku*. Red. J. Brňovják, W. Gojniczek, A. Zářický. Katowice – Ostrava 2011, s. 71–106. Autor stawia także pytanie (s. 71, 84), kogo można uważać za szlachtę „cieszyńską”, skoro udział drobnej miejscowej szlachty nie przekraczał dziesiątego rodów, a jedynie dwa istniały dłużej. W swoich analizach nie ujmuje właścicieli państw stanowych.

<sup>781</sup> Jest to temat zupełnie nieprzebadany. W państwie bielskim dotyczyło to praktycznie Jaworza.

<sup>782</sup> A. von Richard: *Beschreibung des Herzogthums...*, s. 106.

<sup>783</sup> Opisy hołdu składanego w czasie przejmowania państwa bielskiego przez hrabiego Solmsa w 1728 roku, Haugwitza w 1741 roku i Sułkowskiego w 1752 roku. G. Schlauer: *Die Bielitzer Herrschaftsbesitzer. „Heimat und Volkstum. Sonntagsbeilage zur Schlesischen Zeitung”*. 1927, nr 1, s. 7; nr 22, s. 7; nr 36, s. 7. Obok urzędników, magistratu, mieszczan oraz wójtów wsi hołd składało dwóch właścicieli szlacheckich.

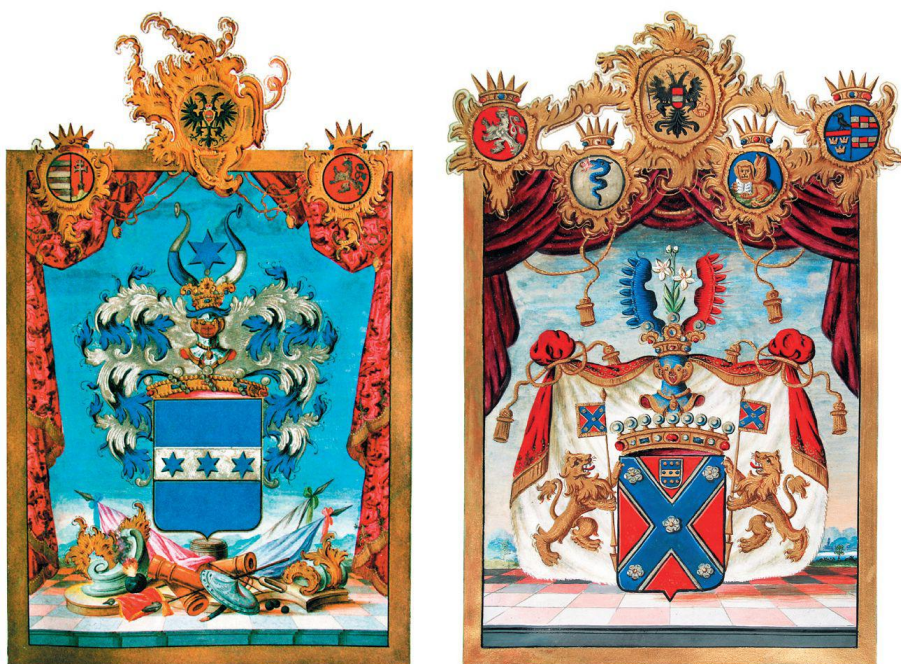
<sup>784</sup> W. Gojniczek: *Spis szlachty księstwa cieszyńskiego z połowy XVII wieku*. W: *Ojczyzna wielka i mała. Księga pamiątkowa* wydana z okazji 40-lecia Oddziału PTH w Cieszynie. Red. I. Panic, Cieszyn 1996, s. 51–55. B. Pitronová: *Śląsk Cieszyński w latach 1653–1848*. W: *Zarys dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Ostrawa – Praga 1992, s. 45 szacuje, że szlachtę ewangelicką w połowie XVII wieku tworzyło około siedemdziesięciu rodzin.

<sup>785</sup> M. Ptak: *Zgromadzenia i urzędy stanowe Księstwa Cieszyńskiego*. *Acta Universitatis Wratislaviensis* nr 1193, Prawo 191. Wrocław 1992, s. 42. Liczebność szlachty w pozostałych księstwach śląskich podaje P. Maťa: *Der Adels Böhmens und Schlesiens in der Frühen Neuzeit in vergleichender und beziehungsgehistorischer Perspektive*. W: *Adel in Schlesien t. 1: Herrschaft – Kultur – Selbstdarstellung*. Red. J. Harasimowicz, M. Weber. Schriften des Bundesinstitut für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa 36. München 2010, s. 228–229. Najwięcej w opolsko-raciborskim (w 1644 roku – 370), najmniej w karniowskim (40 w 1653 roku).

<sup>786</sup> Świadek jezuita Jana Tannera na podstawie relacji Maksymiliana Beesa, syna jednego z cieszyńskich asesorów ziemskich (K. Radda: *Materialien zur Geschichte des Protestantismus im Herzogtum Teschen*. W: XII. Programm der k.k. Staatsrealschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1884/85. Teschen [1885], s. 8; G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus in österreichisch-Schlesien*. Prag 1897, s. 78; *KŠŽ*, s. 248.

<sup>787</sup> J. Stibor: *Těšínská šlechta...*, s. 82, 90 wymienia dla okresu 1651–1675 jedynie 104 rodziny, a dla 1676–1700 – 111, ale ujmuje tylko nazwiska, a poszczególne rody reprezentowane były przez kilku przedstawicieli. Por. W. Gojniczek: *Z dziejów szlachty w księstwie cieszyńskim ze szczególnym uwzględnieniem protestantów*. „*Szkice Archiwalno-Historyczne*”. 2000, nr 2, s. 5–24.

z Adlersfeld (1670)<sup>788</sup>. W późniejszym czasie nobilitacje nie były już bezpośrednio związane z kontrreformacją, ale raczej z ogólną przydatnością dla Habsburgów<sup>789</sup>. Wielu przedstawicieli miejscowej szlachty zostało podniesionych do godności czeskiego stanu baronowskiego: w 1654 roku Jan Fryderyk Larisch z Lhoty i na Karwinie, w 1658 roku marszałek sądu ziemskiego Jan Skrbenski z Hrzisztie, Fragsteinowie z Naczesławic w 1664 roku, potem Leopold Jan Bees (pan Trzyńca, Łyżbic, Nieborów Dolnych), a Goczałkowscy z Goczałkowic w 1695 roku (oraz Adam Waclaw Goczałkowski w 1705 roku). Baronatem został także wyróżniony w 1687 roku protestant Jerzy Fryderyk Bludowski z Dolnych Błędowic, pan licznych włości na terenie północno-wschodniej części Śląska Cieszyńskiego. W 1716 roku Joachim Krzysztof i Jan Bernard Markłowski z predykatem z Pernsteinu<sup>790</sup>. Trzeba zastrzec, że po 1653 roku nie zabraniano oficjalnie szlachcie protestanckiej piastowania urzędów stanowych, ale katolicyzm, a tym bardziej konwersja, bardzo ułatwiały awans, czego najlepszym przykładem Jan Fryderyk Larisch<sup>791</sup>.



Herb Rudolfa Cselesty z Celestiny oraz Ludwika Filipa Saint-Genois d'Anneaucourt (ze zbiorów Archiwum Państwowego i Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

W ciągu drugiej połowy XVII i na początku XVIII wieku widać też proces opuszczenia księstwa cieszyńskiego przez protestancką szlachtę oraz napływu na jej miejsce drobnych rodzin z Górnego Śląska oraz rodów baronowskich, głównie

<sup>788</sup> A także Jan Ignacy Zima (1675), późniejszy pan Kalemby (A. von Doerr: *Der Adel der Böhmischen Kronländer*. Prag 1900, s. 56, 144, 216; J. Pilnáček: *Rody starého Slezska t. 1*. Brno 1991, s. 78-79; A. Král von Dobrá Voda: *Adel von Böhmen, Mähren und Schlesien*. Prag 1904, s. 196. M. Chmielewska: *Dokument herbowy Andreasa Wildau von Lindenwiese z 1661 r. „Familia Silesiae”*. 1997, t. 1, s. 41-50).

<sup>789</sup> Tak było w przypadku Jana Antoniego Lechniti z Fridenburga (1719, 1729), który zasłużył się jako poborca podatkowy (M. Makowski: *Figura św. Jana Nepomucena z Błogocic i jej fundator Jan Antoni Lechniti von Fridenburg*. PC. 1998, t. 13, s. 20-26).

<sup>790</sup> A w późniejszym czasie np. Rudolf Ignacy Cselesta z Cselestiny. Ze starszych prac o szlachcie na uwagę zasługują A. Markłowski: *Urkunden und Nachrichten über die Familie derer von Markłowski, Pernstein von Markłowski, Freiherr Markłowski von Zebracz und Pernstein*. Wien 1909; J. Pilnáček: *Die älteste Genealogie der Grafen Wilczek*. Wien 1936; E. Neuss: *Geschichte des Geschlechtes v. Wilmsky*. Halle 1938.

<sup>791</sup> Przykłady I. Korbelařová, R. Žáček: *Těšínsko – země Koruny české. Ducatus Tessinensis – terra Coronae Regni Bohemiae. K dějinám knížectví od počátků do 18. století*. Český Těšín 2008, s. 144.

z Czech i Moraw. Zmiany te pokazuje spis szlachty cieszyńskiej z 1718 roku<sup>792</sup>. Lista obejmuje łącznie 106 osób, z których 54 należało do wyznania ewangelickiego, natomiast pozostali, czyli 52 do katolickiego (w tym dwóch mieszczan). Spośród nich posesjonatami było 41 katolików oraz 38 ewangelików, nieposesjonatów 27. Do wyższej szlachty zaliczali się hrabiowie-katolicy: hrabia Adam Waclaw z Tęczyna, ówczesny starosta ziemski, generał hrabia Wilczek, hrabiowie z Gaszyna i Kotuliński oraz baronowie: Henryk Ferdynand Larisch, Karol Skrbenski, Rudolf Sobek z Kornic, Fryderyk Mikołaj Wilczek, Ludwik Wilczek, Jerzy Skrbenski, Maksymilian i Karol Maksymilian Saint-Genois, Antoni Bees, Leopold Bees oraz Adam Waclaw Goczałkowski. Czyli 4 hrabiów i 11 baronów. Z ewangelików do stanu pańskiego należało 8 baronów: Jerzy Fryderyk Bludowski z Dolnych Błędowic, Maksymilian i Rudolf Skrbenscy z Hrziszcie, Franz Ludwik, Joachim i Bernard Marklowsky z Pernsteinu oraz wdowa Sobkowa z Kornic i Ferdynand Henryk Sobek z Kornic (ten ostatni bez majątku).



Ernest Leberecht Bludowski z Dolnych Błędowic (1713-1778), właściciel Orłowej i Łazów i jego żona Elżbieta Konstancja. Portrety z rodowej kolekcji darowanej w latach 1911-1919 cieszyńskiemu muzeum przez ostatnią przedstawicielkę rodziny Helenę Göschl-Bludowską (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

Porównanie spisów z lat pięćdziesiątych XVII wieku i z początku XVIII wieku pokazuje kilka cech charakterystycznych, m.in. przyrost liczby szlachty pozbawionej dóbr ziemskich (11 katolików i 17 ewangelików). Komplementarnym do spisu z 1718 roku jest zestawienie właścicieli ziemskich dla celów podatkowych w katastrze karolińskim w latach 1723-1725. Obejmuje on 143 majątki ziemskie (wsie lub części wsi), przy czym 18 części wsi należało do mieszczan i wolnych chłopów, dwie wsie do miasta Cieszyna, trzy były własnością alodialną księcia Leopolda Lotaryńskiego<sup>793</sup>. W ręku 67 osób z grona drobnej szlachty znajdowało się 107 wsi i 22 działki wsi. W zdecydowanej większości (32) szlachta „siedziała” tylko na jednej wsi, bardzo rzadko posiadała po kilka (dwa razy po sześć, raz siedem i raz osiem wsi); w kilku przypadkach ledwie części wsi. Wykaz właścicieli gospodarstw szlacheckich podanych na arkuszach katastru karolińskiego z około 1728

<sup>792</sup> Nieistniejące już źródło ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu opublikował G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum Teschen*. Teschen 1894, s. 239-240, przypis 2. Przedruk: KŚŻ, s. 227, przypis 53 oraz J. Stibor: *Těšinská šlechta...*, s. 94-95. Tenże, s. 83, 91, dla okresu 1701-1725 wylicza 131 rodzin.

<sup>793</sup> Karoliński katastr slezský. Wyd. J. Brzobohatý, S. Drkal. Praha 1973, t. 2, s. 746-760.

roku wymienia 126 szlachciców - właścicieli ziemskich oraz 15 wolnych chłopów i mieszczan<sup>794</sup>.

Z drugiej strony spis z 1718 roku pokazuje znaczną liczbę wyższej szlachty. Odpowiadało to czeskiej tradycji, zgodnie z którą osoby z tytułami hrabiów i baronów tworzyły osobny stan pański, tzw. wyższą szlachtę. Cieszyńska szlachta uznała ten fakt w połowie XVI wieku, ale nie było to związane z żadnym wyróżnieniem prawnym - mogli jedynie zasiadać w czasie obrad sądu ziemskiego po prawej ręce przewodniczącego, tj. księcia lub marszałka. W połowie XVII wieku z grona cieszyńskiej szlachty do stanu pańskiego zaliczali się jedynie Sedlnicy z Choltic, Wilczkowie z Dobrej Ziemi oraz od 1573 roku Sobkowie z Kornic. Kilkadziesiąt lat później stan pański stanowiło już czterech hrabiów i 19 baronów z 11 rodzin. Większość to szlachta z sąsiednich ziem, która baronowskie i hrabiowskie tytuły posiadała po przodkach, ale niektórzy byli miejscowymi szlachcicami podniesionymi do wyższego stopnia w omawianym okresie. Zjawisko to jest zgodne z ogólnym procesem promowania przez Habsburgów szlachty śląskiej, oczywiście wybranej: w okresie 1681-1710 liczba przyznawanych przez kancelarię cesarską tytułów baronowskich na Śląsku prawie dorównywała tym z Czech<sup>795</sup>.

Zdecydowana większość szlachty zaliczała się do prostego rycerstwa (w 1718 roku - 101 osób) i musiała się zadowolić posiadaniem jednej wsi. Niektórzy nie byli w stanie nawet na nich się utrzymać, jak w przypadku wsi Cierlicko, którą w XVII wieku ówczesni właściciele rozprzedali, dzieląc na jedenaście części, z których niektóre należały do wolnych chłopów (*Freisassen*). W początkach następnego stulecia na terenie Cierlicka Górnego istniały dwa szlacheckie folwarki, natomiast Cierlicko Dolne składało się z dziewięciu działów, z których trzy należały do wolnych chłopów. Podobnemu procesowi rozdrobnienia uległa wioska Szobiszowice, wcześniej należąca do Szobiszowskich z Szinowicz. Wewnętrzne zróżnicowanie majątkowe szlachty było więc już w pierwszej połowie XVIII wieku znaczne, a odbywało się przede wszystkim kosztem rodzin protestanckich. Pomimo tego jeszcze na początku XVIII wieku ewangelicy posiadali w gronie szlachty cieszyńskiej nieznaną przewagę, chociaż zostali odsunięci od najważniejszych godności nawet w sejmiku ziemskim. Po 1709 roku ogółem 44 rodziny szlacheckie uczestniczyły w finansowaniu budowy kościoła Jezusowego, którego formalnie byli właścicielami. Jeszcze w 1718 roku dorównywali katolikom, w 1730 roku pozostało już tylko 16 protestanckich rodów<sup>796</sup>. Zestawienie J. Stibora ujmuje w okresie 1725-1750 już 145 rodzin i osób stanu szlacheckiego, czyli najwięcej w omawianym okresie. Przeważają już rody z niemieckimi predykatami, w dużej części niedawno nobilitowane.

Zarówno katolicką, jak i protestancką szlachtę księstwa cieszyńskiego reprezentował sejmik ziemski, jak wcześniej działający w oparciu o przepisy *Ordynacji ziemskiej księstwa cieszyńskiego*, podobnie jak sąd ziemski. Na punkcie przestrzegania zapisów *Ordynacji* szlachta była bardzo czuła<sup>797</sup>, jednak jej rzeczywiste uprawnienia były niewielkie. Sąd ziemski (*Landrecht*) odbywał się dwa razy w roku (w środę przed świętem Zesłania Ducha Świętego oraz w poniedziałek przed św. Katarzyną), na jego czele stali wybieralni przedstawiciele szlachty: marszałek, sędzia zwierzchni i kanclerz (tzw. oficerowie ziemscy) oraz sędziowie, czyli asesory sądowi w liczbie od 4 do 24 osób<sup>798</sup>. W imieniu sejmiku działali też urzędnicy stanowić niższego stopnia, niekiedy powoływani do załatwienia konkretnych spraw (np. komisarze do spraw zabezpieczenia przemarszu wojsk). W składzie reprezen-

<sup>794</sup> Tamże, s. 669-678, 708-710; M. Šmerda: Těšínsko před povstáním..., s. 41-43.

<sup>795</sup> KŠŽ, s. 201-202; P. Maťa: Der Adels Böhmens und Schlesiens..., s. 253.

<sup>796</sup> O. Wagner: Mutterkirche vieler Länder. Geschichte der Evangelischen Kirche im Herzogtum Teschen 1545-1918/20. Wien - Köln - Graz 1978., s. 93; W. Gojniczek: Z dziejów szlachty..., s. 24-26.

<sup>797</sup> Odmówili np. w 1657 roku składania hołdu we Wrocławiu (I. Korbelářová, R. Žáček: Těšínsko - země..., s. 140).

<sup>798</sup> Listę obecnych na sejmiku 21 listopada 1661 roku opublikował A. Kaufmann: Gedenkbuch... t. 3, zał. II, 62 (s. 240-241). Stawiło się wtedy 56 osób, pięć usprawiedliwiło swoją nieobecność. Piszący około 1780 roku A. von Richard: Beschreibung des Herzogthums..., s. 106-107 dodaje jeszcze, że członkiem Landrechtu był jeszcze fiskał królewski, którego obowiązkiem było dbać o interesy władcy.

tacji stanowej przeważali sędziowie, jako że sejmik odbywał się łącznie z obradami sądu ziemskiego, który rozstrzygał spory sądowe pomiędzy szlachtą<sup>799</sup>. Na czele instytucji stanowych stał jednak reprezentujący księcia, czyli Habsburgów, starosta ziemski. Jego rola jako przedstawiciela władzy (aczkolwiek w imieniu Urzędu Zwierzchniego we Wrocławiu, a potem Urzędu Królewskiego w Opawie) stale rosła, uprawnienia szlachty i jej organów sprowadzone zostały do rozstrzygania kwestii wewnątrzstanowych (spory między szlachtą, sprawy majątkowe, wybór i kontrola poczynań opiekunów nieletnich dzieci szlacheckich i ich majątków<sup>800</sup>) oraz sprawy obciążeń wymaganych przez władze państwowe, w tym podatków. Cieszyńska szlachta mogła też wysyłać swoich przedstawicieli do sejmu stanowego we Wrocławiu i do tego najczęściej ograniczała swoją swoją aktywność publiczną. W miarę możliwości szlachta starała się także zabezpieczyć środki do życia na poziomie odpowiednim do stanu biednym sierotom ze swojego grona. *Landrecht* miał swoją siedzibę w Cieszynie, w istniejącym do dzisiaj budynku ziemskim przy pl. Dominikańskim, na przełomie XVIII i XIX wieku ozdobionym herbami najważniejszych cieszyńskich rodów szlacheckich<sup>801</sup>.

Bez względu na wyznanie i pozycję szlachta potrafiła się zjednoczyć w obronie swoich interesów stanowych. W drugiej połowie XVII wieku często były to wystąpienia w obronie wolności wyznania, sąd ziemski nieraz protestował przeciwko naruszaniu praw szlacheckich. Tak było np. w czasie opracowanego na polecenie Karola VI katastru, kiedy w 1723 roku przedstawiciele szlachty księstwa opolsko-raciborskiego, opawsko-karniowskiego oraz cieszyńskiego zebrali się w Raciborzu. Mimo niezadowolenia władcy spotykali się też później, a w 1733 roku wystosowali oficjalny protest, m.in. przeciwko próbom zrównania podstaw opodatkowania na wzór Dolnego Śląska<sup>802</sup>. Na co dzień „panowie szlachta” obu konfesji starali się żyć w zgodzie, a przynależność do odmiennych wyznań rzadko była przeszkodą we wzajemnych relacjach czy też korzystnych dla obu stron koligacji. Dodajmy, że niektóre rodziny, np. Skrbenscy, były zwolennikami braci czeskich, a później kalwinizmu<sup>803</sup>.

Szlachta od dawna zresztą stanowiła ponadwyznaniową i ponadnarodową, kosmopolityczną grupę społeczną, zwłaszcza ta bogatsza, którą było stać na staranne wykształcenie dzieci w czasie zagranicznych podróży edukacyjnych albo w elitarnych gimnazjach bądź akademiach rycerskich i która częściej niż w swoich cieszyńskich dobrach przebywała poza nimi, np. w Wiedniu. Średnia i drobna szlachta życie spędzała raczej na swoich dworach, starając się wiązać koniec z końcem, a dzieci wysyłała na naukę do jezuickiego gimnazjum w Cieszynie (tu w niektórych latach uczyło się w ciągu roku do 25 osób stanu szlacheckiego) albo do ewangelickiej Szkoły Jezusowej (gdzie nieraz pokazywały się od najgorszej strony<sup>804</sup>). Dla wielu i to było nazbyt kosztowne, dlatego wielkim dobrodziejstwem była dla nich fundacja hrabiego z Tęczyna, umożliwiająca utrzymanie 16 młodym

<sup>799</sup> M. Ptak: Zgromadzenia..., s. 39-43, 51-56; tenże: Ustrój polityczny i prawo Księstwa Cieszyńskiego. W: Przez tysiąclecia: państwo - prawo - jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa Ustroń 17-20 września 2000 t. 1. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk. Katowice 2001, s. 95-106.

<sup>800</sup> Zestawienia sierot, ich opiekunów oraz rozliczenie zarządzania ich majątkiem za 1760 i 1762, sporządzone przez sąd ziemski i zatwierdzone przez Urząd Ziemski w Cieszynie w KCC, SZ, sygn. DD VIII 41. Wśród kilkunastu sierot jest też kilku spoza stanu szlacheckiego.

<sup>801</sup> Od końca XIX wieku znajdujące się na zamku we Frydku. Opisał je K. Müller: Erbovní galerie těšínské šlechty, gdyš v těšínské sněmovně, nyní na frýdeckém zámku [toż w j. polskim]. Český Těšín 2008.

<sup>802</sup> M. Šmerda, I. Korbelářová: Sociální hnutí..., s. 20. Por. KCC, SZ, sygn. DD III 1 (propozycje sejmiku ziemskiego co do podatków 1735-1744) i sygn. DD III 24.

<sup>803</sup> Choć zdarzały się przypadki zaciętrzewienia religijnego, jak zachowanie młodego, niedawno narwóconego Juliusza Rostka, który nie chciał utrzymywać kontaktów z bratem, protestantem (G. M. Chromik: Dzieje gimnazjum katolickiego w Cieszynie w świetle pism ks. Leopolda Jana Szersznika. W: Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 156).

<sup>804</sup> Tamże, s. 156-157; W. Gójniczek: Gimnazjum Ewangelickie w Cieszynie a elity społeczności protestanckiej na Śląsku Cieszyńskim (1709-1781). W: Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 122-125.



szlachcicom z biednych rodzin<sup>805</sup>. Dla drobnej szlachty szczytem awansu społecznego było objęcie funkcji w ramach samorządu szlacheckiego albo w strukturach podatkowych. Starali się przynajmniej na pozór utrzymać poziom życia przyjęty w całej warstwie szlacheckiej, co pokazują rozrzucone po całym Śląsku Cieszyńskim siedziby szlacheckie, a także stałe dążenie do zaznaczenia obecności swojej i swojego rodu w przestrzeni publicznej na różne sposoby<sup>806</sup>.

Stan szlachecki na Śląsku Cieszyńskim jednak upadał, czego dowodzą m.in. liczne mezalianse zawierane z członkami niższych warstw społecznych. Jak pokazuje szeroka sonda dokonana przez J. Stibora w okresie od 1640 do 1780 roku udało się stwierdzić 129 nierównych społecznie małżeństw w obrębie 53 szlacheckich rodzin, przy czym u połowy (21) zdarzało się to więcej niż dwa razy. Przeważnie dotyczyło to dziewcząt ze szlacheckich rodzin (85 przypadków), które wychodziły za mieszczan, urzędników albo wojskowych, w przypadku panien z rodzin protestanckich także kilka razy za cieszyńskich pastorów<sup>807</sup>. Co ważniejsze, zjawisko to wykazuje tendencję wzrostową: o ile w drugiej połowie XVII wieku takich małżeństw było 25, w latach do 1730 roku – 44, w okresie 1730–1780 – 65.

Zmiany wywołane wojnami śląskimi pogłębiły te tendencje. Niektóre rodziny szlacheckie wyznania ewangelickiego (np. Wilmowscy czy protestancka linia Sobków) wolały się przenieść pod opiekę protestanckiego króla Prus, inne po prostu wymierały. Zmniejszyła się liczba wpisów dotyczących szlachty w księgach metrykalnych parafii ewangelickiej w Cieszynie, podobnie zmalała liczba uczniów o szlacheckim pochodzeniu w gimnazjum ewangelickim w Cieszynie. Wraz z powstaniem księstwa bielskiego powstał tu odrębny sąd ziemski, ale wobec faktu, że szlachta Czechowic i Komorowic podlegała sądowi w Cieszynie, jego działalność była skromna, obejmowała jedynie sprawy szlacheckich właścicieli Jaworza oraz wolnych osadników ze Starego Bielska. Sąd składał się z prezydenta i dwóch radców<sup>808</sup>. Cesarzowa Maria Teresa formalnie uznawała uprawnienia szlachty, w 1744 roku specjalnym rewersem zobowiązała się nie naruszać ich przywilejów, a w 1750 roku potwierdziła wszystkie przywileje oraz *Ordynację ziemską księstwa cieszyńskiego*<sup>809</sup>. Spis szlachty, która w dniu 1 października 1766 roku złożyła hołd arcyksiężniczce Marii Krystynie oraz Albertowi Sasko-Cieszyńskiemu obejmuje 51 osób, przy czym 18 złożyło hołd przez pełnomocników<sup>810</sup>. Jednak w czasach Józefa II faktycznie zlikwidowano niezależność instytucji stanowych, sędziowie ziemscy nie pochodzili już z wyboru, ale byli mianowani i opłacani przez państwo. Pozostało ich już niewiele<sup>811</sup>. W czasach Alberta Sasko-Cieszyńskiego sąd działał jako

<sup>805</sup> Stąd szlachta starała się, wbrew fundatorowi, uniemożliwić korzystanie z fundacji przez młodzież z rodzin mieszczańskich. O fundacji Tęczyńskiego bliżej w rozdziale Oświata i kultura...

<sup>806</sup> Por. K. Müller: Heraldická sebereprezentace šlechty na Těšínsku – formy a jejich promeny v 16.–19. století. W: Šlechtic v Horním Slezsku. Szlachcic na Górnym Śląsku. Red. J. Brňovják, W. Gojniczek, A. Zářický. Katowice – Ostrava 2011, s. 131–136. Na temat życia codziennego szlachty w XVIII wieku, z uwzględnieniem m.in. stosunków rodzinnych, kwestii wykształcenia, kultury dworskiej oraz budownictwa dworskiego krótko KŠŽ, s. 212–224.

<sup>807</sup> Bliżej J. Stibor: Nerovné sňatky na Těšínsku. W: Slezsko v dějinách Českého státu. Red. M. Bo rák. Opava 1998, s. 220–236. Autor stwierdził też pięć małżeństw między szlachciankami a poddanymi ze wsi oraz cztery między szlachciami a mieszkankami wsi. Por. KŠŽ, s. 200–201, zwłaszcza przypis 19.

<sup>808</sup> Formalnie działał do 1850 roku, ale faktycznie do 1807 roku (Z. Rączka: Bielska linia Sułkowskich i jej archiwum. „Archeion”. 1984, s. 143), odtąd jego sprawy na zasadzie delegacji prowadził cieszyński Landrecht. Sprawy szlacheckie z terenu status minores podlegały kompetencji morawsko-śląskiego Landrechtu w Brnie (KCC, SZ, sygn. DD I 27, s. 260). Księgi sądowe księstwa bielskiego zachowały się w APC, THL, sygn. 72–102.

<sup>809</sup> APC, ZDPP, sygn. 234. A 20 czerwca 1750 roku konfirmowała wszystkie przywileje szlacheckie oraz Cieszyńską Ordynację Ziemską (tamże, sygn. 240).

<sup>810</sup> J. Stibor: Těšínská šlechta..., s. 84, 91–92 rejestruje jeszcze 110 rodzin. J. Zukal: Die Belehnung der Erzherzogin Maria Christina und ihres Gemahls Herzog Albert von Sachsen mit dem Fürstenthum Teschen 1766. ZGKÖS. 1907–1908, nr 3, s. 143–145.

<sup>811</sup> Spis z około 1781 roku wymienia w stosownej II klasie (razem 401 osób) zaledwie sześciu szlacheckich oficjeli (Oficianten, osoby podejmujące decyzje jak starszy krajowy i starosta ziemski, odróżnianych od urzędników – Beamte), obywateli stanowych i prywatnych szlacheckiego pochodzenia było 56, z czego 12 bez majątków. Razem z rodzinami, domownikami i służbą to grupa zaledwie 719 osób. Być może kilku ze szlachty zaliczono do grupy urzędników pańskich i miejskich. Niektórzy zapewne służyli w wojsku, czego omawiana statystyka nie uwzględniła.

*Das Herzogliche Sachsen Teschensche Landrecht* i składał się z prezydenta, zwanego także starostą, kilku radców i zazwyczaj dwóch uprawnionych adwokatów. Generalnie postępująca centralizacja monarchii odebrała szlachcie całkowicie pozycję samodzielnej siły politycznej, chociaż zapewniła jej ważną rolę jako reprezentantów państwa. W XVIII wieku zasady *Ordynacji ziemskiej* były stopniowo ograniczane ustawami ogólnoaustriackimi i ostatecznie zniósł je wydany w 1811 *Powszechny kodeks obywatelski*<sup>812</sup>.

Przede wszystkim jednak wojny śląskie katastrofalnie odbiły się na gospodarce i pozycji społecznej drobnej szlachty. Zniszczenia wojenne oraz kontrybucje zrujnowały jej majątki, a nowa granica państwowa odcięła dotychczasowe rynki zbytu produktów z majątków ziemskich. Najważniejsze przyczyny upadku i pauperyzacji drobnej szlachty były natury ekonomicznej. Majątek drobnej szlachty był bardziej narażony na nieurodzaj i spadek cen, brakowało jej kapitału, aby inwestować w rozwój oraz by przetrwać w przypadku gorszego urodzaju. Aby się utrzymać, drobna szlachta sięgała po środki niewymagające pieniędzy. Zwiększała produkcję alkoholu we własnych gorzelniach i browarach, zmniejszała gospodarstwa rustykalne, przyłączając lepsze grunty do swoich folwarków albo tworząc nowe, zwiększając wymaganą robociznę i inne zobowiązania. Wszystko to odbywało się kosztem poddanych chłopów, w wyniku czego wzrastało ich niezadowolenie, które przeradzało się w bunt. Po powstaniu chłopów w 1766 roku ingerencja państwa w postaci reform Dworskiej Komisji Urbarialnej znacznie ograniczyła możliwość podnoszenia zysków drogą powiększania darmowej pracy chłopów pańszczyźnianych. W XVIII wieku folwarki szlacheckie trafiały poza tym na coraz silniejszą konkurencję mieszczańską oraz bogatszych chłopów, którzy skupywali grunty mniej czynnych sąsiadów, zabiegali o zgodę na prowadzenie własnych obiektów gospodarczych, takich jak młyny czy folusze, dzierżawili obiekty należące do Komory Cieszyńskiej bądź innych panów feudalnych, jak np. karczmy. Znaczną część stanowili wolni chłopci, których liczba w ciągu pierwszej połowy XVIII wieku znacznie wzrosła<sup>813</sup>. Już w 1761 roku wieś Stanisławice kupił cieszyński złotnik Jan Greschlowic<sup>814</sup>, chociaż potem wieś znów trafiła w ręce szlachty (Harasowskich). W opisie von Richarda z około 1780 roku wymienionych jest już kilka wsi należących do osób spoza stanu szlacheckiego.

Skutki zaistniałych zmian ilustrują wspomniane już spisy ostatnich dekad XVIII wieku. Spis z 1790 roku wymienia 154 osoby należące do szlachty, które nie mają żadnego zajęcia oraz 31 piastujące jakieś urzędy. Najwięcej było ich w Cieszynie (32 i 9)<sup>815</sup>. W kolejnych latach liczba szlachty stale się zmniejszała, w 1834 roku zaliczono do tej grupy społecznej w obwodzie cieszyńskim 102 osoby, w 1837 – 103, a w 1840 – 112<sup>816</sup>. Sytuacji tej nie zmieniały sporadyczne nobilitacje za długoletnią służbę urzędniczą lub wojskową, a także działalność gospodarczą<sup>817</sup>. Z początkiem XIX wieku rozpoczął się też proces przechodzenia majątków szlacheckich w ręce mieszczańskie oraz bogatych chłopów z podcieszyńskich wsi, o czym już była mowa<sup>818</sup>.

<sup>812</sup> Sąd ziemski funkcjonował do 1850 roku, kiedy likwidacji uległo sądownictwo stanowe. Wtedy też przestał działać sejmik księstwa cieszyńskiego (J. Kapras: *Zemský soud a zemské knihy Těšínské*. „Časopis Musea Království českého”. 1908, t. 83, s. 11-16; S. Grodziski: *Ustrój polityczno-prawny Śląska Austriackiego w latach 1742-1848 (Próba syntezy)*. „Studia Historyczne”. 1967, z. 1-2, s. 20).

<sup>813</sup> Przez co powiększyła się liczba spraw wnoszonych przez nich do sądu ziemskiego w Cieszynie, który był zmuszony do założenia w 1767 roku specjalnych ksiąg ziemskich dla tej własności ziemskiej (APC, THL, sygn. 48).

<sup>814</sup> ZAO, Slezský stavovský archiv, inv. č. 977m, fol. 31-33. R. Kneifel: *Topographie...*, s. 324 podaje błędną datę: 1755 roku

<sup>815</sup> I. Korbelařová: *Socioprofesní struktura...*, s. 219; A. Wadowski: *Spis ludności...*, s. 116-117.

<sup>816</sup> W. Gojniczek: *Z dziejów szlachty...*, s. 24. Na całym Śląsku Austriackim w latach 1830-1846 liczba szlachty oszcylowała około 250 osób (J. Radimský: *Vývoj obyvatelstva...*, s. 13).

<sup>817</sup> W metryce szlacheckiej, do której wpisywano m.in. nobilitacje szlachty cieszyńskiej (APC, KC, sygn. 2034) znajdują się dokumenty nobilitacyjne Alexandra Korompaya, Johanna Philippa, Erdmanna Klettenhofs, Kaspara Lehmana, Philippa Patek, Franza Xaviera Pillersdorfa, Johanna Schmitza oraz Johanna Kastnera. Por. K. Błażek: *Der Adel von Oester reichisch- Schlesien...*, s. 119, 127, 128. Uszlachcony też został obwodowy najemca składu tytoniu, cieszyński mieszczański włościański pochodzenia Josef Scuola von Seelandi (1792 roku).

<sup>818</sup> Zob. wyżej, s. 108-110. Szerzej s. 251-252.

O ile pod koniec XVIII wieku 28,5 % obszaru Śląska Cieszyńskiego znajdowało się w ręku średniej i drobnej własności ziemskiej, to w latach czterdziestych następnego wieku już tylko 13,5 %<sup>819</sup>. W latach czterdziestych XIX wieku w posiadaniu drobnej szlachty (nie licząc *status minores*) pozostawało już tylko 17 dóbr ziemskich, natomiast w ręku nieszlachty znajdowało się ich ponad 20<sup>820</sup>. Majątki częściej wyprzedawała szlachta ewangelicka, np. Ludwig von Klettenhof sprzedał Domasłowice Dolne w 1830 roku, a Erdmann von Klettenhof Grodziszcz w 1834, Bludowscy z Dolnych Błędowic Orłową i Łazy sprzedali w 1838 roku. Do 1837 roku w rękach ewangelika Traugotta Radockiego, a potem jego zięcia Antona von Pronaya pozostała wioska Pogórze. Jedynie kilka majątków jednowioskowych przetrwało w rękach szlachty do 1848 roku, mianowicie Piersna (Ferdinand Guznar z Komorna), Domasłowice Górne (Tschammerowie) i Toszonowice Górne (spadkobiercy Ha rasowskiego)<sup>821</sup>. Jedyny większy majątek w ręku szlachty ewangelickiej to Grodziec, które to dominum złożone z pięciu wsi należało do spadkobierczyni Kalischów z Kisbiroc, hrabiny Zofii Apponyi<sup>822</sup>. Kilkanaście drobnych dóbr, jakie pozostały w ręku szlachty, było we władaniu osób mających większe dobra poza regionem (hrabia Renard, właściciel Czechowic) albo będących członkami innych rodzin możnowładczych (Gnojnik, Rakowiec, Trzanowice Górne, spadkobiercy barona Beesa; Końska - Karol von Bees; Kończyce Wielkie - Henriette Larisch-Mönnich; Zebrzydowice Dolne i Górne - baron Jan Mattencloit; Sucha Dolna - baronowa Maria Mattencloit, z domu Kasperek; Dąbrowa i Sucha Średnia, Ropica - Anton von Mattencloit; Jaworze, Kończyce Wielkie i Rudnik oraz Rzepiszcz - baron Filip Saint-Genois).

Jeszcze przed 1848 rokiem szlachta przestała na Śląsku Cieszyńskim istnieć jako znacząca grupa społeczna, została tylko nieliczna grupa zamożnych, których stać było na inwestycje ekonomiczne i społeczne<sup>823</sup> oraz jeszcze mniejsze liczebnie grono rodzin możnowładczych. Największym bowiem konkurentem dla folwarków szlacheckich okazała się wielka własność ziemska, która stopniowo skupiała w swoim ręku coraz więcej dóbr szlacheckich<sup>824</sup>. Największą z nich była Komora Cieszyńska, poza tym latyfundia Larischów czy Wilczków. Lepiej zarządzane, dysponujące znacznymi rezerwami finansowymi, zdolne były nie tylko organizować zbyt dla swoich produktów poza regionem, ale też inwestować w nowe gatunki bydła czy owiec. W drugiej połowie XVIII wieku do inwestycji przemysłowych przystąpiła nie tylko Komora (huta w Ustroniu, potem w Trzyńcu), ale także Larischowie i Wilczkowie (eksploatacja węgla kamiennego), nie rezygnując jednak z produkcji rolnej. Wszystko to prowadziło najpierw do stopniowej parcelacji, a potem wyprzedaży dóbr ziemskich znacznej części drobnej szlachty, o czym była mowa. Drobna szlachta traciła majątki i przeprowadzała się do miast, gdzie miała się zawodów urzędniczych bądź wojskowych, przy czym często opuszczała Śląsk Cieszyński. Jeśli przenosiła się do miast, to rzadko było ją nawet stać na kupno domu.

Natomiast coraz większe znaczenie miały rody arystokratyczne, których majątki przekształcały się w dobrze zarządzane i rozwijające się kompleksy rolno-prze-

<sup>819</sup> J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory Cieszyńskiej na przełomie XVII-XVIII oraz w pierwszej połowie XVIII w.* Wrocław - Warszawa - Kraków 1966, s. 12.

<sup>820</sup> *Verzeichniß sämtlicher Dominien...*, s. 183-194.

<sup>821</sup> Těšínsko v polovici 19. století. Popis země a lidu ze soudobého pramene. Ostrava 1955, s. 37. Por. M. Myška: *Šlechta v Čechách, na Moravě a ve Slezsku na prahu buržoazní éry (Hospodářská aktivita české aristokracie a tzv. „kapitalistická modernizace“)*. „Časopis Slezského muzea“ seria B. 1987, z. 1, s. 45-65.

<sup>822</sup> F. Popiołek: *Grodziec Śląski i jego właściciele*. „Ziemia”. 1937, t. 27, nr 7-8, s. 170-175. Pogórze przeszło w końcu na bogatych chłopów Stonawskich, właściceli tego majątku do 1945 roku.

<sup>823</sup> Na przykład hrabia Renard, właściciel Czechowic, w 1797 roku założył fundację w wysokości 2 800 florenów, z których odsetki przeznaczone były na wyżywienie i lekarstwa dla chorych oraz wsparcie sierot i biednych (G. M. Chromik: *Feudalni panowie Czechowic. Czechowice-Dziedzice 1997*, s. 62).

<sup>824</sup> P. Maťa: *Der Adels Böhmens und Schlesiens...*, s. 231-237 o procesie koncentracji dóbr na Śląsku. W Czechach i na Morawie spadek liczby drobnej szlachty nastąpił już w ciągu XVI wieku. Zwiększyła się wtedy liczba wyższej szlachty i wielkiej własności ziemskiej, por. A. Míka: *Majetkové rozvrstvení české šlechty v předbělohorském období*. „Sborník historický”. 1967, t. 15, s. 45-73.

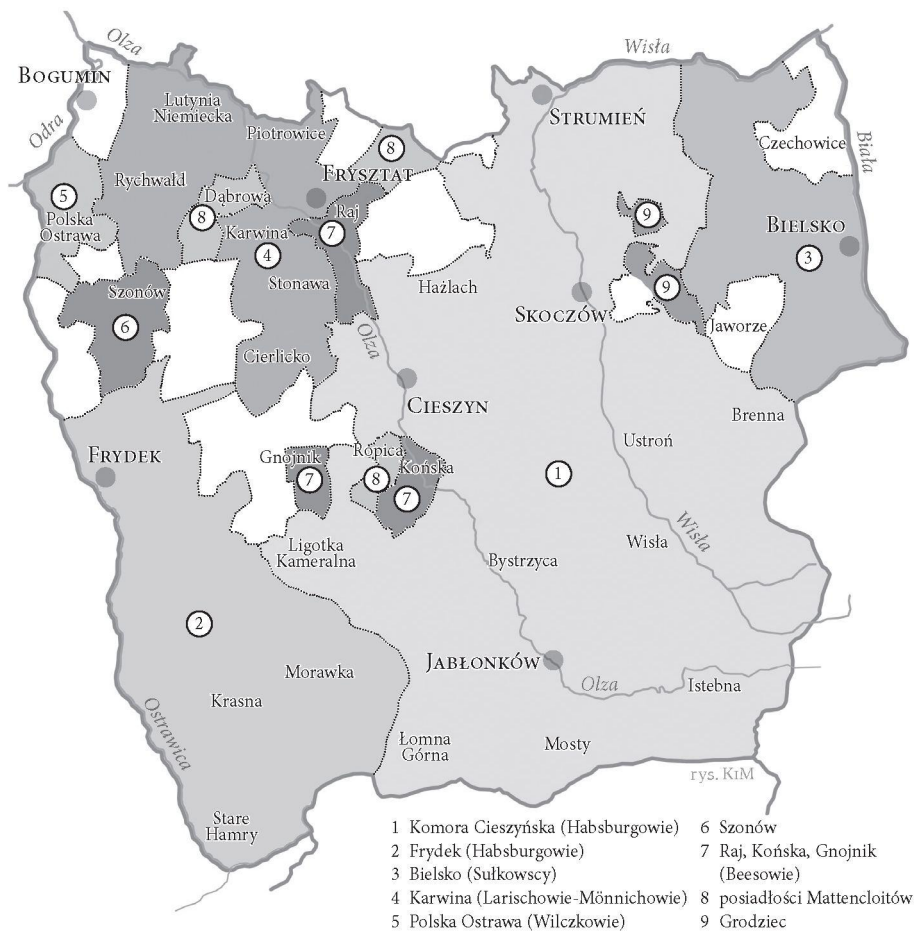


mysłowe. Napływ bogatszej szlachty, często z Moraw, o czeskim rodowodzie, oraz awansowanie rodzin katolickich za zasługi w zwalczaniu protestantyzmu przyczyniały się do skupiania w ich ręku coraz większej ilości ziemi. Przykładem kariera rodu Larischów, których początków szukać należy w decyzji Jana Fryderyka Larischa o odejściu w 1667 roku od protestantyzmu, za co został nagrodzony stanowiskiem starosty ziemskiego księstwa cieszyńskiego. Będąc starostą, przysłużył się Habsburgom i Kościołowi katolickiemu, gorliwie zwalczając luteran, co pozwoliło mu zgromadzić znaczny majątek. Zabiegi te kontynuował jego syn, Henryk Ferdynand, marszałek ziemski księstwa cieszyńskiego, który w latach 1722–1725 w okolicach Karwiny skupił sześć wsi. W 1718 roku został podniesiony do tytułu baronowskiego, a dwa lata później jeszcze dwóch innych przedstawicieli tej rodziny zostało baronami. Nie posiadając legalnego potomstwa, by zabezpieczyć zgromadzony majątek przed podziałem, Henryk Ferdynand Larisch przekształcił go w fideikomis, który w całości miał przejmować jeden z członków rodu. Zatwierdzony przez cesarza w 1730 roku fideikomis rodziny Larischów tworzyło dziewięć majątków w księstwie cieszyńskim oraz cztery w księstwie opolsko-raciborskim<sup>825</sup>. Fideikomis trafił w ręce jego bratanka Jana Franciszka (około 1700–1760), absolwenta akademii rycerskiej w Legnicy, który był gorliwym zwolennikiem Marii Teresy, przez co musiał opuścić majątki na pruskim Śląsku i w 1748 roku został podniesiony do dziedzicznej godności hrabiowskiej. Pełnił funkcję m.in. prezydenta Urzędu Królewskiego w Opawie<sup>826</sup>. Dalszy awans rodu związany jest z osobą jego wnuka hrabiego Jana Józefa Larisch-Mönnicha (1766–1820), o którym już była mowa.

Kolejny fideikomis był dziełem rodziny Wilczków z Hulczyna i Dobrej Ziemicy, której różni przedstawiciele działali na Śląsku Cieszyńskim od dawna, ale jeszcze na początku XVIII wieku posiadali tu jedynie Polską Ostrawę. Mocniejsze korzenie Wilczkowie zapuścili na naszym terenie dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku, w osobie Henryka Wilhelma (1655–1739), generała i dyplomaty w służbach królów czeskich, posła w Polsce w latach 1729–1735, hrabiego Królestwa Węgier od 1709, Rzeszy od 1713 i czeskiego od 1729 roku. Był właścicielem Polskiej Ostrawy i Gruszowa, ale znaczący przyrost jego dóbr miał miejsce po śmierci wuja hrabiego Adama Wacława Paczyńskiego z Tęczyna, po którym Henryk Wilhelm odziedziczył Końską i Zamarski, a przede wszystkim *status minores* Raj. Potem po stryju Fryderyku Jerzym dostał Hermanice. Był też panem licznych dóbr w księstwie

<sup>825</sup> SOkAK, Archiv města Fryštát, inv. č. 45. Por. J. Stibor: Laryš ze Lhoty. BSSSM Nová řada t. 2, s. 55–89, zwłaszcza s. 72–77.

<sup>826</sup> KŚŻ, s. 199, 202, 204.



Najważniejsze dominia feudalne na Śląsku Cieszyńskim w 1843 roku

opawskim w okolicach Klimkowic. Przed śmiercią (w 1737 roku) ustanowił on fideikomis na dobrach w Polskiej Ostrawie i Klimkowicach. W momencie śmierci w 1739 roku pozostawił swoim spadkobiercom 18 wiosek w księstwach cieszyńskim i opawskim oraz zamek Kreuzenstein koło Wiednia<sup>827</sup>.

Inny kompleks wielkiej własności w XVIII wieku należał do hrabiów Taaffe, przy czym chodziło o żyzne okolice dawnego państwa frysztackiego, czyli *status minores* Raj, Niemiecka Lutynia i Frysztat. Przed śmiercią także *mylord* Mikołaj Taaffe próbował tu urządzić formalną primogeniturę, co jednak nie znalazło akceptacji cesarskiej<sup>828</sup>. Po jego śmierci w 1769 roku dobra te trafiły w ręce małoletniego wnuka Rudolfa, za którego do 1780 roku rządziła matka Maria Brygida, córka najwyższego kanclerza dworskiego hrabiego Rudolfa Chotka. Znaczne dobra w północno-wschodniej części Śląska Cieszyńskiego, z siedzibą w Pruchnej i Drogomyślu, skupił w swoim ręku Jerzy Fryderyk Bludowski z Dolnych Błędowic, jeden z największych protektorów cieszyńskich ewangelików. Brak męskiego potomstwa spowodował podział majątku pomiędzy córki, a właścicielami ziemnymi. Większość przypadła z czasem baronom Kalischom z Kisbirocza, także gorliwym protestantom. Większy majątek ziemski udało się w pierwszej połowie XVIII wieku stworzyć jeszcze tylko rodzinie baronów Skrbenskich w okolicach Szonowa w latach 1723–1725, obejmujący sześć wsi. Karol Fryderyk Skrbenski z Hrziszcie, kanclerz ziemski księstwa cieszyńskiego, w połowie XVIII wieku konwertował do katolicyzmu i w swojej siedzibie wystawił w 1764 roku wspaniałą barokową kościół Opatrzności Bożej, uznany za jedną z architektonicznych pereł regionu<sup>830</sup>.

Zasadniczo jedynie rodziny Larischów, Wilczków, Beesów i szonowską linię Skrbenskich<sup>831</sup> wraz z właścicielami *status minores* zaliczyć można do cieszyńskiej arystokracji. Pozostałe rodziny szczytujące się tytułami baronów zadowolali się mniejszymi posiadłościami, a centrum ich bogactwa i znaczenia znajdowało się przeważnie poza Śląskiem Cieszyńskim, jak np. Gaszynów, Renardów czy Mattencloit<sup>832</sup>. Głównie działalność bogatej szlachty zawdzięczają powstanie coraz wspanialsze siedziby rodowe, które wznosić zaczęto właściwie od końca XVIII wieku, zwłaszcza kiedy właściciele decydowali się osiedlić na stałe w swoich dobrach, jak np. na jakiś czas Taaffowie w Niemieckiej Lutyni, Beesowie w Raju, a przede wszystkim Larischowie we Frysztacie i Solcy<sup>833</sup>.

## Mieszczanie

Mieszkańcy miast, zwani potocznie mieszczanami (choć nie wszyscy mieszkańcy mieli prawo zaliczania się do mieszczan) stanowili ważną, choć niezbyt liczną grupę społeczną na Śląsku Cieszyńskim. Do siedmiu miast powstałych w księstwie cieszyńskim jeszcze w przedniowieczu (Cieszyn, Skoczów, Strumień, Jabłonków, Bielsko, Frysztat, Frydek) doszło w połowie XVIII wieku ósme, mianowicie Bogumin,

<sup>827</sup> A właściwie dwa fideikomisy, bo drugi obejmował dobra leżące w księstwie wrocławskim (J. Pilnáček: *Die älteste Genealogie...*, s. 43). KŠŽ, s. 205.

<sup>828</sup> M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí...*, s. 57–58.

<sup>829</sup> J. Brňovják: *Irové na Těšinsku...*; J. Spyra: *Szlachecka rodzina Bludowskich z Dolnych Błędowic i zabytki sztuki z nią związane. „Familia Silesiae”*. 1997, t. 1, s. 14–29.

<sup>830</sup> J. Stibor: *Skrbenští z Hříště a jejich náboženské vyznání. „Familia Silesiae”*. 1997, t. 2, s. 24–46; tenże: *Skrbenští z Hříště*. BSSSM t. 4, s. 118–125.

<sup>831</sup> Wywody genealogiczne oraz zarysy dziejów publikował ostatnio J. Stibor: *Sedlnický z Choltic*. BSSSM t. 3, s. 97–101; *Pražmové z Bílkowa*. BSSSM t. 7, s. 87–96; *Sobkové z Kornic*. BSSSM t. 7, s. 107–114, gdzie dalsza literatura.

<sup>832</sup> M. Makowski: *Die freiherrliche Familie Mattencloit...*, s. 1–8; tenże: *Rodzina baronów von Mattencloitów na Zebrzydowicach. „Familia Silesiae”*. 1997, t. 2, s. 47–68

<sup>833</sup> M. Makowski: *Šlechtická sídla na Těšinském Slezsku. Szlacheckie siedziby na Śląsku Cieszyńskim*. Cieszyn 2005

włączony w obręb jurysdykcji cieszyńskiego starszego krajowego po 1742 roku<sup>834</sup>. Jedno miasto przypadało na 30 wsi, co wskazuje, że Śląsk Cieszyński był w omawianym okresie regionem niezbyt mocno zurbanizowanym<sup>835</sup>. Bielsko, Frysztat, Frydek i Bogumin stanowiły centra administracyjne i ekonomiczne państw stanowych niższego rzędu, pozostałe leżały na terytorium księstwa cieszyńskiego, włącznie z Cieszynem, dawniej stolicą księstwa, teraz siedzibą wszystkich najważniejszych instytucji administracyjnych. W liczbach absolutnych od połowy XVIII wieku do 1848 roku liczba mieszkańców miast prawie się podwoiła. Spis z 1770/71 roku wykazał w miastach około 18 500 osób<sup>836</sup>, w 1812 roku w miastach żyło 20 930 osób, w 1846 roku już ponad 27 000 mieszkańców. Jednak nie ulegał zasadniczej zmianie procentowy udział mieszkańców miast w całości populacji, a nawet widać lekki spadek (w 1770 roku 16,0 %, w 1812 roku 14,5 %, w 1846 roku 14,0 %).

Liczba mieszkańców miast Śląska Cieszyńskiego w pierwszej połowie XIX wieku<sup>837</sup>

	1770	1799	1837	1840	1843	1846
Bielsko	3 397	ok. 4 200	5 548	7 017	7 025	7 159
Bogumin	850	843	1 003		987	1 035
Cieszyn	5 939	ok. 3 650	6 075	7 320	6 845	7 127
Frydek	2 490	2 267	3 549	3 625	3 993	3 820
Frysztat	1 046	850	1 401		1 464	1 905
Jabłonków	1 461 + 251	1 660 + 289	2 797 + 245	2 388	2 039	2 492
Skoczów	1 294	1 416	2 180	2 777	2 272	2 275
Strumień	1 316	1 252	1 351 + 532		1 877	1 369
Razem	18 044	ok. 6 427	24 681		26 502	27 180
% ogółu mieszkańców	15,99	14,50	13,72		13,99	14,00

Uwaga: Cyfry po znaku + oznaczają przedmieścia zamkowe.

## Sytuacja prawna miast i mieszczan

Pozycja prawna miast i mieszczan była bardzo zróżnicowana. Dla Cieszyna oraz miast będących „stolicami” państw stanowych niższego rzędu zwierzchnością feudalną i pierwszą instancją we wszystkich sprawach byli ich właściciele, dla mieszkańców Skoczowa, Strumienia i Jabłonkowa, które uznane zostały za miasta katedralne, bezpośrednim przełożonym był regent Komory Cieszyńskiej. Żadne z miast nie było „klasycznym” miastem prywatnym. Wyjątkowa była sytuacja Cieszyna, który mógł odwołać się do dawnych przywilejów i pozycji miasta stołecznego i rezydencjalnego Piastów. Dzięki temu obronił pozycję miasta zależnego jedynie od reprezentującego władzę starosty ziemskiego, a w 1659 roku uzyskał uznanie za osobny stan podatkowy i prawo wysyłania posłów na Sejm Śląski we Wrocławiu. Pozwalało mu to tytułować się miastem „królewskim”, potem (za Lotaryńczyków) „książęcym”, a za Franciszka I Stefana nawet „cesarskim”, choć pozycji takiej formalnie nigdy nie uzyskał<sup>838</sup>. Przynależność do konkretnych dóbr feudalnych wy-

<sup>834</sup> Historiografia miejska może poszczycić się na Śląsku Cieszyńskim znaczącym dorobkiem, przejawiającym się w szeregu monografii miast, chociaż interesujący nas okres nowożytny często jest w nich omawiany skrótowo. Kompleksowo problem opracowała I. Korbelařová: *Města na Těšinsku...*

<sup>835</sup> W księstwie opawskim na jedno miast przypadało 17 wsi, a w karniowskim 16 (KŠŽ, s. 93).

<sup>836</sup> Szerzej o liczebności mieszkańców miast w przed połowę XVIII wieku na podstawie szacunków, opartych o ilość domów I. Korbelařová: *Města na Těšinsku...*, s. 40-44 i 76; I. Korbelařová: *První katastrální šetření...*, nr 3, s. 1-6; nr 4, s. 9-17.

<sup>838</sup> J. Spyra: *Stosunek...*, s. 93-96, 100.

znaczała też w dużym stopniu możliwości ekonomiczne miast. Przykładem Frysztat, kwitujące niegdyś miasto rzemieślnicze i handlowe, od końca XVI wieku ograniczone do ram małego i coraz bardziej podzielonego państewka stanowego. Po wojnie trzydziestoletniej i zarazie z 1623 roku miasto ledwie wegetowało, jeszcze w połowie XVIII wieku prawie połowa domów i parcel stała pusta. Nawet urzędnicy określali je jako „dzień w dzień upadające miasto” (*tagtäglich verfallende Stadt*)<sup>839</sup>. Nie lepiej rozwijał się Bogumin, po 1742 roku podzielony granicą i ograniczony do trzech wiosek<sup>840</sup>. Cieszyn, Bielsko, Frydek i Frysztat wciąż jeszcze były otoczone murami, ale nie miały one żadnej wartości militarnej, chroniły jedynie przed nieuprawnionym dostępem osób z zewnątrz. Rozebrano je do końca XVIII wieku.

Największym miastem pozostawał Cieszyn, w którym w czasach katastru karolińskiego w latach dwudziestych XVIII wieku naliczono 539 domów, a w 1789 roku już 754. Bielsko liczyło w pierwszym momencie 289 domów, w drugim 476, Frydek 182 i 380. Liczba domów w Skoczowie, Strumieniu, Jabłonkowie i Boguminie w latach dwudziestych XVIII wieku mieściła się w zakresie 120-154 domów, potem jednak wzrastała, najwięcej w Jabłonkowie (do 268) i Skoczowie (204). Odwrotny proces zanotowano we Frysztacie, gdzie liczba domów z 242 zmniejszyła się do 154<sup>841</sup>. Cieszyn był także najludniejszym miastem regionu, na przełomie 1770 i 1771 roku liczył 3 831 mieszkańców, a ich liczba w końcu stulecia wynosiła około 3 650 osób. Niewiele ustępowało mu Bielsko, wchodzące w okres wielkiego rozwoju ekonomicznego. Liczyło na przełomie 1770 i 1771 roku 3 397 mieszkańców, około 1800 roku już około 4 200. Granicę 2 000 mieszkańców przekraczał jeszcze Frydek (2 490 i 2 267 osób). Pozostałe miasta liczyły niewiele ponad tysiąc mieszkańców i zaliczyć by je trzeba do grona miasteczek, przy czym Jabłonków (1 461 i 1 660), i Skoczów (1 294 i 1 416) zanotowały pewien wzrost, a liczba mieszkańców Strumienia utrzymywała się na poziomie około 1 300 mieszkańców. Wyludniały się natomiast Frysztat (1 046 i 850) oraz Bogumin (850 i 843)<sup>842</sup>. W pierwszych dekadach XIX wieku liczba domów i mieszkańców wszystkich miast wzrosła<sup>843</sup>, z wyjątkiem właśnie Bogumina. Ustabilizował się też ich obszar i granice. Pod względem powierzchni największymi miastami były Frydek (1 022 ha) i Jabłonków (1 014 ha), duże były też Skoczów (980 ha) i Strumień (926 ha), jednak większość ich arealów zajmowały pola (w Jabłonkowie obszar zabudowany wynosił jedynie 9 ha)<sup>844</sup>.

Ponieważ wewnątrz murów miejskich znajdowała się ograniczona i zasadniczo stała liczba domów, wzrost demograficzny ludności miast związany był przede wszystkim z rozwojem przedmieść. Tu najlepszym przykładem jest Bielsko, gdzie centrum stanowiło 79 domów (Bielsko-Miasto) i aż do połowy XIX wieku w granicach zniesionych w międzyczasie murów miejskich wciąż liczono tyle samo domów oraz zaledwie 959 mieszkańców (w 1843 roku). Natomiast na przedmieściach (Dolnym oraz Górnym wraz z tzw. Żywieckim Przedmieściem) mieszkało już wtedy 6 066 osób i przez cały ten czas były to kwartały miasta najbardziej aktywne ekonomicznie. W Cieszynie na przełomie 1770 i 1771 roku w centrum miasta wraz z Górnym Przedmieściem, podlegającym jurysdykcji miejskiej, mieszkało 2 431 osób, na przedmieściach kameralnych 1 774. W 1846 roku mieszkańcy przedmieść kameralnych stanowili grupę liczącą 3 048 osób, podczas gdy Miasto z Górnym Przedmieściem liczyło ich 3 797, przy czym rozwijało się jedynie

<sup>839</sup> ZAO, KKSJ, inv. č. 147. W czasie tzw. Superrewizji miast w 1747 roku stwierdzono, że na 114 domów w mieście 51 to „stare” pustki, a na przedmieściach 41 na 95 domów (KŠŽ..., s. 99, 107-108; I. Korbelářová: *Města na Těšinsku...*, s. 19-20).

<sup>840</sup> M. Šmerda: *Vrchnost, město a poddaný lid na Bohumínsku v 18. století*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 106-110.

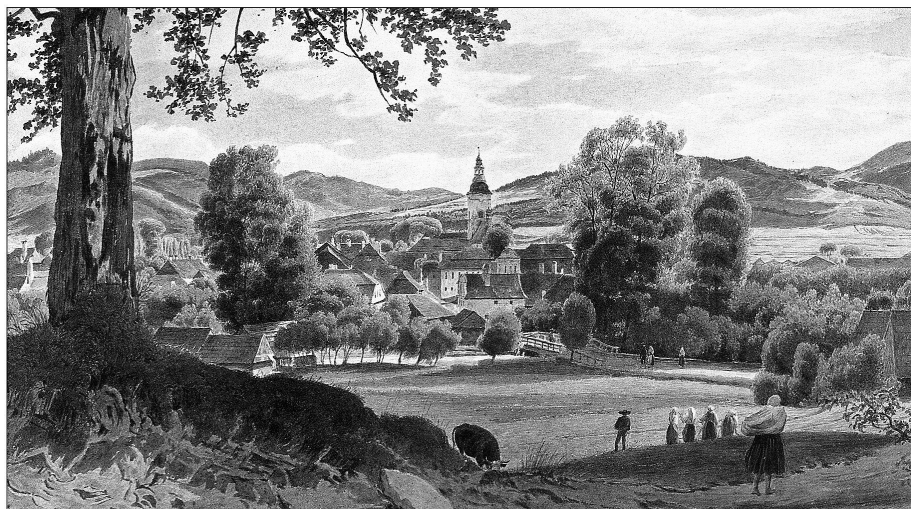
<sup>841</sup> *Dokladné zestawienia I. Korbelářová: Města na Těšinsku...*, s. 76, 134.

<sup>842</sup> *Tamže...*, s. 134; KŠŽ, s. 285; K. Gaura: *Město Bohumín na sklonku feudalismu*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 133.

<sup>843</sup> W 1843 roku (z przedmieściami) Cieszyn liczył 559 domów, Bielsko 549, Frydek 512, Frysztat 281, Skoczów 260, Jabłonków 186, Strumień 199, Bogumin 160.

<sup>844</sup> Frysztat zajmował 764 ha, Cieszyn 670 ha, Bielsko 611 ha i Bogumin 552 ha (dane dla 1846 roku).

to drugie<sup>845</sup>. W końcu XVIII wieku na skutek osiedlania się na przedmieściach rzemieślników-tkaczy dość znacznie rozwinął się też Jabłonków, mimo nawiedzających miasto klęsk żywiołowych<sup>846</sup>.



Jakob Alt (1789-1872) zasłynął jako największy austriacki akwarelista swoich czasów. W czasie licznych podróży namalował kilkaset widoków najciekawszych miejsc w całej monarchii. W 1840 roku podróżował wraz z synem Rudolfem, także malarzem, po Śląsku Cieszyńskim. Powyżej widok Jabłonkowa z 1840 roku (<http://en.wikipedia.org>)

W okresie średniowiecza większość miast zakładano zgodnie z zasadą „miejskie powietrze czyni wolnym”, zmiany zachodzące w okresie nowożytnym zmierzały dokładnie w odwrotnym kierunku. Wzrost omnipotencji państwa, w połączeniu z dążeniem panów feudalnych do powiększania własnych zysków, bez oglądania się na wcześniej wydane przywileje, prowadziły do stopniowego pogorszenia sytuacji mieszczan<sup>847</sup>. Choć nominalnie mieszkańcy miast cieszyli się osobistą wolnością, jednak w czasach nowożytnych także oni zostali obciążeni różnymi powinnościami prawa feudalnego. Obejmowały one najczęściej daniny oraz opłaty od cechów i osób prywatnych z tytułu zgody na prowadzenie działalności gospodarczej. Przykładowo Cieszyn musiał co roku składać na zamek tradycyjne daniny jako gmina (co w przeliczeniu na pieniądze wynosiło 129 florenów 36 krajcarów), a od każdej wywarzonej w mieście miarki piwa określoną kwotę do kasy zamkowej, podobnie jak za użyte do tego drewno, które mieszczenie mieli obowiązek pobierać z zasobów kameralnych. Także poszczególne cechy i wielu mieszkańców z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej wносиły Komorze określone opłaty<sup>848</sup>. Do początku XIX wieku miasto wykupiło się z konieczności wnoszenia danin na rzecz Komory, a urządzając nowy zmechanizowany browar, zrezygnowało z usług Komory, nie płacono więc ani od warki piwa, ani ze drewno. Ta z kolei nie oczekiwała od mieszkańców Cieszyna wykonywania darmowej robocizny, chociaż niektóre cechy zobowiązane były do wykonywania prac na zamku<sup>849</sup>. Po 1653 roku regenci Komory obciążyli pańszczyzną niektórych mieszkańców miast

<sup>845</sup> Chociaż po 1789 roku zniesiono mury miejskie. Szerzej J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 243-247; P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 43-50, 75-76.

<sup>846</sup> Liczba domów wzrosła tu ze 135 w 1746/47 roku do 268 w 1789 roku. Por. A. Szpyrc: *Jablonkov. Český Těšín* 1999, s. 6.

<sup>847</sup> Obrazowo stwierdzono to w elaboratach katastru karolińskiego o Skoczowie, że mieszczanina od chłopów różni tylko nazwa. Dotyczy to także mieszkańców innych mniejszych miasteczek, w dużym stopniu dorabiających pracą na roli (KŚŻ, s. 157).

<sup>848</sup> APC, KC, sygn. 2552, fol. 12-15. Por. G. Biermann: *Das Erträgniss der Kameralherrschaften im Herzogthum Teschen im 17. Jahrhundert*. NB. 1863, nr 5, s. 33-35; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 193-194, 197.

<sup>849</sup> Czego zresztą starali się unikać (KCC, SZ, sygn. DD IX 48/12).

kameralnych, jednak zainteresowani byli przede wszystkim zyskiem w wymiernej walucie, zawsze więc byli gotowi dawne i nowe ciężary mieszczan pobierać w pieniądzu. W Skoczowie i Strumieniu mieszczanie od czasów piastowskich zobowiązani byli do wyszynku czterech beczek wina książęcego. Oba miastom udało się z tego wykupić w zamian za 100 florenów i 50 florenów rocznie. Jabłonków za rezygnację z szynkowania należnych 40 garnców książęcego wina płacił do kasy Komory 120 florenów, a za zwolnienie z obowiązku pracy przy ściąganiu drzew do spławu dalszych 60 florenów<sup>850</sup>. W sumie obciążenia miały tu podobną strukturę jak w Cieszynie<sup>851</sup>. Daniny na rzecz panów feudalnych nie były zresztą wielkie (w przypadku Komory około 2 % całości dochodów) z tendencją zamiany na czynsz pieniężny. Najwięcej opłat Komora pobierała od rzemieślników nienależących do cechów w Jabłonkowie i Strumieniu. W mniejszych miastach częściej żądano od mieszkańców robocizny, najwięcej w Boguminie, gdzie 32 mieszczan zobowiązanych było do robocizny z czterokonnym sprzężeniem przez kilka dni w roku. Mieszczanie skoczowscy musieli czyścić koryto rzeki i innych cieków wodnych<sup>852</sup>. Było to znacznie mniej obowiązków niż w innych miastach Górnego Śląska.

W większym stopniu powinnościami prawa feudalnego obciążeni byli mieszkańcy przedmieść kameralnych, które najszybciej, bo jeszcze w czasach piastowskich ukształtowały się w Cieszynie, na wolnych gruntach pod zamkiem. Po 1653 roku regenci Komory Cieszyńskiej celowo rozwijali osadnictwo na przedmieściach kameralnych, których mieszkańców wyposażyli w uprawnienia niższego sądownictwa i samorządu lokalnego, osobno dla przedmieść leżących na prawym brzegu Olzy (Frysztaćkie Przedmieście, Mała Łąka, Młynówka), osobno położonych na lewym brzegu (Brandys, Kamieniec, potem Saska Kępa)<sup>853</sup>. W drugiej połowie XVII wieku przedmieścia kameralne, zwane „burgrechtami” powstały także w Skoczowie (w 1723 roku liczyło 28 domów)<sup>854</sup>, Strumieniu (29 domów) i w Jabłonkowie (26 domów). W tym ostatnim było to późniejsze przedmieście Biała, na którym w latach 1677–1700 Komora sprzedawała kawałki ziemi, z prawem budowania sobie na nim domostw<sup>855</sup>. Osiedlani przez regentów „na burgrechcie” rzemieślnicy nie podlegali jurysdykcji władz miejskich, nie mogli korzystać z miejskich praw i przywilejów, ale też nie ponosili ciężarów wspólnej miejskiej gospodarki. Były to więc typowe, znane np. z ziem polskich, jurydyki. Z czasem także otrzymały najniższe uprawnienia sądownicze i zarząd lokalny, podobnie jak inne wsie miały swoje władze w osobie wójta i przysiężnych, miały też swoje odrębne księgi gruntowe<sup>856</sup>. W XVIII wieku traktowane były jako odrębne jednostki katastralne. Przedmieście zamkowe liczące 32 domy istniało także we Frysztaćce<sup>857</sup>, nie by-

<sup>850</sup> KCC, SZ, sygn. DD IX 46/3; sygn. DD I 2, s. 31.

<sup>851</sup> Obciążenia mieszczan na rzecz Komory Cieszyńskiej podają kolejne urbarze z 1692 i 1695 oraz 1755 roku (APC, KC sygn. 2551, 2553; 2561 i 2563). Ogólne dane z lat 1654–1755 dla miast kameralnych M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 75, wynosiły one razem od 331 do 578 florenów.

<sup>852</sup> I. Korbelařová: *Města na Těšínsku...*, s. 21–24; M. Šmerda: *Vrchnost, město...*, s. 108–109. Bielscy mieszczanie oraz rzemieślnicy odprowadzali jedynie daniny przeliczone na pieniądze (W. Kuhn: *Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz (Schlesien)*. Würzburg 1981, s. 229).

<sup>853</sup> Dla pierwszych „prawo” stanowili wójt oraz przysiężni Frysztaćkiego Przedmieścia, dla drugich Brandysa. Szerzej J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 247–257. Obciążenia mieszkańców przedmieść także można znaleźć w urbarzach (por. F. Popiołek: *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Katowice 1958, s. 49).

<sup>854</sup> W Skoczowie na przedmieściu istniał też folwark pana Fragsteina, przy którym osiedlono kilku chłopów. Później obszar ten zwyczajowo nazywano „Przedmieściem Frakstein” (APC, Akta miasta Skoczowa, sygn. 48–51). Por. J. Spyra: *Skoczów w I połowie XVIII w. w świetle Śląskiego Katastru Karolińskiego*. „Kalendarz Skoczowski”. 1999, s. 64–66.

<sup>855</sup> Natomiast od strony wschodniej zaczęło się kształtować osadnictwo w obrębie miasta, późniejsza wieś Pioseczna (F. Popiołek: *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*. Katowice 1939, s. 156–157).

<sup>856</sup> Na przykład dla Skoczowa i Strumienia z lat 1652–1785 w APC, KC, sygn. 2365. Dzielnica kameralna w Strumieniu miała nawet własną pieczęć z napisem VSV oraz Gmina Burgrecht przy Strumieniu 1726.

<sup>857</sup> We Frysztaćce dwa miejskie przedmieścia należały do jurysdykcji sąsiedniego państwa stanowego Raj. Z drugiej strony w Cieszynie niektóre grunty na Frysztaćkim Przedmieściu i Młynówce podlegały jurysdykcji miejskiej. Pomijam przedmieścia, które nie posiadały żadnego odrębnego statusu formalnego, np. Górne Przedmieście w Skoczowie czy we Frydku.

ło natomiast przedmieść zamkowych w Bielsku i Frydku, choć istniała tu pewna liczba domów pozostających pod jurysdykcją zamkową. Obydwa istniejące i szybko się rozrastające przedmieścia w Bielsku (Dolne i Górne, z którego wydzieliło się około 1820 roku odrębne Żywieckie Przedmieście) podlegały jurysdykcji władz miejskich, chociaż w 1747 roku hrabia Haugwitz usiłował na ich mieszkańców rozciągnąć swoją jurysdykcję. Także w tym przypadku obok wójta miejskiego funkcjonowali wójtowie obu bielskich przedmieść<sup>858</sup>.

Z kolei większe miasta, mianowicie Cieszyn, Bielsko i Frydek, na podstawie przywilejów z dawnych czasów same były właścicielami niektórych wsi, pełniąc dla nich funkcję zwierzchności feudalnej, z prawem ściągania danin feudalnych oraz korzystania z robocizny. Bielsko było właścicielem Mikuszowic, Bystrej oraz Olszówki Dolnej, Frydek – Żermanic, a Cieszyn Pastwisk, a poza tym Boguszowic jako własności szpitala mieszczańskiego. Opłaty z tytułu renty gruntowej wpływały do kasy miejskiej i przeznaczano je na wspólne cele miasta, obowiązkową robocizną zagospodarowywano zgodnie



Dzieła Jakoba i Rudolfa Altów wykorzystywano w licznych ilustrowanych edycjach, m.in. Albina Heinricha: *Des Teschner Kreis* (Wien 1840), gdzie zamieszczono prezentowaną litografię z widokiem Frydku autorstwa J. Zahradniczka według akwareli J. Alta

z miejscowymi potrzebami. Dochody, jakie osiągał Cieszyn z tytułu swego feudalnego „władztwa”, nie były wielkie. Od obu wsi wpływało do kasy rocznie kilkadziesiąt złotych, poddani z Boguszowic odpracowywali pańszczyznę w folwarku należącym do szpitala mieszczańskiego. Także w Bielsku opłaty od poddanych ze wsi miejskich nie były wielkie, w XVIII wieku natomiast bardzo szybko rósł w miejskim budżecie udział zysków z Lasku Miejskiego i tartaku, a do pracy przy pozyskiwaniu i obróbce drewna zobowiązani byli właśnie poddani z trzech należących do miast wsi. Poza tym chłopskie dzieci musiały bezpłatnie służyć w mieszczańskich domach<sup>859</sup>. Frydeccy poddani z Żermanic wozili drewno do miasta, np. dla szpitala, aresztu i dla szkoły, piasek do cegielni, kamienie na budowę i naprawę dróg, pracowali na polach mieszczańskich, wnosili też różne opłaty, np. za wódkę<sup>860</sup>.

Choć sytuacja mieszkańców miast była w czasach nowożytnych zdecydowanie lepsza od sytuacji wieśniaków, jednak także oni zostali całkowicie odsunięci

<sup>858</sup> S. Gorge: *Aus den Beziehungen der Stadt zur Herrschaft Bielitz*. „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Österreichisch-Schlesiens”. 1908–1909, t. 4, s. 34; P. Kenig J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 17, 27.

<sup>859</sup> Tamże, s. 21, 32; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 184, 187.

<sup>860</sup> I. Valošek: *Žermanice za feudalismu. K dějinám obce*. Ostrava 1958, s. 48. W pierwszej połowie XIX wieku do poddanych Frydku należało też kilka osób osiadłych na przedmieściach miasta. Przykład sporu pomiędzy Frydkiem a poddanymi z Żermanic o robocizny SOKAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 512 karton 11.



od udziału w życiu publicznym. Korelowało to z przeprowadzoną po 1653 roku szybką i skuteczną rekatalizacją większości miast w księstwie cieszyńskim, które dotąd były w większości luterzańskie, a władze miejskie prowadziły aktywną i samodzielną politykę m.in. w obronie wolności wyznania na swoim terenie. Już w 1655 roku w Cieszynie oraz w miastach kameralnych na miejsce protestanckich władz nominowano do magistratów katolików, wprowadzono też zakaz pełnienia przez protestantów funkcji miejskich i przyjmowania ich do cechów<sup>861</sup>. Proces ograniczania mieszczan przebiegał z różnym natężeniem, sądząc z pośrednich danych (utyskiwań na brak zaangażowania w zwalczaniu protestantyzmu) dość długo poza Cieszynem opierały się władze miejskie w Skoczowie<sup>862</sup>. Generalnie jednak od końca XVII wieku magistraty w miastach księstwa cieszyńskiego, a także we Frydku, Frysztacie i Boguminie, były katolickie i pozbawione możliwości samodzielnego działania. Wyjątkiem był udział reprezentantów Cieszyna w Sejmie Śląskim we Wrocławiu w latach 1659–1722, gdzie należeli do tzw. komory miast królewskich, która wspólnie dysponowała jednym głosem. Ze względu na koszty reprezentanci Cieszyna korzystali z tego uprawnienia rzadko, choć bardzo go cenili<sup>863</sup>. Posiadanie dóbr ziemskich dawałoby podstawy do ubiegania się o miejsce w sejmiku ziemskim, ale znany jest tylko jeden przypadek udziału miasta Cieszyna na sejmiku ziemskim w 1661 roku, ale było to spotkanie na temat statusu wyznania luterńskiego w księstwie, dotyczyło więc i szlachty, i mieszczan. Szlachta raczej oczekiwała, że mieszczanie będą jej posługiwać w czasie obrad<sup>864</sup>.

Problemem stolicy regionu, Cieszyna, gdzie wielu członków stanu szlacheckiego musiało mieszkać w związku z pełnieniem funkcji publicznych (głównie w sejmiku), była szlachta zamieszkała w mieście. Najczęściej zabiegała wtedy o posiadanie domów w mieście i wpisywała się do prawa miejskiego, ale unikała wszelkich ciężarów miejskich, np. obowiązku kwaterunku wojska<sup>865</sup>. Odmawiała też podporządkowania się władzom miejskim i świadczeń na ich rzecz, co dotyczyło zwłaszcza właścicieli domów, które posiadały zwolnienia podatkowe i traktowane były jako wolne domy stanowe. Zmniejszało to możliwości podatkowe miasta, stąd cesarz Józef I wydał w 1710 roku zakaz nabywania domów w Cieszynie przez szlachtę<sup>866</sup>. Sprawy statusu domów szlacheckich w mieście zostały częściowo uregulowane w trakcie opracowania katastru karolińskiego, kiedy uznano, że na prawie stanowym szlachta posiada dziewięć domów, w rękach szlachty znajdowało się także siedem domów i jeden domek na takich prawach jak inne domy mieszczkańskie<sup>867</sup>. W trakcie reformy podatkowej w 1744 roku ich domy zostały obłożone indykcją, ale w 1749 roku zostały zwolnione od jurysdykcji i obciążeń miejskich. Reskryptem z 7 lutego 1750 roku cesarzowa uznała jedynie, że są zobowiązane do kwaterunku wojska<sup>868</sup>. Odtąd liczba domów stanowych nie ulegała zmianie. W pierwszej połowie XIX wieku zostało już w mieście tylko kilka budynków na prawie ziemskim: sejm ziemski, rezydencje hrabiów Larischów, von Mara i barona Beesa, dawny

<sup>861</sup> J. Spyra: *Stosunek...*, s. 91; I. Korbelářová: *Města na Těšínsku...*, s. 138–139.

<sup>862</sup> A. Machej: *Burmistrzowie i rajcy Skoczowa w latach 1660–1670*. PC. 2001, t. 16, s. 41–44 podaje nazwiska członków władz, ale bez próby określenia ich wyznania.

<sup>863</sup> Potwierdzenie udziału w sejmie śląskim mamy zresztą dopiero z ostatniej dekady XVII wieku. Szerzej J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 142.

<sup>864</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...* t. 1, s. ...; M. Ptak: *Zgromadzenia...*, s. 44–45; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 230–231.

<sup>865</sup> W 1659 roku niedawny burmistrz Cieszyna, świeżo nobilitowany Andrzej Wildau von Lindewiese zwrócił się do cesarza z prośbą o zwolnienie jego domu z obowiązku kwaterunku. Mimo protestów magistratu w 1662 roku cesarz przyznał mu takie zwolnienie (APC, AMC, sygn. 5, s. 35–66 i 81–96. Por. F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna z ilustracjami*. Cieszyn 1916, s. 31).

<sup>866</sup> ZAO, KKSL, inv. č. 53, 168–169; KCC, SZ, sygn. DD I 19, s. 16–17; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 309, Dod. II, 107; ABM Cieszyn t. 3, sygn. 3, s. 390–393; F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 16, 142–146.

<sup>867</sup> Wymienia je I. Korbelářová: *Město Těšín po požáru v roce 1720. „Těšínsko”*. 2000, z. 2, s. 6. Później za wolny dom stanowy uznano dom burgrabiego Kaisara, który kupił dom pod zamkiem należący do Puscha. Z kolei dom Bernarda Rostka przeszedł w mieszczkańskie ręce.

<sup>868</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 92, karton 48; KCC, SZ, sygn. DD IX 21/6. Por. A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 159–160.

budynek konwiktu Cselesty i militarny dom kadetów (poprzednio koszary) oraz dwa na Górnym Przedmieściu<sup>869</sup>. W innych miastach osiedlała się raczej zubożała szlachta wynajmująca domy od mieszczan<sup>870</sup>.

Walka z pretensjami szlachty była utrudniona między innymi z tego powodu, że dla wielu, może większości mieszczan, awans do tej właśnie grupy społecznej był szczytem marzeń. Nobilitacje mieszczan, zwłaszcza z Cieszyna, zdarzały się przez cały omawiany okres<sup>871</sup>, w drugiej połowie XVIII wieku niektórzy mieszcza- nie zaczęli powoli stawać się także właścicielami dóbr ziemskich, nawet bez tytułu szlacheckiego. Początek dał Jan Greschlowic, w 1780 roku Suchą Dolną kupił Józef Weber z Cieszyna z żoną Józefiną za 10 500 reńskich, ale już w 1782 sprzedali wieś innemu cieszyńskiemu mieszczaninowi Tomaszowi Kasparkowi. Po nim wieś odziedziczył syn Antoni<sup>872</sup>. Proces przechodzenia dóbr ziemskich w ręce mieszczan uległ przyspieszeniu w pierwszej połowie XIX wieku. Jak pisze Kaufmann, około roku 1840 cieszyńscy mieszcza- nie byli już posiadaczami 16 dóbr ziemskich (wliczając w to Klettenhofs i bogatych chłopów, którzy wcześniej postarali się o przyjęcie do prawa miejskiego)<sup>873</sup>. Ale nie tylko mieszcza- nie z Cieszyna nabywa- li dobra ziemskie na Śląsku Cieszyńskim. W 1830 roku Domasłowice Dolne kupili kupcy z Nowego Jiczyna Franz Kniezek ojciec i Franz Kniezek syn, w 1838 roku któryś z nich kupił też Żuków Górny. Rodzina bogatego kupca z Lipnika koło Białej Thomke była przez krótki czas (1838-1843) właścicielem państwa stanowego Orłowej i Łazów, poprzednio należących do Bludowskich, ale sprzedała je baronom Mattencloit, wła ścicielom sąsiedniej Dąbrowy<sup>874</sup>.

## Miasta jako wspólnota mieszkańców

Jedyną formą udziału mieszczan w życiu publicznym pozostawał samorząd miejski oraz sprawowanie niższego sądownictwa. I w tym względzie kompetencje mieszczan dawno zostały ograniczone, skoro władze miejskie nie były wybierane przez mieszkańców, ale nominowane przez panów feudalnych. Przeważnie właściciele starali się dobierać nominatów przynajmniej w części uwzględniając oczekiwania mieszczan albo merytoryczne wymogi urzędu (w Cieszynie w pierwszej mianowa- nej po 1653 roku radzie miejskiej pozostawiono luteran, bowiem brakowało katolików z odpowiednią wiedzą i wykształceniem). Zasadniczo samowoli feudałów nic jednak nie ograniczało. Wyjątkiem było jedynie protestanckie Bielsko, gdzie aż do połowy XVIII wieku do władz miejskich luterkańscy panowie mianowali jedy- nie wielkomieszczan wyznania ewangelickiego. Jednak i tutaj w 1696 roku hrabia Sunnegh odebrał ustępującej radzie i mieszczanom wpływ na nominację władz miejskich, co dotąd odbywało się przez możliwość proponowania kandydatów do nowej rady. Za wszelkie przewinienia członkowie magistratu mogli zostać ukarani karami finansowymi, aresztem albo pozbawieniem urzędu<sup>875</sup>. W 1754 roku urzęd-

<sup>869</sup> Na prawie stanowym znajdował się też grunt kościoła Jezusowego oraz domy pastorów obok niego (A. Kaufmann: Die Stadt Teschen, ihre Geschichte in kurzer Uibersicht, ihre vormalige und dermalige Verfassung. Jahr 1827. Rękopis w Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Dział Historii, sygn. MC/H/7154, s. 85-86).

<sup>870</sup> I. Korbelařová: Města na Těšínku..., s. 124-125.

<sup>871</sup> Zob. wyżej, s. 27, 40-41, 206. Mieszczanin z Cieszyna Franz Josef Grohmann (Groman) został nobilitowany w 1770 roku, w 1771 roku kupił na licytacji Zabłocie za 164 000 (APC, THL, sygn. 9, f. 191-196 i 244-249). Jego synowie posiadali Domasłowice Górne. Jeszcze Georg Friedrich Erdmann Klette ze Świdnicy, który w 1790 roku, a formalnie w 1795 roku kupił Grodiszcz od Marklowskich, postarał się w 1792 roku o herb szlachecki z predykatem z Klettenhofu. Później podobnie postąpili Lehmanowie, nabywcy Pogorza.

<sup>872</sup> Szerzej A. Grobelný: Pohledy do dějin Dolní Suché. „Těšínsko”. 1959, nr 10, s. 13-14; F. Musil: Z dějin šlechtického sídla v Havířově-Dolní Suché. „Těšínsko”. 2009, z. 4, s. 22.

<sup>873</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., s. 414-415.

<sup>874</sup> APC, THL, sygn. 7, s. 87, 631. Por. Orlová: 1223-1973. Historie a současnost města. Red. A. Fojtík i inni. Brno 1973, s. 53-54).

<sup>875</sup> W. Kuhn: Geschichte..., s. 228.

nicy nowego właściciela państwa bielskiego, księcia Sułkowskiego, lekceważąc dotychczasową praktykę, członkami magistratu mianowali w większości przedmieszczan, a burmistrzem został katolik. Mieszczanie przez kilka lat prowadzili przeciwko tej decyzji gorącą walkę, wykazując na podstawie posiadanych przywilejów, że pełne prawa miejskie przysługują jedynie właścicielom domów wewnątrz murów. Ostatecznie w 1758 roku Sułkowski przyznał im rację, choć mianowany w 1754 roku burmistrz pozostał na swoim stanowisku<sup>876</sup>. Był to jedyny przypadek skutecznego przeciwstawienia się mieszczan zwierzchności w kwestii obsady władz miejskich, możliwy jedynie ze względu na wyjątkową jednolitość bielszczan. Wszędzie feudałowie skutecznie dążyli do tego, aby władze miejskie sprowadzić do roli wykonawców ich woli.

Mała też rola gremiów decyzyjnych, które tworzyli sami zainteresowani, czyli ogólnych zgromadzeń mieszkańców zwanych „gminą” albo „komuną”, które zbierały się dość często jeszcze w drugiej połowie XVII wieku, czy też deputowanych miejskich, wybieranych przez ogół mieszkańców do załatwienia konkretnych spraw lub nadzoru działalności magistratu. Na przykład ogólne zgromadzenie gminy w Cieszynie zbierało się w tym czasie nawet kilka razy w roku, jednak możliwości realnych decyzji były iluzoryczne, a zebrania sprowadzały się do uchwalania kolejnych kontrybucji wojennych i podatków. W końcu zebranie gminy w 1682 roku scedowało ten obowiązek na magistrat oraz tzw. wydział, do którego wybrano 12 deputowanych. Odtąd zebrania ogólne gminy odbywały się raz w roku, najczęściej zbierał się wydział, który decydował o sposobie ściągania należnych opłat oraz o innych sprawach<sup>877</sup>. Różnych gremiów mieszczańskich było zresztą więcej, np. w Cieszynie niektóre decyzje, nawet wiążące dla wszystkich mieszkańców, zapadały na zebraniach „prawa wójtowskiego”, z kolei cechmistrzowie spotykali się pod koniec roku, aby m.in. ustalić obowiązującą w następnym roku cenę piwa. Kompetencje poszczególnych gremiów nie były dokładnie ustalone. Najczęściej i najdłużej odbywały się zgromadzenia domów szynkowych, decydujące o kwestiach związanych z realizacją uprawnień wynikających z przywilejów piwnych i winnych<sup>878</sup>. We wszystkich miastach rosła rola organów wykonawczych, czyli burmistrza i radców, zwanych magistratem, a czasami radą, jako organu niepochozącego z wyboru, ale nominowanego przez panów. Składały się z burmistrza oraz kilku radców, przeważnie czterech (we Frysztacie trzech)<sup>879</sup>. Członkowie magistratu mianowani byli przez panów na różne okresy, najczęściej trzyletnie, ale zasadniczo zależało to jedynie od woli feudałów. W Cieszynie po 1655 roku członków magistratu mianował starosta po akceptacji władcy, a trzyletni okres funkcjonowania władz miejskich zaproponowali sami mieszczanie dla oszczędności. Szybko jednak przekształcił się on w praktykę dożywotnego pełnienia funkcji. Także w Bielsku w drugiej połowie XVIII wieku panowie poprzestawali na mianowaniu nowych członków rady jedynie po opuszczeniu miejsca<sup>880</sup>. Ważną rolę odgrywał wójt miejski, bezpośrednio odpowiedzialny za kierowanie sprawami majątkowymi miasta.

<sup>876</sup> Wydarzenia te zostały szczegółowo opisane w kronice Andreasa Micklera (Die „Micklersche Chronik“ das ist die Denkschrift des Andreas Mickler von 1760. Eine Quellenschrift zur Bielitzer Stadtgeschichte. Wyd. R. E. Wagner. Bielsko-Bielitz 1938, s. X–XIX). Por. P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 18–19.

<sup>877</sup> W 1702 roku wybrano 36 deputowanych, którzy mieli się zajmować sprawami całej gminy, ich liczbę zmniejszono potem do 14 (APC, AMC, sygn. 39, s. 151, 172, 263, 268, 271).

<sup>878</sup> J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 171–173; I. Korbelařová: Města na Těšinsku..., s. 145–150.

<sup>879</sup> APC, Akta miasta Strumienia, sygn. 5; F. Popiołek: Regesten zur Geschichte der Städte Freistadt und Jablunkau. ZGKGÖS. 1906–1907, t. 2, s. 103–116; O. Zawisza: Dzieje Strumienia. Cieszyn 1909, s. 27–28, 109; W. Kuhn: Geschichte..., s. 227. Por. I. Korbelařová: Města na Těšinsku..., s. 141

<sup>880</sup> J. Spyra: Stosunek..., s. 94–95; P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 27–28



Rynek w Cieszynie w 1802 roku (rysunek Wilhelma Schichy z 1885 roku według Ignacego Chambréza, ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

Mimo odebrania mieszczanom możliwości swobodnego wyboru swoich przedstawicieli ich działalność dodatkowo kontrolowały różne instancje zwierzchnie. W największym stopniu dotyczyło to mieszkańców Cieszyna, gdzie istniał urząd prymatora, który narzucił miastu na początku XVII wieku książę Adam Waclaw. Działał na podstawie odrębnej instrukcji, a jego zadaniem było nadzorowanie w interesie władcy oraz mieszkańców działań magistratu. Prymator rzeczywiście zabiegał o interesy panującego, ale mieszkańcy nie mieli z tego wiele pożytku. Częściej dbał o swoje własne korzyści, zwłaszcza kiedy funkcję tę w 1683 objął Jan Jerzy Heymann, rozlicznymi więzami rodzinnymi powiązany z ówczesnym burmistrzem i innymi członkami rady miejskiej. W 1690 roku cesarz Leopold I wydał dla niego nową instrukcję, w myśl której miał postępować zgodnie z wolą większości, chociaż zachował wyróżnioną pozycję przed burmistrzem. Funkcję prymatora zniesiono po śmierci Heymanna w 1712 roku na prośbę samej rady, zastępując ją jeszcze jednym miejscem radcy<sup>881</sup>. Bezpośredni nadzór poczynił władz miejskich wrócił za księcia Franciszka Stefana Lotaryńskiego, który w 1734 roku osobiście mianował cały skład rady Cieszyna i to jedynie na trzy lata. W roku następnym poddał jego działalność nadzorowi sześciuosobowego kolegium deputowanych. Takie same kroki, wobec podobnych skarg na niegospodarność zastosował w innych miastach kameralnych<sup>882</sup>.

Polityka narzucania władzom miejskim instancji kontrolnych uległa wzmocnieniu po powstaniu Śląska Austriackiego. W Cieszynie w 1744 roku zaprowadzono urząd administratora miejskiego, w 1760 roku komisję domestykalną podległą Urzędowi Królewskiemu w Opawie. W 1794 roku w Cieszynie oraz w Bielsku zaprowadzono tzw. komisje etatowe, złożone z przedstawicieli feudalnego pana oraz starosty obwodowego<sup>883</sup>.

Także sądownictwo miejskie w ostatecznej instancji zależne było od feudałów, a w omawianym okresie coraz mocniej musiało stosować się do narzucanego przez Habsburgów prawa powszechnego obowiązującego w całej monarchii. Na co dzień wymiar sprawiedliwości należał do kompetencji magistratu oraz sądu ławniczego, składającego się z wójta i kilku ławników (najczęściej z sześciu) i pi-

<sup>881</sup> NAP, ĆDK, inv. č. 913, karton 744. Por. J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 174, gdzie nazwiska pozostałych prymatorów.

<sup>882</sup> Przede wszystkim w Strumieniu. W 1710 roku władze Skoczowa tworzyli burmistrz, czterech radnych oraz sydyk, poza tym działało grono 12 deputowanych (APC, KC, sygn. 266, s. 642-643).

<sup>883</sup> Zob. wyżej, s. 75-76, 90.

sarza. Do jego kompetencji należały sprawy porządkowe i spory majątkowe<sup>884</sup>. Sądy ławnicze wraz z magistratem orzekały także o wyrokach śmierci, ale zatwierdzić je musiał sąd apelacyjny w Pradze<sup>885</sup>. Patent karny Józefa I z 1706 roku wprowadzał nowe zasady postępowania karnego, ograniczał też liczbę sądów posiadających prawo wymierzania kary śmierci. Na Śląsku Cieszyńskim jedynie Cieszyn miał teraz prawo orzekania kary śmierci w sprawach kryminalnych, staroście ziemskiemu przysługiwało uznanie, czy postępowanie jest czynem kryminalnym. Zlecał wtedy śledztwo, w czasie którego dopuszczalne było stosowanie tortur, z tym że przy mniejszych torturach asystowały dwie osoby z magistratu, przy większych jeszcze przysiężny *Landrechtu*. Od dawna jedynie Cieszyn utrzymywał kata, choć inne miasta w księstwie cieszyńskim także korzystały z jego usług, partycypując w kosztach utrzymania, przeważnie z opóźnieniem. W 1703 roku Bielsko zapłaciło bodaj po raz ostatni za 20 zaległych lat. W późniejszym czasie działał w państwie bielskim odrębny „mistrz poprawczy”, znany kilka orzeczonych i wykonanych w tym mieście wyroków śmierci, które orzekał sąd miejski powiększony o czterech asesorów<sup>886</sup>. W pozostałych miastach sądy ławnicze o ograniczonej kompetencji działały do 1787 roku.

Pochodzące z wyboru sądy ławnicze działały prosto i tanio, nie spełniały jednak podstawowych zasad profesjonalizacji w zakresie decyzji prawnych, mimo udziału w nich syndyka, który musiał mieć podstawowe przynajmniej wykształcenie. Po reformie józefińskiej uregulowano zakres kompetencji sądowniczych na terenie Śląska Cieszyńskiego w ten sposób, że uregulowane magistraty wykonywały funkcje sądownicze na terenie swoich miast i okolicznych miejscowości<sup>887</sup>. Cieszyn także dla dóbr Komory, poza tym od czasów Józefa II był sądem pierwszej instancji w sprawach karnych dla całego księstwa cieszyńskiego, a od 1813 roku dla całego obwodu cieszyńskiego<sup>888</sup>. Dodajmy, że Cieszyn aż do końca XVIII wieku rządził się praskim prawem miejskim skodyfikowanym przez Christiana Kolde z Koldina<sup>889</sup>. Jeszcze Józef II dekretem z 7 czerwca 1784 roku rozszerzył jego stosowanie na prywatnoprawne stosunki, ludności poddańczej do czasu opracowania nowego zbioru praw. Dopiero *Powszechny kodeks obywatelski* z 1811 roku zniósł miejskie prawo praskie<sup>890</sup>.

Wykorzystując swoją uprzywilejowaną pozycję prawną, szlachta, w tym właściciele *status minores*, coraz częściej wkraczali w sfery dotąd zastrzeżone dla mieszczan, podejmując coraz szerszą aktywność ekonomiczną. Dotyczyło to m.in. prawa wyłączności produkcji i wyszynku piwa i wina, co gwarantowały mieszczanom książęce przywileje w miastach oraz w wioskach w bezpośredniej okolicy. Najbardziej uprzywilejowany był Cieszyn, któremu przywilej księcia Kazimierza II z 1523 roku nadawał takie prawo w odniesieniu do 42 wsi. Jednak regenci Komory Cieszyńskiej nie mieli zamiaru respektować tych zapisów. Już w końcu 1653 roku regent uruchomił na zamku w Cieszynie browar, który mimo nieustannych

<sup>884</sup> APC, Akta miasta Skoczowa, sygn., 26; APC, Akta miasta Strumienia, sygn. 5 i 6. We Frysztaście w połowie XVIII wieku z wójta, jego zastępcy oraz sześciu ławników. Por. I. Korbelářová: *Města na Tešínsku...*, s. 139-144.

<sup>885</sup> Niestety nie zachowały się materiały sądu wójtowskiego w Cieszynie dot. spraw kryminalnych. Wiemy o nich jedynie z niezbyt obszernych sentencji Sądu Apelacyjnego w Pradze, np. NAP, *Apelační soud*, sygn. 149 (1712-1714), f. 91v; inv. č. 278 (1756-1760) s. 388.

<sup>886</sup> G. Schlauer: *Magistrat und Vogtamt in Bielitz im 17. und 18. Jahrhundert. „Heimat und Volks tum. Sonntagsbeilage zur Schlesischen Zeitung“*. 1927, nr 71, s. 7; nr 78, s. 7; tenże: *Aus dem Stadt- und Landleben im 17. und 18. Jahrhundert*. Tamże. 1927, nr 249, s. 7; W: Kuhn: *Geschichte...*, s. 228-229.

<sup>887</sup> Zachowała się np. dokumentacja dla Frydku od 1792 roku (SOKAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 539, kartony 52 i 53).

<sup>888</sup> Dokładnie zasięg jurysdykcji Cieszyna prezentuje A. Kaufman: *Gedenkbuch...* t. 2, s. 392. Por. J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 192.

<sup>889</sup> Por. W. Gojniczek: *U schyłku panowania dynastii Piastów (1528-1653)*. W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych* (red. I. Panic) t. 2: W. Gojniczek, J. Spyra i inni: *Cieszyn w czasach nowożytnych 1528-1848*. Cieszyn 2010, s. 11, 22.

<sup>890</sup> J. Štěpán: *Studie o kompilační povaze Koldínových Práv městských*. Praha 1940, s. 105. Jeszcze instrukcja Urzędu Obwodowego z 18 marca 1783 roku dla władz miejskich Cieszyna opracowana została na podstawie *Stadtrechten Koldina* (KCC, SZ, sygn. DD IX 24/1).

protestów mieszczan działał stale, teoretycznie na własne potrzeby<sup>891</sup>. Komora stopniowo też wypierała miasto z dostaw piwa do wsi kameralnych leżących w obrębie mili od miasta. Także inni panowie feudalni, nie przejmując się przywilejami urządzali karczmy, w których sprzedawali nie tylko wódkę, ale i piwo<sup>892</sup>. Początkowo mieszczanie byli gotowi bronić swoich interesów nawet siłą, m.in. organizując najazd na Hażlach i niszcząc wyposażenie karczmy i browaru Jerzego Fryderyka Bludowskiego. Nic to jednak nie dało, miasto musiało zawrzeć ugodę, a nawet zapłacić część kosztów sądowych<sup>893</sup>. Nie zniechęcało to innych panów do podobnych działań, zwłaszcza właścicieli Pogwizdowa, Kostkowic, Kocobędza, Końskiej, a nawet Błogocic, pod samym bokiem miasta. Procesy sądowe wytaczane przed sądami, a od 1670 roku przed specjalną komisją cesarską, przed którą stawały także inne miasta<sup>894</sup>, kończyły się pozytywnymi dla miasta decyzjami, z których szlachta niewiele sobie robiła<sup>895</sup>. W 1704 roku cesarz Leopold ograniczył prawo wyszynku piwa Cieszyna do jednej mili, ostatecznie w zamian za zaległości podatkowe wobec Komory oraz jej rezygnację z dawnych danin na podstawie ugody z 23 lutego 1712 roku miasto zrzekło się prawa prowadzenia wyszynku piwa w większości wsi kameralnych<sup>896</sup>. W samym mieście mieszczanie musieli walczyć z zajazdami, które Komora uruchamiała na swoich przedmieściach. Podobnie było w Bielsku, gdzie z kolei monopol mieszczan był stale łamany przez działalność browaru zamkowego, który nominalnie miał służyć jedynie panu i jego służbie, w rzeczywistości sprzedawał piwo wszystkim zainteresowanym<sup>897</sup>. W Boguminie w 1697 roku Urząd Zwierzchni we Wrocławiu zdecydował, że mieszczanie nie są w stanie wykazać swoich praw wyłączności do wyszynku wina w ośmiu wsiach dominium. Odtąd mogli więc to robić jedynie na terenie miasta. Nie inaczej było w innych ośrodkach<sup>898</sup>.

Czasami, w swoim dobrze rozumianym interesie, panowie starali się wspierać miasta, np. występując do władców o nadanie kolejnych uprawnień handlowych. Przeważnie jednak interesowały ich jedynie własne interesy i dochody własnego skarbcza<sup>899</sup>. W drugiej połowie XVII wieku cierpiący na chroniczny brak gotówki feudałowie zaczęli np. masowo wynajmować różne źródła swoich dochodów Żydom, których działalność, przeważnie

<sup>891</sup> By w 1846 roku przekształcić się w nowoczesny browar zamkowy.

<sup>892</sup> Po objęciu władzy przez Habsburgów szlachta próbowała nawet obalić nadanie księcia Kazimierza z 1523 roku, ale wyrok Sądu Apelacyjnego w Pradze z 14 lipca 1655 roku stanowił, że Cieszyn jest uprawniony do sprzedaży piwa w wymienionych wsiach (NAP, Apelační soud, inv. č. 259, f. 101v.; APC, KC, sygn. 1364, s. 327. Zakaz wyszynku wina przez szlachtę władze wydały 2 października 1658 roku. Por. F. Popiołek: Ein Propinationsstreit im Herzogthum Teschen. ZGKÖS. 1908, s. 17–28; tenże: Dzieje Cieszyna..., s. 108, 111–112.

<sup>893</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 247–248, 296–97 i zał. II, 9, 87, 88; F. Popiołek: Dzieje Cieszyna..., s. 105–106, 112–113; M. Landwehr von Pragenau: Geschichte der Stadt Teschen. Red. W. Kuhn. Quellen und Darstellungen zur schlesischen Geschichte 18. Würzburg 1976, s. 40–43.

<sup>894</sup> APC, KC, sygn. 265, s. 22–23, 125; APC, AMC, sygn. 39, s. 5, 21, 51, 56, 59; KCC, SZ, sygn. DD IX 15/ 7, 9, 11.

<sup>895</sup> Na przykład w latach 1617–1733 ukazało się dziewięć pozytywnych dla Cieszyna decyzji, zakazujących wyszynku wina w sąsiednich Błogocicach (ZAO, KÚ, inv. č. 822, karton 586). Pikanterii dodaje fakt, że Błogocice były w posiadaniu nobilitowanych cieszyńskich mieszczan (Wildau, Lechniti).

<sup>896</sup> APC, KC, sygn. 2554, fol. 14–21; W pierwszej połowie XIX wieku do prawa milowego należało jedynie dziewięć wsi w bezpośrednim sąsiedztwie Cieszyna (APC, KC, sygn. 2722/2, s. 48, 131–132).

<sup>897</sup> P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 17–18, 25.

<sup>898</sup> M. Šmerda: Vrchnost, město..., s. 111. O Jablunkowie zob. L. Bajger: Propinační právo městečka Jablunkova. „Těšínsko”. 1959, nr 5, s. 12–15.

<sup>899</sup> Na przykład w Boguminie całą ostatnią dekadę XVII wieku trwał spór między cechem szewców, który według statutu był ograniczony do 15 mistrzów, a miejscowym hrabią, który zezwolił na urządzenie kolejnej, 16 ławy szewcowi z Kopytowa (B. Šíma: Z kroniky města Bohumína a jeho okolí od poloviny 15. do konce 17. století. W: Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 94).



Córki cieszyńskiego aptekarza Eliasza Hausnera i jego żony Jadwigi, urodzone w latach 1780-1787 (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

związaną z obrotem gotówki i towarów, mieszczenie odbierali jako zamach na ich uprawnienia handlowe. Dochodziło z tego powodu do wielu sporów, np. w Cieszynie, Bielsku czy Boguminie, czasami mieszczenie formułowali wprost postulat usunięcia Żydów z miasta<sup>900</sup>. Właściciele zresztą rzadko przebywali na miejscu, a wcześniej rezydencjalne zamki w Cieszynie, Skoczowie czy Frysztacie zajmowane były przez pańskich urzędników i popadały w ruinę. Dopiero pod koniec XVIII wieku doczekał się przebudowy zamek we Frysztacie, o przebudowie zamku cieszyńskiego myślał książę Albert Sasko-Cieszyński. Stało się to faktem dopiero w pierwszej połowie XIX wieku, rozbudowy doczekał się także zamek Sułkowskich w Bielsku. Dla samych mieszkańców przeważnie miało to niewielkie znaczenie<sup>901</sup>.

## Zróznicowanie społeczne mieszkańców miast

Walkę mieszczań w obronie własnych interesów utrudniał fakt, że mieszkańcy miast tworzyli wspólnoty, ale bardzo zróżnicowane. Częściowo różniło mieszkańców miast podejście do religii, chociaż po okresie forsownej kontrreformacji zdecydowana większość miast Śląska Cieszyńskiego była zdecydowanie katolicka już w końcu XVII wieku. Podobnie było w następnych latach: na przełomie 1770 i 1771 roku we Frydku, Strumieniu i Boguminie mieszkali sami katolicy, a w Jabłonkowie zaledwie jeden protestant.

W Skoczowie luteranie stanowili 4,6 %, we Frysztacie 5,6 %, a w Cieszynie 9,3 % mieszkańców. Odmienna sytuacja była jedynie w Bielsku, gdzie katolicy stano-

<sup>900</sup> W. Kuhn: *Geschichte...*, s. 232-233; J. Spyra: *Zarys dziejów ludności żydowskiej w Cieszynie i okolicach*. W: *Żydowskie zabytki Cieszyna i Czeskiego Cieszyna*. Red. J. Spyra. Cieszyn 1999, s. 9-10; tenże: *Żydzi na Śląsku Austriackim 1742-1918. Od tolerowanych Żydów do żydowskiej gminy wyznaniowej*. Katowice 2005, s. 27-33, 57-58.

<sup>901</sup> Por. H. Szotek: *Zamek w Skoczowie*. W: *Cieszyńskie Studia Muzealne / Těšínský muzejní sborník t. 2*. Cieszyn 2005, s. 178-183. Praktycznie jedynie we Frydku Pražmowie z Bilkowa wpływali mocno na rozwój miasta i codzienne życie jego mieszkańców (I. Korbelařová: *Města na Těšínsku...*, s. 53-56).

wili w tym czasie silną, ale mniejszość (18,3 % ogółu mieszkańców), dominowali ewangelicy (81,7 %) <sup>902</sup>. Żydów przebywało w tym czasie na Śląsku Cieszyńskim niewiele, kilka rodzin w Bielsku, kilkanaście w Cieszynie. W następnych latach, po wydaniu patentu tolerancyjnego w 1781 roku sytuacja nie uległa radykalnej zmianie. W 1837 roku Frydek, Strumień, Bogumin i Jabłonków nadal były miastami czysto katolickimi (po kilku wyznawców luteranizmu, w Boguminie ani jednego), w Skoczowie protestanci stanowili 2,8 %, we Frysztacie 5,7 %. Bardziej skomplikowana sytuacja wyznaniowa była jedynie w Cieszynie oraz Bielsku, gdzie zdążyły się ustabilizować większe grupy wyznawców judaizmu <sup>903</sup>.

W pewnym stopniu różnił także mieszkańców miast używany przez nich język, choć niewiele można o tym wnosić na podstawie zachowanych dokumentów, które pisane były w językach urzędowych (czeskim, potem niemieckim, zwłaszcza po 1761 roku). Zdecydowana większość mieszczan wywodziła się z rodzin słowiańskich i używała języków, a raczej gwar, wywodzących się z języka polskiego i czeskiego, odległych od ich literackich wersji (często więc urzędnicy i różni obserwatorzy wywodzący się z kręgu języka niemieckiego mylili czeski z polskim i odwrotnie). Pomocnym w ustaleniu języka używanego przez większość mieszkańców miast jest język głoszonych kazań, bowiem do wiernych kler musiał przemawiać w zrozumiałym dla nich języku. W Bielsku i Cieszynie kazania odbywały się po niemiecku i polsku, we Frydku po czesku, w pozostałych miejscowościach po polsku <sup>904</sup>. O tym, że mieszkańcy nie tylko miast położonych we wschodniej i centralnej, ale też północno-zachodniej części Śląska Cieszyńskiego mówili po polsku, choć oczywiście nie wszyscy, potwierdzają też inne źródła <sup>905</sup>. Znajomość języka niemieckiego (poza Bielskiem), co od końca XVIII wieku coraz bardziej wspierała administracja państwowa, powoli rosła, ale ograniczała się do wąskiej warstwy urzędniczej, nawet w Cieszynie. Jeszcze w końcu XVIII wieku, jak potwierdza Leopold Jan Szersznik, w Cieszynie rzadko kto znał niemiecki. W pierwszej połowie XIX wieku biernie znała ten język zapewne większość mieszkańców miast, ale urodzony w niemieckiej rodzinie w Bielsku Karl Schneider, późniejszy pastor, ucząc się w drugiej dekadzie XIX wieku w cieszyńskim gimnazjum ewangelickim, musiał opanować język polski, bo tego od niego oczekiwano. W tym samym czasie doszło to gorącego sporu o obsadę miejsca *regens chori* w kościele parafialnym pomiędzy cieszyńskim magistratem, obsadzonym już w większości przez niemieckich urzędników spoza miejscowych rodzin, a katolickim duchowieństwem na czele z proboszczem i dziekanem ks. Janem Brzuską. Wychodząc z założenia, że kandydat magistratu, nauczyciel miejscowej szkoły głównej zna tylko niemiecki, dziekan zablokował jego nominację, uważając, że kierownik chóru musi znać język polski i czeski, jak dotąd bywało, zwłaszcza że spośród mieszkańców Cieszyna *drei Teile nur polnisch sprechen* <sup>906</sup>. Z pozostałych (poza Bielskiem i Cieszynem) miast większej liczby osób znających niemiecki można się spodziewać we Frydku.

Przede wszystkim jednak mieszczanie byli zróżnicowani pod względem społecznym i zawodowym. Pozycję społeczną w dużej mierze wyznaczał status prawny jednostki w ramach wspólnoty miejskiej, co związane było z posiadaniem od-

<sup>902</sup> Jednak nawet w Bielsku sytuacja była zmienna. W następnych dwóch dekadach z powodu znacznego napływu katolickiej ludności z Galicji po rozbiórce Polski katolicy (w 1790 roku 48,3 %) niemal zrównali się z ewangelikami (49,8 %). W następnych dziesięcioleciach, z uwagi na szybki rozwój sukiennictwa, do miasta przybyło bardzo wielu ewangelików, którzy ponownie zmajoryzowali społeczność miasta (P. Kenig: *Z dziejów luteranizmu w Bielsku-Białej*. Bielsko-Biała 2000, s. 29-30).

<sup>903</sup> W Cieszynie mieszkało 90,5 % katolików, 4,0 % ewangelików i 5,4 % Żydów, natomiast w Bielsku odpowiednio 11,5 %, 80,8 % i 7,7 % (inne dane podają 25 %, 68,5 % i 6,5 %).

<sup>904</sup> R. Kneifel: *Topographie...*, s. 86; KŚŻ, s. 114-116; Por. J. Chlebowczyk: *Kształtowanie się świadomości narodowej i początków ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*. „Kwartalnik Historyczny”. 1959, nr 2, s. 426-430.

<sup>905</sup> Na przykład w 1750 roku hrabia Henckel napisał skargę na przybysza z Wrocławia nazwiskiem Hoffmann, iż jako Niemiec nie zna języka i nie umie się porozumieć z „moimi” polskimi obywatelami Bogumina (M. Šmerda: *Vrchnost, město...*, s. 112, 114).

<sup>906</sup> AAKat, Akta Lokalne, sygn. 484, fol. 28. Dziekan nie zgodził się na wprowadzenie niemieckich kazań także w 1838 roku, choć magistrat argumentował, że teraz już więcej mieszkańców miasta zna niemiecki. Szerzej J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 350-352.



powodniejszej kategorii domu, związkami ze strukturami władzy i oczywiście majątkiem<sup>907</sup>. Ważny był też fakt podległości jurysdykcji miejskiej bądź kameralnej, bo decydowało to o obowiązkach prawa feudalnego, o czym była mowa. Mieszkańcy przedmieść kameralnych nie byli uważani za mieszczan i często spotykały ich z tego powodu upokorzenia<sup>908</sup>. Ich grunty i budynki w porównaniu z kamienicami w mieście posiadały znacznie mniejszą wartość, nie posiadali oni też pełni praw miejskich, bo ich posesje ukształtowały się po tym okresie, kiedy wspólnota miejska otrzymała swe podstawowe prawa, z których byli wyłączeni. Także mieszkańcy Górnego Przedmieścia w Cieszynie (zwani czasem „drugą gminą”, czasem „sąsiadami Wyższego Przedmieścia”) posiadali własny samorząd o ograniczonych kompetencjach, którego głównym zadaniem było pilnowanie prawa oraz porządku i uwiarytelnianie zawieranych na jego terenie aktów prawnych. Odpowiedzialny był też za realizację zaleceń cieszyńskiego magistratu oraz ściąganie podatków miejskich i innych. Samorząd Górnego Przedmieścia sprawował też najniższe sądownictwo, wtedy jego przedstawiciele występowali jako sąd ławniczy, który posiadał osobną pieczęć<sup>909</sup>. W momentach zagrożeń władze miejskie o mieszkańcach przedmieść myślały w ostatniej kolejności albo wcale, przedmieszczanom trudno było liczyć na jakiegokolwiek inwestycje na ich terenie, np. utwardzenie drogi. Z drugiej strony mieszkańcy przedmieść nie ponosili obowiązków miejskich w pełnej wysokości, zwłaszcza najważniejszego, tzw. indykcji<sup>910</sup>. Nie musieli też, jak mieszczanie np. w Bielsku, uiszczać każdorazowo cła przy wwozie swoich towarów, co ułatwiało prowadzenie handlu, zwłaszcza nielegalnego, co z kolei w dużym stopniu przyspieszało rozwój bielskich przedmieść<sup>911</sup>.

Kolejnym formalnym elementem różnicującym status obywateli miast było posiadanie domu odpowiedniej kategorii. Za pełnoprawnych obywateli miast uważano jedynie posiadaczy tzw. uprzywilejowanych domów, czyli tych, które należały do pierwotnych mieszkańców miast, w momencie kiedy wspólnota otrzymała najważniejsze przywileje oraz współwłasność miejskich pól. Ich potomkowie twierdzili, że miejskie przywileje przysługują jedynie posiadaczom tych domów, jako że tylko oni ponosili i ponoszą obciążenia miejskie w pełnej wysokości<sup>912</sup>. Najważniejszym, bo przynoszącym największe wymierne korzyści przywilejem było prawo do wyłączności produkcji i wyszynku piwa i wina na terytorium miasta lub jego okolicy, stąd też domy pierwotnych osadników, dziedziczone przez ich potomków albo przez kolejnych nabywców, nazywane były szynkowymi, uprawnionymi do wyszynku piwa i wina, albo wielkomieszczzańskimi. Jedynie wielkomieszczanom przysługiwało też prawo zajmowania się handlem. Liczba domów szynkowych była różna w różnych miastach i z czasem ulegała zmianie. Najwięcej było ich w Cieszy-

<sup>907</sup> Na zróżnicowanie to zwrócił uwagę już A. von Richard: *Beschreibung des Herzogthums...*, s. 56–58 dzieląc mieszczan w zależności od zamieszkania w mieście bądź na przedmieściu, od przynależności do mieszczan posiadających prawa miejskie, zwłaszcza uprawnienia szynkowe, „małych” mieszczan (Kleinbürger) oraz rzemieślników jedynie wykonujących swoje zajęcie. Pod względem zawodowym wyróżnia dwie klasy: kupców oraz „uczonych i artystów”, pod czym należy rozumieć osoby wykształcone, oraz rzemieślników.

<sup>908</sup> Do cechu szewców w Cieszynie należeli np. mistrzowie spod jurysdykcji zamkowej, którzy skarżyli się na wyzwiiska, że są chłopami, którzy świadczą roboczną motyką (V. Prasek: *K dějinám řemesel ve Slezsku*. W: 10. program českého gymnasia v Opavě. Opava 1893, s. 46). Strumieńskich przedmieszczan uważano właściwie za komorników mieszczan (O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 73, 142 i nn.).

<sup>909</sup> J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 244–245. Z kolei we Frydku działał osobny kasjer chałupników (SO-kAF-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 506, karton 9).

<sup>910</sup> Czyli szacunkowego spisu z 1527 roku, w którym każdej posesji przypisano określoną wartość, stosownie do której obliczano podatki zarówno państwowe, jak i miejskie.

<sup>911</sup> Jak pisał A. Mickler w swej kronice, „mogą wnosić i wwozić co chcą. Nie uda im się za dnia, to zrobią to w nocy” (P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 53–54, 57). Już w 1736 roku mieszkańcy Dolnego Przedmieścia skarżyli się, że nie mają bezstronnej reprezentacji w magistracie (G. Schlauer: *Aus dem Stadt- und Landleben. „Heimat und Volkstum. Sonntagsbeilage zur Schlesischen Zeitung”*. 1927, nr 242, s. 7).

<sup>912</sup> Najpełniej wyraził to A. Mickler, pisząc że dotychczasowe przywileje wydawane były jedynie dla mieszkańców miasta wewnątrz murów miejskich, jako że oni ponosili dotąd miejskie obciążenia. Por. O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 182.

nie, początkowo 175, w czasach katastru karolińskiego 166, a w 1812 roku już tylko 155. W Cieszynie wielkomieszczanie osobiście warzyli jedynie piwo, natomiast prawo do dysponowania dochodami z wina przeszło w 1585 roku na korporację zwaną Bractwem (lub Cechem) Winiarzy, skupiającą posiadaczy 110 tzw. listów winnych. Sytuacja taka trwała do 1758 roku, kiedy listy winne zostały wykupione przez miasto<sup>913</sup>. W Bielsku liczba domów szynkowych była bardziej stabilna, uprawnienia takie posiadały wyłącznie domy wewnątrz murów miejskich (było ich 79 domów, z czego szynkowych 77). W drugiej dekadzie XVIII wieku we Frydku były 84 domy szynkowe, we Frysztacie 78, Strumieniu 72, Skoczowie 68, Boguminie 57, a w Jabłonkowie 50. Generalnie stanowiły więc około 40–50 % ogółu domów (najmniej w Bielsku 28,3 %, najwięcej w Strumieniu 65,5 %)<sup>914</sup>.

Pozostali właściciele domów zaliczani byli do grupy małomieszczan (*Klein bürger*). Zwano ich też czasem chałupnikami, jako że posiadali mniejsze i później zbudowane kamienice bądź chałupy, bez prawa wyszynku piwa i wina, przeważnie położone na przedmieściach. W interesującym nas okresie liczebnie dominowała jeszcze pierwsza grupa, choć w miastach takich jak Bielsko, Frydek czy Jabłonków, z szybko rozbudowującymi się w XVIII wieku przedmieściami, małomieszczanie już posiadali przewagę. Pokazuje to (niezbyt wiarygodna) statystyka z 1796 roku, która rejestruje też fakt, że w końcu XVIII wieku określenie „dom wielkomiejszczański” nie było już ściśle związane z faktem wyszynku alkoholu<sup>915</sup>. Domy wielkomiejszczańskie znajdowały się w posiadaniu miejskiego patrycjatu, dobrze prosperujących rzemieślników, handlarzy i (w późniejszym czasie) urzędników. Zajęcia małomieszczan były bardziej zróżnicowane, od mniej renomowanego rzemiosła, przez usługi, po drobny handel uzupełniany dochodami z rolnictwa<sup>916</sup>.

Ostatnią kategorię mieszkańców miast stanowili rzemieślnicy oraz kupcy, którzy wykonywali swój zawód, choć nie posiadali domów, wynajmując mieszkania u innych. Początkowo w ramach wspólnoty miejskiej nie mieli żadnych praw, ale w drugiej połowie XVII wieku zaczęto dążyć do obciążenia tych lepiej zarabiających podatkami miejskimi. W następnym stuleciu musieli już płacić specjalne opłaty jako tzw. domownicy (*Hausgenossen*)<sup>917</sup>. Do tej grupy należały jednak także osoby trudniące się profesjami nieprodukcyjnymi, jak urzędnicy czy nieliczni lekarze, adwokaci, artyści<sup>918</sup>.

Zasadniczo jedynie wielkomieszczanom przysługiwała pełnia praw miejskich; w terminologii niemieckiej używanej w Bielsku tylko oni byli obywatelami – *Bürger*, pozostałych określano *Mitbürger*. Oni obejmowali stanowiska burmistrza i miejsca w magistracie, co m.in. dawało dostęp do dzierżaw użytków miejskich oraz monopolu państwowych, co z kolei dawało możliwości wzbogacenia się. Inni wybierani byli jedynie do władz cechów, do sądów ławniczych i mniej ważnych gremiów decyzyjnych<sup>919</sup>. Mieszczanie starali się nie dopuścić przedmieszczan do zajęć zastrzeżonych dla siebie, zwłaszcza handlu, ci drudzy często zobowiązani byli do dodatkowych usług na rzecz mieszczan, na przykład w Strumieniu. We wszystkich więc miastach w XVIII wieku dochodziło do różnych sporów pomiędzy wielko- i małomieszczanami, czy to o realizację określonej kwestii, czy to o szersze dopuszczenie do współudziału w zarządzie miastem. W Strumieniu małomieszczanie od czasów cesarza Leopolda I skarżyli się do władz, a od połowy XVIII wieku

<sup>913</sup> Zob. wyżej, s. 166.

<sup>914</sup> Natomiast we Frysztacie i Jabłonkowie tej terminologii używano rzadko (KŚŻ, s. 108–109, 120, 175, przypis 223).

<sup>915</sup> Spis (cytuje go O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 169) podaje dla Cieszyna 237 wielko- miejszczan i 166 chałupników; dla Skoczowa 214 i 68, Frysztatu 158 i 66; we Frydku było 391 wielkomiejszczan i 731 chałupników. W Skoczowie w 1836 roku na ogólną liczbę 228 domów było już tylko 48 wielkomiejszczańskich (W. Gojniczek: *Spis właścicieli domów w Skoczowie w 1836 roku. „Kalendarz Skoczowski”*. 1998, s. 70–77).

<sup>916</sup> KŚŻ, s. 129–132.

<sup>917</sup> Dla Cieszyna KCC, SZ, sygn. DD IX 49/16–18; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 41–42.

<sup>918</sup> Zob. KŚŻ, s. 122–23; I. Korbelářová: *Města na Těšínsku...*, s. 113–118.

<sup>919</sup> Tamże: s. 145–146.

domagali się równouprawnienia<sup>920</sup>. Szczególnie burzliwie rozwijały się relacje pomiędzy wielko- a małymieszczanami oraz mieszkańcami przedmieść w Bielsku. Ci pierwsi nie zezwolili np. przedmieszczanom na budowę domów na miejskim pastwisku, ale w 1751 roku stanął po ich stronie hrabia Haugwitz, bo przez to wzrosły jego dochody<sup>921</sup>. Kiedy w 1753 roku spaliło się Dolne Przedmieście, magistrat wykupił tutejszą spaloną karczmę, po czym nakazał budynek rozebrać, nawet wbrew woli większości mieszczan. Członkowie magistratu zostali za to przez pana ukarani aresztem, musieli też odbudować karczmę na własny koszt. Rywalizacja ta była często wykorzystywana przez zwierzchność, czego najbardziej jaskrawym przykładem jest omówiona już próba urzędników księcia Sułkowskiego oparcia się w czasie renowacji magistratu w 1754 roku na mieszkańcach przedmieść przeciwko wielkomieszczanom<sup>922</sup>. Także w Cieszynie do magistratu starosta ziemski mianował jedynie wielkomieszczan, małymieszczenie pojawiają się wśród cechmistrzów oraz sądu ławniczego. Odmienna sytuacja społeczna była m.in. podłożem długotrwałego sporu mieszczaństwa i magistratu, który zaczął się w latach siedemdziesiątych XVII wieku pod hasłem sanacji gospodarki miejskiej i trwał aż do 1734 roku. Trzon opozycji stanowiły osoby związane z wójtami miejskimi i sądem ławniczym, jako lepiej zorientowane w sprawach miejskich<sup>923</sup>. W większości miast wielkomieszczenie utrzymali swoją pozycję także w pierwszej połowie XIX wieku, chociaż np. w Bielsku coraz większe znaczenie posiadali sukiennicy oraz ich cech, a otwarte przedmieścia rozwijały się i bogaciły szybciej niż centrum miasta. Najczęściej udawało się wielkomieszczanom kontrolować produkcję i wyszynk piwa, np. w Bielsku właściciele 75 uprawnionych szynkowno domów odzyskali prawo do warzenia i wyszynku piwa i działali odtąd jako odrębna korporacja, którą zarządzali wybieralni przedstawiciele. Korporacja zatrudniała własnego mistrza browarniczego oraz kasjera, który co roku przedkładał mieszczanom rachunki, zysk dzielono pomiędzy wszystkich. Stać ich było na budowę w 1800 roku nowej słodowni, a w latach 1803-1805 własnego zajazdu, a w późniejszym czasie uprawnienia te wynajmowano najwięcej oferującym na zasadzie najmu. Także w Skoczowie prawa szynkowe pozostały w pierwszej połowie XIX wieku w ręku uprawnionych mieszczan<sup>924</sup>. Przez cały czas także działała „szynkowa wspólnota” w Boguminie, choć tu dochodowość tego uprawnienia zależała także od możliwości sprzedaży piwa na terenie wiosek znajdujących się od 1742 roku w państwie pruskim, za co mieszczanie musieli odprowadzać specjalną „pruską” daninę<sup>925</sup>. Natomiast w Cieszynie zarząd nad urbarzem piwnym utrzymał się w ręku magistratu, od 1758 roku także nad obrotem winem. Odtąd zyski ze sprzedaży alkoholu płynęły do wspólnej kasy i przeznaczano je na pokrycie długów całego miasta. Jednak wielkomieszczenie próbowali cały czas odzyskać prawo do zysków z warzenia piwa, udało im się to nawet na krótko w 1812 roku. Ostatecznie odzyskali je w 1865 roku<sup>926</sup>.

Od końca XVIII wieku podział na wielko- i małymieszczan tracił powoli na znaczeniu, ważniejsze stały się inne czynniki, jak wykształcenie, relacje wobec władz państwowych, piastowana funkcja, a przede wszystkim osobisty sukces i bogactwo. Ważny był zawsze wykonywany zawód. W gronie obywateli miast Śląska Cieszyńskiego dominowali rzemieślnicy, np. w Cieszynie stanowili oni 80-90 % osób przyjętych do prawa miejskiego. Przeważali też wśród właścicieli domów. Wśród

<sup>920</sup> Co opisał O. Zawisza: *Dzieje Strumienia...*, s. 142-148 i 164-169. Por. G. Schlauer: *Aus dem Stadt- und Landleben...*, nr 222, s. 7.

<sup>921</sup> I współgrało to z planami Haugwitza rozciągnięcia na mieszkańców przedmieść jurysdykcji zamkowej (F. Popiołek: *Z przeszłości miasta Bielska*. PC. 1961, t. 1, s. 61).

<sup>922</sup> Zabiegi wielkomieszczan opisał A. Mickler w cytowanej już kronice, a właściwie dziełku. Por. W. Kuhn: *Geschichte...*, s. 228.

<sup>923</sup> Szeroko o tym F. Popiołek: *Dzieje Cieszyna...*, s. 171-190.

<sup>924</sup> APC, Akta miasta Skoczowa, sygn. 9; APBB, Akta miasta Bielska, sygn. 1311; P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 55-56.

<sup>925</sup> B. Šíma: *Pravovarečná a šenkovní obec měšťanů Bohumína*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 496-517.

<sup>926</sup> J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 166. Bardzo szczegółowo spory te przedstawia A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 305-311, 366-376.

korporacji rzemieślniczych widać wyraźny podział pomiędzy cechami uprzywilejowanymi, do których mogła należeć określona liczba członków, tj. rzeźników, piekarzy i szewców (oraz pokrewnych, jak piernikarze) a pozostałymi. Ci pierwsi przeważnie wywodzili się z wielkomieszczan, a ławy rzeźnicze, piekarskie i szewskie dziedziczone, a jeśli były sprzedawane, to przeważnie za wysoką cenę. Znaczną pozycję w miejskiej społeczności osiągały osoby wykonujące niektóre zawody, jak złotnicy, a we Frydku wyspecjalizowała się w swoim kunszcie rzeźbiarzy i malarzy rodzina Weissmannów<sup>927</sup>. Jednak rzemiosło (z wyjątkiem Bielska)



Świadectwo czeladnicze cechu murarzy, kamieniarzy i stolarzy w Cieszynie z 1821 roku dla Kaspra Sobotschika, drzeworyt z panoramą miasta według Mateusza Meriana (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

przeważnie nie przynosiło ani szybkich, ani pewnych zysków, stąd też wielu rzemieślników imać się innych zajęć, najczęściej obrotu alkoholem<sup>928</sup>. Do rzemiosła zaliczano też usługi np. aptekarzy, felczerów, muzyków itd., którzy często musieli się wpisywać do cechów działających w innych miastach, czasami poza regionem. Kolejnym podstawowym zajęciem mieszkańców miast był handel, przy czym długo udział w pośrednictwie towarami traktowany był przez większość mieszczan jako zajęcie dodatkowe, a kupców, dla których stanowiło to podstawę utrzymania aż do drugiej połowy XVII wieku, było niewiele<sup>929</sup>. Mieszczanie zresztą dorabiali w każdy możliwy sposób, np. wynajmowaniem mieszkań<sup>930</sup>, w mniejszych ośrodkach znaczną rolę odgrywało rolnictwo. Pewną część mieszkańców miast stanowiły osoby utrzymujące się z różnego rodzaju pracy wykonywanej na rzecz innych, do tego dochodzili duchowni, urzędnicy oraz przedstawiciele tzw. wolnych zawodów<sup>931</sup>.

<sup>927</sup> Szerzej I. Korbelařová: Města na Těšinsku..., s. 26–30, 101–103, 106, 148–149; KŠŽ, s. 124.

<sup>928</sup> Przykładem wspomniane Bractwo Winiarzy w Cieszynie, które posiadało odrębne przywileje. Por. J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 225–227.

<sup>929</sup> Szerzej zob. wyżej, s. 168–170.

<sup>930</sup> Por. I. Korbelařová: Města na Těšinsku..., s. 79.

<sup>931</sup> M. Šmerda: Těšinsko před povstáním..., s. 180; I. Korbelařová: Město Těšin po požáru..., s. 6.

Dokładnych statystyk obrazujących skład społeczny i zawodowy mieszkańców miast Śląska Cieszyńskiego w omawianym okresie brakuje, czego nie zastąpią spisy sporządzane dla potrzeb ówczesnego państwa od końca XVIII wieku. Na przykład spis z około 1781 roku wymienia w grupie osób utrzymujących się z handlu, usług i rzemiosła razem 2 970 gospodarstw domowych, czyli rodzin, ale do rzemieślników zaliczono również osoby parające się rzemiosłem poza miastami. Po odliczeniu najliczniejszych sukienników i tkaczy płótna stwierdzić należy, że w większości miast skład najważniejszej grupy rzemiosła był bardziej zbliżony do Cieszyna niż do Bielska, a więc że działało w nich sporo różnych cechów o niewielkiej liczbie członków<sup>932</sup>. Kolejny spis, jakim dysponujemy (z 1790 roku), pokazuje jedynie, że sytuacja była zróżnicowana w zależności od miasta. Na Śląsku Cieszyńskim spis w rubryce „stan średni” wymienia w urzędach 210 osób, zaś 1 040 bez zajęcia. W pierwszej grupie widzieć należy urzędników, w drugiej zapewne mieszczań-posiadaczy domów, kupców, rentierów. Do grupy *Manufakturisten* zaliczono 8 172 osób, z czego większa połowa (4 383) mieszkała w Bielsku, sporo też w Cieszynie (1 277). Domyślać się w nich można wszystkich utrzymujących się z pracy pozarolniczej, czyli rzemieślników, ale też robotników najemnych i zapewne też całej służby. W Cieszynie w tym roku do stanu średniego należało 986 osób (bez zajęcia 908, w urzędach 78)<sup>933</sup>. Jeśli chodzi o liczbę osób zatrudnionych w urzędach, Cieszyn był miastem w skali regionu szczególnym, jako że działała tu coraz większa liczba instytucji wspólnych dla całego regionu. Na przełomie XVIII i XIX wieku do klas wykształconych zaliczano w Cieszynie jedynie personel medyczny (dwaj lekarze medycyny, sześciu miejskich chirurgów, dwóch chirurgów w szpitalu wojskowym, trzech aptekarzy). Dość liczny był już personel zatrudniony w urzędach państwowych, kameralnych oraz stanowych. Do tej grupy należy też personel urzędu miejskiego, włącznie z magistratem, w którym coraz częściej pracowały osoby z wykształceniem wyższym. Wraz z duchowieństwem i nauczycielami już na początku XIX wieku wśród mieszkańców Cieszyna liczyć trzeba około setki urzędników, a ich liczba wzrastała, podobnie jak osób utrzymujących się z usług. W konskrypcji z 1827 roku spośród wymienionych 387 podmiotów (bez Żydów) osoby utrzymujące się z innych źródeł niż rzemiosło, handel i usługi stanowiły już 41,8 %, w 1843 roku już tylko dla 37 % gospodarstw domowych rzemiosło było podstawą utrzymania<sup>934</sup>. Stolica regionu przekształcała się powoli z ośrodka o tradycyjnej strukturze rzemiosła w miasto w dużym stopniu urzędnicze, w którym coraz większą część społeczeństwa stanowili urzędnicy państwowi, nauczyciele oraz nieliczna jeszcze inteligencja.

Zupełnie inaczej sytuacja wyglądała w Bielsku, gdzie obserwujemy wielką koncentrację rzemieślników, zwłaszcza mistrzów sukienniczych. Spis z 1790 roku tylko 5 osób zaliczył tu do stanu szlacheckiego, 5 do kleru, do stanu średniego 15. Nieliczna szlachta to oczywiście urzędnicy księcia bielskiego, w grupie stanu średniego widzieć należy osoby wykształcone, nauczycieli w bielskich szkołach, niższy personel komory książęcej oraz personel medyczny<sup>935</sup>. Reszta, tj. 4 383 osób, przypisana została do kategorii manufakturzysty, czyli wszystkich utrzymujących się z własnej pracy, a więc nie tylko robotników najemnych, czeladników, ale może nawet kupców, jednak najliczniejszą grupę stanowili niewątpliwie rzemieślnicy. R. Kneifel w 1799 roku do kategorii *Manufakturisten* w Bielsku zalicza 3 300 osób, w tym wielu sukienników. Później jednak liczba rzemieślników zaczęła spadać na skutek rozwoju manufaktur, a potem zakładów przemysłowych. Konskrypcja z 1843 roku podaje, że w Bielsku wyłącznie z rzemiosła utrzymywało się 405

<sup>932</sup> Pozostałych 1588 ujętych w stosownej klasie osób wykonuje prawie 70 różnego rodzaju zajęć (ZAO, Sbirka rukopisů, inv. č. 8). Por. I. Korbelařová: Socioprofesní struktura..., s. 213–223; KŠŽ, s. 50.

<sup>933</sup> KCC, SZ, sygn. DD IX 2; A. Wadowski: Spis ludności..., s. 116–117. Spis nie ujmuje Frysztatu i Bogumina, wliczonych do odpowiednich dominiów.

<sup>934</sup> R. Kneifel: Topographie..., s. 99–103, 115–117; A. Kaufmann: Die Stadt Teschen..., s. 89–91; ZAO, Stabilní katastr slezský, inv. č. 7. Por. J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 226–227.

<sup>935</sup> Do kategorii chłopów zaliczono 203 osoby, na pewno mieszkańców wsi podległych miastu. R. Kneifel: Topographie..., s. 146 wymienia w Bielsku doktora medycyny, czterech felczerów oraz dwóch aptekarzy.

gospodarstw domowych (24,5 %), najczęściej zaliczono do nieokreślonej kategorii „innych zajęć” (1 185, tj. 71,8 %), pod czym można rozumieć np. mistrzów rzemieślniczych wykonujących pracę na zlecenie innych osób. Omawiana statystyka podaje też, iż liczba *In Betriebe stehende Arbeiter* wynosiła 1 550 osób. Bielsko było więc miastem z wciąż znaczącą rolą rzemiosła, z liczną grupą osób utrzymujących się z pracy najemnej, gdzie już dla 3/4 gospodarstw tradycyjne rzemiosło nie było podstawowym źródłem utrzymania<sup>936</sup>.

W pozostałych, mniejszych miastach, dłużej utrzymywał się tradycyjny podział zawodowy<sup>937</sup>, chociaż liczba samodzielnych mistrzów cechowych stale się zmniejszała (z wyjątkiem Jabłonkowa). Bogumin był właściwie miasteczkiem, z mizerną produkcją rzemieślniczą, a znaczna część mieszczan musiała fizycznie odrabiać robociznę. Dane z 1843 roku opracowane dla potrzeb katastru stabilnego pokazują wprost, że 2/3 rodzin w Boguminie utrzymywało się wyłącznie z rolnictwa, a z rzemiosła tylko 18,6 %<sup>938</sup>. Podobnie było w Skoczowie, gdzie wyłącznie z rzemiosła utrzymywało się 26,5 %, Strumieniu (22,9 %) i Frysztacie (19 %), w każdym przypadku licząc wraz z przedmieściami. Jeszcze gorsze proporcje pokazuje kataster stabilny w Jabłonkowie: 302 gospodarstwa utrzymywały się tu wyłącznie z rolnictwa, 53 z rzemiosła (14,1 %), z obu rodzajów zajęć 20 gospodarstw. W Jabłonkowie wykazano jednocześnie aż 357 warsztatów tkackich, zasadniczo więc każda rodzina dorabiała sobie tkaniem lnu. W pierwszej połowie XIX wieku miastami z prawdziwego zdarzenia, ze zdecydowaną przewagą rzemiosła, były jedynie Cieszyn, Bielsko i Frydek (tu osoby w 1843 roku utrzymujące się jedynie z rzemiosła stanowiły 24,5 %, ale łączące rzemiosło i rolnictwo 84,8 %)<sup>939</sup>.

Spółeczności miejskie dopełniała dość liczna, ale trudna do policzenia i zróżnicowaną grupą osób zaliczanych do najniższych warstw społecznych, przeważnie nieujmowana w żadnych statystykach, a także niedopuszczona do udziału w życiu publicznym. Składali się na nią najemnicy oferujący swoją pracę w zamian za zapłatę, najczęściej za dniówkę, personel pomocniczy zatrudniany okolicznościowo przez władze miejskie bądź kościelne, przede wszystkim zaś liczna służba i czeladź. Ich liczebność trudno określić nawet w przybliżeniu. Szczególnie wysoki zapewne był udział służby domowej, zwłaszcza kobiecej<sup>940</sup>. W dużej części owi pracownicy rekrutowali się z najsłabszej ekonomicznie grupy komorników i częściowo chałupników. Stosunkowo liczna była także biedota miejska, przy czym omawiany spis z około 1781 roku ujmuje na całym Śląsku Cieszyńskim 550 osób starych i chorych, w większości kobiet, zaliczanych do biedniejszych warstw społecznych (378). Należy pod tym rozumieć pensjonariuszy działających wtedy tzw. szpitali mieszczańskich, w istocie przytułków oraz instytucji opiekuńczo-medycznych prowadzonych przez zakony. W 1752 roku naliczono ich więcej, bo prawie 800<sup>941</sup>. Oprócz nich na marginesie miejskich społeczeństw egzystowali różnego

<sup>936</sup> ZAO, Stabilni katastr slezský, inv. č. 7. Por. P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 52-53.

<sup>937</sup> Dane spisu z 1790 roku dla innych miast nie są jednoznaczne. We Frydku do stanu średniego zaliczono 75 osób (60 bez zajęcia, 15 w urzędach), do Manufakturisten 199, natomiast aż 2 097 do ludności wiejskiej (Landvolk). W Jabłonkowie odpowiednio 0, 2, 294, 1 128; w Strumieniu 0, 2, 150, 976; w Skoczowie 0, 3, 202, 1 137. W przypadku Frydku ostatnia pozycja obejmuje poddanych z Żermanic, ale ich było nie tak dużo. Do rubryki wpisano zapewne wszystkie gospodarstwa uznane za w większości utrzymujące się z pracy na roli, co dziwi tylko w przypadku Frydku.

<sup>938</sup> Por. M. Šmerda: Vrchnost, město..., s. 108; K. Gaura: Město Bohumín na sklonku..., s. 139.

<sup>939</sup> A. Kaufmann: Geographisch Statistischen Beschreibung... t. 6, s. 863 pisze mniej dokładnie, ale obrazowo, że np. mieszczenie Skoczowa częściowo utrzymują się z lokalnego rzemiosła, częściowo z rolnictwa, a odbywające się w mieście targi odwiedzane są jedynie przez kramarzy i okoliczną ludność wiejską.

<sup>940</sup> Tego rodzaju informacje zawiera jedynie spis z około 1781 roku (ZAO, Sbirka rukopisů, inv. č. 8), ale razem dla miast i wsi, w dodatku bardzo niejednoznaczne. W dwóch pierwszych grupa mowa bowiem o domownikach, do których należała nie tylko służba, w przypadku grupy rzemieślników o czeladnikach, a w przypadku chłopów o parobkach, których było 1904. Razem około 3 000 osób, bardzo szacunkowo można mówić o około tysiącu męskiej służby w miastach. Kobiet jako służących było na pewno jeszcze więcej.

<sup>941</sup> Przytułki istniały w Cieszynie, Bielsku, Frysztacie oraz we Frydku dwa (nowy tzw. Herzschlāgera zaczął działać w 1718); szpitale bonifratrów oraz elżbietanek w Cieszynie. O Cieszynie zob. B. Polocz-

rodzaju żebracy, ludzie bez zajęcia i perspektyw, imający się różnych zajęć i często popadający w konflikt z prawem.

Specyficzną, wyróżniającą się w miastach w czasach nowożytnych grupę stanowili Włosi. Przybysze z Italii pojawili się na Śląsku Cieszyńskim w drugiej połowie XVII wieku, co częściowo związane było z prowadzoną przez Habsburgów akcją rekatalizacji księstw śląskich po 1648 roku. Przez Śląsk Cieszyński prowadził jeden ze szlaków, którymi Włosi wędrowali z okolic jeziora Como na północ, przez Innsbruck, Linz, Brno, Ołomuniec i Cieszyn do Krakowa<sup>942</sup>. Najwięcej Włochów osiadło w stolicy księstwa cieszyńskiego i w zdecydowanej większości pochodzili oni właśnie z okolic Como, należących do księstwa Mediolanu. Pierwsze dwie rodziny przybyłe z Italii (Pino, Contessa) prawa miejskie w Cieszynie uzyskały w 1680 i 1681 roku, kolejne (Trincano i Piazzolo) w 1708 roku. W drugiej dekadzie XVIII wieku Włosi byli już w posiadaniu czterech kamienic przy cieszyńskim Rynku, nie licząc mniejszych nieruchomości. Do 1765 roku prawa miejskie w Cieszynie uzyskały 24 osoby, które na pewno pochodziły z Italii, do końca XVIII wieku pięć dalszych<sup>943</sup>. Większość osiadłych nad Olzą przybyszy z Italii (rodziny Tino, Magnini, Pino, Fossato, Brachetti, Magnone, Rossi, Capprano, Gagino, Toscano) zajmowała się handlem, zastępując, jako że byli katolikami, usuniętych z miasta kupców protestanckich. Utrzymywali ściśle więzi z rodzinnymi terenami oraz innymi skupiskami Włochów, np. w Opawie, a także z innymi włoskimi rodzinami na najważniejszych szlakach komunikacyjnych łączących ziemie austriackie i czeskie z Krakowem oraz Słowacją z Wrocławiem i krajami niemieckimi.

Włosi szybko też potrafili znaleźć swoje miejsce w życiu Cieszyna, m.in. dzięki małżeństwom z kobietami z cieszyńskich rodzin, choć przeważnie zawierali małżeństwa wewnątrz własnej grupy, przekazując sobie zgromadzony majątek. Wielu zajęło znaczącą pozycję w życiu miasta, jako pierwszy Antoni Tino, który w 1724 roku został mianowany ławnikiem, potem rajcą miejskim i pełnił te funkcje aż do swojej śmierci<sup>944</sup>. Największą karierę zrobiła jednak rodzina Contessów, potem używających nazwiska Salice-Contessa. Podstawy położył Jan Antoni Contessa, który w Cieszynie działał od około 1720 roku, stojąc na czele kompanii handlowej, największej w mieście.

Wspólnikami kompanii Contessy byli inni Włosi, m.in. Antoni Sereni oraz Józef Sales. Synem Jana Antoniego Contessy był Dominik Salice-Contessa, od połowy XVIII wieku z powodzeniem kierujący największą w regionie kompanią handlową. Był także najemcą miejskiego urbarza winnego, a po 1765 roku założył przedsiębiorstwo bawełny. U szczytu kariery Dominik Salice-Contessa znalazł się w czasie międzynarodowych targów w Cieszynie, na których sprzedawał swoje towary, ale też przewodniczył pięciosobowemu sądowi handlowemu i rozjemczemu. Za swe zasługi otrzymał tytuł radcy komercyjnego, na krótko przed śmiercią został administratorem miejskim, a zmarł w 1779 roku<sup>945</sup>. Sukces odniósł też Józef Scola (Scuola), od 1789 roku najemca okręgowego składu tytoniu, nobilitowany w 1792 roku z predykatem „von Seelandi”, od okolic, skąd pochodził<sup>946</sup>.

---

kowa: Fundacje społeczne mieszkańców Cieszyna XV-XX w. PC. 1993, t. 6, zwłaszcza s. 32-35 oraz D. Pindur: Počátky charitní péče v Bruzovicích. „Těšínsko”. 2005, z. 3, s. 8-12.

<sup>942</sup> J. Spyra: Kobiety, wino i... Kupcy włoscy w Cieszynie w czasach nowożytnych. W: *Vážně i nevázně o víně. Sborník k padesátým narozeninám PhDr Karla Müllera*. Opava 2008, s. 93- 108 oraz tenże: *Włoska mafia na Śląsku? O zapomnianej emigracji z Italii na Śląsk, przede wszystkim Górný w czasach nowożytnych*. W: *Korzenie wielokulturowości Śląska ze szczególnym uwzględnieniem Śląska Górnego*. Red. A. Barciak, Katowice - Zabrze 2009, s. 106-116.

<sup>943</sup> Do tego doliczyć trzeba sześć osób, na pewno Włochów, choć jako miejsce urodzenia do metryki miejskiej podali inne kraje, jak również dwie osoby pochodzące ze Szwajcarii, zapewne z jej włoskojęzycznej części.

<sup>944</sup> Później radnym został np. Piotr Bianchi, który był jednym z założycieli Towarzystwa Strzeleckiego w Cieszynie.

<sup>945</sup> Pozostała po nim nazwa miejscowa Konteszyniec (J. Spyra: *Kontešinec aneb o dlouhověčnosti lidské paměti*. „Těšínsko”. 2011, z. 2, s. 1-4).

<sup>946</sup> Zmarł w 1817 roku, pozostawiając spadkobiercy Jakubowi d'Angelo majątek w Cieszynie, szacowany na ponad 30 000 guldenów, nie licząc reszty w księstwie Mediolanu (APC, AMC, sygn. 498, s. 485).

Oprócz Cieszyna przybysze z Italii osiedlali się także w Bielsku, kolejnym mieście na trasie do Krakowa. Jako pierwszy wzmiankowany jest w 1683 roku Antoni Flamini, zw. Lukini<sup>947</sup>, po nim, do połowy XVIII wieku działają w mieście dwa pokolenia rodziny Castel de Muro (Casteldemur). Kolejnymi bielskimi Włochami byli Jan Baptysta Traverso, który zmarł w 1761 roku oraz Jan Baptysta Bordolo (około 1760). Już w 1762 roku pojawił się w Bielsku Józef Franciszek Vittolo, mianowany przez księcia Sułkowskiego adwokatem i aktuariuszem przy magistracie i urzędzie wójtowskim. Następny przybysz z Włoch, mianowicie Karol Antoni Pratobevera osiadł w Bielsku na początku 1765 roku, a w roku następnym ożenił się z córką bielskiego farbiarza sukna oraz burmistrza. Pratobevera początkowo handlował tzw. rosolisami produkowanymi i sprowadzanymi z Włoch z fabryki w Trieście, w 1770 roku został mianowany jednym z kilku członków bielskiego magistratu. Później przeniósł się na stałe do Białej, zakładając lokalną linię rodu<sup>948</sup>. Sporadycznie Włosi osiedlali się w innych miastach regionu, m.in. kupiec A. Zanetti z Frysztatu, który swoje towary sprzedawali m.in. na międzynarodowych targach w Cieszynie. Mniej liczną grupę, razem kilkanaście osób, stanowili osiedli w Cieszynie wywodzący się z Italii rzemieślnicy, najczęściej kominiarze i konwisarze<sup>949</sup>. Włosi osiedlali się w Cieszynie także w XIX wieku. Ich działalność często wiązała się z promowaniem typowych dla Italii produktów<sup>950</sup>.

## Mieszkańcy wsi

Najliczniejszą grupę dawnego społeczeństwa Śląska Cieszyńskiego stanowili mieszkańcy wsi, których głównym źródłem utrzymania była praca na roli. Także ich sytuację w decydującej mierze kształtowały relacje z panami feudalnymi i rodzaj umów, na jakich dysponowali gruntem, który dawał im środki do życia. Podział na grunty dominikalne i rustykalne dzielił jednocześnie wiejską społeczność na ludzi ze wsi oraz osoby zobowiązane do pracy na rzecz feudała i jeszcze mocniej od niego zależne. Do nich doliczyć trzeba służbę i czeladź folwarczną oraz dworską, która także należała do tzw. ludzi „pańskich”. Nie podlegali oni wiejskim instytucjom samorządowym, ale tylko i wyłącznie panu.

**Specyfika stosunków własnościowych i prawnych na wsi cieszyńskiej** Kolejnym czynnikiem różnicującym w sposób zasadniczy cieszyńską wieś była wielkość i charakter posiadanej przez chłopów ziemi oraz powinności feudalnych. Na terenach nizinnych większość gospodarstw powstała jeszcze w czasach średniowiecznej kolonizacji łanowej i tu podstawą struktury wsi pozostawały pełnowymiarowe grunty chłopskie, przeważnie jednołanowe (około 24 ha). Podstawowym obowiązkiem ich właścicieli wobec panów był obowiązek odrabiania pańszczyzny z własnym sprzężajem. Mniejsze były grunty zagrodnicze, których użytkownicy dysponowali i ziemią, i rolą (najczęściej w wymiarze połowy łana), a pańszczyznę odrabiali „pieszo”. Gorzej sytuowaną grupę mieszkańców wsi stanowili chałupnicy, którzy mieli co prawda do dyspozycji dom (przeważnie właśnie

<sup>947</sup> G. Schlauer: *Aus dem Stadt- und Landleben...*, nr 222, s. 7. Pobieźnie wspomina o Włochach w Bielsku W. Kuhn: *Geschichte...*, s. 223.

<sup>948</sup> Z bielskiej linii rodziny pochodził Karl Josef Pratobevera (1769–1853), adwokat, radca galicyjskiego Sądu Apelacyjnego w Krakowie, od 1814 roku członek Rady Państwa, potem rektor Uniwersytetu w Wiedniu. W 1829 roku został podniesiony do stanu szlacheckiego, w 1838 roku baronowskiego z predykatem „von Wiesborn”. *Österreichisches Biographisches Lexicon 1815–1859* t. 8. Red. E. Obermayer-Marnach. Wien 1979, s. 247.

<sup>949</sup> Najbardziej znanym jest Jan Albert Lana. Por. J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 234–235.

<sup>950</sup> Josef Necky z Pravedona w księstwie Mediolanu był producentem salami. Helena Necky, zapewne jego żona, występuje w 1818 roku jako producentka serów. Także Franz Ceglie, „Käsemacher” urodzony w kantonie Tessin w Szwajcarii, był producentem serów pracującym na potrzeby Komory, podobnie jak Johann Ceglie.



chałupę), ale tylko czasami ziemię, którą mogliby uprawiać. Jeszcze gorsza była sytuacja tzw. komorników, którzy mieszkali kątem u innych mieszkańców wsi, często u swoich rodzin, jako że nierzadko byli to młodszy synowie zmarłych gospodarzy ze swoimi rodzinami. Na terenach górskich, skolonizowanych dopiero na przełomie XVI i XVII wieku, gospodarstwa były z reguły mniejsze, a ich użytkownicy zobowiązani do robocizny pieszej. Większość utrzymywała się tu z hodowli owiec i zobowiązana była np. do pilnowania lasu, pozyskiwania drewna i szeregu innych powinności<sup>951</sup>.

Najlepiej udokumentowana jest struktura dóbr wielkiej własności<sup>952</sup>, a więc najwięcej można powiedzieć o społecznościach wiejskich np. w dobrach Komory Cieszyńskiej, której posiadłości rozciągały się zarówno na niziną, jak i górską część Śląska Cieszyńskiego. W końcu XVII wieku (1692) na dobra Komory składało się 38 wsi, z czego 17 w nizinnej i 21 górskiej części, w pierwszej według urbarzy znajdowało się 356 osiadłych, w drugiej 720, czyli ogółem 1076. W grupie tej można wyróżnić 28 wójtów, 315 pełnorolnych chłopów, 379 zagrodników, 259 chałupników, 24 młynarzy oraz 71 osób gospodarujących wspólnie na jednym gruncie („spólników”), z czego 70 w górskiej części dóbr Komory. W urbarzach z 1722 roku ujęto 24 wójtów, 325 chłopów, 345 zagrodników, 388 chałupników oraz 36 młynarzy i 139 „spólników”, razem 1 257 osiadłych, ale poza tym już 282 komorników (w 1692 tylko jednego)<sup>953</sup>. Jak więc widać, liczba pełnorolnych chłopskich gospodarstw była względnie stała, u pozostałych wykazywała stałą tendencję wzrostową. W rzeczywistości i osiadłych i innych mieszkańców było więcej<sup>954</sup>, co pokazuje szczegółowy wykaz z 1717 roku (tzw. „Mannschafsbuch”), który wymienia w dobrach kameralnych 1 482 osiadłych<sup>955</sup>, nie licząc komorników i chałupników bez pól. Poza tym na społeczność wiejską składała się znaczna grupa innych osób niedysponujących ziemią, do której zaliczano komorników, osiadłych na cudzych gruntach oraz żebraków. Pełnorolne gospodarstwa chłopskie, będące podstawą gospodarki wsi oraz całego życia społecznego, w 1717 roku stanowiły 23,9 % wszystkich gospodarstw, ale procent ten powoli się zmniejszał, do 16 % w 1770 roku. W państwie frydeckim (22 wsie) naliczono w 1664 roku 14 wójtów, 20 wolnych chłopów, 208 chłopów zobowiązanych do robocizny, 200 zagrodników (w tym jeden wolny) oraz 247 chałupników (w tym 120 „wielkich”, czyli dzierżących większe kawałki gruntu). Ogółem 689 osiadłych oraz 544 komorników. W tym przypadku do porównania mamy dopiero spis z 1770 roku (23 wsie), który rejestruje 13 wójtów, 24 wolnych chłopów, 180 zobowiązanych do robocizny, 215 zagrodników (w tym 16 wolnych) oraz 1 149 chałupników, w tym aż 1 024 „małych” (bez komorników). Pojawiła się także nieliczna grupa 17 młynarzy, ogółem osiadłych 1 598. Gospodarstwa pełnorolne stanowiły w państwie frydeckim w 1664

<sup>951</sup> Struktura gospodarstw jest bezpośrednio związana z podziałem Śląska Cieszyńskiego na kilka regionów ekonomicznych, o czym szerzej na s. 122. Wspomniane podziały na konkretnym przykładzie zob. J. Al Saheb i inni: *Trzanowice na przestrzeni wieków*. Trzanowice 2010, s. 66-72. Por. też I. Valošek: *Bruzovice. Obraz života slezské vesnice ve 14.-19. století. Příspěvek k vlastivědě Frýdecka*. Bruzovice 1970; Cz. 2: *Vývoj a sled pozemkové držby selské a chalupnické*. Kaňovice 1989, gdzie autor naszkicował po kolei dzieje każdego gruntu we wsi, w tym gruntów wolnych.

<sup>952</sup> Brak źródeł dotyczących majątków drobnej szlachty, która z reguły aż do drugiej połowy XVIII wieku nie prowadziła żadnej ewidencji, nie pozwala na szczegółowe zestawienia w skali całego Śląska Cieszyńskiego.

<sup>953</sup> W 1765 roku Komora posiadała już 29 wsi leżących w nizinnej i 21 w górskiej części regionu. Opieram się na tabelach opublikowanych w KŚŻ, s. 279-283, będących efektem długoletnich badań Milana Šmerdy i innych badaczy.

<sup>954</sup> Urbarze rejestrują jedynie osoby, które posiadały formalne podstawy do użytkowania gruntu za stałą opłatą. Nie ujmują natomiast „dzikich” użytkowników gruntów, którym w przypadku dóbr kameralnych dopiero po 1718 roku przekazano je w oficjalne użytkowanie. Na przykład w Wiśle urbarze notują 43 stałe gospodarstwa, w istocie było ich 81. Por. J. Spyra: *Wiśla. Dzieje beskidzkiej wsi do 1918 roku*. (Monografia Wisły t. 2. Red. M. Kiereś). Wisła 2007, s. 45-47.

<sup>955</sup> Z czego 296 pełnorolnych chłopów, 88 dysponujących połową gruntu (pótlchłopów), 472 zagrodników i 87 półzagrodników, chałupników z polem 539, zaś bez pola 126 oraz 724 komorników. Podaje to M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. Por. KŚŻ, s. 82.

roku 35,1 % (licząc z wójtami), natomiast w 1770 roku już tylko 13,6 %<sup>956</sup>. Podobne zróżnicowanie społeczności wiejskich wyczytać możemy w odniesieniu do innych dominiów feudalnych<sup>957</sup>.

W drugiej połowie XVII wieku i na początku XVIII wieku gospodarstwa chłopskie stanowiły więc przeciętnie trzecią część wszystkich, co było w interesie każdego pana feudalnego, bowiem to pełnorolnicy odrabiali robociznę z własnym sprzężajem. Gospodarstwa te mogły też rozwijać np. hodowlę oraz inne przedsięwzięcia rolnicze<sup>958</sup>. Liczba gruntów pełnorolnych malała bardzo powoli, co wynikało z dokonujących się działów rodzinnych, a co feudalni panowie akceptowali, bowiem najbardziej potrzebowali darmowej siły roboczej. Jeszcze szybciej wzrastała liczba osób małorolnych lub wręcz bezrolnych. Właśnie „spółnictwo” było jednym ze sposobów, by zwłaszcza na górskich terenach ominąć wysokie wymogi opłat feudalnych i zakładać własne rodziny, udając że gospodaruje się z braćmi albo innymi członkami rodzin, ponosząc mniejsze obciążenia na rzecz pana feudalnego<sup>959</sup>. Związane to było z wyższym demograficznym, jaki zaistniał zwłaszcza na górskich terenach Śląska Cieszyńskiego w drugiej połowie XVII i w ciągu XVIII wieku. W obliczu ogromnej presji demograficznej narastało pragnienie zdobycia ziemi, wciąż podstawowego narzędzia pracy dla mieszkańców wsi albo, w Beskidach, możliwości wypasu na górskich halach. W sytuacji nadmiaru rąk do pracy stawiało to panów feudalnych w bardziej uprzywilejowanej pozycji, podobnie jak bogatszych gospodarzy czy właścicieli większych stad owiec w Beskidach.

W efekcie liczba ludności mieszkającej na wsi (o ile górskie osady żyjące z hodowli owiec można traktować tak samo jak rolnicze wioski nastawione na uprawy) w ciągu XVIII wieku stale rosła, ulegając jednocześnie coraz większemu zróżnicowaniu. W 1790 roku była to grupa licząca 112 489 osób, co stanowiło aż 92 % całej populacji Śląska Cieszyńskiego<sup>960</sup>. Jednak jedynie niewielka jej część dysponowała środkami zapewniającymi możliwości nie tylko przetrwania, ale również inwestowania w swoje gospodarstwo. Praktycznie poza posiadaczami gruntów pełnorolnych i niektórych zagrodniczych wszyscy pozostali skazani byli na szukanie dodatkowych zajęć, a każda kłeska żywiłowa mogła postawić ich na skraju nędzy<sup>961</sup>. Jeszcze większa była liczba osób bez ziemi, które często bezskutecznie starały się ją zdobyć, co w drugiej połowie XVIII wieku umożliwiały akcje odsprzedaży beskidzkich hal i pastwisk, a potem parcelacji folwarków. W efekcie w starych wsiach dominowały grunty chłopskie, w zakładanych później w ramach tzw. kolonizacji wałaskiej przeważnie największymi gospodarstwami były grunty zagrodnicze. Bywało, że najmłodsze osady z drugiej połowy XVIII i XIX wieku składały się z samych tylko chałupników.

<sup>956</sup> KŚŻ, s. 280. Por. I. Valošek: Frýdecké panství - jeho ekonomicko-sociální vývoj a osídlení v době pozdního feudalismu (maszynopis z 1950 roku w zbiorach biblioteki uniwersyteckiej w Brnie), s. 119 i nn.

<sup>957</sup> W czasie katastru karolińskiego w państwie bielskim (10 wsi, bez szlacheckiego Jaworza) znajdowało się 222 chłopów, 152 zagrodników, 14 młynarzy, 304 chałupników, 10 innych gospodarzy, 163 komorników. Razem osiadłych z ziemią 702, chłopci (bez młynarzy) stanowili więc 31,6 % ogółu (W. Kuhn: Geschichte..., s. 235).

<sup>958</sup> J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 82 (przykład Drogomyśla).

<sup>959</sup> Analizę tego zjawiska dał M. Šmerda w KŚŻ, s. 75-78. „Spółnictwo” wywołuje wrażenie, że zwłaszcza na górskich terenach Śląska Cieszyńskiego przeważał model wielkiej rodziny, typowej rzekomo dla Europy Środkowo-Wschodniej. W istocie nawet we wsiach góralskich dominował model rodziny nuklearnej, ewentualnie powiększonej o rodziców „na wymowie” lub o nieustabilizowane jeszcze rodzeństwo. Por. J. Spyra: Wisła..., s. 65.

<sup>960</sup> KCC, SZ, sygn. DD IX 2; A. Wadowski: Spis ludności..., s. 116-117. Dane te nie są jednak precyzyjne: cyfry dotyczące chłopów obejmują wiejskich poddanych nominalnie należących do miast, np. Bogumina i Frysztatu.

<sup>961</sup> Przykładowo w podgórskich Oldrychowicach według katastru stabilnego z 1836 roku na jeden grunt przypadły 2,3 rodziny i 10 osób. Średnio na wolny grunt chłopski przypadło około 24 ha, chłopski 10 ha, zagrodniczy 2,7 ha, chałupniczy 0,9 ha (K. Gaura: Oldřichovice na sklonku feudalismu. „Těšínsko”. 1979, z. 1, s. 20-22).

Mieszkańcy wsi stanowili więc grupę bardzo zróżnicowaną<sup>962</sup>, a podziały społeczności wiejskiej wynikały nie tylko z dysponowania określonym rodzajem i wielkością gruntu albo wataśkiego stada. Zasadniczo w niemal każdej wsi znajdowała się co najmniej jedna rodzina wybijająca się majątkiem ponad inne. Często związane to było z posiadaniem przywileju osobistej wolności dla siebie i swojego gruntu, czasami z dodatkowymi uprawnieniami, jak np. prowadzenia karczmy<sup>963</sup>. Z bogatych rodzin chłopskich, często osobiście wolnych, pochodzili dość liczni na cieszyńskiej wsi wiejscy „przedsiębiorcy”, którzy poza własną działalnością rolniczą najmowali też od feudalnych panów karczmy i inne obiekty gospodarcze, jak np. młyny, czasami je potem wykupując<sup>964</sup>. Z tej grupy wywodzili się częściowo także zarządcy majątków szlacheckich, szafarze, ekonomowie itd. Odrębną grupę mieszkańców wsi stanowili wójtowie (dziedziczni lub mianowani przez panów feudalnych) i osoby prowadzące szczególną działalność gospodarczą (przede wszystkim młyny i karczmy). Wójtowie dziedziczni z czasów kolonizacji posiadali z reguły większą ilość ziemi oraz pewne szczególne uprawnienia gwarantowane przywilejami. W skali Śląska Cieszyńskiego nie pozostało ich wielu, bowiem zarówno prywatnym dziedzicom, jak władzom Komory Cieszyńskiej zależało na ich zastąpieniu wójtami mianowanymi przez siebie. W drugiej połowie XVII wieku usiłowano tą drogą zapanować nad wsiami protestanckimi, mianując wójtami katolików<sup>965</sup>. Sporo dziedzicznych wójtów pozostało na terenie państwa frydeckiego, gdzie w Wojkowicach i Siedliszczu wójtostwa znajdowały się w ręku jednej rodziny od XVI wieku do 1848 roku<sup>966</sup>.

Szczególnie wyróżniającą się grupę mieszkańców wsi stanowili tzw. wolni chłopcy czy osadnicy (Freisassen), którzy weszli w posiadanie ziemi wcześniej uznanej za dominikalne grunty pańskie, utrzymali też wolność osobistą. Dochodziło do tego z różnych powodów, czasami na skutek wyprzedazy ziem na prawie ziemskim, jak np. stało się z Cierlickiem Dolnym, które po konfiskacie wsi rodzinie Kardynałów z Wydern w 1702 roku rozsprzedano na kilkanaście części, z których większość trafiła w ręce chłopów<sup>967</sup>. Podobnemu procesowi rozdrobnienia uległa wioska Szobiszowice, należąca do Wilhelma Szobiszowskiego z Szinowicz. Wolne grunty chłopcy posiadali też w podcieszyńskim Bobrku, kupowali je bowiem od cieszyńskich mieszczan: jako pierwszy Wawrzyniec Chmiel († 1691), w 1703 roku od mieszczki Kubicowej nabyła folwark chłopska rodzina Borutów. W trakcie I rektyfikacji katastru karolińskiego istniało już na Śląsku Cieszyńskim 11 wolnych gruntów chłopskich, a więc na prawach takich jak szlachta<sup>968</sup>. Cieszyński *Landrecht* musiał w 1767 roku dla rejestracji spraw gruntowych wolnych osadników zaprowadzić odrębną księgę, bowiem liczba wolnych osadników stale rosła. Anton von Richard około 1780 roku naliczył ich już 51, najwięcej w Cierlicku, bo

<sup>962</sup> M. Cerman, E. Maur: Proměny vesnických sociálních struktur v Čechách 1650-1750. „Český časopis historický”. 2000, nr 4, s. 737-774.

<sup>963</sup> Przykładem rodzina Gawlasów z Górek, którą opisał I. Panic: Dzieje Górek Wielkich i Małych. [Cieszyn 2005], s. 33-36, 54-56; w Ustroniu rodzina Kralów (B. Poloczka: Dzieje starego młyna w Ustroniu i rodziny Kralów. „Ziemia Śląska”. Katowice 1993, nr 3, s. 162-182), Heczków w Bystrzycy (K. Gaura: Bystrice nad Olší - Bystrzyca nad Olza. Od minulości k přítomnosti jedné z nejtěšských obcí na Těšínku. Bystrice 2007, s. 21, 27), Rusnoków w Oldrzychowicach, Sikorów w Łomnej i Nawsiu i inne (F. Popiołek: Historia osadnictwa..., s. 118, 129, 198, 206).

<sup>964</sup> Jak np. Adam Wrzolik, który w 1760 roku kupił na licytacji dwa młyny kameralne koło Skoczowa za 1 070 florenów (MZAB, Sbirka rukopisů Františkova muzea, inv. č. 952, Sig. 833). Por. J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 78-81.

<sup>965</sup> Zob. wyżej, s. 48. Jeszcze w 1823 roku na terenie Komory Cieszyńskiej działały 24 dziedziczne wójtostwa (J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 110). O niektórych szerzej pisze F. Popiołek: Historia osadnictwa..., s. 109, 116, 122, 128 i dalsze.

<sup>966</sup> Por. KŠŽ, s. 280. Opisał je szczegółowo M. Kroček: Fojeti na frýdeckém panství. „Těšínsko”. 2002, z. 4, s. 1-9; 2003, z. 1, s. 1-7 i nr 2, s. 1-10 (wójtowie wybrani przez zwierzchność). Autor zarejestrował wolne wójtostwa w 13 miejscowościach, a mianowanych wójtów w 12 (licząc z Żermanicami).

<sup>967</sup> M. Šmerda, I. Korbelařová: Sociální hnutí..., s. 119, przypis 14. Krótko J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 81.

<sup>968</sup> W Bobrku cztery (Boruta, Gaś, Górny, Tomiczek), w Szobiszowicach Dolnych dwa (Skulina, Stokłosa), w Cierlicku Dolnym trzy (J. Galacz, Kuś, Michnik) oraz po jednym w Ropicy (Kisza) i Trzyńcu (Sikora i Supik) - Karoliński katastr slezský..., s. 669-678.

34, a poza tym w Szobiszowicach 4, Bobrku 6, Ropicy, Trzyńcu, Gumnach oraz w Starym Bielsku (w księstwie bielskim) po jednym<sup>969</sup>. W tym gronie powtarzają się najczęściej nazwiska Farnik, Galacz, Glajcar, Gurniok (Górniak), Mojżiszek (Mojżiśek), Prymus, Skulina. Niektórzy gromadzili większą liczbę gruntów: Maciej Michnik poza wolnym gruntem odziedziczonym po ojcu w Cierlicku dokupił dalsze od pana Tluka i Greszłowica, właściciela Stanisłowic. W sumie miał cztery folwarki, które oddawał w dzierżawę. Także inni wolni osadnicy byli z reguły zamożni. Z kolei w górach istniało wiele bogatych, starych rodzin wałaskich, które kolejnym pokoleniom przekazywały znaczny majątek, przede wszystkim w „wałaskim dobytku”, czyli w stadach owiec<sup>970</sup>.

Wyodrębniającą się grupą na wsi byli też młynarze, niezbędni w gospodarce rolniczej, zależnej od przetwórstwa płodów rolnych. Feudalni panowie byli zainteresowani, aby młyny pozostawały ich własnością, to samo dotyczy zarządu Komory Cieszyńskiej. Jednak w ciągu XVIII wieku coraz częściej zgadzała się ona na urządzenie prywatnych młynów, najczęściej na zasadzie emfiteuzy, w efekcie liczba młynów<sup>971</sup>, a więc i młynarzy rosła. Stopniowo w każdej wsi co najmniej jeden, w większych po kilka. Młynarze należeli do najbogatszych członków wiejskich społeczności, podobnie jak karczmarze, ale w ich przypadku przeważnie to sukces albo zamożność wynikająca z dysponowania samodzielnym gospodarstwem pozwalała na podjęcie tego rodzaju działalności pozarolniczej na wsi.

Na drugim końcu społeczności wiejskiej znajdowały się warstwy, które nie były zaliczane do pełnoprawnych obywateli wsi, m.in. liczna czeladź. Czeladzi przeważnie nie ujmowano w statystykach, ale w niektórych wioskach stanowiła znaczną grupę. Zestawienie z Golezowa z 1735 roku pokazuje, że oprócz właściwych gospodarzy (dzierżawca folwarku, dwóch młynarzy i 17 siedloków) we wsi przebywało 19 parobków, 17 poganiaczy (chyba do bydła), 11 pastuchów i 16 służących. Grupa czeladzi i służby liczy więc 63 osoby wobec 20 stałych osiadłych<sup>972</sup>. Zgodnie z prawem poddani byli zobowiązani oddawać na jakiś czas dzieci po ukończeniu 10 roku życia na trzyletnią służbę do dworu, jedynie w zamian za wikt i opierunek. Patent Marii Teresy z 1752 roku ograniczał to do dzieci, które są niepotrzebne do pracy w domu, ale zwierzchności notorycznie tego nadużywały<sup>973</sup>. Do grupy osób, których stan majątkowy i społeczny był ambiwalentny, należały także wdowy, sieroty oraz osoby pozbawione środków do życia. Sierot było sporo, ich kondycja była oczywiście różna, zależna od tego, czy i jakiego majątku po rodzicach mogły się spodziewać po osiągnięciu pełnoletności. W 1717 roku w dobrach Komory naliczono 1251 sierot, w 1765 roku już 2174, co być może po części tłumaczyć należy wojną siedmioletnią. Niemal na marginesie życia społecznego znajdowali się żebracy, których dokładna liczba nie jest znana, ale w niektórych wsiach było ich

<sup>969</sup> APC, THL, sygn. 48; KCC, SZ, sygn. DD I 6, s. 50. O wolnym gruncie nr 52 w Starym Bielsku S. Gorge: Zur Geschichte des Altbielitzer Freisassensitzes Nr. 52. „Ostschlesische Deutsche Zeitung”. 1913, 13 września, s. 1. Wolnych osadników nie należy mylić z chłopami zwolnionymi od obowiązku wykonywania pańszczyzny. Było takich sporo np. w Morawce albo Żermanicach.

<sup>970</sup> Jan Świder w testamencie z 1766 roku wykazuje majątek około 8 000 florenów (B. Polockowa: Znaki pieczętnie chłopów cieszyńskich. PC. 1992, t. 4, s. 92-94), a wójt z Nawsia Paweł Sikora zostawił w 1707 roku w spadku majątek 1 192 florenów (J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 75. W Wiśle były to rodziny pierwszego młynarza Tomka Cieślara oraz kilku najstarszych osadników (J. Spyra: Wisła..., s. 26-27, 66-69).

<sup>971</sup> Około 1781 roku na całym terytorium Śląska Cieszyńskiego działało 155 młynarzy, zaś w 1843 roku - 356. W 1823 roku we wsiach Komory Cieszyńskiej (bez państwa frydeckiego) działało 96 młynów.

<sup>972</sup> J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 60. Czasami władze Komory nowo osadzonym gospodarzom oprócz tzw. wysady przekazywały pachołków do pracy (KŚŻ, s. 81).

<sup>973</sup> Szerzej KŚŻ, s. 80-81. Dzieci poddanych ze wsi należących do Bielska musiały wykonywać ten obowiązek w domach mieszczan. Poddani z Domasłowic, Wołowca i Kocurowic skarżyli się w 1767 roku, że pan Januszowski z Wyszehradu traktował wszystkie ich dzieci powyżej 10 roku życia jako swoją własność i wynajmował je innym panom za pieniądze, chyba że rodzice je od niego wykupili (M. Śmerda, I. Korbelářová: Sociální hnutí..., s. 197).

sporo; w skali całego regionu stanowili kilka procent mieszkańców, z tendencją zapewne wzrostową<sup>974</sup>.

## Wspólnoty wiejskie

Najliczniejszą więc grupę mieszkańców wsi stanowiły osoby o ambiwalentnej pozycji ekonomicznej, czyli te, które dopiero starały się o zdobycie samodzielności gospodarczej, co umożliwiało założenie rodziny. Jednak najważniejszą rolę w życiu wiejskich społeczności odgrywali posiadacze gruntów, zwłaszcza ekonomicznie samodzielni gospodarze, którzy stanowili zdecydowaną mniejszość<sup>975</sup>. Także w samorządzie wiejskim, który w różnych formach, zależnych od regionu, typu właściciela i miejscowej tradycji zachował się na Śląsku Cieszyńskim przez cały omawiany okres. Najszerszym organem, rozstrzygającym o najważniejszych sprawach wsi, były zebrania pełnoprawnych członków lokalnej społeczności, które zwano zwyczajowo Wielkimi Gromadami<sup>976</sup>. Podejmowały one decyzje m.in. o sprawach własnościowych, które wpisywano później do ksiąg gruntowych, ale także o innych najważniejszych sprawach, również obyczajowych. Ich rola malała wraz z ograniczaniem kompetencji samorządu przez panów feudalnych; praktycznie od końca XVII wieku ograniczały się do wysłuchania poleceń i informacji pana lub jego urzędników oraz odnowienia urzędów, czyli wyboru, a raczej mianowania osób pełniących funkcje wójta i „starszych” wsi, w liczbie kilku i noszących różne nazwy<sup>977</sup>. Jedynym realnym uprawnieniem Wielkich Gromad były decyzje w sprawie pieniędzy sierocych. W ciągu XVIII wieku sporadycznie odbywały się jedynie we wsiach górskich, w Brennej jeszcze w 1772 r.<sup>978</sup>.

Wójt, ewentualnie inni przedstawiciele wsi, mieli być przede wszystkim wykonawcami woli pana, zwłaszcza jeśli chodzi o wymóg darmowej pracy „na pańskim”. Ich podstawowym obowiązkiem było dopilnowanie, aby mieszkańcy wsi stawiali się o nakazanej godzinie do wykonywania robocizny. Stąd często mianowano osoby z grona zagrodników czy chałupników, ekonomicznie bardziej od zwierzchności zależne. W poczynaniach Komory Cieszyńskiej widać dążenie do pewnego uregulowania kompetencji samorządu wiejskiego, m.in. przez sporządzenie dla wsi kameralnych pieczęci, które miały uwiarygadniać decyzje podejmowane przez wójta oraz jego (najczęściej dwóch) pomocników, zwanych przysiężnymi<sup>979</sup>. Czasami spotykamy w źródłach określenie „wójt i starsi”, którzy razem zwani byli urzędem (*aurzad* lub *ourzad*), ale najczęściej i najogólniej „prawem”. Istotnie byli osobami które reprezentowały prawo, zarówno feudalne, narzucone przez władze, jak i zwyczajowe, do którego stosował się ogół mieszkańców wsi. Kompetencje i obowiązki „prawa” były stosunkowo szerokie, choć całkowicie zależne od feudalnego pana. Przede wszystkim wójt i przysiężni odpowiadali za regulowanie zobowiązań wsi wobec zwierzchności, potem także władz państwowych, zbierali na to pieniądze od poddanych. Zobowiązani byli do przekazywania poleceń władz mieszkań-

<sup>974</sup> W 1717 roku we wsiach Komory naliczono ich ogółem 549, większość w części podgórskiej (384), a najwięcej w Brennej 75 i Nawsiu 64 (M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 156–158; KŠŽ, s. 281–282).

<sup>975</sup> Por. M. Cerman, E. Maur: *Proměny vesnických sociálních struktur...*, s. 737–774.

<sup>976</sup> Wielkie Gromady wsi beskidzkich częściej odbywały się teraz na cieszyńskim zamku, tu m.in. zgłaszano urzędnikom zmiany własnościowe poszczególnych gruntów, wcześniej uzgodnione w ramach rodzin i wspólnot. Połączone były z tzw. popisami wałaskimi, deklarowaniem liczby owiec wypasanych na kameralnych halach, od czego należały się opłaty.

<sup>977</sup> We wsiach państwa frydeckiego obok wójta, odpowiedzialnego za stosunki poddanych z panem, wybierano także burmistrza, który zajmował się wewnętrznymi sprawami wsi. Na przykład w Radwanicach i Lipinie (BAT, Biblioteka Tschammera, Rękopisy, sygn. 20088 [d. 18936]). Tu używa się wymiennie pojęć Wielka Gromada, gromada sądowa i sąd.

<sup>978</sup> F. Popiołek: *Historia osadnictwa...*, s. 46–47.

<sup>979</sup> Problem samorządu wiejskiego w przypadku Śląska Cieszyńskiego nie został dotąd szczegółowo opracowany. Znajdujemy natomiast liczne przykłady działania samorządu w poszczególnych miejscowościach (por. cytowane opracowania dziejów wsi).

com i pilnowania ich wykonania, odpowiadali też za sprawy gruntowe i majątkowe. Wobec nich, rzadko wobec Wielkich Gromad, strony składały oświadczenia o dokonywanych zmianach własnościowych. Wójt oraz przysiężni pilnowali także, by sieroty dostawały należne im pieniądze po rodzicach, prowadzili w tym celu specjalny rejestr sierocy. Starali się rozstrzygać spory pomiędzy mieszkańcami wsi, pilnowali także realizacji zawartych ustaleń, dysponując możliwością karania opornych na rzecz lokalnej społeczności lub Kościoła. W imieniu lokalnej społeczności interweniowali też w przypadku naruszania norm obyczajowych, co najczęściej przejawiało się w stosunkach pozamałżeńskich oraz będących ich efektem zjawisku nieślubnych dzieci i samotnych, niezamężnych matek, z reguły potępianych przez otoczenie<sup>980</sup>. Niemniej jednak wójtowie często stawali na czele wsi przeciwko feudałom<sup>981</sup> albo przeciwko miejscowym proboszczom, odmawiając np. darmowej pracy przy zwożeniu drewna albo innych powinnościach<sup>982</sup>. W niektórych wsiach dla osób nieposiadających ziemi ustanawiano osobnego przełożonego, tzw. wójta komorników<sup>983</sup>. W zamian za wykonywane obowiązki wójtowie byli zwalniani z niektórych powinności, najczęściej z robocizny. Zależało to jednak od miejscowego pana, np. w Bruzowicach wójt musiał jeździć wozem, np. do Polski po sól, podobnie jak wolni chłopci.

Zatwierdzone przez władze Komory Cieszyńskiej „prawo” rozstrzygało sprawy dotyczące osadników oraz stałych mieszkańców wsi kameralnych. Natomiast kwestie związane z działalnością pasterską górali beskidzkich regulował odrębny system przepisów i zwyczajów, określanych mianem „prawa wałaskiego”, które reprezentowali wałascy wojewodowie (wajdowie) z kilkoma przysiężnymi. Jeszcze w czasach piastowskich wajdowie byli zatwierdzani przez władzę książęcą, za Habsburgów stali się opłacanymi przez Komorę urzędnikami odpowiadającymi m.in. za ściąganie od Wałachów należnych opłat<sup>984</sup>. Instancją wyższą we wszystkich sprawach dotyczących mieszkańców wsi kameralnych były oczywiście władze Komory Cieszyńskiej, dla innych ich feudalni panowie.

Ubezłasnowolnienie samorządu gminnego było zjawiskiem powszechnym, związane było ze stopniowym zaostrzeniem ustaw państwowych w Królestwie Czeskim w połowie XVII wieku przeciwko zbiegostwu chłopów i regulacją wysokości pańszczyzny z 1680 roku. Wkrótce potem normą na wsi stały się różnego rodzaju księgi powinności poddańczych, jak np. spisana w 1688 roku dla Stonawy, należącej wtedy do rodziny Goczałkowskich<sup>985</sup>, czy dla Domasłowic Górnych<sup>986</sup>. Zaczynają je najczęściej napomnienia dotyczące regularnego uczęszczania do kościoła oraz moralnego prowadzenia się (m.in. unikania kobiet lekkomyślnych i nierządnych), jednak z naciskiem na obowiązek posłuszeństwa wobec pana i jego urzędników, zawierają też zakaz podejmowania jakichkolwiek czynności bez jego woli i znoszenia się z innymi panami feudalnymi. Każdy zapis zagrożony jest w razie

<sup>980</sup> Kilka cyfr z 1717 roku w KŚŻ, s. 82. Notabene za urodzenie nieślubnego dziecka trzeba było zapłacić karę do kasy Komory Cieszyńskiej.

<sup>981</sup> Nie zawsze też zapędzali współmieszkańców do roboty: w państwie frydeckim np. wszyscy wójtowie trafili do więzienia za to, że nie wygęzkowali powinności od mieszkańców wsi (I. Valošek: Frýdecké panství..., s. 234).

<sup>982</sup> W Bruzowicach proboszcz Schindler doprowadził nawet do zmiany nieposłusznego wójta Jerzego Mojińska na bardziej spolegliwego Jakuba Fajkoša, który przejął potem dziedziczne wójtostwo (I. Valošek: Bruzovice..., s. 36, 54).

<sup>983</sup> Na przykład w Wiśle lub Brennej. W Ligotce Kameralnej wyznaczono osobnego wójta dla chałupników (APC, KC, sygn. 104, fol. 56; F. Popiołek: Historia osadnictwa..., s. 47, 177).

<sup>984</sup> Wymienia ich, choć nie wszystkich F. Popiołek: Historia osadnictwa..., s. 114. Dla państwa frydeckiego I. Valošek: Frýdecké panství..., s. 163-169.

<sup>985</sup> BAT, Biblioteka Tschammera. Rękopisy, sygn. 19859. Edycja: Stonava. Prameny k dějinám obce. Wyd. J. Broda, A. Grobelný. Opava 1958, s. 18-24 (i s. 24-31 druga wersja). Tamże s. 31- 32 przepisy postępowania przy Wielkich Gromadach.

<sup>986</sup> ZAO, Velkostatek Horní Domaslavice, inv. č. 1. Wydał ją A. Landsfeld: „Vesnické soudy” hledíc k „obnově úřadů”. „Selský archiv”. 1904, nr 3 (11), s. 129-135.

niewykonania karą finansową, a objęcie każdego urzędu i funkcji poprzedzone złożeniem przysięgi według załączonej treści<sup>987</sup>.

## Powstanie chłopskie 1766 roku i jego konsekwencje społeczne

Wszystkich mieszkańców wsi jednoczył system społeczno-ekonomiczny, w którym z konieczności musieli uczestniczyć. Rolnik był jedynie użytkownikiem swojego gruntu, za co zobowiązany był płacić czynsz gruntowy oraz inne daniny oraz służyć darmową robocizną na potrzeby pana, podobnie jak inni mieszkańcy wsi, nawet niedysponujący ziemią. Na podobnej zasadzie opierała się relacja między feudałami a góralami, często wywodzącymi się z Wałachów, którzy w różnej formie płacili za prawo wypasu owiec na pańskich pastwiskach. System taki obowiązywał wszędzie, zarówno w Rzeczypospolitej, jak i na ziemiach czeskich, ewoluując w omawianym okresie w system folwarczno-pańszczyźniany, w którym feudałowie rozwijali własne gospodarstwa – folwarki – zmuszając swoich poddanych do darmowej pracy na nich<sup>988</sup>. Specyfiką Górnego Śląska, w tym także Cieszyńskiego, w porównaniu z resztą ziem śląskich i krajów czeskich, była przewaga prawa zwyczajowego, czyli brak jasnych pisemnych zapisów regulujących zarówno prawa chłopów do ziemi (aktów kupna)<sup>989</sup>, jak i wysokości obciążeń na rzecz panów, zwłaszcza wymiaru wymaganej robocizny<sup>990</sup>. Ułatwiało to panom podnoszenie obciążeń. W przeciwieństwie jednak do Rzeczypospolitej, której władcy zrzekli się jakiegokolwiek ingerencji w sprawy pomiędzy poddanymi a szlachtą, na Śląsku Cieszyńskim chłopci zachowali zdolność prawną, a więc pisanie skarg do władz z cesarzem włącznie, z czego korzystali dość często<sup>991</sup>. Niewiele wiemy o innych próbach obrony ze strony poddanych, bo rzadko były rejestrowane<sup>992</sup>.

Miało to zdecydowanie negatywny skutek dla mieszkańców wsi w momencie, kiedy z początkiem czasów nowożytnych bardziej opłacalna dla szlachty stawała się własna działalność ekonomiczna, co prowadziło do dalszego rozwoju gospodarki folwarcznej. Okres po objęciu władzy przez Habsburgów w 1653 roku charakteryzował się więc wzrostem liczby folwarków oraz coraz większymi obowiązkami narzucanymi poddanym. W mniejszym stopniu dotyczyło to dóbr Komory Cieszyńskiej, jako że folwarki kameralne leżały w dużej części na ziemiach podgórskich, na których produkcja zbożowa była nieopłacalna. Regenci Komory, także z innych względów, zadowalali się przez całą drugą połowę XVII wieku wynajmowaniem folwarków, natomiast zyski starali się powiększać w inny sposób, nie zapominając o dalszym obciążaniu swoich poddanych<sup>993</sup>.

<sup>987</sup> W późniejszym czasie zaprowadzono tzw. książeczki poddańczych powinności (I. Valošek: *Frydecké panství...*, s. 233).

<sup>988</sup> E. Maur: *Gutsherrschaft und „zweite Leibeigenschaft“ in Böhmen. Studien zur Wirtschafts-, Sozial- und Bevölkerungsgeschichte (14.-18. Jahrhundert)*. München - Wien 2001.

<sup>989</sup> Ordynacja ziemska księstwa cieszyńskiego z 1572 roku oparta była na regulacjach polskich, które m.in. stanowiły, że z braku dziedzica grunt wraca do pana, nawet wykupiony.

<sup>990</sup> Jeszcze w latach 1736 i 1737 w majątkach drobnej szlachty tylko 23,4 % gospodarstw było wykupionych. Lepiej było we wsiach Komory Cieszyńskiej, gdzie takich była ponad połowa (szacunkowe dane za M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí...*, s. 21) oraz w państwie frydeckim (I. Valošek: *Frydecké panství...*, s. 247). Wyróżniły się okolice Bogumina, gdzie od dawna chłopci dzierżyli ziemię na zasadzie wykupu, a panowie pozostawili chłopom prawo dysponowania ziemią w wypadku braku dzieci. Podobnie było jeszcze tylko w kilku majątkach (M. Šmerda: *Vrchnost, město...*, s. 116).

<sup>991</sup> Na przykład w czasach cesarza Józefa I czy w 1736 roku (zob. wyżej, s. 61). Por. J. Chlebowczyk: *Wpływ reform terejańsko-józefińskich i polityki agrarnej ery Metternicha na sytuację wsi cieszyńskiej*. „*Studia i Materiały z Dziejów Śląska*”. 1962, t. 4, s. 168. Pewne formy opieki nad ludnością poddańczą, m.in. instytucję „adwokatów poddanych” zaprowadzono w czasach Karola VI (F. Popiołek: *Historia osadnictwa...*, s. 61-62).

<sup>992</sup> Na przykład Marklowskiemu, właścicielowi folwarku „Bernatka” w Lipowcu w 1683 roku chłopci ze wsi zniszczyli zabudowania folwarczne (tamże, s. 280, przypis 135).

<sup>993</sup> Na przykład przez narzucenie obowiązku przędzenia albo opłat zamiast tego (kądzielne); obowiązek dostarczania gotowych gontów, wyrębu lasu. W późniejszych latach zaprowadzono nawet opłaty za zbieranie chrustu w lesie (KŚŻ, s. 80).

System pańszczyźniany umożliwiał zresztą nieograniczone wykorzystanie przez feudałów nie tylko pracy, ale wszystkich źródeł dochodów poddanych, m.in. przez obowiązek odpłatnego korzystania z obiektów gospodarczych będących własnością pana (np. młynów) czy też odbioru produktów jego własnego folwarku. Najczęściej dotyczyło to alkoholu, przy czym zaczęło się od zakazu konsumpcji obcych trunków, a skończyło na tzw. przymusie propinacyjnym. Regent Komory Cieszyńskiej już w 1666 roku wymusił na przedstawicielach gmin odbieranie ustalonej ilości wódki co miesiąc. Książę Leopold Lotaryński potwierdził to specjalnym rozporządzeniem zaraz po objęciu rządów i zostało to zapisane w urbarzach<sup>994</sup>. Przymus propinacyjny był powszechnym zjawiskiem na Śląsku Cieszyńskim, zwłaszcza w jego północno-zachodniej części. Poza tym poddani, zwłaszcza w podgórskich wioskach, musieli prząć dla pana po jednej lub dwóch sztukach przędzy (domownicy po jednej), przewozić na swoich wozach pańskie towary, musieli też pilnować w nocy dworów i folwarków, spełniać na nich różne prace pomocnicze, a dzieci posyłać na darmową służbę<sup>995</sup>. Najistotniejszą jednak konsekwencją wzrostu ilości ziemi w bezpośrednim użytkowaniu panów feudalnych było zmuszanie poddanych do coraz większej darmowej pracy na folwarkach, przy czym także w tym przypadku wykorzystano brak pisanych dokumentów regulujących obowiązki poddanych. Zwyczajowe normy (praca najczęściej pięć półdni w tygodniu) podwyższano niemiłosiernie w interesie panów – w okresie spiętrzenia prac polowych, np. żniw, przeciągając je do całego dnia, od rana do wieczora<sup>996</sup>. W efekcie poddanym zostawało niewiele czasu, aby obrabiać własne gospodarstwa, będące podstawą egzystencji ich rodzin.

W ciągu XVII i XVIII wieku nastąpiło dramatyczne pogorszenie sytuacji prawnej i faktycznej cieszyńskich chłopów. Bronili się przed tym na różny sposób, co niewiele przynosiło, skoro główną przyczyną były procesy ekonomiczne zachodzące w skali całej Europy Środkowo-Wschodniej. Najprostszym, więc najpowszechniejszym wyrazem sprzeciwu chłopów wobec wzrostu obciążeń feudalnych było zbiegostwo. W Mostach koło Jabłonkowa w ciągu stulecia opuściło grunty 16 zagrodników, czyli połowa. Dokładniejszymi danymi dysponujemy znowu jedynie dla dóbr Komory, gdzie odnotowano w 1717 roku ogółem 535 poddanych, którzy zbiegli z gruntu (najwięcej w Mostach koło Jabłonkowa 38 i Puńcowie 34), co w skali tej statystyki (notującej 1525 osiadłych dysponujących rolą) dawałoby znaczącą część wszystkich gospodarzy, zwłaszcza ze wsi podgórskich<sup>997</sup>. Dla dóbr prywatnych dane są wyrywkowe, ale potwierdzają fakt częstego zbiegostwa chłopów z gruntu<sup>998</sup>.

Inną formą obrony ludności poddańczej była odmowa wykonywania robocizny, z czym feudałowie przeważnie łatwo sobie radzili, jako że mogli liczyć na poparcie władz lokalnych i wojska. W XVII wieku źródła zanotowały np. taki przypadek w 1690 roku w Pruchnej, należącej do Jerzego Fryderyka Bludowskiego z Dolnych Będowic. Chłopi odmawiali wykonywania robocizny, w końcu napisali na niego skargę do Sądu Ziemińskiego w Cieszynie, grożąc opuszczeniem gruntów. Sąd skazał wójta i przysiężnych na karę śmierci jako prowodyrów buntu<sup>999</sup>. Najwięcej jednak wiejscy poddani liczyli na zrozumienie i pomoc władców, co przejawiało się w momencie objęcia władzy przez cesarza Józefa I w 1705 roku. O nowym władcy szerzyły się po wsiach wieści, że chce ulżyć doli ludu, przywrócić dawne prawa

<sup>994</sup> M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 68. Por. rozdział *Dzieje polityczne*, s. 60.

<sup>995</sup> Nie zapominano nawet o tych, którzy nie posiadali ziemi, jak np. komornicy (KŠŽ, s. 80).

<sup>996</sup> Nawet spisane normy dostępne były jedynie panu, który mógł je dowolnie zmieniać.

<sup>997</sup> F. Popiołek: *Historia osadnictwa...*, s. 112, 195; KŠŽ, s. 281–282; Szerzej, z podziałem na poszczególne wioski kameralne M. Šmerda: *Těšínsko před povstáním...*, s. 156–158. Część zbiegów stanowiły jednak osoby, które zdecydowały się opuścić rodzinne strony z powodów wyznaniowych. Por. J. Spyra: *Wisła...*, s. 65, 74, 76.

<sup>998</sup> Przykłady I. Valošek: *Fřýdecké panství...*, s. 111–114, 203, 248.; J. Spyra: *Gospodarka i społeczeństwo w XVIII w. (do 1780 roku)*. W: *Ustroń 1305–2005 t. 1: 1305–1945*. Red. I. Panic. *Ustroń 2005*, s. 188. Ogólniej F. Popiołek: *Historia osadnictwa...*, s. 60–61.

<sup>999</sup> Co ostatecznie zamieniono na publiczne przeprosiny, przeprosić pana musiała też cała wieś (F. Popiołek: *Studia z dziejów...*, s. 60; M. Šmerda, I. Korbelářová: *Sociální hnutí...*, s. 35).



i przywileje<sup>1000</sup>. Jeszcze w tym roku zaczęły się chłopskie deputacje do Wiednia, na początku 1706 roku poddani kameralni uchwalili wysłać deputację do cesarza na czele z wójtami z Goleszowa i Cisownicy<sup>1001</sup>. Atmosferę podgrzewały dążenia ewangelików, także ze wsi, o uzyskanie wolności religijnej i własnego Kościoła po konwencji altranstadzkiej. Nowe podatki narzucone w 1707 roku i inne obciążenia<sup>1002</sup> spowodowały otwarte wrzenie wśród chłopów księstwa opawskiego i cieszyńskiego. Najwyraźniej przejawiały się w państwie bielskim, gdzie przeciwko poddanym zgromadzonym we wspólnym taborze wysłano wojsko<sup>1003</sup>. Trwał także spór poddanych kameralnych z administracją Komory, ostatecznie cesarska rezolucja z 19 września 1710 roku nakazywała powrót do stawek robocizny z urbarzy z 1621, 1646 i 1692 roku, co potwierdza, że starano się je podwyższyć. Zdymisjonowano też znienawidzonego regenta Komory, co na jakiś czas uśmierzyło sytuację<sup>1004</sup>.

Intensyfikacja dążeń feudałów do jeszcze większego wykorzystania pracy i zasobów poddanych nastąpiła po 1745 roku, po zakończeniu wojen o Śląsk. Szlachta niemal masowo przystąpiła do zmian w gospodarowaniu w swoich dobrach przez tworzenie kolejnych folwarków i innych obiektów mogących przynieść zyski, a nowi zarządcy starali się osiągać wyższe dochody w każdy sposób. Przykład dał Fryderyk Wilhelm von Haugwitz, nowy właściciel państwa bielskiego, a jednocześnie prezydent Urzędu Królewskiego w Opawie, bezwzględnie wydłużając poddanym robociznę m.in dla potrzeb kilku nowo założonych folwarków. W lecie 1746 roku zbuntowali się przeciwko niemu chłopci ze wszystkich wsi, ale kiedy przysłano przeciw nim wojsko, rozeszli się po czterech dniach. Skargę chłopów Urząd Królewski rozpatrzył, jednak przyznał rację Haugwitzowi, prowodyrów ukarano<sup>1005</sup>. Nic odtąd nie powstrzymało poczynań Haugwizta, który w ciągu kilku lat podwyższył wartość państwa bielskiego ponad dwukrotnie (z 280 do 630 000 florenów). W 1754 roku wybuchło powstanie na dobrach w Hermanicach i Nierodzimiu koło Skoczowa, których właściciel, baron Robert Ross von Thornton urządził nowy, czwarty już folwark oraz kolejne stawy. W 1751 roku miał ich już 43, a wszelkie prace i na folwarku, i przy rybach musiał wykonywać jeden zagrodnik i 12 chałupników (grunty pełnorolne dawno tu zlikwidowano)<sup>1006</sup>. I w tym przypadku przeprowadzone przez Urząd Królewski śledztwo przyznało rację panu. Buntownicy zostali ukarani, ale ich sprzeciw przyniósł pewien efekt<sup>1007</sup>. W 1755 roku podobne wydarzenia miały miejsce w Drogomyślu, a w 1756 roku w państwie Taaffów w Niemieckiej Lutyni. Wszędzie chłopci dyskutowali o przeniesieniu się z rodzinami na pruską stronę, gdzie Fryderyk II zainicjował akcję nowej kolonizacji, tzw. fry-

<sup>1000</sup> O prawdziwej postawie cesarza świadczą autoryzowane przez niego rozkazy zabicia co dwunastego mieszkańca każdej wsi, w której dojdzie do buntu (tamże, s. 36).

<sup>1001</sup> Starosta ziemski starał się ich odwieść od petycji, wszyscy chłopci zjawili się więc w Cieszynie, aby chronić wójtów przed ewentualnym aresztowaniem (M. Šmerda: Pohled do hospodářských a sociálních poměrů poddaného lidu na Těšínku v 1. polovině 18. století. SISb. 1955, t. 53, s. 465).

<sup>1002</sup> Władze państwowe starały się m.in. wyegzekwować zaległości poddanych, które w 1704 roku wynosiły prawie 15 000 florenów. Jednak tym ostatnim należało się 30 000 florenów za roboty przy szafach, usługi transportowe, służbę strażniczą itd. Oczywiście niczego nie dostali, należności na rzecz państwa egzekwowano przy pomocy wojska (M. Šmerda: Pohled do hospodářských..., s. 463-464).

<sup>1003</sup> Po dziewięciu dniach chłopci rozeszli się (M. Šmerda, I. Korbelářová: Sociální hnutí..., s. 36-37; M. Šmerda: K bojům poddaného lidu na Těšínku v 1. polovině 18. století. SISb. 1955, t. 53, s. 449-479. Za nim W. Kuhn: Geschichte..., s. 184).

<sup>1004</sup> M. Šmerda: Pohled do hospodářských..., s. 469-74. O dalszych przejawach sprzeciwu chłopów wobec poczynań feudalnych władz (w 1718 roku w Niemieckiej Lutyni, w latach dwudziestych XVIII wieku w państwie bielskim) zob. F. Popiołek: Dzieje Śląska Austriackiego z ilustracjami. Cieszyn 1913, s. 212; M. Šmerda, I. Korbelářová: Sociální hnutí..., s. 38 przypis 17. Ogólnie M. Šmerda: Hledání účinné formy protifeudálního odporu na Těšínku před povstáním v roku 1766. SISb. 1997, t. 95, s. 263-278.

<sup>1005</sup> M. Šmerda: Povstání poddaných na bílském panství v roku 1746. „Radostná země”. 1955, nr 3, s. 1-10; W. Kuhn: Geschichte..., s. 239-240, 242-244.

<sup>1006</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 434, karton 238.

<sup>1007</sup> W 1755 roku Ross von Thornton przestał być właścicielem obu wsi, nowy właściciel w 1757 roku zlikwidował czwarty folwark, a jego grunt na nowo podzielił między chłopów. Przy okazji jednak nowym osadnikom dodał jedną godzinę robocizny w każdym dniu (ZAO, UKS, inv. č. 1144). Szerzej J. Spyra: Gospodarka i społeczeństwo..., s. 189.

derycjańskiej. Tylko w 1755 roku Śląsk Cieszyński opuściło 161 chłopów, z czego 156 nielegalnie, ale władze pruskie wkrótce wycofały się z polityki przyjmowania zbiegów z austriackiej strony<sup>1008</sup>.

Zaburzenia społeczne na wsi umilkły na czas wojny siedmioletniej, by ujawnić się z całą mocą po jej zakończeniu w czasie wielkiego powstania chłopów w 1766 roku<sup>1009</sup>. Zachowane skargi przekazywane cesarzowej bądź Dworskiej Komisji Urbarialnej zawierają pełny katalog różnych form eksploatacji ludności poddańczej, choć są zróżnicowane w zależności od lokalnych warunków. Dwadzieścia gmin złożyło skargi na machinacje z odszkodowaniami za dostawy na rzecz wojska z czasów wojny, które władze państwowe wypłacały na ręce zwierzchności i często nie trafiały one do chłopów<sup>1010</sup>. Ogół nie jednak starano się nie skarżyć na wojsko ani instancje państwa, a jedynie na panów feudalnych. Tym zarzucano unikanie przez panów przewidywanych przez prawo form pomocy (np. w przypadku klęsk żywiołowych), a nawet zapewnienia wyżywienia w czasie pracy „na pańskim”, likwidację dotąd oczywistych uprawnień, jak „deputaty” w zbożu, prawo wypasu na pańskich łąkach czy miedzach, pobierania drewna czy chrustu itd., na przymuszanie do odbioru pańskich produktów (choć zakazywały tego przepisy państwowe z 1716 roku)<sup>1011</sup> oraz na różne kary i „pokuty”<sup>1012</sup>. Bicie było czymś normalnym, zwłaszcza za spóźnienie do roboty, ale wielokrotnie przekraczano przy tym zwyczajowe normy, posuwając się do granic sadyzmu<sup>1013</sup>. O zaborze lub rugowaniu z ziemi już była mowa, przy czym dotyczyło to nawet osób, które się wykupiły. Zwiększano wymiary czynszu gruntowego, nawet od komorników, którzy ziemi zasadniczo nie posiadali, ale najbardziej skarżono się na podnoszenie wymiaru robocizny. Była ona w każdej wsi zasadniczo inna, najczęściej poddani byli zobowiązani do pracy przez pół dnia przez pięć dni w tygodniu, ale często przeciągano ją do wieczora, a w czasie żniw było regułą, że na cały dzień<sup>1014</sup>.

Jak już była mowa, efektem prac Dworskiej Komisji Urbarialnej było uregulowanie kwestii wymiaru robocizny oraz innych poddańczych obowiązków pod nadzorem władz państwowych. Mimo swojej ograniczoności miało to wielkie znaczenie dla mieszkańców wsi, choć w późniejszych latach szlachta robiła wszystko, by postanowienia patentu z 6 lipca 1771 roku na temat robocizny na Śląsku Austriackim oraz zatwierdzonych przez urzędy urbarzy obchodzić<sup>1015</sup>. Reforma urbarialna zapoczątkowała też dalsze przemiany w strukturze cieszyńskiej wsi, wzmocnione przez późniejsze reformy cesarza Józefa II, zwłaszcza zniesienie poddaństwa osobistego. Na jego polecenie w każdej wsi na nowo zaprowadzono (pod nadzo-

<sup>1008</sup> ZAO, UKS inv. č. 1976; KÚ, inv. č. 436, karton 240. J. Chlebowczyk: *Gospodarka Komory...*, s. 302-303; M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí...*, s. 39-42. O popieraniu przez Prusy emigracji protestantów z Czech E. Štěžliková: *Pozvání do Slezska. Vznik prvních českých emigrantských kolonií v 18. století v pruském Slezsku*. Praha 2001, s. 13-17, w czym spory udział miał Jan Liberda, poprzednik kaznodzieja w Cieszynie, teraz w Berlinie.

<sup>1009</sup> Zob. rozdział *Dzieje polityczne*, s. 81-83.

<sup>1010</sup> Część pieniędzy przywłaszczył sobie poborca kameralny Sprenzel, co było możliwe m.in. dzięki temu, że urzędnicy posługiwali się fałszywymi pieczęciami. Władzom dużo czasu zajęło ukaranie malwersanta, ale jeszcze dłużej chłopom musieli czekać na zwrot pieniędzy, które czasami dwa razy wpłacali na jego ręce (ZAO, UKS, inv. č. 608, karton 393). Por. F. Popiołek: *Studia z dziejów...*, s. 63.

<sup>1011</sup> Najczęściej szło o narzucanie poboru piwa i wódki, przeważnie lichej jakości, np. w Szonowie czy Polskiej Ostrawie. W państwie frydeckim przy odnowieniu „prawa” gminy musiały gościć pańskich urzędników (M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí...*, s. 32, przypis 36; J. Chlebowczyk: *Wpływ reform...*, s. 189).

<sup>1012</sup> Miały zastraszać nieposłusznym, ale stanowiły też źródło dochodów ze względu na wyśrubowaną wysokość kar (np. 6 złotych za pobranie drzewa w pańskim lesie).

<sup>1013</sup> Z bezwzględności słynął m.in. młody baron Otto Skrbenski z Szonowa oraz ekonom z Gruszowa, który raz pobił kobietę na śmierć, inna, będąca w ciąży, następnego dnia urodziła martwe dziecko (M. Šmerda, I. Korbelařová: *Sociální hnutí...*, s. 32-33).

<sup>1014</sup> Najobszerniejsza analizę chłopskich skarg można znaleźć w cytowanej pracy Milana Šmerdy i Ireny Korbelařovej. Istnieje wiele opracowań omawiających skargi oraz postanowienia Dworskiej Komisji Urbarialnej w odniesieniu do poszczególnych wsi (M. Šmerda: *Vrchnost, město...*, s. 118-121), podobnie J. Spyra: *Wisła...*, s. 85-89; P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen...*, s. 20-21; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 157; J. Al Saheb i inni: *Trzanowice...*, s. 77-78).

<sup>1015</sup> Szlachta wystosowała nawet prośbę do kancelarii dworskiej o zgodę na podwyższenie robocizny. Por. J. Chlebowczyk: *Wpływ reform...*, s. 186-192.

rem panów) samorząd gminny, który mianował wójta, ale przysiężnych nomino- wali mieszkańcy. Istotnym było założenie huty w Ustroniu oraz związana z nią akcja parcelacji kameralnych folwarków, co w różnym stopniu starali się naśladować inni feudalni panowie, dzieląc nierentowne folwarki albo osuszając stawy. Komora pozostawiła jedynie osiem najbardziej dochodowych, bo położonych na najlepszych gruntach folwarków, największy feudał w regionie nie potrzebował więc tak dużo darmowej pracy, co poprzednio. Parcelowane po 1771 roku grunty sprzedawano więc jedynie za czynsz gruntowy, bez obowiązku odrabiania pańszczyzny<sup>1016</sup>, łatwiej można się było od niej wykupić. Coraz liczniejsze grupy wiejskiej społeczności na Śląsku Cieszyńskim stawały się osobiście mniej zależnymi od feudalnej zwierzchności, choć musiały też same zadbać o podstawy swojego utrzymania. Z drugiej strony, przestawiając się na produkcję przemysłową, Komora Cieszyńska oraz inni feudałowie uniezależnili się od pracy i opłat wnoszonych przez poddanych.

## **Przemiany społeczne na wsi w końcu XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku**

Ogólny stan wsi cieszyńskiej pokazuje cytowany już spis z około 1780 roku, który w skali Śląska Cieszyńskiego wymienia 21 228 odrębnych gospodarstw rolnych, z czego większość (8 149, tj. 38,4 %) stanowili chłopci oraz wolni chłopci. Do grupy zagrodników i chałupników zaliczono 13 079 osób (61,6 %), z czego 6 011 posiadało domy, a 7 068 nie. Czeladź liczyła razem 1 904 osób, z czego dużo, bo 798 obcych<sup>1017</sup>. Relacje mężczyźni do kobiet pozostawały w równowadze (kobiet było 50,2 %), nie obserwujemy więc jeszcze dłuższych wyjazdów mężczyźni poza miejsce urodzenia. W następnych latach, stosownie do nowych możliwości przemieszczania i zarobkowania, zaczynają się pojawiać wśród mieszkańców wsi nowe grupy społeczno-zawodowe, jak np. furmani, którzy dorabiali, przewożąc coraz liczniejsze towary na trasie pomiędzy Galicją a wewnętrznymi krajami austriackimi. Wraz z nowym kursem, nastawionym od końca XVIII wieku na eksploatację bogactwa beskidzkich lasów, wzrasta zapotrzebowanie władz Komory Cieszyńskiej na pracę przy wyрубie drewna. Dotąd górale przed obciążaniem ich takim obowiązkiem w ramach pańszczyzny dość skutecznie się bronili, teraz coraz większa ich liczba zmuszona była iść się tej pracy za niewielkie wynagrodzenia. Zaczynają powstawać kolonie robotników leśnych, jako pierwsza w 1813 roku w Dolnej Łomnej<sup>1018</sup>. Od końca XVIII wieku pewną część mieszkańców wsi stanowili także robotnicy zatrudnieni przy wydobyciu węgla, chociaż często odbywało się to jeszcze w ramach pańszczyzny, a robotnicy niewiele jeszcze różnili się od chłopów.

Rychło też ujawniły się negatywne strony podejmowanych decyzji, np. to, że panowie przestali się poczuwać do jakichkolwiek zobowiązań wobec swoich poddanych, zaczęli też dążyć do pełnej własności nad posiadaną ziemią, co jednak w warunkach austriackich odbywało się stopniowo<sup>1019</sup>. Swoje majątki zaczęła w końcu XVIII wieku parcelować także drobna szlachta, a władze państwowe pod pewnymi warunkami wyraziły zgodę na dzielenie gruntów chłopskich<sup>1020</sup>, potem

<sup>1016</sup> Nie dotyczyło to okolic Ustronia, gdzie poddani musieli wozić materiał do huty (KŚŻ, s. 67-68).

<sup>1017</sup> Tylko 9 % rodzin miało czeladź, zapewne najczęściej pełnorolni chłopci. Zdaniem KŚŻ, s. 50 niski procent czeladzi tłumaczy się tym, że wiele osób żyjących z pracy fizycznej na rzecz innych, zwłaszcza komorników, zaliczono do grupy komorników bez domów.

<sup>1018</sup> B. Pitronová: Těšínské Beskydy na sklonku feudalismu. Salašnictví a lešní hospodárství v Těšínských Beskydách na přelomu 18. a 19. století. Brno 1968, s. 139-141; F. Popielek: Historia osadnictwa..., s. 184. Charakter kolonii robotników leśnych i hutniczych nosiła osada Jaworze-Nałęże, założona już około 1790 roku.

<sup>1019</sup> Inaczej niż w Księstwie Warszawskim, gdzie szlachta została dekretem z 1807 roku jednostronnie uznana za właściciela całej ziemi oraz zabudowań użytkowanych przez chłopów.

<sup>1020</sup> Główny patent na temat robocizni i powinności urbarialnych z 6 lipca 1771 roku zezwalał na dzielenie tylko większych gruntów, powyżej 16,8 ha. Dążenia do kontynuowania dawnej tradycji wspólnictwa

jednak proces ten starały się powstrzymać. Rozdrabnianie gospodarstw chłopskich spowodowało powstanie wielkiej liczby nowych, ale w sumie karłowatych gospodarstw. Przy niewielkiej wiedzy agrotechnicznej rolników, pozwalających właścicielowi zaledwie na reprodukcję i przeżycie, każdy nieurodzaj prowadził do katastrofy. Z kolei bogatsi gospodarze nadal musieli odrabiać pańszczyznę ze swoim sprzężajem. W 1823 roku na obszarze należącym do Komory Cieszyńskiej (wtedy ponad połowa Śląska Cieszyńskiego) liczba gospodarstw siedlacych spadła do 12 % (w 1755 roku 30 %), zagrodniczych do 11 % (z 25 %), natomiast gruntów chałupniczych wzrosła z 45 % do 76 % ogółu gospodarstw. Taka struktura gruntów utrzymała się w następnych latach: w 1843 roku grunty chłopskie stanowiły 13 %, zagrodnicze 10 %, a chałupnicze 76 % ogółu ziemi, ze zdecydowaną przewagą gruntów określanych jako „małochałupnicze” (do 2 ha), które stanowiły 62 % wszystkich<sup>1021</sup>. Najszybciej proces rozdrabniania zachodził w okolicach Strumienia i Frydku, słabiej koło Skoczowa. Jak pisał w 1832 roku do Urzędu Obwodowego w Cieszynie proboszcz z Niemieckiej Lutyni, ks. Józef Kornke: na cieszyńskiej wsi jest wielu takich chłopów, którzy mają po 80 i 100 mórg ziemi i nie są ich w stanie obrobić, bo wciąż jeszcze są zmuszani własnym sprzężajem do robocizny. I mnóstwo takich, którzy muszą wyżyć z poletka o wymiarze pół morgi<sup>1022</sup>. Liczbę tych ostatnich pomnażał fakt, że wraz z uruchomieniem huty w Ustroniu Komora Cieszyńska wstrzymała praktycznie dalszą wyprzedaż ziemi<sup>1023</sup>.

Wraz bowiem ze zmianą w podejściu do lasów oraz zaprowadzeniem racjonalnego gospodarowania ich zasobami, Beskidy przestały pełnić funkcje „wentyla” demograficznego, co dramatycznie powiększyło liczbę osób bezrolnych. Ich próby np. do władz Komory Cieszyńskiej o przyznanie gruntów pod osiedlenie pozostawały bez odzewu. Niektórzy czekali na to bezskutecznie kilkadziesiąt lat<sup>1024</sup>. Spory między góralami a Komorą trwały jednak nadal, bowiem ci pierwsi nie byli w stanie przestawić się na inną gospodarkę niż ekstensywną. Nie dbali też o swoje owce, które karmione ubogim, wciąż takim samym pożywieniem, przekazujące materiał genetyczny w ramach tych samych stad, dawały niewiele mleka, a ich wełna była słabej jakości, nie do porównania z merynosami hrabiego Larischa. W efekcie pierwsza połowa XIX wieku, która w pamięci górali została zapamiętana jako „złoty okres beskidzkiego sałasznictwa”, była czasem powolnego schyłku tego rodzaju gospodarowania, zarówno co do ilości wypasanych sztuk „wałaskiego bydła”, jak i rodzin góralskich, którym dawało to utrzymanie.

Efektem było postępujące przeludnienie cieszyńskiej wsi, zarówno w części nizinnej, ale przede wszystkim w górach<sup>1025</sup>, oraz brak ziemi. Według szacunków Józefa Chlebowczyka w latach dwudziestych XIX wieku większość mieszkańców wsi (52 %) stanowiły osoby bezrolne. Tylko w niewielkim stopniu stały głód ziemi i brak możliwości utrzymania z pracy na roli rozwiązać mogły dodatkowe zajęcia, jak furmaństwo czy praca w powstających, ale na razie nielicznych zakładach przemysłowych. Pozostawała emigracja zarobkowa. Lata trzydzieste i czterdzieste XIX wieku to także bowiem okres wzmożonych wyjazdów mieszkańców wsi cieszyńskiej za pracą w inne regiony monarchii, np. przy produkcji saletry, przez

---

teraz często kończyły się uznaniem przez zwierzchność np. jednego brata za gospodarza, a drugiego za komornika (KŚŻ, s. 76).

<sup>1021</sup> APC, KC, sygn. 2722; J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 110-111; tenże: Wpływ reform..., s. 183; Szacunkowo w ręku rolników dysponujących gospodarstwami do 2 ha znajdowało się jedynie 8 % ogólnej powierzchni gruntów rustykalnych.

<sup>1022</sup> Zustände im Teschner Kreise vor 30 Jahren. NB. 1863, nr 7, s. 56. Proboszcz podkreśla, że ludzie są bardzo pracowici i ofiarni, ale wszystko niszczy bieda, brak kapitału, rozwiniętego handlu, rozdrobnienie gruntów i nazbyt wysokie podatki.

<sup>1023</sup> W latach 1779-1822 sprzedano jej poddany jedynie 37 ha z gruntów folwarcznych, co dało 30 parcel i 44 ha z innych gruntów dominikalnych na 164 parcele (J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 86).

<sup>1024</sup> F. Popiołek: Studia z dziejów..., s. 85-86; J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 136, 140-142; B. Pitronová: Těšínské Beskydy..., s. 91-112, 176, przypis 22.

<sup>1025</sup> Jak widać z tabeli nr 1 liczba domów w okresie od 1812 do 1843 roku nie uległa zmianie, a liczba rodzin wzrosła o połowę. W skali całego regionu statystycznie na jeden dom przypadało 9,1 osób, na jedno gospodarstwo domowe 4,7. Por. też KŚŻ, s. 84-85.

co powstała specyficzna grupa „sanetrarzy”, których sporo pochodziło np. z Bystrzycy<sup>1026</sup>.

Drugą stroną tego procesu było pogłębienie i tak daleko posuniętego rozwarstwiania społeczności wiejskiej<sup>1027</sup>. Dla bogatych chłopów nadal dużym obciążeniem był obowiązek wykonywania pańszczyzny sprzężajnej, poza tym w pierwszej połowie XIX wieku władze Komory Cieszyńskiej uznały, że bardziej efektywne jest prowadzenie folwarków we własnej administracji, zrezygnowano więc z ich wdzierżawiania. Wynajmowano jednak inne obiekty gospodarcze, m.in. karczmy, co stwarzało dla nielicznej, ale bardzo aktywnej warstwy wiejskich „przedsiębiorców” możliwości dodatkowych dochodów. Do tej grupy, poza liczącą około 800 rodzin grupą „siedloków”, zaliczyć należy przede wszystkim dziedzicznych wójtów i młynarzy<sup>1028</sup>, osoby wywodzące się z wolnych chłopów, choć nie tylko. W końcu XVIII wieku wzbogaceni chłopcy zaczęli już nabywać na własność całe wsie szlacheckie. Proces ten zaczął się po 1770 roku, kiedy wolni chłopcy Józef Jung i Józef Skulina kupili od Georga de Kolonich Pitrów<sup>1029</sup>. Tenże Skulina w 1790 roku kupił od pana Krzidlowskiego Szobiszowice Górne, ale zmarł w 1794 roku<sup>1030</sup>. Innym przykładem awansującej szybko rodziny chłopskiej jest rodzina Kukutsch, a właściwie Kukuczka. Jeden z jej przedstawicieli – Jan Jerzy (1780–1867) zaczął karierę od małżeństwa ze starszą od siebie o pięć lat wdową po Andrzeju Kłapsi, wolnym chłopie i właścicielu dawnego folwarku szlacheckiego Fragstein przy Skoczowie, który Kukutsch w 1809 roku nabył na własność. Po Kłapsiach był też dziedzicznym pocztmistrzem w Skoczowie, pomnożył swój majątek jako furman, przewożąc towary z Triestu do Lwowa i na Bukowinę, podobno dysponował zyskownym monopolem na flisowanie po Dunaju. W 1828 roku po sprzedaży Fragsteinu kupił wioskę szlachecką Radwanice, a w 1837 roku wraz z Janem Folwarcznym Kończyce Małe. Swoją połowę szybko odsprzedał współnikowi, sprzedał też w 1844 roku Radwanice, by nabyć dobra w Kaczycach Górnych, i w tym samym roku Marklowice Górne w państwie wodziśląwskim (wieś inna niż Marklowice Górne na Śląsku Cieszyńskim). Miał kilkanaścioro dzieci i według rodzinnej tradycji każdemu z synów chciał kupić jakieś dobra ziemskie, do czego nie doszło<sup>1031</sup>. Kukutschowie powiązani byli więzami rodzinnymi z innymi chłopskimi rodzinami „na dorobku”, jak np. Gurniokowie, Farnikowie, Gochowie czy Michnikowie. To oni często wykupywali z rąk zwierzchności poszczególne części majątku szlacheckiego, by na początku XIX wieku przejść do nabywania całych dóbr. W latach czterdziestych XIX wieku, jak już była mowa, w rękę nieszlachty znajdowało się już ponad 20 dóbr ziemskich, przy czym z bogatych chłopów wywodzili się potomkowie Jana Galgona, właściciele Trzanowic Dolnych, a poza tym Paweł Goch (Grodziszcz), Andrzej Folwarczyński (Kończyce Małe); Adam Obraczaj (Simoradz), Jan Farnik (Zawada), Jerzy Górniok (Toszonowice Dolne) oraz Jan Michnik (Żywocice). Podobnie jak Kukutschowie (w 1842 nominalnie właścicielem Kaczyc Górnych jest Paweł Kukutsch), także Bernard Prymus posiadał dwie wsie: Szobiszowice Górne i Dolne<sup>1032</sup>. Nie-

<sup>1026</sup> Rocznie wyjeżdżało około 400 osób (J. Broda: Sanetrarze na Podbeskidziu. „Zaranie Śląskie”. 1960, t. 23, s. 116–119; K. Gaura: Bystřice nad Olší..., s. 42–43). Według Landwirthschaftliche und Industrielle Zustände Mährens und Oesterr. Schlesiens vor 30 Jahren. NB. 1864, nr 9, s. 70 w 1834 roku zrzeszenie sanetrarzy (Meisterschaft) znajdowało się w Bystrzycy, natomiast komisariat w Wędryni.

<sup>1027</sup> J. Chlebowczyk: Wpływ reform..., s. 218.

<sup>1028</sup> W latach 1836–1838 w dobrach Komory Cieszyńskiej znajdowało się m.in. 169 karczmarzy, 115 młynarzy, 61 kowali i 50 handlarzy. Największe podatki płaciły dwie pierwsze grupy (J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 129, 133).

<sup>1029</sup> W 1806 należał do Anny Jungowej urodz. Mojżyszkowej, w 1812 roku właścicielem został Jerzy Leopold Skulina, który sprzedał majątek w 1830 roku małżeństwu Jana i Heleny Indraków; w 1843 roku Pitrów wrócił do rąk szlacheckich, bo kupił go baron Alois von Pillersdorf (APC, THL, sygn. 7, s. 355).

<sup>1030</sup> Potem właścicielem był Paweł Ostruszka, w 1835 roku został nim Bernard Prymus (tamże, s. 475).

<sup>1031</sup> APC, THL, sygn. 7, s. 213, 384; sygn. 46, fol. 21; O. Kukutsch: Ost-Schlesien. Geschichte eines Grenzlandes im Spiegel der Geschichte einer bodenständigen Familie. Bonn 1950, s. 77–82; Por. J. Chlebowczyk: Różnicowanie i początki..., s. 103.

<sup>1032</sup> Verzeichniß sämtlicher Dominien..., s. 183–194, a przede wszystkim APC, THL, sygn. 7, s. 117, 213, 407, 475, 489, 561, 569, 639. Zestawienie pomija dobra ziemskie znajdujące się jedynie jakiś czas w posiadaniu chłopskich rodzin.

którzy, stając się panami gruntowymi, zmieniali imiona i nazwiska (np. Kukutsch, Folwartschny, Obratschaj), a nabycie dóbr ziemskich było dla nich okazją do zmiany przynależności stanowej. Największy awans społeczny stał się udziałem wnuczki Bernarda Galgona, Luisy, dziedziczki Trzanowic Dolnych, która została żoną barona von Pillersdorfa<sup>1033</sup>. Inni do tego nie dążyli, choć np. rodzina Folwarcznych władała na dobrach i zamku w Kończycach Małych do 1945 roku.<sup>1034</sup>

Najaktywniejszą ekonomicznie i społecznie grupą ludności wiejskiej byli więc siedlcy oraz wolni chłopci, których liczba w pierwszej połowie XIX wieku jeszcze wzrosła do prawie setki jedynie w księstwie cieszyńskim, choć odbywało się to głównie drogą podziału istniejących gospodarstw<sup>1035</sup>. Ważne, iż nie były to zjawiska odosobnione, że ukazują efekty ekonomicznie owocnej działalności wyższych i bogatszych warstw wiejskich, w dużej części silniej umotywowanych ewangelików (w księstwie bielskim osadników niemieckich), którzy umieli też zadbać o lepsze wykształcenie swoich synów, posyłając ich do gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie. Bogaci chłopci wyznania protestanckiego już od dawna decydowali o losach kościoła Jezusowego w Cieszynie, podobnie jak w niektórych innych zborach, inni tradycyjnie piastowali funkcje w lokalnym samorządzie. Stać ich powoli było na niewielkie inwestycje zmieniające sposób gospodarowania.

W odróżnieniu od sąsiednich ziem polskich na wsi Śląska Cieszyńskiego wykształciła się dość liczna, odpowiednio przygotowana i majątna grupa mieszkańców, którzy byli w stanie włączyć się aktywnie w dokonujące się przemiany, wykorzystując te doświadczenia także w 1848 roku i później. Biedniejszym chłopom pozostawało wiązanie końca z końcem w bardzo trudnych warunkach, liczenie na urodzaj, przy czym jedyną formą pomocy w trudnych warunkach był wspomniany fundusz kontrybucyjny, którym opiekowali się przełożeni gmin wiejskich<sup>1036</sup>. Jeszcze gorsza była sytuacja liczebnie przeważającej grupy bezrolnych i małorolnych, a nadmiar rąk do pracy wchłonął dopiero wielki przemysł, którego podwaliny zbudowano właśnie w pierwszej połowie XIX wieku.

## Żydzi

Dzieje ludności żydowskiej na Śląsku Cieszyńskim w czasach nowożytnych podzielić można na kilka okresów<sup>1037</sup>. Okres pierwszy obejmuje lata bezpośrednio po wygaśnięciu cieszyńskich Piastów i objęciu władzy przez Habsburgów. W 1653 roku prawa do formalnego pobytu na Śląsku Cieszyńskim posiadała jedynie, dzięki nieformalnym przywilejom Elżbiety Lukrecji, rodzina Singerów w Cieszynie. Żydzi przebywali także na terenach niektórych państw stanowych niższego rzędu: na pewno we Frydku, Frysztacie i w Bielsku<sup>1038</sup>. Habsburgowie z jednej strony podkreślali ważność wydanych wcześniej rozporządzeń antyżydowskich, z drugiej sami korzystali z ekonomicznej przydatności Żydów. Kolejni władcy zatwierdzali propozycje regentów Komory Cieszyńskiej przedłużenia umowy najmu poboru myta w księstwie cieszyńskim Samuelowi Singerowi, jako najwięcej oferującemu. W 1661 roku Leopold I formalnym przywilejem zatwierdził uprawnienia Singera

<sup>1033</sup> Podobną karierę zrobili Kasparkowie, bo już wnuczka Tomasza, Maria, która od 1833 była spadkobierczynią Dolnej Suchej, wyszła za mąż za barona Mikołaja Mattencloita.

<sup>1034</sup> M. Makowski: Zamki nad Piotrówką. Kończyce Małe i Zebrzydowice. [b.m.w.] s. 17-18.

<sup>1035</sup> J. Chlebówczyk: Różnicowanie i początki..., s. 110-111 podaje, że w 1823 roku było ich 88. Księga główna wolnych gruntów chłopskich (APC, THL, sygn. 46, 47) rejestruje ich przed 1848 rokiem 98, najwięcej w Cierlicku 65 i w Bobrku 16, a poza tym w Szobiszowicach, Gumnach, Skoczowie, Trzyńcu, Ropicy i Suchej.

<sup>1036</sup> Przykład z Grodziszczu z 1807 roku w KCC, SZ, sygn. DD IX 46/18a

<sup>1037</sup> Z przekrojowych prac zob. Židé ve Slezsku. Studie k dějinám Židů ve Slezsku. Red. J. Spyra, M. Wodziński. Český Těšín 2001 oraz J. Spyra: Żydzi na Śląsku Austriackim...; tenże: Żydowskie gminy wyznaniowe na Śląsku Austriackim 1742-1918. Katowice 2009, gdzie dawniejsza literatura.

<sup>1038</sup> J. Spyra: Żydowskie gminy..., s. 152, 197, 232.

do posiadania domu w mieście oraz zajmowania się handlem<sup>1039</sup>. Poborem myta zajmowali się także synowie Samuela Singera, z którymi jeszcze za życia skupował zużyte srebro (tzw. pagament) dla potrzeb cesarskiej mennicy we Wrocławiu, był też dzierżawcą kameralnego urbarza wódczanego. Zapewniało mu to mocną pozycję wobec mieszczan Cieszyna, niezadowolonych z faktu, że handlem zajmują się nie tylko członkowie rodziny Singera, ale nawet obcy Żydzi<sup>1040</sup>. Żądania usunięcia Żydów z miasta skończyły się kolejnym rozporządzeniem władcy, w którym uprawnienia Samuela Singera zostały przeniesione jedynie na dwóch z jego czterech synów. Wszyscy jednak pozostali w Cieszynie. W końcu XVII wieku ród Singerów składał się z 38 „głów”, a Dom Żydowski podzielony był pomiędzy kilku członków rodu. W 1700 roku jeden z Singerów nabył na własność dom w Skoczowie pod zamkiem, co także było związane z jego przydatnością dla Komory Cieszyńskiej<sup>1041</sup>.

Żydzi byli użyteczni także dla właścicieli państw stanowych niższego rzędu. W drugiej połowie XVII wieku na usługach pana Bielska stale pracowała co najmniej jedna rodzina żydowska. Już w 1653 roku mowa o „Mautjude” w tym mieście, w 1666 roku wymieniony jest jako tutejszy Żyd Joseph Hirschel. Potem działał tu „ein neuer Zolljude”, zapewne identyczny z wymienionym w 1694 roku Żydem, który działał od trzydziestu lat jako pański arendarz. Bielsko było też ważnym punktem dla Żydów handlujących m.in. z Krakowem, z którym bielscy Żydzi prowadzili różne interesy<sup>1042</sup>. W 1655 roku dwóch Żydów z Będzina otrzymało od hrabiego Henckela prawo osiedlenia się w Boguminie i prowadzenia wyszynku wódki. Potem zastąpił ich Żyd z Lipnika, Jonas Beniamin, który pozostał tu na stałe. Także we Frydku działali pojedynczy arendarze, od końca XVII wieku z praskiej rodziny Munków. W 1708 roku miejscowy pan zezwolił Mojżeszowi Liebmanowi Munkowi na nabycie domu w mieście, także hrabia Henckel zgodził się na podobny krok. Żydzi działali także w otoczeniu panów Frysztatu i w okolicznych wioskach<sup>1043</sup>. We wszystkich państewkach stanowych Żydzi zależni byli bezpośrednio od panów feudalnych<sup>1044</sup>.

W drugiej połowie XVII wieku także szlachta zaczęła wynajmować Żydom swoje uprawnienia ekonomiczne, zwłaszcza prawo do produkcji i wyszynku wódki. Od końca XVII wieku najemcami arendy wódczanej w państwie stanowym Raj była rodzina Zifferów. Przybywający na przełomie stuleci wyznawcy judaizmu pochodzili najczęściej z Moraw, zwłaszcza najbliższej, a przepelnionej gminy żydowskiej w Lipniku nad Bečvou<sup>1045</sup>. Ich liczba wzrosła, kiedy w 1713 roku cesarz Karol VI ogłosił edykt tolerancyjny, zezwalający na pobyt na Śląsku opłacającym specjalne podatki rodzinom żydowskim. Około 1725 roku na wsiach interesującego nas obszaru przebywało co najmniej 30 żydowskich rodzin, niemal wyłącznie arendarzy miejscowych panów<sup>1046</sup>, nie licząc Singerów i innych „dworskich” Żydów, którzy zachowali swoje pozycje. W 1726 roku cesarz wydał przepisy mające za-

<sup>1039</sup> APC, Zbiór Dokumentów Pergaminowych, sygn. 175. Szerzej J. Spyra: Książęce i cesarskie przywileje dla żydowskiej rodziny Singerów z Cieszyna. PC. 1993, t. 7, s. 112-124.

<sup>1040</sup> W 1667 roku obok Samuela Singera i jego syna Józefa handlem trudnili się także jego teść Józef Hirschel Lewel, a także czterech innych Żydów (J. Spyra: Die Juden im Teschener Schlesien (bis Anfang des 18. Jh.). „Oberschlesisches Jahrbuch”. 1993, t. 9, s. 66).

<sup>1041</sup> Właścicielem domu na Dolnym Przedmieściu był jeszcze w 1736 roku (APC, KC, sygn. 1376, s. 20-21). Por. J. Spyra: Materiały do dziejów Żydów w okręgach sądowych skoczowskim i strumieńskim do końca XIX w. W: W cieniu skoczowskiej synagogi. Red. J. Spyra. Skoczów 1994, s. 6.

<sup>1042</sup> APBB, Archiwum Książąt Sułkowskich, sygn. 306, s. 83, 173; sygn. 317, s. 125; B. Brilling: Zur Geschichte der Juden in Österreichisch-Schlesien 1640-1737. „Judaica Bohemia”. Prag 1968, t. 4, s. 117; Por. J. Spyra: Żydowskie gminy..., s. 232.

<sup>1043</sup> Tamże, s. 133-134, 152, 197-198; tenże: Die Juden im Teschener Schlesien..., s. 56.

<sup>1044</sup> Żydzi osiedlali się także w sąsiedniej Białej, gdzie pierwszy raz wspomniani są w 1694 roku (J. Polak: Najdawniejsze dzieje Żydów w Białej (do 1765 roku). W: Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy. Red. J. Polak, J. Spyra. Bielsko-Biała 1996, s. 10-12).

<sup>1045</sup> W końcu XVII wieku na terenie późniejszego Śląska Austriackiego przebywało (nie licząc gminy w Osoblodze) kilkanaście żydowskich rodzin, razem około 100 osób. B. Brilling: Zur Geschichte..., s. 109-110.

<sup>1046</sup> B. Brilling, Zur Geschichte..., s. 110-113; J. Spyra: Juden im Teschener Schlesien unter der Herrschaft Karls VI. (1711-1740). „Oberschlesisches Jahrbuch”. 1994, t. 10, s. 28. Por. I. Rabin: Beiträge

pewnić kontrolę wzrostu liczebności Żydów. Odtąd tylko jeden syn z każdej rodziny mógł zawrzeć małżeństwo na Śląsku i tylko on posiadał prawo mieszkańca (inkolae). Wprowadzone zakazy wyraźnie spowolniły rozwój osadnictwa żydowskiego na Śląsku Cieszyńskim. W 1737 roku znajdowało się tu nieco ponad 30 rodzin żydowskich, w zdecydowanej większości wiejskich arendarzy<sup>1047</sup>.

Po wybuchu wojen śląskich Maria Teresa, podejrzewając Żydów o sprzyjanie Prusom, nakazała im w 1745 roku opuścić Śląsk Austriacki<sup>1048</sup>, jednak w 1748 roku zawiesiła wykonanie tych decyzji, obciążając ich wysokimi podatkami. Ich ściąganiem mieli się zająć specjaliści poborczy podatkowi (żydowscy kolektorzy). Na Śląsku Cieszyńskim funkcję tę najdłużej pełnił Jakub Hirschel, wywodzący się z cieszyńskich Singerów, pomocą służyli mu dwaj doradcy. Na skutek sporów o podział narzuconej Żydom kwoty podatku (1 020 florenów) w 1749 roku starszy krajowy nakazał Żydom wybrać siedmioosobowy wydział, który miał kontrolować naliczanie kwot podatkowych na poszczególne rodziny. W spisach z przełomu 1751 i 1752 roku naliczono ich 88. Ostatecznie patent tolerancyjny Marii Teresy z 15 kwietnia 1752 roku przyznawał prawo pobytu na terenie Śląska Austriackiego 119 tolerowanym żydowskim rodzinom, z czego na Śląsk Cieszyński przypadło 88. Patent precyzował rozporządzenia Karola VI zmierzające do ograniczenia liczby Żydów oraz ich działalności ekonomicznej, zawężając ją do dzierżaw arend wódczanych, nie odnosił się natomiast do kwestii religijnych<sup>1049</sup>. Patent znosił specjalną pozycję Singerów, dotąd gruntowaną na cesarskich przywilejach, ale nadal zachowali oni w społeczności żydowskiej ekskluzywne miejsce jako posiadacze jedyne w całej okolicy cmentarza oraz domu modlitwy. Z punktu widzenia władz Żydzi na Śląsku Cieszyńskim stanowili korporację tolerowanych rodzin żydowskich zwaną „cieszyńskim żydostwem” (*teschner Judenschaft*). Ich przedstawicielami byli po 1752 roku stali teraz poborczy podatkowi (kolektorzy), w podejmowaniu decyzji, zwłaszcza co do wysokości podatków, pomagali im wybierani reprezentanci, razem zwani wydziałem. Stopniowo stali się oni wybieralnymi reprezentantami społeczności żydowskich, dopiero w drugiej kolejności nominatami władz. Podlegali reprezentującemu władzę cieszyńskiemu starszemu krajowemu<sup>1050</sup>.

W czasach Marii Teresy ustalone przez nią zasady tzw. żydowskiego inkolatu obowiązywały najpełniej. Żydzi musieli sprzedać domy posiadane w Boguminie<sup>1051</sup> i Frydka, w ich rękach pozostał jedynie Dom Żydowski w Cieszynie, jako że na jego posiadanie Singerowie posiadali cesarskie przywileje. Jednak lokalne władze, dążąc do bezproblemowego ściągania podatków żydowskich, niejednokrotnie tolerowały odstępstwa od litery prawa zapisanego w patencie z 1752 roku. W latach sześćdziesiątych XVIII wieku nie było zbyt wielu chętnych, by objąć tolerowane miejsca żydowskie i opłacać związane z tym podatki, władze przyznawały je nawet młodszym synom tolerowanych Żydów. Ferdynand Ziffer z Frysztatu załatwił w ten sposób miejsca tolerowane dla swoich pięciu synów<sup>1052</sup>. Sama cesarzowa dokonała wyłomu w systemie inkolatu, wydzierżawiając w 1764 roku obrót monopolowym tytoniem w monarchii żydowskiej spółce z Wiednia. Działała ona poprzez okręgowych najemców składu oraz szeregowych sprzedawców (tzw. trafikantów), których mogła ustanawiać w miejscowościach, gdzie pobyt Żydów był zakazany. Przez kilka lat podnajemcą tego prawa na Śląsku Cieszyńskim była rodzinna spół-

zur Rechts-und Wirtschaftsgeschichte der Juden in Schlesien im 18. Jahrhundert t. 1: Der rechtliche Zustand (1713-1740). Breslau 1932.

<sup>1047</sup> B. Brillig: Zur Geschichte..., s. 114-116; J. Spyra: Juden im Teschener Schlesien..., s. 29.

<sup>1048</sup> Już Karol VI przed śmiercią nakazał usunąć nieuprzywilejowanych Żydów ze Śląska, w obronie „swoich Żydów” z Bogumina występował wtedy hrabia Henckel.

<sup>1049</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 615, karton 458. Patent wyszedł drukiem w postaci okólnika. Por. J. Spyra: Juden im Herzogtum Teschen unter der Herrschaft von Maria Theresia (1740-1780). „Oberschlesisches Jahrbuch”. Berlin 1995, t. 11, s. 67-96; tenże: Żydzi na Śląsku Austriackim..., s. 36-46.

<sup>1050</sup> J. Spyra: Żydzi na Śląsku Austriackim..., s. 69-70.

<sup>1051</sup> Jednak w Boguminie pan oddał ten dom z powrotem w najem potomkom swego nadwornego Żyda (J. Spyra: Żydowskie gminy..., s. 134-135).

<sup>1052</sup> Szerzej o systemie żydowskiego inkolatu J. Spyra: Jews Rights of Residence in Cieszyn Silesia, 1742-1848. Polin 14. Oxford - Portland 2001, s. 35-38.



ka założona przez Singerów. W 1776 roku podlegało im 57 Żydów, z czego 16 bez uprawnień tolerowanych Żydów<sup>1053</sup>. Patent komercyjny z 1764 roku, który miał wesprzeć rozwój krajowej wytwórczości, ułatwił im prowadzenie działalności handlowej, a także umożliwił to coraz liczniejszym nietolerowanym Żydom. Większość przebywających tu rodzin żydowskich zajmowała się jednak produkcją i wyszynkiem alkoholu na zasadzie najmu (arendy). Pogłębiało się też ich majątkowe zróżnicowanie<sup>1054</sup>.

Nominalnie na terenie Śląska Cieszyńskiego miała przebywać stała liczba rodzin żydowskich. Spisy tolerowanych Żydów, zachowane dla lat 1752, 1754, 1760–1765, 1769 oraz 1780 pokazują, że liczba członków tych rodzin wzrosła od 409 do 571 w 1769 roku, nie licząc Żydów nietolerowanych, których liczba także stale rosła<sup>1055</sup>. Oficjalne spisy ludności pokazują, że na Śląsku Cieszyńskim przebywało w 1772 roku 593 Żydów, w 1773 roku – 618. Większość mieszkała na terenie księstwa cieszyńskiego, znacząco wzrosła liczba Żydów zamieszkałych na obszarach *status minores* (od 77 do 131). Już teraz około 40 % Żydów mieszkało w miastach, najwięcej w Cieszynie (w 1780 roku – oficjalnie 82) oraz Bielsku (w 1780 roku – 41). Spis z około 1781 roku, podający szczegółowe zestawienie zajęć, jakimi zajmowały się rodziny żydowskie, wymienia ich 151, z czego 21 określane jako biedne. Pozostałe to w większości arendarze oraz szynkarze wódki (80), osoby handlujące monopolowym tytoniem (17) oraz handlarze wełną (3) i towarami mieszanymi (20). Pozostali wykonywali różne zajęcia, od krawiectwa i szklarstwa po introligatorstwo; trzy rodziny żyły z muzykowania<sup>1056</sup>.

Relacje łączące w tym czasie Żydów z resztą ludności były zasadniczo poprawne, choć zdarzył się w 1688 roku przypadek zabójstwa wędrownego morawskiego Żyda przez frydeckiego mieszczanina w celach rabunkowych<sup>1057</sup>. Generalnie mieszczanie byli im niechętni jako konkurencji ekonomicznej, np. w Cieszynie wzbraniano im osiedlania się w centrum miasta (o co zabiegali także uprzywilejowani Żydzi). Osiedlali się więc na przedmieściach kameralnych pod opieką regenta Komory. Jednak zarówno mieszczanie, jak i cechy podpisywały umowy z Żydami na dostawę różnych towarów, stali się oni bowiem niezbędnym czynnikiem ekonomicznym, ważnym nie tylko dla szlachty. Szczególnie mocną pozycję zajęli w gospodarce Bielska jako dostawcy wełny, przez ich ręce przechodziła też znaczna część sprzedawanych bielskich tekstyliów<sup>1058</sup>. W czasie międzynarodowych targów w Cieszynie Żydzi pełnili funkcje tłumaczy, którzy mieli ułatwić nawiązywanie kontaktów z żydowskimi kupcami z Galicji, przede wszystkim z Brodów<sup>1059</sup>. Jak wszędzie, Żydzi podlegali jednak stałym naciskom ze strony chrześcijańskiego otoczenia. Konwersje, rzadko dobrowolne, zdarzały się co jakiś czas, najbardziej spektakularnym było przejście na katolicyzm jednego z synów Jakuba Singera z Cieszyna. Dochodziło też do przymusowych chrztów żydowskich dzieci, m.in. we Frydtku w rodzinie Barucha Munka<sup>1060</sup>.

<sup>1053</sup> AVAW, Hofkanzlei, karton 1532; ZAO, KÚ, inv. č. 618, karton 461, fol. 712–719; tamże, inv. č. 617, karton 459, fol. 498–499. Por. Ch. d'Elvert: Zur Oesterreichischen Finanz-Geschichte, mit besonderer Rücksicht auf die böhmischen Ländern. Brünn 1881, s. 545, 562, 608–609.

<sup>1054</sup> J. Spyra: Juden im Herzogtum Teschen unter der Herrschaft von Maria Theresia..., s. 79–87.

<sup>1055</sup> Po ogłoszeniu patentu tolerancyjnego liczba Żydów była większa od liczby członków tolerowanych rodzin żydowskich, szacunkowo o 1/3 (Tamże, s. 78; J. Spyra: Żydzi na Śląsku Austriackim..., s. 55–62).

<sup>1056</sup> ZAO, Sbirka rukopisů, inv. č. 8. Por. I. Korbelářová: Židé na Těšínku v popisu obyvatel podle povolání z doby okolo roku 1780. „Těšínko”. 2003, z. 1, s. 7–10. O żydowskich muzykantach J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 330.

<sup>1057</sup> SOkA F-M, Archiv města Frýdek, inv. č. 502, karton 8. Sprawa nie doczekała się omówienia.

<sup>1058</sup> J. Spyra: Materiały do dziejów Żydów w Bielsku i państwie bielskim (do 1780 r.). W: Bielsko-Bialskie Studia Muzealne t. 1. Bielsko-Biała 1993, s. 84–90. Z drugiej strony w 1765 roku wypędzono Żydów z Białej (J. Polak: Najdawniejsze dzieje..., s. 14–19).

<sup>1059</sup> J. Spyra: Zarys dziejów ludności żydowskiej..., s. 13.

<sup>1060</sup> Szerzej J. Spyra: Conversion of Jews in Cieszyn Silesia in the Seventeenth and Eighteenth Centuries. W: Jews in Silesia. Red. M. Wodziński, J. Spyra. Cracow 2001, s. 33–55. Przypadki chrztów w parafii Bruzowice w XVIII wieku omawia D. Pindur: Náboženský život ve slezských farnostech Bruzovice a Dobrá do josefínských reforem. Acta historica Universitatis Silesianae Opaviensis 1. Opava 2008, s. 397–398.

Duże zmiany przyniosły wyznawcom judaizmu, także na Śląsku Cieszyńskim, reformy Józefa II. Dążąc do wzmocnienia państwa i likwidacji wewnętrznych barier, cesarz starał się doprowadzić do zniesienia segregacji wyznawców judaizmu od reszty mieszkańców, narzucenia im znajomości języka urzędowego i ograniczenia judaizmu do prywatnej sfery życia<sup>1061</sup>. W szeregu patentów tolerancyjnych dla poszczególnych krajów cesarz obiecywał Żydom emancypację, a więc przyznanie praw obywatelskich, co zamierzał uzyskać przez rozszerzenie zakresu dostępnych im zajęć i edukację żydowskiej młodzieży<sup>1062</sup>. Patent tolerancyjny dla Żydów Śląska Austriackiego ukazał się 15 grudnia 1781 roku i wprowadzał wiele ułatwień w prowadzonej przez Żydów działalności ekonomicznej, utrzymywał jednak rygorystyczny żydowski inkolat. Zezwalał tolerowanym rodzinom na prywatne praktykowanie własnej religii, ale bez prawa posiadania synagog, rabinów i przełożonych<sup>1063</sup>. Kolejne kroki Józefa II polegały m.in. na zaprowadzeniu obowiązku rejestracji metrykalnej (w 1784 roku), zniesieniu jurysdykcji sądów rabinackich oraz nakazie przyjęcia niemieckich imion i nazwisk. Z drugiej strony zakazał przymusowych chrztów. Zniósł także wszystkie znaki, które miały odróżnić Żydów od reszty ludności, i inne formy rażącej dyskryminacji, m.in. prywatne myto od Żydów zatwierdzone dla miasta Strumienia w 1738 roku.

Plany Józefa II długo nie znajdowały na Śląsku Cieszyńskim przychylnego odzewu wśród miejscowych Żydów, m.in. dlatego, że jednocześnie cesarz-reformator wiolekrotnie naruszał tradycyjną autonomię Żydów, ingerując nawet w żydowską liturgię<sup>1064</sup>. Jeszcze długo żydowscy rodzice woleli posyłać dzieci do prywatnych żydowskich nauczycieli, których władze zaczęły zwalczać jako „nauczycieli pokątnych”. Aby zmusić Żydów do nauczania się niemieckiego, wprowadzono nakaz ukończenia szkoły głównej dla uzyskania zgody na zawarcie małżeństwa, dotyczyło to także dziewcząt. W efekcie Żydzi szybko stali się najlepiej wykształconą grupą społeczną<sup>1065</sup>. Nie powiodło się uruchamianie przez Żydów manufaktur, na czym władzom bardzo zależało.

Większe zmiany w życiu społeczności żydowskiej na Śląsku Cieszyńskim przejawiały się dopiero po śmierci cesarza-reformatora. Reformy spowodowały natomiast, wbrew woli władz, wzrost liczby przebywających tu Żydów, których na początku panowania Józefa II naliczono 829, w 1790 roku – 765<sup>1066</sup>. W 1792 roku na Śląsku Cieszyńskim przebywało 848 Żydów, z czego 252, czyli 1/3, stanowili nietolerowani, w połowie obcy. Początkowo władze próbowały ich usunąć, ostatecznie jednak dekret dworski z 1 marca 1794 roku nakazał usunąć obcych Żydów, pozwolił natomiast pozostać Żydom wywodzącym się z miejscowych rodzin tolerowanych<sup>1067</sup>. Dekret oznaczał koniec zasad żydowskiego inkolatu ustalonego

<sup>1061</sup> Także działacze żydowskiej Haskali zakładali, że Żydzi przestaną stanowić prawnie wyróżnioną wspólnotę, a staną się członkami społeczeństwa, od innych różniącymi się tylko wyznaniem (D. Sorokin: *The Transformation of German Jewry 1780-1840*. New York - Oxford 1987, s. 100-104).

<sup>1062</sup> Istnieje ogromna literatura na temat polityki Józefa II wobec Żydów, np. J. Karniel: *Die Toleranzpolitik Kaiser Joseph II*. Gerlingen 1985; E. Hassenpflug-Eilholz: *Toleranzedikt und Emanzipation*. W: *Die Juden in den böhmischen Ländern*. Red. F. Seibt. München - Wien 1983, s. 145-160; K. Lohrmann: *Die Toleranzpolitik Kaiser Joseph II. im Vergleich der einzelnen Ländern*. W: *Moravští Židé v rakousko-uherské monarchii (1780-1918)*. Brno 2003, s. 7-18.

<sup>1063</sup> Wydał go J. Bernardt: *Handbuch der provinziellen Gesetzkunde von Mähren und Schlesien*. Olmütz 1848, s. 461-461. Por. J. Spyra: *Józefińskie reformy statusu ludności żydowskiej na Śląsku Austriackim i ich konsekwencje*. „*Studia Judaica*”. 2003, t. 6, nr 2 (12), s. 19-45.

<sup>1064</sup> Połączenie w 1783 roku Śląska Austriackiego z Morawami skutkowało m.in. próbami ujednoczenia ustawodawstwa żydowskiego obu krajów, różnice pomiędzy warunkami życia śląskich Żydów, którzy żyli w rozproszeniu, a morawskich, działających w zamkniętych gminach miejskich, były jednak za duże.

<sup>1065</sup> Bliżej J. Spyra: *Szkolnictwo żydowskie na Śląsku Cieszyńskim i jego rola w procesie asymilacji miejscowej społeczności żydowskiej (przed 1918)*. W: *Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 286-293.

<sup>1066</sup> Szerzej J. Spyra: *Die Juden im Herzogtum Teschen unter der Herrschaft Josephs II. und seiner Nachfolger (bis 1848)*. „*Oberschlesisches Jahrbuch*”. 2004, t. 20, s. 67-96.

<sup>1067</sup> Mieli występować o przyznanie tolerowanych miejsc, w miarę jak się zwolnią i płacić podatek na rzecz komory cesarskiej (por. MZAB, MM, kartony 639 i 640, gdzie najpełniejsza dokumentacja dotycząca Żydów na Śląsku Austriackim w końcu XVIII wieku).

patentem z 1752 roku, bowiem ustawowo zezwalał na pobyt poza tolerowanymi Żydami także ich potomstwu<sup>1068</sup>. Wkrótce potem zezwolono na otwieranie dostępnych dla Żydów zajazdów z kosztownymi potrawami. Prawo ich uruchamiania przyznano władzom miast.

Przełom XVIII i XIX wieku był ważnym okresem dla dziejów Żydów. Emancypacja ludności żydowskiej, jaka dokonała się we Francji w czasach rewolucji, wymuszała podobne kroki w innych krajach, np. Prusach<sup>1069</sup>. W Austrii na nowo wprowadzono wiele ograniczeń dla Żydów, np. w handlu, zwiększeniu uległy płacone przez nich podatki, ważnym było też zaprowadzenie w 1811 roku *Powszechnego kodeksu obywatelskiego*, w części wzorowanego na kodeksie Napoleona. Od 1817 roku trwała dyskusja nad uregulowaniem sytuacji Żydów w monarchii i uczynienia z nich pożytecznych obywateli państwa<sup>1070</sup>. Władze popierały teraz zmodernizowaną wersję judaizmu, z liturgią w języku niemieckim, od 1812 roku ukończenie szkoły z niemieckim językiem nauczania stało się warunkiem uzyskania zgody na zawarcie małżeństwa. Jeszcze w 1825 roku do elementarnych szkół publicznych uczęszczało jedynie 27 % żydowskich dzieci, dopiero potem liczba ta zaczęła rosnąć. Żydowscy uczniowie od 1806 roku uczyli się w gimnazjum w Cieszynie, pojawili się pierwsi żydowscy absolwenci szkół wyższych<sup>1071</sup>.

Stopniowo działania te przynosiły skutki: w latach trzydziestych zasadniczo wszyscy miejscowi Żydzi posługiwali się językiem niemieckim, młodsze pokolenie przejmowało także zwyczaje świata nieżydowskiego i zaczęło identyfikować się z kulturą niemiecką<sup>1072</sup>.

Zmiany ustawodawcze ułatwiały także Żydom prowadzenie działalności gospodarczej. Największe znaczenie miały rozporządzenia z dwudziestych i trzydziestych lat XIX wieku, zezwalające na podejmowanie działalności ekonomicznej na Śląsku Cieszyńskim przez morawskich Żydów i odwrotnie. Spowodowało to dalszy wzrost ich liczby. Według spisu z 1846 roku na Śląsku Cieszyńskim przebywało 1 213 Żydów, ale w rzeczywistości było ich więcej<sup>1073</sup>. Stopniowo zmieniła się struktura zajęć Żydów na Śląsku Cieszyńskim. Choć nadal większość utrzymywała się z produkcji wódki we własnych lub dzierżawionych gorzelniach oraz z handlu, znacząco jednak wzrosła liczba osób zajmujących się rzemiosłem<sup>1074</sup>. Znaczniejsze skupiska Żydów istniały w tym czasie w Cieszynie (w 1837 roku 327 osób), mniejsze w okolicach Frydku. Największym ośrodkiem stało się jednak Bielsko, gdzie w 1837 roku oficjalnie mieszkało 426 „miejscowych” Żydów, ale było ich znacznie więcej. Większość zajmowała się handlem ze Wschodem, głównie produktami miejscowych sukienników. W 1812 roku działało w mieście 27 chrześcijańskich oraz 32 żydowskich firm handlowych, z czego do Żydów na

<sup>1068</sup> W późniejszym czasie byli oni zwani nadliczbowymi albo późnieurodzonymi Żydami (Nach geborene Juden). W 1798 roku doszła kategoria obcych Żydów, którym władze pozwoliły na czasowy pobyt na Śląsku Austriackim, prowadzenie działalności ekonomicznej i staranie się o miejsce tolerowane. Nazywano ich „czasowo tolerowanymi” Żydami albo po prostu tolerowanymi Żydami (tolerirte albo geduldete Juden). Dawnych tolerowanych Żydów zaczęto zwać, wzorem ziem czeskich, familiantami.

<sup>1069</sup> A. Eisenbach: *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870 na tle europejskim*. Warszawa 1988, s. 146-149; J. Katz: *Out of the Ghetto. The Social Background of Jewish Emancipation 1770-1870*. New York 1978, s. 172-174; A. Brämer: *Rabbiner und Vorstand. Zur Geschichte der jüdischen Gemeinde in Deutschland und Österreich 1808-1871*. Wien - Köln - Weimar 1999, s. 21-37.

<sup>1070</sup> Ogólnie o Żydach w Austrii w pierwszej połowie XIX wieku W. O. McCagg: *A History of Habsburg Jews 1670-1918*. Bloomington - Indianapolis 1990, s. 47-101; w Czechach i na Morawach R. Kustenberg-Gladstein: *Neuere Geschichte der Juden in den böhmischen Ländern t. 1*. Tübingen 1969.

<sup>1071</sup> J. Spyra: *Szkolnictwo żydowskie...*, s. 289-293. Pierwszym Żydem ze Śląska Cieszyńskiego, absolwentem uczelni wyższej, był Heimann Hollender z Cieszyna, który ukończył medycynę i uzyskał tytuł doktora w 1802 roku. Wcześniej, w 1765 roku studiował w Berlinie Mojżesz, syn Salomona z Frydku (M. Richarz: *Der Eintritt der Juden in die akademischen Berufe. Jüdische Studenten und Akademiker in Deutschland 1678-1848*. Tübingen 1974, s. 227).

<sup>1072</sup> J. Spyra: *Die Juden im Herzogtum Teschen unter der Herrschaft Josephs II....*, s. 91-96; tenże: *Józeffińskie reformy...*, s. 44; tenże: *Żydzi na Śląsku Austriackim...*, s. 117-125.

<sup>1073</sup> J. Spyra: *Żydzi na Śląsku Austriackim...*, s. 131; także s. 316.

<sup>1074</sup> Także we wsi Koloredow koło Mistku na Morawach pojawiają się na początku XIX wieku żydowscy tkacze i mistrzowie garbarscy.

stałe mieszkających w Bielsku należało 13 firm<sup>1075</sup>. Na bielskie targi przybywało jednorazowo około stu żydowskich kupców spoza Bielska, w 1817 roku na ich prośbę zaprowadzono w mieście drugi jarmark. Stąd teraz stali się mile widzianymi kontrahentami, choć z drugiej strony cechy uporczywie broniły się przed dopuszczeniem Żydów do swojego grona<sup>1076</sup>. Społeczność tolerowanych Żydów zamieszkałych w Bielsku szybko się bogaciła, niektórzy zaczęli przechodzić od handlu tekstyliami do ich produkcji. W 1831 roku Samuel Paneth uruchomił fabrykę sukna i kaszmiru, potem powstały trzy dalsze fabryki będące własnością Żydów<sup>1077</sup>. W Cieszynie w prowadzonym przez władze miejskie rejestrze firm prowadzących działalność gospodarczą za lata 1829–1848, Żydzi stanowili około 6 % zarejestrowanych<sup>1078</sup>.

Formalne podstawy działalności Żydów nie uległy jednak zmianie, nadal stanowiły ją patenty z 1752 i 1781 roku wraz z późniejszymi zmianami, przyznające im warunkowe prawo pobytu na Śląsku Austriackim, i to jedynie dla osób uznanych przez władze<sup>1079</sup>. Przebywało ich tu znacznie więcej. Według skargi grupy cieszyńskich mieszczan z 1844 roku zamiast 88 na Śląsku Cieszyńskim przebywało 300 żydowskich rodzin. Mieszczanie domagali się usunięcia nieuprawnionych Żydów z miasta. W tym samym czasie jednak bogatsze jednostki były przyjmowane do elitarnych korporacji mieszczańskich, np. Towarzystwa Strzeleckiego w Cieszynie, a proces integracji wyznawców judaizmu z nieżydowskimi współmieszkańcami powoli postępował.

## Romowie (Cyganie)

Romowie, zwani zwyczajowo także na naszym terenie Cyganami, nomadyczny lud azjatyckiego pochodzenia, sporadycznie pojawiali się na Śląsku Cieszyńskim już w XVI wieku. Jednak w świadomości autorów piszących o czasach nowożytnych, zarówno dawnych, jak i nowszych, zaistnieli dopiero w kontekście drakońskich rozporządzeń skierowanych przeciwko nim w monarchii habsburskiej, więc także na Śląsku. Pomijając wcześniejsze zarządzenia, trzeba wspomnieć o dekreście Leopolda I, który w 1697 r. uznał Cyganów w Czechach za „vogelfrei”, co oznaczało, że są odtąd wyjęci spod prawa i każdy może bezkarnie pozbawić ich życia. Na Morawach zasada ta obowiązywała od 1701 roku, na Śląsku od 1703 roku<sup>1080</sup>. W 1708 roku na granicy Śląska zaczęto stawiać tablice w formie obrazkowej, informujące o zakazie pobytu Cyganów na ziemiach czeskich, ponieważ nie umieli oni czytać<sup>1081</sup>. Ale i to zdaniem władz nie dało rezultatu, więc w 1726 roku ce-

<sup>1075</sup> S. Gorge: Die Bielitzer Judenschaft vor hundert Jahren, „Bielitz-Bialaer Anzeiger”. 1911, nr 2364, s. 1–2.

<sup>1076</sup> S. Gorge: Zur Einführung des Mittwochmarktes in Bielitz. „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Österreichisch-Schlesiens”. 1908/09, t. 4, s. 192–195. Pierwszych mistrzów cechowych żydowskiego pochodzenia do cechu sukienników przyjęto dopiero w 1829 roku po kilkuletniej batalii i po rozkazie kancelarii dworskiej (J. Spyra: Żydzi na Śląsku Austriackim..., s. 126).

<sup>1077</sup> P. Kenig: Wkład Żydów w rozwój przemysłu wełnianego Bielska i Białej do końca XIX w. W: Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy. Red. J. Polak, J. Spyra. Bielsko-Biała 1996, s. 53. W sąsiednim Lipniku koło Białej już w 1810 roku Joachim Adler założył fabrykę sukna (tamże, s. 50). Por. P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 37, 58–59, 69.

<sup>1078</sup> Obliczenia własne na podstawie APC, AMC, sygn. 908. Por. A. Kaufmann: Geographisch Statistischen Beschreibung... t. 6, s. 1176.

<sup>1079</sup> Listę tolerowanych Żydów z 1840 roku opublikował S. Gorge: Zur Geschichte der Juden in Ostschlesien. „Bielitz-Bialaer Anzeiger”. 1911, nr 2374, s. 1–2.

<sup>1080</sup> J. Hanzal: Cikáni na Moravě v 15. až 18. století. Dějiny etnika na okraji společnosti. Praha 2004, s. 40–44; M. Ptak: Cyganie na Śląsku w świetle regulacji prawnych do połowy XVIII w. W: Mniejszości narodowe. Problemy ustrojowo-prawne. Materiały VIII Konferencji historyków państwa i prawa w Łagowie, lipiec 2004. Wrocław 2005, s. 36–37.

<sup>1081</sup> J. Hanzal: Zarys historii Cyganów na Śląsku do czasów zaboru pruskiego oraz tzw. „Cygańska tablica ostrzegawcza” ze Śląska pochodząca z 1708 roku. Studia i materiały do dziejów Śląska 26. Katowice 2005, s. 134–150.

sarz Karol VI wydał specjalny patent przeciwko Cyganom oraz zarządził surowe kary dla wszystkich schwytanych bez względu na wiek i płeć. Mężczyzn należało powiesić na miejscu, kobietom i dzieciom obciąć prawe (w Czechach) bądź lewe ucho (na Morawach i Śląsku). Przy ponownym złapaniu także Cygankom groziła śmierć<sup>1082</sup>. Patent rozpoczął okres polowań na Cyganów na ziemiach czeskich, karano ich jedynie za to, że się tu pojawili<sup>1083</sup>.

Jak było na Śląsku Cieszyńskim, nie wiadomo, choć pierwsze informacje o obecności Cyganów na tym terenie pochodzą właśnie z pierwszej połowy XVIII wieku, z pogranicza śląsko-małopolskiego. Według pewnej skargi z 1732 roku Cyganie ze wsi hrabiego Wielopolskiego Bobrek (chodzi o inną wieś niż Bobrek koło Cieszyna) urządzali łupieżcze wypady m.in. na pograniczne obszary Śląska. Wśród miejscowości, które padły ich ofiarą, wymienione zostały „Gureck” i „Zabrzeg” i zapewne chodzi o Zabrzeg i Górki koło Skoczowa<sup>1084</sup>. Śląsk Cieszyński, region w dużej mierze zalesiony i górzasty, stwarzał dobre warunki dla działalności koczowniczych grup, takich jak Cyganie. W późniejszym czasie okolice Zabrzega były ich stałym miejscem pobytu.

Jednak na stałe Cyganie pojawili się na Śląsku Cieszyńskim dopiero później, a pochodzili z Moraw i Węgier. Węgry od dawna były największym skupiskiem Cyganów w Europie, z kolei na Morawach, jak była mowa, zakazano im pobytu pod karą śmierci. Jednak około 1698 roku w dominium Uherský Brod osiadła rodzina Štěpána Daniela z państwa Raro na Węgrzech, za pozwoleniem właściciela obu tych dóbr. W 1718 roku prawo pobytu Daniela na Morawach oficjalnie zatwierdził królewski trybunał morawski<sup>1085</sup>, przez co powstała kategoria tzw. tolerowanych Cyganów (podobnie jak tolerowanych Żydów). W czasach Marii Teresy i Józefa II władze austriackie podjęły próbę „ucywilizowania” Cyganów na Węgrzech, wprowadzając m.in. nakaz osiedlenia w stałych, numerowanych domach, płacenia podatków, obowiązkowego spełniania obowiązków religijnych, zakaz używania języka cygańskiego. Zaprowadzono też odbieranie dzieci i przekazywanie ich na wychowanie rodzinom chrześcijańskim<sup>1086</sup>. Miało to wpływ na decyzje w odniesieniu do innych krajów habsburskich. Dekret cesarski z 1784 roku legalizował ich pobyt w kraju, karano ich tylko za nielegalne przekroczenie granicy i włóczęgostwo, a dominia zostały zobowiązane, aby przekazywać Cyganom grunty, by mogli się osiedlać. Na Morawach żyło wtedy 28 rodzin tolerowanych Cyganów. Dla przyspieszenia ich asymilacji z chrześcijańską ludnością postanowiono dokonać ich dyslokacji i osadzić na ziemi, w państwowych majątkach zarządzanych ze skonfiskowanych dóbr kościelnych na Morawach i Śląsku. Pierwsza akcja z 1784 roku zakończyła się niepowodzeniem, według nowego planu dyslokacji z 1792 roku 25 tolerowanych rodzin planowano osiedlić także na Śląsku Austriackim, w Melču i Albrechticach (nie wiadomo, czy chodzi o Olbrachcice koło Cieszyna, czy miasto Albrechtice na Śląsku Opawskim). W każdym razie kolejny spis tolerowanych Cyganów w guberni morawsko-śląskiej z 1798 roku wymieniał ich także w Jabłonkowie<sup>1087</sup>.

<sup>1082</sup> Jest to pierwszy zarejestrowany przez lokalne źródła cieszyńskie akt prawny dotyczący Cyganów. Znał go m.in. A. Kaufmann: *Gedenkbuch...* t. 1, s. 394. Szerzej o patencie z 1726 roku M. Ptak: *Cyganie...*, s. 39-40.

<sup>1083</sup> Por. E. Procházková: *Perzekuce romských kočovníků v českých zemích v 18. století*. (Na základě ortelních manuálů pražského apelačního soudu). *Sborník archivních prací* 42. Praha 1992, s. 307-409.

<sup>1084</sup> L. Mróz: *Dzieje Cyganów-Romów w Rzeczypospolitej XV-XVIII w.* Warszawa 2001, s. 225-227. Choć może to dotyczyć wsi o takich nazwach w państwie pszczyńskim. Por. J. Spyra: *Akcja zwalczania „plagi cygańskiej” w monarchii austro-węgierskiej na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie Śląska Austriackiego)*. W: Z. Jirásek i inni: *Slezsko w 19. století*. Opava 2011, s. 311-320.

<sup>1085</sup> J. Hanzal: *Cikáni na Moravě...*, s. 66-78.

<sup>1086</sup> Zniknąć miało samo określenie „Cyganie”, mieli być odtąd nazywani „Nowymi Madziarami” (A. Fraser: *Dzieje Cyganów*. Warszawa 2001, s. 125-127).

<sup>1087</sup> J. Hanzal: *Cikáni na Moravě...*, s. 102-104; C. Nečas: *Romové na Moravě a ve Slezsku (1740- 1945)*. Brno 2005, s. 33-34, 396. Obecność Cyganów o węgierskim nazwisku Balasz w okolicach Jabłonkowa w końcu XVIII wieku potwierdzają inne źródła. Około 1798 roku w Jabłonkowie urodził się późniejszy wajda Stefan Balasz.

Niewykluczone jednak, że osiedlani lub osiedlający się na Śląsku Cieszyńskim Cyganie przybyli bezpośrednio z Królestwa Węgier. Korzystając bowiem z zabiegów władz o ich osadzenie na roli, niektórzy panowie sprowadzali romskich osadników z Węgier dla osiedlenia na ziemi w ramach akcji kolonizacji Beskidów. Osiedlanie na roli zdarzało się zapewne sporadycznie i przynosiło marne efekty. Tak należy wnosić z listu księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego, nowego właściciela górskiej osady Tokarni, który w 1797 roku pisał, że najlepiej byłoby w ogóle usunąć stąd tych nowych osadników, których na Węgrzech nazywają Cyganami, ale najpierw należy ściągnąć od nich należne opłaty<sup>1088</sup>.

Tzw. tolerowani Cyganie, którzy osiedlali się w konkretnych miejscowościach za zgodą Urzędu Obwodowego w Cieszynie, pojawili się więc na Śląsku Cieszyńskim w końcu XVIII wieku. Oprócz nich przebywała już wtedy na Śląsku Cieszyńskim pewna liczba Cyganów wędrownych, o których wiemy z akt sądowych, w których występują jako osoby oskarżone o kradzieże. Pierwszy taki zapis pochodzi z 1794 roku i dotyczy Cygana Josefa Istvana oraz Cyganki Ewy Buriańskiej. Określono ich jako Cyganie z Pogwizdowa, a sprawa dotyczyła kradzieży w Kaczycach<sup>1089</sup>. W 1815 roku indeks wymienia Józefa Buriańskiego w sprawie o rabunek w Kocobędzu, przy czym w drugim miejscu mowa, że on sam padł ofiarą rabunku ze strony innych Cyganów. W indeksie występuje jeszcze kilku innych Cyganów o nazwisku Buriański. Krótkie zapisy w indeksie niewiele mówią, ale dowodzą, że już w końcu XVIII wieku na Śląsku Cieszyńskim przebywali liczni przedstawiciele cygańskiej rodziny Buriańskich, która w późniejszych latach dominowała wśród miejscowych Romów. Potwierdzają też ich kontakty z ludnością miejscową: w 1816 roku wraz z dwoma Buriańskimi notowany jest sukiennik ze Skoczowa, oskarżony o współudział w kradzieży.

Kolejny etap odgórnej integracji Romów, prowadzonej przez władze austriackie, rozpoczął się po 1815 roku. Dekrety z 1824 i 1829 roku, ubolewając, że „lekceważąc autorytety, żyją w najsurowszym stanie natury”, powtarzały dawne nakazy (stałe zamieszkanie i utrzymanie, przemieszczanie jedynie z dokumentami podróży, wypędzanie wędrownych grup). Teraz jednak obowiązkiem wychowania Cyganów w duchu chrześcijańskim i ich „ucywilizowania” zostały obarczone parafie i szkoły. Według spisu sporządzonego przez miejscowych duchownych za ostatni kwartał 1833 roku<sup>1090</sup> na Śląsku Cieszyńskim przebywało już 57 tolerowanych Cyganów, licząc dzieci, w trzech skupiskach. W Skoczowie mieszkała liczna rodzina Macieja Buriańskiego, złożona z kilku jego dorosłych synów z rodzinami oraz młodszego brata Antoniego. W Istebnej, Nawsiu oraz Mostach koło Jabłonkowa mieszkały trzy rodziny Balasz. Najwięcej Romów, bo cztery rodziny o nazwisku Buriański, przebywało w Kocobędzu i Ligocie. W roku następnym Cyganie zostali zanotowani także w parafiach w Międzyrzeczu, m.in. cygański wajda Stefan Balasz, oraz w Zabrzegu<sup>1091</sup>. Lokalne dominia i proboszczowie w składanych sprawozdaniach twierdzili, że większość Cyganów pilnie chodzi do kościoła, a ich dzieci do szkoły, trudnią się zaś kowalstwem i inną pracą fizyczną. Wyrażali też przekonanie o możliwości ich stopniowego ucywilizowania, czego nie należy traktować poważnie<sup>1092</sup>.

<sup>1088</sup> Wypiski F. Popiołka z materiałów komisji regulacyjnej (KCC, APTL, Spuścizna F. Popiołka, wiązka 44a/4)

<sup>1089</sup> Niestety, znamy tylko nazwiska, bo zachował się jedynie indeks księgi sądowej, samych akt brak (APC, THL, sygn. 104, pod stosownymi literami oraz pod „Diebstahl”).

<sup>1090</sup> MZAB, MM, karton 4653.

<sup>1091</sup> Tamże.

<sup>1092</sup> Przykładowo w jednej relacji z 1835 roku magistrat w Skoczowie potwierdzał o miejscowych Cyganach, że odwiedzają kościół i szkoły, że starają się nie włóczyć, jest więc nadzieja na pozytywną zmianę ich życia. W innym piśmie z tegoż roku stwierdza zaś, że niektórzy trudnią się kowalstwem, ale większość żebrze, włócząc się po kraju, do kościoła więc chodzą rzadko, podobnie do szkoły.

Według spisu z 1842 roku na Śląsku Cieszyńskim przebywało już 82 Cyganów<sup>1093</sup>. Większość utrzymywała się z kowalstwa, czasem pomagali w rolnictwie, sporadycznie zajmowali się handlem końmi. Zaliczano ich do poddanych feudałów, podlegali ich jurysdykcji, mieszkali w domach udostępnianych im przez mieszkańców. Wspomniany Maciej Buriański, który w Skoczowie przebywał co najmniej od 1823 roku, wybudował nawet dom, a raczej chałupę na samym krańcu miasta, na gruncie przekazanym zapewne przez Komorę. Nieruchomość ta utrzymała się w posiadaniu Romów przez kilkadziesiąt lat. Mimo matrymonialnych związków z Cygankami z Galicji, a przede wszystkim z Węgiei, prawie wszystkie dzieci z tolerowanych rodzin ze Śląska Cieszyńskiego urodziły się w okolicznych wioskach, co potwierdza, że generalnie stale przebywali na tym terenie<sup>1094</sup>. W zakładanym dziele „cywilizowania” Romów władze wiedeńskie najwięcej obiecywały sobie po zmuszeniu cygańskich dzieci do uczęszczania do szkół. Wydano stosowne polecenia w 1827 i 1840 roku, ale efekty dalekie były od oczekiwań. Dzieci przeważnie zjawiały się na naukę w pierwszym kwartale, ale na wiosnę wraz z rodzicami ruszyły na wędrowną<sup>1095</sup>. Skoczowski proboszcz Dominik Raubał w 1847 roku stwierdził, że w jego parafii jest pewna liczba cygańskich dzieci, jednak istnieje wiele przeszkód, które uniemożliwiają im naukę, przede wszystkim ich nędza. Dzieci, przeważnie zrodzone są w konkubinatach, posiadają jedynie zniszczoną koszulę, nie mają więc odpowiedniej odzieży ani śniadania, aby chodzić do szkoły. Dopóki się ich sytuacja materialna nie poprawi, nauka dzieci w szkole pozostanie, jego zdaniem, bezowocna<sup>1096</sup>.

Przed wszystkim jednak mimo osiedlania się w konkretnych gminach Romowie nie mieli zamiaru rezygnować ze swoich tradycji i zwyczajów, między innymi z wędrownego charakteru życia. Zmuszał ich zresztą do tego charakter zajęć, z których się utrzymywali, przede wszystkim kowalstwo i drobne usługi, w przypadku kobiet między innymi wróżenie. Władzom najbardziej przeszkadzał zwyczaj zawierania związków małżeńskich według tradycji romskiej, a więc bez duchownych i poza rejestracją w aktach stanu cywilnego, często w bardzo młodym wieku. Takie małżeństwa traktowano jako niedozwolone konkubinaty<sup>1097</sup>. Cyganie zachowali też wewnętrzny samorząd, na którego czele stał wybieralny przywódca, zwany wajdą. W omawianym czasie był nim wspomniany Stefan Balasz z Międzyrzecza.

W pierwszej połowie XIX wieku w co najmniej kilku miejscowościach Śląska Cieszyńskiego przebywało mniej lub bardziej na stałe kilkanaście cygańskich rodzin. Nie tylko u lokalnych władz, ale zapewne u wielu osiadłych mieszkańców budzili oni irytację swoim odmiennym sposobem życia, przenoszeniem się z miejsca na miejsce czy też nie całkiem spolegliwym podejściem do kwestii cudzej własności, powszechnie bowiem uważano, że Cyganie żyją z tego, co ukradną lub wyłudzą. Z drugiej jednak strony często korzystano z ich usług, zwłaszcza jako kowali czy fachowców od koni. Oprócz tego przez ziemie Śląska Cieszyńskiego w pierwszej połowie XIX wieku nadal przemierzały się różne grupy wędrownych Cyganów. Już ich teraz nie wieszano, ale aresztowano i szupasem odsyłano

<sup>1093</sup> C. Nečas: Romové na Moravě..., s. 35, 400; tenże: Romové ve světle kmenových knih moravskoslezského gubernia z roku 1842. Sborník prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity 208. „Historia – Historica”. 2003, nr 10, s. 69–79.

<sup>1094</sup> Posiadanie przez rodzinę Macieja domu nr 255 potwierdza też spis domów w Skoczowie z 1845 roku (H. Szotek: Spis budynków i ich właścicieli z 1845 roku. „Kalendarz Skoczowski”. 1999, s. 180.

<sup>1095</sup> Archiwum parafii i dekanatu cieszyńskiego (depozyt w KCC), plik Schul-Aufsicht.

<sup>1096</sup> Archiwum parafii i dekanatu cieszyńskiego (depozyt w KCC), plik Diec. Ober-Schulaufsicht 1847 (karton II).

<sup>1097</sup> W parafii jabłonkowskiej władze na początku 1840 roku stwierdziły dwa takie „niemoralne” związki (Daniela Balasza, który żył z Teresą Buriańską oraz Jana Balasza z Anną Martinoczek). Po wymianie stosownych pism urzędowych związku te jako konkubinaty zostały unieważnione” (MZAB, MM, inv. č. 4654). Jak na to zareagowali sami zainteresowani, nie wiadomo.

do kraju, z którego przybyli (najczęściej na Węgry), większe grupy czasami pod eskortą wojska<sup>1098</sup>.

## Konkluzje

W ciągu dwustu lat, jakie dzielą połowę XVII od połowy XIX wieku, nastąpił znaczący wzrost liczby ludności Śląska Cieszyńskiego. Przed wojną trzydziestoletnią (1619) mieszkało tu około 52 000 mieszkańców, czyli 22,7 osób na 1 km<sup>2</sup>, po wojnie liczba ludności na pewno uległa obniżeniu. Przez następne stulecie populacja powiększyła się niewiele, do około 70 000 w 1754 roku. Już jednak na przełomie 1770 i 1771 roku było to 112 850 mieszkańców, co daje około 50 osób na km<sup>2</sup>. Odtąd liczba ludności regionu stale rośnie, do około 144 000 w 1812 roku i prawie 200 000 w 1846 roku. Wzrosła też liczba gospodarstw domowych (z 12 000 w 1760 roku do ponad 40 000 w 1843 roku), znacznie wolniej przybywało domów. O ile w połowie XVII wieku niemal każda rodzina, z wyjątkiem komorników, dysponowała własnym domostwem, to sto lat później na jeden dom przypadają statystycznie dwie rodziny. Przekładało się to na warunki życia mieszkańców, zwłaszcza w górach, gdzie bardzo liczne góralskie rodziny liczyły średnio powyżej 10 osób, a bywało, że i dwa razy więcej.

Rzecz jasna dylematy te nie dotyczyły bogatszych rodzin, zwłaszcza zajmujących najwyższy szczebel hierarchii społecznej szlachty. Potomkowie dawnego rycerstwa stanowili nieliczną grupę, w momencie objęcia władzy przez Habsburgów było to około 140-150 rodzin, w zdecydowanej większości protestanckich. Utracili oni też całkowicie znaczenie polityczne, ale zachowali wyróżnioną pozycję ekonomiczną i społeczną. Stopniowo, m.in. na skutek działań Habsburgów, nobilitujących różne osoby za zasługi dla katolicyzmu, ale także wyjazdów, proporcje wewnątrz stanu szlacheckiego zmieniały się na niekorzyść protestantów. Zarówno katolicką, jak i protestancką szlachtę reprezentowały sejmik ziemski oraz Sąd Ziemski księstwa cieszyńskiego, których rzeczywiste uprawnienia były niewielkie. Odrębne instancje stanowe powstały po 1752 roku w Bielsku. Spadek dochodowości produkcji folwarcznej powodował jednak, że szlachta cieszyńska ulegała szybkiej deklasacji, czego najlepszym dowodem stały się związki małżeńskie zawierane z osobami niższego stanu, mieszczanami, a sporadycznie nawet chłopami. W efekcie na przełomie XVIII i XIX wieku większość szlachty zbankrutowała, a jej dobra przejmowali wzbogaceni mieszczaństwo lub chłopcy, a przede wszystkim magnateria. Proces koncentracji skutkowało powstaniem w pierwszej połowie XIX wieku kilku dużych kompleksów ziemskich, należących do baronów lub hrabiów Larischów-Mönnichów, Wilczków, Beesów, Skrbenskich oraz Mattencloit. Żaden nie mógł się równać z majątkami Komory Cieszyńskiej należącymi do różnych członków panującej dynastii Habsburgów.

Najliczniejszą grupę społeczno-zawodową na Śląsku Cieszyńskim stanowili oczywiście chłopcy, a dokładniej ludność mieszkająca na wsi i utrzymująca się z pracy na roli bądź z hodowli. Społeczności wiejskie były bardzo zróżnicowane w zależności od wielkości gruntu albo liczebności własnego stada, z zasadniczym podziałem na chłopów pełnorolnych, zagrodników i chałupników, z dalszymi wewnętrznymi podziałami i z różnym obciążeniem pańszczyzną i obowiązkami na rzecz pana. Dawne kompetencje samorządu gminnego oraz góralskiego zostały już w XVII wieku radykalnie ograniczone, gminne „prawo” zostało sprowadzone do funkcji pilnowania porządku oraz zapędzania poddanych do roboty. Pano wie przeważnie usunęli wójtów dziedzicznych, mianując na ich miejsce swoich

<sup>1098</sup> Przykład deportacji sześćdziesięciosobowej „bandy” z Węgier z 1842 roku, która przez Galicję od strony Białej i Bielska przemieszczała się w stronę Cieszyna w MZAB, Moravskoslezské gubernium - presidium, karton 341.



kandydatów, jednak nie brakowało i na wsi ekonomicznie niezależnych rodzin. Szczególnie wyróżniającą się grupę stanowili tzw. wolni osadnicy (Freisassen), którzy weszli w posiadanie ziemi wcześniej uznanej za dominikalne grunty pańskie, utrzymali też wolność osobistą. To spośród nich oraz grona wójtów, młynarzy, karczmarzy wywodzą się wiejskie elity, które decydują o najważniejszych sprawach lokalnych wspólnot, oni też coraz częściej podejmują dodatkową samodzielną działalność gospodarczą, np. dzierżawiąc od Komory Cieszyńskiej folwarki oraz karczmy. Większość rolników, dysponujących mniejszymi gruntami, ledwo wiązała koniec końcem, zwłaszcza że coraz mocniej była obciążona pańszczyzną. Stałym zjawiskiem było zbiegostwo z gruntów, a wielkie powstanie cieszyńskich chłopów w 1766 roku pokazało całe tło bezwzględnej eksploatacji mieszkańców wsi. Efektem prac Dworskiej Komisji Urbarialnej było uregulowanie kwestii wymiaru robocizny oraz innych poddańczych obowiązków pod nadzorem władz państwowych, co nieco poprawiło sytuację chłopów, ale proces rozwarstwienia wsi postępował. Bogatsi kupują nawet dobra ziemskie, przed 1848 roku w ręku osób wywodzących się z chłopskich rodzin znajdowało się już kilkanaście wsi. Aktywna ekonomicznie warstwa bogatych chłopów, tzw. siedloków, była motorem postępu na wsi, ale w 1843 roku grunty chłopskie stanowiły zaledwie 13 % wszystkich, a chałupnicze aż 76 % ogółu, z przewagą poletek do 2 ha. Po reformach Józefa II chłopci odzyskali wolność osobistą, mogli też wykupić się od pańszczyzny, z czego wielu skorzystało.

Odmienny był skład społeczny mieszkańców miast (około 14 % ogółu populacji), którzy z reguły utrzymywali się z rzemiosła, handlu, potem usług, choć w mniejszych miasteczkach także rolnictwo stanowiło ważne dodatkowe źródło utrzymania. W omawianym okresie mieszczenie utracili swoje wolności, jak inni zostali podporządkowani władzy panów feudalnych, co sporadycznie oznaczało nawet konieczność odpracowywania na ich rzecz pańszczyzny. Panowie feudalni nominowali członków władz miejskich, wyznaczali ogólne warunki publicznych działań mieszkańców. Najdłużej bronił swojej niezależności Cieszyn, ale i on w ciągu XVIII wieku stracił prawo samodzielnego zarządu swoimi sprawami, a w 1824 roku został sprowadzony do pozycji „miasta poddańczego”. Także władze państwowe ograniczały samorząd miejski, ustanawiając różnego rodzaju komisje kontrolne. Feudałowie bez skrupułów pozbawiali mieszczan nabytych wcześniej przywilejów, zwłaszcza zyskownego prawa wyszynku alkoholu w mieście i jego bezpośredniej okolicy. Społeczności miejskie same nie były jednolite, pełnię praw posiadali jedynie właściciele domów tzw. wielkomieszczańskich, najczęściej należących do kupców i najbogatszych rzemieślników; im też przysługiwały miejsca w radzie miejskiej i magistracie; mieszkańcy przedmieść i rzemieślnicy zasiadali co najwyżej w sądach ławniczych i cechach. Chałupnicy, osoby bez własności i domownicy właściwie do końca XVIII wieku pozbawieni byli wszelkich praw.

Większość miast znajdowała się zresztą w trwałej stagnacji, rozwinęły się jedynie Cieszyn i Frydek, a przede wszystkim Bielsko, którego motorem rozwoju było rzemiosło sukienicze, a potem manufaktury tekstylne. W Jabłonkowie i Frydku, jakiś czas w Strumieniu, działało bardzo dużo tkaczy lnu. Resztę społeczności miejskich stanowili najemnicy oferujący swoją pracę w zamian za zapłatę, najczęściej za dniówkę, dalej personel pomocniczy zatrudniany okolicznościowo przez władze miejskie bądź kościelne, przede wszystkim zaś liczna służba i czeladź. W końcu omawianego okresu zaczęła dochodzić do głosu nieliczna początkowo grupa osób utrzymujących się z pracy umysłowej, tj. urzędnicy i przyszła inteligencja, np. nauczyciele. Wcześniej do tej grupy zaliczyć można jedynie duchowieństwo obu wyznań.

Wyróżniającą się w miastach grupą byli Włosi, zwłaszcza kupcy, osiedlający się od drugiej połowy XVII w miastach na trasie od Księstwa Mediolanu do Krakowa. Na Śląsku Cieszyńskim najwięcej osiedliło się ich w Cieszynie, gdzie przez cały XVIII wiek sami albo poprzez spowinowaczone z nimi rodziny zmonopolizowali cały handel w mieście. Jeszcze bardziej, nie tyle z powodu wykonywanych zajęć, co ze względu na wyznanie oraz specjalne ustawodawstwo, któremu musieli się

podporządkować, wyróżniali się Żydzi, a od drugiej połowy XVIII wieku na stałe osiedli w regionie Cyganie. Ci pierwsi w większości żyli rozproszeni po wsiach, utrzymując się jako arendarze w służbach miejscowych panów. W miastach zajmowali się także handlem. W pierwszej połowie następnego stulecia pojawia się coraz liczniejsza grupa osób, dla których podstawą utrzymania stała się fizyczna praca najemna w powstających manufakturach, fabrykach i kopalniach, czyli robotnicy.

## STOSUNKI WYZNANIOWE

Od czasów reformacji Śląsk Cieszyński pozostawał terenem mieszanym pod względem wyznaniowym, czego nie zmieniła forsowna rekatolizacja prowadzona zwłaszcza w drugiej połowie XVII wieku pod naciskiem nowych władców, Habsburgów. Stąd też kwestie te były zawsze bardzo skomplikowane i jednocześnie bardzo ważne dla wszystkich mieszkańców i działających na tym obszarze instytucji. Pierwsze względnie wiarygodne, choć szacunkowe dane statystyczne o sytuacji wyznaniowej dla całego Śląska Cieszyńskiego pochodzą dopiero z 1719 roku, a zostały opublikowane w kościelnym schematyzmie diecezji wrocławskiej z 1724 roku<sup>1099</sup>. Ze schematyizmu wynika, że na terenie czterech dekanatów cieszyńskich mieszkało razem 45 170 chrześcijan, z czego 30 173 katolików (66,8 %) i 14 997 akatolików (33,2 %)<sup>1100</sup>. Trzecią część mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, według szacunków kleru katolickiego, stanowili protestanci, wyznawców judaizmu w tym czasie przebywało tu niewiele. Dokładniejszy jest spis ludności przeprowadzony w 1770/1771 roku, który wykazał w skali całego Śląska Cieszyńskiego 112 752 mieszkańców, z czego 78 406 katolików (69,5 %) i 34 346 niekatolików, czyli protestantów (30,5 %)<sup>1101</sup>, przy czym dane te nie obejmują Żydów. *Protestanci, choć ich udział w całości populacji regionu nieznacznie zmalał od 1719 roku, posiadali przewagę w 51 spośród 240 wsi Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza w majątkach drobnej szlachty oraz w dobrach Komory Cieszyńskiej. W niektórych wioskach kameralnych (m.in. Wisła, Śmiłowice, Guty, Oldrzychowice, Karpętna, Mistrzowice) do luteranizmu przyznawało się ponad 90 % mieszkańców. Katolicy posiadali zdecydowaną przewagę we wszystkich państwach stanowych, z wyjątkiem bielskiego i we wszystkich miastach, z wyjątkiem Bielska<sup>1102</sup>. W 1790 roku katolicy w liczbie 86 108 stanowili 70,5 % ludności regionu, protestanci, których było 35 334 – 28,9 %. Resztę stanowili Żydzi, 765 osób (0,6 %)<sup>1103</sup>.*

Dokładniejsze informacje zachowały się dla pierwszej połowy XIX wieku, z tym, że urzędowe spisy przeprowadzane przez władze państwowe podają najczęściej dane dla całego obwodu cieszyńskiego<sup>1104</sup>. Zestawienia dla samego Śląska Cieszyńskiego są rzadsze. Według Adama Nechaya w 1812 roku pod względem wyznania katolicy zdecydowanie dominowali. Protestantów było według niego około 45 000, co stanowiłoby około 31 % mieszkańców, a wyznawców judaizmu 782. Podobne proporcje pokazuje schematyzm kościelny z 1828 roku, zestawiony przez ks. Josefa Karla Schippa: 162 853 mieszkańców, z czego akatolików 27 %. Z kolei A. Kaufmann, który oparł się na konskrypcji z 1837 roku, podaje, że na terenie Śląska Cieszyńskiego mieszkało 125 867 katolików, 52 649 protestantów i 1 394

<sup>1099</sup> I. Korbelářová, R. Žáček: Nový pramen k dějinám Těšínska. „Těšínsko”. 1996, z. 4, s. 4–7. Te same dane, dla polskiej części Śląska Cieszyńskiego, omawia F. Maroň: Parafia górnośląska w pierwszym ćwierćwieczu XVIII w. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. 1972, t. 5, s. 152–173. Por. I. Korbelářová, R. Žáček: Statistické prameny církevní proveniencie k dějinám Slezska. SLSb. 2006, t. 104 s. 81–89.

<sup>1100</sup> Nie licząc parafii w Boguminie, przynależnej do dekanatu wodzisławskiego, która była czysto katolicka.

<sup>1101</sup> Por. ZAO, KÚ, inv. č. 836, karton 627. Przerobioną wersję tego spisu dla potrzeb regulacji sieci parafialnej w 1785 roku wydał drukiem A. Adamus: K statistice Těšínska. „Černá země”. Moravská Ostrava 1928, s. 284–287.

<sup>1102</sup> Niektóre parafie na terenie dekanatu frydeckiego (Frydek, Dobra, Bruzowice) były katolickie w 100 %. Zob. KŠŽ, s. 48–49.

<sup>1103</sup> A. Wadowski: Spis ludności na Śląsku Cieszyńskim z roku 1790. PC. 1961, t. 1, s. 116–117.

<sup>1104</sup> Przykładowo oficjalna konskrypcja z 1832 roku podaje dla obwodu cieszyńskiego 137 924 katolików, 48 497 protestantów oraz 1 038 Żydów, a z 1843 roku 143 188 katolików, 59 871 protestantów oraz 1 649 Żydów (MZAB, Sbíрка rukopisů Františkova muzea, inv. č. 45; Těšínsko v polovici 19. století. Popis země a lidu ze soudobého pramene. Ostrava 1955, s. 24).

Żydów, razem więc 179 910 mieszkańców<sup>1105</sup>. Takie relacje: dwie trzecie katolików, jedna trzecia ewangelików i pewna liczba wyznawców judaizmu pokazują także inne źródła, m.in. omówione niżej schematyzmy kościelne.

## Kościół katolicki

### Rozwój struktur Kościoła katolickiego w latach 1653-1740

W momencie obejmowania władzy w księstwie cieszyńskim przez Habsburgów większość jego mieszkańców, podobnie jak i *status minores*, stanowili wyznawcy protestantyzmu. Nieliczne kościoły zarządzane były przez katolickich księży, których zresztą długo brakowało (w 1652 roku wizytację można było przeprowadzić jedynie w 15 parafiach)<sup>1106</sup>. Wizytacje kościelne, które trudno z tego punktu widzenia podejrzewać o niewiarygodność, długo pokazują przewagę wyznawców protestantyzmu, zwłaszcza w państwie bielskim oraz południowo-wschodnich terenach podgórskich<sup>1107</sup>. Do katolicyzmu przyznawała się nieliczna szlachta oraz część urzędników. Zdecydowanie katolickie było jedynie dominium Czechowice oraz państwo frydeckie, rządzone przez Oppersdorffów (na przełomie 1770 i 1771 roku – 85,7 % katolików). Oppersdorffowie, śladem swoich poprzedników, nie tylko popierali miejscową hierarchię kościelną, aktywnie wprowadzali na swoich terenach nowe formy pobożności ludowej, zatwierdzone na soborze trydenckim<sup>1108</sup>, wspierali także poczynania Kościoła na innych terenach.

Korzystając z pomocy nielicznej szlachty, a przede wszystkim władz państwowych reprezentowanych przez starostę ziemskiego, po 1653 roku Kościół katolicki bardzo powoli odbudowywał swoją pozycję, zgodnie z zaleceniami wytyczonymi na soborze w Trydencie. W 1654 roku, po odzyskaniu kościołów z rąk protestantów, obszar dawnego dziekanatu cieszyńskiego został uznany przez biskupa Karola Ferdynanda Wazę za komisariat biskupi. Komisarzem dla dokonania „reformacji” księstwa cieszyńskiego został mianowany arcydziekan opolski i kustosz raciborski Andrzej Scodonius. Ten 15 października 1654 roku w imieniu biskupa wrocławskiego dokonał podziału komisariatu na dekanaty, a tych na parafie<sup>1109</sup>. W skład komisariatu wchodziły cztery dekanaty obejmujące Śląsk Cieszyński, mianowicie cieszyński, bielski, frysztacki i frydecki oraz dekanat wodzisławski, do którego należała m.in. parafia w Boguminie<sup>1110</sup>. Nowy podział uwzględniał istniejące

<sup>1105</sup> A. Nechay: Das Fürstenthum Teschen im k. k. Antheils Schlesien. „Jurende's Redlicher Verkundiger. Ein Archiv des Mannichfaltigen und Interessanten”. Brünn 1813, kol. 363-364; Personalstand der Geistlichkeit und Schulen im Breslauer k. k. Diöcesantheile (...) Im Jahre 1828. Teschen 1828; A. Kaufmann: Geographisch Statistischen Beschreibung des Herzogthums Teschen und der übrigen zum Teschener Kreise gehörigen Ortschaften t. 6 (ZAO, Sbirka rukopisů, inv. č. 126), s. 1174.

<sup>1106</sup> Jungnitz..., s. 19-30. Por. Ch. van Eickels: Die Visitationsberichte als Quelle für Konfessionsverhältnisse, Volksfrömmigkeit und Lage des Klerus im Herzogtum Teschen in der zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts. W: Die konfessionellen Verhältnisse im Teschener Schlesien vom Mittelalter bis zur Gegenwart. [Stosunki wyznaniowe na Śląsku Cieszyńskim od średniowiecza do współczesności]. Red. P. Chmiel i J. Drabina. Ratingen 2000, s. 81-98.

<sup>1107</sup> Na przykład w 1679 roku cała ludność parafii goleszowskiej była akatolicka, a jeszcze w 1688 roku na terenie całej parafii, liczącej pięć wiosek, było zaledwie 140 katolików (Jungnitz..., s. 581-583).

<sup>1108</sup> D. Pindur: Poutní tradice na Frýdecku v pozdním baroku. „Těšinsko”. 2006, z. 3, s. 1-8.

<sup>1109</sup> SOkA Frýdek-Místek, Děkaný úřad Frýdek, inv. č. 1, sign. X). Odpisy: Księga komisariatu cieszyńskiego z lat 1654-1712. KCC, Zbiór rękopisów Biblioteki Dekanatu i Parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Cieszynie, sygn. 1, s. 204-205; sygn. 95, s. 77.

<sup>1110</sup> Parafia bogumińska potem również pozostała w ramach dekanatu wodzisławskiego. Po wojnach śląskich część parafii bogumińskiej z kościołem parafialnym oraz kościół filialny w Wierzbicy pozostały na terenie monarchii austriackiej. D. Pindur: Frýdecké arcikněžství v letech 1654-1770 (v kontextu těšinského biskupského komisariátu). Opava 2012 (maszynopis rozprawy doktorskiej), s. 57-58.

przed zmianami samodzielne parafie, nawet jeśli nie zostały obsadzone z braku kleru lub odpowiednich podstaw finansowych i były zarządzane przez proboszczów sąsiednich parafii. Niektóre już nigdy nie zostały reaktywowane, a istniejące tu świątynie pozostały kościołami filialnymi.

Dekanat cieszyński dzielił się na 13 parafii, z czego 11 z mianowanymi proboszczami (Dębowiec, Goleszów, Jabłonków, Leszna Górna, Puńców, Ropica, Skoczów, Strumień, Cierlicko, Cieszyn i Wędrynia), a dwie (w Gnojniku i Trzycieżu) pozostały nieobsadzone. Na 10 parafii dzielił się początkowo dekanat frysztacki (Frysztat, Karwina, Rychwałd, Niemiecka Lutynia, Zebrzydowice, Orłowa, Pruchna, Hażlach, Kończyce Wielkie i nieobsadzona w Kończycach Małych). Dziekanat frydecki dzielił się na siedem obsadzonych parafii (Frydek, Będowice Dolne, Dobra, Bruzowice, Domasłowice, Szonów i Polska Ostrawa oraz parafia w Racimowie), w bielskim praktycznie działało tylko pięć (Bielsko, Czechowice, Ochaby, Rudzica, Grodziec oraz nieobsadzona w Międzyzrzeczu). Razem więc na Śląsku Cieszyńskim funkcjonowało ponad 30 parafii<sup>1111</sup>, znacznie mniej niż przed reformacją, kiedy było ich ponad 50. Parafie przeważnie składały się z kilku lub kilkunastu miejscowości, a na ich terenie poza kościołem parafialnym znajdowały się jeden lub więcej kościołów filialnych (często wcześniejsze parafialne) bądź kaplic. Liczba obiektów kultowych co najmniej dwukrotnie przekraczała liczbę ustanowionych dla ich obsługi księży. Najwięcej takich parafii istniało w dekanacie cieszyńskim<sup>1112</sup>, sama zaś duża parafia cieszyńska obejmowała miasto z przedmieściami oraz 18 wsi. Kościoły filialne istniały w Ogrodzonej (wcześniej parafia), Łąkach, Kisielowie, Zamarskach i Pogwizdowie, a proboszczowi podlegała też kaplica przy szpitalu mieszczańskim oraz kościółek św. Trójcy, długo nieużytkowany.

Sytuacja taka podtrzymywała stan tymczasowości i prowadziła do sporów i różnych zmian przyporządkowania dawnych parafii do aktualnie działających<sup>1113</sup>. Pomimo tego podział wprowadzony w 1654 roku okazał się trwały, a stan Kościoła katolickiego w drugiej połowie XVII wieku można śledzić na podstawie kolejnych wizytacji z lat 1679, 1688/1689 i 1697<sup>1114</sup>. Ze względu na mizerne podstawy finansowe trudno mówić o rozwoju - jeszcze w 1706 roku

<sup>1111</sup> D. Pindur: Historický a správní vývoj katolické církve na Frýdecku v raném novověku. „Studia Comeniana et historica”. 2005, nr 73-74, s. 64-65; tenże: Frýdecké arcikněžství..., s. 80-81; tenże: Přehled nejstarší církevní správní organizace Těšínska. Od středověku do vzniku generálního vikariátu v roce 1770. Polská papežská nunciatura v Opavě (Slezsko v církevních dějinách 18. století). Acta historica Universitatis Silesianae Opaviensis - Supplementa 5. Red. Z. Jirásek. Opava 2009, s. 57-92.

<sup>1112</sup> Przykładowo w dekanacie bielskim parafie w Rudzicy i Jasionicy aktywowano około 1660 roku, natomiast w Międzyzrzeczu luteranie po 1654 roku na nowo przejęli kościół i oddali go dopiero około 1670 roku. Do końca XVII wieku parafie Rudzica, Jasionica, Międzyzrzecze obsadzone były przez jednego proboszcza.

<sup>1113</sup> Na przykład beneficium w Gnojniku należało do 1785 roku do dekanatu cieszyńskiego, ale od 1692 roku zarządzał nim proboszcz z Domasłowic z dekanatu frydeckiego; Ropica i Trzycież miały długo wspólnych zarządców. Szczegółowo reorganizację komisariatu cieszyńskiego na przykładzie dekanatu frydeckiego omawia D. Pindur: Frýdecké arcikněžství..., s. 66 i nn.

<sup>1114</sup> Protokoły z 1679 i 1687/88 opublikował już Jungnitz. Materiały wizytacji z 1697 roku, ze zbiorów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, częściowo Vizitační protokoly vratislavské diecéze z roku 1697. Wyd. J. Al Saheb, D. Pindur. T. 1: Frýdecké arcikněžství. Edice. Opava 2006; t. 2: Těšínské arcikněžství. Edice. Opava 2008.



fot. P. HALAMA

Z lewej tabernakulum z dawnego kościoła parafialnego w Cieszynie, uratowane po pożarze z 1789 roku; z prawej epitafium Adolfa Henryka, zmarłego w 1717 roku jako dziecko Adolfa Bogusława Schmelinga z Neuenhagen, przykład upamiętniania zmarłych z rodzin szlacheckich (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

w komisariacie cieszyńskim działało jedynie 28 proboszczów i 8 innych kapłanów. Brak kleru długo był problemem w tworzeniu stabilnej struktury Kościoła, zwłaszcza że teraz nawet na stanowiska wiejskich proboszczów należało mianować jedynie osoby wykształcone i odpowiednio do tego przygotowane. Braki kadrowe stopniowo usuwano, funkcje proboszczów obejmowały przede wszystkim osoby, które ukończyły teologię i filozofię w Ołomuńcu, rzadziej biskupie seminaryja w Nysie i Wrocławiu. Generalnie kler katolicki był teraz, zgodnie z zaleceniami tridentinum, dużo lepiej wykształcony<sup>1115</sup>.

Trwała okazała się także formuła cieszyńskiego komisariatu, pośredniczącego pomiędzy władzami biskupimi w odległym Wrocławiu, a klerem parafialnym. Po Scodoniusie komisarzem został inny hierarcha opolski, Sendecius, a w 1680 roku proboszcz cieszyński Aleksander Augustyn Klaybor. Odtąd na czele komisariatu cieszyńskiego stał przeważnie proboszcz i dziekan cieszyński, ale nie było to regułą. Po Klayborze, który zmarł w 1692 roku, funkcję komisarza sprawował w latach 1693–1705 Henryk Samuel Wolf z Brzezna (do roku 1700 proboszcz Frydku, potem w Cieszynie), w latach 1705–1720 Gallus Jan Twaruska, w 1721 roku krótko proboszcz z Cierlicka Paweł Józef Mizia, w latach 1721–1743 dr prawa i teologii Franciszek Antoni Schwider (Świder), w latach 1744–1759 baron Jan Józef Goczałkowski, w latach 1759–1761 dr teologii Jerzy Enzendorfer z Bielska, w latach 1761–1769 proboszcz i dziekan strumieński Franciszek Maciej Knöbel, w latach 1769–1770 Karol Ibram z Sucheja, proboszcz frydecki, oraz w latach 1770–1777 Bernard Globisch<sup>1116</sup>.

Dużym problemem była też niechęć przeważających początkowo licznie mieszkańców regionu wyznania luterńskiego, a przede wszystkim postawa większości szlachty, której przysługiwały uprawnienia kolatorów i dysponentów świeckich beneficjów parafii. Po zamknięciu kościołów w 1654 roku w dwóch przypadkach: w Pogwizdowie oraz w Pierścću miejscowi panowie odważyli się na nowo je otworzyć i udostępniać swoim poddanym do odbywania liturgii luterńskiej. Władze początkowo nie zareagowały, potem oczywiście nabożeństw luterńskich musiano zaprzestać, ale kościół w Pierścću nie został wydany w ręce Kościoła ka-

<sup>1115</sup> Ch. van Eickels: Die Visitationsberichte als Quelle..., s.93-95.

<sup>1116</sup> Księga komisariatu..., s. 78. Niekompletny spis podaje Catalogus venerabilis cleri saecularis et regularis almae dioecesis Wratislaviensis Austriacae ditionis sub reverendissimo et serenissimo domino domino Josepho Christiano S. R. I. principe ab Hohenlohe. [S. l. 1807], s. 9-10. Por. D. Pindur: Frydecké arcikněžství..., s. 82.

tolickiego<sup>1117</sup>. Także w Bielsku luterkańscy mieszczanie kilkakrotnie przejmowali kościół parafialny i dopiero w 1660 roku ostatecznie trafił on w ręce katolickiego proboszcza. Niechętna, czasem wręcz wroga postawa szlacheckich patronów niekiedy przejawiała się w bezpośrednich atakach na osoby duchowne, na co skarżyło się wiele z nich. Na przykład w 1671 roku proboszcz z Cierlicka, Jerzy Baptysta Orlik, w piśmie do jezuitów skarżył się na przypadki pobicia duchownych w Błędowicach, Karwinie, Domasłowicach i siebie w Cierlicku<sup>1118</sup>. Najczęściej jednak niechęć szlachty przejawiała się w licznych sporach, których punktem wyjścia często były względy prestiżowe i dążenie kleru do wymuszenia na szlacheckich patronach zachowań zgodnych z cesarskimi przepisami<sup>1119</sup>. Najczęściej chodziło o majątek kościelny, który szlachta zagrabiła w okresie wcześniejszym, a teraz nie zamierzała zwrócić, nawet jeśli dotyczyło to katolickich patronów. Ostro zakazał tego starosta Kasper Borek 7 sierpnia 1654 roku<sup>1120</sup>, wydał też wiele innych zarządzeń nakazujących zwrot mienia kościelnego, ale większość szlachty nic sobie z tego nie robiła. Zmuszało to kler do długotrwałych procesów sądowych, do których w drugiej połowie XVII wieku dochodziło m.in. w parafiach Domasłowice, Goleszów, Ropica, Polska Ostrawa, Skoczów, Szonów, Kończyce Wielkie, Górki Wielkie i inne<sup>1121</sup>. Ciągnęły się one także w następnym stuleciu. Z drugiej strony było wielu i coraz więcej ofiarnych patronów, którzy wspierali duchowieństwo katolickie jak mogli i umieli<sup>1122</sup>. Zresztą i ci najbardziej ofiarni, jak np. Prażmowie z Bilkowa, czasami toczyli spory z księżmi o dochody, np. z fundacji kościelnych, albo o inne możliwe źródła zysków<sup>1123</sup>. Władze prowincji wsparły też duchownych, ogłaszając w 1654 roku nowy *Stolataxordnung* dla duchowieństwa katolickiego, a potem kolejny w 1662 roku, co m.in. miało ułatwić egzekwowanie należności z tytułu czynności kultowych wykonywanych ze stulą<sup>1124</sup>.

## Zgromadzenia zakonne

Poza klerem parafialnym w czasach nowożytnych na nowo ważną rolę w życiu Kościoła katolickiego na Śląsku Cieszyńskim zaczęły pełnić zgromadzenia zakonne.

<sup>1117</sup> W 1707 roku, w obliczu pertraktacji o urządzenie kościoła luterkańskiego w księstwie cieszyńskim, ewangelicy starali się uzyskać zgodę na użytkowanie tych właśnie kościołów. Na skutek zdecydowanej akcji proboszcza skoczowskiego teraz dopiero musieli je oddać (F. Maroń: Dzieje ośrodków kultu religijnego na Śląsku Cieszyńskim. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. 1975, t. 8, s. 119). O kościele w Pogwizdowie nie wspomina jeszcze wizytacja z 1717 roku, dopiero następną w 1719 roku (F. Maroń: Parafia górnośląska..., s. 159).

<sup>1118</sup> KCC, SZ, sygn. IX 7/9. Księga komisariatu..., s. 244 notuje, że w 1693 roku w Gorzycach (potem na pruskim Śląsku) koło Niemieckiej Lutyni ktoś groził po polsku Ja musim tego Xiędza zabić.

<sup>1119</sup> Przykładem znów może być ks. Orlik, który w 1661 roku wdał się w spór z żoną właściciela Trzyścieża, który mu podlegał, Heleną Judytą Mitrowską o wydany przez nią nakaz bicia w dzwony z okazji śmierci jej matki, także luteranki. Szerzej D. Pindur: Konflikt ve Střítěži „tu neděli po Nanebevstúpení Pána Krista léta 1661”. „Těšínsko”. 2006, z. 2, s. 1-7.

<sup>1120</sup> Księga komisariatu..., fol. 8-12. Przykładowy spis rzeczy kościelnych nieoddanych przez szlachtę w KCC, SZ, sygn. DD III 14, fol. 193v.

<sup>1121</sup> APC, KC, sygn. 260, 265, 266 i inne; Księga komisariatu...s. 65-70. Por. D. Pindur: Obrana polskostravského faráře z 2. poloviny 17. století. Ostrava. Příspěvky k dějinám a současnosti Ostravy a Ostravska 23. Ostrava 2007, s. 614-623.

<sup>1122</sup> Na przykład Cselestowie, Harasowski, Pröckel von Procksdorf czy rodzina Saint-Genois, o czym m.in. D. Pindur: Frýdecké arcikněžství..., s. 188, 236, 242.

<sup>1123</sup> Zarządca państwa frydeckiego, hrabia Jan Bernard Prażma, zawłaszczając przez 10 lat dochody z fundacji dla probostwa i szkoły we Frydku. Jeszcze bardziej rażący jest spór o jurysdykcję nad cudowną figurą NMP na Wapence, którą frydecki hrabia chciał oddać pod opiekę opawskich minorytów (D. Pindur: Pražmové z Bilkova a barokní náboženské festivity ve Frýdku. W: D. Pindur, M. Turóci i inni: Šlacha na Kysuciach a její sousedé. Šlechta na Kysucích a její sousedé. Čadca - Český Těšín - Žilina 2012, s. 163-187; tenże: Zámek kontra fara - spor o lubenskou fundaci v 17. století. „Práce a studie Muzea Beskyd - Společenské vědy”. 2007, nr 18, s. 40-53.

<sup>1124</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 252; t. 3, Dod. II, 15; KCC, SZ, sygn. DD III 14, fol. 311-313. Por. I. Panic, A. Machej: Wybór źródeł do dziejów społeczno-gospodarczych i religijnych Śląska Cieszyńskiego. Cieszyn 2002, s. 70.

Bezpośrednio po objęciu władzy przez Habsburgów jedynym zakonem był klasztor dominikanów w Cieszynie, który przede wszystkim starał się dokończyć proces restytucji majątku posiadanego przed reformacją. Po 1653 roku dominikanie kontynuowali procesy przeciwko miastu o nieprawne trzymanie klasztornych gruntów przy ulicy Nowe Miasto oraz browaru i słodowni na miejscu zburzonej kaplicy Bożego Ciała, starali się też, żeby miasto zapłaciło konwentowi zaległości od 1545 do 1646 roku<sup>1125</sup>. Podstawą utrzymania klasztoru były posiadłości ziemskie, przywrócone zakonnikom przez księcia Adama Waława (wieś Krasna, folwark pod Cieszynem, zwany od nich Mnisztwem oraz naturalia z Oldrzychowic i Gutów).

Z kolei Komora Cieszyńska wypłacała dominikanom czynsze ze wsi Puńców i Ogrodzona z tytułu fundacji księżnej Elżbiety Lukrecji z 1626 roku. Stopniowo finansowe podstawy działalności klasztoru wzmacniały nowe fundacje szlacheckie<sup>1126</sup>. Na początku XVIII wieku dominikanie doświadczyli hojności ówczesnego starosty ziemskiego Adama Waława Paczyńskiego, który w 1709 roku przekazał dominikanom donację 2 000 florenów, a w 1715 roku kolejną na wybudowanie nowej wieży nad chórem. Dalsze datki zapisał im w swoim testamencie. Dominikanie oddziaływali na społeczeństwo miasta m.in. poprzez reaktywowane przy klasztorze bractwo różańcowe (skupiające mężczyzn i kobiety)<sup>1127</sup> oraz Arcybractwo św. Krzyża, założone w 1682 roku przez Maksymiliana Pröckla z Procksdorfu. Miało ono do dyspozycji ufundowaną przez niego rodzinną kaplicę św. Krzyża, na której utrzymanie pozostawił fundację w wysokości 1 000 talarów, zabezpieczonych na dobrach frydeckich<sup>1128</sup>.

Dominikanie skupiali się na działalności kaznodziejskiej, nie tylko w swojej przyklasztornej świątyni, ale także w kościele parafialnym, prowadząc kazania m.in. po polsku. Cieszyński klasztor był bowiem instytucją zdecydowanie polską, znaczna część braci wywodziła się z Polski. Ważną zmianą było więc przeniesienie w 1706 roku cieszyńskiego klasztoru z prowincji polskiej do czeskiej. Dominikanie doczekali się też adeptów z grona cieszyńskich mieszczan, a do najbardziej znanych należeli bracia Leopold i Antoni Bilowiccy<sup>1129</sup>.

Najbardziej w tym czasie widocznym katolickim zgromadzeniem zakonnym byli jezuita, którzy osiedli w stolicy księstwa cieszyńskiego w 1670 roku<sup>1130</sup>. Ze swojej rezydencji jezuita kierowali akcją rekateolizacji Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza w samym Cieszynie, uciekając się w tym okresie zarówno do skutecznej katechizacji, jak i do całego szeregu środków represji i przymusu. Choć z problemami, ale rozbudowywali swoją cieszyńską rezydencję, użytkując z polecenia cesarza tzw. domy książęce przy cieszyńskim rynku, zamieszkałe przez Elżbietę Lukrecję w ostatnich latach jej życia, gdzie m.in. urządzili własną kaplicę. Bywało, że w ciągu roku udzielali w niej sakramentu kilkunastu tysiącom osób. Oddziaływali także na dzieci i młodzież, uruchamiając w 1674 roku szkołę łacińską, potem przekształconą w gimnazjum<sup>1131</sup>. Działali też w charakterze misjonarzy w podcieszyńskich wsiach, m.in. w Lipowcu około 1690 roku przyczynili się do odbudowy miejscowe-

<sup>1125</sup> Sprawa trafiła aż do Sądu Apelacyjnego w Pradze, który wydał wyrok w 1675 roku (NAP, Apelační soud, inv. č. 261, f. 170v-171). Na tych gruntach leżał też budynek sejmu ziemskiego, od którego w 1656 roku szlachta zgodziła się płacić klasztorowi 6 złotych rocznie, wyraźnie zastrzegając, że czyni to „z łaski” i nie pozostawiając złudzeń, że stan szlachecki uważa się za pełnoprawnego właściciela gruntu (ZAO, Dominikáni v Těšíně, inv. č. 14, karton 1).

<sup>1126</sup> ZAO, Dominikáni v Těšíně, inv. č. 14, 17, 18, 19, 20, karton 1.

<sup>1127</sup> Bractwo Różańcowe w 1660 roku zaczęło zbierać pieniądze na nowy ołtarz imienia Jezusa w kościele klasztorowym (A. Kaufmann..., t. 1, s. 278 i zał. II, 47).

<sup>1128</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 926, karton 641; APC, ZDPP, sygn. 190; KCC, SZ, sygn. DD IX 7/4.

<sup>1129</sup> ZAO, Dominikáni v Těšíně, inv. č. 21, karton 1; P. Kielar: Klasytory dominikańskie na Śląsku w czasie reformacji. W: Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972 t. I. Red. J. Kłoczowski. Warszawa 1975, s. 584

<sup>1130</sup> O cieszyńskich jezuitach pisano wiele, ale wciąż brakuje poważnej monografii, której funkcję spełnia nieopublikowana praca J. Franka. Szeroko, ale powierzchownie J. Kiedos: Jezuita cieszyński i ich działalność do roku 1773. Jaworze 2004; J. Koláček: Dějiny Těšínské rezidence Tovaryšstva Ježíšova a gymnázia. Čestí Jezuité 22. Olomouc 2006.

<sup>1131</sup> Por. J. Spyra: Dzieje Cieszyna od 1653 do 1848 roku. W: Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych (red. I. Panic) t. 2: W. Gojniczek, J. Spyra i inni: Cieszyn w czasach nowożytnych 1528-1848. Cieszyn 2010, s. 261-263, gdzie dawniejsza literatura.



go kościółka, a także w Łąkach i na Szańcach Jabłonkowskich. Nie powiodła się natomiast próba założenia kolejnej placówki w Bielsku<sup>1132</sup>. W latach 1692–1700 decyzją cesarza Leopolda I jezuita zarządzali także cieszyńską parafią (do 1695 roku o. Jerzy Hawelka, do 1700 roku o. Daniel Nitsch, notabene znany kaznodzieja), co zresztą zaogniło ich stosunki z klerem świeckim<sup>1133</sup>.

Ostateczna stabilizacja Towarzystwa Jezusowego w Cieszynie, dotąd misji kolegium z Opawy, nastąpiła w latach 1703–1705, kiedy reskryptem Leopolda I z 28 czerwca 1703 roku stało się ono właścicielem wszystkich czterech domów księżących, które w drodze umowy z władzami Cieszyna jezuita uwolnili od ciężarów na rzecz miasta. Przeniesiono tu także szkołę, a budynek dawnej mennicy sprzedano baronowi Bludowskiemu<sup>1134</sup>, w następstwie czego misja jezuita w 1705 roku przekształcona została w rezydencję. Pod kierunkiem ojca Emeryka Sunnegha z Jesenicy jezuita m.in. rozbudowali kaplicę, przede wszystkim przy wsparciu szlachty, zwłaszcza najbogatszego w tym czasie i najbardziej wpływowego cieszyńskiego starostę ziemskiego hrabiego Adama Wacława Paczyńskiego z Tęczyna. Własnym sumptem wystawił on zakrystię, a wewnątrz kościoła ufundował ambonę. Rozbudowana kaplica mogła pomieścić około 500 osób, które przyciągała przede wszystkim sława kazań głoszonych przez jezuitów. W 1707 roku jezuita przekształcili kaplicę w kościół, który otrzymał wezwanie Świętego Krzyża, przeniesione z kaplicy przy tzw. szpitaliku mieszczańskim, poświęconym odtąd św. Jerzemu<sup>1135</sup>. Do Towarzystwa Jezusowego w latach 1680–1773 wstąpiło kilkunastu adeptów z terenu Śląska Cieszyńskiego, przede wszystkim z Cieszyna<sup>1136</sup>.

<sup>1132</sup> J. Franek: Dzieje placówki jezuita w Cieszynie w okresie kontrreformacji. Cieszyn 1939 (maszynopis pracy doktorskiej), s. 76, 106; J. Londzin: Kościoły drewniane na Śląsku Cieszyńskim. Cieszyn 1932, s. 180.

<sup>1133</sup> W efekcie nowy proboszcz i dziekan Henryk Samuel Wolf z Brzezna w 1701 roku wystarał się w kurii o dekret zakazujący jezuitom pełnienia funkcji kaznodziejskich w kościele parafialnym (J. Franek: Dzieje placówki..., s. 52–54).

<sup>1134</sup> ZAO, Jezuité v Těšíně, inv. č. 9, 10 karton 1.

<sup>1135</sup> Główny ołtarz wystawił komendant Szańców Jabłonkowskich, hrabia Jan Piotr Pocci († 1709). Zdobit go obraz Matki Boskiej Śnieżnej ze starego ołtarza. Szerzej M. Makowski: Kościół pod wezwaniem św. Krzyża w Cieszynie. W: Towarzystwo Jezusowe na Śląsku Cieszyńskim. Studium ekumeniczne. Red. J. Budniak, K. Mozor. Kraków 2005, s. 223–231.

<sup>1136</sup> W. Musialik: Pod jezuita skrzydłami. Obecność cieszyńskó w gronie spadkobierców św. Ignacego Loyoli. W: Towarzystwo Jezusowe na Śląsku Cieszyńskim. Studium ekumeniczne. Red. J. Budniak, K. Mozor. Kraków 2005, s. 117–120. Jej zestawienie pomija jednak co najmniej trzy osoby (por. J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 262).



Budowę kompleksu klasztornego bonifratrów w Cieszynie rozpoczęto w 1698 roku na podstawie planów Michała Kleina z Nysy. Uroczysta konsekracja kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny miała miejsce w 1719 roku. Ostateczny wygląd kościoła i klasztor uzyskały po renowacji w latach 1797-1798 według projektu Józefa Drachnego

W końcu XVII wieku osiadło w Cieszynie kolejne męskie zgromadzenie, mianowicie Bracia Miłosierdzia św. Jana Bożego (bonifratrzy), specjalizujący się w opiece nad chorymi<sup>1137</sup>. Klasztor powstał dzięki fundacji byłego cieszyńskiego starosty ziemskiego, barona Adama Borka z Roztropic, który przekazał bonifratrom dla urządzenia szpitala w mieście cały majątek (m.in. wsie Wędrynia i Grodziszcz). Cesarz zatwierdził testament Borka w 1697 roku, ale nakazał sprzedaż obu wiosek. Wędrynię w 1702 roku kupiła Komora Cieszyńska za 30 000, Grodziszcz Mikołaj Gurecki z Kornic za 12 000 florenów<sup>1138</sup>. Budowę nowej rezydencji wraz ze szpitalem i kościołem rozpoczęto w 1698 roku, bonifratrzy przenieśli się do niej z tymczasowej siedziby w Wędryni w 1700 roku. Budowa kościoła trwała jeszcze kilkanaście lat, konsekracja całej świątyni nastąpiła w 1719 roku. Od początku bonifratrzy poświęcili się opiece nad chorymi<sup>1139</sup>, dla których najpierw urządzili małą salę, pokój na 20 łóżek był gotowy w 1717 roku. Prowadzili też aptekę. Klasztor skazany był na dochody z kapitałów fundacyjnych, przeznaczonych na utrzymanie poszczególnych łóżek, czyli miejsc w szpitalu. Stąd też, aby obniżyć koszty utrzymania chorych, bonifratrzy postarali się o prawo warzenia własnego piwa<sup>1140</sup>. Ważnym źródłem dochodów były jałmużny, za którymi kwestowali wy-

<sup>1137</sup> O początkach bonifratrów w Cieszynie F. Popiołek: Szpitale cieszyńskie. Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku 4. Katowice 1934, s. 135-191 i nadbitka oraz M. M. Łobozek: Archiwum i biblioteka Bonifratrów w Cieszynie. Warszawa 1995, s. 10-12.

<sup>1138</sup> Protocollum Conventus Teschinensis Fratrum Misericordiae Ordinis S. Joannis de Deo 1693- 1697. Archiwum Braci Miłosiernych św. Jana Bożego w Cieszynie, sygn. 2, s. 45-55 i dalsze. Najstarszą księgę protokołów wydano drukiem (zob. Repertorium Konwentu Bonifratrów w Cieszynie z 1724 roku. Wyd. M. Kuśka, J. Marecki. Cieszyn 2010).

<sup>1139</sup> Do 1800 roku w przyklasztornym szpitalu znalazło opiekę około 40 tysięcy chorych, z czego 37 000 wyzdrowiało. Streszczenie najważniejszych archiwaliów klasztornych M. M. Łobozek: Archiwum i biblioteka..., s. 37-337.

<sup>1140</sup> ABM Cieszyn t. 3, sygn. 3, s. 248-249, 252-256, 257-261, 272-286; 324-29, 432; APC, AMC, sygn. 39, s. 248, 267. Zob. J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 265-266.

znaczeni bracia. W końcu XVII wieku próbowali także wrócić do Cieszyna franciszkanie, ale bez powodzenia<sup>1141</sup>.

Jedynym klasztorem poza Cieszynem, który istniał przed reformacją, był klasztor benedyktynów w Orłowej, podległy macierzystej placówce w Tyńcu pod Krakowem. Nie odzyskał nigdy swoich dóbr zawłaszczonych w czasie reformacji, mimo tego, że jeszcze na początku XVIII wieku bardzo mocno zabiegał o to ojciec Lambert Klöhn, w 1710 roku wybrany na opata i proboszcza w Orłowej. Pomocy w akcji rewindykacyjnej ze strony przełożonych z Tyńca nie otrzymał, a kiedy w 1718 roku zdjęto go z urzędu, nie uznał tej decyzji i doprowadził do podporządkowania klasztoru kongregacji benedyktynów czeskich w Broumovie. Odtąd patronem orłowskiego kościoła i fary stał się klasztor broumovsko-břevnovski w Czechach, który mianował do Orłowej proboszczów<sup>1142</sup>.

Dzięki zaangażowaniu niektórych katolickich panów pobożne fundacje zaczęły powstawać także poza Cieszynem i Frydkiem. W Kończycach Wielkich baron Jerzy Fryderyk Wilczek urządził w 1686 roku na swoim zamku kaplicę pw. Opatrzności Bożej, początkowo dla potrzeb swojej rodziny, sprowadził też do Kończyc jezuitów. Założył bractwo religijne Opatrzności Bożej, na co uzyskał w 1689 roku zgodę papieża Innocentego XI, w trzy lata później statut bractwa ukazał się drukiem. Członkowie bractwa uzyskali specjalne odpusty w określonych przypadkach, a Wilczek wsparł jego działalność znacznymi finansami. Stopniowo Kończyce stały się ośrodkiem pielgrzymkowym. W Piersćcu do ponadlokalnego wymiaru rozwinął się kult św. Mikołaja<sup>1143</sup>.

## Sytuacja wyznaniowa na Śląsku Cieszyńskim po 1709 roku

Konwencja w Altranstädt i rozporządzenia wykonawcze spowodowały ujawnienie się znacznej liczby wyznawców protestantyzmu na terenie Śląska Cieszyńskiego, ku niewątpliwemu zaskoczeniu władz kościelnych i państwowych. Jeszcze w 1709 roku ukazały się rozporządzenia mające powstrzymać dalsze przechodzenie katolików na protestantyzm. Cesarski reskrypt z 27 maja 1709 roku zakazywał przechodzenia na protestantyzm: konwersja katolika na protestantyzm, a nawet protestanta, który przeszedł na katolicyzm, uznana została za przestępstwo apostazji i była karana banicją i konfiskatą majątku. Rozporządzenie z 3 lipca 1709 roku nakazywało wszystkim tym „apostatom” w ciągu sześciu tygodni nawrócić się na katolicyzm pod karą konfiskaty majątku i dożywotniego wygnania z księstwa cieszyńskiego. Sytuacje takie zdarzały się często, skutkując w drobnych sprawach karami finansowymi<sup>1144</sup>, często jednak konfiskatą majątku oraz nakazem relegacji poza granice krajów habsburskich. Jeden z wielu przypadków (rzeźnika z Jabłonkowa Adama Myszki) opisał David Pindur. Po 1722 roku zaczęto mocniej zwalczać protestantów, także przy pomocy wojska, niekiedy jednak efekt był odwrotny od zamierzonego. Przykładowo niektórzy mieszkańcy Milikowa lub Boconowic

<sup>1141</sup> J. Spyra: Franciszkanie bosí (bernardyni) w Cieszynie. Spory religijne w XVI-XVII wieku na śląskiej prowincji. W: Slezsko - země Koruny české. Historie a kultura 1300-1740. Red. H. Dáňová i inni. Praha 2009 s. 27-28.

<sup>1142</sup> Dějiny Orlové. Red. M. Borák. Orlová 1993, s. 45. Szerzej R. Dziechciarz: Uwagi na temat rękopisu o. Lamberta Klonna. W: Dyplomatyka. Polityka. Prawo. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Henrykowi Kocójowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin. Red. I. Panic. Katowice 2001, s. 228-233.

<sup>1143</sup> F. Maroň: Dzieje ośrodków kultu..., s. 79-129; E. Pasek: Z przeszłości wsi Kończyce Wielkie w powiecie cieszyńskim. PC. 1961, t. 1, s. 45. Szerzej o życiu religijnym D. Pindur: Náboženský život ve slezských farnostech Bruzovice a Dobrá do josefínských reforem. Acta historica Universitatis Silesianae Opaviensis 1. Opava 2008, s. 359-399.

<sup>1144</sup> Jak np. w Puńcowie 1712 roku, gdzie władze wsi wbrew woli proboszcza pogrzebały takiego apostatę na cmentarzu parafialnym (D. Pindur: Spor o pohřbení apostaty v Puncově roku 1712. „Těšínsko”. 2007, z. 4, s. 10-15)

demonstracyjnie przeszli na luteranizm, a liczba protestantów zaczęła powoli rosnąć<sup>1145</sup>.

Powstanie kościoła Jezusowego w 1709 roku oznaczało znaczną poprawę sytuacji protestantów na Śląsku Cieszyńskim, nie zmieniało jednak faktu, że jedyną formalnie uznaną przez państwo strukturą wyznaniową pozostawał Kościół katolicki. Schematyzm diecezji wrocławskiej z 1724 roku<sup>1146</sup> wymienia w czterech dekanatach 41 parafii, ale aż 10 prowadzonych było przez proboszczów nominowanych w innych parafiach, czyli praktycznie nie było obsadzonych. Na dwie dekady ustaliła się liczba 31 parafii w czterech dekanatach Śląska Cieszyńskiego (oraz parafia w Boguminie). Zmiany administracyjne nastąpiły dopiero w 1738 roku, kiedy w ramach ogólnej reorganizacji diecezji powołano do życia nowy dekanat z siedzibą w Strumieniu. Do nowo ustanowionego dekanatu zaliczono parafie w Strumieniu (dekanat cieszyński) i Pruchnej (dekanat frysztański) oraz parafie Pawłowice, Pielgrzymowice i Studzionka z dekanatu Żory. Po reorganizacji cieszyński komisariat liczył 6 dekanatów i 48 parafii, z czego 37 parafii należących do historycznego Śląska Cieszyńskiego, ale trzy nieobsadzone<sup>1147</sup>.

Obraz sytuacji w poszczególnych parafiach i dekanatach znaleźć można w protokołach wizytacji przeprowadzonych w 1717 roku, w 1719<sup>1148</sup> i w następnych latach. Wizytacje pokazywały też, że dzieci z mieszanych małżeństw w większości wychowywane były w duchu religii ewangelickiej<sup>1149</sup>. Nowa sytuacja, w której nie wszystkich mieszkańców regionu można było uznać za wiernych Kościoła katolickiego, wielu jego hierarchów zmobilizowała do kolejnych kroków odwołujących się do obowiązującego prawa, w czym znajdowali nadal poparcie władz państwowych i osobiście nowego władcy Karola VI (1711–1740). Nacisk położono na utrzymanie w ramach Kościoła osób, które wcześniej pozostawały w jakiegokolwiek relacji do katolicyzmu, oraz ich dzieci. Problem wychowywania dzieci z mieszanych małżeństw stał się w nowej sytuacji szczególnie palący, zwłaszcza po cesarskim edyktie z 1728 roku, który określał, że dzieci zrodzone z małżeństw mieszanych muszą być wychowywane w katolicyzmie bez względu na wolę rodziców. W następnych latach władze różnych stopni wielokrotnie sięgały po środki przymusu, włącznie z oddawaniem szczególnie opornych do długoletniej służby wojskowej. Apogeum tego rodzaju zabiegów przypadł na okres po 1735 roku, kiedy regentem Komory Cieszyńskiej został pochodzący z Bawarii baron von Pfutschner<sup>1150</sup>. Po 1737 roku wykonawcą polityki antyprotestanckiej stała się zreorganizowana komisja religijna.

Starano się jednak odwoływać także do katechizacji oraz kaznodziejstwa opierającego się na osobistym przykładzie oraz działaniu wśród mieszkańców. Kaznodziejstwo należało do jednego z podstawowych obowiązków kleru, także parafialnego, przy czym aby treść kazań docierała do wiernych, głoszone je w języku dla nich zrozumiałym. Jednym z czeskich zbiorów kazań, używanych m.in. w czeskojęzycznych parafiach w dekanacie frydeckim, była wydana w Pradze w 1709 roku postylla *Berla královská Jezu Krista*. Jej autor, czeski jezuita Daniel Nitsch przez jakiś czas działał w Cieszynie, a swoje dzieło dedykował klerowi komisariatu cie-

<sup>1145</sup> D. Pindur: Případ „apostaty” Adama Myšky z Jablunkova. Sborník Státního okresního archivu Frýdek-Místek. 2007, t. 8, s. 69–86.

<sup>1146</sup> I. Korbelařová, R. Žáček: Nový pramen..., nr 4, s. 4–7; Ciž: Statistické prameny..., s. 81–89.

<sup>1147</sup> Akta Parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie (depozyt w KCC), sygn. 2; D. Pindur: Frýdecké arcikněžství..., s. 85.

<sup>1148</sup> Acta visitationis episcopatus Wratislaviensis (ab anno 1717). Decanatus tessinensis, fraystadiensis, fridecensis, vladislaviensis et bilicensis. Wyd. I. Panic. Acta Historica Silesiae Superioris 1. Cieszyn 1994; F. Maroń: Parafia górnośląska..., s. 152–173 (niestety omówił jedynie tę część komisariatu, która obecnie leży w Polsce). O kolejnych wizytacjach D. Pindur: Frýdecké arcikněžství..., s. 32.

<sup>1149</sup> Tak było np. w parafiach w Bielsku, Grodźcu, Cieszynie, Pruchnej i in. W duchu katolickim dzieci z takich małżeństw wychowywano np. w Rudzicy i Kończycach Wielkich, dzięki staraniom świeckiego patrona (F. Maroń: Parafia górnośląska..., s. 155, 157, 160, 164, 167 i dalsze).

<sup>1150</sup> Zob. wyżej, s. 61. Przykłady K. Michejda: Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim. Cieszyn 1909, s. 190–191. Por. J. Spyra: Wisła. Dzieje beskidzkiej wsi do 1918 roku. (Monografia Wisły t. 2. Red. M. Kiereś). Wisła 2007, s. 75–76; tenże: Gospodarka i społeczeństwo w XVIII w. (do 1780 roku). W: Ustroń 1305–2005 t. 1: 1305–1945. Red. I. Panic. Ustroń 2005, s. 195–196.

szyńskiego. Z nieco późniejszego czasu zachowały się polskie kazania ks. Henryka Brauna<sup>1151</sup>. Bardzo ważne było administrowanie przez kapłanów sakramentami, na co szczególnie kładziono nacisk po soborze trydenckim. Dotyczy to szczególnie sakramentu ołtarza, wyraźnie przeciwstawianego w różnych formach dewocji protestantom, podobnie jak mocno rozwijany kult maryjny<sup>1152</sup>. Sobór wprowadził też nakaz spowiedzi przynajmniej raz w roku i większość wiernych długo na tym poprzestawała, dokonując tego obowiązku najczęściej w okresie Wielkanocy. W efekcie księża w krótkim czasie musieli spowiadać czasami po kilka tysięcy osób. Tak samo liczne bywały przeprowadzane okresowo uroczystości bierzmowania<sup>1153</sup>. Jezuita po 1709 roku zintensyfikowali działalność poza Cieszynem, odprawiając m.in. regularne kazania odpustowe np. w kościołach w Ustroniu i Lipowcu. W samym tylko 1714 roku w okolicach Jabłonkowa nawrócili 128 osób<sup>1154</sup>. Z działalności wśród ludności beskidzkich wsi najbardziej zasłynął ojciec Leopold Tempes, mianowany w 1716 roku misjonarzem biskupim dla księstwa cieszyńskiego. W ciągu następnych 26 lat Tempes odwiedził wiele beskidzkich wiosek, budując kościoły i przyciągając do Kościoła katolickiego setki wiernych, zwłaszcza w okolicach Jabłonkowa, a nawet ostro luterańskiej Wisły. Tu doprowadził m.in. do budowy nowego kościółka, poświęconego w 1725 roku. Działał też poza regionem, np. w 1723 przyczynił się do budowy nowego kościoła św. Jana Chrzciciela w Skalitym na Kisucy<sup>1155</sup>. Wojskowy kapelan na Szańcach Jabłonkowskich Jan Frei założył szereg kaplic w okolicach tego pogranicznego garnizonu. Inny jezuita i misjonarz biskupi, Józef Roller, działał m.in. w Lipowcu, gdzie założył niewielki dom dla sierot, do którego przyjmował sieroty naturalne oraz dzieci zagrożone jego zdaniem przestąpieniem na protestantyzm. Budziło to od początku sprzeciw miejscowych ewangelików, ale pomimo tego w 1740 roku władze państwowe wsparły sierotnic roczną dotacją<sup>1156</sup>. W czasie katechezy dzieci i młodzieży jezuita już w drugiej połowie XVII odwoływali się do różnego rodzaju środków wizualnych, np. obrazków, ale na stałe takie praktyki przyjęły się dopiero w drugiej połowie XVIII wieku.

Działania władz kościelnych i państwowych powodowały stałe skargi ewangelików, a sytuacja wyznaniowa w pierwszej połowie XVIII wieku była stale napięta. Do sporów i sprzeczek między katolicką większością, a ewangelicką mniejszością dochodziło wielokrotnie (np. pomiędzy uczniami jezuickiego gimnazjum a Szkoły Jezusowej w Cieszynie). W miejscowościach, w których posiadali przewagę liczebną protestanci, robili oni wszystko, aby przeciwdziałać poczynaniom władz (np. w Wiśle wójt zakazał mieszkańcom uczestniczyć w nabożeństwach w kościółku zbudowanym przez Tempesa)<sup>1157</sup>. Jednak na co dzień mieszkańcy obu wyznań starali się współżyć ze sobą w zgodzie, o czym świadczą chociażby często zawierane małżeństwa mieszane<sup>1158</sup>.

<sup>1151</sup> Staří slešští kazatelé. Red. M. Kopecký. Ostrava 1970, s. 7-24, 53; J. Wronicz: Kazania cieszyńskie z XVIII wieku ks. Henryka Brauna. Tekst i analiza języka. Cieszyn - Kraków 2001.

<sup>1152</sup> Między innymi wokół obrazów NMP w kościołach w Polskiej Ostrawie i Małych Kończycach (D. Pindur: Století rekatolizace Těšínska. Ke konfesním proměnám - od knížete po poddané (1609-1709). W: Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 127-128; F. Maroń: Dzieje ośrodków kultu..., s. 84-92).

<sup>1153</sup> D. Pindur: Náboženský život..., s. 364, 368.

<sup>1154</sup> D. Pindur: Případ „apostaty”..., s. 72-73; J. Franek: Dzieje placówki..., s. 118, 133-134, 138. Spisy osób nawróconych przez jezuitów, np. w KCC, SZ, sygn. DD IX 1, f. 43 (1720-1722); DD V 41 (1722-1768).

<sup>1155</sup> J. Franek: Działalność misjonarza biskupiego o. Leopolda Tempesa w księstwie cieszyńskim. Kraków 1939 (maszynopis w KCC, Zbiory S. Zahradnika), s. 49-51. M. Kiereś: O Leopold Tempes. Pierwszy Misjonarz Górali Beskidu Śląskiego. Istebna 2002; J. Spyra: Wisła..., s. 73-75. D. Velička: Zaniknuté drevené kostoly v Kysuckom Pobeskydí II. „Práce a studie Muzea Beskyd - Společenské vědy”. 2010, nr 22, s. 108-113.

<sup>1156</sup> B. Poloczkowa: Dokumenty Domu Sierot w Cieszynie. PC. 1999, s. 94-100.

<sup>1157</sup> J. Spyra: Wisła..., s. 74; I. Panic i inni: Bielsko-Biała od zarania do wybuchu wojen śląskich (1740). Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pa nic) t. 1. Bielsko-Biała 2010, s. 404-413. Tamże: s. 413-420 sytuacja w dekanacie bielskim do pierwszej połowy XVIII wieku.

<sup>1158</sup> Jak stwierdził I. Panic na podstawie analizy księgi metrykalnej parafii w Golezowie z lat 1727-1740, aż 32,3 % małżeństw ludzie z Ustronia zawarli z osobą innego wyznania (I. Panic: Małżeństwa

Na tych terenach, które uległy w poprzednim stuleciu gruntownej rekatolizacji, jak np. okolice Frydku, szeroką recepcję znalazły typowo barokowe formy pobożności, przejawiające się w powstawaniu nowych miejsc kultu i pielgrzymkach, a także tworzeniu bractw religijnych i ustanawianiu fundacji na różne cele kultowe<sup>1159</sup>. Już w drugiej połowie XVII wieku pobożni parafianie dość często udawali się na pielgrzymki do pobliskich kościołów. Najbardziej znanym obiektem kultu katolickiego stała się figura Matki Boskiej Frydeckiej, od 1665 roku uważana za cudowną, początkowo ustawiona pod gołym niebem na miejscu pielgrzymek zwanym U Wapienki. W 1706 roku proboszcz frydecki umieścił ją w nowo zbudowanej kaplicy, ale coraz większa sława doprowadziła do sporu o opiekę nad cudowną figurą między proboszczem a miejscowym panem, który w 1712 roku rozstrzygnął cesarz na korzyść duszpasterzy tego miejsca. Rosnący kult Matki Boskiej Frydeckiej, przejawiający się w tysiącach pątników, zaowocował budową w latach 1740–1752 kosztem hrabiów Prażmów kościoła pielgrzymkowego. Inwestycja ta umocniła pozycję Frydku jako największego lokalnego miejsca pielgrzymkowego (tylko w dziesięciolecie 1753–1763 odbyło się 464 procesje, w których wzięło udział prawie 170 000 pątników)<sup>1160</sup>. Powoli powstawały nowe ołtarze i kaplice w kościołach parafialnych albo w urządzanych szpitalach mieszczańskich, np. we Frydku w 1718 roku. Miejscami pielgrzymkowymi stały



Frydek, miejsce pielgrzymkowe: bazylika mniejsza pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, ołtarz główny z cudowną figurą Matki Boskiej Frydeckiej oraz zbliżenie na jej wyobrażenie w rzeźbie z 1665 roku najprawdopodobniej Salomona Steinhoffera

się wybudowane na koszt hrabiów Prażmów górskie kościoły na Praszywce (1640) i Borowej (1773). W późniejszych latach wierni coraz częściej pielgrzymowali także poza kraj, do Kalwarii Zebrzydowskiej, Częstochowy i do Šaštína na Słowacji<sup>1161</sup>. Dalszym świadectwem religijnej aktywności laikatu były bractwa religijne, których w drugiej połowie XVIII wieku działało na Śląsku Cieszyńskim już kilkanaście, najczęściej w miastach przy kościołach parafialnych. Najliczniejsze

międzywyznaniowe w Ustroniu w pierwszej połowie XVIII wieku. W: *Kwestie wyznaniowe w społecznościach wielokulturowych*. Red. T. Lewowicki i inni. Cieszyn 2002, s. 114).

<sup>1159</sup> Wymienia je D. Pindur: *Barokní náboženská bratrstva v rakouské části vřatislavské diecěze*. W: *Zbožných duší úl. Náboženská bratrstva v kultuře raněnovověké Moravy*. Red. V. Maňas i inni. Olomouc 2010, s. 47–49. Por. V. Chmelařová: *Fřyštátské bratrstvo sv. Jana Nepomuckého a jeho působení v 18. století - výrazná stopa svatojánského kultu na Těšínku*. „Těšínsko”. 2011, z. 4, s. 10–15.

<sup>1160</sup> D. Pindur: *Poutní tradice...*, s. 7. Por. B. Indra: *Stavba barokního poutního kostela P. Marie ve Frýdku a jeho autor (Přispěvek k dílu Umělecké památky Moravy a Slezska)*. „Časopis Slezského zemského muzea” B 42. 1993, s. 44–58.

<sup>1161</sup> D. Pindur: *Poutní tradice...*, s. 3–4. Kontakty z tą ostatnią miejscowością ułatwiał fakt, że od 1749 roku jej właścicielem był cesarz Franciszek I Stefan.

były bractwa różańcowe Najświętszej Panny Marii (w Bielsku, Skoczowie, Boguminie, Cieszynie oraz we Frydku z własną kaplicą na rynku). Poza tym w Jabłonkowie i w Cieszynie przy kościele parafialnym św. Marii Magdaleny istniały bractwa Bożego Ciała, we Frysztacie św. Jana Nepomucena, a w Strumieniu bractwo Dobrej Śmierci i św. Barbary. Kilka bractw powstało poza miastami<sup>1162</sup>. Wszystkie one inspirowały bogate życie religijne, zwłaszcza w regionach o przeważającej liczbie katolików.

Także katolicka szlachta utrzymywała na swoich dworach własne kaplice, w których czasami zatrudniała kapelanów zamkowych. Dzięki fundowaniu zabezpieczenia dla odprawiających tu nabożeństwa duchownych (bądź dla altarystów) stopniowo rosła liczba działającego na terenie cieszyńskiego komisariatu kleru.

## Zmiany w strukturach Kościoła katolickiego po 1742 roku

Wojny śląskie, zakończone utratą przez Habsburgów większości Śląska, nie zmieniły początkowo zasad funkcjonowania Kościoła katolickiego na Śląsku Cieszyńskim. Nie pozostały jednak bez wpływu na niego, jako że teraz jego przełożony miał siedzibę na terenie obcego państwa. Biskup wrocławski zachował jurysdykcję nad tymi częściami diecezji, które pozostały w ramach państwa austriackiego, wykonując ją za pośrednictwem działających tu komisariatów: cieszyńskiego oraz nyskiego<sup>1163</sup>. Dekanat wodzisławski oraz niektóre parafie dotąd wchodzące w skład dekanatu strumińskiego pozostały po pruskiej stronie granicy, parafia w Boguminie w większej części znalazła się pod jurysdykcją starszego krajowego w Cieszynie. Początkowo granice dekanatów pozostały bez zmian. Schematyzm diecezji wrocławskiej z 1748 roku wymienia w ramach komisariatu cieszyńskiego dekanaty bielski (5 parafii), frysztacki (7), frydecki (7), cieszyński (10) oraz strumiński (5, w tym 3 na pruskim Śląsku). Razem na terenie podległym starszemu krajowemu (z Boguminem) działały 32 parafie, w których zatrudnionych było 61 księży, z czego 34 proboszczów, 13 kapłanów, trzech kapelanów zamkowych (we Frydku, Rychwałdzie i Zebrzydowicach), 10 kooperatorów (wikarych) oraz pięciu altarystów (jeden w Dobrej oraz czterech w kościele pielgrzymkowym NMP U Wapienki)<sup>1164</sup>. Inna, nieopublikowana topografia kościelna pokazuje, że około 1751 roku na terenie Śląska Cieszyńskiego istniały 32 parafie oraz 80 kościołów, nie licząc kilku kaplic, w których nie odbywały się regularne nabożeństwa<sup>1165</sup>. Poza strukturami parafialnymi nadal działali różni misjonarze, m.in. w Ochabach i Ropicy delegowani przez Marię Teresę bracia Jan i Franciszek Kubičkovie z Frydku<sup>1166</sup>.

Udział, a więc i nadzór państwa nad działaniami Kościoła katolickiego wzrósł jeszcze bardziej. Ojciec Roller w 1745 roku próbował urządzić siedzibę dla swego sierocińca w Cieszynie, ostatecznie jednak cesarzowa Maria Teresa zdecydowała o jego przeniesieniu do Ustronia oraz wybudowaniu dla niego specjalnego obiektu, na co przyznała subwencję 4 500 florenów. Obiekt Domu Sierot w Ustroniu, według planu opawskiego architekta Juliusa Fixa, został ukończony w 1753

<sup>1162</sup> W Domasłowicach Górnych, Międzyrzeczu, Orłowej, Polskiej Ostrawie i zapewne w Leskowcu (D. Pindur: Náboženské bratrstvo Panny Marie Sedmibolestné a černého škapulíře v Polské Ostravě (1753–1783). Ostrava. Příspěvky k dějinám a současnosti Ostravy a Ostravska 24. Ostrava 2009, s. 423–445).

<sup>1163</sup> Komisariat nyski, obejmujący południową część biskupiego księstwa nyskiego oraz część księstwa opawskiego, został utworzony w 1746 roku. Nie powiodły się próby utworzenia dla austriackiej części diecezji osobnego biskupstwa. D. Gawrecki: Pokusy o zřízení biskupství v Opavě. Sborník k dějinám města 2. Opava 2000, s. 45–48

<sup>1164</sup> C. L. Schattauer: Catalogus Almae Dioecesis Silesiae (1748). „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”. 1968, t. 26, s. 289–326. Por. -ag- (A. Grobelný): Katalog vratislavské dieceze z roku 1748. „Časopis Slezského muzea” seria B. 1974, z. 1, s. 81.

<sup>1165</sup> Por. I. Korbelařová, R. Žáček: Obraz Těšínska v církevní topografii „Silesia in Compendio”. „Těšínsko”. 2006, z. 2, s. 19–25. Nie ujęto tu także kościoła w klasztorze benedyktyńskim w Orłowej.

<sup>1166</sup> J. K. Schipp]: Historisch-topographische Beschreibung des Breslauer k. k. Diöcesantheils. Teschen 1828, s. 134.



roku, dysponując miejscem dla kilkunastu stałych wychowanków. Sierociniec pozostawał w zarządzie jezuitów, jego inspektorem został Franz Hirchenhahn<sup>1167</sup>, ale w praktyce o najważniejszych sprawach decydowały władze cesarskie. Teraz w większym stopniu nastawiony był na wychowanie dzieci z rodzin mieszanych, których do niego kierowano na podstawie decyzji komisji religijnej, sporadycznie trafiały do sierocińca dzieci z rodzin żydowskich, które przyjęły chrzest<sup>1168</sup>.

Po podziale Śląska zaczęło działać w Cieszynie jeszcze jedno katolickie zgromadzenie zakonne, tym razem żeńskie, mianowicie Zakon Sióstr Szpitalnych św. Elżbiety, powstały w Aachen w 1622 roku. Klasztor elżbietanek zawdzięcza swoje powstanie wdowie Marii Frank, która zapoznała się w 1738 roku z działalnością szpitala sióstr elżbietanek we Wrocławiu, oddała do nich swoją jedyną córkę i postanowiła założyć podobną placówkę w Cieszynie. W 1753 roku pierwsze dwie siostry (Ksaweria Frank oraz Magdalena Glenk) przybyły do Cieszyna, zyskując przychylną opinię kilku rodzin szlacheckich, przede wszystkim marszałka krajowego barona Karola Franciszka Skrbenskiego z Hrziszcie. W 1754 roku elżbietanki zakupiły kamienicę hrabiego Wilczka na rynku wraz z ogrodem, jeden z pokoi zamieniono na prowizoryczną kaplicę. Klasztor otrzymał wezwanie św. Józefa. Pierwszą przełożoną została Magdalena Glenk<sup>1169</sup>. Choć leczeniem chorych kobiet elżbietanki zajmowały się od początku pobytu w mieście, do organizacji własnego szpitala przystąpiono dopiero po zakupieniu sąsiedniej kamienicy. Po 1776 roku powstał budynek z salami na kilkanaście łóżek szpitalnych i celami dla kilkunastu sióstr. Dzięki kolejnym fundacjom liczba łóżek w szpitalu elżbietanek wzrosła do 18<sup>1170</sup>.

Sytuacja prawna tej części diecezji wrocławskiej, która pozostała przy Habsburgach, skomplikowała się w czasie wojny siedmioletniej, gdyż biskup wrocławski Filip von Schaffgotsch został uznany przez Fryderyka II za osobistego wroga i musiał szukać schronienia na terenie Śląska Austriackiego. Tu osobiście wykonywał funkcje biskupie, obierając na siedzibę dawny zamek biskupów wrocławskich Jánský Vrch (Johannesberg). W 1770 roku, aby oddalonemu komisariatowi cieszyńskiemu zapewnić lepszą opiekę duchową, mianował dla tego obszaru oficjała do spraw duchownych, o kompetencjach zbliżonych do wikariusza generalnego. Został nim proboszcz i dziekan frydecki hrabia Justus Wilhelm Prażma (1727-1795), syn właściciela państwa frydeckiego. Pomocą miał mu służyć konsystorz, złożony z trzech radców i sekretarza, a w 1782 roku z siedmiu radców, audytora i trzech pisarzy<sup>1171</sup>. Wcześniej, w 1769 roku, decyzją biskupa utworzono nowy dekanat z siedzibą w Karwinie. Włączono do niego parafie Karwina i Orłowa z dekanatu frysztackiego, Szonów, Polska Ostrawa i Racimów z frydeckiego oraz Cierlicko z cieszyńskiego<sup>1172</sup>. Z kolei w 1777 roku utworzono samodzielny dekanat skoczowski, co miało uregulować kwestię dotychczasowego dekanatu strumieńskiego, którego większa część po 1742 roku znalazła się na pruskim Śląsku. Do dekanatu skoczowskiego należały parafie w Skoczowie, Dębowcu, Grodźcu,

<sup>1167</sup> Pozostał nim do 1760 roku, zanim nie został zwolniony, być może jako osoba nazbyt liberalna. Starał się bowiem zapewnić dzieciom jak najwięcej nauki, kosztem modlitwy i pracy. Powrócił do Lipowca i prowadził tu działalność misyjną, przede wszystkim wśród młodzieży.

<sup>1168</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 123-127; B. Polczkova: *Dokumenty Domu Sierot...*, s. 101-105; J. Spyra: *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 196-198.

<sup>1169</sup> Początki elżbietanek w Cieszynie opisane są w księdze pt. *Verzeichnis der Stiftungen und deren Kapitalien von dem Teschner Elisabether [!] Konvent vom Jahr 1753*, gdzie znajdujemy odpisy najstarszych pism dot. Zgromadzenia (Archiwum Zgromadzenia S. św. Elżbiety w Cieszynie sygn. 1/2. Streścił ją A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 143-150.

<sup>1170</sup> M. Makowski, M. Nowosielska: *250 lat klasztoru Sióstr Elżbietanek w Cieszynie 1753-1903- 2003*. Wrocław 2003.

<sup>1171</sup> O początkach wikariatu generalnego J. Londzin: *Historja Generalnego Wikarjatu w Cieszynie*. Cieszyn 1926, s. 4-5. Por. P. Rygula: *Uwarunkowania polityczno-prawne generalnego wikariatu*. W: *Kształtowanie tożsamości religijnej i kulturowej na Śląsku Cieszyńskim w latach działalności Księzęco-Biskupiego Wikariatu Generalnego Księstwa Cieszyńskiego (1770- 1925)*. Red. J. Budniak, K. Mozor. Cieszyn 2004, s. 49-67.

<sup>1172</sup> D. Pindur: *Historický a správní...*, s. 70-71. Parafię Bogumin zaliczano do dekanatu wodzisławskiego, który przestał być zaliczany do komisariatu cieszyńskiego.



Strumieniu, Pruchnej i Brennej. W 1780 roku komisariat cieszyński podzielony był więc na sześć dekanatów i 32 parafie<sup>1173</sup>.

W 1774 roku centralne władze monarchii rozpoczęły dyskusję nad reformą struktur kościelnych, której deklarowanym celem miało być ułatwienie dostępu wiernych do kościołów i duszpasterzy. Istniejąca sieć parafialna nie nadążała bowiem za zachodzącymi zmianami demograficznymi, liczni mieszkańcy musieli pokonywać wiele kilometrów, by móc wypełniać swoje obowiązki religijne. Bolączki żywo odczuwano także na Śląsku Cieszyńskim, pomimo tego że w kilku miejscach doszło do zmian, które miały ułatwić sprawowanie opieki duszpasterskiej w bardziej oddalonych kościołach filialnych<sup>1174</sup>. Często wierni, by dotrzeć do kościoła, musieli pokonać wiele mil, przeważnie w trudnych warunkach górskich. Do sprawy powrócono w 1777 roku, ale i teraz nie zapadły ostateczne decyzje<sup>1175</sup>.

## Józefinizm i jego przejawy na Śląsku Cieszyńskim

Projekty regulacji sieci parafialnej, inspirowane przez władze świeckie, były jednym z przejawów coraz silniejszej ingerencji władz państwowych w wewnętrzne życie Kościoła katolickiego. Już Maria Teresa, choć osobiście bardzo religijna, zakazała w 1772 roku odbywania pielgrzymek trwających dłużej niż jeden dzień (z wyjątkiem Maria Zell) i przyłączyła się w 1773 roku do innych europejskich mocarstw domagających się kasaty Towarzystwa Jezusowego, co dotyczyło także cieszyńskiej rezydencji jezuitów. Likwidację placówki, od dłuższego czasu znajdującej się zresztą w stagnacji, przeprowadziła w październiku komisja Urzędu Królewskiego w Opawie<sup>1176</sup>. Prowadzona przez jezuitów szkoła została przekształcona w gimnazjum katolickie działające pod nadzorem państwa, w którym długo jeszcze nauczali byli jezuiti. Sierociniec w Ustroniu stał się zakładem państwowym. Także cieszyńscy bonifratrzy i dominikanie zostali poddani różnym ograniczeniom oraz drobiazgowym kontrolom finansowym<sup>1177</sup>. Między innymi ograniczono liczbę zakonników, którzy mogli przebywać w konwentach<sup>1178</sup>.

Ingerencja państwa absolutnego w sprawy wyznań przybrała jeszcze większe rozmiary w okresie samodzielnych rządów Józefa II. W zamierzeniach cesarza kościół miał się stać siłą wspierającą jego dążenia, by stworzyć sprawną wspólnotę obywateli, powinien więc wpływać na moralność poddanych i umacniać cechy społecznie użyteczne, jak np. poziom wykształcenia. Najważniejszym zadaniem duchownych stało się więc kaznodziejstwo, pozostałe funkcje, w tym kultowe, zdaniem cesarza powinny zostać ograniczone i oczyszczone z nazbyt rozbudowanej obrzędowości. Duchowni mieli być kolejnym ramieniem państwa<sup>1179</sup>. Tzw. „józef-

<sup>1173</sup> G. Biermann: *Geschichte des Herzogthum Teschen*. Teschen 1894, s. 248, bez źródła. Por. *Generalicariats Handbuch Nro 2. Stand der Parochien* (Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Dział Historii, sygn. MC/H/4134, fol. XIX).

<sup>1174</sup> Na przykład w rozległej parafii w Dobrej, największej w diecezji (około 10 000 osób), dzięki wsparciu właścicieli państwa frydeckiego w 1762 roku urządzono lokalną kapelanię w Morawce, a w 1778 roku w Borowej (D. Pindur: *Frydecké arcikněžství...*, s. 79–80).

<sup>1175</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 836, karton 627.

<sup>1176</sup> Całość wyposażenia rezydencji została oszacowana zaledwie na 282 florenów (ZAO, KÚ, inv. č. 939, inv. č. karton 646; inv. č. 941, karton 647 (tu m.in. zestawienie nabożeństw odprawianych w ciągu roku przez jezuitów)).

<sup>1177</sup> Obydwa klasztory musiały przenieść posiadane kapitały z rąk prywatnych (co przynosiło około 6 % rocznie z tytułu odsetek) do państwowych (3,5 %); kapitały fundacyjne opodatkowano. Szerzej J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 282, 286–287.

<sup>1178</sup> Na przykład u dominikanów już w 1766 roku ograniczono liczbę stałych członków klasztoru do 15, ale w 1776 roku do konwentu należało 12 zakonników i 4 braci świeckich, z czego trzech przebywało w innych klasztorach, a jeden działał jako kapelan zamkowy w Iłownicy.

<sup>1179</sup> Por. K. A. Huber, J. Bahlcke, R. Grulich: *Der Josephinismus als staatskirchliches Reformprogramm und die böhmischen Länder. Katholische Kirche und Kultur in Böhmen. Ausgewählte Abhandlungen*. Berlin – Hamburg – Münster 2005, s. 31–38. Zob. też J. Krętosz: *Józefiński proces budowy kościoła państwowego na terenie monarchii habsburskiej w okresie rządów cesarza Józefa II (1780–1790)*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. 1996, t. 29, s. 41–67.

finizm” związany był także z wprowadzeniem cenzury: na kazalnicy księży powinni mówić jedynie to, co odpowiadało władzy. W niezliczonej ilości wydawanych rozporządzeń Józef II zaostrzył kontrolę państwa nad gospodarką finansową Kościoła i zgromadzeń zakonnych<sup>1180</sup>. Nawet kształceniem duchownych w tzw. seminariach generalnych zajmowało się państwo, księży musieli odbywać kursy dla zapoznania się ze szkolną dydaktyką nauczania i składać egzaminy. W 1785 roku powstało w Hradisku (Kláštěrní Hradisko) pod Ołomuńcem seminarium generalne dla kandydatów na księży z Moraw i Śląska Austriackiego, w 1790 roku przeniesiono je do Ołomuńca. Większość alumnów stanowili Czesi, ale uczyli się tu także Polacy z komisariatu cieszyńskiego<sup>1181</sup>. Józef II m.in. zakazał w 1784 roku wszelkich pielgrzymek bez udziału księdza, ingerował w wiele dotychczasowych zwyczajów kościelnych<sup>1182</sup>.

Najbardziej spektakularne działania cesarza skierowane były przeciwko zakonom kontemplacyjnym: dekret kasacyjny z 12 stycznia 1782 roku stanowił, że likwidacji powinny ulec wszystkie męskie i żeńskie zgromadzenia zakonne, które nie zajmują się działalnością społecznie użyteczną (oświata, leczenie, opieka społeczna)<sup>1183</sup>. Po wielkim pożarze Cieszyna, w trakcie którego zniszczeniu uległy dwa kościoły parafialne, władze państwowe zdecydowały o likwidacji cieszyńskiego klasztoru dominikanów. Fundusze fundacyjne klasztoru zostały przejęte przez Fundusz Religijny, podobnie jak srebra i precjoza. Dobra w Krasnej i Mnisztwie w 1791 roku kupili książę Albrecht i arcyksiężna Maria Krystyna za 17 000 florenów<sup>1184</sup>. Nie groziła likwidacja elżbietankom i bonifratrom, jako że te zakony zajmowały się leczeniem chorych. Po zakazach z 1771 i 1782 roku urządzania nowych bractw religijnych bez zgody władz państwowych, w 1783 roku Józef II zniósł wszystkie istniejące bractwa, przekazując ich majątek funduszowi szkolnemu i dla biednych. Na ich miejsce utworzono jedno Powszechne Bractwo Chrześcijańskiej Miłości. W cieszyńskim komisariacie zlikwidowano w ten sposób bractwa we wszystkich miastach oraz w Domasłowicach, Międzyrzeczu, Orłowej i Polskiej Ostrawie, razem 12<sup>1185</sup>.

W czasach Józefa II sfinalizowano też sprawę reorganizacji sieci parafialnej<sup>1186</sup>. Według rozporządzenia gubernialnego z 1784 roku nowe parafie miały powstać w trudno dostępnych terenach, w miejscowościach, gdzie mieszkało ponad 700 (a w mieszanych wyznaniowo parafiach ponad 500) katolików albo tam, gdzie wierni mieli ponad godzinę drogi do kościoła. Przyjęto też zasadę, że dochody istniejących już parafii nie powinny przez to ulec zmniejszeniu. Na Śląsku Cieszyńskim reorganizację przeprowadzono w 1785 roku po długiej dyskusji, jako że ograniczone możliwości finansowe nie pozwalały na powołanie takiej liczby no-

<sup>1180</sup> ABM Cieszyn t. 4, sygn. 4, s. 298; t. 5, sygn. 5, s. 30, 88, 230, 233; t. 6, sygn. 6, s. 214, 249, 254–255. Od 1784 roku księży i zakonnicy mieli uczyć katechizmu w szkołach. Dziekani musieli przedkładać Urzędowi Obwodowemu w Cieszynie kwartalne sprawozdania oraz wszystkie dokumenty o fundacjach, np. szpitali mieszczkańskich (AAKat, Akta Lokalne, sygn. 482, 16 (f. 23–24 spis tych fundacji), f. 84, 86).

<sup>1181</sup> J. Londzin: Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX w. Lwów – Warszawa – Cieszyn 1902, s. 4–5; J. Galicz: Biblioteka Polska Teologów Wrocławskich w Ołomuńcu i Widnawie. Przyczynek do dziejów ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. Cieszyn 1934.

<sup>1182</sup> Pokazują to doskonale protokoły zakonu bonifratrów w Cieszynie, rejestrujące ogromną liczbę narzucanych przez władze państwowe rozporządzeń, jak np. zakaz grzebania zmarłych przed upływem 28 godzin, bicia w dzwony, nadmiernych ozdób w kościołach czy nawet usunięcia z tekstów liturgicznych niewygodnych dla władzy fragmentów (ABM Cieszyn t. 4, sygn. 4, s. 153; t. 5, sygn. 5, s. 4, 14–15, 22, 23, 44, 56, i dalsze, 192; t. 6, sygn. 6, s. 200). Rozporządzenie Urzędu Królewskiego w Opawie z 25 listopada 1780 roku określało nawet, jak należy się modlić w kościołach i szkołach (APC, Haupt und Unterrealschule Teschen, sygn. 80, s. 11, 14).

<sup>1183</sup> Ze sprzedaży ich majątku utworzono Fundusz Religijny, z którego wypłacano pensje klerowi świeckiemu.

<sup>1184</sup> APC, KC, sygn. 1393, s. 37–64. ZAO, ZVSl, inv. c. 1585, karton 2247; ZAO, Dominikáni v Těšíně, inv. č. 16, karton 1. Por. J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 283–285.

<sup>1185</sup> D. Pindur: „Miracula” w knize Růžencového bratrstva ve Frýdku. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy”. 2005, nr 16, s. 50–51. Por. W. Bochnak: Religijne stowarzyszenia i bractwa katolików świeckich w diecezji wrocławskiej od XVI w. do 1810 r. Wrocław 1983.

<sup>1186</sup> Już w 1783 roku Gubernium w Brnie nakazało podjęcie działań w kierunku przygotowania nowej organizacji parafii w mieście. Krótko A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 242–243.

wych jednostek, które zaspokoiłyby oczekiwania wiernych. W każdym przypadku istniały też różne uwarunkowania lokalne<sup>1187</sup>. Ostatecznie utworzono 10 nowych parafii, przede wszystkim na terenach podgórskich, mianowicie w Skalicy, Morawce, Mostach koło Jabłonkowa, Ustroniu (to na bazie zlikwidowanego domu sierot), Istebnej, Borowej, Brennej, a poza tym w Racimowie i Zarzeczcu. Także bardzo duża parafia cieszyńska została podzielona na dwie. Siedzibą jednej pozostał dotychczasowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, drugiej kościół przy klasztorze dominikanów, których przeor został jej proboszczem<sup>1188</sup>. Z parafii cieszyńskiej wydzielono też lokale w Pogwizdowie (z Brzezówką i Markłowicami), w Łąkach, oraz w Ogrodzonej<sup>1189</sup>. Nowe lokale utworzono także w Jasienicy, Zabrzegu, Piotrowicach, Gnojniku, Końskiej, Suche Dolnej, Lipowcu, Pierścucu i Ochabach, biorąc pod uwagę m.in. istniejące tutaj stacje misyjne oraz tradycje tworzenia wcześniej samodzielnych parafii. W skład nowo powołanych jednostek wchodziły przeważnie także sąsiednie wsie wraz z istniejącymi tu obiektami kultowymi<sup>1190</sup>.

Śląsk Cieszyński dzielił się teraz więc na 53 parafie i lokale, tworzących sześć dekanatów. Istniały jednak nadal zarówno jednostki niewielkie, czy wręcz małe (lokalia w Końskiej liczyła 130 wiernych) jak i duże liczące po kilka tysięcy osób). W niektórych parafiach (np. Niemiecka Lutynia, Bogumin oraz kilka parafii z dekanatu frydeckiego) mieszkali jedynie katolicy, w niektórych katolicy znajdowali się w mniejszości, w większości skład ludności był mieszany. Nowo erygowane parafie utrzymywane były przez Fundusz Religijny, który przejął też funkcje patronackie. Fundusz pokrywał też większą część kosztów budów nowych kościołów, które rozpoczęto teraz wznosić w nowych parafiach i lokalach. Starano się je budować z trwałego

---

<sup>1187</sup> Według lokalnej tradycji, zapisanej także w aktach archiwum diecezjalnego we Wrocławiu, w czasie objazdu w 1779 roku granic monarchii Józef II przyjął delegację z Zarzeczca, proszącą o własny kościół i szkołę. Cesarz nawet sam wyznaczył miejsce pod kościół (F. Maroń: *Dzieje ośrodków kultu...*, s. 124; J. Mirocha: *Dzieje parafii w Zarzeczcu. Cieszyn 1935*, s. 4–9).

<sup>1188</sup> Druga parafia istniała tylko do 1790 roku, została zlikwidowana wraz z klasztorem dominikanów po pożarze miasta w 1789 roku (J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 284–285).

<sup>1189</sup> AAKat, Akta lokalne, sygn. 482, f. 28; Rękopisy parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie i komisariatu cieszyńskiego (depozyt parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie), sygn. 15. Protokoły przekazania majątku kościelnego nowym duchownym w KCC, SZ, sygn. DD IX 63.

<sup>1190</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 836, karton 627. Por. *Catalogus venerabilis cleri...*, s. 9–15. Lokalia to jednostka administracyjna w Kościele katolickim, z własnym kapłanem i majątkiem, w sprawach duszpasterskich częściowo zależna od parafii macierzystej.



Przykładowe kościoły katolickie wzniesione po regulacji sieci parafialnej w czasach Józefa II: z lewej kościół pw. Św. Jana Chrzciciela w Brennej, wybudowany w latach 1793-1796, z prawej kościół pw. Św. Jadwigi w Mostkach koło Jabłonkowa (1785-1787). Programową prostotę brył architektonicznych kompensował bogaty wystrój wewnętrzny

materiału, według projektów zatwierdzanych przez dyrekcję budowlaną Gubernium w Brnie<sup>1191</sup>. Urządzano też przy nowych parafiach i lokalach szkoły trywialne. Regulacja z 1785 roku nie rozwiązała jednak wszystkich problemów, zwłaszcza w bardziej oddalonych górskich regionach np. w Starych Hamrach. Starano się im zaradzić w kolejnych latach. Około 1781 roku całe duchowieństwo katolickie składało się zaledwie z 143 osób, przy czym do kleru świeckiego należało 101 osób (36 proboszczów, 65 kapłanów i wikarych), a do zakonnego 39 (13 dominikanów, 17 braci miłosiernych, 9 elżbietanek)<sup>1192</sup>.

Po śmierci w 1795 roku biskupa Schaffgotscha oraz wikariusza generalnego hrabiego J. Prażmy ostatecznie uregulowano kwestię administracji austriackiej części diecezji wrocławskiej. Powołano do życia stały już wikariat generalny, w skład którego wchodziły przynależna do diecezji część Śląska Opawskiego (komisariat nyski) oraz komisariat cieszyński<sup>1193</sup>. Za siedzibę wikariatu formalnie został uznany Cieszyn, choć najczęściej urząd ten piastowali duchowni z innych ośrodków. U boku wikariusza generalnego działał biskupi konsystorz, składający się z kilku radców konsystorskich mianowanych z grona dziekanów i proboszczów komisariatu nyskiego i cieszyńskiego. Do obowiązków wikariusza generalnego należało m.in. przeprowadzanie wizytacji kanonicznych. W 1796 roku wikariuszem generalnym został cieszyński proboszcz i dziekan Antoni Alojzy Löhn (zmarł w 1806 roku)<sup>1194</sup>.

<sup>1191</sup> Wiele nowych kościołów, plebanii czy szkół projektował Józef Drachny z Cieszyna (por. E. Vojkovská: Působení těšínského stavitele Josefa Drachného na Frýdecku. Sborník Státního okresního archivu Frýdek-Místek. 2008, t. 9, 115-133.

<sup>1192</sup> I. Korbelařová: Socioprofesní struktura obyvatel Rakouského Slezska ve světle konškrípce z konce 18. století. Acta historica et museologica Universitatis Sile sianae Opaviensis 6. Opava 2003, s. 213-223; Por. KŠŽ, s. 50-51. Por. J. Al Saheb: Církevní spory o oblast Starých Hamr. „Těšínsko”. 2004, z. 3, s. 1-5.

<sup>1193</sup> J. Londzin: Historja Generalnego Wikariatu..., s. 5-16. Księga okólników Wikariatu Generalnego z lat 1782-1792 w KCC, SZ, sygn. DD III,33

<sup>1194</sup> Po nim funkcje te pełnili Josef Karl Schipp z Frydku 1806-1836, Paweł Prutek z Bruzowic 1836-1842 oraz Mateusz Opolski z Bielska 1843-1850. Ich sylwetki J. Londzin: Historja Generalnego Wikariatu..., s. 9-21; K. Mozor: Szkolnictwo katolickie w Cieszyńskim Wikariacie Generalnym 1770-1925. Kraków 2002, s. 30-37.

## Kościół katolicki na Śląsku Cieszyńskim w pierwszej połowie XIX wieku

W pierwszej połowie XIX wieku Kościół katolicki na Śląsku Cieszyńskim działał w ramach struktury wikariatu generalnego nadal jako komisariat cieszyński. W 1806 roku powołano nowy dekanat w Jabłonkowie, złożony z kilku parafii, dotąd wchodzących do dekanatu cieszyńskiego (Jabłonków, Wędrynia, Trzycieź, Mosty, Istebna) oraz lokalii w Końskiej<sup>1195</sup>. Taki stan pokazuje pierwszy drukowany schematyzm kościelny dla tej części diecezji wrocławskiej, wydany w 1807 roku, który wymienia 32 dawniej erygowanych parafii, dziewięć nowo utworzonych i dotowanych z Funduszu Religijnego oraz 12 lokalii<sup>1196</sup>. Znacznie dokładniejsze są kolejne zestawienia z 1820 roku, opracowane przez ówczesnego wikariusza generalnego Josefa Karla Schippa, a przede wszystkim *Schematyzm kościelny* z 1828 roku. Podaje on, że na Śląsku Cieszyńskim, podzielonym na osiem dekanatów, mieszkało 162 853 mieszkańców<sup>1197</sup>, z czego 44 043 akatolików (27 %). Poszczególne dekanaty liczyły po około 23–28 tysięcy wiernych, frysztacki, strumieński i skoczowski po 13–14 tysięcy wiernych. W następnych latach dochodziło do kolejnych korekt stosownie do potrzeb i oczekiwań wiernych<sup>1198</sup>.

Zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne warunki działania Kościoła katolickiego na Śląsku Cieszyńskim w pierwszej połowie XIX wieku ulegały niewielkim zmianom. Jego znaczenie i pozycja w okresie panowania cesarza Franciszka I z jednej strony wzrosły, jako że władca, osobiście bardzo pobożny, widział w religii najpewniejszy środek utrzymania spokoju społecznego oraz istniejącego porządku. To było jedną z przyczyn oddania w 1804 roku z powrotem nadzoru nad szkołami w ręce Kościoła, co ostatecznie sankcjonował *Polityczny regulamin szkolny* z 1805 roku. Jednocześnie wprowadzono ustawowo obowiązek udziału w nauce religii wszystkich uczniów. Duchownym przybyło więc kolejnych obowiązków związanych z zabiegami o utrzymanie i działalność szkół, ale też wzrosły możliwości oddziaływania na młode pokolenie. Z drugiej strony Franciszek I nie zrezygnował z ingerencji w wewnętrzne życie Kościoła, a oświeceniowe idee Kościoła prostego i użytecznego długo podzielała nawet część kleru, także ze Śląska Cieszyńskiego, np. Leopold Jan Szersznik<sup>1199</sup>. Duchowieństwo katolickie nadal było niezbyt liczne: w 1813 roku w 34 parafiach i 23 lokaliach utrzymywanych przez Fundusz Religijny pracowało 97 księży katolickich<sup>1200</sup>.

Natomiast na wsi ustawodawstwo józefińskie zmierzające do racjonalizacji religii nigdy nie spotkało się z większym zrozumieniem, zarówno wiernych, jak i kleru. Nie zawsze wzajemne stosunki były idealne, zwłaszcza jeśli chodzi o obowiązek wykonywania robocizny na rzecz proboszcza, czego parafianie czasami odmawiali, niechętnie też płacono dziesięcinę. Przykładem proboszcz ustroński ks. Józef Postawka, uwikłany w liczne spory z parafianami, co ostatecznie doprowadziło do tego, że został w 1836 roku zawieszony w pełnieniu urzędu. Bywało jednak wielu takich, jak ks. Karol Kraus, który zastąpił Postawkę i zdobył taki szacunek parafian, że nie chcieli, aby przejął nowe miejsce powołania<sup>1201</sup>. Większość wypełniała swoje obowiązki zgodnie z oczekiwaniem przełożonych oraz wspólnot parafialnych,

<sup>1195</sup> Później (w 1810 roku) została także urządzona lokalnia w Ropiczy.

<sup>1196</sup> *Catalogus venerabilis cleri...*, s. 8.

<sup>1197</sup> J. K. Schipp]: *Personalstand der Geistlichkeit und Schulen im Breslauer k. k. Diöcesantheile (...)* Im Jahre 1828. Teschen 1828.

<sup>1198</sup> W 1800 roku powstała lokalnia w Ligocie, a w 1847 roku w Jaworzcu. Lokalnia w Zabrzegu stała się parafią w 1845 roku, a w 1847 roku lokalnia w Gnojniku.

<sup>1199</sup> Podobnie jak niektórzy jego uczniowie, np. A. Kaufmann., który w masowych pielgrzymkach do Frydka widział m.in. chęć unikania pracy. Stwierdzał też, że dla moralności mieszkańców lepiej, by nie było kościołów pielgrzymkowych, gdzie w każdej chwili można dostać rozgrzeszenie, a ludzie powinni więcej pracować niż się modlić. Por. B. Poloczka: *Popis Frýdku a Frýštátu z poloviny 19. století. „Těšínsko”*. 1991, z. 4, s. 14.

<sup>1200</sup> A. Nechay: *Das Fürstenthum Teschen...*, kol. 311.

<sup>1201</sup> Bywało, że w podczas kazania wychodził w ornacie do pobliskiej knajpy i wyrzucał stamtąd pijanych chłopów (Ustroń 1305–2005 t. 2. Red. I. Panic. Ustroń 2005, s. 421–425).

które zostały im powierzone. Do podstawowych obowiązków, jakim było kaznodziejstwo, udzielanie sakramentów oraz wychowywanie i utrzymywanie spokoju między parafianami po reformach Józefa II, doszedł obowiązek opieki nad szkołami i regularnej katechezy dla dzieci. Umacniało to wpływ kleru na świadomość i zachowania mieszkańców, nawet jeśli przekaz zarówno do dzieci i młodzieży, jak i do dorosłych ograniczał się zasadniczo do podstaw religii, głównie modlitw i 10 przykazań<sup>1202</sup>. Kazania wygłaszano w języku, który powinien być zrozumiały dla wiernych, a więc w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego po czesku, w pozostałej części po polsku, w wielu wsiach księstwa bielskiego po polsku i niemiecku, w miastach także po niemiecku. Duchownym przybyło także obowiązków administracyjnych, np. związanych z prowadzeniem metryk, bowiem Józef II, wprowadzając obowiązek metrykalny dla wszystkich wyznań, uznał metryki kościelne za dokumenty wagi państwowej. Jeśli chodzi o parafian, to z wykonywaniem i rozumieniem obowiązków religijnych bywało różnie. Na nowo jednak rozwinęły się tradycyjne formy religijności katolickiej, czego widocznym znakiem był kult starych i nowych świąt oraz świętych (np. Jana Sarkandra z Skoczowie) i coraz liczniejsze pielgrzymki. Pielgrzymi najliczniej kierowali się do Frydku, ale także do Orłowej, na Praszywkę i do innych świątyni. Istniało też wiele lokalnych miejsc pielgrzymkowych. Wielu wiernych wybierało się samodzielnie albo w większych grupach do sanktuariów w sąsiednich krajach; kult Matki Boskiej z Jasnej Góry przeniół się z kolei w inne okolice, kaplica NMP Częstochowskiej powstała przykładowo w Gólszu koło Strumienia. Na nowo zakładano bractwa religijne, choć teraz działały na innych zasadach niż w okresie baroku. Utrzymały się narzucone w czasach Józefa II „instytuty biednych”, kierowane przez proboszczów, w ramach których realizowano tradycyjną dobroczynność. Przeważnie środków wystarczało na niewielkie wsparcie potrzebujących, ale czasami udało się za nie wybudować np. sierociniec lub przytułek. Z powodzeniem funkcjonowały w niektórych miastach, np. w Cieszynie<sup>1203</sup>. Bujnie rozwijała się literatura religijna przeznaczona dla ludu, także w językach słowiańskich. Wzrosła też liczba katolików w Bielsku (w 1819 roku było ich 2 060 wśród 5 035), choć w większości należeli oni do biedniejszych warstw społecznych.

Ostateczny podział kościelny Śląska Cieszyńskiego na parafie i lokale pokazują schematyzmy z ostatnich lat interesującego nas okresu, tj. z 1847 i 1848 roku<sup>1204</sup>. Dekanat Bielsko składał się z ośmiu parafii względnie lokalii, przy czym w parafii w Bielsku obok parafialnego istniał także kościół cmentarny, filie w Starym Bielsku, Kamienicy oraz kaplica na zamku<sup>1205</sup>. Dekanat Frysztat składał się z sześciu jednostek, na czele z parafią we Frysztacie (kościół cmentarny, kaplice w Starym Mieście i na zamku w Raju)<sup>1206</sup>. Dekanat Frydek składał się z ośmiu parafii, przy czym najwięcej obiektów istniało w samym Frydku: poza kościołem parafialnym bardzo ważną świątynią był kościół pielgrzymkowy NMP, cmentarny św. Jodoka, kaplica zamkowa św. Barbary, kaplica szpitalna (w szpitalu Hertschlegera), kościół filialny w Leskowcu i kaplica w Starym Mieście<sup>1207</sup>. Dekanat w Jabłonkowie tworzyło siedem jednostek administracyjnych: Jabłonków, Istebna, Końska\*, Mosty, Ropica\*, Trzycieź (z filią w Gutach) oraz Wędrynia (filie w Bystrzycy i Nydku); dekanat w Karwinie dziewięć: Błędowice (filia w Szumbarku),

<sup>1202</sup> D. Pindur: *Náboženský život...*, s. 359–399.

<sup>1203</sup> F. Maroń: *Dzieje ośrodków kultu...*, s. 103–112, 125–128; D. Pindur: *Počátky charitní péče v Brzovicích. „Těšínsko”*. 2005, z. 3, s. 8–13.

<sup>1204</sup> *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau k. k. Oesterreichischen Antheil für das Jahr 1847. Teschen [1847]*, s. 12–53; *Toż 1848*, s. 12–50. W zestawieniu lokalie zaznaczone są gwiazdką (\*).

<sup>1205</sup> Poza tym parafie: Czechowice (kaplica w Dziedzicach), Ligota\*, Jaworze\*, Jasienica\*, Międzyrzecze (filia w Mazańcowicach), Rudzica i Zabrzeg. W tym dekanacie katolicy przeważali jedynie w Czechowicach, Dziedzicach i w Ligocie. Por. I. Panic i inni: *Bielsko od zarania do wybuchu...*, s. 421–437.

<sup>1206</sup> Poza tym Niemiecka Lutynia z kościołem filialnym w Dzieńmorowicach, Bogumin (kościół filialny w Wierzbicy i kaplica w Kopytowie), Piotrowice\*, Rychwałd, Zebrzydowice (z filią w Dolnych Markłowicach).

<sup>1207</sup> Także parafie Borowa, Bruzowice (filia w Siedliszczu), Dobra (filia na Praszywce), Domasłowice (filia w Szobiszowicach Dolnych, kaplica zamkowa w Toszonowicach Dolnych i druga w Szobiszowicach Górnych), Gnojnik (z filią w Trzanowicach Dolnych), Morawka, Skalica.

Karwina (filie w Stonawie i Obrachcicach), Orłowa (z kaplicą na zamku w Dąbrowie), Polska Ostrawa (kościóły w Gruszowie i Hermanicach), Piotrowice\*, Racimów (z filią w Rzepiszczu), Szonów (z lokalią Pietwałdzie od 1838 roku), Sucha\* (kaplica w Suchoj Górnej i zamkowa kaplica w Suchoj Średniej), Cierlicko (z filią w Kościelcu). Dekanat w Strumieniu składał się z czterech parafii i jednej lokalii: Kończyce Wielkie (kaplica zamkowa i kościół filialny w Hażlachu), Ochaby\*, Pruchna (filia w Kończycach Małych), Strumień, Zarzecze; dekanat skoczowski z czterech parafii: Dębowiec (filia w Simoradzu), Brenna, Grodziec (filia w Bielowicku i Górkach Wielkich), Skoczów (także kościół szpitalny i filia w Nierodzimiu) i dwóch lokalii (Lipowiec\*, Pierściec\*). I w końcu dekanat cieszyński złożony z sześciu parafii i dwóch lokalii. W samym Cieszynie od dawna wierni mogli korzystać z wielu obiektów sakralnych, poza świątynią parafialną były to kościoły: cmentarne św. Trójcy i św. Jerzego, filialne przy klasztorach bonifratrów i elżbietanek, gimnazjalny św. Krzyża (dawniejszy jezuicki), filialny w Zamarskach oraz kaplica zamkowa pw. św. Mikołaja)<sup>1208</sup>.

Sieć parafialna Śląska Cieszyńskiego składała się więc z 8 dekanatów, 57 parafii i lokalii, średnio na jedną przypadało około 2 460 wiernych. Kler cieszyńskiego komisariatu składał się z 113 duchownych świeckich<sup>1209</sup>. Poza tym w klasztorze bonifratrów przebywało 12 braci, a w klasztorze elżbietanek 7 sióstr, 3 siostry świeckie i 1 nowicjuszka<sup>1210</sup>. W 1847 roku w ośmiu dekanatach mieszkało 141 317 katolików (69,7 %), 59 868 protestantów (29,5 %) oraz 1 623 wyznawców judaizmu (0,8 %), razem 202 808 mieszkańców. Według schematyzmu w 1848 roku katolików było 137 370, protestantów 58 930, wyznawców judaizmu 1 654, czyli 197 954 osób<sup>1211</sup>. Widzimy więc spadek, będący konsekwencją okresu głodu i epidemii, w zwalczanie których także duchowni katoliccy wnosili wielki wkład.

## Kościół ewangelicko-augsburski

### Protestantyzm na Śląsku Cieszyńskim w latach 1653-1709

Objęcie przez Habsburgów władzy nad księstwem cieszyńskim oznaczało dla wyznawców protestantyzmu, w czasach ostatnich Piastów posiadających liczącą przewagę, całkowitą zmianę sytuacji. Choć zapisy pokoju westfalskiego zezwalały na dalszą działalność protestantów na Śląsku, jednak prawo, oparte na zasadzie „czyja władza, tego religia”, stanowiło inaczej. Ani odwołanie do przywilejów stanu szlacheckiego, ani prośby miast nie były w stanie powstrzymać cesarza Ferdynanda III, a potem Leopolda I przed dążeniem do całkowitego wykorzenia luteranizmu na tym terenie. Najważniejsze etapy podejmowanych przez władze działań wyznaczały omówione już momenty, takie jak usunięcie pastorów, odebranie wszystkich użytkowanych przez protestantów kościołów w 1654 roku, zakazy udziału w nabożeństwach luterskich, także poza Śląskiem Cieszyńskim, wysyłanie dzieci do innowierczych szkół, zakaz dopuszczania ewangelików do praw miejskich i cechów oraz zakaz udzielania ślubów osobom innym niż katolicy<sup>1212</sup>. Nie naruszając formalnie uprawnień stanu szlacheckiego, któremu pokój westfal-

<sup>1208</sup> A poza tym parafie: Goleszów, Leszna, Łąki\*, Ogrodzona\*, Pogwizdów, Puńców, Ustroń (z kościołem filialnym w Wiśle).

<sup>1209</sup> 44 proboszczów, 10 lokalistów, 11 kapelanów (kapłanów pomocniczych), 26 wikarych, czterech altarystów oraz ośmiu księży na emeryturze (Schematismus der Geistlichkeit... 1848..., s. 72-74).

<sup>1210</sup> Schematismus der Geistlichkeit... 1848..., s. 72-74.

<sup>1211</sup> Dodajmy, że nieliczni na Śląsku Cieszyńskim Romowie byli katolikami.

<sup>1212</sup> Zob. wyżej, s. 40-45.

ski gwarantował swobodę prywatnego kultu, Leopold I starał się szlachtę skłonić albo zmusić do opowiedzenia się za katolicyzmem. Szczególną rolę odgrywało zarządzenie cesarskie z 4 lipca 1681 roku o obowiązkowym mianowaniu katolickich opiekunów dla ewangelickich sierot, czego długo nie przestrzegano<sup>1213</sup>.

Forsowna kontrreformacja jeszcze w XVII wieku doprowadziła do znaczących zmian w strukturze wyznaniowej Śląska Cieszyńskiego. Wyjątkiem było państwo bielskie, gdzie pod opieką protestanckich panów z rodu Sunneghów protestanci pastory i predykanci działali niemal jawnie także po 1660 roku, kiedy katolicki proboszcz przejął na stałe kościół parafialny. Ze skarg duchownych katolickich wynika, że we wsiach państwa bielskiego odbywały się stale nabożeństwa z luteranickimi duchownymi, którzy udzielali ślubów i chrztów. Próbowano ich aresztowania, chłopcy i mieszczanie przeciwstawiali się czasami z bronią w ręku. W Bielsku pod opieką protestanckiego magistratu działały luteranckie szkoły prywatne, a w niedziele i święta w mieście i na przedmieściach gromadzono się w prywatnych domach na nabożeństwach. Aby uniknąć oddziaływania proboszcza na młodzież, wysyłano ją na naukę poza kraj, najczęściej na Słowację<sup>1214</sup>. Jak napisał w często cytowanym liście z 1671 roku bielski wikary Jaromin, w oczach katolickiego kleru Bielsko było „matką luterskiej herezji i jaskinią zepsucia”<sup>1215</sup>.

Stopniowo jednak większa część mieszkańców Śląska Cieszyńskiego porzuciła sprawę luteranizmu i pogodziła się z nowym porządkiem. Dla najbardziej zdecydowanych wyznawców idei Marcina Lutera prześladowania często oznaczały konieczność ukrywania swoich prawdziwych przekonań religijnych i działalności w ukryciu. Okres „tajnego Kościoła” protestanckiego trwał na Śląsku Cieszyńskim kilkadziesiąt lat i przejawiał się na wiele sposobów, począwszy od sabotowania katolickich świąt, nabożeństw i praktyk religijnych przez przymuszanych do tego wiernych, na co wielokrotnie skarżą się katolicy duchowni. Inną formą trwania przy protestantyzmie był udział w luteranckich nabożeństwach w czasie wyjazdów w okolice, gdzie były one dozwolone (niektóre księstwa śląskie, Słowacja, zwłaszcza Czaca). W miejscowościach, których właścicielami była protestancka szlachta, poddani brali udział w modlitwach organizowanych przez panów formalnie dla siebie i własnej rodziny. Niektórzy ze szlachty, zwłaszcza po 1654 roku, zrobili wiele dla podtrzymania wiary swoich luteranckich poddanych<sup>1216</sup>. Ryzykując wysokie kary (100 talarów), szlachta ukrywała po zamkach i dworach luteranckich predykantów albo zatrudniała preceptorów, których działalność nauczycielską ukrywała czasami prawdziwe powołanie, jakim było głoszenie ewangelii wśród protestanckiej ludności<sup>1217</sup>. Najbardziej spektakularne były tajne spotkania modlitewne z udziałem wędrownych predykantów, którzy mimo zakazów i ryzykując uwięzienie, stale przedostawali się w granice księstwa. Przeważnie nabożeństwa te były połączone z głoszeniem kazań, czasami z łączeniem wyznawców w związki małżeńskie, przeważnie odbywały się w przygodnych, znanych jedynie zaproszonym miejscach. W innych odbywały się cyklicznie. Tradycja protestancka zachowała

<sup>1213</sup> Na przykład w 1683 jezuita stwierdził, że sieroty z rodzin Goczałkowskich, Beesów oraz Wilhelma Pelhrzima wychowywane są na Węgrzech i w innych luteranckich szkołach (KCC, SZ, sygn. DD VIII 1b). Jeszcze w 1701 roku Leopold I zarządził kasatę na rzecz skarbu państwa połowy majątku szlachty ukrywającej tajnych predykantów (K. Michejda: *Dzieje...*, s. 76, 83).

<sup>1214</sup> O. Wagner: *Mutterkirche vieler Länder. Geschichte der Evangelischen Kirche im Herzogtum Teschen 1545-1918/20*. Wien - Köln - Graz 1978, s. 46-47; P. Kenig: *Z dziejów luteranizmu w Bielsku-Białej*. Bielsko-Biała 2000, s. 16-17.

<sup>1215</sup> KCC, SZ, sygn. DD VIII 1b. W 1676 roku jeden z katolickich duchownych napisał, że: prawie całe państwo bielskie, a zwłaszcza mieszczanie stało się piekielnym Lucyferowym rozsądnikiem wszystkich nikczemności i fałszywości wiary luteranckiej (A. Schmidt: *Reformation und Gegenreformation in Bielitz und Umgebung*. JGÖ. 1907, t. 28, s. 199). Szerzej O. Wagner: *Mutterkirche...*, s. 44-57.

<sup>1216</sup> Na przykład baron Fryderyk Jerzy Wilczek, pan Kończyc Wielkich, który przełożył na czeski postyllę Johanna Herrmanna, aby jego poddani mogli się nią posługiwać w czasie spotkań modlitewnych (G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 191; O. Wagner: *Mutterkirche...*, s. 49).

<sup>1217</sup> Zob. niżej, s. 341-342.



pamięć o kilkunastu takich miejscach, m.in. w Cygańskim Lesie w Bielsku i na Równicy w okolicach Ustronia<sup>1218</sup>.

Najbardziej jednak skuteczną formą trwania przy luteranizmie okazało się wychowanie domowe, prowadzące do przekazywania prawd wiary z pokolenia na pokolenie. Z braku duchownych przekaz religijny umacniany był przede wszystkim przez lekturę protestanckiej Biblii, postylli Lutra oraz dzieł protestanckich pisarzy religijnych, m.in. wywodzącego się z Cieszyna Jerzego Trzanowskiego (1592–1637), zwanego „słowiańskim Lutrem”. Protestantkie dzieła religijne po czesku, rzadziej po polsku, czytano w rodzinach, często słuchały ich całe wsie<sup>1219</sup>. Czytano książki pisane po niemiecku, ale przede wszystkim w językach słowiańskich: po czesku i po polsku. Egzemplarze będących w użyciu w XVII wieku zachowało się niewiele<sup>1220</sup>, jako, że były gorliwie czytane i równie gorliwie niszczone, zwłaszcza przez jezuitów. Nie można jednak wątpić, że ich obieg był szeroki. Często nabywała je szlachta, a później dopiero trafiały w ręce protestantów na wsi.

Ani skuteczności działań kontrreformacyjnych, ani trwałości i zasięgu luteranizmu w tym okresie nie można dokładnie ocenić, na pewno doszło do wzrostu czynnika świeckiego wśród wyznawców protestantyzmu. Zgoda Józefa I na budowę kościoła Jezusowego w Cieszynie skutkowałą m.in. ujawnieniem się wielu dotąd działających w ukryciu protestantów. Z lat 1707–1708 znamy spis 44 wsi kameralnych, których przełożeni (wójtowie) deklarowali, że mieszkańcy przyznają się do luteranizmu. Razem miało w nich mieszkać około 20 000 wyznawców konfesji augsburskiej obojga płci<sup>1221</sup>. Liczba ta jest na pewno nieco zawyżona, podobnie jak wszystkie deklaracje. Niemniej jednak akcja deklaracji wyznania luteranckiego po 1707 roku miała spory zasięg, a dotyczyła przede wszystkim tych wsi, które dotąd trwały przy protestantyzmie. Szacunkowo przy protestantyzmie pozostała trzecia część mieszkańców Śląska Cieszyńskiego<sup>1222</sup>.

**Protestanci w okresie po budowie kościoła Jezusowego w 1709 roku** Okres największych prześladowań protestantów na Śląsku Cieszyńskim zakończył się z konwencją altranstadzką w 1707 roku, kiedy udzielono zgody na budowę „kościółka łaski” w Cieszynie oraz zorganizowaniem zboru i szkoły w 1709 roku. Pierwszym oficjalnie zatwierdzonym cieszyńskim pastorem został Jan Muthmann, który 2 czerwca odprawił na zatwierdzonym przez cesarskiego pełnomocnika miejscu pierwsze po ponad pół wieku publiczne nabożeństwo protestanckie. Wzniesiono na nim najpierw mały,

<sup>1218</sup> Pozostałe wymienia popularna praca zbiorowa *Leśne kościoły. Miejsca tajnych nabożeństw ewangelickich w Beskidzie Śląskim*. Bielsko-Biała 2009.

<sup>1219</sup> Na przykład w 1698 roku urzędnicy kameralni oskarżyli mieszkańców Wisły, że odprawiają nabożeństwa domowe, śpiewając ze śpiewnika Trzanowskiego (K. Samiec: *Z dziejów kościoła w Wiśle*. W: *Wiśla [1593]–1993. W czterechsetlecie powstania miejscowości*. Red. I. Panic, W. Gojniczek. Cieszyn [1993], s. 23).

<sup>1220</sup> Przykładem postylla Marcina Lutra w polskim przekładzie Hieronima Maleckiego (R. Czyż: *Polskie postylle ewangeliczne na Śląsku Cieszyńskim*. W: *Cieszyńskie Studia Muzealne / Těšínský muzejní sborník t. 2*. Cieszyn 2005, s. 111). Z kolei Jakub Galacz, kontaktując się z czeskimi kaznodziejami z Żytawy, m.in. zwracał się z prośbą o możliwość zaopatrzenia w czeskie i łacińskie książki.

<sup>1221</sup> KCC, SZ, sygn. DD IX 39/26, fol. k. 6–10.

<sup>1222</sup> Przykład trwania protestantyzmu w konkretnej miejscowości, np. D. Pindur: *Osudy evangeliků v Bystřici v období rekatolizace (1654–1709)*. „Těšínsko”. 2010, z. 4, s. 1–8.



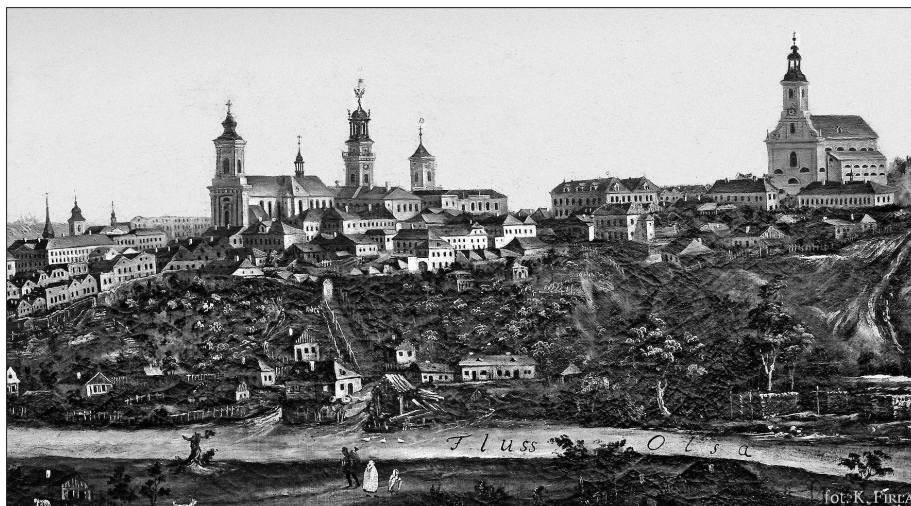
Plac Kościelny według Friedricha Bernharda Wernera, oprócz kościoła Jezusowego widać na nim również szkołę ewangelicką zwaną pająką oraz budynek zajmowany przez cieszyńskich pastorów (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

drewniany kościółek, do budowy murowanego kościoła przystąpiono po roku, kierowanie budową powierzono budowniczemu z Opawy Hansowi Georgowi Hauruckerowi. Pracę wielokrotnie przerywano i trwała długo. Zasadnicze działania, zakończone budową sklepienia nad nawą główną wykonano do 1730 roku<sup>1223</sup>. Kościół z powodu zakazu zwieńczony został jedynie w niską wieżę. Właściwą wzniesiono w 1751 roku.

Kościół Jezusowy był dziełem całej ewangelickiej społeczności Śląska Cieszyńskiego, choć udział prostych zborowników najczęściej przejawiał się pracą fizyczną na budowie oraz przy transporcie budulca. Ogólny koszt budowy wyniósł 52 600 florenów, z czego 35 600 wnieśli szlacheccy członkowie zboru z księstwa cieszyńskiego<sup>1224</sup>. Na koszty złożyły się 44 protestanckie rodziny szlacheckie, które formalnie były właścicielami kościoła Jezusowego. Swoje uprawnienia reprezentanci ewangelickich stanów już 10 kwietnia 1709 roku przelali na wspomniany sześciuosobowy wydział, powiększony o kolejne pięć osób uznanych za przełożonych kościoła (nazywanych także deputowanymi lub kuratorami). W 1710 roku ich liczba została zmniejszona do trzech, na czele z dyrektorem. Cesarska rezolucja z 23 września 1710 roku przyznawała uznanie państwa jedynie tym kościelnym przełożonym i tylko oni, a nie gminy wiejskie (co jest reakcją na opisane wyżej ich próby ustanawiania duchownych na własną rękę) mieli

<sup>1223</sup> Najnowsza praca J. Harasimowicz: Kościół Jezusowy w Cieszynie: geneza formy architektonicznej i program ideowy. W: Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 286–300.

<sup>1224</sup> Resztę zebrali pastory Muthmann i Steinmetz w czasie zbiórek w Niemczech, część składek pochodziła ze Słowacji.



Cieszyn po odbudowie po pożarze z 1789 roku na obrazie olejnym Ignacego Chambrera de Ryvos z 1801 roku (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie).

Nową dominantą w panoramie miasta stał się ewangelicki kościół Jezusowy

prawo zatrudniania pastorów<sup>1225</sup>. Pięć lat później przełożęństwo powiększono do pięciu, a 1723 roku do sześciu osób. W pierwszych latach ważną rolę w gronie kolatorów zboru odgrywał także Jerzy Fryderyk Bludowski z Dolnych Błędowic<sup>1226</sup>. Pozostali zborownicy formalnie byli jedynie użytkownikami kościoła i nie przysługiwały im żadne prawa. Pewne uprawnienia zostały przyznane jedynie właścicielom sąsiednich państw stanowych, mianowicie Sunneghom (panowie Bielska), Promnitzom (Pszczyny) i Henckelom von Donnersmarck (Bogumina), którzy pokryli znaczną część kosztów budowy, a na podstawie umowy z kuratorami zobowiązali się do pokrywania części funkcjonowania kościoła i zboru<sup>1227</sup>. Także mieszczenie z Bielska, którzy dali 2 000 florenów na budowę oraz przejęli część kosztów utrzymania jednego kaznodziei, mieli prawo proponowania na to stanowiska kandydata oraz własne ławki w kościele Jezusowym.

Jako przez ponad 70 lat jedyny kościół protestancki w regionie był też wyjątkowo duży jak na ówczesne warunki: początkowo miał około 5 000 miejsc siedzących i mieścił do 8 000 ludzi, jako że gromadził także wiernych z Moraw, Śląska Opawskiego i innych części Górnego Śląska i okolicy<sup>1228</sup>, a także Małopolski (okolice Białej koło Bielska). Na podstawie wypowiedzi pastora Muthmanna i kuratorów przyjmuje się, że zbor cieszynski liczył około 40 000 „dusz”, co jednak wydaje się liczbą nieco przesadzoną<sup>1229</sup>. Jednak bieżące funkcjonowanie kościoła Jezusowego i cieszynskiego zboru napotykało na wiele problemów. Józef I po klęsce Karola

<sup>1225</sup> We wrześniu 1710 roku dwór cesarski odrzucił kolejną prośbę ewangelickich wsi księstwa cieszynskiego o prawo mianowania pastorów (G. Biermann: Geschichte der evangelischen Kirche Österreichisch-Schlesiens mit besonderer Rücksicht auf die der Gnadenkirche von Teschen. Teschen 1859, s. 39). Por. D. Spratek: Právní poměry v evangelické církvi na Těšínsku v letech 1709-1781 a jejich vliv na uspořádání toleranční církve v Rakousku. „Revue církevního práva – Church law review”. 2002, nr 1-2, nr 1, s. 32-34).

<sup>1226</sup> Spis kolatorów oraz pastorów działających w XVIII wieku podał już G. F. E. Klette von Klettenhof: Denkschrift zur öffentlichen Feyer des am 24. May 1809 eintretenden hundertjährigen Jubiläums der Gnadenkirche Augsbürgischen Bekenntnisses vor Teschen. Brünn [1809], s. 8 i nn. oraz Anhang.

<sup>1227</sup> Wybudowali obok kościoła domy dla proponowanych przez siebie duchownych: Sunnegh dla Muthmanna, Promnitz dla Hentschela, Henckelowie dla Steinmetza (O. Wagner: Mutterkirche..., s. 50, 65-66; H. Patzelt: Der Pietismus im Teschener Schlesien 1709-1730. Göttingen 1969, s. 49).

<sup>1228</sup> Modlitwa powszechna Kościelną napisana po 1722 roku (zachowana w rękopisie wraz z innymi modlitwami i drukiem Agendy księstwa oleśnickiego z 1593 roku w KCC, SZ, sygn. E IV 52, fol. 82-88) zawiera modlitwy za ewangelików z państw bielskiego, pszczyńskiego, bytomskiego (także rządzonego przez Henckelów), miast z dominium bielskiego i pszczyńskiego oraz z księstw opolskiego, opawskiego i karniowskiego. Jak słusznie wskazuje D. Spratek: Právní poměry..., nr 1, s. 33-34 pokazuje to obszar przynależności wiernych kościoła Jezusowego.

<sup>1229</sup> O. Wagner: Mutterkirche..., s. 67, 77; H. Patzelt: Der Pietismus..., s. 79.

XII nie odwołał wymuszonych przez niego ustępstw, jednak działalność protestantów zamierzał sprowadzić do minimum wyznaczonego literą umów<sup>1230</sup>. W pierwszym rządzie dotyczyło to samego Cieszyna. Jak stanowiła cesarska decyzja z 21 lutego 1710 roku, zgoda na budowę świątyni nie znosiła wyłączenia protestantów z praw miejskich i prawa posiadania nieruchomości, mieli być jedynie „tolerowani” w mieście jako mieszkańcy<sup>1231</sup>. Zbór ewangelicki za Wyższą Bramą długo więc nie odgrywał żadnej roli w życiu samego miasta, które pozostało zdecydowanie katolickie. Do protestantyzmu przyznała się pewna liczba rzemieślników z przedmieść, sporadycznie inne osoby<sup>1232</sup>. Podstawę wiernych cieszyńskiego zboru stanowiła szlachta, jej poddani ze wsi oraz mieszczenie z Bielska i Pszczyny. Nadal wyznaniem panującym był katolicyzm, a przestąpienie osób urodzonych w katolicyzmie i w nim wychowanych na luteranizm uważano za apostazję ściganą prawem państwowym, o czym była już mowa<sup>1233</sup>.

Problemem było także znalezienie odpowiedniego personelu do pracy w licznym zborze, rozciągającym się na przestrzeni ponad 2 000 km<sup>2</sup>. Wymagał więc co najmniej kilku pastorów, znających biegle różne języki, jako że do wiernych zaliczali się w części Niemcy mieszczenie np. z Bielska, w części Polacy i rzadziej Czesi chłopcy z podcieszzyńskich wsi. Zgodnie z zapisem recesu w 1710 roku cesarz odmówił zatwierdzenia zatrudnionych pastorów Jakoba Jockischa i Matthiasa Platani jako osób nieurodzonych w cesarskich krajach dziedzicznych (pierwszy pochodził z Polski, drugi ze Słowacji) oraz dwóch następnych. Muthmann przez jakiś czas pozostawał jedynym pastorem dla wielkiego i liczego zboru. Ostatecznie Leopold I zatwierdził Johanna Christiana Hentschela, a w grudniu 1711 roku jako trzeciego pastora i katechetę młodzieży Jerzego Wilhelma Klocha z Kornic, pochodzącego z miejscowej rodziny szlacheckiej. Stopniowo zatrudniono dalszych duchownych, każdorazowo z problemami przy zatwierdzeniu<sup>1234</sup>. Z takiego samego powodu trudno przychodziło kompletowanie kadry nauczycielskiej do uruchomionej niemal od samego początku szkoły łacińskiej.

Było też wiele innych problemów. Katolickie duchowieństwo oraz jezuita musieli przyjąć cesarskie decyzje do wiadomości, ale nie zamierzali dopuścić do rozszerzenia zasięgu protestantyzmu, zwłaszcza że kolejny władca Karol VI nie zamierzał zezwolić na dalsze ustępstwa. Od początku zaczęły się więc problemy związane z interpretacją zapisów recesu z 1709 roku. Zabraniano np. uroczystych pogrzebów ze śpiewami, chociaż konwencja na to zezwalała<sup>1235</sup>. Protestanci nadal w wielu sprawach podlegali katolickim proboszczom, na ich rzecz musieli też płacić opłaty za dokonywanie czynności duchowych. W tym celu taksa stosowanych opłat za czynności liturgiczne (obowiązująca pierwotnie w księstwach legnickim, brzeskim, wołowskim i ziebickim) została przez cesarza Józefa I rozciągnięta na cały Śląsk, także Cieszyński<sup>1236</sup>. Katolicycy duchowni często jednak żądali wyż-

<sup>1230</sup> Decyzja Urzędu Zwierzchniego we Wrocławiu z 4 stycznia 1709 roku nakazała kaznodziejom ograniczać ich funkcje wyłącznie do kościoła, zakazywała przyjmowania chrztów w prywatnych domach, wprowadzała też wiele innych ograniczeń.

<sup>1231</sup> Potwierdził też 25 września 1710, że Statut religijny obowiązuje w całej rozciągłości (KCC, Z. Szersznika, sygn. DD I 19, s. 14–15; A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 1, s. 306, zał. II, 102. Por. K. Michejda: *Dzieje...*, s. 138–139 i 207).

<sup>1232</sup> Na przykład Carl Siegfried (Siegfried) Cunrad, potomek dawnego medyka księżny Elżbiety Lukrecji (V. Karger: *Archivalische Beiträge zur Familiengeschichte der Cunrad*. „*Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens*”. 1922–1923, t. 17, s. 56–58).

<sup>1233</sup> Por. G. Biermann: *Geschichte der evangelischen Kirche...*, s. 53; tenże: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 112–113, różne deklaracje przejścia do Kościoła ewangelickiego po 1709 roku. Przykładowe spisy apostatów, np. z Błędowic, Grodzca, Orłowej oraz „zimnych katolickich rodziców” z parafii skoczowskiej znaleźć można w KCC, SZ, sygn. DD VIII 1b/2, fol. 99–101, 234–237, 239. Także w Haus-Hof und Staatsarchiv Wien, Österreichische Akten. Schlesien, karton 7.

<sup>1234</sup> H. Patzelt: *Der Pietismus...*, s. 47–57; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 268–276.

<sup>1235</sup> J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 114. Por. K. Michejda: *Dzieje...*, s. 119.

<sup>1236</sup> I. Panic: *Cesarz Józef I regulacja opłat kościelnych dla protestantów śląskich z 1708 roku*. PC. 1996, t. 11, s. 79–88. Wyciąg z urzędowego odpisu z 6 sierpnia 1709 z archiwum zborowego opublikował wcześniej G. Biermann: *Geschichte der evangelischen Kirche...*, s. 51–53.

szych opłat, co wywoływało skargi protestantów<sup>1237</sup>. Paragraf trzeci konwencji altranstadzkiej przyznawał ewangelickim duchownym prawo swobodnego odwiedzania chorych swego wyznania, hierarchia katolicka jednak, aby uniemożliwić takie czynności obcym pastorom, domagała się zgłaszania tych wizyt u miejscowych proboszczów, potem wprowadzono pisemne *Meldungzettel*. Ich wydawanie zależało od dobrej woli duchownego, stąd stałe skargi<sup>1238</sup>.

Katolicycy duchowni oraz jezuici nadal też starali się powstrzymać rozwój znajomości zasad konfesji protestanckiej, m.in. przez rewidowanie albo konfiskowanie książek. Najbardziej spektakularnym zdarzeniem było spalenie przez cieszyńskiego kata 14 sierpnia 1714 roku 52 książek sprowadzonych z Lipska przez nauczyciela Szkoły Jezusowej Ludwiga Meviusa. Po wybudowaniu nowej szkoły ewangelickiej (15 listopada 1725), do której dzieci posyłał także katolicy, jezuici przeprowadzili rewizję i wykreślili z listy uczniów dzieci katolików<sup>1239</sup>.

Najbardziej jednak drażliwą sprawą pozostawała kwestia wychowania dzieci, zwłaszcza z mieszanych małżeństw. Reces stanowił, że o wyznaniu dzieci decyduje umowa rodziców, Kościół katolicki domagał się, by takie dzieci wychowywano na katolików. W 1716 roku cesarz uznał, że jeśli umowy nie było, to zgodnie ze zwyczajem dziewczęta powinny być wychowywane w wyznaniu matki, synowie – ojca. Ponieważ jednak wcześniej przy zawieraniu ślubów wielu rodziców zobowiązało się wychować dzieci po katolicku, teraz duchowni domagali się realizacji tych zobowiązań. Dochodziło więc do stałych zadrażnień. Za wychowywanie przez katolickich rodziców swoich dzieci po protestancku często czekało ich więzienie, a dzieci pobór w rekruty<sup>1240</sup>. W czasach regenta Pfutschnera surowe prześladowania dotknęły także ludność wsi kameralnych, co doprowadziło do wybuchu buntu w 1736 roku, o czym była już mowa. W listopadzie 1737 roku Karol VI na nowo powołał do życia komisję religijną, ale składającą się z trzech świeckich osób i będącą w istocie organem państwowym, nie kościelnym<sup>1241</sup>.

Niemniej jednak społeczność protestancka stopniowo zorganizowała wokół kościoła Jezusowego zwartą wspólnotę<sup>1242</sup>, oddziałującą także na okoliczne tereny. Ustalono liturgię opartą na wzorach dolnośląskich, uwzględniającą potrzeby zarówno niemieckich, jak i polskich członków zboru, promującą pieśni, modlitwy, kazania, spowiedź i komunię<sup>1243</sup>. Liczba komunikantów początkowo sięgała 2 000 osób dziennie. Kilkuosobowy zespół pastorów i nauczycieli Szkoły Jezusowej dbał o wychowanie i edukację protestanckich dzieci i młodzieży, w razie potrzeby ucząc czytania i pisanie także dorosłych. Kościół Jezusowy formalnie podlegał konsystorzowi w Brzegu, ale zależność ta była bardzo luźna. Mimo przeszkód stawianych przez kler katolicki pastory starali się docierać do wiernych swojego wyznania na całym terenie Śląska Cieszyńskiego, nawet wysoko w górach. Szlachecy kola-

<sup>1237</sup> Nawet Urząd Zwierzchni we Wrocławiu przypominał katolickim duchownym w 1739 roku, aby trzymali się ustalonych opłat (tamże: s. 52–53; H. Patzelt: *Der Pietismus...*, s. 120).

<sup>1238</sup> Tamże, s. 50–51. Kler katolicki utrzymywał też, że kiedy pastory nie otrzymywali zezwolenia proboszcza, robili to na wsiach w sekrecie. Jezuici wpłynęli więc na cieszyński magistrat, by obsadził bramy miasta strażą, żeby w nocy się nie wymykali (J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 115).

<sup>1239</sup> Tamże, s. 113–114. Dokładny opis spalenia książek w KCC, Zbiór rękopisów Biblioteki Dekanatu i Parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Cieszynie, sygn. 95 (na końcu).

<sup>1240</sup> Haus- Hof- und Staatsarchiv Wien, Österreichische Akten. Schlesien, karton 7. Szeroko na ten temat D. Spratek: *Právní poměry...*, nr 2, s. 110–115.

<sup>1241</sup> Tamże, s. 40; J. Franek: *Dzieje placówki...*, s. 121. Dalsze kroki przeciwko protestantom w czasach Karola VI zob. G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 111–119; O. Wagner: *Mutterkirche...*, s. 90–94.

<sup>1242</sup> Szerzej W. Gojniczek: Topografia cieszyńskiego Górnego Przedmieścia ze szczególnym uwzględnieniem Placu Kościelnego w XVIII wieku. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 138–151.

<sup>1243</sup> Podstawą była agenda księstwa oleśnickiego opracowana według wzorów saskich (D. Spratek: *Právní poměry...*, nr 2, s. 121–122; tenże: *Z dějin luterské liturgie na Těšínsku v 18. století. „Těšínsko”*. 2002, z. 4, s. 16–18.

torowie starali się, aby pastory odbywali oficjalne nabożeństwa luterzańskie poza Cieszynem, np. w 1712 roku w Bielsku czy w 1716 roku w Drogomyślu<sup>1244</sup>.

Wewnętrzne życie zboru, pomijając problemy związane z ograniczeniami prawnymi i problemy organizacyjne oraz finansowe, zaburzyły w drugiej i trzeciej dekadzie XVIII wieku spory o pietyzm<sup>1245</sup>. Pietystą był Jan Muthmann, podobnie jak dwaj inni pastory, Jan Adam Steinmetz oraz Samuel Ludwig Zasadius. Urządzając sprawy parafii, Muthmann wzorował się na ośrodku w Halle i utrzymywał stały kontakt z Hermannem Augustem Franckem. Sam Francke bardzo interesował się Cieszynem, pomagając w znajdowaniu kandydatów na pastory czy nauczycieli, interweniował też w sprawie przejścia przez ewangelików państwa bielskiego po śmierci Juliusza Gottlieba Sunnegha. Śląsk Cieszyński był ważnym ogniwem w jego planach oddziaływania na skupiska protestantów w Królestwie Węgier oraz na Morawach<sup>1246</sup>. Organizowano też zebrania w mniejszym gronie, a dla dzieci wzorem Alumneum z Halle urządzono w Cieszynie sierociniec, w którym dzieci spoza miasta znajdowały opiekę na czas nauki. Cieszyńscy pietyści zainicjowali też wydawanie literatury religijnej oraz budujących książeczek dla ludu w języku dla niego zrozumiałym, między innymi po polsku. Współgrało to z programem reformowania luteranizmu ośrodka w Halle i jego obszernym programem wydawniczym. W Halle ukazały się tłumaczenia na język polski m.in. sztandarowego dzieła pietyzmu J. Arndta *O prawdziwym chrześcijaństwie*, ale także *Biblii*, w które to prace zaangażowane były osoby z Cieszyna<sup>1247</sup>, a także bracia Henckelowie, bardzo gorliwi pietyści<sup>1248</sup>. Sam Muthmann w czasie działalności w Cieszynie wydał prawie 20 książeczek, z czego pięć w języku polskim, podobne dziełka, często przekłady, pisane prostym językiem polskim (ale nie gwarą!) wydawali także Steinmetz i Zasadius. Ukazywały się także publikacje w języku czeskim, m.in. J. Liberdy; rozprawiano w Cieszynie druki czeskiego wygnańca z Żytawy Wacława Kleycha<sup>1249</sup>. Jak w poprzednim okresie, także teraz książki i lektury odgrywały bardzo ważną rolę w procesie podtrzymywania luteranizmu i kształtowania oblicza duchowego cieszyńskiego protestantyzmu<sup>1250</sup>.

Poczynania i sympatie cieszyńskich pietystów budziły niezadowolenie dwóch pozostałych pastorów Henschela i Schmidta, którzy m.in. zarzucali Muthmannowi, że zatrudnił Steinmetza i Zasadiusa bez ich wiedzy. W 1722 roku po skardze cieszyńskiego dziekana oraz fiskała Jerzego Teofila Battika Urząd Zwierzchni we Wrocławiu wydał zakaz odbywania prywatnych „konwektykli”. Zarzuty poparli Henschel, Schmidt, potem niektórzy inni członkowie zboru, natomiast jego przełożoność odrzuciła oskarżenia o pietyzm, próbując doprowadzić do zgody po-

<sup>1244</sup> APC, KC, sygn. 1391, s. 61, 65; O. Wagner: Mutterkirche..., s. 76-77; D. Spratek: Z dějin luterské liturgie..., s. 16-18.

<sup>1245</sup> Nurt reformatorski w ramach Kościoła protestanckiego, który odwoływał się do religijności budującej na uczuciu i osobistym zaangażowaniu. Inicjatorem był Phillip Jacob Spener (1635-1705), starający się przybliżyć religię przy pomocy budujących traktatów albo spotkań modlitewnych w małym gronie. Poglądy te rozwinął H. A. Francke (1663-1727), tworząc w Halle wielki ośrodek odnowy życia religijnego. Por. J. Wallmann: Der Pietismus. Göttingen 2005.

<sup>1246</sup> Obszernie na ten temat O. Wagner: Mutterkirche..., s. 67-86; H. Patzelt: Der Pietismus..., s. 86, 166, 187. Cieszyńscy pietyści oddziaływali też na protestantów z Moraw, m.in. na odnowioną Jednotę Bracką (braci czeskich). Por. W. R. Ward: The Protestant Evangelical Awakening. Cambridge - New York 1992.

<sup>1247</sup> O. Wagner: Mutterkirche..., s. 78-82. W Lipsku w 1727 roku ukazało się ponowne wydanie „Postylli chrześcijańskiej” Samuela Dambrowskiego, która znalazła wielkie uznanie wśród ludności protestanckiej na Śląsku Cieszyńskim.

<sup>1248</sup> KŠŽ, s. 210. Między innymi przyczynili się do wydania w Halle czeskiej Biblii w 1722 roku

<sup>1249</sup> O. Wagner: Mutterkirche..., s. 86. Por. G. Szewczyk: Dorobek literacki ewangelików śląskich. W: Dzieje literatury polsko-ewangelickiej na Górnym Śląsku. Red. J. Szturc. Katowice 2006, s. 7-22; J. Malura: Jiří Sarganek - pietistický pedagog a spisovatel z těšínského Slezska. W: Śląska Republika Uczonych / Schlesische Gelehrtenrepublik / Slezská vědecká obec. Red. M. Hołub, A. Mańko-Matysiak, t. 2, Wrocław 2006, s. 137-156; tenże: Česká literatura těšínských pietistů. Rekapitulace a výhledy. W: Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 406-419.

<sup>1250</sup> Por. opublikowany przez O. Wagnera: Mutterkirche..., s. 108-113 spis książek i pism uratowanych w Bielsku po okresie kontrreformacji.

między pastorami<sup>1251</sup>. Rozbieżne były także opinie niemieckich autorytetów teologicznych, do których zwróciły się obie strony, choć uniwersytet w Jenie działania pietystów ocenił pozytywnie. Także nadkonsystorz ewangelicki w Dreźnie nie doszukał się w poczynaniach trójki pastorów cech heretyckich<sup>1252</sup>. W 1726 roku fiskał Battik podjął nową akcję przeciwko cieszyńskim pietystom, tym razem skupiając uwagę na sprawie sierocińca, doszły zarzuty przeciwko rektorowi Jerichoviusowi, który ożenił się ze szlachcianką bez wymaganych zezwoleń, oraz J. Liberdzie, który ochrzcił żydowską dziewczynę, „wykradając” ją Kościołowi katolickiemu. Ostatecznie cesarski dekret z 21 stycznia 1730 roku nakazał wypędzenie z Cieszyna i z wszystkich krajów dziedzicznych pastorów Steinmetza, Muthmanna i Zasadiusa oraz uznanych za członków ich „sekty” Jerichoviusa i konrektora Sarganka. Wychowanków (90) utrzymywanych w sierocińcu nakazano rozproszyć po prywatnych domach<sup>1253</sup>. W maju 1730 roku piątka duchownych opuściła Cieszyn.

Z wypędzonymi pastorami oskarżonymi o pietyzm kościół Jezusowy utracił wykształconych i dynamicznych przywódców, powiązanych z najważniejszym w tym czasie ośrodkiem reformatorskiej myśli protestanckiej w Niemczech<sup>1254</sup>. Bezpośrednim następstwem sporu o pietyzm była decyzja cesarza Karola VI ograniczająca prawa wyboru pastorów przez przełożonych kościoła Jezusowego; kandydaci mieli się zgłaszać bezpośrednio do dworu. Przełożёнstwu zboru udało się obronić prawo mianowania pastorów, ale na zatwierdzenie kolejnych musiano czekać cztery lata<sup>1255</sup>. Pogorszyła się sytuacja finansowa zboru; personel, zwłaszcza nauczyciele przez wiele miesięcy nie otrzymywali wynagrodzeń. Kryzys miał jednak głębsze przyczyny, m.in. zmniejszanie się liczby szlachty ewangelickiej, formalnego właściciela kościoła Jezusowego. Po 1709 roku grupa ta liczyła około 40 osób ze szlachty, w 1730 roku już tylko 16. Stopniowo też malała ofiarność świeckich patronów: władze Bielska w 1734 roku, a Henckelowie w 1736 roku zapowiedzieli, że będą płacili tylko 100 florenów rocznie na utrzymanie pastora i kościoła<sup>1256</sup>.

## Lata 1742-1781

Zabór większości Śląska przez Prusy, którym po cichu sprzyjała jako państwu protestanckiemu pewna część miejscowych luteran<sup>1257</sup>, miała dla kościoła Jezusowego i luteranckiej mniejszości wielorakie konsekwencje. Z jednej strony znaleźli się w niełatwej sytuacji, gdyż podejrzewano ich o sympatie wobec Prus. Z drugiej strony Habsburgom zależało, aby także ich ewangeliccy poddani nie podlegali obcym, a zwłaszcza pruskim strukturom. Już w 1743 roku zapadła decyzja o przekształceniu komisji religijnej w konsystorz ewangelicki w Cieszynie, niezależny od

<sup>1251</sup> Dziekan Świder zarzucał też pastorom, że chrzczą dzieci i udzielają ślubów poza swoją parafią (KCC, SZ, sygn. DD I 19, s. 19-20).

<sup>1252</sup> H. Patzelt: *Der Pietismus...*, s. 118-138, 140-148, 197-221, który pozostaje podstawową pracą na temat cieszyńskiego pietyzmu. Zob. też K. Matwijowski: *Z działalności pietystów w Księstwie Cieszyńskim*. Sobótka. 1962, nr 1, s. 165-189 oraz D. Spratek: *Právní poměry...*, nr 1, s. 43-50 oraz S. Pięta: *Nové prameny k těšinskému pietismu. Záležitost pastora Steinmetze z let 1726-1730*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 152-166.

<sup>1253</sup> Odpis w KCC, SZ, sygn. DD I 19, s. 82-88. Dekret z 21 stycznia 1730 roku publikowano wiele razy, ostatnio H. Patzelt: *Der Pietismus...*, s. 240-241.

<sup>1254</sup> Tamże, s. 168-181. Ich dalsze losy O. Wagner: *Mutterkirche...*, s. 87-90. Nawet stąd starali się wspierać zbor cieszyński.

<sup>1255</sup> Pastorami zostali Johann Friedrich Richter, Christian Wilhelm Henrici oraz dotychczasowy nauczyciel Johann Krieger.

<sup>1256</sup> G. Biermann: *Geschichte der evangelischen Kirche...*, s. 65-66; tenże: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 202, przypis 125; K. Michejda: *Dzieje...*, s. 167; H. Patzelt: *Der Pietismus...*, s. 162-163.

<sup>1257</sup> W. Kuhn: *Friedrich der 2. und Bielitzer Protestantismus. „Heimat und Volkstum. Sonntagsbeilage zur Schlesischen Zeitung“*. 1927, nr 270; O. Wagner: *Mutterkirche...*, s. 99.



Brzegu<sup>1258</sup>. Formalnie zorganizowany został na wzór konsystorza dolnośląskich, ale większość w jego składzie stanowili katolicy. Ewangelicy mogli do niego delegować jednego duchownego (pierwszym został pastor Christian Wilhelm Henrici) oraz od 1750 roku jednego świeckiego asesora (Ernest Leberecht Bludowski z Dolnych Błędowic). Konsystorz decydował o powoływaniu i zatwierdzaniu pastorów oraz nauczycieli i mimo kuriozalnego składu był to kolejny krok w stronę formalno-prawnego uznania cieszyńskiej wspólnoty luterańskiej. Działalność podjął dopiero w grudniu 1747 roku<sup>1259</sup>.

Z drugiej strony podział Śląska odciął od Cieszyna państwo pszczyńskie, gdzie powstał nowy zbor ewangelicki. Promnitzowie uruchomili też szkołę łacińską w Pszczynie, uczniowie z państwa pszczyńskiego przestali korzystać ze Szkoły Jezusowej<sup>1260</sup>, a część ewangelickiej szlachty przeniosła się pod opiekę pruskiego króla. Państwo bielskie objęli w 1742 roku katolicy (Haugwitz, potem Sułkowscy), którzy co prawda nie ingerowali w religijne przekonania swoich poddanych, ale cieszyńskiemu zborowi odpadł kolejny możny protektor. Sami bielszczanie woleli teraz uczęszczać na nabożeństwa do pobliskiej Pszczyny<sup>1261</sup>. Pozostali Henckelowie z Bogumina, ale i oni od 1741 roku przestali finansować kościół Jezusowy, a w 1803 roku sprzedali austriacką część państwa bogumińskiego katolikom.

Panowanie Marii Teresy było ostatnim okresem kierowanych przez władze państwowe prześladowań ewangelików<sup>1262</sup>. Utrzymano w mocy wszystkie poprzednie zakazy, wprowadzono nowe, jak np. zakaz uczęszczania na protestanckie nabożeństwa na pruskim Śląsku czy odwiedzania chorych przez pastorów z Cieszyna z sakramentem. Zakazy dotyczyły także bielszczan, którzy kilkakrotnie (w 1752, 1766 i 1767 roku) prosili o zgodę na urządzenie w mieście domu modlitwy i szkoły, jednak bez efektu. Dopiero w 1753 roku uzyskali zgodę, by do chorych i umierających mogli przybywać pastory z Cieszyna<sup>1263</sup>. Przeniesiony w z Lipowca do Ustronia sierociniec urządzony

<sup>1258</sup> Już w 1741 roku wyjątkowo sami cieszyńscy duchowni ordynowali pastora Machala, bowiem konsystorz brzeski został zlikwidowany przez króla Prus. O okolicznościach powstania konsystorza D. Spratek: *Právní poměry...*, nr 2, s. 93-97.

<sup>1259</sup> I. Gampl: *Vorgeschichte und Gründung des Evangelischen Konsistoriums in Teschen. Eine frühe Form gesetzlicher Anerkennung?* W: *Speculum Iuris et Ecclesiarum*. Red. H. Lentze, I. Gampl. Wien 1967, s. 89-106.

<sup>1260</sup> W 1750 roku zakazano wysyłania ewangelickich dzieci na naukę do Pszczyny (A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 139).

<sup>1261</sup> W 1752 roku Sułkowski prosił nawet o zgodę na budowę w Bielsku luterańskiego kościoła, aby poddani nie chodzili do Pszczyny, co jednak cesarzowa odrzuciła. Por. P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740-1918)*. Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pańc) t. 3. Bielsko-Biała 2010, s. 97-98; K. Michejda: *Dzieje...*, s. 175; W. Gojniczek: *Gimnazjum Ewangelickie w Cieszynie a elity społeczności protestanckiej na Śląsku Cieszyńskim (1709-1781)*. W: *Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 118-119).

<sup>1262</sup> W samym tylko 1751 roku podobno wygnano ze Śląska Cieszyńskiego 642 osoby z powodów religijnych (D. Spratek: *Právní poměry...*, nr 2, s. 100).

<sup>1263</sup> G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 124 i nn., O. Wagner: *Mutterkirche...*, s. 104, 107. Jeszcze kilka miesięcy przed śmiercią cesarzowa odrzuciła prośbę magistratu i mieszczan Bielska o zgodę na urządzenie szkoły dla około 800 ewangelickich dzieci (T. Haase: *Drei Monate vor dem Erscheinen des Toleranzpatentes*. JGÖ. 1881, s. 97).





Kościół Jezusowy w Cieszynie i jego wnętrze (widok współczesny)

przez jezuitę Rollera stał się faktycznie państwową placówką wychowawczą, głównie dla dzieci z rodzin ewangelickich (a dokładniej tzw. *male educati*), choć trafiały do niego także dzieci ochrzczonych Żydów<sup>1264</sup>. Jeszcze w 1754 roku zarządzono kolejne misje prowadzone przez jezuitów, które kontynuowano aż do rozwiązania Towarzystwa Jezusowego w 1773 roku.

W ostatnich latach życia w interesie państwa Maria Teresa zdobyła się na kilka innych kroków sprzecznych z dotychczasową polityką. Między innymi w czasie międzynarodowych targów w Cieszynie zgodziła się, aby protestanci nabywali pogorzelniska i pustki w mieście, o ile na ich miejsce zbudują domy z trwałego materiału, pomimo tego że nadal obowiązywał zakaz posiadania przez nich nieruchomości<sup>1265</sup>. Generalnie jej rządy budziły sprzeciw, czego najlepiej dowodzi nowa fala emigracji z przyczyn religijnych. Dokument zboru cieszyńskiego sporządzony zapewne w 1774 roku (zaznaczając, że lista nie jest pełna) wymienia 480 osób, które wyemigrowały z przyczyn religijnych ze Śląska Cieszyńskiego<sup>1266</sup>. Najwięcej problemów (nie licząc Bielska i okolic) przysparzała władzom lokalnym i duchownym katolickim Wisła, gdzie dochodziło do jawnych przejawów oporu przeciwko np. próbom zmuszania dzieci do uczestnictwa w katolickiej nauce religii<sup>1267</sup>.

## Patent tolerancyjny z 1781 roku i jego konsekwencje

Objęjąc samodzielne rządy w 1780 roku Józef II zniósł wiele skierowanych przeciwko protestantom przepisów, rozwiązał też tzw. komisje religijne. W dniu 13 października 1781 roku ukazał się długo oczekiwany<sup>1268</sup> przez cieszyńskich ewangelików patent tolerancyjny dla protestantów w monarchii austriackiej. Wydając go, cesarz kierował się przekonaniem o niemożności utrzymania dotych-

<sup>1264</sup> Zob. wyżej s. 299–300. O podejściu ewangelików krótko K. Michejda: *Dzieje...*, s. 198–199.

<sup>1265</sup> ZAO, KÚ, inv. č. 427, karton 236. Por. J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 277.

<sup>1266</sup> K. Michejda: *Dzieje...*, s. 211–212; A. Wantuła: *Za wiarę. „Kalendarz Ewangelicki”*. 1939, s. 74–77; W latach 1740–1778 z Bielska do Pszczyny wywędrowało 76 rodzin (a 59 z Białej), choć nie tylko z przyczyn religijnych.

<sup>1267</sup> J. Spyra: *Wisła...*, s. 94–95.

<sup>1268</sup> Już w maju 1781 roku cieszyńskie stany ewangelickie przedłożyły cesarzowi memoriał z prośbą, by konsystorz złożony był tylko z luteran, oraz wieloma innymi postulatami. Zostały one uwzględnione w okólniku z 30 marca 1782 roku (D. Spratek: *Právní poměry...*, nr 2, s. 101).

czasowej polityki wobec innowierców oraz „o wielkiej korzyści wpływającej dla religii i państwa z prawdziwie chrześcijańskiej tolerancji”. Chodziło więc o wykorzystanie w interesie konsolidującej się monarchii niemałego potencjału ekonomicznego mniejszości wyznaniowych. Najważniejszy punkt patentu stanowił, że w okolicach, w których mieszka przynajmniej 100 rodzin protestanckich (albo 500 wiernych) mogą one utworzyć gminę ewangelicką (zbór), wznieść dom modlitwy i szkołę oraz zatrudnić duchownych i nauczycieli, których opłacać mieli sami zainteresowani (zborownicy albo szlacheccy patronowie). Zezwolono też protestantom na zakup nieruchomości oraz dopuszczono ich do praw miejskich, cechów, wojska i na wyższe uczelnie. Zniesiono kartki licencyjne przed ślubem, uregulowano kwestię wychowania dzieci z rodzin mieszanych<sup>1269</sup>. Pozostałe punkty patentu miały gwarantować utrzymanie dotychczasowej uprzywilejowanej pozycji Kościoła katolickiego, precyzowały bowiem, że domy modlitwy nie mogą przypominać prawdziwych kościołów (nie mogły mieć wieży, dzwonów ani wejścia od publicznej ulicy). Utrzymano opłaty za czynności duchowe na rzecz proboszczów katolickich<sup>1270</sup>. Ukazały się też rozporządzenia precyzujące ustalenia patentu, m.in. reformujące konsystorz ewangelicki w Cieszynie, który miał się teraz składać z duchownych i świeckich luterańskich, jedynym katolikiem pozostał przewodniczący (starszy krajowy, potem starosta obwodowy). Konsystorzowi przysługiwało prawo egzaminowania i ordynowania pastorów, nadzór nad sprawami małżeńskimi ewangelików oraz nad duchowieństwem i nauczycielami oraz nad rachunkami kościelnymi. Termin zgłaszania deklaracji do Kościoła ewangelickiego ograniczono do 1 stycznia 1783 roku<sup>1271</sup>. Dekret nadworny z 22 lutego 1782 roku ustanawiał, że odtąd tylko metryki katolickie stanowić będą urzędowy akt prawny, ewangeliczne będą jedynie prywatnymi notatkami. Także zapowiedzi przedślubne akatolików ogłaszać miano w kościołach katolickich.

Okres po wydaniu patentu tolerancyjnego był niewątpliwie przełomowym czasem dla życia protestantów całej monarchii, także na Śląsku Cieszyńskim, chociaż część z jego ustaleń obowiązywała tutaj od 1709 roku. Miejscowi ewangelicy niemal od razu zaczęli się organizować<sup>1272</sup>, przede wszystkim najlicniejsza wspólnota w Bielsku. Zaraz po otrzymaniu informacji o podpisaniu przez cesarza patentu wybrano siedmioosobowe prezbiterium gminy, które 29 listopada 1781 zwróciło się do magistratu (notabene złożonego z protestantów), o opracowanie regulaminu dla powstającego zboru. Oficjalną zgodę na utworzenie gminy ewangelickiej w Bielsku, obejmującej miasto oraz 12 sąsiednich wsi, wydał Urząd Obwodowy w Cieszynie 26 stycznia 1782 roku. Pierwsze publiczne nabożeństwo luterańskie odbyło się 19 marca, szybko wybudowano też dom modlitwy oraz szkołę. Sporządzony w 1791 roku spis wykazał w mieście 820 rodzin protestanckich (3 110 osób), a w okolicznych wsiach 634 rodzin (3085 osób), zbor liczył więc ponad 6 000

<sup>1269</sup> Jeśli ojciec był protestantem, dzieci miały być wychowywane w protestantyzmie, a w wierze katolickiej przy katolickim ojcu. Jedynie na Śląsku obowiązywała zasada, że chłopcy przejmują wyznanie po ojcu, a dziewczęta po matce. Por. D. Spratek: *Právní poměry...*, nr 2, s. 114; P. F. Barton: *Das Toleranzpatent von 1781. Edition der wichtigsten Fassungen*. W: *Im Zeichen der Toleranz...* Red. P. F. Barton. Wien 1981, s. 152–202.

<sup>1270</sup> Cesarz zastrzegł sobie prawo zatwierdzania pastorów (poprzez konsystorz), a zatrudnieni nauczyciele podlegali stosownym władzom szkolnym (G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 132–135; K. Michejda: *Dzieje...*, s. 220–223.

<sup>1271</sup> Co potem uchylono, ale deklaracje trzeba było składać wobec urzędów państwowych. Na Śląsku Austriackim, mimo kilkudziesięciu lat częściowej tolerancji, ujawniło się m.in. 2511 „apostatów” (K. Michejda: *Dzieje...*, s. 224–225; H. Patzelt: *Geschichte der Evangelischen Kirche in Österreichisch-Schlesien*. Dülmen 1989, s. 61); szerzej G. Biermann: *Geschichte der evangelischen Kirche...*, s. 86–91).

<sup>1272</sup> Literatura na ten temat jest bardzo obszerna, począwszy od T. Haase: *Die Organisation der evangelischen Gemeinde in Bielitz nach dem Erscheinen des Toleranzpatents (1782–1784)*. JGÖ. 1880, s. 43–53; H. Patzelt: *Anfänge der Toleranzzeit in Österreichisch-Schlesien*. W: *Im Lichte der Toleranz...* Red. P. F. Barton. Wien 1981, s. 279–319 oraz prace ogólne o historii protestantyzmu. Dalsze E. Grochal, W. Sosna: *Materiały bibliograficzne do historii protestantyzmu na Śląsku Cieszyńskim*. Cieszyn 2011.

wiernych<sup>1273</sup>. Jeszcze wcześniej (17 stycznia 1782) zezwolenie otrzymał zbor w sąsiednim Jaworzu, gdzie miejsce pod dom modlitwy poświęcono 12 marca, kiedy odbyło się pierwsze nabożeństwo<sup>1274</sup>. W dniu 16 marca zezwolenie otrzymały Błędowice Dolne, w kwietniu starszy krajowy wyznaczył teren pod budowę miejscowego domu modlitwy, na gruncie darowanym przez właściciela wsi, barona von Seegera<sup>1275</sup>.

Oficjalnie patent tolerancyjny na terenie Śląska Austriackiego został ogłoszony dopiero 30 marca 1782 roku w osobnym okólniku gubernialnym<sup>1276</sup>. Po jego publikacji w ciągu kilku miesięcy zgodę na utworzenie zborów otrzymali ewangelicy w Ligotce Kameralnej, Wiśle i Bystrzycy, w roku następnym w Ustroniu i Goleiszowie. W krótkim czasie powołano jeszcze do życia zbory w Nawsiu (1785) oraz w Drogomyślu (1787)<sup>1277</sup>. W tym przypadku przy dużym poparciu miejscowego właściciela barona Fryderyka Kalisza z Kisbiroc, któremu w 1792 roku udało się uzyskać specjalny przywilej na wybudowanie przy domu modlitwy wieży z dzwonami.

W ciągu sześciu lat po ogłoszeniu patentu tolerancyjnego powstało więc na terenie Śląska Cieszyńskiego 10 nowych zborów ewangelickich. We wszystkich najtrudniejszy był pierwszy okres, związany z budową obiektów kultowych, zatrudnieniem pastorów i nauczycieli oraz zorganizowaniem wewnętrznych zasad funkcjonowania<sup>1278</sup>, nie mówiąc o wciąż silnych tendencjach do blokowania ich swobodnego rozwoju<sup>1279</sup>. Jeśli chodzi o budowane świątynie, wierni mogli liczyć na wsparcie już tylko nielicznej szlachty ewangelickiej (w Jaworzu barona Laszowskiego, w Błędowicach von Seegera, w Drogomyślu Kalisza). Działalność budowlaną wspierali niekiedy katoliccy właściciele Komory Cieszyńskiej, Albert Sasko-Cieszyński i jego żona arcyksiężna Maria Krystyna (np. w Wiśle). W architekturze wznoszonych kościołów nieprzypadkowo w dużej mierze wzorowano się na kościele Jezusowym, który przez swoich dotychczasowych wiernych, teraz działających samodzielnie, długo traktowany był jako „kościół macierzysty” (Mutterkirche). Nowe podziały nie likwidowały bowiem poczucia przynależności do jednej wspólnoty wyznaniowej, zwłaszcza że większość pastorów i nauczycieli zatrudnianych w początkowym okresie w nowych zborach wcześniej działała przy kościele Jezusowym. Odpływ znacznej części personelu Szkoły Jezusowej spowodował pro-

<sup>1273</sup> W. Kuhn: Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz (Schlesien). Würzburg 1981, s. 275-276; O. Wagner: Mutterkirche..., 124-125. Por. A. Wegert: Dzieje parafii Ewangelickiej w Bielsku. Warszawa 1974; A. Wegert, J. Szarek: Dzieje parafii bielskiej. „Z problemów Reformacji”. Warszawa 1981-82, t. 3-4 s. 118-138; P. Kenig: Z dziejów luteranizmu... s. 27-30.

<sup>1274</sup> R. Janik: „Pierwiastek nowych miejsc nabożeństwowych” - ewangelicki dom modlitwy w Jaworzu. W: Przegląd ewangelicki t. 1-2. Bielsko-Biała 2008, s. 15-69, zwłaszcza 47-59. Nowemu zborowi zostały przekazane naczynia komunijne pochodzące z dawnego zboru w Międzyrzeczu, które przez 123 lata ukrywane były w prywatnych rękach.

<sup>1275</sup> Suchanek K., V. Volný V.: Kościół ewangelicki A. W. w Błędowicach 1782-2002. Błędowice 2002. Baron Jan Tobiasz von Seeger, Fryderyk Kalisz z Kisbiroc oraz Jerzy Ludwik Laszowski z Laszowa uzyskali pozycje patronów wobec powstających zborów w Błędowicach Dolnych, Drogomyślu i Jaworzu, w pozostałych przypadkach przypadły one ogółowi zborowników (D. Spratek: Právní poměry..., nr 2, s. 108-109).

<sup>1276</sup> Opublikował go G. Biermann: Geschichte der evangelischen Kirche..., s. 139-143. Omawia ostatnio D. Spratek: Právní poměry..., nr 2, s. 102-103.

<sup>1277</sup> G. Biermann: Geschichte des Protestantismus..., s. 144-150; K. Michejda: Dzieje..., s. 235. O początkach zboru w Ustroniu ostatnio H. Czembor: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Ustroniu 1783-2003. Cieszyn 2003; w Wiśle J. Spyra: Wisła..., s. 97-100.

<sup>1278</sup> Nabór personelu nadal utrudniało ograniczenie kandydatów do osób z grona poddanych monarchii, choć już dekrety nadworne z 1762, a potem z 1782 roku zezwalały na zatrudnianie jako pastorów osób z Węgier, Polski i Niemiec, z wyjątkiem Prus i Saksonii (D. Spratek: Právní poměry..., nr 2, s. 98). Por. R. Janik: Znaczenie Patentu Tolerancyjnego dla odnowy życia religijno-kościelnego na Śląsku Cieszyńskim. „Z problemów Reformacji”. Warszawa 1981-82, z. 3-4, s. 55-71).

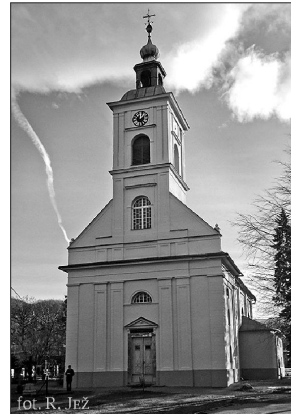
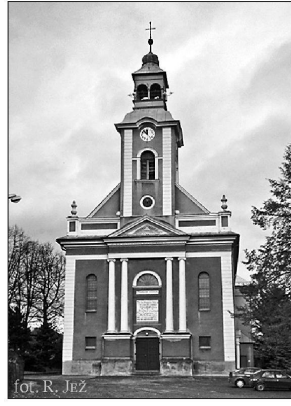
<sup>1279</sup> W dniu 29 sierpnia 1782 roku spowodowało to skargę cieszyńskich zborów do cesarza na temat nietolerancji, z jaką się spotykają (KCC, SZ, sygn. DD VIII 1b/2).

blemy w jej funkcjonowaniu. Drugim regionem, skąd w większej liczbie rekrutowali się nowi pastory, były Górne Węgry (Słowacja)<sup>1280</sup>.

Niemniej jednak uregulowanie relacji pomiędzy nowymi zborami a zborom cieszyńskim okazało się bardzo trudne. Początkowo kuratorium kościoła Jezusowego oraz pierwszy pastor Traugott Bartelmuss widzieli możliwość zorganizowania sieci zborów filialnych, skupionych wokół kościoła Jezusowego jako macierzystego. Filie miały wybudować domy modlitwy i szkoły, natomiast obowiązki duszpasterskie sprawowałiby pastory z Cieszyna, w zamian za pewną opłatę do wspólnej kasy. Umowę takiej treści zawarto ze zborami w Ustroniu i Goleszowie. Podobnej prośbie ze strony zboru z Błędowic Dolnych odmówiono (7 lipca 1782 roku), gdyż zmusiłoby to zbor

---

<sup>1280</sup> Szerzej H. Patzelt: *Geschichte...*, s. 84–89. Por. I. Ławrusewicz: *Problemy nowo powstających zborów ewangelickich na Śląsku Cieszyńskim po patencie tolerancyjnym w XVIII i XIX w.* Sobótka. 2007, nr 2, s. 215–222.



Patent tolerancyjny Józefa II z 1781 roku zezwalał protestantom na organizowanie własnych wspólnot (zborów). Utrzymywane przez nich świątynie nie mogły posiadać wejścia od głównej ulic oraz wież, przeważnie więc dobudowywano je później. Powyżej kilka kościołów ewangelickich powstałych po 1781 roku: kościół Zbawiciela w Bielsku, ukończony w 1791 roku, wraz z wybudowanymi obok dwiema szkołami (starą i nową) stanowi punkt centralny tzw. Bielskiego Syjonu; kościół w Bystrzycy zbudowany w latach 1782-1784; kościół Apostołów Piotra i Pawła w Wiśle, wzniesiony w latach 1835- 1838; kościół w Nawsiu, zbudowany w latach 1817-1820, tu przez wiele lat pastorami byli m.in. Jan Wikler, a później Franciszek Michejda; świątynia w Błędocicach Dolnych, zbudowana w latach 1782-1784; kościół w Ligotce Kameralnej z lat 1782-1783

cieszyński, wobec coraz większych obowiązków pastorów, do zatrudniania kolejnych osób, na co brakowało środków. Zerwano też poprzednie umowy i odtąd nowe zbory szukały i zatrudniały własnych duszpasterzy<sup>1281</sup>.

Powstanie na podstawie patentu tolerancyjnego wielu samodzielnych zborów protestanckich na terenie monarchii austriackiej zmuszało wiernych oraz władze państwowe do nowego określenia zasad współpracy i podległości. Początkowo na czele wszystkich nowo powstających zborów w monarchii postawiono jedyną istniejącą strukturę protestancką, a więc zreorganizowany w 1784 roku konsystorz w Cieszynie. Jednak już w roku następnym został on przeniesiony do Wiednia<sup>1282</sup>. W tymże roku zbory Śląska Cieszyńskiego weszły w skład superintendentury obejmującej wielkie obszary Moraw, Śląska Austriackiego, Galicji i Bukowiny. Pierwszym superintendentem został cieszyński pastor T. Bartelmuss<sup>1283</sup>.

Także dla samego kościoła Jezusowego patent tolerancyjny oznaczał wielkie zmiany. Zmniejszeniu uległa liczba wiernych, co powodowało trudności z finansowaniem bieżącej działalności. Zmniejszeniu (do 2-3) ulec musiała liczba pastorów, zachodziła stała fluktuacja na ich stanowiskach, często zmieniali się także nauczyciele. Inny problem to postępujące kurczenie się liczby rodzin protestanckich, prawnych właścicieli kościoła Jezusowego, zaczęło też brakować szlachty, która chciałyby i mogła pełnić funkcje kuratorów zboru. W efekcie w 1795 roku większych praw w zarządzaniu zborami zażądały gminy wiejskie, co w następnych dekadach doprowadziło do głębokich przemian w układzie sił w zborze ewangelickim w Cieszynie, podobnie jak w innych.

Zadaniem zwierzchnich władz Kościoła ewangelickiego było m.in. reprezentowanie struktur kościelnych we wszystkich wspólnych sprawach, pomoc w razie potrzeby, a także nadzorowanie funkcjonowania poszczególnych zborów, ich stanu zewnętrznego oraz duchowego, np. działalności i stanu szkół. Pierwszą ogólną wizytację zborów ewangelickich na Śląsku Cieszyńskim przeprowadzono w 1787 roku, następną na przełomie 1793 i 1794 roku<sup>1284</sup>.

## Wyznawcy protestantyzmu w pierwszej połowie XIX wieku

Na początku XIX wieku 11 zborów ewangelickich Śląska Cieszyńskiego nadal funkcjonowało w ramach superintendentury morawsko-śląsko-galicjijskiej. Podzielono ją w 1803 roku na lwowską i morawsko-śląską, ale i ta struktura była nazbyt wielka. Dekretem dworskim z 14 grudnia 1807 roku powołany więc został do życia seniorat śląski, a pierwszym seniorem mianowano pastora z Bielska, Johana Georga Schmitza. Początkowo do senioratu należały zbory we wschodniej części regionu (Bielsko, Jaworze, Drogomyśl, Ustroń, Golezów, Wisła), reszta podlegała bezpośrednio superintendentowi Bartelmussowi. Po jego śmierci w 1809 roku właśnie Schmitz został mianowany w 1810 roku nowym superintendentem. Następnie urząd ten piastowali Andrzej Paulini z Bystrzycy (1825-1829) i Georg Lumnitzer z Brna (od 1830). Natomiast na czele senioratu śląskiego, do którego należały teraz wszystkie zbory Śląska Cieszyńskiego, stali pastor Paulini (1811-

<sup>1281</sup> W efekcie zbór w Golezowie do 1787 roku obsługiwali pastory z Cieszyna, potem do 1789 roku z Ustronia (G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 144-145; K. Michejda: *Dzieje...*, s. 233-235).

<sup>1282</sup> Zabiegi dążące do pozostawienia w Cieszynie podobnej instytucji niższego szczebla (niższego konsystorza) pozostały bez efektu.

<sup>1283</sup> G. A. Skalsky: *Aus dem Amtsleben des ersten mährisch-schlesischen Toleranz-Superintendenten*. JGÖ. 1904, s. 308-346. Protestantyzm śląski wywarł wpływ na życie liturgiczne luteranizmu austriackiego, gdyż dekretem nadwornym z 30 marca 1792 roku we wszystkich zborach w monarchii (z wyjątkiem Węgier) zaprowadzono śląski porządek nabożeństw.

<sup>1284</sup> Omawia je H. Patzelt, niestety opublikowane przez niego informacje liczbowe nie są kompletne. Na przełomie 1793 i 1794 roku brak danych ze zborów w Cieszynie i Ustroniu, pozostałe dziewięć zborów liczyło 24 496 wiernych (H. Patzelt: *Geschichte...*, s. 65-80).

1827), a następnie długo Josef Franz Schimko z Bielska (1828-1858)<sup>1285</sup>. Wcześniej, bo w 1803 roku powstała osada ewangelickich robotników leśnych w Salmopolu w Galicji, ale bezpośrednio przy śląskiej granicy. Nominalnie tutejsi ewangelicy przynależeli do zboru w galicyjskiej Białej, ale praktycznie związani byli z Wisłą, skąd pochodzili. W 1813 roku w kościele Jezusowym i innych domach modlitwy w senioracie zatrudnionych było 13 kaznodziei<sup>1286</sup>.

W 1810 roku dokonano tzw. regulacji pastoralnej, która rozstrzygnęła różne spory graniczne i przypisała określone wsie bądź ich części poszczególnym zborom. Między innymi uregulowano kwestie przynależności niektórych domostw na pograniczu zboru wiślańskiego oraz Ustronia i Brennej. Więcej problemów stwarzała sytuacja w samym Ustroniu, gdzie od 1802 roku odnowiły się spory o przynależność Cisownicy, do której pretendowały zarówno zbor ustroński, jak i goleszowski. Początkowo w 1802 roku decyzja władz była przychylna dla Goleszowa, ostatecznie jednak w 1839 roku sporną wioskę przypisano do obszaru zboru w Ustroniu. Po części problem związany był z faktem, że z braku własnego kaznodziei w tym czasie zbor w Goleszowie zarządzany był przez pastorów z Ustronia<sup>1287</sup>. W 1829 roku z bardzo licznego zboru bielskiego wydzielił się ostatecznie nowy zbor w Starym Bielsku, przy czym motywem powstania nowej jednostki było m.in. dążenie chłopów i gmin wiejskich do uzyskania większego udziału w życiu gminy, czego im odmawiano. Rozpoczęto od budowy własnego domu modlitwy, który ukończono w 1827 roku, w 1829 roku wybrano pastora w osobie Andrzeja Żlika. Do nowej gminy przypisano około 2 800 dusz. Przy zborze bielskim pozostało 1 295 rodzin, przeważnie niemieckich (1 058) oraz 5 277 osób (z rodzin niemieckich 4 407, polskich 870)<sup>1288</sup>.

Znaczące zmiany dokonały się w pierwszej połowie XIX wieku w zborze cieszyńskim, który liczył w 1801 roku około 6 000 wiernych, w 1836 roku 7 439 osób w 1 625 rodzinach. Tylko niewielka ich część mieszkała w samym Cieszynie: w 1804 roku jedynie 229 protestantów, z czego na Górnym Przedmieściu 120 (11,7%), w pozostałych dzielnicach praktycznie jednostki<sup>1289</sup>, w 1847 roku (nie licząc rodzin pastorów) były to tylko 42 rodziny. Co ważniejsze, następował dalszy spadek liczby oraz znaczenia szlacheckich kolatorów oraz Niemców, bo poza szlachtą (w 1815 roku tylko 14 osób) do gminy niemieckiej należało tylko 147 wiernych. Życie zboru coraz mocniej było zdominowane przez polskich wyznawców wywodzących się z podcieszzyńskich wsi<sup>1290</sup>. Brakowało też chętnych do pełnienia funkcji kolatorów, od 1801 roku urząd ten pełnił jednoosobowo Erdmann Klette z Klettenhofu. W 1802 roku stany szlacheckie musiały uznać prawo „zboru polskiego” do współdecydowania o sprawach zboru, w zamian za ponoszenie części kosztów. W 1817 roku do grona kolatorów wybrano po raz pierwszy osoby spoza szlachty: Jana Galgona, posiadacza Szobiszowic, oraz Friedricha Honolda, właściciela fabryki sukna, a w 1818 roku wolnego chłopca z Ropicy, Jerzego Górniaka. Formalnie byli oni właścicielami ziemskimi, spełniając w ten sposób wymogi decyzji z 13 grudnia 1812 roku, podtrzymującej stanowisko, że jedynie posesjonaci mogą pełnić funkcje kolatorów<sup>1291</sup>. W 1819 roku zmarła Barbara Ernestyna Bludowska

<sup>1285</sup> G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus...*, s. 139. Por O. Wagner: *Die evangelische Kirche in Schlesien, Mähren, Galizien und der Bukowina in der Toleranzzeit, sowie deren Superintendenten*. W: *Im Zeichen der Toleranz*. Wien 1981, s. 279-280. O strukturach kościołów protestanckich w tym czasie D. Spratek: *Právní poměry...*, nr 2, s. 105-108.

<sup>1286</sup> A. Nechay: *Das Fürstenthum Teschen...*, kol. 311; W. Kuhn: *Geschichte...*, s. 275.

<sup>1287</sup> Dopiero w 1838 roku Goleszów ostatecznie się usamodzielniał (J. Janik: *Historia Ewangelickiego Zboru w Ustroniu*. Ustroń 1883, s. 12-14; J. Spyra: *Wisła...*, s. 127).

<sup>1288</sup> P. Kenig. J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 101-104; H. Patzelt: *Geschichte...*, s. 248-250. Tamże s. 103-109, 250-345 liczebność zborów w 1829 roku oraz przegląd ich dziejów.

<sup>1289</sup> AAKat, Akta Lokalne, sygn. 483, fol. 28; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 292-293.

<sup>1290</sup> Według zestawienia z 1847 roku w skład zboru wchodziło 1325 polskich rodzin ze wsi, 35 z miasta oraz odpowiednio 18 i 17 rodzin niemieckich (H. Patzelt: *Geschichte...*, s. 83). Nabożeństwa niemieckie odprawiali rektorzy szkoły.

<sup>1291</sup> Po zatwierdzeniu przez cesarza w 1813 roku prawa cieszyńskich mieszczan do posiadania gruntów na prawie ziemskim (zob. wyżej, s. 109) wielu protestantów starało się o prawa miejskie w Cieszynie, aby móc nabyć dobra ziemskie.

z Dolnych Będowic i wśród kolatorów pozostali już tylko mieszczanie oraz polscy chłopi, w których ręce przeszedł zarząd spraw kościoła Jezusowego. Stosownie do tego władze zezwalały z konieczności na druk większej liczby książek religijnych w języku polskim i na sprowadzanie innych spoza granic monarchii<sup>1292</sup>.

Do końca omawianego okresu seniorat śląski Kościoła ewangelicko-augsburskiego funkcjonował podzielony na 13 zborów (doliczyć trzeba zbór Hol čovice / Hillersdorf na Śląsku Opawskim). Konskrypcja dla 1837 roku wykorzystana przez Kaufmanna podaje, że na terenie Śląska Cieszyńskiego mieszkało 52 649 protestantów, którzy stanowili 29,3 % ogółu mieszkańców<sup>1293</sup>. Wcześniejsze zestawienie seniora Schimki opisujące wszystkie zbory śląskie w 1830 roku podaje, że w 12 zborach na Śląsku Cieszyńskim mieszkało 43 617 wyznawców protestantyzmu, co jest liczbą szacunkową, gdyż niektóre zbory podawały liczbę swoich członków (a dokładnie „dusz”) w przybliżeniu. Liczba komunikantów w minionym roku przekroczyła sto tysięcy (108 493). Najliczniejszą wspólnotą był zbór cieszyński, liczący około 6 500 członków, z czego już tylko 100 osób należało do gminy niemieckiej. Także w zborze w Bielsku zarejestrowano podział na gminę niemiecką, obejmującą miasto i jego trzy wsie (4 407 członków) oraz polską, grupującą wyznawców z kilku okolicznych wsi w liczbie 870. Z pozostałych zborów najliczniejszy był zbór w Bystrzycy (6 020), najmniejszy w Goleszowie (1 453). Z kolei największym terytorialnie pozostawał zbór cieszyński, obejmujący 46 miejscowości, wiślański obejmował jedynie Wisłę i Tokarnię<sup>1294</sup>. Natomiast w 1848 roku do dwunastu zborów cieszyńskich należało ogółem 56 212 wyznawców, najwięcej w zborze w Cieszynie (11 464) oraz Bystrzycy, najmniej w Goleszowie. Zwraca uwagę znaczący przyrost liczby wiernych zboru cieszyńskiego<sup>1295</sup>.

Stosunki pomiędzy protestantami a wyznawcami Kościoła katolickiego układały się w omawianym czasie różnie, w zależności od lokalnych uwarunkowań oraz postaw miejscowych elit obu wyznań. Protestantów wciąż dotyczyły różne ograniczenia, musieli też opłacać wiele czynności, z których nie korzystali. Z drugiej strony były miejscowości, gdzie to katolicy czuli się dyskryminowani, jak np. Wisła czy Bielsko. W innych obie wspólnoty, czasem przymuszone do tego okolicznościami, podejmowały wspólne przedsięwzięcia, jak prowadzenie szkół mieszanych (np. w Jaworzcu). Senior Schimko w swoich urzędowych *Notizen* z 1830 roku określił relacje pomiędzy obu wyznaniem jako ogólnie poprawne (*im allgemeinen einfridliches*), z czym się można zgodzić, pamiętając, że dużo w tym stwierdzeniu urzędowego optymizmu. Jako niepokojący określa jedynie nawrót władz państwowych do literalnego rozumienia zapisów patentu tolerancyjnego<sup>1296</sup>.

## Życie religijne wyznawców judaizmu

Jeszcze bardziej skomplikowany na Śląsku Cieszyńskim był rozwój struktur zapewniających potrzeby religijne wyznawców judaizmu. W krajach, gdzie mogli się swobodnie osiedlać, np. w Rzeczypospolitej, było to zadaniem gmin żydowskich,

<sup>1292</sup> H. Patzelt: *Geschichte...*, s. 102-103, 110; R. Czyż: *Od patentu do patentu. Polska, ewangelicka literatura na Śląsku Cieszyńskim w latach 1781-1881. W: Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie.* Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 431-479.

<sup>1293</sup> A. Kaufmann: *Geographisch Statistischen Beschreibung...* t. 6, s. 1174. Zob. wyżej, IV.1.

<sup>1294</sup> BAT, Seniorat wschodnio-śląski, sygn. tymcz. 81. Spisy odnoszące się do 1829 roku i do 1836 roku, które omawia H. Patzelt: *Geschichte...*, s. 65-70, 103-109 ograniczają się do liczby rodzin albo są niekompletne.

<sup>1295</sup> BAT, Superintendatura morawskośląska, sygn. tymcz. VII/57. Schematyzmy katolickie wykazują wyższe cyfry: za 1847 roku 59 868 protestantów, za 1848 roku 58 930, (tj. 29,7 % ogółu mieszkańców).

<sup>1296</sup> A konkretnie o wieżyczki i dzwonki na szkołach w Oldrzychowicach, Rzece i Śmiłowicach, które Urząd Obwodowy w Cieszynie nakazał znieść (BAT, Superintendatura morawskośląska, sygn. tymcz. VII/57). Por. P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 87-96; J. Spyra: *Wisła...*, s. 126-134.



podstawowych jednostek organizujące życie Żydów na danym terytorium, także na wszystkich innych płaszczyznach<sup>1297</sup>. Jednak ustawodawstwo obowiązujące na omawianym terenie aż do 1848 roku nie zezwalało na ich istnienie, dla władz miejscowi Żydzi stanowili w tym okresie jedynie korporację tolerowanych rodzin żydowskich. Żyjąc zresztą w dużym rozproszeniu, niezbyt liczni, długo nie byli w stanie tworzyć samodzielnych gmin żydowskich. Stąd też przez większą część omawianego okresu religijne życie Żydów toczyło się w ramach wspólnot rodzinnych i sąsiedzkich oraz nieformalnych małych wspólnot lokalnych. Dopiero wzrost liczby Żydów w końcu XVIII wieku umożliwił powstanie pierwszych gmin żydowskich, nieuznawanych oczywiście przez władze państwowe<sup>1298</sup>.

W momencie wygaśnięcia dynastii Piastów na Śląsku Cieszyńskim przebywało niewiele rodzin żydowskich, które długo żyły w rozproszeniu. Najczęściej w jednej wsi żyła jedynie rodzina żydowskiego arendarza. W takich warunkach nie mogło być mowy o innym niż prywatnym praktykowaniu religii mojżeszowej, bogatsi Żydzi dbali jednak o zapewnienie dzieciom nauki religii m.in. przez zatrudnianie żydowskich nauczycieli, którzy uczyli też dzieci sąsiadów. Większość innych obowiązków religijnych wykonywali w macierzystych gminach na Morawach, skąd większość się wywodziła. Ich zwyczaje religijne były wzorowane na morawskich, a w momentach spornych odwoływali się do morawskiego nadrabina krajowego w Mikulowie<sup>1299</sup>. Dotyczyło to także najbardziej wpływowej rodziny Singerów, którzy do Cieszyna przybyli z Ivančic koło Brna. Pozycję uzyskaną w czasach Elżbiety Lukrecji umacniały przywileje cesarza Leopolda I, które formalnie gwarantowały im możliwość swobodnego praktykowania swojej religii. Singerowie posiadali też prywatny cmentarz, jedyny w całej okolicy (od Galicji po Osobłogę), a w posiadanym przez siebie Domu Żydowskim urządzili dom modlitwy. Służył on członkom rodziny i służbie, także osobom spokrewnionym<sup>1300</sup>. Modlitwami kierowała w nim głowa rodu. W pierwszej połowie XVIII wieku

<sup>1297</sup> Por. hasło Community w Encyclopaedia Judaica t. 5: Jerusaleń 1971, kol. 808–854. Wybrany przykład z Polski A. Michałowska: Między demokracją a oligarchią. Władze gmin żydowskich w Poznaniu i Swarzędzu (od połowy XVII do końca XVIII wieku). Warszawa 2000.

<sup>1298</sup> Problem ten omówiłem szczegółowo w monografii Żydzi na Śląsku Austriackim 1742–1918. Od tolerowanych Żydów do żydowskiej gminy wyznaniowej. Katowice 2005.

<sup>1299</sup> J. Spyra: Moravští Židé v rakouském Slezsku v minulých staletích. „Židé a Morava”. Kroměříž 2000, s. 28–32.

<sup>1300</sup> Mieściła się na piętrze w dziedzińcu Domu Żydowskiego, miała około 5,5 × 3 metry. Por. J. Spyra: Początki żydowskiej synagogi w Cieszynie. PC. 1992, t. 4, s. 23–33.



Stary cmentarz żydowski w Cieszynie powstał w połowie XVII wieku dzięki Jakubowi Singerowi i aż do 1785 roku był prywatną własnością jego rodziny. Użytkowany był do początku XX wieku. Na zdjęciu przykładowe macewy z XVIII wieku

był nią Mojżesz Singer, który z tego powodu przez chrześcijańskie źródła nazywany jest rabinem<sup>1301</sup>. Prywatna bożnica działała też w Boguminie w domu zajmowanym przez rodzinę miejscowego arendarza Jonasa Beniamina i jego potomków. Korzystali z niej na pewno także Żydzi z okolicy, w pierwszej połowie XVIII wieku kilkanaście rodzin, ale spaliła się w pożarze w 1745 roku. Domy modlitwy jako stałe pokoje wydzielone w domostwach zajmowanych przez Żydów mogły też przed 1742 rokiem istnieć w innych miejscach, najpewniej w Bielsku, może we Frydku<sup>1302</sup>. Można w tych przypadkach mówić o wspólnocie religijnej typu rodzinnego, na której czele stała głowa rodu, w razie potrzeby wykonująca inne funkcje religijne. Były to okolicznościowe wspólnoty rodzinne albo bractwa religijne (*chawura* albo *kehilla u-szchuna*).

Po wydaniu patentu tolerancyjnego w 1752 roku, który nie poruszał kwestii religii, sytuacja Żydów uległa stabilizacji, choć w ramach ograniczającego ich systemem inkolatu. Większa liczba rodzin osiadła w Cieszynie oraz w Bielsku i właśnie w tych miastach zaczęły się najwcześniej kształtować podstawy wspólnego życia religijnego Żydów, w które władze państwowe nie ingerowały. Kilkanaście rodzin żydowskich mieszkało w Cieszynie, w tym kilka spokrewnionych z Singerami, którzy po 1752 roku zachowali wyróżnioną pozycję jako żydowscy kolektorzy i właściciele prywatnego cmentarza, jedynego na całym Śląsku Austriackim (poza Osobłogą). Na cmentarzu grzebano Żydów z całej okolicy, dom modlitwy w Domu Żydowskim był jednak zbyt mały, by mógł służyć wszystkim, Singerowie byli zresztą z wieloma innymi Żydami skonfliktowani. Należy zakładać, że działał też inny

<sup>1301</sup> Przywileje cesarskie z 1675 i 1696 roku zastrzegały prawo odbywania praktyk religijnych w Cieszynie dla uprzywilejowanej rodziny Singerów, zapewne jednak uczestniczyli w nich także inni Żydzi (J. Spyra: Książęce i cesarskie przywileje dla żydowskiej rodziny Singerów z Cieszyna. PC. 1993, t.7, s. 112-124).

<sup>1302</sup> J. Spyra: Żydowskie gminy wyznaniowe na Śląsku Austriackim 1742-1918. Katowice 2009, s. 134-135, 152, 232-233. Bielscy Żydzi mogli jednak korzystać z domów modlitwy w sąsiedniej Białej, gdzie w pierwszej połowie XVIII wieku ukształtowała się znacząca kolonia żydowska.

dom modlitwy na kameralnych przedmieściach Cieszyna. Także w Bielsku w czasach Marii Teresy zapewne funkcjonował dom modlitwy, być może przy lokalu zajmowanym przez osiadłą tu od lat rodzinę pańskiego arendarza Józefa Mojżesza. Obok niego działało tu kilka rodzin żydowskich, a ich liczba rosła, zaś zięć Józefa Mojżesza, Mendel, posiadał uprawnienia rabinackie. Zapewne był dajanem, czyli żydowskim sędzią. Po 1769 roku wyjechał do Lipnika na Morawach, gdzie został asesorem rabinackim i substytutem rabina. Zmarł w 1773 lub 1774 roku jako Menachem Mendel Bielitz. Zapewne to właśnie on został wymieniony w spisie z 1769 roku jako jedyny rabin przebywający na Śląsku Cieszyńskim. Działał też w Bielsku kantor i rzeźnik rytualny<sup>1303</sup>. Na wsiach wyznawcy judaizmu starali się w miarę możliwości realizować na co dzień wymogi prawa mojżeszowego, np. zaopatrywanie w koszerne mięso czy nauczanie dzieci religii mojżeszowej. Ze względu na duże rozproszenie wciąż największe problemy stanowiła realizacja wymogu wspólnych modlitw w większe święta żydowskie. Także ze sprawami wymagającymi decyzji bądź opinii rabinackiej miejscowi Żydzi musieli się zwracać do rabinów sąsiednich gmin na Morawach, z Osobłogi oraz z Białej koło Prudnika<sup>1304</sup>.

Patent tolerancyjny Józefa II z 15 grudnia 1781 roku wyraźnie zakazywał Żydom ze Śląska Austriackiego tworzenia odrębnych gmin, budowy synagog i utrzymywania rabinów. Jednak z drugiej strony cesarz dążył do przekształcenia gmin żydowskich w żydowskie gminy wyznaniowe, które skupiałyby wyznawców judaizmu dla realizacji jedynie religijnych potrzeb. Przygotowane projekty dla Śląska nie weszły w życie ze względu na śmierć cesarza, zmiany dotknęły jednak także korporacji tolerowanych Żydów. Po 1784 roku żydowscy poborcy podatkowi (kolektorzy) zostali obciążeni obowiązkiem prowadzenia metryk, co w innych krajach należało do rabinów<sup>1305</sup>.

Rozporządzenia z 1787 roku za zezwolenie na modlitwy w domu z wystawieniem Tory ustanawiały opłatę 50 florenów, a bez niej 24 florenów. Na Śląsku Cieszyńskim, gdzie nie wolno było budować synagog, była to jedna z możliwych dróg do odbywania wspólnych modlitw<sup>1306</sup>. W 1785 roku ogół tolerowanych Żydów Śląska Cieszyńskiego wykupił z rąk Singerów cmentarz w Cieszynie, który od tej chwili stał się ich wspólną własnością. Cmentarzem opiekował się „przełożony cmentarza” z grona miejscowej starszyny, zatrudniony był przy nim także stały grabarz, często z grona nietolerowanych Żydów.<sup>1307</sup>

Kolejny dekret dworski z 24 października 1795 roku sprecyzował zakres kompetencji żydowskich kolektorów, zarządził też utworzenie osobnych dla każdej korporacji żydowskiej funduszy gminnych, na które musieli łożyć sami Żydzi<sup>1308</sup>. Fundusze były wspólnymi pieniędzmi wszystkich Żydów przeznaczonymi na cele kultowe i był to pierwszy krok władz w kierunku uznania korporacji żydowskich za gminy żydowskie. Żydzi jednak nie czekali na decyzje władz, organizowali się sami, zwłaszcza że osiadłe na Śląsku Cieszyńskim od kilku pokoleń żydowskie rodziny czuły się coraz mniej związane z macierzystymi gminami morawskimi. W Cieszynie od 1788 roku w charakterze rabina miejscowych Żydów zaczęła dzia-

<sup>1303</sup> Był nim ojciec Mojżesza Merori, który z 1795 roku wyznał, że jego ojciec przez 30 lat działał w Bielsku jako rytualny rzeźnik i Schulsinger. W 1780 roku jednym z tolerowanych Żydów w Bielsku był Izak Mojżesz, rytualny rzeźnik (J. Spyra: *Żydzi na Śląsku Austriackim...*, s. 78-79; tenże: *Żydowskie gminy...*, s. 233-234).

<sup>1304</sup> Z Białej koło Bielska, gdzie działało kilku rabinów, Żydów usunięto w 1765 roku (J. Polak: *Najdawniejsze dzieje Żydów w Białej (do 1765 roku)*. W: *Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy*. Red. J. Polak, J. Spyra. Bielsko-Biała 1996, s. 14-19.

<sup>1305</sup> J. Spyra: *Żydowskie metryki i inne akta dotyczące rejestracji urodzin, ślubów i zgonów Żydów na terenie (byłego) Śląska Austriackiego (1784-1945)*. W: *Archiwa i archiwalia górnośląskie. Materiały źródło- i archiwoznawcze t. 1*. Red. E. Długajczyk i inni. Katowice 2007, s. 106-139.

<sup>1306</sup> Cesarska decyzja z 19 listopada 1798 roku wprowadzała podział na: 1. synagogi; 2. gminne domy modlitwy; 3. rodzinne domy modlitwy (minjan). Sr. k. k. *Majestät Franz der Zweiten Politische Gesetze und Verordnungen für die Oesterreichischen, Böhmischen und Galizischen Erbländer t. 13*. Wien 1799, s. 101-103.

<sup>1307</sup> J. Spyra: *Żydzi na Śląsku Austriackim...*, s. 102. O historii cmentarza tenże: *Historia cmentarza*. W: M. Wodziński: *Hebrajskie inskrypcje na Śląsku XIII-XVIII wieku*. Wrocław 1996, s. 273-279.

<sup>1308</sup> MZAB, Moravské místodržitelství – patenty, karton 205, s. 234; ZAO, ZVSI, karton 2444.

łać pochodzący ze Słowacji Juda Löbl Glücklich, na co dzień faktor w planowanej fabryce sukna Hirschla Barucha. Według Arona Eisensteina Glücklich prowadził w mieście „uczelnię talmudyczną”, czyli zapewne szkołę wyższego szczebla niż cheder<sup>1309</sup>. W 1792 roku mieszczanie próbowali usunąć go z Cieszyna jako nietolerowanego Żyda, cesarz zezwolił mu jednak pozostać jako słudze Hirschla Barucha. Już w czasach Józefa II istniał w mieście wspólny dom modlitwy, bowiem w 1791 roku jako *Schuldiener* działał Moses Brauner.<sup>1310</sup> Jego lokalizacja nie jest znana, być może mieścił się w Domu Żydowskim, który z rąk Singerów wykupił kolektor Jakob Löbenstein<sup>1311</sup>. W końcu w 1801 roku cieszyńscy Żydzi uruchomili w wynajmowanych pomieszczeniach przy ul. Menniczej publiczny, czyli dostępny dla wszystkich wyznawców judaizmu, dom modlitwy. Modlitwami kierował w nim oraz kazania wygłaszał Juda Löbl Glücklich. Wiemy, że w 1810 roku z okazji jubileuszu tysiąclecia w domu modlitwy odbyło się uroczyste nabożeństwo, w trakcie którego Glücklich wygłosił okolicznościową mowę w języku niemieckim<sup>1312</sup>.

Także w Bielsku najpóźniej w ostatniej dekadzie XVIII wieku Żydzi zorganizowali się jako wspólnota wspólnie troszcząca się o większość czynności religijnych. Działał w mieście rzeźnik rytualny oraz Dawid Weiss z Lipnika nad Bečvou, nietolerowany Żyd, który pełnił funkcje bezpłatnego sługi w domu modlitwy, opiekuna chorych oraz grabarza miejscowych Żydów. Działał także w Bielsku asesor rabinacki Hirsch Morgenstern, pochodzący z morawskiego Lipnika. Bielscy Żydzi już teraz uważali się za gminę żydowską, z własnymi przełożonymi z grona bogatych kupców. Jednym z nich był Józef Paneth, kupiec zbożem oraz najemca okręgowego składu tytoniu, którego potomkowie odgrywali wielką rolę w życiu bielskiej wspólnoty żydowskiej. Sam Józef był wielkim znawcą Tory i Majmonidesa. W 1800 roku bielscy Żydzi urządzili dom modlitwy w wynajmowanym lokalu<sup>1313</sup>. Stałe minjany, o ile można sądzić na podstawie skromnych wzmianek, działały w końcu XVIII wieku także w mniej licznych skupiskach Żydów, jakimi były okolice Skoczowa<sup>1314</sup>.

W czasach cesarza Franciszka I, jak wspomniano, długo dyskutowano nad ostatecznym uregulowaniem spraw żydowskich w monarchii austriackiej, ale w odniesieniu do Śląska Austriackiego żadnych generalnych rozstrzygnięć nie podjęto. Władze były teraz zainteresowane popieraniem asymilacji oraz modernizacji liturgii żydowskiej, przede wszystkim jednak dążyły do przestrzegania przez Żydów obowiązku rejestracji metrykalnej oraz zawierania małżeństw w sposób przewidziany prawem państwowym, co znaczna część wyznawców judaizmu bojkotowała, poprzestając na ślubach zawieranych zgodnie ze zwyczajem żydowskim<sup>1315</sup>. Zwolennicy wewnętrznych przemian judaizmu zapoczątkowali reformę kultu żydowskiego, wprowadzając do synagog język niemiecki, pieśni śpiewane przez chór chłopięcy, potem organy. Centralnym elementem spotkań modlitwanych stały się kazania głoszone przez rabina<sup>1316</sup>. Bardziej radykalnej reformie liturgii w Niemczech przeciwstawiał się umiarkowany nurt przemian (tzw. ryt wiedeński), zapoczątkowany w Austrii przez Isaaka N. Mannheimera (1793–1865), od 1824 roku kaznodziei synagogi w dzielnicy Seitenstetten w Wiedniu. Wprowadził

<sup>1309</sup> A. Eisenstein: Krótki zarys..., s. 192.

<sup>1310</sup> Schul oznacza nie tylko szkołę, ale i dom modlitwy. MZAB, MM, karton 639. Por. J. Spyra: Żydowskie gminy..., s. 110.

<sup>1311</sup> Drewniana synagoga została wymieniona przy sprzedaży Domu Żydowskiego w 1788 roku (J. Spyra: Żydowskie zabytki w Cieszynie..., s. 29, 31).

<sup>1312</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 345–346. Umowę z 1801 roku podpisało kilku Żydów, w tym Glücklich, w imieniu „gminy obwodu cieszyńskiego” (APC, AMC, sygn. 1155, f. 46). Por. J. Spyra: Początki żydowskiej synagogi..., s. 25–26.

<sup>1313</sup> S. Gorge: Die Bielitzer Judenschaft vor hundert Jahren, „Bielitz-Bialaer Anzeiger”. 1911, nr 2364, s. 1; M. Steiner: Über die Geschichte der Juden in Bielsko, „Tygodnik Żydowski” 11, 1935, nr 9, s. 2. Por. J. Spyra: Żydowskie gminy..., s. 235–236.

<sup>1314</sup> Tamże, s. 216.

<sup>1315</sup> Szerzej J. Spyra: Żydzi na Śląsku Austriackim, s. 123–132.

<sup>1316</sup> D. Sorkin: The Transformation of German Jewry 1780–1840. New York – Oxford 1987, s. 79–99; R. Mahler: A History of Modern Jewry 1780–1815. New York 1971, s. 176–225; M. A. Meyer: The Origins of the Modern Jews. Jewish Identity and European Culture in Germany 1749–1824. Detroit 1967, s. 115–137.

on zmiany w liturgii, ale nie odrzucając istoty tradycji żydowskiej, np. nie włączył do liturgii organów. U jego boku działał Salomon Sulzer (1804-1890), reformator śpiewu liturgicznego<sup>1317</sup>.

Wprowadzony w życie w 1811 roku *Powszechny kodeks obywatelski*, czyli austriacki kodeks cywilny, który wprowadzał wymóg zawierania ślubów wobec rabi- na albo przynajmniej nauczyciela lub kantora gminy jednej ze stron<sup>1318</sup>, wymusił zmiany prowadzące do dalszego umocnienia struktur gminnych. Ponieważ na Śląsku Cieszyńskim brakowało gmin i rabinów, władze nadały uprawnienia do przyjmowania ślubów w księstwie cieszyńskim Judzie Glücklichowi, wobec niego wszyscy kandydaci do małżeństwa musieli się wykazać ukończeniem szkoły niemieckiej oraz znajomością podręcznika *Bnei Zion*. W oczach władz pozostawał jedynie autoryzowanym nauczycielem religii<sup>1319</sup>, metryki nadal prowadził kolektor.

Jednak żydowskie struktury religijne rozwijały się w pierwszej połowie XIX wieku niezależnie od zamierzeń władz w postaci lokalnych gmin żydowskich w największych skupiskach wyznawców judaizmu, mianowicie w Bielsku i w Cieszynie. Bielscy Żydzi (w 1837 roku 426 osób, 7,7 % ogółu mieszkańców, nie licząc licznych kupców żydowskich) nadal wynajmowali dom modlitwy, utrzymywali też wspólnego dla wszystkich rzeźnika rytualnego oraz mohela. Często byli nimi członkowie rodziny Panethów. Działali też w mieście żydowscy nauczyciele. W 1816 roku bielscy Żydzi zwrócili się o objęcie funkcji rabina i przewodniczącego sądu rabinackiego do wykształconego w Pradze syna wyżej wymienionego Józefa Panetha, Jecheskela, który jednak funkcji nie przyjął. Został nim wspomniany Hirsch (Heinrich) Morgenstern. W 1828 roku cesarz Franciszek I zezwolił bielskim Żydom na wybudowanie osobnej synagogi, której budowa została zakończona po kilkunastu latach (w 1838 albo 1839 roku). Modlitwom przewodził kantor, którym był najpierw Jonathan Nascher, a od 1841 roku dr Aron Kohn<sup>1320</sup>. x P starali się też o zgodę na zamontowanie w domu modlitwy organów, w czym największa zasługa kupca Beniamina Holländra. W 1842 roku dzięki jego staraniom zaprowadzono w miejscowej synagodze śpiew chóralny<sup>1321</sup>.

Podobnie rozwijała się sytuacja w Cieszynie, gdzie do budowy synagogi przystąpiono w 1837 roku. Miejscowa społeczność żydowska liczyła wtedy 327 osób, co stanowiło 5,2 % ogółu mieszkańców. Uroczyste poświęcenie synagogi przez zaproszonego rabina z Raciborza nastąpiło 13 września 1838 roku<sup>1322</sup>. Przy nowej synagodze zatrudniony został kantor. Na co dzień synagogą zarządzało wybieralne przełożenie. Działali też w Cieszynie żydowscy prywatni nauczyciele.

Zarówno Żydzi w Bielsku, jak i w Cieszynie opowiadali się w tym czasie w większości za zreformowanym judaizmem, w umiarkowanym duchu wiedeńskiej szkoły Mannheimera. W synagogach w obu miastach zaprowadzono tzw. uregulowaną służbę bożą, z dominującą rolą kazania w języku niemieckim. Nie wiemy, jak na te zmiany reagowali Żydzi zamieszkali w mniejszych ośrodkach, wiadomo natomiast, że w okolicach, gdzie przebywała ich większa liczba, także oni zaczęli w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku tworzyć zorganizowane minjany i wspólne domy modlitwy. Sytuacja taka najwcześniej miała miejsce w Skoczowie oraz we Frydku i sąsiednich gminach na Morawach (Mistek i Koloredow), gdzie kilka żydowskich rodzin umowę o wspólnym prowadzeniu modlitw i pokrywaniu związanych z tym wydatków zawarło w 1823 roku. W późniejszym czasie stały minjan

<sup>1317</sup> W 1847 roku Mannheimer wygłosił w cieszyńskiej synagodze uroczyste kazanie z okazji śmierci arcyksięcia Karola Habsburga, właściciela Komory Cieszyńskiej.

<sup>1318</sup> I. Graßl: *Das österreichische Eherecht der Juden*. Wien 1848, zwłaszcza s. 43-44 i 87-113. Zrodził to problem małżeństw nieuznawanych przez władze, por. M. Śliż: *Rytualne małżeństwa Żydów w Galicji*. „*Studia Judaica*”. 2001, nr 1/2, s. 97-110.

<sup>1319</sup> Czasem władze określały go mianem substytuta lub zastępcy rabina (Rabbiner-stellvertreter).

<sup>1320</sup> Heinrich Morgenstern zmarł w 1833 roku jako rabin bielskich Żydów (J. Spyra: *Żydowskie gminy...*, s. 237-239).

<sup>1321</sup> Tamże, s. 238-239. Organy w późniejszych latach grały w tzw. starej synagodze w Bielsku do jej zniesienia w 1881 roku, ale tylko przy najważniejszych okazjach.

<sup>1322</sup> MZAB, Moravskoslezské gubernium - presidium, sygn. 2/20, karton 576, fol. 53-54; MZAB, MM, karton 617. Por. J. Spyra: *Początki...*, s. 26-28.

działał także w Polskiej Ostrawie<sup>1323</sup>. Zatrudniały one szocheta (rzeźnika rytualnego), który kierował modlitwami w wynajmowanym lokalu.

Przed 1848 roku na Śląsku Cieszyńskim działały więc dwie nieformalne gminy żydowskie (w Cieszynie i Bielsku) oraz trzy nieformalne, ale stałe wspólnoty modlitewne (Skoczów, okolice Frydka i Mistku, Polska Ostrawa). Po wsiach Żydzi wykonywali obowiązki religijne w rodzinnych domach modlitwy. Wszystkie nominalnie działały w ramach korporacji tolerowanych Żydów Śląska Cieszyńskiego, jako jedynej uznawanej przez władze. Stąd nadal jedynym uznawanym funkcjonariuszem cieszyńskich Żydów pozostawał kolektor podatkowy oraz koncesjonowany nauczyciel religii. Po Judzie Glücklichu, który zmarł w 1829 roku funkcję tę pełnił Isak Kohn<sup>1324</sup>. Dopiero w 1847 roku władze zdecydowały o utworzeniu stanowiska rabina obwodowego w Cieszynie, którego kompetencja miała obejmować cały obwód cieszyński. Pierwszy rabin został wybrany dopiero w 1849 roku<sup>1325</sup>.

## Konkluzje

Na zróżnicowanym wyznaniowo Śląsku Cieszyńskim religia odgrywała w omawianym okresie bardzo dużą rolę, natomiast przez osoby, które decydowały od 1653 roku o losach regionu, traktowana była przede wszystkim jako czynnik polityczny. Dla Habsburgów jednolitość wyznaniowa krajów, jakimi władali, miała być ważnym elementem umacniania ich absolutnej władzy, w specyficznych stosunkach Śląska poparcie katolickich książąt zapewniało im przewagę w Sejmie Stanowym we Wrocławiu. Stąd też narzucona przez nich szeroka akcja rekatolizacji została omówiona w części pierwszej, podobnie jak wydarzenia, które oficjalny stan wynikający z zasady *cuius regio, eius religio* zmieniały, jak powstanie kościoła Jezusowego w 1709 roku, polityka tolerancji oraz józefinizmu w końcu XVIII wieku. Polityka władz państwowych oraz wspieranego przez nie kleru katolickiego przyniosły znaczące efekty, choć nie doprowadziły do całkowitej rekatolizacji Śląska Cieszyńskiego, jedna trzecia mieszkańców regionu pozostała wierna luteranizmowi.

Życie wyznawców obu Kościołów chrześcijańskich toczyło się w całkowicie odmiennych warunkach. Kościół katolicki odzyskiwał pozycję utraconą w czasie reformacji, działając od 1654 roku w ramach cieszyńskiego komisariatu podzielonego na kilka dekanatów (początkowo pięć, ostatecznie osiem). W połowie XVII wieku funkcjonowało ponad 30 parafii, częściowo nieobsadzonych z braku kleru, przed 1848 roku parafii i lokalii było 57. Mianowany spośród miejscowego kleru przez biskupa wrocławskiego komisarz spełniał wobec proboszczów funkcję instancji pośredniej, koordynując działania Kościoła na poziomie regionalnym. Od 1770 roku funkcje te spełniał wikariusz generalny dla austriackiej części diecezji wrocławskiej. Działania Kościoła katolickiego oparte były o postanowienia soboru trydenckiego, a więc wymogu jednoznacznego określenia doktrynalnego oraz dyscyplinowania zarówno kapłanów, jak i wiernych. Początkowo kler starał się odzyskać zagarnięte przez szlachtę części majątku kościelnego, bardzo zresztą skromne (pola, dziesięcina). Ważną rolę odgrywały zakony, przy czym jedynie klasztor dominikanów w Cieszynie odzyskał część dóbr ziemskich, które posiadał przez reformację. Dominikanie skupiali się na działalności kaznodziejskiej, znaczą-

<sup>1323</sup> Szerzej J. Spyra: Żydowskie gminy..., s. 137-138, 156-157, 217.

<sup>1324</sup> Jako jedyny miał uprawnienia przyjmować egzaminy z podręcznika Bnei-Zion oraz śluby zgodnie z § 127 i 128 Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch dla Żydów całego obwodu cieszyńskiego (ZAO, ZVSI, karton 2026). Zmarł w 1849 roku. W latach czterdziestych XIX wieku jako (nieoficjalny) substytut rabina występuje w źródłach Hirsch (Heinrich) Ehrmann.

<sup>1325</sup> AVAW, Alter Kultus, karton 3; NAP, Ministerstvo kultu a vyučování Vídeň (1888-1918), karton 1366; Por. G. Biermann: Geschichte des Herzogthum..., s. 274 oraz J. Spyra: Żydzi na Śląsku Austriackim..., s. 147.

nie bardziej aktywni w dziele rekatolizacji okazali się jezuici, którzy osiedli w Cieszynie w 1670 roku. Urządzili tu najpierw misję, przekształconą na początku XVIII wieku w rezydencję, ale działali też w charakterze misjonarzy w podcieszzyńskich wsiach i w Beskidach. W XVIII wieku powstały w Cieszynie dwa dalsze klasztory, specjalizujące się w opiece nad chorymi: w 1700 roku bonifratrów, w 1754 roku elżbietanek. Klasztor benedyktynów w Orłowej nie odzyskał mimo starań swoich dóbr, a w 1718 r podporządkował się kongregacji benedyktynów czeskich w Broumovie. Dzięki nielicznym katolickim panom zaczęły powstawać pobożne fundacje poza Cieszynem, prym wiodli właściciele stanowego państwa frydeckiego z rodzin Bruntalskich, Oppersdorffów i Prażmów. Dzięki nim zaczął się rozwijać najbardziej znany ośrodek kultu katolickiego na Wapience we Frydku, a okolice Frydku na długie lata stały się centrum barokowej pobożności, przejawiającej się powstawaniem nowych miejsc kultu i pielgrzymkami, a także tworzeniem bractw religijnych i ustanawianiem fundacji na różne cele kultowe.

Po 1709 roku kler katolicki starał się przede wszystkim ograniczyć oddziaływanie ośrodka protestanckiego wokół kościoła Jezusowego do minimum, przy czym najczęstsze konflikty toczyły się wokół kwestii wychowania dzieci z rodzin mieszanych, których było sporo. Hierarchowie Kościoła katolickiego przez cały ten okres odgrywali też istotną rolę polityczną, jednak od czasów Marii Teresy w coraz większym stopniu byli podporządkowani państwu. W pełni objawiło się to w czasach Józefa II, który nie tylko oficjalnie uznał protestantyzm za religię tolerowaną w całej monarchii, ale też otwarcie ingerował w wewnętrzne sprawy Kościoła, zmierzając do zbudowania społecznie użytecznej instytucji, której funkcje kultowe powinny zostać „oczyszczone” z nazbyt rozbudowanej obrzędowości. Doprowadziło to m.in. do likwidacji klasztorów jezuitów i dominikanów. Jego następcy odeszli od bezpośredniego administrowania kościołem, ale obciążenie kleru funkcjami społecznymi i politycznymi pozostało. W 1804 roku Franciszek I oddał zarząd nad szkołami elementarnymi, nad nauczaniem i wychowaniem dzieci i młodzieży z powrotem w ręce duchowieństwa (do 1820 roku także szkoły protestanckie). Jak w całej Europie, kościoły stały się ostoją ładu społecznego i podporą tronu, ale też duchowni wiele zrobili dla podniesienia poziomu wykształcenia swoich wiernych.

Wyznawcy protestantyzmu po 1653 roku usiłowali bronić prawa swobodnego wyznawania swojej wizji chrześcijaństwa, niemniej jednak zgodnie z zapisami pokoju westfalskiego Habsburgowie tolerowali to jedynie wobec szlachty. Do końca stulecia większość mieszkańców miast (z wyjątkiem Bielska) podporządkowała się kontrreformacyjnemu reżymowi, choć wielu w sekrecie brało udział w luteranckich nabożeństwach. Protestancka szlachta długo zapewniała ochronę swoim poddanym, w górskich wioskach należących do Komory Cieszyńskiej kontrreformacyjne zapędy hamowała potrzeba ekonomiczna. Ponad 50 lat trwał okres tajnego kościoła, w ramach którego wyznawcy protestantyzmu działali w sekrecie, organizując spotkania modlitewne z udziałem wędrownych predykantów. Dziedzictwem tego okresu był też wyższy wśród ewangelików kult książki i poziom alfabetyzacji, bowiem podstawą przekazu treści religijnych były protestanckie *Biblie* oraz druki w zrozumiałych dla wyznawców językach. Wymuszona przez króla szwedzkiego Karola XII zgoda na budowę pod Cieszynem „kościółka łaski” oznaczała przede wszystkim możliwość zorganizowania się protestantów w formie zboru cieszyńskiego, który jako przez długi czas jedyny na Górnym Śląsku oddziaływał szeroko. Dotyczyło to zwłaszcza pierwszych dwóch dekad, kiedy kierownictwo zboru znajdowało się w ręku pietystów, dążących do większego zaangażowania wszystkich wiernych w sprawy wiary, w ścisłym związku z przywódcami pietyzmu w Halle. Po ich wypędzeniu w 1730 roku zbor długo borykał się z wewnętrznymi problemami, stale jednak odgrywał rolę wspólnoty-matki dla okolicznych regionów, także po 1781 roku, kiedy patent tolerancyjny Józefa II zezwolił na działalność protestantów w całej monarchii. Na Śląsku Cieszyńskim w ciągu sześciu lat powstało 10 nowych zborów ewangelickich. W pierwszej połowie XIX wieku wyznawcy protestantyzmu mogli wyrażać swoją wiarę względnie swobodnie, choć

nadal w niektórych kwestiach podlegali duchownym katolickim, a katolicyzm pełnił rolę wyznania panującego.

W przeciwieństwie do katolików i protestantów nieliczni wyznawcy judaizmu mieszkali w rozproszeniu i długo ich obowiązki religijne sprowadzały się do zapewnienia nauki religii i języka hebrajskiego potomstwu oraz wspólnego zaopatrywania się w koszerne pożywienie. We wspólnych modlitwach w większe święta z reguły brali udział w macierzystych gminach, głównie na Morawach. Prywatne domy modlitwy działały tylko w Cieszynie oraz w Boguminie (do połowy XVIII wieku). Patent tolerancyjny Marii Teresy z 1752 roku nie odnosił się do kwestii religijnych, kolejny z 1781 roku zakazywał tolerowanym Żydom Śląska Cieszyńskiego tworzenia gmin, utrzymywania synagog i rabinów. Jednak właśnie reformy Józefa II przyczyniły się do powstania w ostatnich dekadach XVIII wieku większych skupisk wyznawców judaizmu w Cieszynie i Bielsku, a w latach trzydziestych XIX wieku także w okolicach Frydku, Skoczowa i Polskiej Ostrawy. Pierwsze dostępne dla wszystkich domy modlitwy uruchomiono w Bielsku (1800) i w Cieszynie (1801), pierwsze synagogi, jako obiekty specjalnie wzniesione dla celów kultowych, w tych samych miastach w latach trzydziestych XIX wieku. Żydzi powoli organizowali się w lokalne wspólnoty, Żydzi bielscy i cieszyńscy uważali się za gminy żydowskie. Formalnie tolerowani Żydzi Śląska Cieszyńskiego nadal tworzyli jedną korporację, dla której w 1847 władze zdecydowały się ustanowić rabina obwodowego. Już przed 1848 rokiem wśród lepiej sytuowanych wyznawców judaizmu szerzyły się idee żydowskiego oświecenia (haskali), ale w umiarkowanej wersji wiedeńskiej, szanującej żydowską tradycję.



## ŻYCIE DUCHOWE OŚWIATA I KULTURA

### Szkoły na Śląsku Cieszyńskim w drugiej połowie XVII wieku i w pierwszej połowie XVIII wieku

Nie najwyższy poziom rozwoju ekonomicznego oraz oddalenie od centrów życia kulturalnego nie stwarzały mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego najlepszych warunków dla nabywania wykształcenia<sup>1326</sup>, co warunkowało ich udział w kulturze. Sytuacja oświaty na każdym szczeblu była zróżnicowana w zależności od poszczególnych warstw społecznych i zamożności jednostek, przy czym najlepsze możliwości posiadała oczywiście szlachta. W jej przypadku edukacja elementarna odbywała się najczęściej w domu przy pomocy zatrudnionych prywatnych nauczycieli. Źródła z drugiej połowy XVII wieku naświetlają głównie polityczny i wyznaniowy aspekt wychowania dzieci szlachty, której prawo do domowej edukacji zgodnie z przyjętym wyznaniem uznać musiał Ferdynand III. Prywatni nauczyciele (zwani preceptorami) działali we wszystkich większych dworach szlacheckich, a przez kler katolicki wielokrotnie oskarżani byli o ukrywanie właściwego zajęcia, czyli głoszenia kazań, często niebezpiecznym<sup>1327</sup>. Preceptorzy podejmowali się uczenia potomstwa szlachty z sąsiedztwa bądź dzieci poddanych swego pracodawcy. Na przykład działający w 1670 roku na dworze Tschammerów w Ustroniu nauczyciel Paweł Novatius uczył też dzieci Joachima Kisielowskiego i Wacława Szobiszowskiego. Posyłały także do niego pociechy cieszyńskie mieszczyki, m.in. wdowa Żarska, która przedtem swoje dziecko posyłała na nauki do pani Elżbiety Jaworskiej na Ochabach<sup>1328</sup>.

Powtarzane zakazy kierowania dzieci do szkół protestanckich pokazują, że naukę prywatną pod okiem preceptora w domu rodziców albo sąsiada uzupełniała nauka w szkołach, często poza regionem. Dzieci mieszkańców miast i wsi miały do dyspozycji szkoły parafialne, działające pod nadzorem Kościoła katolickiego. W miastach utrzymywały je władze miejskie, które opłacały personel (rektora, czyli nauczyciela, oraz jego pomocnika zwanego kolegą oraz kantora) i utrzymywały lokale, stąd też można mówić o szkołach miejskich<sup>1329</sup>. Istniały we wszystkich miastach Śląska Cieszyńskiego i w porównaniu ze szkołami parafialnymi na wsiach były nieco lepiej wyposażone, choć różnie bywało. Szkoła w Cieszynie w 1652 roku znajdowała się w stanie ruiny, a proboszcz dopiero na początku 1655 roku uzyskał wpływ na jej działalność i domagał się zmian od rady miejskiej, a od Komory

<sup>1326</sup> Brak jak dotąd kompleksowego opracowania dziejów oświaty na Śląsku Cieszyńskim, choć nie brakuje prac na ten temat (K. Nowak: Stan badań nad dziejami szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim. W: Książka - biblioteka - szkoła..., 2001, s. 9-26). Ostatnio A. Kubacz: Szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim do końca XVII w. Sobótka. 2005, nr 2, s. 125-156.

<sup>1327</sup> Nazwiska nauczycieli zatrudnianych przez właścicieli ziemskich m.in. w Karwinie, Końskiej, Wędryni, Dziegielowie, Hażlachu i in. wy mieniają m.in. A. Adamus: Dějiny školství na Těšínku. Mor. Ostrava 1926, s. 16; A. Kubacz: Szkolnictwo ... do końca XII w..., s. 140.

<sup>1328</sup> W tymże czasie preceptor Jerzy Elbing działał na dworze pana von Liebe w Podoborze, do którego dzieci za zapłatą wysyłałi cieszyńscy mieszczykanie. M. Šmerda: Protireformace na Těšínku (do konvence v Altrandstädtu roce 1709). W: KŠŽ, s. 245.

<sup>1329</sup> A. Grobelný: Městské školy na Těšínku do konce 17 století. SISb. 1953, t. 51, s. 350-368.

Cieszyńskiej wsparcia w postaci budulca<sup>1330</sup>. Jednak ewangelicy przestali posyłać dzieci do szkoły parafialnej, wybierając „postronne” szkoły bądź nauczycieli prywatnych. Murowany budynek szkoły ukończono dopiero w 1679 roku, do szkoły uczęszczali chłopcy (w 1688 roku ponad 50), bowiem w 1675 roku zebranie gminy uchwaliło, że dziewczęta będą się uczyły osobno. Na początku XVIII wieku wzniesiono nowy budynek szkoły, a dziekan Gallus Jan Twaruska wszystkie „prywatne szkoły” uznał za nielegalne<sup>1331</sup>. W Jabłonkowie szkoła początkowo nie miała własnego budynku, w 1653 roku nauczycielem był Jerzy Lizon, ale jako ewangelik musiał opuścić miasto. Jego następcą, Dawid Seratorius (zwany też Ctitropeius) uczył najpierw w swoim domu, a o dziwo był majątnym człowiekiem, członkiem władz miejskich. W tym czasie wybudowano drewnianą szkołę na rynku, w której już na początku 1688 roku rektorował Jerzy Eysner. Szkoła istniała także w Skoczowie, ale w połowie XVII wieku zatrudniony w niej rektor nie otrzymywał od miasta żadnego wynagrodzenia, utrzymywał się jako pisarz na ratuszu, pomagał też przy mszach. Mało prawdopodobne, by nauczaniem dzieci zajmował się inaczej niż sporadycznie. Nowy rektor zaczął uczyć w 1668 roku, w 1679 roku otrzymywał już wynagrodzenie. W sąsiednim Strumieniu rektor wymieniony w 1652 roku otrzymywał 4 talarów rocznie, w 1679 – 8 talarów, ale protestanczy mieszkańcy przeważnie nie posyłały dzieci do szkoły, raczej za granicę. W 1688 roku wizytator stwierdził istnienie nowej szkoły, w której uczył rektor Jan Grabowski, potem może jego syn Jerzy Adalbert<sup>1332</sup>. Także we Frysztacie szkoła istniała od dawna, rektor otrzymywał od miasta 20 talarów, potem 22 talary, czyli sporo, ale z powodu dziurawego stropu nauka nie odbywała się w zimie. Potem wybudowano murowany budynek. W Boguminie przed 1679 roku postawiono nową drewnianą szkołę, rektor dostawał 20 talarów, od rodziców uczniów ze wsi zamiast pieniędzy chleb<sup>1333</sup>.

Sytuacja szkół miejskich na Śląsku Cieszyńskim w drugiej połowie XVII wieku była więc podobna, po objęciu władzy przez Habsburgów i rozpoczęciu konfesyjnej reformacji nastąpił okres ich upadku, związany z nieposyłaniem dzieci do szkół oraz brakiem pieniędzy na płace personelu i budynki szkolne. Dopiero umacnianie się struktur Kościoła katolickiego oraz wymiana władz miejskich na katolików spowodowały poprawę warunków płacowych rektorów, a stopniowo także wzrost frekwencji uczniów. Szła za tym likwidacja pokątnych szkół i raczej prywatnych nauczycieli protestanckich. Ten przegląd można uzupełnić zacytowanymi z wizytacji nazwiskami rektorów szkół z końca stulecia. Niewiele natomiast wiemy o sposobach nauczania w szkołach miejskich, poza tym że służyć miały „liternemu umieni”, czyli uczeniu liter, więc czytania i pisania<sup>1334</sup> oraz zapewne rachunków. Niektórym z rektorów udało się zrobić spore kariery: Pohledetzky został burmistrzem, a potem doczekał się nobilitacji, także Dawid Seratorius z Jabłonkowa pełnił obowiązki burmistrza (w latach 1678-1679 i potem 1690-1691). W nieco późniejszym czasie burmistrzem Strumienia został wspomniany Jerzy Adalbert Grabowski<sup>1335</sup>. Zawdzięczali to jednak funkcji pisarzy w strukturach władz miejskich, ewentualnie osobistej zamożności, w najmniejszym stopniu wykonywaniu obowiązków pedagoga.

<sup>1330</sup> Dopiero w 1659 roku władze śląskie wyraziły na to zgodę, ale przyznana pomoc była niewielka (ZAO, KÚ, inv. č. 516, karton 301; A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 1, s. 250-251 i zał. II, 14).

<sup>1331</sup> APC, AMC, sygn. 39, s. 69; A. Grobelný: Městské školy..., s. 358. Szerzej M. Bogus, J. Spyra: Oświata i kultura. W: Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych (red. I. Panic) t. 2: W. Gojniczek, J. Spyra i inni: Cieszyn w czasach nowożytnych 1528-1848. Cieszyn 2010, s. 293-319. J. Spyra: Dzieje Cieszyna od 1653 do 1848 roku. W: Tamże, s. 295-297.

<sup>1332</sup> A. Grobelný: Městské školy..., s. 359-361. W Strumieniu od XVI wieku istniała fundacja na rzecz nauczyciela i organisty oraz zabezpieczenie w postaci stawu.

<sup>1333</sup> Tamże, s. 362-364. Dla Frydku zestawienie Grobelnego (s. 366-367) podaje dane jedynie dla XVI stulecia.

<sup>1334</sup> APC, AMC, sygn. 39, s. 1, 35, 183. Por. Jungnitz, s. 572; Vizitační protokoly vratislavské diecéze z roku 1697. Těšínské arcikněžství. Edice. Wyd. J. Al Saheb, D. Pindur. Opava 2008, s. 15; A. Kaufmann: Gedenkbuch... t. 1, s. 277.

<sup>1335</sup> APC, Akta miasta Strumienia, sygn. 4, fol. 17v; sygn. 5, s. 50.

Inaczej sytuacja wyglądała jedynie w Bielsku. Tu już w 1639 roku katolicycy proboszczowie przejęli kościół, farę wraz ze szkołą, ewangelikom pozostała prywatna nauka w kościele św. Trójcy, który też im odebrano w 1654 roku. Jednak i później pozostał w mieście protestancki rektor Georg Chromski. Jeszcze w 1661 roku przebywał na zamku pod opieką hrabiego Sunnegha. Katolicką szkołę dysponującą trzema salami utrzymywało miasto, od 1683 roku uczył w niej Walenty Zaremba z Mikołowa, potem Tomasz Rzatkowicz z Pszczyny. Szkoła kierowała się własną instrukcją opracowaną w 1689 roku, zapewne właśnie przez niego<sup>1336</sup>. Bielszczanie woleli jednak posyłać dzieci do szkół pokątnych, prowadzonych przez protestanckich nauczycieli, którzy narażeni byli na restrykcje (jak np. Martin Thin, którego kazał aresztować bielski proboszcz), czasem ich dzieci w szkole miejskiej uczyły się czytać i pisać, a potem trafiały do luterskich szkół na Węgry albo w innych krajach<sup>1337</sup>. Po 1709 roku, kiedy powstał kościół Jezusowy a przy nim szkoła, bielscy ewangelicy jeszcze mniej chętnie korzystali ze szkoły katolickiej, a działający niemal jawnie pastor Zacharias Neugebauer wysyłał zdolnych młodzieńców na dalszą naukę do Cieszyna. Zresztą takie „pokątne” szkoły działały w całym państwie bielskim. Ewangelicy w Bielsku starali się nawet o ponowne otwarcie własnej szkoły, ale w 1738 roku zakazał im tego Urząd Zwierzchni we Wrocławiu<sup>1338</sup>. W pierwszych dekadach XVIII wieku sytuacja szkół miejskich stopniowo się poprawiała, nadal jednak wiemy o nich jedynie to, co zapisano w wizytacjach z 1717 roku i następnych lat.

Najgorzej rywalizacja wyznaniowa wpłynęła na funkcjonowanie szkół parafialnych na wsiach, duża ich część zanikła już w czasie wojny trzydziestoletniej. Walka z protestantyzmem, zamykanie kościołów w 1654 roku, brak kleru katolickiego, który mógłby zastąpić usuniętych pastorów, a przede wszystkim opór feudalnych panów protestanckich powodował, że w drugiej połowie XVII wieku szkół na wsiach było mniej niż przed stuleciem. Działały w 31 miejscowościach (Olbrachcice, Błędowice, Cierlicko, Czechowice, Dębowiec, Dobra, Domasłowice, Gnojnik, Goleszów, Grodziec, Hażlach, Jasienica, Karwina, Kończyce Wielkie, Leszna Górna, Międzyrzecze Dolne, Niemiecka Lutynia, Ochaby, Ogrodzona, Orłowa, Polska Ostrawa, Pruchna, Punców, Ropica, Rudzica, Rychwałd, Simoradz, Stonawa, Szonów, Wędrynia i Zebrzydowice<sup>1339</sup>). Tylko pięć z nich wizytatorzy ocenili jako dobre, reszta działała w małych, drewnianych budynkach, w jednej, maksymalnie dwóch izbach. W wielu szkołach długo nie było nauczycieli, bo protestanccy kolatorowie nie wywiązywali się ze swoich obowiązków<sup>1340</sup>. Zatrudnieni w wiejskich szkołach nauczyciele przeważnie byli niezbyt wykształceni, wizytatorzy nieraz stwierdzali, że nauczyciel potrafi jedynie czytać albo że umie tylko pisać. Wyjątkowo było inaczej<sup>1341</sup>. Naukę oraz działalność szkół miały ułatwiać

<sup>1336</sup> L. Musioł: Instrukcje dla rektorów szkół parafialnych na Śląsku pod koniec XVII w. „Minerwa Polska”. 1927, nr 1, s. 275; A. Grobelny: Městské školy..., s. 364-366 (na s. 367-369 edycja instrukcji).

<sup>1337</sup> K. Radda: Beiträge zur Geschichte der Stadt Teschen. W: V. Programm d. Staats-Realschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1877/78. Teschen [1878], s. 4 ; W. Kuhn: Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz (Schlesien). Würzburg 1981, s. 170. A. Kaufmann napisał, że w pokątnej nauce młodzieży w Cieszynie wyróżniał się były bielski notariusz miejski. Jest to błąd, sprawa dotyczy Bielska. (A. Schmidt: Beiträge zur Geschichte der Gegenreformation in Bielitz. Nach Akten des Breslauer Stadtarchives. JGÖ. 1909, t. 30, s. 134-135).

<sup>1338</sup> A. Adamus: Dějiny školství... s. 30; A. Kubacz: Szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim w pierwszej połowie XVIII w. Sobótka. 2005, nr 3, s. 312-313. Zob. też I. Panic i inni: Bielsko od zarania..., s. 441-444.

<sup>1339</sup> Wątpliwości co do rzeczywistego działania niektórych szkół są przyczyną rozbieżności w szacunkach różnych badaczy. Najdokładniej ujmuje to A. Adamus: Dějiny školství..., s. 29: 36 parafii ze szkołami, 37 klas, 39 nauczycieli, 263 uczniów. Por. A. Kubacz: Szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim ... do końca XVII w..., s. 142-145.

<sup>1340</sup> Kilkanaście szkół działających w dobrach kameralnych cieszyńskich (8) i bielskich (5) w drugiej połowie XVII wieku omówił A. Grobelny: Venkovské školy na panství těšínské a bielské komory v 17. století. Slsb. 1956, t. 54, s. 378-385.

<sup>1341</sup> Na przykład nauczyciel w Bruzowicach został określony jako dobry gramatyk, rektor z Polskiej Ostrawy jako dobry filozof. Sądząc po zapisywanych na kartach księgi miejskiej cytatach z Arystotelesa, także Jerzy Adalbert Grabowski (APC, Akta miasta Strumienia, sygn. 5).

różne fundacje, ale było ich niewiele, m.in. Canabiusa w Cieszynie czy Jerzego Enzendorfera w Skoczowie.

Ogólnie poziom oświaty elementarnej był niski: w 1688 roku do szkół w miastach i wsiach Śląska Cieszyńskiego uczęszczało zaledwie 263 uczniów (z czego w Cieszynie i Jabłonkowie razem 110). Efekty ich nauki trudno ocenić. Większość mieszkańców pozostawała analfabetami, jednak pamiętać trzeba, że uczono się nie tylko w szkołach, ale też u prywatnych nauczycieli oraz z książek, czynili tak zwłaszcza ewangelicy. Większość mieszczan, jak się wydaje, umiała czytać i pisać, niektórzy posługiwali się piórem dość biegle, czego dowodzą zachowane pamiętniki bądź notatki cieszyńskich mieszczan. Zdarzało się jednak, że jeszcze w pierwszej połowie XVIII wieku członkowie władz miejskich Cieszyna podpisywali się krzyżykami, w mniejszych miastach, np. w Strumieniu, było to częstszym zjawiskiem. I chłopci chcieli się jednak uczyć, zwłaszcza protestanci: pastor Jan Muthmann w swym pamiętniku wspomina o uczeniu niektórych dorosłych<sup>1342</sup>. W niewielkim stopniu sytuacja na wsiach poprawiała się w następnym stuleciu. Właściwie przez cały czas szkoły działają w tych samych miejscowościach, w niewiele lepszych warunkach. Na przykład w czasie wizytacji z 1717 roku szkoły wymieniono w 30 miejscowościach, w tym we wszystkich miastach<sup>1343</sup>. Tu stopniowo sytuacja się poprawiała.

W okresie reformacji w Cieszynie i Bielsku istniały stojące na niezłym poziomie szkoły łacińskie, które później upadły. Po przerwie pierwszą szkołę średnią uruchomili w Cieszynie jezuiti, wkrótce po swoim przybyciu, bo w już w październiku 1674 roku. Po roku istnienia w szkole uczyło się 32 uczniów podzielonych na cztery, potem trzy klasy. Szkoła, zorganizowana zgodnie z dominującym w całej Europie humanistycznym modelem edukacji, była przede wszystkim ośrodkiem religijnego oddziaływania na dzieci i ich rodziców<sup>1344</sup>. Od 1680 roku placówka prowadziła zajęcia w budynku dawnej mennicy. Wymagał on stałych remontów, liczba uczniów spadła do 26. Uczył ich nauczyciel i pomocnik<sup>1345</sup>. Dopiero w 1702 roku szkołę przeniesiono do rezydencji jezuitów przy obecnej ul. Szersznika, na nowo uruchomiono czwartą klasę. Odtąd liczba uczniów rosła, do 65 w 1710 roku, wielu pochodziło z rodzin szlacheckich. Naukę prowadziło dwóch profesorów, dobrze do tego przygotowanych w jezuickich uczelniach, którzy jednak zazwyczaj działali w szkole krótko<sup>1346</sup>.

Prowadzona przez jezuitów szkoła była typowym gimnazjum niższym, prowadzącym naukę w języku łacińskim na podstawie tekstów autorów klasycznych, z nastawieniem na opanowanie przede wszystkim sztuki wymowy, czyli retoryki. Jej program trzymał się, jak wszędzie, jezuickiego regulaminu *Ratio studiorum* z 1599 roku. Wykładano siedem przedmiotów (gramatyka, retoryka, język grecki, religia, geografia, historia, matematyka), ale w ich ramach przekazywano także informacje z innych dziedzin wiedzy<sup>1347</sup>. Poza zajęciami programowymi odbywały się zebrania tzw. Akademii Poetów i Retorów, na których ćwiczone się w wymowie

<sup>1342</sup> H. Patzelt: *Der Pietismus im Teschener Schlesien 1709-1730*. Göttingen 1969, s. 203. Por. O. Michejda: *Pamiętnik pierwszego pastora Cieszyńskiego*. „Kalendarz Ewangelicki”. 1932, s. 117.

<sup>1343</sup> A. Kubacz: *Szkolnictwo... w pierwszej połowie XVIII w...*, s. 295-315.

<sup>1344</sup> Już w 1669 roku Leopold I zwracał uwagę na niebezpieczeństwo wyjazdu młodzieży z Cieszyna do szkół protestanckich, domagał się od władz miejskich uruchomienia gimnazjum i wspierał jego działalność. Por. I. Panic: *Kartki z dziejów gimnazjum jezuickiego w Cieszynie (1674-1773)*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy”. 1989, t. 33, s. 63-64.

<sup>1345</sup> Dzieje gimnazjum opracował już Szersznik, ale jego prace pozostały w rękopisie (KCC, SZ, sygn. IX 17/3 oraz IX 17/27). Z nowszych autorów o gimnazjum m.in. I. Panic: *Z dziejów szkolnictwa średniego w Księstwie Cieszyńskim w czasach nowożytnych (do 1773 roku)*. W: *Liceum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie 1895-1995*. Red. I. Panic. Cieszyn 1995, s. 11-20 oraz G. M. Chromik: *Dzieje gimnazjum katolickiego w Cieszynie w świetle pism ks. Leopolda Jana Szersznika*. W: *Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 154-166.

<sup>1346</sup> Na początku XVIII wieku zaczęto zatrudniać profesorów z Górnego Śląska, którzy lepiej niż ci z Moraw znali język polski. Między innymi jako nauczyciel języków działał znany jezuita Jan Berula z Tarnowskich Gór (A. Kubacz: *Szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim ... w pierwszej połowie XVIII w...*, s. 308-310, gdzie też program nauczania. Spora część młodzieży przybywała z Rzeczypospolitej.

<sup>1347</sup> Program oraz używane podręczniki omówił I. Panic: *Kartki...*, s. 68-78.

i deklamowaniu wierszy. Stałym elementem działalności szkoły były też przedstawienia teatralne, które wystawiano w Wielkim Tygodniu, w Boże Ciało i na koniec roku szkolnego. Tematyka przedstawień była religijna, czasami o wyraźnym wydźwięku antyprotestanckim. Odgrywano je przed rezydencją jezuitów, na rynku, także przy okazji różnych uroczystości<sup>1348</sup>.

Nowy kształt gimnazjum jezuickie uzyskało w drugiej dekadzie XVIII wieku dzięki fundacji starosty ziemskiego Adama Waclawa Paczyńskiego z Wielkiej Paczyny, hrabiego z Tęczyna (1650–1727), który w 1712 roku część majątku przeznaczył na utworzenie bursy dla 16 młodych ludzi (dzieci swoich krewnych, w dalszej kolejności dzieci biednej szlachty księstwa cieszyńskiego), aby umożliwić im naukę w szkole jezuitów. Zarząd nad bursą i fundacją, która ostatecznie weszła w życie po śmierci fundatora, powierzył on jezuitom pod nadzorem *Landrechtu*. Cesarz zastrzegł sobie prawo prezentacji osób na cztery miejsca w konwikcie<sup>1349</sup>. Konwikt Tęczyńskiego przeznaczony był dla szlachty obu wyznań, co początkowo powodowało pewne problemy<sup>1350</sup>, był też dla niej bardzo ważną instytucją. Dzięki niej wielu młodych ludzi z zubożałych rodzin szlacheckich mogło myśleć o edukacji na poziomie szkoły średniej i ewentualnie dalszej. Dowodzi tego spór, jaki wybuchł wkrótce po śmierci hrabiego z Tęczyna, który jeszcze za życia zdecydował, że do grona fundatystów przyjęto dwóch synów mieszczan, to samo obiecał kilku innym osobom ze swojego otoczenia. Wywołało to sprzeciw reprezentującego interesy szlachty *Landrechtu*, który zabiegał także, aby jemu przekazano prawo obsady czterech miejsc zastrzeżonych dla cesarza. Z kolei cieszyńscy mieszczanie prosili cesarza, by między 16 synami szlacheckimi było zawsze miejsce dla dwóch mieszczan. Karol VI w 1729 roku zdecydował, że mieszczan można przyjmować do konwiktu, ale tylko wtedy, gdy nie będzie szlacheckich kandydatów<sup>1351</sup>. W następnych latach dzięki fundacji hrabiego z Tęczyna z nauki w gimnazjum jezuitów mogło korzystać rocznie kilkunastu młodych szlachciców, często z Górnego Śląska. Dzięki temu szlachta stanowiła znaczący procent uczniów gimnazjum prowadzonego przez jezuitów<sup>1352</sup>. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku liczba szlacheckich uczniów wyraźnie się zmniejszyła, więcej mieszczańskich synów mogło skorzystać z fundacji Tęczyńskiego.

Testament hrabiego z Tęczyna przewidywał też fundusz 2 600 guldenów, z którego roczne procenty szły na utrzymanie profesora poetyki i retoryki. Dzięki temu szkoła powiększyła się o dwie najwyższe klasy i od 1728 roku stała się pełnym gimnazjum o sześciu klasach. Liczba uczniów z reguły przekraczała 100 osób w roku, mimo złych warunków lokalowych (jedynie dwie sale lekcyjne). W takiej formule szkoła działała do 1773 roku. W XVIII wieku walka z protestantyzmem stała się mniej istotna, celem działalności szkoły stało się przygotowanie młodzieży do życia społecznego. Co oczywiste, szkoła nauczała w duchu wierności katolicyzmowi i dynastii Habsburgów<sup>1353</sup>.

<sup>1348</sup> Na przykład w 1738 roku z okazji powitania nowego starosty ziemskiego, w tym samym roku ku czci właśnie kanonizowanego jezuitę Franciszka Regis. Teksty tych przedstawień jezuiti wydali drukiem. Por. J. Franek: Dzieje placówki jezuickiej w Cieszynie w okresie kontrreformacji. Cieszyn 1939 (maszynopis pracy doktorskiej), s. 152.

<sup>1349</sup> Proces tworzenia konwiktu św. Trójcy rozpoczął się w 1711 roku od przekazania środków na utrzymanie ośmiu podopiecznych, ostateczny tekst fundacji z 12 marca 1723 roku został zatwierdzony przez cesarza Karola VI 31 grudnia 1723 roku. Dokładnie J. Spyra: Adam Waclaw Paczyński, hrabia z Tęczyna i początki konwiktu Św. Trójcy dla młodzieży szlacheckiej w Cieszynie. „Ziemia Śląska”. 2005, t. 6, s. 189–205.

<sup>1350</sup> Fundator zastrzegł w akcie fundacyjnym odmawianie we wszystkie dni Wielkanocy katolickich modlitw i litanii, czemu część młodzieży protestanckiej nie chciała się podporządkować.

<sup>1351</sup> NAP, ČKD, inv. c. 664; ZAO, Jezuité v Těšíně, inv. č. 41 i 42. Najważniejsze dokumenty lub ich odpisy dotyczące konwiktu Tęczyńskiego w KCC, SZ, sygn. DD II,9 i VI,7.

<sup>1352</sup> W 1680 było ich trzech na 26, w 1695 pięciu na 32. W XVIII wieku dzieci szlacheckie stanowiły czasami trzecią część wszystkich uczących się, np. w 1740 roku 32 na 128, w 1745 roku 39 na 111, wielu z Polski (G. M. Chromik: Dzieje gimnazjum..., s. 156–157. Por. ZAO, Jezuité v Těšíně, inv. č. 47, karton 2 (katalog alumnów konwiktu jezuickiego z lat 1727–1773).

<sup>1353</sup> I. Panic: Kartki..., s. 71, 75. Liczby uczniów m.iyn. G. M. Chromik: Dzieje gimnazjum..., s. 156–157.

Na początku XVIII wieku alternatywą dla jezuickiego gimnazjum stała się ewangelicka szkoła łacińska przy kościele Jezusowym, uruchomiona najpierw jako klasa niższa i dwie wyższe<sup>1354</sup>. Prowizoryczny budynek szkolny (dla ośmiu klas) oddano do użytku w 1711 roku, spalił się w 1718 roku. Nowy, murowany budynek oddano do użytku dopiero w 1725 roku<sup>1355</sup>. W czasie otwarcia tej szkoły ogłoszono 10 mów niemieckich, 6 łacińskich, 2 polskie oraz po jednej w języku czeskim, francuskim, greckim i hebrajskim. Najlepiej pokazuje to humanistyczny profil szkoły, której regulamin i program nauczania oparto na ordynacji szkolnej z Halle. W szkole nauczano siedmiu języków (łacina, grecki, hebrajski, niemiecki, polski, czeski, francuski), filozofii, logiki, matematyki, fizyki, historii, geografii, prawa naturalnego, etyki, muzyki i oczywiście retoryki i poetyki. Nauka w większości odbywała się po niemiecku i łacinie, od 1723 roku w niższych klasach języka polskiego i czeskiego uczył Jan Liberda<sup>1356</sup>. W trakcie nauki stosowano różne podręczniki, m.in. polsko-niemiecki słownik innego nauczyciela szkoły, Andrzeja Fabriego, pt. *Celaryus Polski* (Brzeg około 1730). Urządzono też w 1724 roku alumneum, internat dla biednych uczniów, wzorowany na ośrodku w Halle (na 140 dzieci, z czego 40 utrzymywanych ze stypendium hrabiego Promnitzza). Do szkoły początkowo uczęszczała głównie młodzież szlachecka i z rodzin mieszczańskich, wielu z Bielska i Pszczyny, synowie chłopscy (zwłaszcza wolnych chłopów) stanowili 13 % uczniów<sup>1357</sup>. Przy szkole istniał oddział dla dziewcząt z osobnym nauczycielem; wychowywano je na dobre i pobożne matki i gospodynie, choć uczono też czytania i pisanie oraz zasad nauki Lutra<sup>1358</sup>.

Poziom nauczania w ewangelickiej szkole łacińskiej (zw. Jezusową) był wysoki, program starał się odpowiadać programowi gimnazjum. Głównym celem prowadzonej nauki było jednak umocnienie wiary protestanckiej, stąd dużo religii oraz języków. Ze względu na ograniczenia dotyczące zatrudniania osób z zagranicy nauczyciele pochodzili z Niemiec, a potem z Górnych Węgier. Ze stojących na czele szkoły rektorów wyróżnili się Ludwig Mevius oraz Traugott Immanuel Jerichovius, z nauczycieli Jan Kogler i Jonas Nigrini. Rotacja na stanowiskach nauczycielskich była duża<sup>1359</sup>, bo uczyli głównie teolodzy, którzy opuszczali szkołę, jeśli mogli objąć posady pastorów. Po okresie rozkwitu w czasach pietyzmu nastąpiło obniżenie poziomu nauki, zaczęły się także problemy z finansowaniem Szkoły Jezusowej. W drugiej połowie XVIII wieku szlachta przestała posyłać do szkoły swoje dzieci, liczebnie dominowali synowie chłopscy oraz potomkowie bielskich mieszczan<sup>1360</sup>.

W stosunkowo krótkim czasie, ze względów między innymi wyznaniowych, powstały w Cieszynie dwie szkoły szczebla średniego, co znacząco poprawiło dostępność oświaty dla dzieci i młodzieży z terenu Śląska Cieszyńskiego. Obie były typowymi szkołami łacińskimi, uczącymi w języku łacińskim i na podstawie tekstów autorów klasycznych, zgodnie z modelem edukacji humanistycznej, nawiązującym

<sup>1354</sup> W latach 1709-1711 do szkoły chodziło około 100 uczniów, potem jednak, kiedy pozostał jedynie Muthmann, tylko 35. W 1719 roku władze zakazały wysyłać dzieci na naukę do Bielska (G. Biermann: *Geschichte des Protestantismus in österreichisch-Schlesien*. Prag 1897, s. 113).

<sup>1355</sup> Budynek, zwany pajtą, służył zborowi jako szkoła aż do 1850 roku. O szkole ewangelickiej ostatnio H. Patzelt: *Geschichte der Evangelischen Kirche in Österreichisch-Schlesien*. Dülmen 1989, s. 117-120; A. Kubacz (zob. przypis 21) oraz tenże: *Gimnazjum ewangelickie w Cieszynie do 1873 roku. Sukcesy i porażki*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 176-180 gdzie też omówienie programu i sposobu prowadzenia nauki.

<sup>1356</sup> O. Wagner: *Mutterkirche vieler Länder. Geschichte der Evangelischen Kirche im Herzogtum Teschen 1545-1918/20*. Wien - Köln - Graz 1978, s. 74-75; A. Kubacz: *Szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim ... w pierwszej połowie XVIII w...*, s. 299

<sup>1357</sup> Analiza liczebności, składu społecznego i terytorialnego W. Gojniczek: *Gimnazjum Ewangelickie w Cieszynie a elity społeczności protestanckiej na Śląsku Cieszyńskim (1709-1781)*. W: *Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 121-128.

<sup>1358</sup> A. Kubacz: *Gimnazjum ewangelickie...*, s. 172-176; H. Patzelt: *Der Pietismus...*, s. 80.

<sup>1359</sup> W ciągu 62 lat (do 1781 roku) uczyło w niej kilkudziesięciu nauczycieli.

<sup>1360</sup> W. Gojniczek: *Gimnazjum Ewangelickie...*, s. 126-127; A. Kubacz: *Gimnazjum ewangelickie...*, s. 170-171.

do ideału greckiej *paidei*<sup>1361</sup>. Gimnazjum jezuickie do 1773 roku ukończyło ponad tysiąc uczniów, ewangelicką Szkołę Jezusową kilkuset. Znaczna ich część wywodziła się z sąsiednich krajów, ale i mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego uczyli się często poza miejscem urodzenia. W miastach wymóg wyższego wykształcenia poza klerem dotyczył tylko niektórych urzędników miejskich<sup>1362</sup>. W przypadku szlachty widzimy tendencję, aby kontynuować model wychowania i wykształcenia domowego, którego ukoronowaniem miały być studia wyższe za granicą w ramach tzw. podróży edukacyjnych (*Grand Tour*). W drugiej połowie XVII wieku udało się stwierdzić na zagranicznych uczelniach 12 osób z grona szlachty wyznania ewangelickiego z terenu Śląska Cieszyńskiego, siedmiu studiowało na uniwersytetach niemieckich, reszta w Niderlandach (Lejda, Bruksela). Rzadziej studiowała za granicą szlachta katolicka (pięć przypadków, m.in. dwaj Sunneghowie z linii rajskiej, którzy zostali jezuitami)<sup>1363</sup>. Jednak studia uniwersyteckie, realizowane w ramach podróży edukacyjnych, dotyczyły jedynie wąskiego kręgu kilku bogatszych rodzin, posiadaczy państewek stanowych albo tytułów baronowskich i dóbr także poza Śląskiem Cieszyńskim<sup>1364</sup>.

W XVIII wieku nabycie odpowiedniego wykształcenia także dla szlachty aspirującej do obejmowania wyższych stanowisk publicznych stało się niezbędnym wymogiem, jednocześnie było jednym z czynników odróżniających członków stanu pańskiego od szlachty średniej czy nieposesjonatów. Tylko tych pierwszych stać było na kosztowne zagraniczne studia albo naukę w renomowanych akademiach rycerskich. Przykładem może być starosta ziemski hrabia Adam Wacław Paczyński z Tęczyna, który był osobą starannie wykształconą, co przy nominacji w 1699 roku na stanowisko starosty odegrało niebagatelną rolę<sup>1365</sup>. Nie przeszkodził mu natomiast fakt, że jego żona pozostawała przy luteranizmie. W późniejszych czasach wdawał się w dysputy teologiczne, np. z miejscowymi zakonnikami. Średnią szlachtę stać było na wysłanie swoich synów na naukę do szkół średnich, w miarę możliwości blisko domu, stąd ich duży udział w obu szkołach średnich w Cieszynie (w Szkole Jezusowej do 1742 roku). Potem podejmowali studia na uczelniach z reguły niezbyt odległych, po podziale Śląska najczęściej w Ołomuńcu, Pradze lub Wiedniu, a więc w kraju albo w akademiach szlacheckich (rycerskich) w Wiedniu lub na Śląsku, zwłaszcza w Legnicy<sup>1366</sup>. Często podejmowali studia prawnicze, co pozwalało na objęcie stanowisk w instytucjach państwowych, podatkowych, samorządu szlacheckiego i kościelnych. Ogólna charakterystyka wobec wielości wyborów i dróg życiowych jest jednak niemożliwa<sup>1367</sup>, problem to zresztą zupełnie nieprzebadany. Dodajmy, że po upaństwowieniu szkół w 1774 roku cieszyńska

<sup>1361</sup> K. Budzyński: *Paideia humanistyczna, czyli wychowanie do kultury. Studium z dziejów klasycznej edukacji w gimnazjach XVI-XVIII wieku (na przykładzie Śląska)*. Częstochowa 2003.

<sup>1362</sup> Już przy nominacji do cieszyńskiego magistratu Adama Leopolda Sarkandra w 1697 roku brano pod uwagę jego wykształcenie prawnicze (KCC, SZ, sygn. DD I, 19, s. 237). W XVIII wieku posada pisarza miejskiego przekształcała się w funkcję syndyka, który musiał legitymować się wyższym wykształceniem prawniczym.

<sup>1363</sup> Pomijając burzliwą karierę Jana Karola Tłuka zw. Skop, który z katolicyzmu konwertował na protestantyzm, a którego przypomniał przed laty T. Sinko: *Zapomniany humanista śląski Jan Karol Skop z Cieszyna. Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku 2*, Katowice 1930, s. 119-141. Podstawowe studium K. Szelong: *Podróże edukacyjne szlachty cieszyńskiej (do końca XVII w.)*. Motywy, kierunki, konsekwencje. W: *Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 59-115.

<sup>1364</sup> Jak ustalił K. Szelong, tego rodzaju studia przeszły cztery osoby z rodziny Bludowskich, po dwie z Goczałkowskich, Skrbenskich oraz Sunneghów oraz jedna z Larischów. Reprezentantami „zwykłej” szlachty byli dwaj przedstawiciele Skoczowskich, dwaj Tłukowie z Toszonowic oraz jeden Rudzki.

<sup>1365</sup> Oceniono go jako osobę *mehrereren Erudition, Studio und Experiens*, który jako wieloletni delegat stanów posiadał nie tylko wielką wiedzę na temat księstwa, ale i całego Śląska, która przewyższała in *Studio, Eruditione et in publicis innych kandydatów* (NAP, ĆDK, inv. č. 650, karton 332).

<sup>1366</sup> Na przykład do Akademii Rycerskiej w Legnicy uczęszczał w 1713 roku Jan Filip Pełka z Nowego Miasta (KCC, SZ, sygn. DD V 21). Inni członkowie tej rodziny uczyli się w kolegiach jezuickich (tamże, sygn. DD VIa-b). Skrbenscy z reguły uczyli się w gimnazjum piastowskim w Brzegu.

<sup>1367</sup> Dodajmy, że nie było ujmą dla niższej szlachty obejmowanie stanowisk kancelaryjnych w urzędach, np. o miejsce niemieckiego sekretarza urzędu ziemskiego w Cieszynie po śmierci J. H. Freya starał się m.in. Carl Gottlieb Tłuk z Toszonowic, choć jeszcze nie ukończył studiów prawniczych (NAP, ĆDK, inv. č. 650, karton 332).

szlachta nadal chętnie korzystała z prywatnych nauczycieli, wykazując się potem znajomością przepisanej wiedzy jako eksterni w gimnazjum. Dla dziewcząt z wyższych sfer najczęściej pozostawały guwernantki oraz klasztor.

Stosunkowo często studia wyższe podejmowali też mieszczanie, zwłaszcza z Cieszyna, przy czym katolicy od drugiej połowy XVII wieku podejmowali studia w różnych uczelniach jezuickich, np. w pobliskim Ołomuńcu<sup>1368</sup>. Ewangelicy częściej studiowali na protestanckich uczelniach zachodniej Europy, m.in. we Frankfurcie nad Odrą, Wittenberdze. Najczęściej studia podejmowała młodzież z rodzin mieszczańskich, nieutrzymujących się z pracy fizycznej: np. w Lipsku wpisali się na listę studentów w 1653 roku Hermann Krzysztof Heymann (rodzina prymatora), w 1661 roku Kaspar Friedrich Conrad (z rodziny aptekarzy), w 1680 roku Jan Ballon (syn rektora)<sup>1369</sup>. Pod koniec wieku sporo studentów z Bielska studiowało w Halle, gdzie mogło zapoznać się z pietystycznym ośrodkiem Spenela i Franckego. Potem uczyła się tu także młodzież z Cieszyna<sup>1370</sup>. Znaczna część studentów po ukończeniu studiów nie wracała już w rodzinne strony, część z nich zrobiła kariery, np. działali jako wykładowcy zagranicznych uniwersytetów, jak np. Thomas Fuchs z Cieszyna, profesor matematyki i języków w Strassburgu.

## Reforma szkolna 1774 roku i jej konsekwencje na Śląsku Cieszyńskim

W drugiej połowie XVIII wieku sytuacja szkolnictwa w skali Śląska Cieszyńskiego była zróżnicowana, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa elementarnego. Szkoły miejskie we wszystkich miastach regionu działały nieprzerwanie, dzieci ze wsi miały możliwość nabycia elementarnego wykształcenia w szkołach parafialnych, których nadal działało nieco ponad 30. Jednak była to nauka nastawiona raczej na kształcenie przyszłych ludzi Kościoła, a korzystało z niej niewiele młodych osób: w 1772 roku do wszystkich szkół elementarnych na Śląsku Cieszyńskim uczęszczało zaledwie 310 uczniów na 25 696 dzieci w wieku szkolnym<sup>1371</sup>, czyli nieco ponad 1 %, nawet w liczbach absolutnych niewiele więcej niż sto lat wcześniej. Analfabetyzm był więc wysoki, zwłaszcza wśród kobiet. Dwie szkoły szczebla ponadpodstawowego działające w Cieszynie dla większości uczniów były szczytem edukacji, co jednak ważne, były dostępne także dla młodzieży z rodzin chłopskich. Do gimnazjum w Cieszynie uczęszczało w tym czasie ponad stu uczniów. Znajdowali tam fachową opiekę, ale poziom nauczania mocno odbiegał od zreformowanych po 1730 roku kolegiów jezuickich w większych ośrodkach, zwłaszcza w Pradze, gdzie wprowadzono osiągnięcia najnowszych nauk przyrodniczych i doświadczalnych. Na prowincji po staremu poprzestawano na nauce gramatyki łacińskiej i retoryki, głównie z wykorzystaniem metod pamięciowych<sup>1372</sup>. Szkoła Jezusowa znajdowała się w stagnacji, prosiły bielskich mieszczan o urządzenie własnej szko-

<sup>1368</sup> A. Grobelný: Těšínští studenti na univerzitách do konce 17. století. Studie o Těšínku 1. Český Těšín 1972, s. 75-90, ale z licznymi brakami. Tylko jedna osoba studiowała w Pradze, ani jedna w Krakowie.

<sup>1369</sup> Przykłady M. Bogus, J. Spyra: Oświata i kultura..., s. 301.

<sup>1370</sup> Z Bielska w latach 1694-1730 13 osób, częściowo uczących się też na innych uniwersytetach, z Cieszyna w latach 1718-1725 11 osób, w tym czworo ze szlachty (H. Patzelt: Der Pietismus..., s. 40-42).

<sup>1371</sup> A. Kubacz: Wpływ reform terezjańskich i józefińskich na rozwój szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim. W: Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 143-145.

<sup>1372</sup> Skarżył się na to L. J. Szersznik, który do cieszyńskiego gimnazjum uczęszczał w latach 1757-1762. Jednak jednemu ze swoich nauczycieli, Mikołajowi Krebsowi, wystawił pozytywne świadectwo (J. Spyra: Środowisko intelektualne Cieszyna w czasach Leopolda Jana Szersznika. W: Ks. Leopold Jan Szersznik znany i nieznan. Materiały z konferencji naukowej, Cieszyn, 6-7 listopada 1997. Red. H. Łaskarzewska, A. Baňurová. Cieszyn 1998, s. 53). O zmianach w edukacji jezuickiej krótko S. Litak: Historia wychowania t. 1: Do Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Kraków 2004, s. 208.



ły Maria Teresa konsekwentnie odrzucała. W wielu miejscowościach działali więc ewangelicy „pokątni” nauczyciele, zwalczani przez Kościół katolicki i władze<sup>1373</sup>.

Model edukacji, oparty na dobrowolności w zakresie nauczania początkowego oraz jednostronnie humanistyczny profil szkół średnich w XVIII stuleciu, nieprzypadkowo nazwanym wiekiem oświecenia, stał się nieadekwatny w stosunku do rozwoju nauki i techniki oraz świadomości części elit społecznych. W wielu krajach (ośrodek w Halle, filantropiści, Komisja Edukacji Narodowej w Polsce, Prusy) podjęto próby reform, które miały zapewnić większy dostęp młodych ludzi do nauki, pozwoliłyby zerwać z jej jednostronnością oraz zmniejszyć zależność szkoły od Kościoła. Likwidacja Towarzystwa Jezusowego w 1773 roku stała się impulsem do przeprowadzenia reform szkolnych w monarchii austriackiej, przy czym Maria Teresa i Józef II kierowali się w równej mierze chęcią dorównania Prusom oraz dążeniem do wykorzystania szkół w dziele wewnętrznej modernizacji państwa, jego silniejszego scementowania w duchu wierności dynastii i panującego. Wcześniej zreformowano uniwersytet w Wiedniu, przy czym władze dążyły do ograniczenia liczby studentów na takich wydziałach jak filozofia i teologia, uważając, że wielka liczba absolwentów z tych kierunków jest niepotrzebna państwu. Majątek jezuitów przejęło państwo, przeznaczając go na finansowe zabezpieczenie nowo tworzonego systemu oświaty powszechnej<sup>1374</sup>. Na Śląsku Austriackim władze pozostawiły cztery gimnazja, w tym w Cieszynie, które w 1775 roku liczyło 110 uczniów. Nauczali w nim z braku innych kadr nadal byli jezuiti, ale szkole narzucono nowy program. Prefektem pozostał Franz Kuhn. Gimnazja stały się elementem państwowego systemu oświaty, choć pozostały szkołami wyznaniowymi i zwano je katolickimi<sup>1375</sup>.

Większy nacisk położono na zreformowanie szkolnictwa elementarnego, zwanego „niemieckim”, gdyż ten język miał w nich być podstawowym (szkoły średnie opierały się na łacinie). Ustawa szkolna z 3 listopada 1774 roku (*Allgemeine Schulordnung, für die deutschen Normal- Haupt- und Trivialschulen in sämtlichen Kaiserl. Königl. Erbländern*) wprowadzała obowiązek szkolny dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat oraz podporządkowaną państwu sieć szkół elementarnych. Ich podstawą stały się tzw. szkoły trywialne, zastępujące dotychczasowe szkółki parafialne<sup>1376</sup>. W większych miastach przewidywano powołanie do życia lepiej zorganizowanych, kilkuletnich szkół głównych, a w stolicach prowincji – szkół „normalnych”. Zadaniem tych ostatnich miało być m.in. przeprowadzanie egzaminów dla kandydatów na nauczycieli i katechetów<sup>1377</sup>. Ustawa przewidywała bowiem konieczność podniesienia ich kwalifikacji, wprowadzając obowiązek przygotowania się do wykonywania zawodu nauczyciela w postaci kursów przygotowawczych, tzw. preparand. Nauka na wszystkich szczeblach miała być bezpłatna, a kończyła się egzaminem mającym charakter publiczny. Do 18 roku życia dzieci miały utrwalac wiadomości podczas szkół niedzielnych tzw. powtarzających, mających na celu powtórzenie i uzupełnienie materiału opanowanego na zajęciach szkolnych<sup>1378</sup>.

<sup>1373</sup> Między innymi w Ligotce Kameralnej, Śmiłowicach, Nydku (A. Kubacz: Wpływ reform... s. 139, 150-151. Por. T. Haase: Das evangelische Schulwesen in Bielitz bis zum Toleranzpatent. JGÖ. 1932, s. 95-109.

<sup>1374</sup> Por. H. Engelbrecht: Geschichte des österreichischen Bildungswesen. Erziehung und Unterricht auf dem Boden Österreich t. 3 i 4. Wien 1984 i 1986. Ze starszych prac Ch. d'Elvert: Geschichte der Studien-, Schulu. Erziehungs-Anstalten in Mähren und Oesterr. Schlesien, insbesondere der olmützer Universität, in den neueren Zeiten. Brünn 1857, s. 36-48.

<sup>1375</sup> W 1776 roku przyjęcie do gimnazjum zostało ograniczone do osób, które opanowały przedmioty przepisane dla szkoły normalnej, czy to w szkole, czy w domu (A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 227). Por. A. Kubacz: Wpływ reform..., s. 133-136.

<sup>1376</sup> Twórcą reformy był opat augustianów w Żaganiu Johann Ignatz Felbiger, wcześniej reformator szkolnictwa katolickiego w Prusach. Por. J. Stanzel: Schulaufsicht im Reformwerk des Johann Ignaz Felbiger (1724-1788). Schule, Kirchen und Staat in Recht und Praxis d. Aufgeklärtes Absolutismus. Paderborn 1976. W języku polskim m.in. S. Gawlik: Myśl pedagogiczna i szkoła ludowa Jana Ignacego Felbigera. Opole 1991.

<sup>1377</sup> Na Śląsku Austriackim szkoła powstała tak w Opawie, po utworzeniu gubernium morawsko-śląskiego w Brnie w 1783 roku została przekształcona w szkołę główną.

<sup>1378</sup> A. Kubacz: Wpływ reform..., s. 136-140. Wciąż podstawową pracą pozostaje J. Londzin: Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX w. Lwów - Warszawa - Cieszyn 1902.

W Cieszynie w 1776 roku została powołana szkoła główna, która zastąpiła miejską szkołę parafialną. Jej budynek rozbudowano i oddano do użytku 1 maja 1778 roku. Od 1780 roku szkoła prowadziła cztery klasy, obok dyrektora Mathiasa Altwürtha zatrudniono trzech nauczycieli i katechetę. Placówka miała nauczać w języku niemieckim, ale pozwolono na odstępstwa (dzieci nieznające języka nie mogłyby chodzić do szkół i zdawać egzaminów). Permanentną praktyką było odwoływanie się do języka polskiego w niższych klasach<sup>1379</sup>. Okręg szkoły głównej obejmował dzieci z Cieszyna i wszystkich jego przedmieść oraz kilkunastu wiosek z bezpośredniej okolicy. Początkowo wielu rodziców nie posyłało dzieci do szkoły, ale powoli stopień realizacji obowiązku szkolnego się poprawiał. W 1795 roku do szkoły uczęszczało już 286 uczniów, a klasy ze względu na swą liczebność dzielono na dwa lub trzy oddziały. W Szkole Głównej uczyły się też dzieci ewangelików oraz Żydów<sup>1380</sup>. Szybko też, już w 1778 roku, przy cieszyńskiej Szkole Głównej uruchomiono kursy przygotowawcze dla nauczycieli. Początkowo trwały 2-3 tygodni, później stopniowo je przedłużono. Wykładano na nich przede wszystkim metodykę nauczania, po ukończeniu kursu wystawiano świadectwo uprawniające do wykonywania zawodu<sup>1381</sup>. Ustawa z 1774 roku zalecała też tworzenie w większych miastach szkół dla dziewcząt. Najpierw powstała prywatna szkoła dla dziewcząt w Cieszynie, prowadzona przez Josefa Nowaka, nauczyciela szkoły głównej, regularną szkołę dla dziewcząt uruchomiono w 1780 roku. Uczono w niej podstaw czytania, pisania, rachunków i przedmiotów praktycznych<sup>1382</sup>.

Reformowanie szkół w stolicy regionu następowało stosunkowo szybko, prawie uległa sytuacji zatrudnionych w nich nauczycieli, którzy zgodnie z nowo wprowadzonymi przepisami powinni otrzymywać stałe wynagrodzenie, w porównaniu do innych szkół stosunkowo wysokie (od 200-500 florenów)<sup>1383</sup>. Bardziej skomplikowana była sytuacja w innych miastach regionu. Tutejsze szkoły parafialne zostały przekształcone w trywialne, ale długo w ich działaniu niewiele się zmieniło, włącznie z frekwencją. W Skoczowie np. w 1784 roku na 118 dzieci zobowiązanych do nauki kształciło się zaledwie 10. Jednak stopniowo budowano nowe szkoły, np. w Boguminie czy Bielsku. Po wprowadzeniu obowiązku szkolnego także luteranie musieli posyłać dzieci do katolickich szkół albo do Cieszyna do Szkoły Jezusowej<sup>1384</sup>.

Jeszcze trudniej było wprowadzić zmiany w odniesieniu do szkół elementarnych na wsi. Na przeszkodzie stał zły stan budynków szkolnych, słabe przygotowanie merytoryczne nauczycieli oraz ich mizerne wynagrodzenia, brak środków na utrzymanie szkół oraz duże oddalenie wielu dzieci zobowiązanych do nauki od szkół w nieco większych wioskach, zwłaszcza w terenach górskich. Wielu rodziców nie było stać nawet na najmniejsze wydatki, np. podręczniki, dzieci były obciążone pomocniczą pracą w gospodarstwach domowych, zwłaszcza latem. Pomimo obowiązku szkolnego bywało, że dzieci w ogóle nie chodziły do szkoły. W 1781 roku

<sup>1379</sup> J. Londzin: Stan szkół..., s. 6. Jak wynika ze spisu uczniów z lat 1784-1814, większość uczniów stanowiły dzieci z polskich rodzin (A. Kubacz: Wpływ reform..., s. 137).

<sup>1380</sup> J. Londzin: Stan szkół..., s. 7, 14.

<sup>1381</sup> J. Spyra: Seminarium nauczycielskie na Śląsku Cieszyńskim (do 1918 roku). W: Tradycje kształcenia nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim. Od Polskiego Seminarium Nauczycielskiego do Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Red. W. Korzeniowska i inni. Katowice 2009, s. 95-97.

<sup>1382</sup> W 1795 roku założono jeszcze w Cieszynie szkołę pracy dla kobiet (M. Bogus, J. Spyra: Oświata i kultura..., s. 303-305).

<sup>1383</sup> J. Londzin: Stan szkół..., s. 13-14; A. Kubacz: Wpływ reform..., s. 142. Mieli też możliwość otrzymania emerytury po 40 latach pracy.

<sup>1384</sup> A. Kubacz: Wpływ reform..., s. 143-144, 150. Nauczyciele szkół trywialnych w miastach zarabiali nieco lepiej niż ich koledzy na wsi, z reguły ponad 100 florenów, najwięcej we Frydku (174 florenów). O katolickiej szkole w Bielsku P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740-1918). Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pa nic) t. 3. Bielsko-Biała 2010, s. 109-110.

na Śląsku Cieszyńskim działało 35 szkół, licząc z siedmioma w miastach (bez Cieszyna). Wciąż istniały w tych samych miejscowościach, co wcześniej<sup>1385</sup>.

Po objęciu przez Józefa II pełni władzy niezmienną została podstawa prawna funkcjonowania szkolnictwa niemieckiego i łacińskiego, cesarz dążył jednak do większego uniezależnienia szkoły od Kościoła. Skutkowało to jednak coraz większą liczbę przepisów, a decyzje mające pomóc nauczycielom często przynosiły odwrotne efekty<sup>1386</sup>. Ograniczono dostępność studiów wyższych i szkół średnich przez wprowadzenie wysokiego czesnego, zwiększono nacisk na nauczanie przedmiotów praktycznych, takich jak fizyka połączona z przyrodą, mechanika, historia naturalna, geologia, kaligrafia, elementy kartografii, języki nowożytny, rysunki, podstawy budownictwa, rachunki, mechanika, stylistyka, elementy chemii, nauki przyrodnicze kosztem przedmiotów spekulatywnych. W Wiedniu i Brnie drukowano nowe podręczniki do nauki wyżej wymienionych przedmiotów. Wydrukowano również nowe książki do nauki filozofii, łaciny, niemieckiego oraz nowe katechizmy. Nauka w gimnazjum musiała przebiegać według narzuconych z góry instrukcji.

Przemiany programowe dotyczyły także gimnazjum katolickiego w Cieszynie, którym jako prefekt kierował Leopold Jan Szersznik. Nauka nadal odbywała się w ciasnym budynku dawnej rezydencji jezuitów, dopiero dzięki Szersznikowi w 1801 roku podjęto budowę nowego budynku gimnazjum z sześcioma salami klasowymi, dużą salą egzaminacyjną oraz jedną konferencyjną<sup>1387</sup>. Wcześniej, w 1786 roku, zlikwidowano konwikt Tęczyńskiego,

---

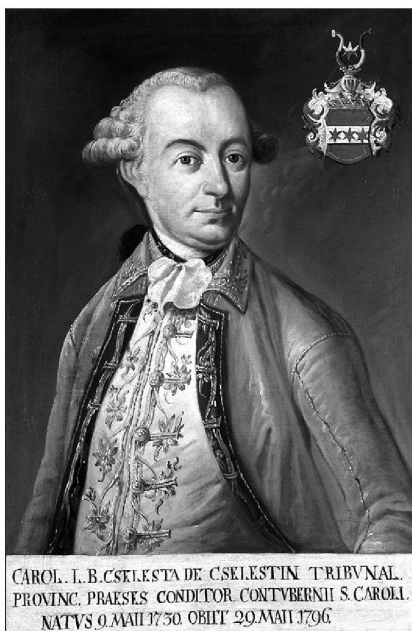
<sup>1385</sup> Wymienia je A. Kubacz: Wpływ reform..., s. 146. Aby przełamać niechęć wobec nauki nastroje oraz ulżyć rodzinom, władze dostarczały co roku pewnej liczby bezpłatnych podręczników dla uboższych dzieci.

<sup>1386</sup> Cesarskie rozporządzenia ustalały płace dla nauczycieli w wysokości 130 florenów rocznie (pomocnika 70 florenów), część pieniędzy mieli otrzymywać z Funduszu Szkolnego, resztę od proboszcza i gminy. Jednak zaliczono im do pensji pieniądze dotąd uzyskiwane z opłat za pogrzeby, śluby itd., zakazano też dodatkowych zarobków, np. w funkcji organisty.

<sup>1387</sup> Szerzej J. Spyra: Leopold Jan Szersznik a sprawy szkoły i wychowania. W: Śląska Republika Uczonych / Schlesische Gelehrtenrepublik / Slezská vědecká obec. Red. M. Hořub, A. Maňko-Matysiak. Dresden - Wrocław 2012, s. 209-228. Tenże: Główne kierunki rozwoju szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim w XIX w. i na początku XX w. w świetle ustawodawstwa i statystyk. W: Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001..., s. 181-183.



ADAM WENC. PACZYŃSKI COM. DE TENCZIN TRIBVNAL.  
PROVINC. PRAESES. CONDITOR CONTVBERNII SS. TRINIT.  
NATVS 34. AVG. 1652. OBIT 24. OCTOBR. 1727.



CAROL. I. B. CSELESTA DE CSELESTIN TRIBVNAL.  
PROVINC. PRAESES CONDITOR CONTVBERNII S. CAROLI.  
NATVS 9. MAII 1750. OBIT 29. MAII 1796.

fol. K. FIRLA

Fundatorzy konwiktów dla studiującej młodzieży w Cieszynie: starosta ziemski Adam Wacław Paczyński z Wielkiej Paczyny, hrabia z Tęczyna oraz baron Karol Cselesta z Cselestiny (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

zaś jego fundusze przeznaczono na stypendia<sup>1388</sup>, które mieli otrzymywać uczniowie urodzeni na Śląsku Cieszyńskim. Ostatnim przełożonym konwiktów Paczyńskiego był L. J. Szersznik, który po jego likwidacji zebrał wychowanków i zaopiekował się nimi w jakby prywatnej bursie. Także stany szlacheckie starały się w 1791 roku przekonać Leopolda II do odnowienia szlacheckiej bursy.<sup>1389</sup> Dopiero jednak w 1796 roku, dzięki zapisowi barona Karola Cselesty, powstał nowy konwikt dla 10 zdolnych młodzieńców<sup>1390</sup>. Jego pierwszym przełożonym został Szersznik. Kolejnym zakładem naukowym i wychowawczym powołanym za Józefa II (w 1787 roku) była wojskowa szkoła kadetów pułku hrabiego Colloredo w Cieszynie, gdzie oprócz przedmiotów wojskowych realizowano program szkoły głównej. Uczyło się w niej 48 chłopców w wieku 6-18 lat<sup>1391</sup>.

Duże zmiany dokonały się w czasach Józefa II w zakresie szkolnictwa elementarnego poza stolicą regionu. W 1787 roku wprowadzono funkcje okręgowych nadzorców szkolnych, którzy m.in. mieli pilnować realizowania obowiązujących przepisów. Regulacja sieci parafialnej dokonana w 1785 roku przyczyniła się do wzrostu liczby szkół katolickich, gdyż nowo powołane parafie i lokale zobowiązane były do otwierania własnych szkół. Z przyczyn finansowych nie było to proste, ale w końcu XVIII wieku działało już na Śląsku Cieszyńskim 56 katolickich szkół trywialnych<sup>1392</sup>. Największą jednak zmianę spowodował patent tolerancyjny dla ewangelików z 1781 roku, jako że zezwalał protestantom na tworzenie własnych szkół. Bardzo szybko powstały takie w największych skupiskach protestantów, po-

<sup>1388</sup> Środki przejął utworzony za sprawą dekretu z dnia 20 lutego 1788 roku Fundusz Szkolny dla Moraw i Śląska Austriackiego (Ch. d'Elvert: *Geschichte der Studien...*, s. 94-104). Pieniądze przeznaczano również na nagrody dla wyróżniających się nauczycieli, niektórym zwracano koszty związane z dokształcaniem się na kursach preparandy.

<sup>1389</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 257-259, 274.

<sup>1390</sup> Dokument fundacyjny ukazał się drukiem jako *Stiftsbrief des Karl Freyherrlich von Cselestischen adelichen Jugendinstituts zu Teschen. Troppau 1796*. Obszernie omawia go A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 290-295. Por. tamże, s. 257-259, 274.

<sup>1391</sup> Uczyli w niej podoficerowie i przygotowani w preparandzie żołnierze z pomocą nauczycieli szkoły głównej (Ch. d'Elvert: *Geschichte der Studien...*, s. 409-410; J. Londzin: *Stan szkół...*, s. 21).

<sup>1392</sup> Licząc ze szkołą główną, szkołą dla dziewcząt i szkołą pracy w Cieszynie. Por. J. Spyra: *Główne kierunki...*, s. 173-174 (podaną tu datę 1804 roku dla dzieła Kneifla należy skorygować, jako, że autor ten przeważnie opiera się na konskrypcji z 1799 roku).

tem dalsze. Wyjątkowa była oczywiście sytuacja w Bielsku, gdzie społeczność luterska od dziesiątków lat starała się o zgodę na uruchomienie własnej szkoły, kolejną taką prośbę przedłożono cesarzowej jeszcze w 1780 roku. Szkoła w Bielsku powstała w 1782 roku, bardzo szybko wzniesiono dla niej budynek, już w 1792 roku trzeba było budować większy. Szkoła była czteroklasowa, ale w każdej klasie nauka trwała po dwa lata, razem więc kształcono się osiem lat. Od początku też była liczniejsza od szkoły katolickiej: w 1795 roku uczęszczało do niej 170 chłopców i 106 dziewcząt, uczył w niej rektor i trzech nauczycieli<sup>1393</sup>. W 1795 roku, nie licząc Cieszyna i Bielska, ewangeliczne szkoły trywialne istniały w Starym Bielsku, Mazańcowicach, Jaworzu, Jasienicy, Międzyrzeczu, Goleszowie, Nawsiu, Błędowicach Dolnych, Bystrzycy, Drogomyślu, Końskiej, Puńcowie, Ligotce Kameralnej, Oldrzychowicach, Ustroniu, Gutach, Rzece, Śmiłowicach, Wędryni i w Wiśle, czyli w 20 wioskach. Razem tworzyło to sieć 22 szkół trywialnych<sup>1394</sup>. Borykały się one z wielkimi problemami finansowymi, jako że nie mogły liczyć na dotacje z Funduszu Religijnego. Po okresie euforii po uzyskaniu praw wyznaniowych także w przypadku szkół ewangelickich zaznaczył się problem nie najwyższej frekwencji.

Również władze zboru w Cieszynie podjęły decyzję o reorganizacji Szkoły Jezusowej, do której uczęszczało niewielu uczniów. Dużą w tym zasługą pastora Traugotta Bartelmusa, będącego równocześnie inspektorem szkół ewangelickich. Zwiększono liczbę oddziałów szkolnych, podniesiono pensje nauczycielskie, przyznano stypendia dla 35 uczniów, zakupiono podręczniki. Liczba uczących się stopniowo rosła, utrzymywała się jednak wielka rotacja na stanowiskach nauczycieli. Większość z nich po 2-3 latach pracy obejmowała stanowiska pastorów w nowo powstających zborach na terenie Śląska Cieszyńskiego lub w sąsiednich krajach. Naukę dezorganizowały toczące się wojny, w czasie których wielokrotnie zajmowano budynki zborowe, także szkolne, dla potrzeb wojska<sup>1395</sup>. W odróżnieniu od gimnazjum katolickiego głównym zadaniem powyższej szkoły było wykształcenie osób z odpowiednim przygotowaniem teologicznym. Za rektoratu Dawida Piescha przełożenie zboru przyjęło 12 marca 1799 roku dodatek do istniejącego regulaminu szkoły. W 33 paragrafach regulował on zarówno sprawy zewnętrznego funkcjonowania szkoły, liczbę lekcji w tygodniu (we wszystkich klasach po 26), jak też układ przedmiotów w poszczególnych klasach, przy czym niższy stopień stanowiły klasy od V do III oraz klasa przygotowawcza, zaś wyższe klasy II i I. Największy nacisk kładziono na naukę języków, nie tylko łaciny (od klasy IV), ale też francuskiego (od III klasy), greki (od II klasy) a nawet hebrajskiego (w klasie I). Uczono także nowszych dyscyplin, jak fizyka, historia i filozofia<sup>1396</sup>.

## Oświata po 1805 roku

Reformy szkolne zapoczątkowane przez Marię Teresę i Józefa II mimo braków oznaczały ogromny postęp w zakresie oświaty elementarnej. Obejmowały zasięgiem całą populację dzieci i młodzieży, eliminowały przypadko wość nauczania,

<sup>1393</sup> Pierwszymrektorem został urodzony na Morawach, ale wykształcony w Niemczech teolog i pedagog Johann Josef Grabner i kierował nią przez 44 lata (D. Böhm, *Die Schule der evangelischen Gemeinde A. B. in Bielitz 1782-1902*, Bielitz [1903]; P. Kenig: *Zarys dziejów szkolnictwa w Bielsku i Białej do 1918*. W: *Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 315).

<sup>1394</sup> Wymienia je wraz z nazwiskami nauczycieli i liczbą uczniów H. Patzelt: *Geschichte...*, s. 77- 79. Por. J. Spyra: *Główne kierunki...*, s. 174.

<sup>1395</sup> P. Mendroch: *Szkoły ewangeliczne na Śląsku Cieszyńskim po patencie tolerancyjnym*. „Z problemów reformacji”. Warszawa 1981-1982, z.3-4, s.75; A. Kubacz: *Gimnazjum ewangeliczne...*, s. 181-182.

<sup>1396</sup> APC, KC, sygn. 1391, s. 9-23. W najniższej klasie V dwóch przedmiotów uczono z podręczników w języku polskim wydanych w Brzegu, mianowicie religii (*Nauka chrześcijańska dla dzieci*) oraz historii religii (*Krótkie ogarnienie historii Pisma św.*).

zapewniały nauczycielom stabilizację, choć daleką jesz cze od godnych warunków pracy i płacy. Z drugiej strony podporządkowały system oświatowy wszechwładzy państwa absolutnego, które, jak się okazało, nie było w stanie unieść takiego ciężaru. W 1804 roku cesarz Franciszek II, osobiście bardziej konserwatywny od swego wielkiego stryja, oddał z powrotem kierowanie szkołami klerowi, co usankcjonował wprowadzony decyzją cesarza z 11 sierpnia 1805 roku *Polityczny regulamin szkolny szkół niemieckich*. Był to zbiór przepisów i instrukcji dla wszystkich organów odpowiedzialnych za funkcjonowanie szkół. Obowiązkowa nauka uległa skróceniu do 6–12 lat, a nauki powtarzającej do 15 lat. Utrzymano podział na szkoły ludowe niższego i wyższego stopnia (niemieckie) oraz szkoły średnie (łacińskie). Nadal obowiązywał trzystopniowy system nauczania, oparty na

szkołach trywialnych, głównych oraz normalnych, choć zmianie uległy ich definicje. Szkoły główne były to szkoły elementarne, które mogły utrzymać cztery lokale i czterech nauczycieli i przygotować uczniów do nauki w szkołach średnich, mogły więc powstawać także poza stolicą obwodu<sup>1397</sup>. Szkoły miały powstawać w miejscowościach, w których w promieniu pół godziny znajdowało się 100 dzieci zobowiązanych do nauki, przewidziano możliwość tworzenia szkół innych niż szkoły trywialne przy parafiach oraz nauczania zamiejscowego. W każdej szkole został ustanowiony jeden nauczyciel, jeśli do szkoły uczęszczało więcej niż 80 uczniów powinien go wspierać pomocnik<sup>1398</sup>. Przywrócono wyznaniowy charakter szkoły. Przepisy dopuszczały możliwość uczęszczania uczniów do szkół innego wyznania (oczywiście z wyjątkiem religii), co dla Śląska Cieszyńskiego o mieszanej strukturze wyznaniowej i utrudnionym dostępie do szkół miało duże znaczenie<sup>1399</sup>. Ustanowiono trzystopniowy nadzór nad szkołami: nadzorca miejscowy, praktycznie miejscowy proboszcz; powiatowy, z reguły dziekan, gdyż powiaty szkolne pokrywały się z obszarem dekanatów, oraz zwierzchni nadzorca szkolny<sup>1400</sup>.

Na Śląsku Cieszyńskim zmianami tymi kierował mianowany pierwszym zwierzchnim nadzorcą szkolnym w komisariacie cieszyńskim w 1804 roku ks. Leopold Jan Szersznik<sup>1401</sup>. Początkowo katolickim nadzorcom szkolnym podlegały też szkoły ewangelickie, w 1808 roku funkcje nadzorców w stosunku do szkół ewangelickich przekazano urzędom obwodowym, a w 1820 roku seniorom i superintendentom w porozumieniu z urzędami obwodowymi<sup>1402</sup>. Na ich utrzymanie łożyły wyłącznie zbory ewangelickie, zabezpieczeniem materialnym pozostałych szkół obarczono miejscowych patronów, władze miast i gmin oraz miejscowe wspólnoty parafialne.

<sup>1397</sup> Politische Schulverfassung der deutschen Schulen in den kaiserl. königl. deutschen Erbstaaten. Wien 1806. Ostatnie, dziesiąte wydanie Politische Schulverfassung ukazało się w 1857 roku, przepisy wprowadzone w 1805 roku obowiązywały do 1869 roku.

<sup>1398</sup> Szerzej M. Bogus: Prawne uregulowania zawodu nauczyciela szkół elementarnych w ustawodawstwie Śląska Austriackiego w XIX wieku. W: Z. Jirásek i inni: Slezsko v 19. století. Opava 2011, s. 299–305.

<sup>1399</sup> Potem jednak zaczęto dążyć do segregacji wyznaniowej. W 1825 do szkół katolickich było zapisanych 1 020 dzieci ewangelickich, w 1836 roku 1 580 (J. Londzin: Stan szkół..., s. 27). Najszerzej jak dotąd J. Spyra: Główne kierunki..., s. 167–184.

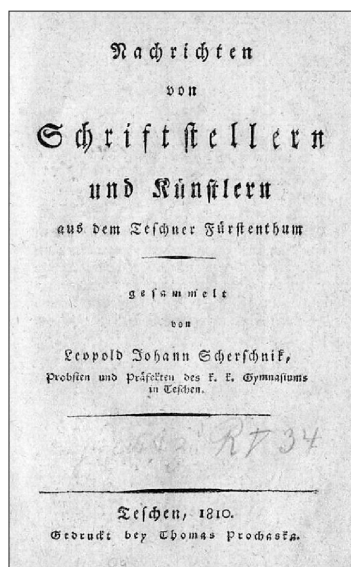
<sup>1400</sup> Wyższą instancję stanowił Urząd Obwodowy w Cieszynie oraz komisja szkolna Gubernium Morawsko-Sląskiego w Brnie (A. Weiß: Geschichte der Österreichischen Volksschule unter Franz I. und Ferdinand I. (1792–1848) t. 2. Graz 1904, s. 7–17, 155–176). Dokładnie M. Bogus: Nadzór szkolny i jego rola w budowaniu i zarządzaniu systemem oświaty na Śląsku Cieszyńskim w czasach austriackich. „Przegląd Historyczno-Oświatowy”. 2012, nr 1–2, s. 5–8.

<sup>1401</sup> Następnie w latach 1814–1838 ks. dr Mateusz Opolski, późniejszy wikariusz generalny, potem ks. dr Jan Kapinus z Bielska i od 1845 roku ks. Józef Paduch J. Londzin: Stan szkół..., s. 42–43.

<sup>1402</sup> F. Popiołek: Ewangelickie szkolnictwo ludowe na Śląsku Cieszyńskim na początku XIX w. „Zaranie Śląskie”. 1932, t. 8, s. 143–44; A. Weiß: Geschichte..., s. 16, 170–171, 172–176; O. Wagner: Mutterkirche..., s. 125–126.



fol. K. FIRLA



Ksiądz Leopold Jan Szersznik (1747–1814), la wo wany rysunek Leopolda Korompaya oraz strona strona tytułowa jego wydanego w 1810 roku dzieła *Nachrichten von Schriftstellern und Künstlern aus dem Teschner Fürstenthum* (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego i Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie)

Najwyżej zorganizowaną szkołą elementarną na Śląsku Cieszyńskim pozostawała Szkoła Główna w Cieszynie, od lat dwudziestych XIX wieku określana też jako Obwodowa Szkoła Główna. Od 1808 roku kierował nią Jakob Paul, od 1832 roku dotychczasowy katecheta ks. Andreas Potiorek. Nauczano w niej takich przedmiotów, jak: religia, czytanie, pisanie, rachunki, język niemiecki, rysunki, popularna geometria i geografia ojczyzny. Podstawowa nauka odbywała się w klasach I–III, po których można było wstąpić do I klasy gimnazjum<sup>1403</sup>. Klasa IV traktowana była jako specjalizacja techniczna, oparta o naukę rysunku. Stopniowo wprowadzano do niej kolejne przedmioty związane z naukami technicznymi: w 1823 roku sztukę budownictwa, w 1840 roku specjalnych nauczycieli kaligrafii. Potem podzielono klasę IV na dwa roczniki i w 1844 roku wprowadzono osobnego nauczyciela rysunków, który uczył sztuki budownictwa i innych przedmiotów technicznych<sup>1404</sup>. Szkoła miała więc cztery klasy, klasa pierwsza w dwóch oddziałach (potem utworzono dwie klasy przygotowawcze). Wraz z liczbą ludności miasta oraz sąsiednich 13 wsi rosła szybko liczba uczniów. Po utworzeniu w 1842 roku drugiego rocznika klasy IV do siedmiu klas (czasem podzielonych na więcej oddziałów) uczęszczało kilkuset uczniów, także wyznania ewangelickiego i Żydów. Razem z uczniami preparand i nauczania powtarzającego ze szkoły korzystało nawet około tysiąca uczniów. W 1820 roku władze podjęły decyzję o konieczności wybudowania nowego budynku szkoły, co jednak pozostało na papierze, warunki lokalowe uległy więc pogorszeniu. Brakowało też pomocy naukowych<sup>1405</sup>. Nauka w Szkole Głównej odbywała się w języku niemieckim, z możliwością posiłkowania się podręcznikami morawskimi, mimo protestów obwodowego nadzorca szkolnego L. J. Szersznika, a także innych nauczycieli, którzy zwracali uwagę, że dla większości uczniów ję-

<sup>1403</sup> APC, Haupt- und Unterrealschule in Teschen, sygn. 51; J. Londzin: *Stan szkół...*, s. 7. Tamże s. 7–11 zestawienia przedmiotów nauczanych w Szkole Głównej w Cieszynie w 1797 i 1823 roku.

<sup>1404</sup> Tę odpowiedzialną funkcję powierzano dobrym fachowcom. Byli nimi Ignacy Chambrez, po nim Josef Schwiedner († 1812), Ludwik Kmetty (1823), od 1838 roku Johann Wanke.

<sup>1405</sup> Szkoła posiadała tylko parę instrumentów mierniczych, kilka map, globus i szafę z minerałami podarowaną przez L. J. Szersznika (APC, Haupt- und Unterrealschule in Teschen, sygn. 56. Por. J. Londzin: *Stan szkół...*, s. 13–14 oraz M. Bogus, J. Spyra: *Oświata i kultura...*, s. 307–308.

zykiem macierzystym jest polski<sup>1406</sup>. Szkoła Główna w Cieszynie prowadziła też preparandy, kursy dla kandydatów na nauczycieli, które w 1832 roku wydłużono z trzech do sześciu miesięcy. Bezskuteczne były postulaty uruchomienia seminarium nauczycielskiego, zgłaszane i przez katolików, i ewangelików. Nauka w trakcie preparand odbywała się w języku niemieckim, niektórych przedmiotów uczono w oparciu o idee J. J. Rousseau oraz J. H. Pestalozziego. Do preparand uczęszczało od 20 do 50 osób<sup>1407</sup>.

W pierwszej połowie XIX wieku władze starały się doprowadzić do powstania jak największej liczby szkół głównych. Propozycję nadania statusu szkoły głównej otrzymała w 1815 roku ewangelicka szkoła w Bielsku, ale z niej nie skorzystano, zapewne w obawie przed zwiększeniem zakresu ingerencji ze strony wtedy jeszcze katolickiego nadzoru szkolnego. Pomimo tego traktowano ją jak szkołę główną, jednak sami ewangelicy preferowali inne określenia (np. *Stadt- und Muster-schule*, *Nationalschule*). Do szkoły uczęszczało rocznie kilkaset dzieci obojga płci, w 1822 roku wydzielono z niej szkołę dla dziewcząt. Związana była nadal ze szkołą ewangelicką i prowadziła dwie klasy. Rozwijała się także katolicka szkoła w Bielsku, którą w 1814 roku przekształcono w trzyklasową szkołę trywialną, a w 1821 roku w katolicką szkołę główną z klasą elementarną. W 1828 roku uczęszczało do niej około 700 uczniów obojga płci, oprócz katechety uczyło tu dwóch nauczycieli, nauczyciel klasy elementarnej oraz pomocnik<sup>1408</sup>. W latach 1835–1845 klasa przygotowawcza i klasa I gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie (z których każda obejmowała dwa roczniki) przekształcone zostały w trzyklasową szkołę główną, którą w 1850 roku połączono z gimnazjum. Przed 1848 rokiem na Śląsku Cieszyńskim istniały jedynie te szkoły elementarne wyższego stopnia, tj. trzy szkoły główne i dwie szkoły dla dziewcząt. Nadal też funkcjonowała w Cieszynie wojskowa szkoła kadetów<sup>1409</sup>.

Przed reformą z 1805 roku na obszarze Śląska Cieszyńskiego istniało 56 szkół katolickich, w tym 53 trywialne, a także 14 ewangelickich szkół trywialnych<sup>1410</sup>. Razem 70 szkół ludowych obu szczebli. Bardzo dokładny obraz wszystkich szkół katolickich zawierają oficjalne sprawozdania szkolne z lat 1804/1805 i 1805/1806<sup>1411</sup>. W następnych latach władze oraz społeczność lokalne zrobiły bardzo wiele dla liczebnego rozwoju sieci szkół oraz podniesienia frekwencji uczęszczania do nich dzieci i młodzieży. Pod koniec interesującego nas okresu na terenie Śląska Cieszyńskiego działało prawie 130 szkół, z czego 31 ewangelickich<sup>1412</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że w pierwszej połowie XIX wieku dokonał się wielki postęp. Wzrost liczebny dotyczył zarówno szkół ewangelickich, jak i katolickich. Liczba tych pierwszych wzrosła do 35, ale tworzenie dalszych szkół, w mniejszych skupiskach ludności protestanckiej, natrafiało na większe problemy<sup>1413</sup>. Szkoły katolickie były rozmieszczone na obszarze Śląska Cieszyńskiego w miarę równo-

<sup>1406</sup> J. Londzin: Stan szkół..., s. 16–17. Zob. niżej, s. 404.

<sup>1407</sup> J. Spyra: Seminarium nauczycielskie..., s. 97–99. Zestawienia przedmiotów w cieszyńskiej preparandzie dla 1808 roku oraz dla 1823 roku por. J. Londzin: Stan szkół..., s. 9–10, 13, 18.

<sup>1408</sup> P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 111–116; P. Kenig: Zarys dziejów szkolnictwa..., s. 315.

<sup>1409</sup> Zlikwidowano ją w 1852 roku. Ogólnie Ch. d'Elvert: Geschichte der Studien..., s. 311, 409–410; J. Spyra: Główne kierunki..., s. 171–173.

<sup>1410</sup> Szkoła w Jaworzu była mieszana dla obu wyznań, tj. ewangelicka, ale z uczęszczającymi do niej dziećmi katolickimi. Założono ją w 1794 roku i służyła dzieciom obu wyznań do 1831 roku (R. Janik: Zarys historyczny parafii ewangelicko-augsburskiej w Jaworzu. „Z problemów Reformacji”. Warszawa 1981–82, z. 3–4, s. 166).

<sup>1411</sup> Opracowane pod nazorem L. J. Szersznika (KCC, SZ, sygn. DD VIII 13 i DD IX 12).

<sup>1412</sup> J. Spyra: Główne kierunki..., s. 174, Tabela I. Pamiętać trzeba, że dostępne źródła są często mylące, jako, że w podają cyfry dla całego obwodu cieszyńskiego. Dotyczy to zwłaszcza informacji na temat frekwencji w szkołach (tamże, s. 177–178, tabela II).

<sup>1413</sup> Przez co np. wzrósł wskaźnik jednego ucznia na szkołę, który w 1813 roku wynosił 1670, a w 1849 roku – 1814. Por. J. Londzin: Stan szkół..., s. 14–15; F. Popiołek: Ewangelickie szkolnictwo..., s. 143.



miernie<sup>1414</sup>. Jednak przez długi okres część ujmowanych w statystykach szkół katolickich była nimi tylko z nazwy, bowiem rozwój szkolnictwa katolickiego odbywał się często poprzez tworzenie różnych szkół filialnych. Jeszcze w 1828 roku (nie licząc dwóch szkół głównych i jednej dla dziewcząt) istniało 70 katolickich szkół elementarnych, ale tylko 54 z nich stanowiły szkoły trywialne, czyli tyle samo, ile w 1804 roku<sup>1415</sup>. Od lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku liczba szkół katolickich wzrastała, w 1849 roku było na Śląsku Cieszyńskim 91 katolickich szkół trywialnych, w tym dwie szkoły główne, jedna dla dziewcząt oraz dwie szkoły zamiejscowe (*Excurrendoschule*), czyli dwa razy więcej niż na początku wieku. Znacząco poprawiła się frekwencja. Na początku XIX wieku do szkoły uczęszczała niespełna trzecia część dzieci zobowiązanych do nauki, pod koniec omawianego okresu do szkół już prawie trzy czwarte, przy czym dotyczyło to zarówno szkół katolickich, jak i ewangelickich<sup>1416</sup>. Wzrost liczby szkół pociągał za sobą także przyrost liczby nauczycieli i ich pomocników zatrudnionych w szkołach od około 90 w 1804 roku do prawie dwustu w 1848 roku<sup>1417</sup>. Ich sytuacja nadal nie była najlepsza. Wydatki na szkolnictwo podstawowe w 1832 roku wynosiły 18 039 florenów, na jedną szkołę przypadało więc zaledwie 13 florenów na miesiąc. Nauczycieli więc brakowało, poziom nauki był niski, stan większości budynków zły, a wyposażenie liche. Żadna szkoła np. nie posiadała biblioteki szkolnej. Utrzymano też nauczanie powtarzające, do którego zobowiązani byli wszyscy chłopcy i dziewczyny co najmniej przez trzy lata, a więc z reguły w latach 12–15 na wsi, w miastach niekiedy do ukończenia 18 lat. Prowadzono je w każdej szkole trywialnej, także w szkołach głównych, najczęściej w niedziele<sup>1418</sup>.

*Polityczny regulamin szkolny* z 1805 roku stanowił, że językiem nauczania ma być macierzysty język uczniów, dla których szkoła została urządzona, z zachowaniem oczywiście uprzywilejowanej pozycji języka urzędowego, czyli niemieckiego. W regionach mieszanych powinno się uczyć też drugiego języka krajowego, a w razie potrzeby i trzeciego. Statystyki pokazują, że w 1832 roku istniało w obwodzie cieszyńskim 9 szkół niemieckich, 80 słowiańskich i 26 mieszanych, w 1843 roku odpowiednio 17, 84 i 27. Szkół niemieckich było więc niewiele (zaliczono tu także szkoły główne i szkoły dla dziewcząt, w których uczono po niemiecku z wyjątkiem niższych klas), ale do 1843 roku ich liczba się podwoiła. Szkoły ze słowiańskim językiem nauczania powinny być szkołami polskimi, jako że większość uczniów wywodziła się z polskich rodzin. Władze gubernialne w Brnie nie uważały jednak za możliwe, by drukować dla małego regionu podręczniki w języku polskim. W większości szkół używano więc podręczników w języku czeskim<sup>1419</sup>, mimo protestów osób odpowiedzialnych za stan oświaty. Bez efektu pozostały np. pisma zwierzchniego nadzorca szkolnego dla komisariatu cieszyńskiego, ks. Leopolda Jana Szersznika, który w 1808 roku zwracał uwagę, że tylko dzieci z dekanatu frydeckiego znają język czeski (morawski), pozostałym używane w szkołach morawskie podręczniki przynoszą więcej szkody niż pożytku<sup>1420</sup>. Inaczej traktowano jedynie książki do religii, bowiem cesarzowi zależało na religijnym wychowaniu

<sup>1414</sup> W 1849 roku w dekanacie bielskim działało 15 szkół, frysztackim 9, frydeckim 13, jabłonkowskim 11, karwińskim 15, strumieńskim 7, skoczowskim 8, cieszyńskim 13 (*Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau, k. k. Oesterreichischen Antheils für das Jahr 1849. Teschen [1849]*). Schematyzm z 1848 roku nie wymieniał szkół.

<sup>1415</sup> Poza tym 15 szkół pośrednich i nauczanie zamiejscowe ([J. K. Schipp]: *Personalstand der Geistlichkeit und Schulen im Breslauer k. k. Diöcesantheile (...)* Im Jahre 1828. Teschen 1828).

<sup>1416</sup> Przykładem pozytywnej rywalizacji była sytuacja w Ligocie koło Bielska, gdzie zarówno szkoła ewangelicka, jak i katolicka działały na bardzo dobrym poziomie (F. Popiółek: *Ewangelickie szkolnictwo...*, s. 146; J. Londzin: *Stan szkół...*, s. 33–34).

<sup>1417</sup> J. Londzin: *Stan szkół...*, s. 30; J. Spyra: *Główne kierunki*, s. 175–178

<sup>1418</sup> A. Weiß: *Geschichte...*, s. 431–485, 756; J. Londzin: *Stan szkół...*, s. 35–36.

<sup>1419</sup> Wiele zależało od języka (języków), jakimi władał aktualny nauczyciel (F. Popiółek: *Ewangelickie szkolnictwo...*, s. 149).

<sup>1420</sup> Także personel Szkoły Głównej w Cieszynie w większości wypowiadał się przeciwko podręcznikom w języku czeskim, uważając że nawet większość mieszkańców Cieszyna używa języka polskiego albo gwary śląsko-polskiej. Szerzej J. Londzin: *Stan szkół...*, s. 6; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 352.

poddanych<sup>1421</sup>. Później władze kładły coraz większy nacisk na znajomość języka niemieckiego i w 1841 roku nawet w pierwszych i drugich klasach szkół ludowych zaczęto wprowadzać niemiecki język nauczania. Szkoły stały się praktycznie utrakwistyczne<sup>1422</sup>.

Także w gimnazjach po 1805 roku wprowadzono nowy plan nauki, który jako główny cel ustanawiał wykształcenie łacińskie, zgodnie z modelem neohumanistycznym. Gimnazja miały posiadać pięć klas, zajęcia ograniczono do 18 godzin, kosztem geografii i historii, matematyki i nauki natury, zatrudniano jedynie nauczycieli przedmiotów<sup>1423</sup>. W latach 1818 i 1819 gimnazja powiększono do sześciu klas, dodając czwartą klasę gramatyczną. Nauczycieli przedmiotów zastąpił jeden nauczyciel, który klasę uczył wszystkich przedmiotów gramatycznych i humanistycznych. Ograniczono liczbę godzin historii i geografii, geometrię, fizykę i przyrodę zniesiono. Jedynym gimnazjum na Śląsku Cieszyńskim było początkowo gimnazjum katolickie, utrzymywane przez Fundusz Szkolny. Jego kierownikiem był prefekt<sup>1424</sup>, którym do 1814 roku pozostawał L. J. Szersznik, po nim w latach 1815-1820 Mikołaj Teuchmann, 1820-1830 Alexander Diwisch i Josef Kraus od 1830 roku. W 1822 roku gimnazjum zostało powiększone o czwartą klasę gramatyczną, liczyło więc cztery gramatyczne i dwie humanistyczne klasy. Stosownie do tego rosła liczba nauczycieli<sup>1425</sup>, a przede wszystkim uczniów<sup>1426</sup>. Do cieszyńskiego gimnazjum uczęszczała także duża liczba uczniów z Galicji. Nie doczekał się realizacji postulatów urzędowania przy nim tzw. kursów filozoficznych, co proponowali L. J. Szersznik, Adam Nechay i A. Heinrich<sup>1427</sup>.

<sup>1421</sup> O czym niżej. Por też A. Weiß: *Geschichte...*, s. 637-735, zwłaszcza 700.

<sup>1422</sup> Większość szkół ewangelickich już 1813 roku została określona jako mieszana (F. Popiołek: *Ewangelickie szkolnictwo...*, s. 148; Ch. d'Elvert: *Geschichte die Studien...*, s. 301).

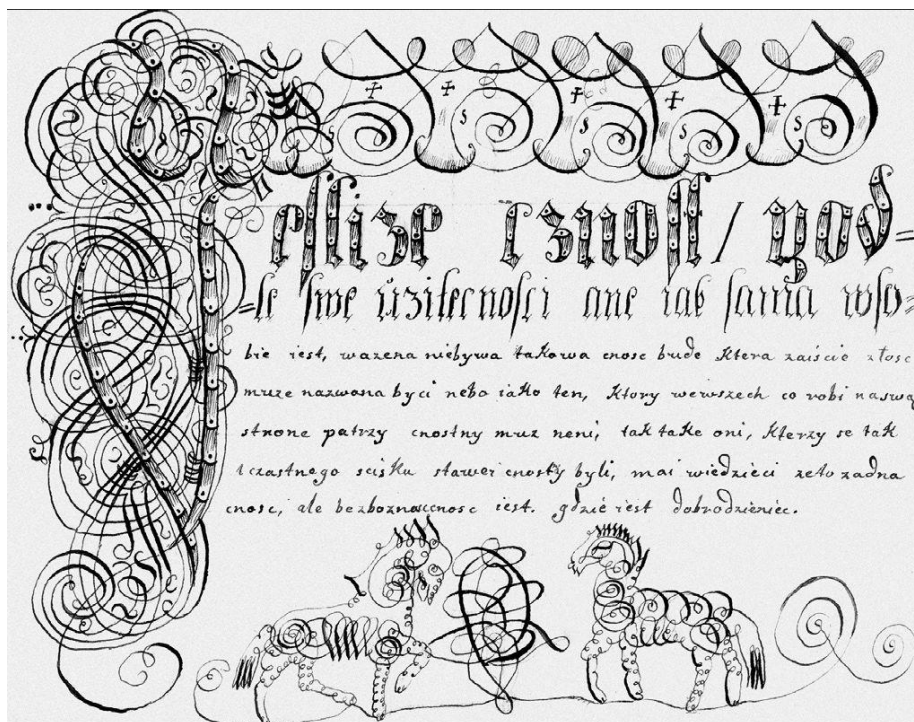
<sup>1423</sup> Wprowadzające ten system przepisy i instrukcje zostały w 1808 roku zebrane w *Sammlung der Verordnungen und Vorschriften über die Verfassung und Einrichtung der Gymnasien*, zwanym kodeksem gimnazjalnym. Por. H. Engelbrecht: *Geschichte...*, t. 3, s. 244-250.

<sup>1424</sup> Od 1802 roku nominalnymi dyrektorami gimnazjów byli zwierzchnicy urzędu obwodowego.

<sup>1425</sup> W 1804 roku w gimnazjum pracował prefekt i pięciu nauczycieli, z tego tylko jeden świecki. W 1847 roku ośmiu profesorów i suplentów. Wydatki wynosiły 6 558 florenów, istniało 28 stypendiów za kwotę 887 florenów (Tafeln zur Statistik der österreichischen Monarchie für das Jahr 1847 und 1848 cz. II. Wien 1853, tabl. 11. ).

<sup>1426</sup> Liczby w przekroju dekad podają F. Budalowsky: *Historisch-statistische Nachrichten über das k. k. kathol. Gymnasium in Teschen seit dessen Bestehen*. W: *Erstes Programm des k. k. kathol. Gymnasium in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1851*. Teschen [1851], s. 16 oraz A. Peter: *Geschichte der Stadt Teschen*. Teschen 1888, s. 171.

<sup>1427</sup> J. Spyra: *Środowisko intelektualne...*, s. 51.



Karta z zeszytu ucznia gimnazjum katolickiego w Cieszynie po 1774 roku. Tekst (w transliteracji) brzmi: „Est lize cnost, podle swe uzitecnosci ane iak sama wsobie iest, wazena niebywa takowa cnosc bude ktera zaiscie zlost muze nazwana byci nebo iako ten, ktory wewszech co robi naswą strone patrzy cnostny muz neni, tak take oni, ktery se tak czastnego scisku stawei cnostny byli, mai wiedzieci zeto zadna cnosc, ale bezboznaucnosc iest. gdzie iest dobrodzeniec”

Na początku XIX wieku powstało też gimnazjum ewangelickie, które rozwinęło się ze Szkoły Jezusowej<sup>1428</sup>. Ze względu na potrzebę zakładu, który kształciłby kandydatów na pastorów w krajach monarchii, w 1810 roku cesarz wyraził zgodę na utworzenie w Cieszynie sześcioklasowego teologicznego gimnazjum. Szczegóły organizacyjne i podstawy utrzymania określił dekret Nadwornej Komisji Szkolnej z 17 kwietnia 1812 roku<sup>1429</sup>. Gimnazjum początkowo miało jedną klasę przygotowawczą złożoną z dwóch roczników oraz cztery klasy po dwa roczniki. Nadzór nad szkołą sprawowało z ramienia zboru grono pięciu świeckich i duchownych przełożonych (tzw. eforów)<sup>1430</sup>. Ponieważ jednak w 1821 roku wyższa uczelnia dla protestanckich teologów powstała w Wiedniu, cieszyński zakład pozostał niższym gimnazjum o czterech klasach. Dopiero w 1835 roku cesarz zezwolił, by przekształcono je w pełne sześcioklasowe gimnazjum przygotowujące przyszłych ewangelickich teologów. Miała się składać z trzech klas przygotowawczych (zostały one uznane za ewangelicką szkołę główną) oraz sześć klas gramatycznych.

Dekret z 1845 roku wprowadził dwa roczne kursy filozoficzne, umożliwiające podjęcie studiów wyższych. Nastąpiło to dopiero jesienią 1847 roku<sup>1431</sup>.

Przed 1848 rokiem działały w stolicy Śląska Cieszyńskiego dwie szkoły średnie, licznie frekwentowane także przez młodzież spoza samego Cieszyna. Liczba studentów w latach 1828–1848 stopniowo rosła, od około 300 do prawie 500 rocz-

<sup>1428</sup> W 1806 roku chodziło do niej tylko 14 uczniów (tamże, s. 55–56).

<sup>1429</sup> Między innymi cesarz przyznał gimnazjum roczną subwencję z Funduszu Kameralnego (Kameralfond) w wysokości 1 200 florenów. Osobno zezwolił też na urządzenie przy gimnazjum alumnatu dla 20 wychowanków.

<sup>1430</sup> H. L. Sittig: *Geschichtl. Nachrichten über d. evang. Gymn. zu Teschen*. W: *Programm d. evang. Gymn. in Teschen*. 1851, s. 3–9; Ch. d'Elvert: *Geschichte die Studien...*, s. 330–333; O. Wagner: *Mutterkirche...*, s. 143–147.

<sup>1431</sup> Pracowało w nim wtedy pięciu profesorów, wydatki wynosiły 2 849 florenów, 21 stypendiów na kwotę 116 florenów. Por. P. Mendroch: *Szkolnictwo ewangelickie...*, s. 75–76; H. Patzelt: *Geschichte der evangelischen Kirche...*, s. 123–127; A. Kubacz: *Gimnazjum ewangelickie...*, s. 183–184.

nie<sup>1432</sup>. Liczebność uczniów w gimnazjum ewangelickim niewiele odbiegała od gimnazjum katolickiego, co biorąc pod uwagę proporcje całości populacji oznacza, że młodzież wyznania protestanckiego relatywnie częściej podejmowała naukę na szczeblu szkoły średniej. Edukację na stopniu wyższym niż elementarny zapewniały także seminaria duchowne. Większość kandydatów do stanu duchownego ze Śląska Cieszyńskiego kończyła seminarium w Ołomuńcu.

Patenty tolerancyjne dla Żydów wydawane przez Józefa II pozwalały także wyznawcom judaizmu na podejmowanie nauki w szkołach publicznych wszystkich szczebli, włącznie z uniwersytetami. Tradycyjny model edukacji żydowskiej (cheder, jesziwa) niezbyt się sprawdzał w warunkach Śląska Cieszyńskiego, gdzie Żydzi żyli w dużym rozproszeniu. Podstaw religii i języka hebrajskiego uczyli więc swoje dzieci rodzice, w bogatszych rodzinach zatrudnieni w tym celu nauczyciele. W 1752 roku zarejestrowano ich siedmiu, w 1780 roku już 19. Na dalszą naukę bardziej uzdolniona młodzież musiała się udawać poza kraj, na przełomie XVIII i XIX wieku często wybierano renomowaną jesziwę Barucha Teomina Fränkla w Lipniku nad Bečvou. Prywatni żydowscy nauczyciele działali na Śląsku Cieszyńskim w miastach aż do 1848 roku, a nawet dłużej. Ponieważ po reformie szkolnej z 1774 roku i od nich wymagano przygotowania pedagogicznego oraz stosownych egzaminów, czego im zazwyczaj brakowało, byli zwalczani przez władze jako nauczyciele „pokątni”<sup>1433</sup>. Po reformach Józefa II władze austriackie zaczęły dążyć do tego, aby Żydzi jak najszybciej zintegrowali się z innymi mieszkańcami monarchii, zaczynając od nauczania się urzędowego języka, czyli niemieckiego. Dużą rolę miała w tym odegrać szkoła, stąd również żydowskie dzieci miały obowiązek uczęszczania do szkół, a tolerowani Żydzi obojga płci mogli zawrzeć małżeństwo jedynie po wykazaniu się świadectwem ukończenia szkoły głównej. Jeszcze w 1811 roku żydowska młodzież prawie w ogóle nie uczęszczała do szkół publicznych, potem sytuacja zaczęła się zmieniać. W 1836 roku już prawie 60 % żydowskich dzieci zobowiązanych do nauki uczęszczało do szkół elementarnych, w cieszyńskiej Szkole Głównej stanowiły kilka procent ogółu uczących się. Od lat trzydziestych XIX wieku działała w Cieszynie żydowska szkoła religijna dla uczniów obojga płci, w której uczono z podręcznika *Bne-Zion* oraz podręczników przewidzianych dla szkoły głównej. Pierwszy uczeń żydowskiego pochodzenia podjął naukę w cieszyńskim gimnazjum katolickim dopiero w 1806 roku, przez następne kilkanaście lat nie uczyło się ich tu więcej niż trzech w roku. Zazwyczaj byli to synowie bogatszych cieszyńskich rodzin żydowskich. Później ich liczba wzrosła do kilku w skali roku<sup>1434</sup>. Żydowscy absolwenci cieszyńskich szkół średnich począwszy od lat trzydziestych XIX wieku podejmowali też coraz częściej studia wyższe, wcześniej sporadycznie studiowali na uczelniach zagranicznych. Pierwszym cieszyńskim Żydem, który uzyskał stopień doktora medycyny (na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą) był w 1802 roku Heimann Holländer z Cieszyna. W efekcie Żydzi była najlepiej wykształconą grupą wyznaniową na terenie Śląska Cieszyńskiego, zarówno mężczyźni jak i kobiety, a w latach trzydziestych i czterdziestych znajomość języka i kultury niemieckiej stała się wśród nich powszechna. Wydali jednak ze swego grona także wielu znanych uczonych żydowskich, jak np. Jecheskiela Panetha (1783-1844), chasydzkiego rabina w Galicji i Słowacji, w końcu rabina krajowego Siedmiogrodu.

<sup>1432</sup> J. Spyra: Główne kierunki..., s. 183. Inne dane (pochodzenie społeczne itp.) na podstawie sprawozdań gimnazjalnych analizuje E. Buława: Z dziejów gimnazjów cieszyńskich w XIX wieku. W: Liceum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie 1895-1995. Red. I. Panic, Cieszyn 1995, s. 22-25.

<sup>1433</sup> J. Spyra: Szkolnictwo żydowskie na Śląsku Cieszyńskim i jego rola w procesie asymilacji miejscowej społeczności żydowskiej (przed 1918). W: Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego. Red. J. Spyra, Cieszyn 2001, s. 284-293.

<sup>1434</sup> J. Londzin: Stan szkół..., s. 27; J. Spyra: Szkolnictwo żydowskie..., s. 290-291; tenże: Żydzi na Śląsku Austriackim..., s. 122-123. Do gimnazjum ewangelickiego w tych latach Żydzi wstępowali sporadycznie.

## Książki i biblioteki, kultura czytelnicza

W połowie XVII wieku jedynie szlachta i duchowieństwo miały bliższy kontakt z tzw. kulturą wysoką, z czym wiązany był dostęp do książek oraz ich gromadzenie. Ze względu na istniejące zakazy i ograniczenia w czasach kontrreformacji książki, zwłaszcza druki religijne, odgrywały bardzo ważną rolę w przekazie treści religijnych, były więc cenionym przedmiotem na dworach cieszyńskiej szlachty. Znaną są przypadki, że szlachta czytała swoim poddanym posiadane książki<sup>1435</sup>, czasami im je przekazując. Ze względu na wysoką cenę częstym zjawiskiem było nadal przepisywanie książek. Za przykład może służyć Krzysztof Bernard Skrbenski z Hrzisztie (1615–1686), pan Rzepiszcza i Szonowa, po którym w zbiorach Biblioteki Tschammera zachowała się znaczna kolekcja wypisów z przeczytanych lektur, przepisanych książek religijnych z lat 1648–1684. Skrbenski był osobą wykształconą, podobnie jak wielu członków jego rodziny uczył się w piastowskim gimnazjum w Brzegu, uzupełniając edukację w Niemczech i Niderlandach. Pozostawił po sobie pamiętnik, który jest cennym źródłem informacji na temat dziejów jego rodziny oraz księstwa cieszyńskiego (do 1666 roku, kiedy przeniósł się do księstwa opawskiego)<sup>1436</sup>. W XVII wieku właściciele większych księgozbiorów rekrutowali się spośród bogatszej szlachty, przykładowo księgozbiór barona Jerzego Sobka, pana na Landeku, Wielkiej Rudzicy i Ropicy, który zmarł w 1649 roku. Spisany po śmierci inwentarz, pomijając cenne zestawienia rodowych dokumentów dotyczących Landeku i Ropicy, obejmuje też spis zgromadzonych przez niego prawie 570 dzieł o treści przede wszystkim religijnej. Twórcę księgozbioru charakteryzowało rozeznanie w najnowszych modach literackich oraz szerokość horyzontów intelektualnych, znajdujemy w nim dzieła o różnej proveniencji religijnej (spis otwiera łacińskie dzieło Erazma z Rotterdamu), ale też np. prace historyczne (jak kronika Śląska Joachima Cureusa). Zainteresowania lekturą w dużej mierze są w tym przypadku konsekwencją starannego wykształcenia, zgodnie z modelem preferowanym w bogatych rodzinach wyższej szlachty, m.in. młodzieńczych studiów na uniwersytecie w Wittenberdze<sup>1437</sup>. Jednak książki posiadała także drobna szlachta, zwłaszcza ewangelicka. Od początku istnienia kościoła Jezusowego wspierała też pierwszych cieszyńskich pastorów oraz powstającą bibliotekę zborową darowiznami w postaci książek<sup>1438</sup>.

Gromadzenie książek przybierało bardzo często postać bibliotek zamkowych, czemu sprzyjało przekazywanie majątku i ruchomości przez wiele pokoleń w ramach jednego rodu. Wiadomo, że istniała biblioteka zamkowa w Grodźcu, o której pierwsze informacje pochodzą z inwentarza po zamordowanym w 1663 roku Joachimie Marklowskim z Żebraczy, musiała więc powstać wcześniej. Bibliotekę wraz z zamkiem odziedziczyli potomkowie, w drugiej połowie XVIII wieku była to Helena Markłowska i jej mąż Fryderyk Kalisch z Kisbiroc. Zdaniem Szersznika posiadał on cenną bibliotekę zaopatrzoną w spis książek. Księgozbiór uzupełniały rękopisy, m.in. oryginał *Skoczowskich osobliwości*, które cieszyński prefekt miał okazję skopiować. Biblioteka przetrwała na zamku w Grodźcu do II wojny światowej<sup>1439</sup>.

<sup>1435</sup> Baron Skrbenski w 1672 roku własnoręcznie przepisywał budujące dzieła (G. Biermann: Geschichte des Protestantismus..., s. 191; O. Wagner: Mutterkirche..., s. 49).

<sup>1436</sup> Kryštof Bernard Skrbenský z Hříště. Paměti hornoslezského barokního šlechtice. Nobilitas in historia moderna 3. Wyd. J. Brňovják i inni. Český Těšín – Ostrava – Opava 2010. Zob. też Mezi Moravou a Slezskem (úvodní studie). W: tamże, s. 76–78.

<sup>1437</sup> Oryginał w MZAB, Sbirka rukopisů Františkova muzea, inv. č. 387, sygn. 379. Inny egzemplarz z 1657 roku w KCC, SZ, sygn. IX 43. Por. K. Szelong: Podróże edukacyjne..., s. 77–78.

<sup>1438</sup> M. Gabrys: Počátky Tschammerovy knihovny evangelického sboru v Těšíně (w druku) wymienia m.in. dary kolatorów Wacława Pelhrzima z Trzenkowic w 1710 roku, Jana Jerzego Żyrowskiego z Żyrowa w 1711 roku, Maksymiliana Bernarda Skrbenskigo w 1720 roku.

<sup>1439</sup> W. Gojniczek, A. Staszów: Biblioteka zamkowa w Grodźcu. Zarys dziejów i zawartość. PC. 1996, t. 1, s. 26–35. W aneksie znajdujemy spis części książek, ale bez pewności, czy pochodzą z pierwotnego zasobu.

Księgozbiór posiadał też, być może od czasu swoich studiów w gimnazjum we Wrocławiu, a potem na uniwersytecie w Tybindze, baron Jerzy Fryderyk Bludowski z Dolnych Błędowic (1655–1730) na Hażlachu i Drogomyślu, długoletni kurator zboru ewangelickiego. W jego ręce oraz w posiadanie innych członków rodziny Bludowskich trafiła część księgozbiorów wymierającej w ciągu XVIII wieku protestanckiej szlachty. Księgozbiór Jerzego Fryderyka Bludowskiego przeszedł na zięcia Adolfa Bogusława von Schmelinga na Neuenhagen, który wzbogacił ją o własne książki, a w 1750 roku przekazał kościołowi Jezusowemu w Cieszynie<sup>1440</sup>.

Na przełomie XVIII i XIX wieku, kiedy zdecydowaną większość ziemi i bogactwa zgromadziła w swoich rękach nieliczna magnateria, nastąpiły warunki do tworzenia dużych reprezentacyjnych księgozbiorów, oprócz pełnienia funkcji użytkowych mających być elementem rodowego prestiżu. Przykładowo biblioteka na zamku w Solcy, która zawdzięcza powstanie Janowi Józefowi Larischowi-Mönnichowi (1766–1820), człowiekowi odcytanemu i wykształconemu, zaangażowanemu we wspieranie różnych technicznych i rolniczych przedsięwzięć. W skład biblioteki weszły m.in. księgozbiory hrabiów Orlików z Łazisk (kupiony około 1800 roku) oraz rodu Vetterów von der Lille. Księgozbiór liczył ponad tysiąc pozycji, przeważnie z XVII i XVIII wieku, a nie licząc kolekcji Orlików i Vetterów przeważały w nim literatura prawnicza oraz zbiory praw. Służyły więc właścicielowi do prowadzenia intensywnej przecież polityki gospodarczej. Księgozbiór znajdował się w posiadaniu Larischów w Solcy do II wojny<sup>1441</sup>. Wiadomo też, że znaczniejsze biblioteki istniały na zamku Skrbenskich w Szonowie oraz Beesów w Ropicy<sup>1442</sup>. Nieokreślony bliżej księgozbiór znajdował się w końcu XVIII wieku na zamku Sułkowskich w Bielsku<sup>1443</sup>, w Cieszynie zarząd Komory dysponował licznymi książkami niezbędnymi do bieżącej działalności, trudno je jednak uznać za bibliotekę zamkową.

Jeszcze mocniej książki związane były z życiem duchowieństwa, któremu były potrzebne w bieżącej działalności, pomijając nawet konieczność posiadania przez każdą parafię ksiąg liturgicznych, zwłaszcza mszałów. Możliwość tworzenia większych kolekcji i w tym przypadku warunkowana była możliwościami finansowymi, przez cały omawiany okres tylko wyjątkowo większa liczba książek znaleźć się mogła w posiadaniu wiejskiego proboszcza. Takim wyjątkiem był zmarły w 1803 roku proboszcz w Bruzowicach Franz Karl Schindler, który pozostawił po sobie bibliotekę liczącą około 200 książek, przeważnie teologicznych<sup>1444</sup>. Większe księgozbiory istniały jedynie w stolicy regionu, Cieszynie, przy największych instytucjach kościelnych, oraz we Frydku, co po części wynikało z wiodącej pozycji, jaką miasto to zajmowało w życiu Kościoła katolickiego od czasów kontrreformacji<sup>1445</sup>. Biblioteka klasztoru dominikańskiego w chwili jego kasaty liczyła 910 pozycji, w tym 20 inkunabułów i 279 innych cenniejszych książek, przeważnie po łacinie. Służyły przede wszystkim działalności kaznodziejskiej<sup>1446</sup>. Jezuici korzystali z książek w większym jeszcze stopniu, za czym przemawiała cała ich zakonna formacja. Książki były dla nich źródłem argumentów w walce z przeciwnikami katolicyzmu

<sup>1440</sup> Spyra J.: Szlachecka rodzina Bludowskich z Dolnych Błędowic herbu Koźmiół i zabytki sztuki z nią związane. „Familia Silesiae”. 1997, t. 1, s. 24–25. Według niektórych autorów biblioteka zborowa powstała w momencie przejścia zbiorów Bludowskich w 1750 roku (M. Pawłowiczowa: Książka polska i biblioteka na Śląsku Cieszyńskim w latach 1740–1920. Katowice 1986, s. 77, przypis 96).

<sup>1441</sup> P. Mašek: Biblioteka Dworska z Solcy. PC. 1996, t. 11, s. 36–42.

<sup>1442</sup> H. Lankočí: Obec a panství Šenov. Kronika starobylé, slezské dědiny. [Polska Ostrawa] 1913, s. 11–13; H. Hoňková: Biblioteka Muzeum Těšínska w Czeskim Cieszynie. PC. 1995, t. 10, s. 113.

<sup>1443</sup> J. Polak: Inwentarz zamku bielskiego z 1786 roku. W: J. Polak: Z badań nad dziejami Bielska-Białej od XIII do XX wieku. Bielsko-Biała 2007, s. 24.

<sup>1444</sup> D. Pindur: Počátky charitní péče v Bruzovicích. „Těšínsko”. 2005, z. 3, s. 11. Wiele o książkach w posiadaniu poszczególnych księży pisze F. M. Bajger (zob. następny przypis).

<sup>1445</sup> Szczegółowo M. F. Bajger: Knihy kostela frýdeckého. Geneze knižních sbírek a knižní kultury při dnešních římskokatolických farnostech ve Frýdku. W: Studia z dějin kultury písemniczej na Śląsku Cieszyńskim. Red. K. Müller, J. Spyra. Cieszyn 2010, s. 132–200.

<sup>1446</sup> A. Schubert: Die ehemaligen Bibliotheken der von Kaiser Josef II. aufgehobenen Mönchskloster in Mähren und Schlesien, sowie die der Exjesuiten zu Teschen und Troppau. „Zentralblatt für Bibliothekswesen”. 1900, s. 322, 466).

oraz niezbędną pomocą w prowadzonej nauce gimnazjalnej, stąd też znajdowały się w stałym użytkowaniu poszczególnych ojców. Pokazuje to protokół przejęcia z 1774 roku, który wymienia kilka części księgozbioru użytkowanego przez różne osoby do wyznaczonych celów (m.in. przez przeora oraz profesorów poetyki i retoryki); wymienione są też książki w pokoju biblioteki (54 pozycji). Razem 330 pozycji w 167 woluminach. Zdecydowanie przeważały książki w języku łacińskim, jakich należało się spodziewać po zakonnikach uczących łaciny i retoryki, poza tym autorzy starożytni, etyka, teologia. Do państwowych bibliotek trafiło 37 „typograficznych starożytności” oraz 293 innych dzieł<sup>1447</sup>. Bibliotekę posiadali także bonifratrzy. Kilkanaście księzek z XVI i XVII wieku przybyło do Cieszyna wraz z pierwszymi braćmi, w ciągu XVIII wieku księgozbiór powiększył się o 110 pozycji. W połowie były to książki o tematyce religijnej, w połowie prace z zakresu medycyny, z różnych oficyn wydawniczych, głównie z Niemiec. Niektóre książki były wcześniej własnością innych domów zgromadzenia braci miłosiernych<sup>1448</sup>. Osobne podręczne księgozbiory były do dyspozycji aptekarzy, braci pielęgniarzy i chirurgów. Po wizytacji w 1840 roku włączono je do biblioteki, która wraz z archiwum znajdowała się na pierwszym piętrze nad refektarzem. Z pierwszej połowy XIX wieku pochodzi już większa liczba księzek<sup>1449</sup>.

Osobny księgozbiór znajdował się na cieszyńskim probostwie, był gromadzony zgodnie z zainteresowaniami poszczególnych proboszczów. Dziekan Klaybor pozostawił po sobie 80 księzek, które trafiły jednak w ręce jezuitów. W następnym stuleciu księzek nie było zbyt wiele: po śmierci dziekana Globischa w 1779 roku zaledwie 18 egzemplarzy, które przejął po swoich poprzednikach Wolfie i Twaruszcze i były to dzieła wydane w większości w XVII wieku<sup>1450</sup>. Na probostwie we Frydku zbiór kilkunastu księzek zanotowano już w XVI wieku, w czasie wizytacji w 1697 roku księgozbiór liczył 35 tytułów. Także wówczas frydeckcy proboszczowie Germanides, Klemens, Twaruszcza i Wolf posiadali własne księgozbiory, których liczebność trudno ustalić ze względu na stałe przemieszczanie się księzek; dwaj ostatni np. większość zabrali do Cieszyna, kiedy zostali zwierzchnikami Kościoła w tym mieście. W pozostałych parafiach wizytacje stwierdzały najwyżej kilka księzek<sup>1451</sup>. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku niektórym duchownym udawało się zgromadzić większe księgozbiory. Cieszyński proboszcz, dziekan i wikariusz generalny Antoni Alojzy Löhn († 1806) posiadał w momencie śmierci bibliotekę liczącą 231 pozycji (bez 122 dzieł częściowo zniszczonych bądź niepełnych). Przeważały już druki w języku niemieckim, zdarzały się książki polskie i czeskie, a zbiór miał jednoznacznie charakter religijny. We Frydku w tym samym czasie znaczącą kolekcję zgromadził jego następcą w funkcji wikariusza generalnego Josef Karl Schipp († 1836)<sup>1452</sup>. Także cieszyński dziekan ks. Jan Brzuska był właścicielem biblioteki liczącej co najmniej 250 księzek, przeważnie związanych z religią (220). Zgodnie jednak z nietypowymi zainteresowaniami dziekana uzupełniały je pozycje z zakresu farmacji, weterynarii i medycyny, ekonomii i rolnictwa<sup>1453</sup>. Brzuska

<sup>1447</sup> A. Schubert: Die ehemaligen Bibliotheken..., s. 467. Spis księzek zachowany w ZAO, KÚ, inv. č. 941, karton 647. Szerzej J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 312-314.

<sup>1448</sup> Tak trafił do Cieszyna Ludwik Perzyna (1742-1812), lekarz szpitalny w Warszawie, przeor konwentu w Łowiczu, po którego likwidacji w 1807 roku przez jakiś czas przebywał w Cieszynie. Zostawił tu swój księgozbiór, m.in. jego własne pisane w języku polskim dzieła medyczne.

<sup>1449</sup> Najszersze omówienie biblioteki bonifratrów M. M. Łobozek: Archiwum i biblioteka bonifratrów w Cieszynie. Warszawa 1995, s. 339-423. Por. M. Pawłowiczowa: Biblioteka bonifratrów w Cieszynie. Studia bibliologiczne t. 2. Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego 858. Katowice 1988, s. 70-82; też: Książka polska..., s. 49-58.

<sup>1450</sup> KCC, Zbiór rękopisów Biblioteki Dekanatu i Parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Cieszynie, sygn. 95, s. 74; ZAO, ZVSI, inv. č. 66, fol. 99-100. Spis ten ujmuje jedynie książki „in folio”, czyli dużego formatu.

<sup>1451</sup> Na przykład w Bielsku w 1679 roku jedynie sześć księzek (M. F. Bajger: Knihy kostela frýdeckého..., s. 135-140, 151-153, 159-162).

<sup>1452</sup> Tamże, s. 172-177. Spis księzek Löhna w ZAO, ZVSI, inv. č. 66, fol. 112-114; AAKat, Akta Lokalne, sygn. 483, f. 45-48, 64-65. Omówiła je szerzej W. Pawłowicz: U źródeł Biblioteki Dekanatu w Cieszynie - kolekcja księdza Antoniego Alojzego Löhna. „Pamiętnik Cieszyński”. 1995, t. 10, s. 19-24.

<sup>1453</sup> Sportretował się zresztą na tle biblioteki (M. Pawłowiczowa: Ksiądz Jan Brzuska (1757-1840). Jego prace i księgozbiór. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”. 1970, nr 1-4, s. 88-101. Por. też: Książka polska..., s. 73-74.

przyczynił się też do powstania stałej biblioteki dziekanatu, co nastąpiło po rozporządzeniu gubernialnym z 5 sierpnia 1825 roku, nakazującym urządzić dla pomocy w pracy duchowieństwa biblioteki dekanalne i parafialne. Przekazał na jej rzecz własny księgozbiór, do biblioteki dekanatu trafiły też książki Löhna oraz innych księży z Cieszyna i okolicznych parafii<sup>1454</sup>. W podobny sposób powstała biblioteka dekanatu frydeckiego, której zaczątkiem stał się księgozbiór Schippa. W 1844 roku, kiedy zachował się pierwszy pełny spis, liczyła już 1 069 tomów. Opiekował się nią ówczesny proboszcz ks. Jan Koziar (1791–1869), który sam zgromadził liczną bibliotekę<sup>1455</sup>. Księgozbiory księży i instytucji kościelnych z innych miast i parafii raczej trafiały się rzadko: w dekanacie bielskim jeszcze kilkanaście lat później żadna parafia nie dysponowała własną biblioteką. Wyjątkiem był proboszcz z Międzyrzecza ks. Johann Neisser, który starał się przekazać własne książki na użytek biblioteki parafialnej lub dekanalnej<sup>1456</sup>. Doskonaleniu się przyszłych duchownych w języku polskim służyć miała biblioteka założona w seminarium duchownym dla kandydatów na księży z Moraw i Śląska Austriackiego w Ołomuńcu z inicjatywy wikariusza generalnego dr. Mateusza Opolskiego po 1844 roku<sup>1457</sup>.

Jeszcze większą wartość miały książki dla cieszyńskich ewangelików, zwłaszcza przed 1709 rokiem, kiedy często stanowiły jedyny środek przekazu luterskiej tradycji i były nierzadko bezlitośnie tępione. Przybywający do Cieszyna pastory przywozili ze sobą książki niezbędne do realizacji kaznodziejskiego powołania, inne darowali kolatorzy, bogatsza szlachta, kupcy, m.in. z Bielska, a nawet chłopci z górnośląskich Rozumic. Najliczniejszym był dar sekretarza Juliusza Gottlieba Sunnegha z Jesenicy, pana Bielska, Jerzego Greupnera, który zmarł w 1717 roku, a przed śmiercią swój księgozbiór przekazał testamentem zborowi cieszyńskiemu<sup>1458</sup>. Księgozbiór Greupnera liczył 188 pozycji, między innymi z prawa, teologii, historii, literatury klasycznej, filozofii i gramatyki. W 1730 roku zbiór książek Greupnera został połączony z innymi, m.in. z takimi, które przechowywano w zakrystii – łącznie liczyły 277 pozycji katalogowych. W 1750 roku doszły książki darowane przez Adolfa Bogusława Schmelinga z Neuenhagen, a w 1787 roku księgozbiór Tschammera złożony z około 500 dzieł, głównie z dziedziny prawa, historii i polityki<sup>1459</sup>. Rudolf Gottlieb Tschammer, długoletni kurator zboru, pozostawił też fundację 1 000 florenów, która miała służyć utrzymaniu i powiększaniu księgozbioru, stąd znaczna już teraz biblioteka zborowa otrzymała jego imię. Opieką nad księgozbiorem powierzono jednej osobie z grona personelu zboru, od 1778 roku funkcję tę pełnił nauczyciel Jan Gotfryd Kotschy, który w 1786 roku sporządził pierwszy katalog biblioteki (zaginął). Spis sporządzony przez Christia-

<sup>1454</sup> Obecnie jako depozyt parafii katolickiej św. Marii Magdaleny przechowywany jest w Książnicy Cieszyńskiej. Por. też W. Pawłowicz: Biblioteka Dekanatu w Cieszynie. Historia i księgozbiór. W: Cieszyńskie księgozbiory historyczne. Materiały z sesji naukowej Cieszyn, 18–20 listopada 1991 roku. Red. H. Łaskarzewska. Warszawa 1993, s. 42–52.

<sup>1455</sup> W 1853 roku jej część, około 300 tomów wraz z kapitałem fundacyjnym przekazał założonej przez siebie bibliotece nauczycieli powiatu frydeckiego (M. F. Bajger: *Knihy kostela frýdeckého...*, s. 180–184).

<sup>1456</sup> M. Opolsky: *Inventarium der Pfarrei Bielitz und der dazu gehörenden Kirchen*. Wyd. R. E. Wagner: Bielsko 1937, s. CXX–CXXVII (kol. 240–242). Por. W. Pawłowicz: Księgozbiory kapłanów śląskich XIX i XX w. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. 2005, nr 2, s. 421–438, zwłaszcza 423–424.

<sup>1457</sup> J. Galicz: *Biblioteka Polska Teologów Wrocławskich w Ołomuńcu i Widnawie*. Przyczynek do dziejów ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. Cieszyn 1934; W. Pawłowicz: *Polski księgozbiór teologów wrocławskich w Ołomuńcu i Widnawie*. Śląskie Miscellanea (literatura – folklor) t. 4. Katowice 1992, s. 49–56.

<sup>1458</sup> BAT, Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie, sygn. 1534, s. 4. Por. M. Gabrys: *Počátky Tschammerovy knihovny...*

<sup>1459</sup> Trafiły do niego także książki należące do pastorów działających w XVII w. (Jerzego Trzanowskiego, Jana Pragenusa) oraz Chodurowskiego, Lehmana, Pevnera, Reissa oraz Frölicha z Bielska; lekarzy Cunrada i Langoego czy medyka Schimki (M. Pawłowiczowa: *Księgozbiory prywatne na Śląsku Cieszyńskim w latach 1740–1920*. „Roczniki Biblioteczne”. 1988, z. 1, s. 216, ale za J. Broda: *Biblioteka Tschammera w Cieszynie*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”. 1970, nr 1–4, s. 83–88).



na Traugotta Sittiga w 1829 roku wykazał już 3 210 tomów, do 1848 roku liczba woluminów w Bibliotece Tschammera wzrosła do około 3 700 tomów<sup>1460</sup>.

Wymogi wykonywanego zawodu zmuszały także urzędników do stałego korzystania z książek, niektórzy posiadali ich większą liczbę, które pozostawały jednak w ich prywatnym użytkowaniu. Próbę ufundowania pierwszej biblioteki dostępnej dla szerszego kręgu użytkowników podjął w Bielsku Zygmunt Frölich († 1720), dyrektor kancelarii hrabiego Sunnegha. W testamencie ofiarował swoje zbiory urzędnikom kancelarii i miastu, korzystać z nich mogły także inne osoby wykształcone, zamieszkujące obszar państwa bielskiego<sup>1461</sup>. Dostęp do zbiorów był w praktyce ograniczony, korzystać można było jedynie na zamku, choć władze miejskie starały się o ich przeniesienie na ratusz. Oprócz tego Frölich darował kapitał w wysokości 400 florenów, z którego odsetki (24 floreny w skali rocznej) miały iść na utrzymanie księgozbioru. Biblioteka istniała do 1808 roku, kiedy to spłonęła podczas wielkiego pożaru, jedynie fragment zbiorów udało się uratować, do połowy XIX wieku częściowo przetrwał kapitał założycielski<sup>1462</sup>. Znaczny księgozbiór uzupełniany materiałami dotyczącymi przeszłości Cieszyna i Śląska Cieszyńskiego posiadał cieszyński burmistrz Leopold Innocenty Polzer (1697–1753). Jego zięć, administrator miejski Jan Antoni Szersznik, posiadał księgozbiór złożony z około 600 dzieł z zakresu prawa, medycyny, filozofii, historii i teologii. Książki ojca i dziadka odziedziczył Leopold Jan Szersznik, ale spłonęły w czasie pożaru z 1789 roku. Badania nad księgozbiorami historycznymi w Cieszynie dalekie są jeszcze od ukończenia<sup>1463</sup>.

Po reformie szkolnej z 1774 roku pojawiła się jeszcze jedna grupa społeczna zainteresowana korzystaniem z książek, mianowicie nauczyciele i uczniowie. Uposażenie nauczycieli długo pozostawało skromne, władze austriackie skąpiły pieniądze na wyposażenie szkół, za to ograniczały swobodny obieg książek w obawie przed szerzeniem się nieprawomyślnych poglądów, choć nie podważały zasadności tworzenia bibliotek<sup>1464</sup>. Najważniejsza placówka oświatowa w regionie, gimnazjum katolickie w Cieszynie, po jego przejęciu przez państwo dysponowało właściwie jedynie książkami o treści religijnej; podejmując w nim pracę nauczyciela retoryki i poetyki, L. J. Szersznik nie znalazł w gimnazjalnej bibliotece nawet słowników łacińskich i greckich. Aż do Wiosny Ludów nie założono też biblioteki przy żadnej ze szkół trywialnych i głównych. Oddolne inicjatywy samych nauczycieli nie znajdowały należytego poparcia<sup>1465</sup>. L. J. Szersznik, pełniący funkcje prefekta gimnazjum, a potem zwierzchniego nadzorca szkolnego, przez lata zabiegał o lepsze wyposażenie zarówno gimnazjum, jak i szkół elementarnych w książki i pomoce szkolne, ale i jemu nie udało się pokonać niedowładu struktur państwowych i oświatowych. Jego szczególną zasługą jest więc to, że niezrażony biurokratyczną bezdusnością urzędów stworzył w Cieszynie pierwszą bibliotekę publiczną, w oparciu o własne zbiory, które w 1802 roku udostępnił nie tylko nauczycielom, ale także uczniom gimnazjalnym w specjalnie do tego celu przystosowanym bu-

<sup>1460</sup> M. Pawłowiczowa: *Książka polska...*, s. 76–79; G. Ciompa-Wucka: *Biblioteka im. Tschammera w Cieszynie*. W: *Cieszyńskie księgozbiory historyczne*. Red. H. Łaskarzewska. Warszawa 1993, s. 23–28.

<sup>1461</sup> ad usus Publicos, sowohl zu hiesiger Cancellay, alsz auch des Magistratis Civici und anderer Literaturum Bey Hiesiger Stadt und Herrschafft Nothdurfft (C. Hoinkes: *Eine Bielitzer offentliche Bibliothek von 1720*. Poznań 1936, s. 70).

<sup>1462</sup> A. Kaufmann: *Geographisch Statistischen Beschreibung des Herzogthums Teschen und der übrigen zum Teschener Kreise gehörigen Ortschaften t. 6* (ZAO, Sbirka rukopisů, inv. č. 126), s. 1064–1065. O początkach fundacji W. Cwiertnia: *Biblioteki publiczne w Bielsku 1720–1939*. „Roczniki Biblioteczne”. 1968, t. 12, z. 2, s. 111. Zob. też J. Polak: *Inwentarz zamku bielskiego...*, s. 24 oraz P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 117–118.

<sup>1463</sup> *Cieszyńskie księgozbiory historyczne*. Materiały z sesji naukowej Cieszyn, 18–20 listopada 1991 roku. Red. H. Łaskarzewska. Warszawa 1993; *Historyczne księgozbiory Cieszyna na tle śląskim*. Red. R. Gładkiewicz, Cieszyn 1997 oraz cykl artykułów opublikowanych w PC, t. 10 i 11.

<sup>1464</sup> A. Weiß: *Geschichte...*, s. 754, pisze, że początkowo w 1799 władze zakazywały nawet organizowania bibliotek na zasadzie wypożyczania książek z obawy przed szerzeniem się idei wywrotowych.

<sup>1465</sup> Około 1840 roku nauczyciele szkół ewangelickich zaproponowali opodatkowanie się na rzecz stworzenia biblioteki nauczycielskiej, czego jednak nie zaaprobował senior ks. Schimko z Bielska (K. Kotula, Jan Śliwka..., s. 26–27). Por. J. Spyra: *Główne kierunki...*, s. 180, przypis 58.

dynku, urządzonym na swój koszt. Biblioteka ks. Szersznika liczyła w momencie jego śmierci około 7 300 tytułów w 11 tysiącach woluminach, a jej część składową stanowiły liczące prawie 10 tysięcy zbiory, zwłaszcza mineralogiczne, które jako elementy poglądowe miały wzbogacać proces edukacji gimnazjalnej. Zbiory Szersznika przewyższały wszystkie pozostałe księgozbiory nie tylko wielkością, ale także dużą reprezentatywnością w odniesieniu do większości dyscyplin



fol. K. FIRLA



Pomocze naukowe (zegar słoneczny i mikroskopy), jakich używał Leopold Jan Szersznik, prowadząc swoje badania. Zachowały się w jego gabinecie osobliwości (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie)

ówczesnej nauki<sup>1466</sup>. Część muzealna w przyszłości stała się podstawą cieszyńskich zbiorów muzealnych, których spadkobiercą jest Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

W czasach Szersznika książka stała się towarem łatwiej dostępnym, zwłaszcza kiedy zaczęły powstawać w Cieszynie księgarnie i drukarnie. W październiku 1799 roku Johann Leonhard Kießling uruchomił pierwszy w mieście i regionie skład druków, muzykaliów, a także książek i czasopism, który jednak działał krótko<sup>1467</sup>. Pierwszą stałą księgarnię uruchomili dopiero w latach trzydziestych XIX wieku bracia Anton, Balthasar i Franz Wäscherowie. W 1806 roku pierwszą drukarnię założył Fabian Beinhauer, w tymże roku została wykupiona przez Tomasza Prochaskę. W posiadaniu jego potomków drukarnia znajdowała się aż do 1945 roku. Początkowo drukowała przede wszystkim rozporządzenia urzędowe oraz literaturę religijną, także po polsku i po czesku. Zatrudniała niewielu pracowników<sup>1468</sup>. W tym czasie wiele grup społecznych – uczniowie, studenci, adwokaci, urzędnicy itd. stykało się z książkami stale i w miarę możliwości je gromadziło. Nawet w niższych warstwach społecznych znajomość słowa drukowanego była na Śląsku Cieszyńskim dość powszechna. Pamiętać należy, że najczęściej w omawianym okresie z książek korzystała najlepiej wykształcona grupa wyznaniowa, mianowicie Żydzi, choć oczywiście były to książki religijne drukowane w języku hebrajskim. Wiele działających na omawianym terenie osób wyznania mojżeszowego było osobami

<sup>1466</sup> Dokładnie K. Szelong: Biblioteczne zbiory Leopolda Jana Szersznika. W: 190 lat założenia Muzeum i Biblioteki Leopolda Jana Szersznika 1802-1992. Red. J. Spyra. Cieszyn 1993, s. 45-46; M. Makowski: Dorobek Leopolda J. Szersznika w dziedzinie nauk przyrodniczych. W: Ks. Leopold Jan Szersznik znany i nieznan. Materiały z konferencji naukowej. Cieszyn, 6-7 listopada 1997. Red. H. Łaskarzewska, A. Baňurová. Cieszyn 1998, s. 178-189. Por. K. Szelong: Proces ewidencji i opracowania bibliotecznych zbiorów ks. Leopolda Jana Szersznika. „Roczniki Biblioteczne”. 2000, t. 44, s. 87-134.

<sup>1467</sup> Erstes verzeichniss neu angeschaffter Kupferstiche, Musikalien und Kunstsachen welche bei Johann Leonhard Kießling, Kunst- und Musikalienhändler in Teschen um beigesetzte Preise zu haben sind, druk ulotny w zbiorach KCC (bez sygn.)

<sup>1468</sup> B. Franek, P. Nováková: 200 lat cieszyńskiego drukarstwa. 200 let těšínského tiskařství. Cieszyn 2006, gdzie dalsza literatura.

uczonymi, choć niewiele jeszcze o tym można powiedzieć. W pierwszej połowie XIX wieku własne księgozbiory, zawierające po części także druki w języku niemieckim, posiadali niektórzy Żydzi z Bielska<sup>1469</sup>.

## Kultura duchowa

Niełatwo scharakteryzować rozwój życia kulturalnego Śląska Cieszyńskiego w omawianym okresie, zwłaszcza w jego najbardziej wyrafinowanych formach, określanych mianem „kultury wysokiej”. Po wygaśnięciu dynastii Piastów w 1653 roku zabrakło najważniejszego mecenasa, którego tylko częściowo mogli zastąpić miejscowi możnowładcy albo urzędnicy reprezentujący nowych władców, Habsburgów. Zrozumienie dla spraw sztuki i kultury przejawiali Albert Sasko-Cieszyński i jego następca arcyksiążę Karol, ale ich interwencje wspierające poszczególnych artystów nie zmieniały ogólnego obrazu odległego, zapoznanego regionu, który został sprowadzony do roli dostarczyciela jak największych dochodów. Regres gospodarczy spowodowany zniszczeniami wojny trzydziestoletniej oraz wojnami z końca XVII wieku, a potem z połowy XVIII wieku, utrwały stan cywilizacyjnego zacofania, nawet w porównaniu z sąsiednimi regionami Śląska i Moraw. Brakowało bazy materialnej, choć tutaj sytuację zmieniło powstanie gimnazjum jezuickiego oraz Szkoły Jezusowej, a następnie reformy szkolne Marii Teresy i Józefa II. Nie było więc warunków do ukształtowania się czy regionalnego, czy nawet lokalnych środowisk kulturalnych, czego nie mogła zmienić aktywność mniej lub bardziej uzdolnionych jednostek, mniej lub bardziej bezpośrednio reagujących na wyzwania swoich czasów<sup>1470</sup>.

Nie sprzyjała też rozwojowi kultury walka religijna, jaka toczyła się w różnych formach co najmniej do końca XVIII wieku. Co rozumiałe, w tym okresie tematyka religijna całkowicie zdominowała treść spisywanych, a czasami wydawanych w tym okresie dzieł pisarskich. Początkowo najaktywniejsi byli protestanci pastory, usunięci po 1653 roku ze Śląska Cieszyńskiego (z wyjątkiem Bielska), którzy jednak nadal oddziaływali na swoje wcześniejsze środowiska. Przykładem zbioru pieśni religijnych Jerzego Joannidesa z Frydku (stąd Frydecki), wcześniejszego pastora w Ropicy i Końskiej, który staraniem wówczas jeszcze protestanckiego burmistrza Cieszyna Andrzeja Wildau'a wydał drukiem w Tenczyńcu w 1654 roku dziełko pt. *Modlitby křesťanské*. Do 1665 roku działał na dworach Beesów w Górnej Suche, zapewne korzystając z własnych zbiorów kazań napisanych w latach 1636–1653 Jan Pragenus (st.), wcześniej pastor w Pogwizdowie i Hażlachu<sup>1471</sup>. Nawet anonimowy autor *Skoczowskich osobliwości*, mimo specyficznego charakteru tej kroniczki przerwanej w 1666 roku, a nastawionej na rejestrację wydarzeń „sensacyjnego” charakteru (wojny, klęski żywiołowe i inne, zgony, zwłaszcza gwałtowne), najwięcej uwagi poświęca wydarzeniom dotyczącym dziejów kościoła ewangelicko-augsburskiego<sup>1472</sup>.

Niektórzy duchowni katoliccy (Wolf, Twaruszką) opublikowali w tym okresie panegiriki mające dowodzić obeznania w obowiązującym w tym okresie modelu

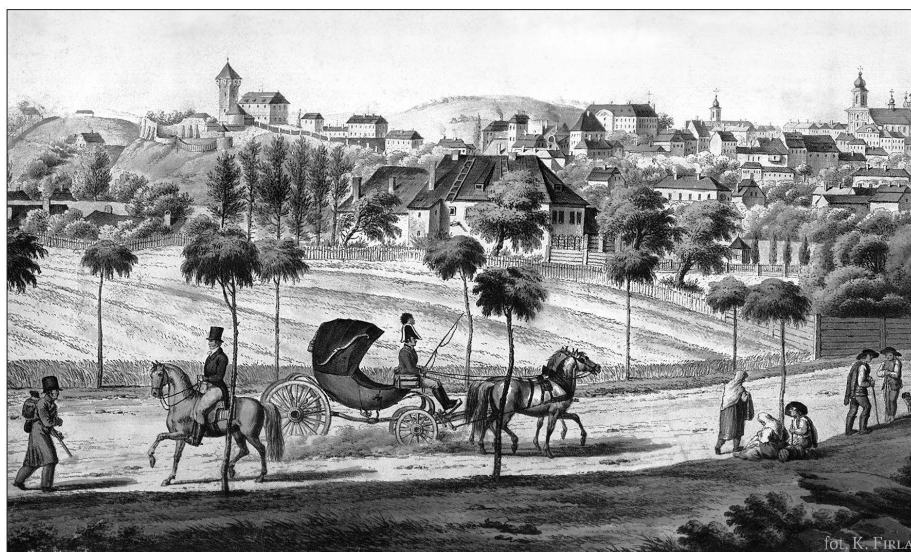
<sup>1469</sup> Po zmarłym w 1816 roku Abrahamie Lichtensternie pozostało kilkanaście woluminów, w tym Pięcioksiąg Mojżesza w przekładzie Mosesa Mendelsohna (J. Spyra: Żydowskie gminy wyznaniowe na Śląsku Austriackim 1742-1918. Katowice 2009, s. 237).

<sup>1470</sup> Za udany szkic głównych linii rozwojowych kultury na Śląsku Cieszyńskim można uznać publikację Duchowe źródła kultury cieszyńskiej. Katalog wystawy. Red. K. Szelong, M. Szelong. Cieszyn 2001.

<sup>1471</sup> J. Stypa: Sležští rodáci v českém písemnictví cz. 2. „Věstník Matice opavské”. 1905, s. 30-31; M. Pawelec: Ewangelickie piśmiennictwo w księstwie cieszyńskim. Twórcy i ich dzieła. W: Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 383-386.

<sup>1472</sup> KCC, SZ, sygn. DD V 13. Jak przypuszcza J. Spyra: Anonim, Skoczowskie osobliwości (edycja źródła wraz ze wstępem). „Kalendarz Skoczowski”. 1997, s. 123-125. Autorem był jeden z protestanckich predykatów przebywających w tym czasie na którymś ze szlacheckich dworów w okolicach Skoczowa.

humanistycznej ogłady<sup>1473</sup>. Większe dzieła pozostawili cieszyńscy jezuici, przeważnie mieściły się w tradycji zakonnej. Obok wspomnianego już Daniela Nitscha (1651-1709), autora zbioru kazań *Berla královská Jezu Krista* (Praha 1709), wymienić warto Karla Mageta (1683-1746), przez dwa lata cieszyńskiego superiora, autora kilku dzieł religijnych, w tym żywota św. Jana Sarkandra, a także Stanisława Rapaliusa (1640-1708), znawcę języków starożytnych, autora dwóch wydanych drukiem prac, który stracił życie jako misjonarz, nawracając protestantów na Morawach<sup>1474</sup>. W tym okresie Frydek jako jedyne miasto o nieprzerwanej katolickiej tradycji prezentuje się szczególnie wyraziście jako ośrodek barokowej kultury katolickiej, pisanej przeważnie języku czeskim. Stąd pochodziło wielu znanych homiletyków i twórców tekstów religijnych, przeważnie działających na ziemiach czeskich, jak Christian Bohumir Hirschmenzl (1638-1703), który



Panorama Cieszyna od strony zachodniej na grafice Ludwika Kmetty około 1820 roku (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego). W centrum widać dawny letni zameczek ostatnich Piastów na Brandyście. Na pierwszym planie artysta uwiecznił społeczne zróżnicowanie miasta: mieszczańską spacerówkę i powóz oraz mieszkańców przedmieść przemieszczających się pieszo

mieszkał w Bolaticach, a pisał po łacinie. Z Frydka pochodzili Jerzy Iwanek (1643-1693), jezuita, autor czterech książek wydanych w Pradze oraz Jan Josef Božan, później katolicki proboszcz w Chroustovicích. Jego kancjonał *Slavíček ráj-ský* ukazał się w Hradec Králové i był znany na Śląsku Cieszyńskim. Božan czerpał z wielu źródeł, nawet z tradycji braci czeskich, przedrukował Trzanoskiego, a także wiele średniowiecznych utworów, które na początku XV wieku były ulubionymi pieśniami ruchu husyckiego<sup>1475</sup>. Tylko miejscem przyjścia na świat związany był ze Śląskiem Cieszyńskim urodzony w Cieszynie Jan Karol Tłuk, zwany Skop, który młodość spędził na nauce w klasztorach dominikańskich w Krakowie, Wenecji, Madrycie, Salamance i Rzymie. Jednak swoje dwa dziełka poetyckie (*Lilia Parnassi*, 1700, *Epigrammatum libri quator*, około 1705) wydał w Berlinie i Frankfurtu. Są to konwencjonalne, barokowe epigramaty. Bardziej od nich

<sup>1473</sup> Przykłady L. J. Scherschnik: *Nachrichten von Schriftstellern und Künstlern aus dem Teschner Fürstenthum*. Teschen 1810, s. 117, 167.

<sup>1474</sup> L. J. Scherschnik: *Nachrichten...*, s. 116-117, 124, 135-137. Z osób działających poza miejscem urodzenia wspomnieć można szlachcica z pochodzenia, Ferdynanda Ohm-Januszowskiego (1639-1712), urodzonego w Jaworzu, dominikanina z Krakowa, teologa i wysokiej klasy filozofa-moralistę.

<sup>1475</sup> L. J. Scherschnik: *Nachrichten...*, s. 97-98; D. Pindur: *Století rekatolizace...*, s. 126-127; J. Malura: *Kancjonał Jana Josefa Božana a jeho vztah k literární tradici*. W: *Przenikanie języka czeskiego i polskiego do poezji średniowiecznej i twórczości pieśniowej na Śląsku*. Red. L. Martinek, A. Wójcik. Cieszyn 1998, s. 69-75.

ciekawe jest życie awanturniczego poety cieszyńskiego, który porzucił katolicyzm i przeszedł do Kościoła protestanckiego. Szerokością przestrzeni, w jakiej działał, przewyższa go Christoph Matter (\* 1661, † po 1710), także z Cieszyna, który w 1708 roku wraz z czeskimi jezuitami wyruszył do wschodnich Indii i pozostawił po sobie opis wyspy Goa<sup>1476</sup>. Do osób żyjących w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku, które pozostawiły po sobie ciekawe zabytki piśmiennicze zaliczyć też można Andreasa Micklera z Bielska, autora opracowania prawno-historycznego z 1760 roku, którego celem było obrona przywilejów wielkomieszczan, jak również Melchiora Stephana, farbiarza z Cieszyna, autora rękopiśmiennej kroniki rejestrującej fakty z życia własnej rodziny oraz miasta z lat 1660–1720<sup>1477</sup>.

Sytuacja uległa zmianie w pierwszej połowie XVIII wieku wraz z powstaniem w Cieszynie kościoła Jezusowego. Powołani do Cieszyna pastory z wielką energią podjęli zadania związane z nauczaniem religii, niejednokrotnie przekraczając ramy religijnej katechezy. Sporo pisali, w większości prostym, ale literackim językiem niemieckim albo polskim, najwięcej Jan Muthmann. Jego dziełko *Wierność Bogu i cesarzowi czasu powietrza morowego należąca...* z 1716 roku uważane jest za najstarszy druk w języku polskim, jaki powstał na Śląsku Cieszyńskim. W języku polskim pisał także jego kolega Samuel Ludwik Zasadius (1695–1756), a wydana przez niego w 1723 roku *Droga do nieba to jest nauka krótka z katechismusa* do 1729 roku miała cztery wydania<sup>1478</sup>. Tradycję zaangażowanego w wychowywanie ludu kaznodziejstwa w języku dla niego zrozumiałym kontynuowali kolejni ewangeliccy teolodzy i kaznodzieje, jak np. urodzony w Skoczowie Jan Kłapsia (1759–1805), pastor w Jaworzu i Skoczowie, który opublikował m.in. zbiór dzieł w pięciu kazań w języku niemieckim wydany w 1786 roku oraz kilka mów okolicznościowych<sup>1479</sup>. Duże znaczenie miało uruchomienie ewangelickiej szkoły łacińskiej, która nie tylko wykształciła wiele pokoleń dzieci i młodzieży, ale też była miejscem pracy wielu uzdolnionych nauczycieli. Na uwagę zasługują Jonas Nigrini († 1742), autor pierwszej mapy Śląska Cieszyńskiego wydanej drukiem w 1724 roku, oraz Andreas Fabri / Faber (1687–1743), autor *Celariusa polskiego*, słownika niemiecko-polskiego, który ukazał się drukiem w Brzegu po 1717 roku<sup>1480</sup>.

Pierwsza katolicka książka wydana w języku polskim napisana na Śląsku Cieszyńskim ukazała się w Opawie w 1761 roku pt. *Prawdziwa jedzina do nieba...* Jej autorami była trójka proboszczów, mianowicie Jerzy Bajtek z Jabłonkowa, Jan Juda Hackenberger z Wędryni oraz Franciszek Knöbel z Goleszowa. Z kolei kapłan i proboszcz w Cieszynie, Frydku, Skoczowie, w końcu w Pruchnej, Ludwik Heim († 1765), był tłumaczem utworów literackich z łaciny na język polski, autorem wierszy i epigramów oraz poematów *Pochwała Łysej Góry* oraz *Gloria Quadorum*. Wychwalały one zalety małej cieszyńskiej ojczyzny, ale pozostały w rękopisie<sup>1481</sup>.

Z wyjątkiem poematów Heimba mamy tu do czynienia z pracami użytkowymi, co nie znaczy, że pozbawionymi wartości. Także w następnych latach sięgano po pióro bardziej z praktycznej potrzeby, aniżeli dla zaspokojenia ambicji literackich czy naukowych, na co zresztą w biednym kraju po prostu nie było warunków.

<sup>1476</sup> L. J. Scherschlik: Nachrichten..., s. 117–118. Na temat J. K. Tłuka K. Szelong: Podróże edukacyjne... s. 106–110, gdzie odesłania do prac Tadeusza Sinki.

<sup>1477</sup> L. J. Scherschlik: Nachrichten..., s. 149; Die „Micklerische Chronik“ das ist die Denkschrift des Andreas Mickler von 1760. Eine Quellenschrift zur Bielitzer Stadtgeschichte. Red. R. E. Wagner. Bielsko-Bielitz 1938.

<sup>1478</sup> G. Szewczyk: Samuel Ludwik Zasadius – wybitny śląski pisarz i teolog protestancki. W: Dzieje literatury polsko-ewangelickiej na Górnym Śląsku. Red. J. Szturc. Katowice 2006, s. 120–132.

<sup>1479</sup> Poza regionem publikowali Jan Christian Bockshammer z Cieszyna (1733–1804), autor m.in. nowego wydania Postylli Dombrowskiego oraz Paul Twardy z Trzecieża (1739–1807), pastor we Wrocławiu, gdzie wydał polską Biblię i inne dzieła. Poza regionem działał też teolog jezuita Adam Enzendorfer ze Skoczowa (1720–1790), autor traktatów teologicznych i dramatów religijnych, jakiś czas rektor jezuitckiego uniwersytetu we Wrocławiu.

<sup>1480</sup> J. Szaflarski: Pierwsza mapa Śląska Cieszyńskiego z początków XVIII w. „Zaranie Śląskie”. 1963, s. 365–380; Ostschlesische Porträts. Biographisch-bibliographisches Lexikon von Österreichisch-Ostschlesien t. 1–2. Red. K. W. Neumann. Berlin 1991, s. 22.

<sup>1481</sup> KCC, SZ, sygn. IX 22/38. Por. L. Heim: Gloria Quadorum; Łysa Góra. Poemata. Wyd. J. Malicki. Katowice 1995.

Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku można mówić o stopniowym wychodzeniu Śląska Cieszyńskiego z zapaści ekonomicznej, a oderwanie od reszty ziem śląskich zagarniętych przez Prusy oznaczało też zmianę orientacji kulturalnej z zachodniej (Wrocław, Praga) na południową (Wiedeń). Dotąd aktywność pisarska realizowała się najczęściej w języku czeskim, urzędowym na Śląsku Cieszyńskim i używanym przez znaczną część jego mieszkańców<sup>1482</sup>. Około połowy XVIII wieku język czeski coraz szybciej był wypierany przez niemiecki, wciąż w użyciu pozostawała łacina jako uniwersalny język teologów, uczonych i ludzi wykształconych. Coraz częściej też ukazywały się druki w języku polskim, polszczyzna zastąpiła język czeski w kościele Jezusowym, stając się językiem nie tylko kazań, ale i liturgii, na równi z językiem niemieckim. Opracowane przez cieszyńskie duchowieństwo ewangelickie śpiewniki w języku niemieckim, sygnowane nazwiskiem Christiana Gottlieba Frölicha († 1795), wydane w Wiedniu w 1783 roku, stały się obowiązkowymi dla wszystkich ewangelików monarchii austriackiej<sup>1483</sup>.

Na przełomie XVII i XIX wieku liczba osób aktywnych w różnych dziedzinach ówczesnej kultury znacznie się powiększyła, do grona szlachty i duchowieństwa dołączyli urzędnicy, nieliczni przedstawiciele wolnych zawodów, a także nauczyciele szkół średnich, po likwidacji zakonu jezuitów coraz częściej ludzie świeccy. Wciąż ważna jest literatura religijna, której zasięg nawet się poszerza, trafiając do coraz szerszych warstw uboższej ludności i budząc czasami spore kontrowersje. Za przykład niech posłuży inne dziełko Jana Kłapsi, pastora z Jaworza, pt. *Modlitwy i rozmyślenia nabożne* (Wrocław 1794), do którego autor dołączył krótki zarys dziejów chrześcijaństwa. Doszukano się w nim niepochlebnych zwrotów pod adresem papieża, w efekcie władze konfiskowały wydrukowane i rozsprzedane już egzemplarze, wycinając z nich „zakazane” 36 stron<sup>1484</sup>. Skromny wikary z Ligoty koło Bielska, ks. Błażej Olejak, mimo słabego zdrowia nie tylko osiągał w swojej szkole najlepsze wyniki na całym Śląsku Cieszyńskim, był też autorem *Drogi Krzyżowej* ułożonej dla wygody swoich parafian w języku polskim (1831). Miejscem rozprowadzania literatury religijnej dostępnej dla każdej kieszeni były najczęściej odpusty oraz jarmarki. Do połowy XIX wieku ukazało się na Śląsku Cieszyńskim sporo druków w języku polskim<sup>1485</sup>.

Duchowni obu wyznań nie tylko nauczali swoich wiernych podstaw nauki chrześcijańskiej, ale też kształtowali ich postawy kulturalne, coraz częściej bywali autorami katechizmów oraz śpiewników do użytku dzieci i młodzieży szkolnej. W 1817 roku dopuszczona została do używania w szkołach ewangelickich *Nauka ewangelii Chrystusowej* pastora Andrzeja Pauliniego, która doczekała się licznych wznowień. Jej odpowiednikami były *Książka modlitewna dla katolickiej młodzieży szkolnej* wydana w 1823 roku<sup>1486</sup> oraz opracowany ks. Andreea Potiorca, dyrektora Szkoły Głównej w Cieszynie „Geistliches Lehr- Gesang- und Gebethbuch zur grösseren Erbauung der Schuljugend beim katolischen Gottesdienste” wydany w 1828 roku<sup>1487</sup>.

Panujący duch oświecenia oraz interes absolutnego państwa powodowały jednak, że w końcu XVIII wieku rozwijają się raczej nauki ścisłe, a uczona opinia publiczna kładzie nacisk na rzeczy pożyteczne dla społeczeństwa. Należała do nich

<sup>1482</sup> Jak stwierdza J. Urbanec: *Literární Slezsko*. W: *Literatura v českém a polském Slezsku*. Literatura na Śląsku czeskim i polskim. Red. J. Urbanec i E. Rosner. Cieszyn 1996, s. 7-12 później aż do końca XIX wieku nie można mówić o znaczniejszej czeskiej aktywności kulturalnej na Śląsku Cieszyńskim.

<sup>1483</sup> L. J. Scherschnik: *Nachrichten...*, s. 49-51; D. Spratek: *Z dějin luterské liturgie na Těšinsku v 18. století*. „Těšinsko” 2002, z. 4, s. 16-18.

<sup>1484</sup> W efekcie niezniszczone egzemplarze tzw. niemiskowanej kłapsiówki osiągały znaczną wartość. Szerzej J. Wantuła: *Ks. Jan Kłapsia, pierwszy kaznodzieja zboru w Jaworzu*. „Poseł Ewangelicki” 1932, s. 11-16.

<sup>1485</sup> Londzin: *Stan szkół...*, s. 34; J. Pilch: *Polskie pierwodruki cieszyńskie*. Cieszyn 1990, s. 21.

<sup>1486</sup> Zdaniem J. Londzina: *Kilka druków polsko-śląskich z zeszłego i pierwszej połowy bieżącego stulecia z szczególnym uwzględnieniem innych książek polskich używanych przez ludność polską w Księstwie Cieszyńskim*. III Sprawozdanie Gimnazjum polskiego. 1898, s. 13, jej autorem jest dziekan Jan Brzuska.

<sup>1487</sup> Szerzej M. Bogus: *Nauczyciele szkół ludowych Śląska Cieszyńskiego w XIX i na początku XX wieku*. Uwarunkowania prawne i zawodowe (w druku).

niewątpliwie medycyna. Z kilku działających w tym okresie lekarzy wyróżnili się jedynie Józef Singer, pochodzący z katolickiej linii żydowskiego rodu, który działał m.in. jako lekarz Komory Cieszyńskiej i klasztoru elżbietanek w Cieszynie, prowadząc jednocześnie badania naukowe. W 1787 roku przeniósł się do Galicji, gdzie napisał kilka prac medycznych, za co został nobilitowany z predykatem „von Wisogurski”. Szlachectwo uzyskał także Józef Popp (von Poppenheim), który stopień doktora medycyny

uzyskał w Wiedniu, a od 1786 roku pełnił urząd lekarza obwodowego w Cieszynie. Efektem jego badań naukowych było dzieło na temat zarazy bydła<sup>1488</sup>. Kilka artykułów w brneńskim czasopiśmie „Patriotische Tageblatt” na temat hodowli oraz uprawy koniczyzny opublikował Erdmann Klette von Klettenhof, długoletni kurator zboru ewangelickiego w Cieszynie<sup>1489</sup>. Pożyteczna była matematyka, o której pisali Johann Bielin, Adam Chmiel, Franz Kohlass i inni. Nie tylko architektem praktykiem, ale także teoretykiem był Ignacy Chambrez de Ryvos, nauczyciel rysunków w cieszyńskiej Szkole Głównej. Jedno z jego dzieł (*Untersuchungen über den Charakter der Gebäude, über die Verbindungen der Baukunst mit den schönen Künsten, und über die Wirkungen, welche durch dieselbe hervorgebracht werden sollen*, Leipzig 1788) ukazało się w czasie pobytu w Cieszynie<sup>1490</sup>. Modne było sporządzanie różnego rodzaju topografii, opisów poszczególnych krajów, które miały służyć pomocą władzom w zarządzaniu zasobami państwa, a lokalnym urzędom w wykonywaniu swoich obowiązków. Autorami topografii Śląska Cieszyńskiego byli Anton von Richard, Reginald Kneifel, Adam Nechay oraz Alois Kaufmann, który pozostawił po sobie kilkutomowy opis historyczno-geograficzny Śląska Cieszyńskiego. Jako autor monumentalnej historii miasta<sup>1491</sup> stworzył także podstawy historiografii Cieszyna, którym jako burmistrz kierował od 1814 do śmierci w 1847 roku. Także efekty starań wielu nauczycieli często ukazywały się drukiem, zazwyczaj jako podręczniki, które miały służyć pomocą w nauce uczniów gimnazjalnych<sup>1492</sup>. W późniejszym czasie dołączyli do tego grona nauczyciele szkół elementarnych, choć tych wyżej zorganizowanych, jak np. Jakob Paul, dyrektor Szkoły Głównej w Cieszynie, bielski nauczyciel Josef Rerich, autor wydanego w 1825 roku niemieckiego podręcznika do kaligrafii, czy Bernard Pawlas, autor słownika niemiecko-polskiego dla potrzeb uczniów, wydanego w tymże roku.

Dodać do tego trzeba publikacje okolicznościowe, które ukazywały się z okazji przypadających na początek XIX wieku rocznic stulecia powstania klasztoru bonifratrów (1800) i kościoła Jezusowego (1809), a przede wszystkim hucznie obchodzonej w 1810 roku, mimo wojen, tysiąc dwustetnej rocznicy legendarnego założenia Cieszyna. Z tej okazji rocznicowe broszury, z podstawowymi informacjami historycznymi opublikowali przeor bonifratrów o. Wincenty Kneer oraz kurator zboru cieszyńskiego Erdmann Klette von Klettenhof<sup>1493</sup>. Wszystkie nadal były pracami o charakterze użytkowym, wskazującym na znaczne kompetencje fachowe ich autorów, ale zazwyczaj będące jedynie dopełnieniem ich podstawowych zajęć. Na tym tle wyróżnia się Traugott Bartelmuss (1735–1809), działający jako

<sup>1488</sup> Czynniki naukowo byli także Heimann Holländer oraz Johann Kostein (L. J. Scherschnik: Nachrichten..., s. 91, 104, 133–34). Szerzej J. Spyra: Środowisko intelektualne..., s. 48–66.

<sup>1489</sup> Jego biogram L. J. Scherschnik: Nachrichten..., s. 100–101, szerzej W. Gojniczek: Wprowadzenie. W: Klette z Klettenhofu J. F. E.: Pamiętniki kościoła ewangelickiego z łaski danego przed Cieszynem przed stema laty założonego przy świętobliwym obchodzeniu miłościwego lata 24 maja 1809. Wyd. W. Gojniczek, M. Gabryś. Cieszyn 2009, s. 7–16.

<sup>1490</sup> W późniejszym czasie był wykładowcą architektury na uniwersytetach w Krakowie i Lwowie (Ostschlesische Porträts..., t. 1, s. 119–120).

<sup>1491</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch der Stadt Teschen t. 1–3. Wyd. I. Buchholz-Johanek, J. Spyra. Bibliotheca Tessinensis t. 4, Series Polonica t. 2. Cieszyn 2007.

<sup>1492</sup> L. J. Scherschnik: Nachrichten..., s. 56, 69, 71, 103, 121, 127, 138; J. Spyra: Środowisko intelektualne..., s. 54, 57, 64 i nn.

<sup>1493</sup> Szerzej J. Spyra: Cieszyńskie jubileusze, czyli w jaki sposób kształtowała się legenda o początkach grodu nad Olzą. W: Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych (red. I. Panic) t. 1: I. Panic i inni: Dzieje Cieszyna od zarania do schyłku średniowiecza. Cieszyn 2010, s. 15–24.



pastor w Cieszynie od 1760 roku, później także jako inspektor szkolny, a od 1784 pierwszy super-intendent morawsko-śląski. Był autorem licznych mów, właścicielem bogatej biblioteki oraz założycielem w 1787 roku, wraz z innymi pastora-  
mi, stowarzyszenia czytelniczego, które stawiało sobie za cel wzajemne dokształ-  
canie, a które działało później jako Towarzystwo Literackie (*Literarische Gesel-  
schaft*)<sup>1494</sup>. W późniejszym czasie żmudną pracą dokumentacyjną i badania histo-  
ryczne prowadził ks. Josef Karl Schipp (1751–1836), długoletni proboszcz i dzie-  
kan frydecki, w końcu wikariusz generalny. Efektem jego zainteresowania histo-  
rią było obszerne opracowanie, pierwsza w istocie historia kościoła katolickiego  
na Śląsku Cieszyńskim<sup>1495</sup>, które opublikował wraz ze schematyzmem kościelnym  
w 1828 roku. Wcześniej dla schematyzmu z 1808 roku napisał zarys dziejów ko-  
ścioła pielgrzymkowego we Frydku, a w 1820 roku dzieje religijne regionu w cza-  
sach reformacji. Monografie kilku parafii pozostały w rękopisie.

Niewątpliwie jednak osobowością, która w ramach ówczesnej społeczności wy-  
różniała się w sposób wyjątkowy i bez której historia regionu byłaby niepełna, był  
Leopold Jan Szersznik (1747–1814). O jego zasługach dla rozwoju oświaty szcze-  
bla średniego jako długoletniego i bardzo zaangażowanego prefekta cieszyńskie-  
go gimnazjum była już mowa, podobnie o ufundowaniu pierwszej w regionie pu-  
blicznej biblioteki i zbiorów muzealnych. Jako nauczyciel i prefekt dbał o podstawy  
kształcenia, dla potrzeb nauki gimnazjalnej opracował kilka podręczników szkol-  
nych, w większości do nauki języków, kilka dalszych pozostało w rękopisie. W du-  
żym stopniu przyczynił się także do rozbudowy sieci szkół elementarnych, za które  
odpowiadał jako zwierzchni nadzorca szkół katolickich (do 1808 roku także ewan-  
geličkih). W czasie jego urzędowania na tym stanowisku powstało kilkanaście  
nowych szkół, w każdym przypadku przy jego większym lub mniejszym udziale.

Zabiegał też o należyte wykształcenie nauczycieli, którzy obejmowali posady  
w nowo uruchamianych placówkach<sup>1496</sup>. Był jednocześnie oświeconym obywatel-  
em swojego miasta i regionu, z wszelkimi tego pozytywnymi konsekwencjami.  
Był członkiem rady miejskiej, inspektorem budowlanym i skarbnikiem, inicjował  
różne przedsięwzięcia gospodarcze, które miały przyczynić się do usprawnienia  
funkcjonowania wspólnoty miejskiej. Między innymi dla wygody swoich wspó-  
obywateli urządził w Cieszynie ogród botaniczny (ogrody Szersznika), w którym  
posadził m.in. sześć tysięcy drzew oraz wiele innych roślin sprowadzanych z całe-  
go niemal świata<sup>1497</sup>.

Leopolda Jana Szersznika należy także uznać za pierwszego cieszyńskiego in-  
telektualistę, który jako czytany erudyta wniósł znaczący wkład w kulturę du-  
chową regionu. Sam odebrał staranne wykształcenie, najpierw dzięki najbliższej  
rodzinie (ojciec administrator miejski i starannie wykształcona matka), później  
w gimnazjum jezuickim w Cieszynie, następnie na jezuickiej uczelni w Ołomuń-  
cu, gdzie zdecydował się wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Dalsza edukacja  
w kolegiach w Brnie, Březnicy oraz w Pradze umożliwiła młodemu cieszyńskomu  
poznanie najnowszych tendencji naukowych rozwijanych w tym czasie przez  
praskich uczonych jezuickich, co z kolei pozwoliło na zadzierzgnięcie wspó-  
pracy i nawiązanie kontaktów z elitą intelektualną środkowej Europy. Na okres pra-  
skich studiów przypada też publikacja pierwszych prac naukowych L. J. Szerszni-

<sup>1494</sup> L. J. Scherschnik: Nachrichten..., s. 49-51 (przypisuje mu błędnie dziełko Klettenhofa); H. Patzelt: Geschichte..., s. 111.

<sup>1495</sup> Historisch-topographische Beschreibung des Breslauer k. k. Diöcesantheils unter der bischöflichen Regierung des Hochwürdigsten und Durchlauchtigen Fürsten und Herrn Emanuel von Schimonsky. Teschen 1828. Szerzej M. F. Bajger: Knihy kostela frýdeckého..., s. 172- 178.

<sup>1496</sup> J. Spyra: Leopold Jan Szersznik, a sprawy szkoły i wychowania. W: Śląska Republika Uczonych / Schlesische Gelehrtenrepublik / Slezská vědecká obec t. 5. Red. M. Hołub, A. Mańko-Matysiak. Dresden - Wrocław 2012, s. 209-228.

<sup>1497</sup> Musiał go sprzedać, gromadząc środki na fundację mającą służyć utrzymaniu biblioteki i muzeum. Literatura na temat Szersznika jest już bogata, odsyłam do krótkiego zarysu jego postaci w: J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 320-322, gdzie dalsza literatura, podobnie jak w tegoż: Książd Leopold Jan Szersznik - życie i działalność. W: Towarzystwo Jezusowe na Śląsku Cieszyńskim. Studium ekumeniczne. Red. J. Budniak, K. Mozor. Kraków 2005, s. 165-177.



ka. Świetnie zapowiadającej się karierze położyło kres rozwiązanie Towarzystwa Jezusowego, co zmusiło go do powrotu do Cieszyna w 1775 roku. Nawet tutaj długo musiał czekać, by uzyskać miejsce nauczyciela w gimnazjum, z którym związał swe losy na stałe<sup>1498</sup>.

O ile droga życiowa, która stała się udziałem Szersznika, nie była w tym czasie wyjątkowa, większość eks-jezuitów po rozwiązaniu zakonu podjęła się nauczania i wychowywania młodzieży, jednak podziw budzi szerokość zainteresowań oraz dążenie do aktywności na właściwie każdym polu nauki. Poza szczególnie ulubionymi – historią oraz historią naturalną – nie były mu obce dociekania z obszaru zagadnień archeologii, dyplomatyki i genealogii, mineralogii, geologii, geografii, interesował się numizmatyką, matematyką, miernictwem (rysunkiem technicznym), geodezją, ale przedmiotem uwagi stały się także studia nad literaturą i językiem, a co za tym idzie powiązanie i opisanie ludzi, dla których ów język stanowi podstawę pracy. Z okazji jubileuszu tysiąc dwustulecia legendarnego założenia Cieszyna w 1810 roku Szersznik opublikował *Nachrichten von Schriftstellern und Künstlern aus dem Teschner Fürstenthum*, leksykon uczonych i artystów, w którym zawarł biogramy 108 osób, których losy zawodowe związane były ze Śląskiem Cieszyńskim<sup>1499</sup>. To pionierskie dzieło pozostaje aktualne do dzisiaj. Z innych prac historycznych zdążył ukończyć historię cieszyńskiego gimnazjum, pracę do której przywiązywał wielką wagę, ale ostatecznie nie ujrzała ona światła dziennego. Jako „intelektualiście na prowincji” Szersznikowi nie udało się zresztą zrealizować większości zamierzonych prac naukowych, jak np. dziejów Śląska Cieszyńskiego. Drukiem zdążył ogłosić jedynie kilka drobnych artykułów naukowych w czasopiśmie ukazujących się w Brnie i w Wiedniu. Brakowało czasu, dostępu do odpowiednich źródeł, całego zaplecza niezbędnego do prowadzenia badań naukowych na odpowiednim poziomie. Większość planów pozostała na etapie gromadzenia materiału, który służy historykom dopiero dzisiaj<sup>1500</sup>. Cieszyńskiemu prefektowi nie udało się także zbudować wokół siebie środowiska naukowego czy kulturalnego, choć wiele zawdzięczają mu kolejni dziejopisowie, jak Anton Josef Gorgosch, a przede wszystkim Alois Kaufmann. Pierwszy zarys historii Śląska Cieszyńskiego pt. *Versuch über die Geschichte des Herzogthums Teschen von den ältesten bis auf gegenwärtige Zeiten* opublikował w 1818 roku pierwszy stały kustosz zbiorów Szersznikowskich Albin Heinrich (1785–1864). Heinrich jest także autorem wielu innych prac naukowych, zwłaszcza na temat historii i statystyki historycznej Moraw i Śląska Austriackiego. Zdobyta renoma przyczyniła się do mianowania go w 1830 roku profesorem akademickiego w Brnie i w stolicy gubernium morawsko-śląskiego miał możliwość w pełni rozwinąć swoje zdolności i ambicje naukowe<sup>1501</sup>. Ludziom aktywnym na polu kultury Śląsk Cieszyński w pierwszej połowie XIX wieku nie mógł tego zapewnić.

## Konkluzje

W całej Europie w okresie nowożytnym kształcenie dzieci i młodzieży nie były priorytetem dla rządzących, a edukacja początkowo była dostępna jedynie bogatym. Na Śląsku Cieszyńskim duży wpływ na możliwości edukacji miała też sytuacja wy-

<sup>1498</sup> Najnowszy szerszy biogram zob. J. Spyra: Leopold Johann Scherschnick (1747–1814). „Oberschlesisches Jahrbuch”. 1991, t. 7, s. 91–110. Szerzej M. Kudělka: Leopold Jan Šeršník (1747–1814). Život a dílo. Ostrava 1957.

<sup>1499</sup> G. Szewczyk: Dykjonarz pisarzy i uczonych cieszyńskich Leopolda Jana Szersznika. Śląskie Miscellanea (literatura – folklor) t. 9. Wrocław 1989, s. 57–69.

<sup>1500</sup> Przykładem edycja Szersznik L. J.: Materiały genealogiczno-heraldyczne do dziejów szlachty księstwa cieszyńskiego. Wyd. W. Gojniczek. Bibliotheca Tessinensis t. 1, Series Polonica t. 1. Cieszyn 2004.

<sup>1501</sup> J. Spyra: Sylwetki cieszyńskich muzealników. Albin Heinrich (1785–1864). W: Cieszyńskie Studia Muzealne / Těšínský muzejní sborník t. 2. Cieszyn 2005, s. 327–333.

znaniowa w czasach kontrreformacji, przede wszystkim w sensie negatywnym: zwalczania szkół i nauczycieli protestanckich, odmowy posyłania dzieci do szkół innego wyznania. Z drugiej strony rywalizacja wyznaniowa zmuszała zarówno katolików jak i protestantów do zwracania szczególnej uwagi na wychowanie młodego pokolenia. Drogi edukacji sprowadzały się w tym czasie do nauczania domowego, nauczania przy pomocy prywatnych nauczycieli, nauczania klasztorowego (dla dziewcząt), w końcu nauki w szkołkach parafialnych. Aż do 1774 roku działało ich około 40, z reguły w siedzibach parafii, ale korzystała z nich znikoma liczba dzieci (200-300). W Bielsku półoficjalnie działały też szkoły prowadzone przez ewangelickich nauczycieli. Także szkoły średnie (gimnazjum jezuickie, Szkoła Jezusowa w Cieszynie) realizowały przede wszystkim program religijnego wychowania, w mniejszym stopniu edukacji przydatnej w życiu praktycznym, na dodatek w obowiązującym wtedy w całej Europie modelu edukacji humanistycznej, nastawionej na retorykę. Do 1773 roku uczyło się w nich razem około 2 000 młodych ludzi, w części spoza regionu. Coraz większa liczba młodzieży miała więc szansę zdobycia wiedzy i kompetencji uznawanych coraz powszechniej za niezbędne u osób aspirujących do udziału w życiu publicznym albo wykonujących określone zawody. Dopełnieniem mogły być studia poza regionem, jako że na Śląsku Cieszyńskim nie powstała żadna placówka oświatowa szczebla wyższego.

Generalna zmiana dokonała się, podobnie jak w całej Europie, w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy absolutni władcy dostrzegli w powszechnej oświacie doskonałe narzędzie oddziaływania na świadomość swoich poddanych, w Austrii dodatkowo w szkołach widziano możliwość wewnętrznego scementowania bardzo niejednorodnej monarchii. Skutkowało to najpierw upaństwowieniem gimnazjum jezuickiego w Cieszynie, następnie przekształceniem szkółek parafialnych w sieć szkół trywialnych, kształcących w języku niemieckim. Łączyło się to ze standaryzacją nauczanej wiedzy, gdyż nauczyciele musieli realizować program narzucany przez władze oświatowe, według metod uznanych za pedagogicznie uzasadnione, choć podstawą wychowania pozostał katechizm, a dla utrzymania porządku i dyscypliny stosowano kary cielesne. Dostosować się do tych przemian musiały szkoły ewangelickie, powstające po patencie tolerancyjnym w 1781 roku. W 1804 roku szkolnictwo elementarne oddano z powrotem pod nadzór duchownych, ale państwo zachowało pełny wpływ na proces nauczania i wychowania, zwłaszcza w kwestii kształtowania ustawodawstwa oraz wytycznych dotyczących działalności szkół wszystkich szczebli. Szkoły miały kształcić wiernych i sprawnych poddanych, ale ubocznym skutkiem reform był rzeczywisty wzrost poziomu alfabetyzacji społeczeństwa Śląska Cieszyńskiego. Do 1848 roku działało już w regionie prawie 130 szkół, z czego 31 ewangelickich, prawie trzy czwarte dzieci zobowiązanych do nauki uczęszczało do szkół. Zwiększyły się także możliwości nauki na poziomie średnim: do gimnazjum katolickiego w Cieszynie dołączyło gimnazjum ewangelickie powstałe z przekształcenia dawnej Szkoły Jezusowej. W latach czterdziestych XIX wieku uczyło się w nich około 500 młodych ludzi w skali roku, co otwierało przed nimi możliwości dalszych studiów wyższych. Najczęściej podejmowano je w Wiedniu, co umacniało związek regionu ze stolicą monarchii. Reformy Józefa II otworzyły placówki oświatowe wszystkich szczebli także dla Żydów, a tzw. żydowski inkolat narzucał im wymóg zdobycia niemieckiego, świeckiego wykształcenia. W efekcie tradycyjna żydowska edukacja została uzupełniona przez nowoczesne wykształcenie, a Żydzi stali się najlepiej wykształconą grupą społeczną, zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

W czasach nowożytnych w zakresie szkolnictwa i oświaty na Śląsku Cieszyńskim dokonano ogromnego postępu, co dotyczy zwłaszcza pierwszej połowy XIX wieku. Rzeczywistość oświatowa wykazywała oczywiście wiele braków, zwłaszcza jeśli chodzi o szkoły trywialne. Istniejące szkoły były w zasadzie jednoklasowymi szkołkami, tylko w Cieszynie i Bielsku nauka odbywała się na wyższym poziomie. Działały w znacznej części w budynkach o złym stanie technicznym, nauczyciel w jednej izbie musiał nauczać jednocześnie kilkudziesięciu albo i więcej uczniów. Obcy dla większości dzieci i młodzieży język nauczania sprawiał wielkie proble-

my w przyswajaniu materiału, niejednokrotnie ograniczano się do mechanicznej nauki pisania, czytania oraz rachowania. Niemniej jednak większość młodego pokolenia miała możliwości podejmowania nauki w stopniu nieporównalnie większym, niż ich rówieśnicy np. na innych ziemiach polskich. Dotyczy to wszystkich grup społecznych, także chłopów. Ze wsi wywodziła się zdecydowana większość nauczycieli wiejskich szkół trywialnych.

Także dostęp do książek początkowo ograniczony był jedynie do szlachty oraz duchowieństwa. Księgozbiory gromadzili na swoich zamkach niektórzy wykształceni panowie, w parafiach miejskich proboszczowie, przekazując je swoim następcom. Bibliotekę zaczęto tworzyć przy kościele Jezusowym zaraz po jego powstaniu, w drugiej połowie XVIII wieku uzyskała formalnie podstawę i działała jako biblioteka zborowa im. Tschammera, która w 1848 roku liczyła około 3700 tomów. Ufundowana przez Zygmunta Frölicha biblioteka na zamku w Bielsku dostępna była dla urzędników. Zarządzenia władz państwowych skutkowały w pierwszej połowie XIX wieku przekształceniem prywatnych księgozbiorów kościelnych w biblioteki dekanalne, największe w Cieszynie i we Frydku. Powstały też reprezentacyjne księgozbiory, np. Larischów na zamku w Solcy. Wzrastała liczba książek dostępnych czytelnikom, także dzięki powstaniu rynku księgarskiego oraz uruchomieniu w Cieszynie w 1806 roku pierwszej drukarni. Pierwszą publiczną bibliotekę z dziełami reprezentującymi pełny zakres ówczesnej wiedzy udostępnił w 1802 roku społeczeństwu prefekt cieszyńskiego gimnazjum, ks. Leopold Jan Szersznik. Liczący 11 tysięcy woluminów księgozbiór uzupełniały bogate zbiory mineralogiczne i inne, które miały ułatwiać naukę uczniom gimnazjalnym.

Codzienna rzeczywistość niezbyt rozwiniętego regionu nie stwarzała warunków do wykształcenia się środowiska kulturalnego, choć działało wiele jednostek reagujących na wyzwania swoich czasów. Początkowo kulturalna aktywność katolików i protestantów sprowadzała się do pisania dzieł religijnych. Wiele budujących dzieł dla ludu, pisanych zrozumiałym dla niego językiem, pozostawili po sobie cieszyńscy pietyści. Dla katolików reprezentatywne mogą być wydawane przez niektórych jezuitów zbiory kazań. W końcu XVIII wieku i w pierwszej połowie następnego najczęściej opracowywano różnego rodzaju podręczniki do szkół średnich i elementarnych, sporadycznie prace naukowe z dziedziny medycyny czy rolnictwa, a więc publikacje użytkowe. Jedynie Leopold Jan Szersznik, mający za sobą udany debiut naukowy w Pradze, próbował rozwijać badania w różnych dziedzinach ówczesnej nauki, ale udało mu się zrealizować jedynie niewielką część planów. Niemniej jednak stworzył podstawy badań regionalnych i słusznie jest uznawany za największego badacza okresu oświecenia na Śląsku Cieszyńskim. Także po jego śmierci bardziej uzdolnione jednostki, aby realizować swe ambicje, musiały przenosić się do większych ośrodków kulturalnych.

→ Różne grupy społeczne mieszkańców Śląska Cieszyńskiego i typowe dla nich stroje na akwarelach Henryka Jastrzebskiego z lat 1846–1848 (ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego): 1. para mieszczańska z Cieszyna; 2. członkowie kompanii strzelców wyborowych Towarzystwa Strzeleckiego w Cieszynie; 3. mieszkańcy przedmieść Cieszyna; 4. mieszkańcy okolic Bielska; 5. mieszczaństwo z Jabłonkowa - Jackowie; 6. mieszkańcy z okolic Frydka; 7. mieszkańcy okolic Strumienia; 8. ludność z okolic Karwiny; 9. górale z Brennej; 10. górale z Morawki; 11. góral z Wisły; 12. para góralska z Istebnej



1



2



3



4

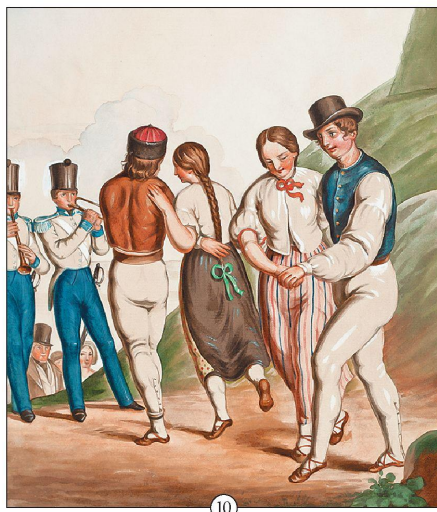


5



6





# ŚLĄSK CIESZYŃSKI W DRODZE KU SPOŁECZEŃSTWU OBYWATELSKIEMU (PODSUMOWANIE)

## Przemiany w życiu i mentalności mieszkańców Śląska Cieszyńskiego na końcu XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku

W XVII i w XVIII wieku życie większości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego bieгло utartymi torami skupionymi wokół spraw najbardziej elementarnych; dla większości była to konieczność zdobycia środków utrzymania siebie i swoich rodzin. Wspólne życie toczyło się wokół spraw rodzinnych, zawodowych i kościelnych, a rytm dni i lat w miastach wyznaczały terminy jarmarków oraz spotkań cechowych, a na wsiach wymogi pracy na roli bądź w pasterskim sałaszu. Bieg życia codziennego ulegał niewielkim zmianom, podobnie jak zewnętrzne, niezbyt przychylne warunki wyznaczone przez otoczenie. Dotyczy to nawet mieszczan, których domy, choć szum-

nie zwane były kamienicami, aż do końca XVIII wieku w większości były drewnianymi domostwami, praktycznie pozbawionymi wygod, o niskim poziomie sanitarnym<sup>1502</sup>. Osób biorących czynny udział w kulturze było, jak widzieliśmy, niewiele. Sytuacja zaczęła się zmieniać na końcu XVIII stulecia wraz z ogólnymi przekształceniami społecznymi zachodzącymi w skali Europy. W monarchii austriackiej zostały one zapoczątkowane na szerszą skalę przez Józefa II, prowadzone były w interesie absolutnego państwa, ale dla większości mieszkańców oznaczało to odzyskanie wolności osobistej oraz możliwości decydowania o swoich sprawach. Zwiększało to ich mobilność, częstotliwość kontaktowania się z innymi ludźmi, umożliwiało też przejmowanie nowych wzorców zachowań. Ubocznym skutkiem podjętych przez cesarza-oracza reform było umocnienie chłopskiego regalizmu<sup>1503</sup>.

Opóźnionym efektem modernizacyjnych dążeń Józefa II było pojawienie się nowych grup społecznych działających według nowych zasad. Rozpad społeczeństwa stanowego, opartego na przywilejach, otworzył drogę do powstania społeczeństwa opartego na posiadaniu i wykształceniu (Besitz und Bildung)<sup>1504</sup>. Miało to być społeczeństwo obywatelskie, którego podstawę stanowić miał mieszczański i obywatel

<sup>1502</sup> I. Korbelářová: Přepychové paláce, anebo dřevěnice z kurloky? K bydlení měšťánských vrstev na Těšínsku v pozdně barokním období. W: Cieszyńskie Studia Mu zeal ne / Těšínský muzejní sborník t. 2. Cieszyn 2005, s. 155-173.

<sup>1503</sup> J. Chlebowczyk: Językowo-narodowościowe aspekty absolutyzmu oświeconego. „Studia Historyczne”. 1974, R. 17, nr 1, s. 12-14, 29; M. Rettenwander: Nachwirkungen des Josephinismus, W: Josephinismus als Aufgeklärter Absolutismus. Red. H. Reinalter. Wien 2008, s. 317-420.

<sup>1504</sup> W. Heindl: Bürgerliche Geselligkeit in der kaiserlichen Residenzstadt Wien im 18. Jahrhundert. W: Měšťané, šlechta a duchovenstvo v rezidenčních městech raného novověku (16.- 18. století. red. M. Kokojanová, Proštejov 1997, s. 210-223. Szerzej „Durch Arbeit, Besitz, Wissen und Gerechtigkeit”. Red. H. Stekl, P. Urbanitsch, E. Bruckmüller, H. Heiss. Bürgertum in der Habsburgermonarchie 2. Wien - Köln - Weimar 1992.

przygotowany do społecznej aktywności, do czego potrzebne było wykształcenie oraz mobilność społeczna; nieprzypadkowo w języku niemieckim słowo *Bürger* oznacza i mieszczanina, i obywatela<sup>1505</sup>. Ideologicznym uzasadnieniem takiego społeczeństwa stawała się nowa uniwersalna kultura, wywodząca się z oświecenia, nastawiona mniej lub bardziej antagonistycznie do struktur feudalnych, ale i absolutyzmu, uznawanych za przeżytek krępujący swobodę twórczej jednostki; kultura, którą w Europie Środkowej utożsamiano z postępowaniem oraz językiem niemieckim jako jej nośnikiem. Była ona przede wszystkim bardziej świecka, choć z religią nie próbowano walczyć. Nie było to zresztą możliwe w warunkach sojuszu tronu i ołtarza po 1815 roku. Zdaniem niektórych badaczy, jak Jürgen Kocka, to właśnie kultura, kształtując wspólne wzory zachowania, była czynnikiem, który konstytuował nową grupę społeczną, określaną potem mianem burżuazji<sup>1506</sup>. Aby mogła się szerzyć, potrzebne były płaszczyzny spotkań i kontaktów, które obok salonów i kasyn zapewniały powstające stowarzyszenia oraz prasa.

Życie społeczne stawało się bardziej świeckie, egalitarne i nastawione na wartości utilitarne, także na prowincji. Pierwszymi pozareligijnymi i pozacechowymi korporacjami na Śląsku Cieszyńskim były stowarzyszenia strzeleckie, zakładane w większych miastach w czasach, kiedy władzom austriackim zależało na podniesieniu umiejętności strzeleckich szerszych warstw mieszkańców w obliczu wojny z rewolucyjną Francją. Oficjalnym początkiem działalności Towarzystwa Strzeleckiego w Bielsku, zainspirowanego przez oficerów, było poświęcenie sztandaru w 1794 roku. Do księgi członków Towarzystwa wpisał się wtedy rosyjski marszałek Aleksander Suworow oraz ogółem 151 osób. Działo pod opieką miasta, organizując zawody strzeleckie, a w 1815 roku kupiło grunt pod budowę własnej strzelnicy. Po zakończeniu wojen tego rodzaju korporacje nie były już władzom potrzebne, wznowiono ją więc dopiero w 1831 roku. W Cieszynie Towarzystwo Strzeleckie zawiązało się w końcu 1795 roku, strzelnicę urządzono w ogrodzie botanicznym ks. L. J. Szersznika, który później stał się własnością Towarzystwa; zawody w strzelaniu do tarczy zaczęły się w kwietniu. W 1800 roku Towarzystwo uzyskało przywilej cesarski na zorganizowanie uzbrojonej i umundurowanej kompanii strzelców wyborowych. W 1817 roku działalność została przerwana, po kilku latach wznowiono ćwiczenia strzeleckie, a strzelcy uświetniali też miejskie uroczystości, występując w kolorowych uniformach<sup>1507</sup>. Od lat dwudziestych XIX wieku stowarzyszenia strzeleckie pełniły ważne funkcje rekreacyjne i towarzyskie, udostępniając strzelnice na przedstawienia teatralne i inne przedsięwzięcia. Urządzono przy nich sale bilardowe, kawiarnie i sale widowiskowe, które stały się regularnym miejscem spotkań mieszczan w wolnych chwilach. Przynależność do stowarzyszeń strzeleckich nobilitowała, wśród członków znajdujemy najwyższych funkcjonariuszy i urzędników państwowych oraz miejskich, sporadycznie szlachtę<sup>1508</sup>.

Publiczne imprezy wiązały się z działalnością charytatywną, dzięki której w życie społeczne włączyć się mogły także kobiety. W Cieszynie w czasie wojen napole-

<sup>1505</sup> L. Gall: Von der ständischen zur bürgerlichen Gesellschaft. München 1963; tenże: Vom Stand zur Klasse? Zu Entstehung und Struktur der modernen Gesellschaft. „Historische Zeitschrift“. München 1995, t. 261, s. 1–21. Szerzej problem ten omawia seria *Bürgertum in der Habsburgermonarchie* (1–10) wydawana przez Böhlau Verlag, zwłaszcza tom 1 (*Bürgertum in der Habsburgermonarchie*. Red. E. Bruckmüller i inni. Wien – Köln 1990).

<sup>1506</sup> E. Bruckmüller, H. Stekl: Zur Geschichte des Bürgertum in Österreich. W: *Bürgertum im 19. Jahrhundert. Deutschland im europäischen Vergleich* t. 1. Red. J. Kocka. Wien 1995, s. 166–167. Zob. też M. Bernhard: *Das Biedermeier. Kultur zwischen Wiener Kongress und Märzrevolution*. Düsseldorf 1983. Por. P. Kladiwa: *Bürgertum, bürgerliche Gesellschaft – stav bádání a jeho perspektivy*. Sborník prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity 204, nr 9, Ostrava 2002, s. 131–149.

<sup>1507</sup> Krótka P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740–1918)*. Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pańc) t. 3. Bielsko-Biała 2010, s. 39–40; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna od 1653 do 1848 roku*. W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych* (red. I. Pańc) t. 2: W. Gojniczek, J. Spyra i inni: *Cieszyn w czasach nowożytnych 1528–1848*. Cieszyn 2010, s. 326–327. W 1843 roku powstała jeszcze podobna korporacja strzelecka we Frydku (B. Indra: *Stručný přehled vývoje střelectví na Moravě a ve Slezsku*. W: *Střelecké spolky Moravy, Slezska a města Brna na přelomu 19. a 20. století*. Brno 2004, s. 5–54).

<sup>1508</sup> W Bielsku na listę członków wpisało się kilku Sułkowskich, książę Ludwik Anhalt z Pszczyny i wielu gości, w Cieszynie m.in. książę Albert Sasko-Cieszyński.

ońskich owocnie działał Dobroczynny Związek Pań (*Frauen-verein*). Po ich zakończeniu utworzono fundację, której statut zatwierdził cesarz Franciszek I w 1815 roku, miała ona wspierać potrzebujące wdowy i sieroty po poległych żołnierzach<sup>1509</sup>. W późniejszych latach w Cieszynie i Bielsku akcje dobroczynne odbywały się niemal bez przerwy, m.in. na rzecz fundacji dla biednych (*Armeninstitut*). Pieniądze na te cele zbierano też przy okazji organizowanych imprez towarzyskich, co dawało kobietom możliwość spotykać się z obcymi poza środowiskami rodzinnymi czy kościelnymi<sup>1510</sup>. Wcześniej były one sporadyczne. Jak pisze Kaufmann dopiero w 1779 roku, w trakcie obrad pokoju cieszyńskiego, mieszczenie i ich żony mogli się zetknąć bliżej ze światowym szykiem i modą, a bogatsze mieszczyki, zaproszone przez posłów na zorganizowany dla mieszkańców Cieszyna bal, zamawiały po raz pierwszy kreacje balowe w Opawie i innych większych miastach. W latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku życie towarzyskie w miastach kwitło, a jego kulminacją były bale i reduty ochoczo organizowane w karnawale i poza nim. Otwarcie wzorowano się na większych ośrodkach, usiłując je naśladować, a nawet im dorównać, w Cieszynie organizowano bale nawet na 500 osób<sup>1511</sup>.

Najważniejszym nośnikiem promującymi nowe idee i wartości oraz formą artystyczną najpełniej wyrażającą nową sztukę był teatr, w pierwszej połowie XIX wieku traktowany w krajach niemieckich jako symbol świata uniwersalnej kultury. Należy go jednak postrzegać również jako przejaw budzącego się życia społecznego, także dlatego, że obok trudnych, ambitnych dramatów łączył w sobie wciąż elementy rozrywkowe, łatwiej zrozumiałe dla szerszej publiczności. Widowiska teatralne nieobce były mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego wcześniej, szkolne przedstawienia organizowali cieszyńscy jezuici już w XVII wieku przy pomocy uczniów gimnazjum, a tradycja ta była kontynuowana także po upaństwowieniu szkoły. Cieszyn i inne miasta odwiedzały wędrowne trupy teatralne, np. 1726 roku grupa wędrownych komediantów pod kierunkiem Franza Josefa Wausche odegrała 30 komedii. W końcu stulecia stolica regionu doczekała się stałej sali teatralnej, i choć ta szybko się spaliła, przedstawienia teatralne odbywały się nadal. Ich tematyka była zróżnicowana, m.in. w 1793 r. odegrano *Kabałę i miłość* Fryderyka Schillera<sup>1512</sup>. W Bielsku w 1791 roku Daniel Eisenberg, szef trupy teatralnej, otrzymał zezwolenie, by wystawiać przedstawienia teatralne przez pół roku, ale nie wiadomo, czy się odbyły<sup>1513</sup>.

W XIX wieku przedstawienia teatralne odbywały się już regularnie w obu miastach, stając się niezbędnym elementem życia społecznego i kulturalnego, mimo tego że wszystkie były poddane szczegółowej cenzurze<sup>1514</sup>. W 1813 roku pod kierunkiem syndyka Aloisa Kaufmanna powstało w Cieszynie amatorskie kółko teatralne, które dawało przedstawienia w sali reductowej. Budynek teatralny ukończono w 1816 roku; istniał do pożaru w 1836 roku, nowy teatr według projektu Josefa Kornhäusla wybudowano dopiero w 1847 roku. W międzyczasie przedstawienia odbywały się w różnych salach. Grywano sztuki rozmaitego charakteru, z wieloma ukłonami pod adresem miejscowej publiczności, a organizujący spektakle „dyrektorzy”, łączący w sobie funkcje artystów, impresariów i prywatnych przedsiębiorców, musieli umieć godzić różne gusta, prezentowali więc repertuar

<sup>1509</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 334, 337, 350, 352–354.

<sup>1510</sup> „Moravia”. 1840, nr 16, s. 64; nr 35, s. 140. 1844, nr 8, s. 32; nr 15, s. 59; nr 102, s. 407–408 i dalsze. Por. A. Chlebowska: *Kobiece Towarzystwa Dobroczynne w miastach Pomorza Zachodniego w pierwszej połowie XIX wieku*. W: *Miasta i mieszczaństwo w Europie Środkowowschodniej do połowy XIX wieku*. Red. D. Michaluk, K. Mikulski. Toruń 2003, s. 371–380.

<sup>1511</sup> A. Kaufmann: *Gedenkbuch...*, t. 2, s. 217; J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 327, 332. Por. H. Rumpler: *Eine Chance für Mitteleuropa. Bürgerliche Emanzipation und Staatsverfall in der Habsburgermonarchie. Österreichische Geschichte 1804–1914*. Wien 2005, s. 223–225, 234–238.

<sup>1512</sup> Krótko J. Spyra: *Dzieje Cieszyna...*, s. 343–346, gdzie dawniejsza literatura.

<sup>1513</sup> C. Hoinkes: *Anfänge des Deutschen Theaters in Bielitz*. „Deutsche Monatshefte in Polen”. 1938–1939, t. 5 (15) s. 456–469. Por. B. Vogelsang: *Theaterbau in Schlesien*. W: *Funde und Befunde zur schlesischen Theatergeschichte*. Red. B. Rudin. Dortmund 1984, s. 15–23.

<sup>1514</sup> Władze austriackie traktowały bowiem teatr podejrzliwie, jako możliwy sposób przekazu niepożądanego treści, np. nowoczesnego niemieckiego nacjonalizmu. Por. Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski: *Dzieje kultury niemieckiej*. Warszawa 2006, s. 297–300.



zarówno ambitny, jak i niezbyt wybredny. Podobnie było w Bielsku, gdzie również powstawały amatorskie towarzystwa teatralne i działała z różnymi efektami trupa teatralna Carla Flebbe, ale brakowało odpowiedniego lokalu. W 1817 roku, z okazji wizyty cesarza ksiądz Jan Sułkowski urządził na zamku mały teatr, od 1818 roku dostępny także dla mieszczan, później spektakle odbywały się w domu cechowym. Flebbe działał w Bielsku także w następnych latach, dając czasami występy kilkanaście razy w miesiącu. W 1832 roku Friedrich Blum i Carl Burghauser wystawili w Bielsku pierwszą operę, prezentowano klasyczne dramaty niemieckie (Kotzebue, Grillparzera, Schillera), ale przeważały sztuki lżejszego charakteru<sup>1515</sup>.

Później zorganizował się w obu miastach świecki ruch śpiewaczy, a więc taki, który nie odwoływał się do tradycji śpiewu kościelnego. Wcześniej, bo w 1834 roku, powstało Męskie Towarzystwo Śpiewacze w Bielsku, którego inicjatorem był kantor gminy ewangelickiej, Karl Wilhelm Süßmann. Działalność Towarzystwa oprócz prób i ćwiczeń polegała na cyklicznych koncertach dla publiczności zarówno w samym Bielsku, jak i poza nim<sup>1516</sup>. Męskie Towarzystwo Śpiewacze w Cieszynie powstało w 1841 roku, a wzorowało się na bielskim. Inicjatorem był urzędnik drogowy Agricola Andres z Brna, który m.in. kierował muzycznym kształceniem członków, oprócz chóru utworzono też kwartet kameralny. Po 1845 roku próby stały się bardziej regularne, a prowadził je *regens chori* przy katolickim kościele parafialnym, Johann Sebera, który próbował także swych sił w samodzielnym komponowaniu. Towarzystwo Śpiewacze w 1847 roku liczyło 29 członków<sup>1517</sup>.

W latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku w życiu mieszczańskich społeczności Cieszyna i Bielska, a w dużo mniejszym stopniu innych miast Śląska Cieszyńskiego, dokonały się więc znaczące zmiany, skutkujące większym udziałem, zwłaszcza bogatszych warstw społeczności miejskiej, w szeroko rozumianej kulturze rozwijanej w języku niemieckim. Do Cieszyna trafiali nawet najwięksi artyści swoich czasów, np. w 1844 roku dał tu koncert słynny wiedeński kompozytor Johann Strauss (ojciec), a w 1846 roku Franciszek Liszt<sup>1518</sup>. Nowe wzorce kulturowe, oparte na wykształceniu, były też czynnikiem przełamującym dotychczasowe bariery społeczne, o czym wspominał dyrektor Komory Cieszyńskiej Josef von Kalchberg, opisując swój krąg towarzyski złożony z miejscowych urzędników szlacheckich, ale też *Advocaten und Aertze, gebildete Beamte und Bürger*<sup>1519</sup>.

Czynnikiem, który w największym stopniu przyczyniał się do przejmowania nowych wzorów życia towarzyskiego, była chęć naśladowania czy dorównania sposobom spędzania wolnego czasu w większych ośrodkach. Zapoznawano się z nimi przez osobiste kontakty, łatwiej bowiem było teraz dojechać do Wiednia czy Brna, oraz dzięki prasie. Czytelnictwo gazet, początkowo ograniczone do nielicznych jednostek, stopniowo stało się powszechne. Mieszczanie z aspiracjami czytali niemieckie gazety ukazujące się w Wiedniu, jak „Wiener Zeitung”, czy w Brnie, jak „Moravia”. Nieliczni Czesi, na przykład pastor Jan Winkler, prenumerowali w latach czterdziestych XIX wieku gazety praskie („Květy”, „Česká včela”), osoby znające język polski mogły czytać prasę ukazującą się w Wielkopolsce, m.in. „Przyjaciela Ludu” z Leszna. Dzięki współpracy z „Moravią” rozpoznawalną osobą stał się M. Dangelmayer, którego można uważać za pierwszego cieszyńskiego dziennikarza. W 1843 roku zrodził się plan wydawania pisma rolniczego dla ludu,

<sup>1515</sup> Szerzej P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 25, 34, 39-41.

<sup>1516</sup> Bielitz-Bialaer Männer-Gesang-Verein 1834-1934. Festschrift zur Feier des 100-jährigen Bestandes des Bielitz-Bialaer Männer-Gesangvereines 1834-1934. Bielitz 1934, s. 21-54, 57. Por. P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko od wojen śląskich..., s. 41-42. Süßmann oraz nauczyciel Schön już w 1831 roku w ówczesnym teatrze zamkowym wystawili oratorium Stworzenie świata Haydna, a trzy lata później Beethovena Chrystusa na Górze Oliwnej.

<sup>1517</sup> C. Hussak: Chronik des Teschner Männer-Gesangvereines in Teschen. Teschen 1891, s. 2-11. Por. J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 346.

<sup>1518</sup> Tamże, s. 347. Bielski korespondent z dumą pisał, że w Bielsku panuje ożywione życie kulturalne, miasto może się poszczycić publicznymi ogrodami, piękną strzelnicą, salą taneczną oraz odbywającymi się tam „eleganckimi” balami („Moravia”. 1844, nr 102, s. 407-408).

<sup>1519</sup> J. von Kalchberg: Mein politisches Glaubensbekenntnis. Leipzig 1881, s. 236-238. Podkreśla też zewnętrzne cechy przynależności do nowego towarzystwa, które zmuszały młodych ludzi do wielu wydatków, bo „salon” więcej kosztuje niż gospoda.

który zaakceptowała dyrekcja Komory. Jednak „Tygodnik Cieszyński” ukazał się dopiero w maju 1848 roku<sup>1520</sup>.

Naśladownictwo dotyczyło też twórczości literackiej. Przykładem Paul Lamatsch von Warnemunde, urzędnik cieszyńskiego magistratu, którego kariera zaczęła się od opublikowania w marcu 1838 w pierwszym numerze brneńskiej „Moravii” wiersza *O założeniu Cieszyna. Baśń z 810 roku (Die Gründung von Teschen. Sage aus dem Jahre 810)*. Jest to literackie rozwinięcie rzekomej baśni ludowej o powstaniu miasta nad Olzą, którą po raz pierwszy zapisał w swojej kronice pryncypał autora, burmistrz Alois Kaufmann. Dwa lata później w Brnie ujrzał światło dzienne dwutomowy zbiór poezji i dramatów, w którym znalazł się także utwór o założeniu Cieszyna<sup>1521</sup>. Lamatsch był zresztą płodnym autorem, większość jego utworów pozostała w rękopisie, dokładnie ponumerowana i posegregowana. Tematycznie wzorowane są na niemieckich romantykach. W szybko rozwijającym się Bielsku, które liczbą mieszkańców dorównywało stolicy regionu, dystansując ją pod względem zamożności, nie było osób piszących, choć nie brakowało ludzi wykształconych; podobnie w okolicach Frysztatu. Tu Wilczkowie i Larischowie ściągali najlepszych fachowców z grona inteligencji technicznej, którzy publikowali cenne specjalistyczne opracowania. Między innymi Johann Gottfried Elsner (1784–1869), propagator nowoczesnego rolnictwa z pruskiego Śląska, redaktor wielu czasopism rolniczych, napisał dzieło o racjonalnym gospodarowaniu na przykładzie pruskich i austriackich dóbr hrabiego Larischa<sup>1522</sup>. W regionie brakowało jednak instytucji umożliwiających własną aktywność literacką czy naukową. W bardzo ograniczonym stopniu spełniać je mogła biblioteka i muzeum ks. Szersznika. Kustosz Albin Heinrich opublikował w czasie pracy w Cieszynie wiele prac naukowych, ale uznanym naukowcem przede wszystkim w zakresie statystyki historycznej stał się po przeniesieniu do Brna<sup>1523</sup>. Także inne, bardziej zdolne osoby, realizowały swoje ambicje w większych ośrodkach.

W mniejszych ośrodkach miejskich życie mieszkańców w dużo większym stopniu regulowane było tradycyjnymi zwyczajami, a kontakt z kulturą „nowoczesną” był sporadyczny. Nie było tu zresztą osób przygotowanych do kontaktu z rozwijającymi się formami literatury i nauki<sup>1524</sup>. Przykład bardzo zachowawczego podejścia do tzw. postępu oraz nadchodzących przemian dali mieszkańcy Bogumina, którzy w 1846 roku przeciwstawili się projektowi przeprowadzenia budowanej właśnie kolei przez terytorium ich miasta, przez co straciło szansę przyszłego rozwoju<sup>1525</sup>. Jednak powoli i na cieszyńską prowincję trafiały nowe idee, a modne w większych ośrodkach zewnętrzne formy życia stawały się normą towarzyską dla członków nielicznych „wyższych warstw” społecznych<sup>1526</sup>. Tradycyjne elity oceniały je negatywnie, podobnie większość osób z niższych warstw społecznych, które długo z niechęcią podchodziły np. do obowiązku szkolnego. Z punktu widzenia większości prostych mieszkańców nauka nie dawała dzieciom niczego przydatnego, czytanie i pisanie w środowisku wiejskim na razie na niewiele się przydawało,

<sup>1520</sup> J. Chlebowczyk: Kształtowanie się świadomości narodowej i początków ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. „Kwartalnik Historyczny”. 1959, nr 2, s. 437–438. W 1847 roku pastor J. Winkler chciał wydawać „Kalendarz Cieszyński” dla ludu.

<sup>1521</sup> Erzählungen, Sagen und Gedichte von Paul Lamatsch von Warnemünde t. 1–2. Brünn 1840. O autorze J. Spyra: Paul Lamatsch von Warnemunde. Szkic do portretu. „Watra”. 1998, s. 119–123.

<sup>1522</sup> J. G. Elsner: Die deutsche rationelle Landwirtschaft in der Praxis. Dargestellt auf den in österreichisch und preußisch Schlesien gelegenen Gütern des Herrn Grafen Heinrich Larisch von Mönlich. Pesth 1841.

<sup>1523</sup> Dalsze przykłady A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 404–406.

<sup>1524</sup> Według zestawień W. Galliny (zob. niżej) w 1843 roku w sześciu miastach regionu, poza Cieszynem i Bielskiem tylko 106 rodzin utrzymywało się z pracy niezwiązanej z rolnictwem i rzemiosłem, od 10 (Jabłonków, Bogumin) do 30 (Skoczów, Frydek). Chodzi tu o nielicznych urzędników pańskich oraz magistrackich oraz jednostki z grona wolnych zawodów.

<sup>1525</sup> Poprowadzono ją przez sąsiednią wieś Szonychel, a wokół wybudowanego tu dworca powstało po kilkudziesięciu latach nowe miasto (Bogumin-Dworzec), większe od starego.

<sup>1526</sup> Zjawisko to opisuje Jan Winkler w opowiadaniu „Beseda káwowá” w czasopiśmie „Kwěty. Národní zábavník pro Čechy, Moravany, Slováky a Slezany” nr 73 z 13 września 1843, s. 293, w której przy kawie jabłonkowskie mieszczki rozprawiają o strojach i balach.

a program kładł nacisk na względy wychowawcze, wychowanie posłusznego poddanego, a nie na przygotowanie zawodowe. Szkoła i nauczyciele przeważnie byli traktowani jedynie jako „złodziej” czasu, który dzieci powinny przeznaczyć na pomoc w gospodarstwie. Proces specjalizacji zawodowej był słabo zawansowany, z wyjątkiem rzemieślników cechowych wszyscy umieli to samo, co inni<sup>1527</sup>.

## Jednostka a wspólnota. Narodziny świadomości regionalnej

Omawiane przemiany, choć ważne, dotyczyły jedynie nielicznych elit. Szlachta, a zwłaszcza arystokracja, która od dawna stanowiła warstwę kosmopolityczną, nie miała szerszego udziału w tak rozumianej kulturze, zresztą była nieliczna. Prym wiodły teraz osoby przybyłe spoza regionu i reprezentujące tzw. wolne zawody, zwłaszcza adwokaci. Kolejną ważną zmianą, jaka miała miejsce w pierwszej połowie XIX wieku, były narodziny nowych warstw czy klas społecznych, między innymi tzw. burżuazji, z której wywodziła się grupa osób żyjących z pracy umysłowej i nabytego wykształcenia, późniejsza warstwa inteligencji. Cechą wyróżniającą tej grupy było wykonywanie specyficznych obowiązków zawodowych, ale też (choć nie w każdym przypadku) oddziaływanie na otoczenie, pełnienie misji społecznej<sup>1528</sup>. Rodząca się inteligencja zajęła pozycję nowej elity, konkurując z tradycyjną, jaką na Śląsku Cieszyńskim stanowiło duchowieństwo. Była jednak w pierwszej połowie XIX wieku bardzo nieliczna<sup>1529</sup>, a na dodatek ogromnie wewnętrznie zróżnicowana. W latach czterdziestych XIX wieku całe środowisko, które nie utrzymywało się ani z rolnictwa, ani z rzemiosła, liczyło 2 779 osób/rodzin, czyli 6,9% ogółu, przeważnie w miastach (2 069), najwięcej w Cieszynie (778) i w Bielsku (1 185). W Cieszynie zaliczyć tu trzeba urzędników państwowych, miejskich, kameralnych i prywatnych różnych szczebli, a także kler, nauczycieli, także prywatnych. W Bielsku nie chodzi o urzędników, ale o osoby związane z rozwijającym się przemysłem: kupców, subiektów, fachowców i inne osoby związane z organizacją produkcji i zbytu (ale nie robotników wymienionych w innym miejscu)<sup>1530</sup>. Z czego czynnych w regionie na polu szeroko rozumianej kultury mogło być kilkudziesięciu.

Obok inteligencji pojawia się w pierwszej połowie XIX wieku jeszcze jedna nowa grupa społeczna – robotnicy, których można zdefiniować jako osoby wynajmujące za opłatą swoją pracę, tyle że fizyczną. Ustalenie ich liczebności także nie jest proste z powodu wątpliwości, kogo właściwie i kiedy można do tej warstwy zaliczyć. Początków można szukać w powstających na przełomie XVIII i XIX wieku manufakturach, choć z drugiej strony większość pracujących dla nich osób swoją pracę wykonywała w domu, zwłaszcza kobiety. W późniejszym okresie w fabrykach sukna i innych zatrudniano przede wszystkim mistrzów sukienniczych, czeladników, którzy nie mieli szans na samodzielną pracę, niewyuczonych uczniów; dopiero stopniowo praca w fabryce stawała się dla nich podstawowym źródłem utrzy-

<sup>1527</sup> J. Matějček: Profesní, sociální a osobnostní kultivace v českých zemích v 19. a 20. století. Sborník prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity 244. „Historie – Historica”. 2009, nr 16, s. 127–134.

<sup>1528</sup> M. Chojnowski, H. Palska: O wielopostaciowości pojęcia „inteligencja”. W: Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia? Red. H. Domański, Warszawa 2008, s. 19–36. Szerzej: D. Sdvižkov: Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie. Warszawa 2011.

<sup>1529</sup> Pokazuje to np. spis osób korzystających z biblioteki Szersznika w latach 1843–1861. Sprzed 1848 roku znajdujemy tylko 64 nazwisk, w zdecydowanej większości tzw. honorationes (Kaufmann, ks. Paduch, Lamatsch, Dangelmayer, Sebera, Gallina), jedynie trzech mieszczan: kupiec Bochenek, aptekarz Peter oraz Pukalski (KCC, APTL, sygn. 34/175).

<sup>1530</sup> W centrum Bielska wymieniono tylko 132 podmioty nieżyjące ani z rolnictwa, ani z rzemiosła. Obliczenia własne na podstawie tabel zestawionych przez W. Gallinę, opartych na konskrypcji z 1843 roku (ZAO, Stabliní katastr slezský, inv. č. 7).

mania. Z kolei w powstających hutach i kopalniach w okolicach Polskiej Ostrawy i Karwiny wykorzystywano najchętniej darmową pańszczyźnianą pracę chłopów, jedynie do najważniejszych, specjalistycznych prac przyjmowano fachowców za wynagrodzeniem, którzy przez to wchodzili w feudalny związek zależności z właścicielem kopalni. W pierwszej połowie XIX wieku np. w hutach Komory Cieszyńskiej korzystano nadal z darmowej pracy chłopów pańszczyźnianych, ale coraz częściej jedynie przy pracach pomocniczych. Rosła liczba pracowników zatrudnianych za wynagrodzeniem, przeważnie rekrutujących się z pozbawionych ziemi bezrolnych<sup>1531</sup>.

Dopiero stopniowo wykształciła się grupa osób, dla których praca najemna za wynagrodzeniem w różnego rodzaju zakładach produkcyjnych stanowiła podstawowe źródło utrzymania. Fakt wielkiego przeludnienia wsi cieszyńskiej niewątpliwie proces ten ułatwiał, przed 1848 rokiem wciąż jednak niewiele było tego typu zakładów. Dokładniejsze dane posiadamy dopiero dla 1843 roku, kiedy w statystykach Galliny ujęto 2 599 *im Betrieb stehende Arbeiter*, najwięcej oczywiście w Bielsku (1 550), w Suchej Górnej, ze względu na istniejącą tu fabrykę cukru (336), oraz Frydku (124). Drugie zestawienie, wymieniające robotników pracujących zarówno w zakładach przemysłowych, jak i np. garbarniach czy browarach, wymienia około 4 500 robotników<sup>1532</sup>. Nie zaliczając do robotników osób zatrudnionych przy warsztatach tkackich, otrzymujemy liczbę około 6 500–7 500 robotników, do czego doliczyć trzeba około tysiąca osób zatrudnionych w kopalniach<sup>1533</sup>. W ramach liczącej około 190 000 osób społeczności to wciąż niewiele. Jednak nie liczba jest ważna, ale bardziej fakt, że praca w fabryce czy kopalni zmuszała do zupełnie nowego podejścia do całego świata. Zrywała z naturalnym rytmem życia, wymagała też umiejętności współpracy opartej na podziale obowiązków, specjalizacji, bardzo mocno wpływała na rozwój technologiczny i zmiany w strukturze własności oraz w położeniu pracowników<sup>1534</sup>. Zmiany wywołane narodzinami nowej klasy społecznej najmocniej widać było w Bielsku oraz w okolicach Frysztatu, ale przemysł stopniowo wpływał na styl życia wszystkich mieszkańców<sup>1535</sup>.

Wzrost liczby mieszkańców, ich większa mobilność, powstanie nowych warstw społecznych oraz coraz powszechniejsze przejmowanie nieznanych dotąd wzorców postępowania musiały też zmienić więzi łączące mieszkańców. Obok naturalnych (rodzinnych, sąsiedzkich, parafialnych) dotąd najważniejsze były powiązania zawodowe, w miastach związane przede wszystkim z życiem cechowym, cechy nie tylko bowiem przygotowywały do zawodu, ale organizowały życie towarzyskie swoich członków. W dużej mierze dotychczasowa atomizacja społeczna była konsekwencją procesów zachodzących w większej niż lokalna skali. Przypomnijmy, że w połowie XVII wieku Śląsk Cieszyński zamieszkiwało około 50 000 ludzi, drogi były kiepskie i niebezpieczne, a feudalni panowie w swoim własnym interesie dążyli do tego, aby ich poddani przemieszczali się jak najmniej. Skłaniało to do preferowania więzi lokalnych, sąsiedzkich, choć oczywiście nie mniej ważne były inne, jak przynależność do określonych większych wspólnot wyznaczanych przez więz

<sup>1531</sup> M. Myška: Proto-industriální železářství v českých zemích. Roboty a jiné formy nucené práce v železářských manufakturách. Spisy Ostravské univerzity 75. Ostrava 1992, s. 34–114 i inne prace tego autora.

<sup>1532</sup> Najwięcej zatrudniały ich zakłady sukienicze (1393), przędziarnie wełny (444), warsztaty tkackie (Leinwebereien) (925) oraz przemysł przetwórczy: gorzelnie (509), fabryki cukru (300), młyny (363), cegielnie (125). Kilkuset robotników zatrudniano do pracy w hutach, z czego 430 przy kopaniu rudy (Bergbau), co wykonywali chłopci pańszczyźniani. Poza tym 925 osób wykazano w rubryce „Leinwebereien”. (ZAO, Stabliní katastr slezský, inv. č. 7).

<sup>1533</sup> Dane dla kopalń (1 004–1 015 osób) podaje Milan Myška na podstawie operatów Stabliniego katastru (M. Myška: Průmyslová oblast před průmyslovou oblastí. SLSb. 1988, t. 86, s. 208–209). M. Myška dochodzi do mniejszej liczby: około 6 300 robotników, z czego w branży tekstylnej (w Bielsku) 2 700, przetwórczej 1 400, w górnictwie 1 000, hutnictwie żelaza 760 (tamże, s. 213). Liczba górników zaczęła później szybko rosnąć.

<sup>1534</sup> M. Myška: Pre-Industrial Iron-Making in the Czech Lands: the Labour Force and Production Relations circa 1350 – circa 1840. „Past and Present. A Journal of Historical Studies”. 1979, t. 82, s. 44–72.

<sup>1535</sup> M. Myška: Průmyslová oblast..., s. 210–211.

etniczną i językową oraz religijną, które powodowały, że w niektórych kwestiach ważniejsze było poczucie solidarności ze współwyznawcami z odległych krajów niż z sąsiadem. W połowie XIX wieku liczba ludności Śląska Cieszyńskiego dochodziła do 200 tysięcy, możliwości komunikacyjne znacznie się poprawiły. W końcu XVIII wieku nie tylko osobista wolność, ale też rodzący się rynek powodują, że ludzie stają się coraz bardziej mobilni, przy czym jednostki najczęściej przemieszczały się w ramach regionu<sup>1536</sup>. Znacznie wzrosła sieć wzajemnych zależności i powiązań, które łączyły ludzi, przy czym w skali regionu coraz ważniejsza stawała się pozycja jego stolicy, czyli Cieszyna. Tu działały najważniejsze instytucje państwowe i kościelne, dwa gimnazja oraz szkoła główna i preparandy nauczycielskie, kształtujące praktycznie na przykład większość nauczycieli ludowych, którzy, ucząc w swoich wiejskich szkółkach, mieli nadal wiele powodów, aby utrzymywać kontakty ze stolicą. Założyć też trzeba kształtowanie się w tym okresie regionalnego rynku wymiany towarów, a także usług wokół Cieszyna. Zresztą praktycznie każdy z mieszkańców regionu przynajmniej od czasu do czasu musiał tu bywać<sup>1537</sup>.

Można więc powiedzieć, że większość mieszkańców Śląska Cieszyńskiego przebywała na tym samym, dość niewielkim terenie (około 2 280 km<sup>2</sup>) z wyraźnym centrum, do którego prędzej czy później trafiały zwłaszcza osoby pretendujące do oddziaływania na innych, przyszła inteligencja, a mieszkańcy kontaktowali się ze sobą coraz częściej. Tworzyło to sprzyjające warunki do kreowania wspólnych tożsamości, które dotąd nie mogły się rozwinąć, choć już wcześniej możemy mówić o dość silnym przywiązaniu i identyfikacji z miejscem zamieszkania. Widać to np. w deklaracjach szlachty (choć nie tylko), kiedy np. do metryk zagranicznych uniwersytetów wpisywała „Silesius Tessinensis”. Integracyjne zapędy Józefa II, który opierał się na oświeceniowej definicji narodu jako ogółu mieszkańców kraju<sup>1538</sup>, zrodziły jako reakcję w końcu XVIII wieku stanowy ruch patriotyzmu „krajowego”, także wśród szlachty Śląska Austriackiego, która broniła zewnętrznych oznak swojej odrębności i dystansowała się od szlachty morawskiej. Jednak stan szlachecki wymierał, a arystokracja powiązana była rozlicznymi więzami z dworem. W 1848 roku także na Śląsku Cieszyńskim powszechne były głosy domagające się reaktywowania Śląska Austriackiego jako kraju odrębnego od Moraw, a odosobnione postulaty czeskich inteligentów przywrócenia związku Śląska z innymi ziemiami Korony Czeskiej spotkały się reakcją negatywną<sup>1539</sup>. Można z tego wnioskować, że poczucie odrębności terytorialnej było tu silne już w pierwszej połowie XIX wieku.

Poczucie „inności”, negatywny aspekt każdej tożsamości grupowej, wydaje się na Śląsku Cieszyńskim powszechne. Wystarczy zacytować Ludwika Heimba z jego *Gloria Quadorum*. Słowami *Nic wy Czechy, Francuzowie / Włosi, Polacy, Węgrowie / Zostańcie każdy w swym kraiu / My też w naszym Quatskiem raiu...*<sup>1540</sup> wyraża nie tylko przekonanie o odrębności Śląska i jego mieszkańców w stosunku do sąsiednich nacji, w tym także Czechów i Polaków, ale także o wielkiej wartości rodzinnego regionu. Liczne są jednak także przykłady regionalnej pozytywnej identyfikacji rozumianej jako świadome wspólne przeżywanie wspólnych spraw, i to w odniesieniu do niższych warstw społecznych. Dowodzi tego powstała w XVIII wieku tzw. *Cieszyńska kronika*, czyli krótkie teksty stanowiące zestawienia dat oraz związanych z nimi wydarzeń przepisywane przez kilka pokoleń. Początek da-

<sup>1536</sup> Przed 1848 rokiem liczba mieszkańców obwodu cieszyńskiego żyjąca poza jego granicami a także obcych obecnych na jego terenie wynosiła 0,5-4% (J. Chlebowczyk: *Kształtowanie się świadomości narodowej...*, s. 444).

<sup>1537</sup> Por. J. Spyra: *O świadomości regionalnej mieszkańców Śląska Cieszyńskiego przed I wojną światową. Przyczynek do relacji między badaniami historycznymi a socjologicznymi*. W: *Tożsamość etniczna i kulturowa Śląska w procesie przemian*. Prace i Materiały Etnograficzne 36. Wrocław - Cieszyn 2009, s. 38-53.

<sup>1538</sup> Szerzej o roli państwa w zainicjowaniu szerszych procesów integracyjnych J. Chlebowczyk: *Językowo-narodowe aspekty...*, s. 3-30.

<sup>1539</sup> D. Gawrecki i inni: *Dějiny Českého Slezska 1740-2000 t. 1*. Opava 2003, s. 128-129, 177-178. Por. B. Loewenstein: *Od „vlasteneckých ctností” ke kultu národa. Patriotismus mezi osvícenstvím a raným romantismem*. „Český časopis historický”. 1995, nr 4, s. 646-663.

<sup>1540</sup> KCC, SZ, sygn. DD IX 22/38, s. [11].

ła im kroniczka Cieszyna zestawiona po pożarze miasta w 1720 roku przez Johana Wilhelma Früschmanna, licząca 30 notek. Kolejne osoby najpierw w mieście, potem w podcieszzyńskich wsiach do jego dziełka dopisywały kolejne ważne fakty, najpierw po niemiecku, potem po czesku, w końcu po polsku. Taki uproszczony model prezentacji przeszłości (daty, fakty) najłatwiej trafiał do prostych mieszkańców, dobór faktów, w większości „sensacyjnych” (pożary, wojny, zgony), odpowiadał uproszczonej wizji historii, w efekcie model przeszłości zawarty w *Cieszyńskiej kronice* był łatwy do przyswojenia. Na swój sposób zawierał jednak wszystkie najważniejsze elementy w dziejach regionu: starodawną, zaszczytną datę założenia stolicy, do czego rzekomo doszło w 810 roku, daty powstania pierwszych (a po 1720 roku kolejnych) instytucji kościelnych, tradycję walk religijnych w XVI wieku i pierwszej połowie XVII wieku, pamięć o wygasłej, rodzimej dynastii Piastów, trudne czasy wojny trzydziestoletniej oraz wojen z drugiej połowy tego stulecia, powstanie kościoła Jezusowego w 1709 roku, patent tolerancyjny z 1781 roku czy podpisanie w 1779 roku pokoju kończącego wojnę o sukcesję bawarską. Sposób powstawania poszczególnych egzemplarzy powoduje, że każdy jest inny, skonstruowany w większości z elementów lokalnych, odmiennych od oficjalnych, dynastycznych bądź „uczonych” modeli przeszłości<sup>1541</sup>. *Cieszyńska kronika* była szeroko znana i czytana, czego dowodzi zachowanie się kilkunastu rękopisów, z najbardziej znanym autorstwa Jury Gajdzicy z Cisownicy, który poza tym napisał też pamiętnik *Dło pamięci narodu ludzkiego*. Został dzięki temu, nieco na wyrost, uznany za najstarszego polskiego chłopskiego dziejopisa<sup>1542</sup>, bo *Cieszyńską kronikę* jedynie przepisał, a chłopów, po których pozostały pisane utwory, było na Śląsku Cieszyńskim więcej<sup>1543</sup>. Rozwój omawianej tradycji historycznej, a więc i świadomości wspólnoty regionalnej, nie byłby możliwy bez stosunkowo szerokiego rozpowszechnienia pisma, w czym Śląsk Cieszyński w tym okresie zdecydowanie pozytywnie się wyróżniał stosunku do innych regionów Polski (ale już nie Moraw i Czech).

W XVIII wieku doszło więc do kolektywnego uformowania się pewnego kanonu wiedzy o przeszłości Śląska Cieszyńskiego, pewnego rodzaju „pamięci zbiorowej”, zawierającego zarówno elementy poznawcze (wiedzę o przeszłości regionu), jak i pozytywnej z nim identyfikacji. Umacniał przy tym centralną rolę Cieszyna, który dzięki temu pełnił funkcje nie tylko stolicy administracyjnej, ale i symbolicznej regionu. Zastrzec jednak trzeba, że *Cieszyńska kronika* była znana przede wszystkim w okolicach Cieszyna, nie notuje się jej w pogranicznych okolicach Bielska i Frydku. Bielsko było niemieckie, więc taki model przeszłości był jego mieszkańcom obcy, ludność z okolic Frydku związana była raczej z czeską tradycją, a w Czechach i na Morawach spisywanie podobnych ksiąg pamiątkowych było równie częste.

## Jednostka a wspólnota. Dylematy narodowościowe

Spółeczną klientelą, stanowiącą oparcie dla regionalnej, cieszyńskiej tożsamości, wydają się więc niższe warstwy społeczne, podczas gdy elity, zwłaszcza arystokracja i inteligencja, podatne były na identyfikacje szersze, płynące z silniejszych ośrodków, czy to niemieckich, czy to (sporadycznie) czeskich. Niezależnie od tego rodzące się poczucie wspólnoty przejawia się we wspólnych działaniach w prze-

<sup>1541</sup> J. Spyra: Od Tilischa do Kaufmanna i Gajdzicy. Świadomość historyczna na Śląsku Cieszyńskim w epoce przednowoczesnej. W: Kronikarz a historyk. Walory i słabości regionalnej historiografii. Red. J. Spyra. Cieszyn 2007, s. 130–170 (e-book: <http://www.kc-cieszyn.pl/bt/jpg/e-book.pdf>).

<sup>1542</sup> J. Gajdzica: *Dło pamięci narodu ludzkiego*. Wyd. J. Spyra. Cieszyn 2006.

<sup>1543</sup> Także w XVIII stuleciu, jak np. wolny chłop z Cierlicka Jakub Galacz. Temat warty odrębnego opracowania.

strzeni publicznej. Niższe warstwy społeczne przywiązane były też do tradycyjnych identyfikacji religijnych oraz etnicznych, z tym, że używana przez nich mowa w powszechnym rozumieniu nie była tożsama ani z językiem polskim, ani czeskim; była językiem, jakiego używa się „w cieszyńskim kraju”. O posługiwaniu się literackim językiem polskim i czeskim długo nie było mowy także dlatego, że na przełomie XVIII i XIX wieku dopiero się one kształtowały<sup>1544</sup>.

Więź językowa, wspólnota używanego języka, była zawsze bardzo istotnym czynnikiem społecznym, ustalenie dokładnego przebiegu językowej granicy polsko-czeskiej na Śląsku Cieszyńskim byłoby więc bardzo ważne. Jest jednak trudnym do przeprowadzenia ze względu na brak wiarygodnych przekazów źródłowych, ale także zmienność stosunków językowych w czasie i braku jednoznacznych kryteriów pozwalających na określanie języka używanego przez mieszkańców (nie mówiąc o ich do niego stosunku). Na mieszanych etnicznie obszarach zjawiskiem powszechnym jest zresztą używanie różnych „języków”, w zależności od sytuacji komunikatywnej. Pierwsze statystyki językowe zaczęto w monarchii austriackiej sporządzać dopiero w latach czterdziestych XIX wieku i są mało wiarygodne<sup>1545</sup>, podobnie jak świadectwa i opinie ówczesnych językoznawców zarówno polskich, czeskich, jak i niemieckich (austriackich)<sup>1546</sup>. Na pewno należy odrzucić skrajne, motywowane nacjonalistycznie stanowiska o rdzennie czeskim etnicznym charakterze Śląska Cieszyńskiego (teoria o tzw. „popolszczonych Morawianach”), jak i o czysto polskim osadnictwie aż do Ostrawicy. Za najbardziej wiarygodne można uznać opinie osób obeznanych z problematyką językową, a nawet odpowiedzialnych za sprawy z kwestią językową związane, jak ówcześni nadzorcy szkolni L. J. Szersznik i M. Opolski, z których pierwszy twierdził, że dzieci po czesku mówią jedynie w dekanacie frydeckim, drugi, że we frydeckim oraz w mniejszej części sąsiedniego dekanatu karwińskiego<sup>1547</sup>. Szacunkowo na Śląsku Cieszyńskim mieszkało około 20 % ludności czeskojęzycznej w zwartym skupisku przy zachodniej granicy<sup>1548</sup>. Jedynie Bielsko było w zdecydowanej większości niemieckie, podobnie jak jego bezpośrednia okolica, w pozostałych miastach pewna część mieszkańców znała i używała tego języka częściowo jako swojego, częściowo jako urzędowego. Znaczna część mieszkańców znała co najmniej dwa języki, natomiast rodowitych Niemców było na tym terenie niewiele<sup>1549</sup>.

To jednak wśród nielicznych Niemców oraz części mieszczan aspirujących do awansu społecznego najwcześniej wykształciły się na Śląsku Cieszyńskim nowoczesne postawy wobec kwestii narodowych. Alois Kaufmann, sam urodzony w niemieckiej rodzinie w Widnawie, po studiach prawniczych w Pradze, zwolennik józefinizmu, lokuje ich początki w czasach wojen napoleońskich. Jego zdaniem zwycięstwa arcyksięcia Karola nad Napoleonem wywołały patriotyczny entuzjazm wśród

<sup>1544</sup> Jeśli znajdujemy w XVIII wieku przykłady stosowania w druku literackiego języka, to bardzo uproszczonego, zrozumiałego dla zwykłych wiernych, jak w przypadku pierwszych cieszyńskich pastorów. Zob. wyżej, s. 379.

<sup>1545</sup> O czym przekazuje np. statystyka językowa i etniczna (Stamm- und Sprach-Verhältnisse), którą dla 1840 roku zestawiał „nach ämtlichen Angaben” C. J. Schmidt: Beiträge zur Statistik der Markgrafschaft Mähren und des damit verbundenen k.k. Antheiles des Herzogthums Schlesien. Brünn 1840, s. 17-19. Spośród 200 588 mieszkańców obwodu cieszyńskiego zalicza on 184 504 osób do Polen, resztę do Niemców oraz nielicznej grupy tzw. Kühnlander. Śląsk Cieszyński liczył wtedy około 184 500 mieszkańców, czyli po prostu wszyscy mieszkańcy obwodu, niebędący Niemcami, zostali uznani za Polaków.

<sup>1546</sup> Istniejące teorie oraz mapy zasięgu obu języków omawia J. Chlebowczyk: Kształtowanie się świadomości narodowej..., s. 426-430.

<sup>1547</sup> J. Londzin: Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX w. Lwów - Warszawa - Cieszyn 1902, s. 15-18. W połowie XIX wieku urzędnik katastralny Wenzel Gallina konstatował, że w obwodzie cieszyńskim dominuje język słowiański, stanowiący mieszaninę polskiego i morawskiego, w gminach w okolicach Klimkowic (z dawnego księstwa opawskiego) dominuje morawski, na pozostałym obszarze polski (Beschreibung des Teschner Kreises, KCC, SZ, sygn. 27, s. 166).

<sup>1548</sup> Dla połowy XIX wieku K. Czoernig: Ethnographie der Oesterreichischen Monarchie t. 1. Wien 1857, s. 77 zaliczał do ludności polskiej 78 % mieszkańców Śląska Cieszyńskiego (138 243 na 177 706).

<sup>1549</sup> Cytowany C. J. Schmidt: Beiträge zur Statistik..., s. 14 podaje, że osób używających tylko niemieckiego było w obwodzie cieszyńskim 1 884 (w dużej części w okolicach Klimkowic), tylko po „słowiańsku” mówiło 174 879 osób, znających także niemiecki było 23 825.

mieszkańców Cieszyna, a młodzież z urzędniczych rodzin z Cieszyna rywalizowała podobno o zaszczyt wstąpienia do jego legionu morawsko-śląskiego. Wielu brało udział w kampanii 1813–1814 roku i wróciło w chwale narodowych bohaterów<sup>1550</sup>. W tym samym czasie większość zwykłych mieszkańców przed tym zaszczytem chowała się po lasach i bagnach. Silne nastroje patriotyczne, akcentujące wspólnotę języka, kultury i dziejów niemieckiego narodu, były w Austrii mocne jeszcze jakiś czas po 1815 roku, ale wkrótce zostały zduszone przez Metternicha. Kanclerz był świadom zagrożenia, jakie mogło stanowić dla całości monarchii rozpalenie animozji etnicznych, ale też dla zasady rządów monarchicznych. Wszystkie rządy niemieckie zaczęły zresztą zwalczać oddolne niemieckie ruchy patriotyczne po znanych wydarzeniach z 1817 roku na zamku w Wartburgu<sup>1551</sup>. Niemiecki nacjonalizm, zwalczany m.in. przy pomocy cenzury, nie zanikł wśród austriackich Niemców, ale szerzej mógł się przejawiać dopiero w latach czterdziestych XIX wieku, stając się jednym z elementów składowych ideologii liberalizmu. Przejawiał się m.in. przez kultywowanie znajomości literatury niemieckiej, przede wszystkim Schillera, z dużym akcentem na etyczne samodoskonalenie się jednostki<sup>1552</sup>. W tym okresie wśród niemieckich mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza z Cieszyna i Bielska, umocniło się przekonanie o znaczeniu kształcenia (*Bildung*) dla jednostki i narodu, o uniwersalizmie kultury niemieckiej oraz jej wyższości nad innymi. Słabo skrywane lekceważenie dla kultur „niższych”, zwłaszcza słowiańskich, uzasadniano niskim poziomem cywilizacyjnym i kulturalnym Słowian, czego przykłady widziano wszędzie<sup>1553</sup>. Kultura niemiecka była też atrakcyjna dla wielu osób wywodzących się z rodzin słowiańskich, a także dla dążących do integracji Żydów, widzących szanse awansu intelektualnego i społecznego w przejęciu kultury wyższej.

Recepcja nowego, niemieckiego wzoru kulturalnego, wiązała się z podejmowaniem przez młodych ludzi studiów uniwersyteckich, co stało się powszechniejsze w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku. Młodsze pokolenie łączyło ją w późniejszym czasie z kultem literatury i ideologii romantycznej, przejmując z książek określone wzory zachowań (podstawowym znaczeniem słowa „romantyczny” to bycie jak z powieści /„wie im Roman”/)<sup>1554</sup>. Wielu z młodych ludzi po studiach nie wracało już w rodzinne strony, jak np. urodzony w Cieszynie Friedrich Uhl (1825–1906), znany później wiedeński dziennikarz i literat. Uhl, absolwent cieszyńskiego gimnazjum<sup>1555</sup>, jeszcze w czasie studiów na uniwersytecie wiedeńskim opublikował w debiutanckiej książce z 1847 roku *Marchen aus dem Weichselthal* pierwsze utwory nawiązujące w duchu romantyzmu do cieszyńskiego folkloru<sup>1556</sup>. Stopniowo jednak liczba osób, które przez krótszy lub dłuższy czas uczyły się lub studiowały w niemieckich ośrodkach kulturalnych, najczęściej w Wiedniu lub w Lipsku, rosła.

Szczegóły procesu przejmowania przez część społeczeństwa Śląska Cieszyńskiego języka niemieckiego jako nośnika nowoczesnej kultury narodowej, już nie tylko języka urzędowego, czekają dopiero na opracowanie. W Cieszynie osobą, której na tym zależało, był niewątpliwie burmistrz Alois Kaufmann, autor kilkuto-

<sup>1550</sup> A. Kaufmann: Gedenkbuch..., t. 2, s. 283, 335, 350–351. Zob. wyżej, s. 100.

<sup>1551</sup> H. Rumpler: Eine Chance für Mitteleuropa..., 200–214. Por. E. Andics: Metternich und die Nationalitätenfrage im Habsburgerreich. Budapest 1973.

<sup>1552</sup> W. Vosskamp: Bildung ist mehr als Wissen. Die Bildungsdiskussion in historischer Perspektive. „Alexander von Humboldt Stiftung. Mitteilungen”. 2000, nr 76, s. 31–40. Szerzej G. Bollenbeck: Bildung: und Kultur. Glanz und Elend eines deutschen Deutungsmusters. Frankfurt a. M. – Leipzig 1994.

<sup>1553</sup> Na przykład J. von Kalchberg: Mein politisches Glaubensbekenntnis, Leipzig 1881, s. 216 opisuje zacofanie górskich wsi, takich jak Wisła i Brenna, z dużą liczbą konkubinatów czy dzieci z wrodzonym syfilisem. Zresztą również osoby o przekonaniach słowiańskich konstatowały „wyższość” niemieckich rozwiązań, np. w porównaniu z Galicją (J. Nehýbl: Dva dopisy Jana Winklera Janu Kollárovi. SlSb. 1952, t. 50, s. 362–363).

<sup>1554</sup> Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski: Dzieje kultury niemieckiej..., s. 271, 284–286.

<sup>1555</sup> O nim E. Rosner: Friedrich Uhl – Zapomniany pisarz z Cieszyna. W: E. Rosner: Znad Wisły i Dunaju. Szkice o polsko-austriackich powiązaniach literackich. Cieszyn 1998, s. 143–150.

<sup>1556</sup> Inne przykłady to Alois Sebera (1827–1909) oraz Albert Knoll (1809–1844), obaj urodzeni w Cieszynie (zob. Drei deutsche Dichter. „Silesia”. 1863, nr 18, s. 1; J. Spyra: Dzieje Cieszyna..., s. 348).



mowej kroniki miasta, rzetelnej, ale jednak zdecydowanie promującej niemieckie postrzeganie cieszyńskiej przeszłości. Sekundował mu pochodzący z Opawy adwokat, dr Anton Demel, który ukończył studia uniwersyteckie w Wiedniu w 1817 roku. W Bielsku od 1846 roku prowadził kancelarię dr Karl van der Strass, prawnik urodzony na Morawach. Młodszy, zwłaszcza wywodzący się spoza regionu, starali się ten proces przyspieszyć, np. przez zaprowadzenie niemieckich kazań w kościołach Cieszyna. Kler przeciwstawiał się temu przeważnie skutecznie, np. dziekan cieszyński, ks. Jan Brzuska, mimo nacisku ze strony otoczenia burmistrza Kaufmanna<sup>1557</sup>. Szerzeniu niemieckiej kultury sprzyjała też w pierwszej połowie XIX wieku cała istniejąca i powstająca infrastruktura kulturalna<sup>1558</sup>, w tym wojsko, a przede wszystkim szkoły średnie.

Dopiero w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku dominującej już nowoczesnej kulturze niemieckiej zaczynają się przeciwstawiać jednostki opowiadające się za innymi, konkurencyjnymi opcjami narodowymi. Wcześniej zaczęły je głosić osoby wywodzące się z czeskiego środowiska językowego, aczkolwiek urodzone na bliższych Morawach. Jan Winkler (1794–1874) ze Vsetína po studiach w Lipsku jakiś czas był nauczycielem w Bielsku, a od 1826 roku pastorem w Nawsiu, gdzie prowadził bardzo aktywną działalność, także oświatową, wśród miejscowych górali. Jako nadzorca szkół ewangelickich okręgu jabłonkowskiego opracował podręczniki do nauki rachunków pisane językiem według niego bardziej zrozumiałym dla uczniów. Abonował praskie gazety, w których od 1843 roku publikował krótkie artykuły, pisywał też do morawskich kalendarzy. Utrzymywał kontakty z Františkem Palackim, a także Janem Kollárem, stając się zwolennikiem jego idei słowiańskiej wzajemności, przy czym jego słowiańskość związana była z przekonaniem o wyższości języka i szczepu czesko-słowackiego, do którego należą także Ślązacy mieszkający na Śląsku Cieszyńskim<sup>1559</sup>. Jeszcze bardziej skomplikowaną osobowością był Ludwik Klucki (1801–1877), urodzony w Hranicach, po gimnazjum w Brnie i studiach w słoweńskim Celovcu (obecnie Klagenfurt) i w Lublanie, doktor praw uniwersytetu w Pawii. Z ruchem słowiańskim zetknął się już w Lublanie, za udział we włoskim ruchu niepodległościowym został skazany na karę śmierci, której uniknął dzięki ułaskawieniu. W 1831 roku osiadł jako drugi obok Demla adwokat w Cieszynie, utrzymując dobre stosunki z większością lokalnych elit, od administracji Komory poczynawszy, po duchowieństwo obu wyznań. Jednocześnie jednak, jak pisał o nim J. Winkler, był gorliwym Słowianinem, każdego pozdrawiał po polsku, a Niemców nazywał „Szwabami”. Słowiańskie nastawienie Kluckiego było bardziej praktycznej aniżeli teoretycznej natury, przejawiało się m.in. w dowartościowywaniu miejscowych Polaków, zachęcaniu ich, by używali publicznie swojego języka. Miał liczną klientelę w sąsiedniej Galicji, stąd zatrudnił u siebie w kancelarii Andrzeja Cinciałę, który miał możliwość studiować u niego polskie książki i prasę<sup>1560</sup>.

Jednak dla większości miejscowych mieszkańców idea pansłowiańska była czymś abstrakcyjnym, nawet jeśli osoby z czesko- i polskojęzycznych rodzin stykały się ze sobą na co dzień. Mocniej trafiały do młodzieży, a jak można się domyślać ideologiczny ferment miał miejsce, jak wśród młodzieży całej niemal Europy, w obu cieszyńskich gimnazjach. Decydujące wydarzenia miały jednak miejsce w gimnazjum ewangelickim, uruchomionym w 1813 roku jako zakład kształcący przyszłych teologów dla całej monarchii, stąd uczyło się tu wielu uczniów z Moraw i Czech. W 1839 roku kilkunastu z nich utworzyło nieformalne słowiańskie zrzeszenie oświatowe, które stawiało sobie za cel doskonalenie intelektualne i moralne

<sup>1557</sup> Tamże, s. 351–352; P. Kenig, J. Spyra i inni: *Bielsko od wojen śląskich...*, s. 59.

<sup>1558</sup> J. Chlebowczyk: *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu: (od schyłku XVIII do początków XX w.)*. Warszawa 1975, s. 122–136 i inne prace tego autora.

<sup>1559</sup> J. Nehýbl: *Styky Jana Winklera s Františkem Palackým*. Slsb. 1953, t. 51, s. 558–563; tenże: *Dva dopisy...*, t. 48, 357–367.

<sup>1560</sup> J. Nehýbl: *Listy Jana Winklera Aloisu Vojtěchu Šemberovi*. Slsb. 1954, t. 52, s. 227. Szerzej E. Buława: *Ludwik Klucki (1801–1877) na tle rozwijających się ruchów politycznych i narodowych na Śląsku Cieszyńskim*. PC. 2000, t. 15, s. 38–49.

członków, ale też poszerzanie znajomości literatury i rodzimego języka. Uczniów wspierał uczący w gimnazjum muzyki pastor Winkler, za którego radą zwrócili się do ewangelickiego konsystorza o zgodę na zbieranie słowiańskich ksiązek wśród zborów Czech, Moraw i Śląska. Jednak efekty zbiórki zapewne były niewielkie, podobnie jak działalność kółka<sup>1561</sup>. Na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku działało w gimnazjum kółko uczniowskie, inspirowane przez pastorów Kłapsię i Żlika, którego członkowie dążyli do doskonalenia wiedzy z zakresu obowiązujących lektur, głównie niemieckich, m.in. poświęcali się lekturze dzieł Schillera. Stąd zwali się *Gelehrtenverein*, choć należeli do tego kółka głównie uczniowie z rodzin słowiańskich, m.in. Paweł Stalmach, który dzięki temu uważał się za dobrego znawcę Schillera. Działalność samokształceniowa ułatwiała wpajanie młodym ludziom niemieckiego wzoru kultury, z czym wiązało się poczucie przynależności do „wyższego” kręgu kulturowego<sup>1562</sup>.

Ożywienie ruchu młodzieżowego nastąpiło w 1842 roku, kiedy władze gimnazjum zezwoliły na działalność czeskiego stowarzyszenia kształceniowego pn. *Česká beseda*. Kilkunastu jej członków czytało czeskie książki, zbierało baśnie i inne utwory, także teraz byli wspierani przez Winklera<sup>1563</sup>. Zagorzały zwolennik współpracy słowiańskiej miał nadzieję, że do zrzeszenia włączą się także Ślązacy, jednak w tymże 1842 roku po powrocie z wakacji, w czasie których zdecydował się na studia teologiczne, Paweł Stalmach doprowadził do założenia odrębnego Złączenia Polskiego. Jego członkowie mieli się doskonalić w umiejętności posługiwania się literackim językiem polskim, bez czego nie można było prowadzić działalności kaznodziejskiej wśród polskiego ludu. Członkowie Złączenia za uzbierane pieniądze nabyli kilkanaście ksiązek polskich, m.in. gramatykę polską M. Suchorowskiego w języku niemieckim, z której uczyli się języka. Posługiwanie się przez inteligencję narodów słowiańskich językiem niemieckim było zresztą zjawiskiem powszechnym, a atrakcyjność języka i kultury niemieckiej były wciąż ogromne<sup>1564</sup>. Złączenie Polskie przestało działać po wyjeździe Stalmacha na dalsze studia do liceum w Preszburgu, które miały ogromne znaczenia dla dalszej ewolucji jego poglądów. Odrodziło się latem 1847 roku dzięki staraniom Andrzeja Cinciały pod nazwą Towarzystwo Uczących Się Języka Polskiego. W ciągu roku kilkunastu dalszych młodych ludzi doskonało się w używaniu literackiego języka polskiego, poznawało polską literaturę, zobowiązało się także do używania języka polskiego zarówno w domu jak w sytuacjach publicznych<sup>1565</sup>.

Widać więc, że w ciągu kilku lat wspólnych poczynań młodzi ludzie skupieni wokół Stalmacha potrafili odrzucić nabyte w szkole przekonanie o wyższości „uniwersalnej”, a więc postępowej kultury niemieckiej, jak również ofertę włączenia się w kulturalne życie narodowej wspólnoty czeskiej, której przywódcy w pierwszej połowie XIX wieku zrobili wiele, aby odbudować pozycję narodu po 1620 roku zepchniętego do roli niewielkiej plebejskiej grupy etnicznej. Cieszyńska *Česká beseda* prowadziła dość aktywną działalność, od 1847 roku pod opieką profesora

<sup>1561</sup> J. Nehýbl: Dva dopisy..., s. 364; szerzej tenże: Jan Winkler. Kapitoly z národního obrození na Těšínku. Opava 1961, s. 44–45.

<sup>1562</sup> Jak napisał później A. Cinciała, wszyscy po kilku latach czuli się już Niemcami, choć ich rodzice nie umieli ani słowa po niemiecku (Pamiętnik Dra Andrzeja Cinciały notariusza w Cieszynie (1825–1898). Wyd. J. S. Bystroń. Katowice 1931, s. 173). Por. Pamiętniki Pawła Stalmacha. W: E. Grim: Paweł Stalmach. Jego życie i działalność w świetle prawdy. Cieszyn 1910, s. 159–160.

<sup>1563</sup> J. Nehýbl: Jan Winkler..., s. 45–49.

<sup>1564</sup> Przykładem droga życiowa Jana Śliwki, który po wyjeździe Stalmacha przejął kierownictwo „Złączeniem Polskim”, ale pozostawał w tym czasie pod wpływem swoich nauczycieli, opowiadających się za kulturą niemiecką. Dopiero po kilku latach opowiedział się jednoznacznie za polskim ruchem narodowym (E. Buława: Pierwsi szermierze ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. Cieszyn 1997, s. 236–240).

<sup>1565</sup> O początkach polskiego ruchu narodowego m.in. M. Fazan: Polskie życie kulturalne na Śląsku Cieszyńskim w latach 1842/48–1920. Wrocław – Warszawa 1982, s. 35–47; E. Buława: Od wspólnoty etnicznej do ukształtowania się wspólnot narodowych (1840–1917). W: Śląsk Cieszyński. Zarys dziejów. Red. W. Sosna. Cieszyn 2001, s. 167–202; tenże: Wpływ Ludovita Štúra i jego środowiska na postawę narodową i zamierzenia Pawła Stalmacha. W: Ojczyzna wielka i mała. Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia Oddziału PTH w Cieszynie. Red. I. Panic. Cieszyn 1996, s. 121–130.

ra dr. Arnošta Plucara. Jednak narody nie rodzą się przypadkiem<sup>1566</sup>, działalność czeskich studentów nie miała więc żadnego wpływu na sytuację na Śląsku Cieszyńskim, gdyż nie mieli oni kontaktu z miejscową ludnością, a po ukończeniu nauki wracali w rodzinne strony. Także starania czeskich intelektualistów, jak Winklera czy Plucara, którzy trafili w rejony niezamieszkane praktycznie przez ludność czeską, nie przynosiła efektów. Pierwszy, mimo bardzo aktywnych kontaktów z działaczami z Czech i Moraw, pisze listy przesyłane polonizmami i pisze np. podręczniki czeskie z własnymi pojęciami, łatwiejsze, jak sądził, do zrozumienia przez miejscowych<sup>1567</sup>. Klucki otwarcie pisze w 1844 roku do A. V. Šembery, że na Śląsku Cieszyńskim niewiele używa się czeskiego, pisze doń po polsku, choć niezbyt wprawnie<sup>1568</sup>. Choć nadal deklaruje, że jest przede wszystkim Słowianinem, którego ojczyzna jest wszędzie, gdzie rozbrzmiewa mowa słowiańska, jednak w połowie lat czterdziestych był właściwie mecenasem rodzącego się polskiego życia narodowego.

Działalność grupy osób skupionych wokół Pawła Stalmacha, wspieranej przez Ludwika Kluckiego, miała decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji narodowej na Śląsku Cieszyńskim. Na razie jednak byli tylko uczniami bądź studentami, których mało kto traktował poważnie, i sami jeszcze nie do końca byli świadomi wagi swoich wyborów. W dużej mierze podzielali przekonania państwianiskie (widząc w tym logiczną przeciwwagę dla politycznej i kulturalnej przewagi niemieckiej), ale na otwarty akces do polskiej wspólnoty narodowej przyszła pora dopiero w czasie gorących wydarzeń Wiosny Ludów<sup>1569</sup>. Postrzeganie świata przez pryzmat interesów własnej wspólnoty narodowej przed 1848 rokiem nie było jednak ani powszechne, ani uznawane za społecznie najważniejsze. Wynikające stąd różnice pomijano, oficjalnie w imię wierności i lojalności wobec monarchii i domu Habsburgów, a tym, co łączyło elity, było przekonanie o konieczności działań dla dobra ludu, będące dziedzictwem oświecenia i reform Józefa II<sup>1570</sup>. Co jednak najważniejsze, pierwsza połowa XIX wieku to okres, kiedy stopniowo na miejsce społeczeństwa stanowego, w którym głos miały tylko jednostki należące do stanów wyższych, zrodziło się na Śląsku Cieszyńskim społeczeństwo, w którym każda grupa w mniejszym lub większym stopniu była przygotowana do przedstawiania swoich dążeń, które też wykraczały poza prywatne interesy. Były to na razie zmiany stopniowe, będące elementem dotychczasowego systemu i potrzebowały przełomu, którym dla krajów Europy Środkowej stała się Wiosna Ludów. Do tego, co miało nastąpić, społeczeństwo Śląska Cieszyńskiego było dość dobrze przygotowane i nie dotyczyło to jedynie elit, ale wszystkich warstw społecznych.

<sup>1566</sup> M. Hroch: *Národy nejsou dílem náhody. Příčiny a předpoklady utváření moderních evropských národů*. Praha 2009. Por. D. Gawrecki i inni: *Dějiny...*, s. 143-145.

<sup>1567</sup> Stwierdzał też, że na śląskich ambonach brzmiały tylko polskie kazania i cytowane są polskie Biblie (J. Nehýbl: *Dva dopisy...*, s. 360 i 363).

<sup>1568</sup> ...chodział mało u nas czeskiego jenzyka się uziwa, ponieważ według mojego przekonania moia oicizna i moi narod tak daleko dosęga poki słowianska mowa nie wygubi się (M. Kudělka: *Z obrozenecké korespondence těšínské*. SłSb. 1952, t. 50, s. 567).

<sup>1569</sup> Por. M. Kudělka: *Z obrozenecké korespondence...*, s. 567, 585; E. Buława: *Cieszyńskie uwikłania ideologii słowiańskiej przed rokiem 1848*. PC. 1993, t. 7, s. 125-139.

<sup>1570</sup> Stąd m.in. wielkie znaczenie, jakie przed 1848 rokiem odgrywało Towarzystwo Popierania Rolnictwa, Natury i Krajoznawstwa w Brnie, do którego w 1811 roku włączono Śląskie Towarzystwo Rolnicze.

# BIBLIOGRAFIA

## Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach

Akta lokalne

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Bielsku-Białej

Akta miasta Bielska

Archiwum książąt Sułkowskich

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Cieszynie

Akta miasta Cieszyna

Akta miasta Skoczowa

Akta miasta Strumienia

Haupt und Unterrealschule Teschen

Komora Cieszyńska

Da Teschner Herzogliche Landrecht

Urząd Powiatowy w Strumieniu

Zespół dokumentów pergaminowych i papierowych

Archiwum Państwowe w Krakowie

Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Rękopisy

Biblioteka i Archiwum im. B. R. Tschammera Parafii Ewangelicko-Augsburskiej

w Cieszynie Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie

Superintendentura morawsko-śląska

Seniorat wschodnio-śląski

Rękopisy Biblioteki Tschammera

Haus- Hof- und Staatsarchiv Wien

Österreichische Akten. Schlesien

Książnica Cieszyńska w Cieszynie

Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie

Kolekcja rękopisów biblioteki księdza Leopolda Jana Szersznika

Zbiór rękopisów Biblioteki Dekanatu i Parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Cie-

szynie

Moravský zemský archiv v Brně

Moravské místodržitelství

Moravské místodržitelství – patenty

Moravskoslezské gubernium – presidium

Sbírka rukopisů Františkova muzea

Národní archiv, Praha

Apelační soud

Česká dvorská kancelář

Ministerstvo kultu a vyučování Vídeň (1888–1918)

Saalbuchy

Österreichisches Staatsarchiv, Allgemeines Verwaltungsarchiv Wien

Alter Kultus

Hofkanzlei

Státní okresní archiv Karviná

Archiv města Fryštát

Státní okresní archiv Frýdek-Místek

Archiv města Frýdek

Archiv města Jablunkov

Zemský archiv v Opavě

Dominikáni v Těšíně

Generalní daňový úřad Opava  
Jezuité v Těšíně  
Karolínský katastr slezský  
Knížecí komora Těšín  
Královský úřad v Opavě  
Sbírka pozemkových knih  
Sbírka rukopisů  
Slezský stavovský archiv  
Stabilní katastr  
Urbariální komise slezská  
Velkostatek Horní Domaslavice  
Zemské právo opavsko-krnovské  
Zemská vláda slezská Opava

## Źródła publikowane

*Bielitz-Bialaer Männer-Gesang-Verein 1834–1934. Festschrift zur Feier des 100-jährigen Bestandes des Bielitz-Bialaer Männer-Gesangvereines 1834–1934.* Bielitz 1934.

*Catalogus venerabilis cleri saecularis et regularis almae dioecesis Wratislaviensis Austriacae ditionis sub reverendissimo et serenissimo domino domino Josepho Christiano S. R. I. principe ab Hohenlohe.* [S. l. 1807].

*Erstes verzeichnis neu angeschaffter Kupferstiche, Musikalien und Kunstsa-chen welche bei Johann Leonhard Kießling, Kunst- und Musikalienhändler in Teschen um beigesetzte Preise zu haben sind* (druk ulotny w zbiorach KCC).

Gajdzica J.: *Dlo pamięci narodu ludzkiego.* Wyd. J. Spyra. Cieszyn 2006.

Heimb L.: *Gloria Quadorum; Łysa Góra. Poemata.* Wyd. J. Malicki. Katowice 1995.

Hussak C.: *Chronik des Teschner Männer-Gesangvereines in Teschen.* Teschen 1891.

*Instruktion Bezüglich der Verwaltung des Komunvermöges der Schlesischen Schutzstädte Troppau.* Teschen, Bielitz, Brünn 26 X 1824 (Drukowany załącznik do okólnika nr 33177 w ZAO, Sbírka patentů a cirkulářů).

*Joseph der Zweyten Römischen Kaisers Gesetze und Verfassungen im Justiz-fache. Zweyte Fortsetzung.* Wien 1817.

*Karolínský katastr slezský.* Wyd. J. Brzobohatý, S. Drkal. Praha 1973.

Kalchberg J.: *Mein politisches Glaubenbekenntnis.* Leipzig 1881.

Kaufmann A.: *Gedenkbuch der Stadt Teschen* t. 1–3. Wyd. I. Buchholz-Johanek, J. Spyra. Bibliotheca Tessinensis t. 4, Series Polonica t. 2. Cieszyn 2007.

Klette von Klettenhof G. F. E.: *Denkschrift zur öffentlichen Feyer des am 24. May 1809 eintretenden hundertjährigen Jubiläums der Gnadenkirche Augsburgerischen Bekenntnisses vor Teschen.* Brünn [1809].

Klette z Klettenhofu J. F. E.: *Pamiętniki kościoła ewangelickiego z łaski dane-go przed Cieszynem przed stema laty założonego przy świętobliwym obchodzeniu miłościwego lata 24 maja 1809.* Wyd. W. Gojniczek, M. Gabryś. Cieszyn 2009.

Kneifel R.: *Topographie des kaiserl. königl. Antheils von Schlesien* cz. 1–2 (4 tomy). Brünn 1804–1806.

Komoniecki A.: *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*. Wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka. Żywiec 1987.

Kryštof Bernard Skrbenský z Hříště. *Paměti hornoslezského barokního šlechtice*. Nobilitas in historia moderna 3. Wyd. J. Brňovják i inni. Český Těšín – Ostrava – Opava 2010.

Kuzmány K.: *Urkundenbuch zum Oesterreichisch-Evangelischen Kirchenrecht*. Wien 1856. *Die „Micklersche Chronik“ das ist die Denkschrift des Andreas Mickler von 1760. Eine Quellen-schrift zur Bielitzer Stadtgeschichte*. Wyd. R. E. Wagner. Bielsko-Bielitz 1938.

Nechay A.: *Das Fürstenthum Teschen im k. k. Antheils Schlesien*. „Jurende's Redlicher Verkundiger. Ein Archiv des Mannichfaltigen und Interessanten“. Brünn 1813, nr 23, kol. 359–368; nr 26, kol. 310–312.

*Neu-aufgelegt- und verbesserte Feuer-Lösch-ordnung der Herzoglichen Stadt Teschen*. Troppau 1775.

Opolsky M.: *Inventarium der Pfarrei Bielitz und der dazu gehörenden Kirchen*. Wyd. R. E. Wagner. Bielsko 1937.

*Pamiętnik Dra Andrzeja Cinciały notariusza w Cieszynie (1825–1898)*. Wyd. J. S. Bystroń. Katowice 1931.

*Pamiętniki Pawła Stalmacha*. W. E. Grim: *Paweł Stalmach. Jego życie i działalność w świetle prawdy*. Cieszyn 1910, s. 129–309.

Panic I.: *Cesarza Józefa I regulacja opłat kościelnych dla protestantów śląskich z 1708 roku*. „Pamiętnik Cieszyński”. 1996, t. 11, t. 79–88.

Panic I., Machej A.: *Wybór źródeł do dziejów społeczno-gospodarczych i religijnych Śląska Cieszyńskiego*. Cieszyn 2002, s. 70.

*Politische Schulverfassung der deutschen Schulen in den kaiserl. königl. deutschen Erbstaaten*.

Wien 1806.

*Provinzial- Handbuch für Mähren und Schlesien für das Jahr 1848*. Brünn [1848].

Radimský J.: *Berní sumář Těšínský*. „Slezský sborník”. 1953, t. 51, s. 1–7.

*Repertorium Konwentu Bonifratrów w Cieszynie z 1724 roku*. Wyd. M. Kuška, J. Marecki. Cieszyn 2010.

Schattauer C. L.: *Catalogus Almae Dioecesis Silesiae (1748)*. „Archiv für schlesische Kirchen-geschichte”. 1968, t. 26, s. 289–326.

*Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau k. k. Oesterreichischen Antheil für das Jahr 1847*. Teschen [1847].

*Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau, k. k. Oesterreichischen Antheils für das Jahr 1849*. Teschen [1849].

*Schematismus des Markgrathums Mähren und Herzogthums Schlesien. Für das Jahr 1842*. Brünn [1842].

*Schematismus des Markgrathums Mähren und Herzogthums Schlesien. Für das Jahr 1843*.

Brünn [1843].

*Schematismus der k. k. mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde*. Brünn 1842.

Scherschnik L. J.: *Nachrichten von Schriftstellern und Künstlern aus dem Teschner Fürstenthum*. Teschen 1810.

[Schipp J. K.]: *Historisch-topographische Beschreibung des Breslauer k. k. Diöcesantheils*. Teschen 1828.

[Schipp J. K.]: *Personalstand der Geistlichkeit und Schulen im Breslauer k. k. Diöcesantheile (...) Im Jahre 1828*. Teschen 1828.

Schmidt C. J.: *Beiträge zur Statistik der Markgrafschaft Mähren und des damit verbundenen k. k. Antheiles des Herzogthums Schlesien*. Brünn 1840.

*Seiner Majestät des Kaiser Franz Gesetze und Verfassungen im Justiz-Fache (1804-1811)*. Wien 1816.

*Slezsko v I. vojenském (tzv. josefském) mapování. Edice komentáře*. Wyd. I. Korbelářová, R. Žáček. Opava 2005.

*Sr. k. k. Majestät Franz der Zweiten Politische Gesetze und Verordnungen für die Oesterreichischen, Böhmischen und Galizischen Erbländer* t. 13. Wien 1799, s. 275-465.

*Statisticko-topografický popis Těšínského kraje ze 40. let 19. století*. Wyd. I. Korbelářová, R. Žáček. „Časopis Slezského zemského muzea“ (specjalny wydruk). Opava 1999-2000.

*Stiftsbrief des Karl Freyherrlich von Cselestischen adelichen Jugendinstituts zu Teschen*. Troppau 1796.

*Stonava. Prameny k dějinám obce*. Wyd. J. Broda, A. Grobelný. Historická edice Slezského studijního ústavu t. 9. Opava 1958.

Szersznik L. J.: *Materiały genealogiczno-heraldyczne do dziejów szlachty księstwa cieszyńskiego*. Wyd. W. Gojniczek. Biliotheca Tessinensis t. 1, Series Polonica t. 1. Cieszyn 2004.

*Tešínsko v polovici 19. století. Popis země a lidu ze soudobého pramene*. Ostrava 1956.

Vetter P., Kneifel R.: *Statistik des Herzog- und Fürstenthum Bielitz*. W: *Das Buch der Bielitz-Bialaer Chronika*. Red. R. E. Wagner. Posen 1938, s. 373-375.

*Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonats Oppeln* t. I. Wyd. J. Jungnitz. Breslau 1904.

*Vizitační protokoly vratislavské diecéze z roku 1697. Frýdecké arcikněžství. Edice*. Wyd. J. Al Saheb, D. Pindur. Opava 2006.

*Vizitační protokoly vratislavské diecéze z roku 1697. Těšínské arcikněžství. Edice*. Wyd. J. Al Saheb, D. Pindur. Opava 2008.

Wadowski A.: *Spis ludności na Śląsku Cieszyńskim z roku 1790*. „Pamiętnik Cieszyński”. 1961, t. 1, s. 116-117.

*Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny (1771-3)*. Wyd. W. Konopczyński. Kraków 1914.

## Literatura przedmiotu (wybór)

Adamus A.: *Dějiny školství na Těšínsku*. Moravská Ostrava 1926.

Adamus A.: *K statistice Těšínska*. „Černá země”. 1927–1928, z. 9–10, s. 283–287.

Al Saheb J.: *K průběhu 1. slezské války (1740–1742) na těšínsko-moravském pomezí*. „Těšínsko”. 2006, z. 1, s. 11–19.

Al Saheb J.: *Mocenskopolitický konflikt o Slezsko v letech 1740–1742, a jeho průběh na Těšínsku*. W: *Těšínsko v proměnách staletí*. Red. R. Jež, D. Pindur. Český Těšín 2010, s. 107–118.

Al Saheb J., Müller K.: *Hraniční kameny z roku 1669 v údolí Černé Ostravice*. W: *Cieszyńskie Studia Mu zeal ne / Těšínský muzejní sborník t. 4*. Český Těšín 2011, s. 111–126.

Al Saheb J. i inni: *Trzanowice na przestrzeni wieków*. Trzanowice 2010. [też wersja czeska]

Bajger L.: *Propinační právo městečka Jablunkova*. „Těšínsko”. 1959, nr 5, s. 12–15.

Bakala J.: *Osídlení Frýdecka a Jablunkovska v období vrcholného feudalismu*. Frýdek-Místek 1982.

Baumgart P.: *Friedrich Wilhelm Graf Haugwitz. Schlesien und die österreichische Staatsreform von 1749*. „Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte”. 1995, t. 5, z. 1, s. 59–74.

Bayer, J.: *Denkwürdigkeiten der Stadt Freystadt*. Wien 1879.

Beer A.: *Die österreichische Handelspolitik unter Maria Theresia und Josef II.* „Archiv für Österreichische Geschichte”. Wien 1899, t. 86, s. 1–204.

Biermann G.: *Geschichte der evangelischen Kirche Österreichisch-Schlesiens mit besonderer Rücksicht auf die der Gnadenkirche von Teschen*. Teschen 1859.

Biermann G.: *Geschichte des Herzogthum Teschen*. Wydanie 2. Teschen 1894.

Biermann G.: *Geschichte des Protestantismus in österreichisch-Schlesien*. Prag 1897.

Bogus M.: *Prawne uregulowania zawodu nauczyciela szkół elementarnych w ustawodawstwie Śląska Austriackiego w XIX wieku*. W: Z. Jirásek i inni: *Slezsko v 19. století*. Opava 2011, s. 297–310.

Bogus M.: *Nadzór szkolny i jego rola w budowaniu i zarządzaniu systemem oświaty na Śląsku Cieszyńskim w czasach austriackich*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy”. 2012, nr 1–2, s. 5–17.

Bogus M.: *Nauczyciele szkół ludowych Śląska Cieszyńskiego w XIX i na początku XX wieku. Uwarunkowania prawne i zawodowe (w druku)*.

Bogus M., Spyra J.: *Oświata i kultura*. W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych* (red. I. Panic) t. 2: W. Gojniczek, J. Spyra i inni: *Cieszyn w czasach nowożytnych 1528–1848*. Cieszyn 2010, s. 293–319.

*Bohumín. Studie a materialy k dějinám a vystavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák, Ostrava 1976.

Brilling B.: *Zur Geschichte der Juden in Österreichisch-Schlesien 1640–1737*. „Judaica Bohemia”. Prag 1968, t. 4, s. 107–117.

Brňovják J.: *Irové na Těšínsku. K historii rodu Taaffe v Horním Slezsku v 18. století*. W: *Podróže i migracje w Europie Środkowej*. Red. A. Barciak. Kultura Europy Środkowej 15. Katowice – Zabrze 2012 (w druku).

Budzyński K.: *Paideia humanistyczna, czyli wychowanie do kultury. Studium z dziejów klasycznej edukacji w gimnazjach XVI–XVIII wieku (na przykładzie Śląska)*. Częstochowa 2003.

Buława E.: *Z dziejów gimnazjów cieszyńskich w XIX wieku*. W: *Liceum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie 1895–1995*. Red. I. Panic, Cieszyn 1995, s. 22–25.



Buława E.: *Pierwsi szermierze ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*. Cieszyn 1997.

Buława E.: *Ludwik Klucki (1801–1877) na tle rozwijających się ruchów politycznych i narodowych na Śląsku Cieszyńskim*. „Pamiętnik Cieszyński”. 2000, t. 15, s. 38–49.

*Bürgertum im 19. Jahrhundert* t. 1. Red. J. Kocka. Wien 1995, s. 166–167.

Chlebowczyk J.: *Kształtowanie się świadomości narodowej i początków ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*. „Kwartalnik Historyczny”. 1959, nr 2, s. 425–457.

Chlebowczyk J.: *Ruchy społeczne na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XVIII i XIX w.* „Zaranie Śląskie”. 1959, t. 22, z. 2, s. 18–38.

Chlebowczyk J.: *Różnicowanie i początki kapitalistycznego rozwarstwienia wsi cieszyńskiej u schyłku feudalizmu*. „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”. 1960, t. 3, s. 59–150.

Chlebowczyk J.: *Wpływ reform terecjańsko-józefińskich i polityki agrarnej ery Metternicha na sytuację wsi cieszyńskiej*. „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”. 1962, t. 4, s. 163–232.

Chlebowczyk J.: *Szalaśnictwo i gospodarka leśna w Beskidzie Śląskim w dobrach Komory Cieszyńskiej u schyłku feudalizmu do 1800 roku*. „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”. 1963, t. 5, s. 5–96.

Chlebowczyk J.: *Gospodarka Komory Cieszyńskiej na przełomie XVII–XVIII oraz w pierwszej połowie XVIII w.* Wrocław – Warszawa – Kraków 1966.

Chlebowczyk J.: *Dwa wieki Kuźni Ustroń*. Katowice 1972.

Chlebowczyk J.: *Językowo-narodowościowe aspekty absolutyzmu oświeconego*. „Studia Historyczne”. 1974, R. 17, nr 1, s. 12–14.

Chlebowczyk J.: *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*. Warszawa 1975.

Chlebowczyk J., Pitronová B.: *K otázce osídlení a zalidnění Těšínských Beskyd na příkladě Komorní Lhotky. (Příspěvek k problematice zevšeobecnění výsledků regionálního bádání)*. „Slezský sborník”. 1962, t. 60, s. 203–222.

Chlebowczyk J., Pitronová B.: *K otázce salašnictví v Těšínských Beskydách na sklonku feudalismu*. „Radostná země”. 1962, nr 3–4, s. 65–73.

Chmelařová V.: *Fryštátské bratrstvo sv. Jana Nepomuckého a jeho působení v 18. století – výrazná stopa svatojánského kultu na Těšínsku*. „Těšínsko”. 2011, z. 4, s. 10–15.

Chmielewska: *Dokument herbowy Andreasa Wildau von Lindenwiese z 1661 r.* „Familia Silesiae”. 1997 t. 1, s. 41–50.

Chromik G. M.: *Feudalni panowie Czechowic*. Czechowice-Dziedzice 1997.

Chromik G. M.: *Czechowice-Dziedzice i okolice. Monografia historyczna (do roku 1918)*. Czechowice-Dziedzice 2001.

Chromik G. M.: *Dzieje gimnazjum katolickiego w Cieszynie w świetle pism ks. Leopolda Jana Szersznika*. W: *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 154–166.

Chylík J.: *Slezské cukrovary*. „Slezský sborník”. 1954, t. 52, s. 499–511.

Chylík J.: *Železářský průmysl na Těšínsku do roku 1905*. „Slezský sborník”. 1950, t. 48.

Conrads N.: *Die Durchführung der Altranstädter Konvention in Schlesien 1707–1709*. Köln – Wien 1971.

Conrads N.: *Schlesien und die Türkengefachr 1683*. „Archiv für schl. Kirchengeschichte”. 1984, t. 42, s. 89–112.

Conrads N.: *Der Übergang des Fürstentums Teschen an das Haus Lothringen 1722*. „Oberschlesisches Jahrbuch”. 1985, t. 1, s. 1–15.

Čornejová I.: *Rekatolizace ve Slezsku w 17. a na počátku 18. století (na příkladu jezuitského řádu)*. W: *Slezsko – země Koruny české. Historie a kultura 1300–1740 [Śląsk – perła w Koronie czeskiej. Historia i kultura 1300–1740]*. Red. H. Daňová, J. Klípa, L. Stolárová. Praha 2009, s. 69–78.

Czyż R.: *Polskie postylle ewangelickie na Śląsku Cieszyńskim*. W: *Cieszyńskie Studia Muzealne / Těšínský muzejní sborník* t. 2. Cieszyn 2005, s. 107-123.

Czyż R.: *Od patentu do patentu. Polska, ewangelicka literatura na Śląsku Cieszyńskim w latach 1781-1881*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 431-479.

Dąbrowska E.: *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*. Bielsko-Biała 2004. *Dějiny Orlové*. Red. M. Borák. Orlová 1993.

*Die katholische Konfessionalisierung. Wissenschaftliches Symposium der Gesellschaft zur Herausgabe des Corpus Catholicorum und des Vereins für Reformationsgeschichte*. Red. W. Reinhard, H. Schilling. Gütersloh 1995.

Drimmel H.: *Franz von Österreich. Kaiser des Biedermeier*. Wien - München 1982.

Drkalová V.: *Správní vývoj Bohumínska*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 9-18.

*Duchowe źródła kultury cieszyńskiej. Katalog wystawy*. Red. K. Szelong, M. Szelong. Cieszyn 2001.

„*Durch Arbeit, Besitz, Wissen und Gerechtigkeit*”. Red. H. Stekl, P. Urbanitsch, E. Bruckmüller, H. Heiss. *Bürgertum in der Habsburgermonarchie* t. 2. Wien - Köln - Weimar 1992.

Eickels Ch. van: *Rechtliche Grundlagen des Zusammenlebens von Protestanten und Katholiken in Ober- und Niederschlesien vom Augsburger Religionsfrieden (1555) bis zur Altranstädter Konvention (1707)*. W: *Reformation und Gegenreformation in Oberschlesien*. Berlin 1994, s. 47-68.

Eickels Ch. van: *Die Visitationsberichte als Quelle für Konfessionsverhältnisse, Volksfrömmigkeit und Lage des Klerus im Herzogtum Teschen in den zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts*. W: *Die konfessionellen Verhältnisse im Teschener Schlesien vom Mittelalter bis zur Gegenwart. [Stosunki wyznaniowe na Śląsku Cieszyńskim od średniowiecza do współczesności]*. Red. P. Chmiel, J. Drabina. Ratingen 2000, s. 81-98.

*1707-2007 Altranstädter Konvention. Ein Meilenstein religiöser Toleranz in Europa*. Red. J. R. Wolf. Veröffentlichungen des Sächsischen Staatsarchivs A, 10. Halle - Saale 2008.

d'Elvert Ch.: *Die Verfassung und Verwaltung von Oesterreichisch-Schlesien in ihren historischen Ausbildung*. Schriften der historisch-statistischen Section der k. k. mähr.-schles. Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde t. 7. Brünn 1854.

d'Elvert Ch.: *Die Culturfortschritte Mährens und Oesterreichisch-Schlesiens*. Schriften der historisch-statistischen Section der k. k. mähr.-schles. Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde t. 8. Brünn 1854.

d'Elvert Ch.: *Geschichte der Verkehrs-Anstalten in Mähren und Oesterreichisch-Schlesien*. Brünn 1855, s. 40-44.

d'Elvert Ch.: *Die schles. Agrikultur-Gesellschaft*. „Notizenblatt der historisch-statistischen Section der kais. königl. mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde”. 1860, nr 5, s. 34-37.

d'Elvert Ch.: *Zur Cultur-Geschichte Mährens und Oest. Schlesiens* cz. 3. Brünn 1870, s. 529.

d'Elvert Ch.: *Zur Oesterreichischen Finanz-Geschichte, mit besonderer Rücksicht auf die böhmischen Ländern*. Schriften der historisch-statistischen Section der k. k. mähr.-schles. Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde t. 25. Brünn 1881.

d'Elvert Ch.: *Geschichte der Studien-, Schulu. Erziehungs-Anstalten in Mähren und Oesterr. Schlesien, insbesondere der Olmützer Universität, in den neueren Zeiten*. Brünn 1857.

Engelbert K.: *Die Konvention von Altranstädt 1707*. „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”. 1958, t. 16, s. 243-264.

Fink H.: *Joseph II. Kaiser, König und Reformier*. Düsseldorf – Wien – New York 1990.

Fournier A.: *Handel und Verkehr in Ungarn und Polen um die Mitte des 18. Jahrhundert*. „Archiv für österreichische Geschichte”. 1887, t. 69, s. 317-481.

Frank-Döfering P.: *Adels-Lexikon des Österreichischen Kaiserthums 1804-1918*. Wien – Freiberg – Basel 1989.

Gabriel F.: *Polská sůl ve Slezsku a na Moravě (do konce 17. století)*. „Slezský sborník”. 1967, t. 65, s. 503-517.

Gabriel F.: *Rakouský solný monopol a polská sůl ve Slezsku a na Moravě*. „Slezský sborník”. 1968, t. 66, s. 511-525.

Gabrys M.: *Počátky Tschammerovy knihovny evangelického sboru v Těšíně (w druku)*.

Galicz J.: *Biblioteka Polska Teologów Wrocławskich w Ołomuńcu i Widnawie. Przyczynek do dziejów ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*. Cieszyn 1934.

Gall L.: *Vom Stand zur Klasse? Zu Entstehung und Struktur der modernen Gesellschaft*. „Historische Zeitschrift”. München 1995, t. 261, s. 1-21.

Gampl I.: *Vorgeschichte und Gründung des Evangelischen Konsistoriums in Teschen. Eine frühe Form gesetzlicher Anerkennung?* W: *Speculum Iuris et Ecclesiarum*. Red. H. Lentze, I. Gampl. Wien 1967, s. 89-106.

Gaura K.: *Město Bohumín na sklonku feudalismu*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 132-151.

Gaura K.: *Alkoholismus a protikořaleční hnutí na Těšínsku*. „Těšínsko”. 1995, z. 1, s. 15-17.

Gaura K.: *Bystrzyca nad Olší – Bystrzyca nad Olza. Od minulosti k přítomnosti jedné z největších obcí na Těšínsku*. Bystrzyca 2007.

Gawrecki D.: *Granice i zmiany przynależności Śląska Cieszyńskiego do 1918 roku*. W: *Śląsk Cieszyński. Granice – przynależność – tożsamość*. Red. J. Spyra, Cieszyn 2008, s. 15-24.

Gawrecki D. i inni: *Dějiny Českého Slezska 1740-2000 t. 1-2*. Opava 2003.

Gojniczek W.: *Spis szlachty księstwa cieszyńskiego z połowy XVII wieku*. W: *Ojczyzna wielka i mała. Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia Oddziału PTH w Cieszynie*. Red. I. Panic. Cieszyn 1996, s. 51-55.

Gojniczek W.: *Z dziejów szlachty w księstwie cieszyńskim ze szczególnym uwzględnieniem protestantów*. „Szkice Archiwalno-Historyczne”. 2000, nr 2, s. 5-24.

Gojniczek W.: *Gimnazjum Ewangelickie w Cieszynie a elity społeczności protestanckiej na Śląsku Cieszyńskim (1709-1781)*. W: *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001.

Gojniczek W.: *Topografia cieszyńskiego Górnego Przedmieścia ze szczególnym uwzględnieniem Placu Kościelnego w XVIII wieku*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 138-151.

Gojniczek W.: *U schyłku panowania dynastii Piastów (1528-1653)*. W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych (red. I. Panic) t. 2*: W. Gojniczek, J. Spyra i inni: *Cieszyn w czasach nowożytnych 1528-1848*. Cieszyn 2010, s. 11, 22.

Gojniczek W., Staszaków A.: *Biblioteka zamkowa w Grodźcu. Zarys dziejów i wartość*. „Pamiętnik Cieszyński”. 1996, t. 11, s. 26-35.

Gorge S.: *Aus den Beziehungen der Stadt zur Herrschaft Bielitz*. „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Österreichisch-Schlesiens”. 1908-1909, t. 4.

Gorge S.: *Zur Einführung des Mittwochmarktes in Bielitz*. „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Österreichisch-Schlesiens“. 1908-1909, t. 4, s. 192-195.

Gorge S.: *Zur Geschichte der Juden in Ostschlesien*. „Bielitz-Bialaer Anzeiger“. 1911, nr 2374.

Gorzelik J.: *Homo quidquid cognoscit sive sensu, sive intellectu, per imagines cognoscit. Katolicki głos w barokowym dialogu wyznań w księstwie cieszyńskim (1648-1742)*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 328-343.

Gorzelik J.: *Uwagi o sztuce Śląska Cieszyńskiego w dobie konfesjonalizacji*. W: *Cieszyńskie Studia Mu zeal ne / Těšínský muzejní sborník t. 2*, Cieszyn 2005, s. 124-154.

Grobelný A.: *Městské školy na Těšínsku do konce 17 století*. „Slezský sborník“. 1953, t. 51, s. 350-368.

Grobelný A.: *Venkovské školy na panství těšínské a bílské komory v 17. století*. „Slezský sborník“. 1956, t. 54, s. 378-385.

Grobelný A.: *Hladová léta ve Slezsku 1846-1856*. „Slezský sborník“. 1958, t. 56, s. 51-78, 193-214.

Grobelný A.: *Korespondence dvorské kanceláře s administrace komorních statků v Těšíně o odporu poddaných v Komorní Lhotce a průchodech ruských vojsk roku 1798*. „Slezský sborník“. 1957, t. 55, s. 275.

Grobelný A.: *Pohledy do dějin Dolní Suché*. „Těšínsko“. 1959, nr 10, s. 12-14.

Grobelný A.: *Těšínská komora a obchod z východními zeměmi na přelomu 18. a 19. století*. „Slezský sborník“. 1961, t. 59.

Grobelný A.: *Těšínské studenti na univerzitách do konce 17. století*. Studie o Těšínsku 1. Český Těšín 1972, s. 75-90.

Grobelný A.: *Tři dokumenty pro Těšínsko z let 1653, 1662 a 1673*. „Těšínsko“. 1973, z. 3, s. 22-24.

Grobelný A., Šmerda M.: *Pohled do hospodářských a sociálních poměrů drobného statku na Těšínsku v 17. století (Vendryně)*. „Časopis Slezského muzea“ seria B. 1966, z. 1, s. 13-41.

Grodziski S.: *Ustrój polityczno-prawny Śląska Austriackiego w latach 1742-1848 (Próba syntezy)*. „Studia Historyczne“. 1967, R. 10, z. 1-2, s. 5-21.

Gutkas K.: *Kaiser Joseph II. Eine Biographie*. Wien - Darmstadt 1989.

Haase T.: *Die Organisation der evangelischen Gemeinde in Bielitz nach dem Erscheinen des Toleranzpatents (1782-1784)*. „Jahrbuch der Gesellschaft für die Geschichte des Protestantismus in Oesterreich“. 1880, t. 1, s. 43-53.

Haase T.: *Drei Monate vor dem Erscheinen des Toleranzpatentes*. „Jahrbuch der Gesellschaft für die Geschichte des Protestantismus in Oesterreich“. 1881, t. 2, s. 95-107.

Haase T.: *Das evangelische Schulwesen in Bielitz bis zum Toleranzpatent*. „Jahrbuch der Gesellschaft für die Geschichte des Protestantismus in Oesterreich“. 1932, t. 53, s. 95-109.

Hanzal J.: *Cikáni na Moravě v 15. až 18. století. Dějiny etnika na okraji společnosti*. Praha 2004.

Harasimowicz J.: *Kościół Jezusowy w Cieszynie: geneza formy architektonicznej i program ideowy*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 286-300.

Hledíková Z., Janák J., Dobeš J.: *Dějiny správy v českých zemích. Od počátků státu po současnost*. Praha 2007.

Hoinkes C.: *Eine Bielitzer öffentliche Bibliothek von 1720*. Poznań 1936

Hosák L.: *Historický místopis země moravskoslezské*. Praha 1938.

Hroch M.: *Národy nejsou dílem náhody. Příčiny a předpoklady utváření moderních evropských národů*. Praha 2009.

Huber K. A., Bahlcke J., Grulich R.: *Der Josephinismus als staatskirchliches Reformprogramm und die böhmischen Länder. Katholische Kirche und Kultur in Böhmen. Ausgewählte Abhandlungen*. Berlin - Hamburg - Münster 2005.

Hurt R.: *Dějiny rybníkářství na Moravě a ve Slezsku t. 2*. Ostrava - Opava 1960.

*Im Zeichen der Toleranz. Aufsätze zur Toleranzgesetzgebung des 18. Jahrhunderts in den Reichen Joseph II, ihren Voraussetzungen und ihren Folgen*. Eine Festschrift. Red. P. F. Barton. Studien und Texte zur Kirchengeschichte und Geschichte B. VIII. Wien 1981.

Indra B.: *K počátkům průmyslové textilní výroby ve Slezsku*. „Slezský sborník”. 1951, t. 49, s. 17-36.

Indra B.: *Průmyslová výroba ve Slezsku v polovině 19. století (Stav podle kon- skripce z roku 1846 a 1850)*. „Slezský sborník”. 1953, t. 51, s. 7-28; 1954, t. 52, s. 353-367.

Indra B.: *Stavba barokního poutního kostela P. Marie ve Frýdku a jeho au- tor (Příspěvek k dílu Umělecké památky Moravy a Slezska)*. „Časopis Slezského zemského muzea” B 42. 1993, s. 44-58.

Indra B.: *Stručný přehled vývoje střelectví na Moravě a ve Slezsku*. W: *Střelec- ké spolky Moravy, Slezska a města Brna na přelomu 19. a 20. století*. Brno 2004, s. 5-54.

Janák J.: *Vlnářská velkovýroba na Moravě a ve Slezsku v letech 1740-1848*. „Moravský historický sborník. Ročenka Moravského národního kongresu”. Brno 1986, s. 184-229.

Janik R.: *Zarys historyczny parafii ewangelicko-augsburskiej w Jaworzu*. „Z problemów Reformacji”. Warszawa 1981-82, z. 3-4, s. 166.

Janik R.: *Znaczenie Patentu Tolerancyjnego dla odnowy życia religijno-kościel- nego na Śląsku Cieszyńskim*. „Z problemów Reformacji”. Warszawa 1981-82, z. 3-4, s. 55-71.

Jirásek J.: *Slezská hospodářská společnost*. „Slezský sborník”. 1964, t. 62, s. 504-510.

*Josephinismus als Aufgeklärter Absolutismus*. Red. H. Reinalter. Wien 2008.

Kalinowski K.: *Gloryfikacja panującego i dynastii w sztuce Śląska XVII i XVIII wieku*. Warszawa - Poznań 1973.

Kapras J.: *Z církevně majetkových poměrů na Těšínsku*. „Vlastivědná příloha Obrany Slezska”, 1926, nr 4, s. 3-4.

Kapras J.: *Zemský soud a zemské knihy Těšínské*. „Časopis Musea Království českého”. 1908, t. 83, s. 11-16.

Karger V.: *Denkmale des Teschner Friedens I: Teschner Friedensmedaillen*. „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens”. 1919-1920, t. 14-15, s. 184-188.

Karger V.: *Erinnerungstücher u. Vivatsbänder auf den Teschner Frieden*. „An- zeiger des Schlesisches Landesmuseums in Troppau”. 1922, nr 3-4, s. 52-56.

Karniel, J.: *Die Toleranzpolitik Kaiser Josephs II*. Schriftenreihe des Instituts für Deutsche Geschichte der Universität Tel-Aviv 9. Gerlingen 1985.

Karolak C., Kunicki W., Orłowski H.: *Dzieje kultury niemieckiej*. Warszawa 2006.

Kazusek S.: *Żydzi w handlu Krakowa w połowie XVII wieku*. Kraków 2005.

Kenig P.: *Wkład Żydów w rozwój przemysłu wełnianego Bielska i Białej do koń- ca XIX w*. W: *Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy*. Red. J. Polak, J. Spyra. Bielsko-Biała 1996, s. 48-67.

Kenig P.: *Z dziejów luteranizmu w Bielsku-Białej*. Bielsko-Biała 2000, s. 27-30.

Kenig P.: *Zarys dziejów szkolnictwa w Bielsku i Białej do 1918*. W: *Książka - biblioteka - szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001.

Kenig P.: *Z historii wojskowości austriackiej w Bielsku i Białej 1740-1914*. W: *Bielsko-Biała. Monografia miasta* (red. I. Pa nic) t. 3: P. Kenig, J. Spyra i inni: Bielsko

*od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740–1918)*. Bielsko-Biała 2010, s. 304–326.

Kenig P., Spyra J. i inni: *Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740–1918)*. Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pańnic) t. 3. Bielsko-Biała 2010.

Kiedos J.: *Jezuici cieszyńscy i ich działalność do roku 1773*. Jaworze 2004.

Kiereś M.: *O Leopold Tempes. Pierwszy Misjonarz Górali Beskidu Śląskiego*. Istebna 2002.

Knop A., Myška M.: *Krajina a lidé Těšínska před 170 lety očima německého cestovatele*. „Těšínsko”. 1999, z. 3, s. 6–11.

Konik T.: *Kontrreformacja w Księstwie Cieszyńskim w latach 1610–1709*. W: *Towarzystwo Jezusowe na Śląsku Cieszyńskim. Studium ekumeniczne*. Red. J. Budniak, K. Mozor. Kraków 2005, s. 191–221.

Kopczyńska-Jaworska B.: *Gospodarka pasterska w Beskidzie Śląskim*. „Prace i Materiały Etnograficzne”. Łódź 1950–1951, t. 8–9, s. 155–322.

Korbelářová I.: *První katastrální šetření ve městech na Těšínsku*. „Těšínsko”. 1999, z. 3 s. 1–6; z. 4, s. 9–17.

Korbelářová I.: *Socioprofesní struktura obyvatel Rakouského Slezska ve světle konškrípce z konce 18. století*. Acta historica et museologica Universitatis Silesianae Opaviensis 6. Opava 2003, s. 213–223.

Korbelářová I.: *Židé na Těšínsku v popisu obyvatel podle povolání z doby okolo roku 1780*. „Těšínsko”. 2003, z. 1, s. 7–10.

Korbelářová I.: *Města na Těšínsku v 18. století*. Studie o Těšínsku 18. Český Těšín 2005.

Korbelářová I.: *Přepychové paláce, anebo dřevěnice z kurloky? K bydlení měšťánských vrstev na Těšínsku v pozdně barokním období*. W: *Cieszyńskie Studia Mu zeal ne / Těšínský muzejní sborník* t. 2. 2005, s. 155–173.

Korbelářová, R. Žáček: *Statistické prameny církevní proveniencie k dějinám Slezska*. „Slezský sborník”. 2006, t. 104, s. 81–89.

Korbelářová I., Žáček R.: *Obraz Těšínska v církevní topografii „Silesia in Compendio”*. „Těšínsko”. 2006, z. 2, s. 19–25.

Korbelářová I., Žáček R.: *Těšínsko – země Koruny české. Ducatus Tassinensis – terra Coronae Regni Bohemiae. K dějinám knížectví od počátků do 18. století*. Český Těšín 2008.

Korbelářová I., Šmerda M., Žáček R.: *Slezská společnost v období pozdního baroka a nástupu osvícenství (na příkladu Těšínska)*. Opava 2002.

Koschatzky W.: *Herzog Albert von Sachsen-Teschen 1738–1822. Reichsfeldmarschall und Kunstmäzen*. Wien 1982.

Král von Dobrá Voda A.: *Adel von Böhmen, Mähren und Schlesien*. Prag 1904.

Krejčík T.: *Anton Wittmann von Denglaz – v cizích službách*. W: *Šlechtic v Horním Slezsku. Szlachcic na Górnym Śląsku*. Red. J. Brňovják, W. Gojniczek, A. Zářický. Katowice – Ostrava 2011, s. 387–400.

Kroček M.: *Fojti na frýdeckém panství*. „Těšínsko”. 2002, z. 4, s. 1–9; 2003, z. 1, s. 1–7; z. 2, s. 1–10.

Kruczek J.: *Rusznikarstwo szkoły cieszyńskiej*. Pszczyna 2001.

*Ks. Leopold Jan Szersznik znany i nieznaný. Materiały z konferencji naukowej, Cieszyn, 6–7 listopada 1997*. Red. H. Łaskarzewska, A. Bańurová. Cieszyn 1998.

Kubacz A.: *Wpływ reform tereźjańskich i józefińskich na rozwój szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim*. W: *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 133–153.

Kubacz A.: *Szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim do końca XVII w.* „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”. 2005, nr 2, s. 125–155.

Kubacz A.: *Szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim w pierwszej połowie XVIII w.* „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”. 2005, nr 3, s. 295–315.

Kubacz A.: *Gimnazjum ewangelickie w Cieszynie do 1873. Sukcesy i porażki*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła*

*Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 167–188.

Kudělka M.: *Z obrozenecké korespondence těšínské*. „Slezský sborník”. 1952, t. 50, s. 566–588.

Kudělka M.: *Leopold Jan Šeršník (1747–1814). Život a dílo*. Ostrava 1957.

Kuhn W.: *Aus dem ostschlesischen Zunftleben, ein Bild des Zunftlebens der alten Zeit in Bielitz-Biala*. Posen 1926.

Kuhn W.: *Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz (Schlesien)*. Würzburg 1981.

Kuhn W.: *Der Bauerntumult auf den Teschener Kammergütern 1736*. „Jahrbuch für schlesische Kirchengeschichte”. 1984, t. 63, s. 7–28.

Kukutsch O.: *Ost-Schlesien. Geschichte eines Grenzlandes im Spiegel der Geschichte einer bodenständigen Familie*. Bonn 1950.

Landwehr von Pragenau M.: *Geschichte der Stadt Teschen*. Red. W. Kuhn. Quellen und Darstellungen zur schlesischen Geschichte 18. Würzburg 1976.

*Landwirthschaftliche und Industrielle Zustände Mährens und Oesterr. Schlesiens vor 30 Jahren*. „Notizenblatt der historisch-statistischen Section der kais. königl. mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde”. 1864, nr 9, s. 69–70.

Lankočí H.: *Obec a panství Šenov. Kronika starobylé, slezské dědiny*. [Polska Ostrawa 1913], s. 11–15.

Lipovski R.: *Příčiny úmrtí obyvatel města Frýdku na základě matričních údajů (18.–19. století)*. „Těšínsko”. 2006, z. 2, s. 10–14.

Londzin J.: *Kilka druków polsko-śląskich z zeszłego i pierwszej połowy bieżącego stulecia z szczególnym uwzględnieniem innych ksiąg polskich używanych przez ludność polską w Księstwie Cieszyńskim. III Sprawozdanie Gimnazjum polskiego*. 1898.

Londzin J.: *Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX stulecia*. Cieszyn – Lwów 1902.

Londzin J.: *Historja Generalnego Wikarjatu w Cieszynie*. Cieszyn 1926.

Ławruszewicz, I.: *Problemy nowo powstających zborów ewangelickich na Śląsku cieszyńskim po patencie tolerancyjnym w XVIII i XIX w.* „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”. 2007, nr 2, s. 215–222.

Łobozek M. M.: *Archiwum i biblioteka bonifratrów w Cieszynie*. Warszawa 1995.

Machačová J., Matějček J.: *K vývoji obecné kultury v českých zemích v období 1781–1989*. „Slezský sborník”. 2005, t. 103, s. 81–117.

Magenschab H.: *Josef II. Österreichs Weg in die Moderne*. Wien 2006.

Mahler R.: *A History of Modern Jewry 1780–1815*. New York 1971.

Mainuš F.: *K textilní výrobě na Moravě a ve Slezsku ve druhé polovině 18. století*. „Časopis Matice moravské”. 1956, t. 75, s. 225–260.

Mainuš F.: *Těšínské veletrhy v letech 1775–1782*. „Slezský sborník”. 1955, t. 53, s. 305–339.

Mainuš F.: *Obchod přízi na severní Moravě a ve Slezsku po třicetileté válce*. „Časopis Matice moravské”. 1955, t. 74, s. 223–245.

Mainuš F.: *Obchod Rakouského Slezska v roce 1775*. „Slezský sborník”. 1956, t. 54, s. 393–402.

Mainuš F.: *Platenictví na Moravě a ve Slezsku v XVII. a XVIII. století*. Ostrava 1959.

Mainuš F.: *Vlnářství a bavlnářství na Moravě a ve Slezsku v 18. století*. Praha 1960.

Makowski M.: *Die freiherrliche Familie Mattencloit im Teschner Schlesien*. „Geseker Heimatblätter”. 1994, R. 52, s. 1–8.

Makowski M.: *Figura św. Jana Nepomucena z Błogocic i jej fundator Jan Antoni Lechniti von Fridenburg*. „Pamiętnik Cieszyński”. 1998, t. 13, s. 20–26.

Makowski M.: *Šlechtická sídla na Těšínském Slezsku. Szlacheckie siedziby na Śląsku Cieszyńskim*. Cieszyn 2005.

Malura J.: *Kancionál Jana Josefa Božana a jeho vztah k literární tradici*. W: *Przenikanie języka czeskiego i polskiego do poezji średniowiecznej i twórczości pieśniowej na Śląsku* [toż w języku czeskim]. Red. L. Martinek, A. Wójcik. Cieszyn 1998, s. 69–75.

Malura J.: *Jiří Sarganek – pietistický pedagog a spisovatel z těšínského Slezska*. W: *Śląska Republika Uczonych / Schlesische Gelehrtenrepublik / Slezská vědecká obec t. 2*. Red. M. Hołub, A. Mańko-Matysiak. Wrocław 2006, s. 137–156.

Malura J.: *Česká literatura těšínských pietistů. Rekapitulace a výhledy*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 406–419.

Manterys J.: *Poczta na Śląsku Cieszyńskim do 1918 roku. Stemple pocztowe i cenzury*. Bielsko-Biała 2002.

Marklowski A.: *Urkunden und Nachrichten über die Familie derer von Marklowski, Pernstein von Marklowsky, Freiherr Marklowsky von Zebracz und Pernstein*. Wien 1909.

Maroń F.: *Parafia górnośląska w pierwszym ćwierćwieczu XVIII w.* „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. 1972, t. 5, s. 152–173.

Maroń F.: *Dzieje ośrodków kultu religijnego na Śląsku Cieszyńskim*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. 1975, t. 8, s. 79–129.

Maroń F.: *Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w obecnej diecezji katowickiej. Protokoły wizytacyjne z 1720 i 1721 roku*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. 1978, t. 11, s. 333–370.

Marsina R.: *Silesiaca v žilinskom mestskom archive*. „Slezský sborník”. 1950, t. 48, s. 87–95.

Mašek P.: *Biblioteka Dworska z Solcy*. „Pamiętnik Cieszyński”. 1996, t. 11, s. 36–42.

Mała P.: *Der Adels Böhmens und Schlesiens in der Frühen Neuzeit in vergleichender und beziehungs geschichtlicher Perspektive*. W: *Adel in Schlesien t. 1: Herrschaft – Kultur – Selbstdarstellung*. Red. J. Harasimowicz, M. Weber. Schriften des Bundesinstitut für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa 36. München 2010, s. 223–262.

Maur E.: *Gutsherrschaft und „zweite Leibeigenschaft“ in Böhmen. Studien zur Wirtschafts-, Sozial- und Bevölkerungsgeschichte (14.–18. Jahrhundert)*. Sozial- und wirtschaftshistorische Studien 26. München – Wien 2001.

Maur E.: *Katastry 18. století (tereziánský katastr český a moravský, karolínský katastr slezský, josefský katastr)*. W: *Prameny k hospodářským a sociálním dějinám novověku t. 2*. Red. M. Myška, A. Zářický. Ostrava 2010, s. 38–57.

Maur E., Cerman M.: *Proměny vesnických sociálních struktur v Čechách 1650–1750*. „Český časopis historický”. 2000, nr 4, s. 737–774.

Mendroch P.: *Szkoły ewangelickie na Śląsku Cieszyńskim po patencie tolerancyjnym*. „Z problemów Reformacji”. Warszawa 1981–1982, z. 3–4, s. 55–71.

Michejda K.: *Dzieje Kościoła Ewangelickiego w księstwie Cieszyńskim*. Cieszyn 1909.

Michejda O.: *Pamiętnik pierwszego pastora Cieszyńskiego*. „Kalendarz ewangelicki”. 1932, s. 112–125.

Míka A.: *Majetkové rozvrstvení české šlechty v předbělohorském období*. „Sborník historický”. 1967, t. 15, s. 45–73.

Mikoletzky H. L.: *Kaiser Franz I. Stephan und die Ursprung des habsburgisch-lothringischen Familienvermögens*. München 1961.

Mikoletzky L.: *Kaiser Joseph II. Herrscher zwischen den Zeiten*. Göttingen – Frankfurt – Zürich 1979.

Mról L.: *Dzieje Cyganów-Romów w Rzeczypospolitej XV–XVIII w.* Warszawa 2001.



Müller K.: *Erbovní galerie těšínské šlechty, gdys v těšínské sněmovně, nyní na frýdeckém zámku* [tož w j. polskim]. Český Těšín 2008.

Musialik W.: *Pod jezuickimi skrzydłami. Obecność cieszyńiaków w gronie spadkobierców św. Ignazego Loyoli*. W: *Towarzystwo Jezusowe na Śląsku Cieszyńskim. Studium ekumeniczne*. Red. J. Budniak, K. Mozor. Kraków 2005, s. 117-120.

Myška M.: *Pre-Industrial Iron-Making in the Czech Lands: the Labour Force and Production Relations circa 1350 – circa 1840*. „Past and Present. A Journal of Historical Studies”. 1979, t. 82, s. 44-72.

Myška M.: *Hutnictví železa v průmyslové revoluci*. W: *Z dějin hutnictví* t. 10. Rozpravy Národního technického muzea 82. Praha 1981, s. 263-300.

Myška M.: *Podnikatelstvo v hutnictví železa v českých zemích za průmyslové revoluce*. W: *Z dějin hutnictví* t. 11. Rozpravy Národního technického muzea 89. Praha 1982, s. 34-114.

Myška M.: *Odbyt a použití kamenného uhlí před nástupem průmyslové revoluce (Na příkladě vrchnostenských dolů hr. Wilczka v Polské Ostravě)*. W: *Studie z dějin hornictví* t. 14. Rozpravy Národního technického muzea 93. Praha 1984, s. 125-151.

Myška M.: *K charakteristice výrobních vztahů a forem v předení lnu ve slezsko-moravské „protoindustriální oblasti”*. „Časopis Slezského muzea” seria B. 1984, t. 33, s. 253-270.

Myška M.: *Šance a bariéry měšťanského podnikání v bánském a hutním průmyslu za průmyslové revoluce (Na příkladě olomouckého podnikatele Josefa Zwierziny)*. „Vlastivědný věstník moravský”. 1984, t. 36, s. 47-65.

Myška M.: *Opožděná industrializace. Protoindustriální výrobní vztahy a formy za průmyslové revoluce na příkladu lnářského průmyslu ve Slezsku*. W: *Z dějin textilu*. Studie a materiály 11, Ústí nad Orlicí 1987, s. 95-159.

Myška M.: *Šlechta v Čechách, na Moravě a ve Slezsku na prahu buržoazní éry (Hospodářská aktivita české aristokracie a tzv. „kapitalistická modernizace”)*. „Časopis Slezského muzea” seria B. 1987, z. 1, s. 45-65.

Myška M.: *Průmyslová oblast před průmyslovou oblastí*. „Slezský sborník”. 1988, t. 86, s. 194-219.

Myška M.: *Opožděná industrializace. Lnářský a bavlnářský průmysl na Frýdečku a Místecku od počátků tovární výroby*. Lnářský průmysl supplementum 10. Trutnov 1991.

Myška M.: *Proto-industriální železářství v českých zemích. Roboty a jiné formy nucené práce v železářských manufakturách*. Spisy Ostravské univerzity 75. Ostrava 1992, s. 34-114.

Myška M.: *Zahraniční obchod železem a hutními výrobky v rakousko-uherské monarchii v období 1830-1914*. Sborník prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity 182. „Historie – Historica”. 1999, nr 7, s. 37-109.

Myška M.: *Hospodářsko-politické předpoklady rozvoje lnářského průmyslu v českých zemích 1830-1914*. W: *Wieki stare i nowe* t. 2. Red. I. Panic, M. W. Wanatowicz. Katowice 2001, s. 90-109.

Myška M.: *Cesta císaře Josefa II. do českých zemí a Saska v roce 1766*. „Časopis Matice moravské”. 2005, nr 1, s. 93-97.

Navrátil J.: *Stávka tovaryšů v Bílsku roku 1811*. „Slezský sborník”. 1955, t. 53, s. 272-78.

Nečas C.: *Romové na Moravě a ve Slezsku (1740-1945)*. Brno 2005.

Nečas C.: *Romové ve světle kmenových knih moravskoslezského gubernia z roku 1842*. Sborník prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity 208. „Historie – Historica”. 2003, nr 10, s. 69-79.

Nehýbl J.: *Dva dopisy Jana Winklera Janu Kollárovi*. „Slezský sborník”. 1950, t. 48, s. 357-367.

Nehýbl J.: *Styky Jana Winklera s Františkem Palackým*. „Slezský sborník”. 1953, t. 51, s. 558- 563.

Nehýbl J.: *Listy Jana Winklera Aloisu Vojtěchu Šemberovi*. „Slezský sborník”. 1954, t. 52, s. 217-231.

Nehýbl J.: *Jan Winkler. Kapitoly z národního obrození na Těšínsku*. Opava 1961.  
Nožička J.: *K počátkům těžby kamenného uhlí ve Slezsku (1750–1850)*. „Slezský sborník”. 1961, t. 59, s. 349–361.

Nyrek A.: *Gospodarka rybna na Górnym Śląsku od połowy XVI do połowy XIX wieku*. Wrocław 1966.

Orlová: *1223–1973. Historie a současnost města*. Red. A. Fojtik i inni. Brno 1973.

Orzechowski K.: *Katastry śląskiego podatku szacunkowego (1527–1740)*. Wrocław 1992.

Orzechowski K.: *Historia ustroju Śląska 1202–1740*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2806. Wrocław 2005.

*Ostschlesische Porträts. Biographisch-bibliographisches Lexikon von Österreichisch-Ostschlesient*. 1–2. Red. K.-W. Neumann. Berlin 1991.

Oszczanowski P.: *Ikonografia cesarza Leopolda I (1658–1705) w nowożytnej sztuce śląskiej. Addenda*. W: *Cieszyńskie Studia Mu zeal ne / Těšínský muzejní sborník t. 3*. Cieszyn 2008, s. 57–151.

Palát J.: *Papírna v Raškovicích (1778–1779)*. „Těšínsko”. 2000, z. 1, s. 9–18; z. 3, s. 1–12; z. 4, s. 1–11.

Panic I.: *Kartki z dziejów gimnazjum jezuickiego w Cieszynie (1674–1773)*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy”. 1989, t. 33, s. 61–78.

Panic I.: *Z dziejów szkolnictwa średniego w Księstwie Cieszyńskim w czasach nowożytnych (do 1773 roku)*. W: *Liceum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie 1895–1995. W stulecie założenia pierwszego polskiego gimnazjum na Śląsku*. Red. I. Panic. Cieszyn 1995, s. 11–20.

Panic I.: *Dzieje Górek Wielkich i Małych*. [Cieszyn 2005].

Panic I. i inni: *Bielsko-Biała od zarania do wybuchu wojen śląskich (1740)*. *Bielsko-Biała. Monografia miasta* (red. I. Panic) t. 1. Bielsko-Biała 2010.

*Patenty. Katalog sbírky patentů Státního ústředního archivu v Praze*. Red. K. Kulířová, R. Sander. Praha 1956, poz. 1482, 1769–1770, 1872.

Patzelt H.: *Der Pietismus im Teschener Schlesien 1709–1730*. Göttingen 1969.

Patzelt H.: *Geschichte der Evangelischen Kirche in Österreichisch-Schlesien*. Dülmen 1989.

Patzelt H.: *Anfänge der Toleranzzeit in Österreichisch-Schlesien*. W: *Im Lichte der Toleranz*. Red. P. F. Barton. Wien 1981, s. 279–319.

Pawelec M.: *Ewangelickie piśmiennictwo w księstwie cieszyński. Twórcy i ich dzieła*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 383–386.

Pawłowicz W.: *Polski księgozbiór teologów wrocławskich w Ołomuńcu i Widnawie*. Śląskie Miscellanea (literatura – folklor) t. 4. Katowice 1992, s. 49–56.

Pawłowicz W.: *Biblioteka Dekanatu w Cieszynie. Historia i księgozbiór*. W: *Cieszyńskie księgozbiory historyczne. Materiały z sesji naukowej Cieszyn, 18–20 listopada 1991 roku*. Red. H. Łaskarzewska. Warszawa 1993, s. 42–52.

Pawłowicz W.: *U źródeł Biblioteki Dekanatu w Cieszynie – kolekcja księdza Antoniego Alojzego Löhna*. „Pamiętnik Cieszyński”. 1995, t. 10, s. 18–24.

Pawłowiczowa M.: *Ksiądz Jan Brzuska (1757–1840). Jego prace i księgozbiór*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”. 1970, nr 1–4, s. 88–101.

Pawłowiczowa M.: *Książka polska i biblioteka na Śląsku Cieszyńskim w latach 1740–1920*. Katowice 1986.

Pawłowiczowa M.: *Biblioteka bonifratrów w Cieszynie*. Studia bibliologiczne t. 2. Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego 858. Katowice 1988, s. 70–82.

Peřich L.: *Przemysł w Cieszyńskim w pierwszej połowie XIX w.* „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”. 1951, s. 141–156.

Peter A.: *Geschichte der Stadt Teschen*. Teschen 1888, s. 171.

Petry L.: *Politische Geschichte unter den Habsburgen*. W: *Geschichte Schlesiens* t. 2: *Die Habsburger Zeit 1526-1740*. Wydanie 2. Sigmaringen 1988, s. 71-89.

Pilch J.: *Polskie pierwodruki cieszyńskie*. Cieszyn 1990.

Pilnáček J.: *Die älteste Genealogie der Grafen Wilczek*. Wien 1936.

Pilnáček J.: *Rody starého Slezska* t. 1-5. Brno 1991.

Pindur D.: *Přehled nejstarší církevně správní organizace Těšínska. Od středověku do vzniku generálního vikariátu v roce 1770. Polská papežská nunciatura v Opavě (Slezsko v církevních dějinách 18. století)*. Acta historica Universitatis Silesianae Opaviensis – Supplementa 5. Red. Z. Jirásek. Opava 2009, s. 57-92.

Pindur D.: „*Miracula*“ v knize *Růžencového bratrstva ve Frýdku*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy“. 2005, nr 16, s. 50-55.

Pindur D.: *Historický a správní vývoj katolické církve na Frýdecku v raném novověku*. „*Studia Comeniana et historica*“. 2005, z. 73-74, s. 48-73.

Pindur D.: *Počátky charitní péče v Bruzovicích*. „*Těšínsko*“. 2005, z. 3, s. 8-13.

Pindur D.: *Poutní tradice na Frýdecku v období pozdního baroka*. „*Těšínsko*“. 2006, z. 3, s. 1-8.

Pindur D.: *Případ „apostaty“ Adama Myšky z Jablunkova*. Sborník Státního okresního archivu Frýdek-Místek. 2007, t. 8, s. 69-86.

Pindur D.: *Z dějin farnosti Ropice v 17. století*. „*Těšínsko*“. 2007, z. 1, s. 14-19.

Pindur D.: *Spor o pohřbení apostaty v Puncově roku 1712*. „*Těšínsko*“. 2007, z. 4, s. 10-15.

Pindur D.: *Zámek kontra fara – spor o lubenskou fundaci v 17. století*. „Práce a studie Muzea Beskyd – Společenské vědy“. 2007, nr 18, s. 40-53.

Pindur D.: *Náboženský život ve slezských farnostech Bruzovice a Dobrá do josefínských reforem*. Acta historica Universitatis Silesianae Opaviensis 1 (Confinia Silesiae. K životnímu jubileu Rudolfa Žáčka). Opava 2008, s. 359-399.

Pindur D.: *Barokní náboženská bratrstva v rakouské části vratislavské diecéze*. W: *Zbožných duší úl. Náboženská bratrstva v kultuře raněnovověké Moravy*. Red. V. Maňas i inni. Olomouc 2010, s. 47-49.

Pindur D.: *Osudy evangelíků v Bystřici v období rekatolizace (1654-1709)*. „*Těšínsko*“. 2010, z. 4, s. 1-8.

Pindur D.: *Století rekatolizace Těšínska. Ke konfesním proměnám – od knížete po poddané (1609-1709)*. W: *Trzyista lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzy-stulecie założenia koś cioła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 113-129.

Pindur D.: *„Požární“ obraz Frýdku. Příspěvek k ikonografii města do první poloviny 18. století*. W: *Cieszyńskie Studia Mu zeal ne / Těšínský muzejní sborník* t. 4. Český Těšín 2011, s. 127-144.

Pindur D.: *„Si Deus pro nobis quis contra nos?“*. *Rod Oppersdorfů jako reprezentant barokního katolicismu v nižším stavovském panství Frýdek*. W: *Šlechta v Horním Slezsku. Szlachcic na Górnym Śląsku*. Red. J. Brňovják, W. Gojniczek, A. Zářický. Katowice – Ostrava 2011, s. 197-222.

Pindur D.: *Kurucký vpád do Bílska roku 1682 a jeho odraz v historiografii*. W: *Kurucké vojny a ich odkaz v historii, kultúre a umení. Kurucké války a jejich odkaz v historii, kultúre a umení*. Dolný Kubín – Český Těšín 2011, s. 125-142.

Pindur D.: *„Ženy a dcery své za zvony užívajíce“*. *K činnosti náboženské komise na Těšínsku v polovině 17. století*. W: Z. Jirásek i inni: *Církevní dějiny Slezska 18. až 20. století*. Opava 2011, s. 84-102.

Pindur D.: *Pražmové z Bílkova a barokní náboženské festivity ve Frýdku*. W: D. Pindur, M. Turóci i inni: *Šľachta na Kysuciach a jej susedia. Šlechta na Kysucích a její sousedé*. Čadca – Český Těšín – Žilina 2012, s. 163-187.

Pitronová B.: *Státek Orlová a Lazy v polovině 18 století. Příspěvek k činnosti královské vyšetřovací komise ve Slezsku*. „*Slezský sborník*“. 1957, t. 55, s. 88-105.

Pitronová B.: *K otázce spojení Těšínské komory z uherskými državami Albrechta Saskotěšínského*. „*Slezský sborník*“. 1961, t. 59, s. 33-47.

- Pitronová B.: *Emigrace slezských poddaných do Uher v první polovině 19. století*. „Slezský sborník”. 1961, t. 59, s. 174–188.
- Pitronová B.: *Těšínské Beskydy na sklonku feudalismu. Salášnictví a lesní hospodářství v Těšínských Beskydách na přelomu 18. a 19. století*. Brno 1968.
- Pitronová B.: *Marie Christina a Albert Saskotěšínský. Příspěvek k biografii*. „Těšínsko”. 1991, z. 1, s. 17–19.
- Pitronová B.: *Dědic Marie Christiny a Alberta Saskotěšínského*. „Těšínsko”. 1991, z. 3, s. 24–27.
- Pitronová B.: *Arcivévoda Karel, vítěz u Aspern*. „Těšínsko”. 1991, z. 4, s. 8–11.
- Polak J. (przy współpracy P. Keniga): *Biała od zarania do I. wojny światowej (do 1918 roku)*. Bielsko-Biała. Monografia miasta (red. I. Pa nic) t. 2. Bielsko-Biała 2010.
- Polak J.: *Inwentarz zamku bielskiego z 1786 roku*. W: J. Polak: *Z badań nad dziejami Bielska-Białej od XIII do XX wieku*. Bielsko-Biała 2007, s. 11–29.
- Poloczkowa B.: *Znaki pieczętne chłopów cieszyńskich*. „Pamiętnik Cieszyński”. 1992, t. 4, s. 92–94.
- Poloczkowa B.: *Dzieje starego młyna w Ustroniu i rodziny Kralów*. „Ziemia Śląska”. 1993, nr 3, s. 162–182
- Poloczkowa B.: *Fundacje społeczne mieszkańców Cieszyna XV–XX w.* „Pamiętnik Cieszyński”. 1993, t. 6.
- Poloczkowa B.: *Dokumenty Domu Sierot w Cieszynie*. „Pamiętnik Cieszyński”. 1999, t. 14, s. 94–109.
- Popelka P.: *Výstavba sítě státních silnic v Rakouském Slezsku v letech 1775–1846*. „Vlastivědný věstník moravský”. 2005, t. 57, z. 3, s. 259–273.
- Popiołek F.: *Ein Propinationsstreit im Herzogthum Teschen*. „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Österreichisch-Schlesiens”. 1908, t. 4, s. 17–28.
- Popiołek F.: *Dzieje Śląska Austriackiego z ilustracjami*. Cieszyn 1913.
- Popiołek F.: *Dzieje Cieszyna z ilustracjami*. Cieszyn 1916.
- Popiołek F.: *Ewangelickie szkolnictwo ludowe na Śląsku Cieszyńskim na początku XIX w.* „Zaranie Śląskie”. 1932, t. 8, s. 143–149.
- Popiołek F.: *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*. Katowice 1939.
- Popiołek F.: *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Katowice 1958.
- Pošvář J.: *Dopravní politika na Moravě a ve Slezsku v 18. a 1. polovině 19. století*. Studie o Těšínsku 2. Český Těšín 1973, s. 290–292.
- Prasek V.: *K dějinám řemesel ve Slezsku*. W: *10. program českého gymnasia v Opavě*. Opava 1893, s. 3–58.
- Procházková E.: *Perzekuce romských kočovníků v českých zemích v 18. století*. (Na základě ortelních manuálů pražského apelačního soudu). Sborník archivních prací 42. Praha 1992, s. 307–409.
- Ptak M. J.: *Zgromadzenia i urzędy stanowe Księstwa Cieszyńskiego*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 193, Prawo 191. Wrocław 1992, s. 31–60.
- Ptak M. J.: *Pozycja publicznoprawna wolnych panów stanowych na Śląsku*. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 1477, Prawo 222. Wrocław 1993, s. 79–102.
- Ptak M. J.: *Ustrój polityczny i prawo Księstwa Cieszyńskiego*. W: *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa Ustroń 17–20 września 2000 t. 1*. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk. Katowice 2001, s. 95–106.
- Radda K.: *Beiträge zur Geschichte der Stadt Teschen*. W: *V. Programm d. Staats-Realschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1877/78*. Teschen [1878], s. 8–46.
- Radda K.: *Der baierische Erbfolgekrieg und der Friede zu Teschen*. W: *VI. Programm d. Staats-Realschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1878/79*. Teschen [1879], s. 1–53.
- Radda K.: *Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Protestantismus im Herzogtum Teschen bis zum Toleranzpatent*. W: *IX. Programm der K.k. Staats-Realschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1881/82*. Teschen [1882], s. 1–39.

Radda K.: *Materialien zur Geschichte des Protestantismus im Herzogtum Teschen*. W: XII. Programm der k.k. Staatsrealschule in Teschen am Schlusse des Schuljahres 1884/85. Teschen [1885], s. 1-42.

Radimský J.: *Vývoj obyvatelstva ve Slezsku 1754-1930*. „Slezský sborník”. 1947, t. 45, s. 1-16.

Romberg W.: *Erzherzog Carl von Österreich. Geistigkeit und Religiosität zwischen Aufklärung und Revolution*. Wien 2006.

Rosner E.: *Znad Wisły i Dunaju. Szkice o polsko-austriackich powiązaniach literackich*. Cieszyn 1998.

Rozdolski R.: *Die grosse Steuer- und Agrarreform Josefs II. Ein Kapitel zur österreichischen Wirtschaftsgeschichte*. Warszawa 1961, s. 117-123.

Rumpler H.: *Eine Chance für Mitteleuropa. Bürgerliche Emanzipation und Staatsverfall in der Habsburgermonarchie*. Österreichische Geschichte 1804-1914. Wien 2005.

Ruzicka D.: *Friedrich Wilhelm Graf von Haugwitz (1702-1765). Anmerkungen und Rezeptionsgeschichte*. W: *Silesiographia. Stand und Perspektiven der historischen Schlesiensforschung. Festschrift für Norbert Conrads zum 60. Geburtstag*. Red. M. Weber, C. Rabe. Würzburg 1998, s. 279-303.

*Sałasznictwo w Beskidach*. Red. L. Richter, J. Szymik, Czeski Cieszyn 2005.

Sawicki L.: *Wędrowniki pasterskie w Karpatach cz 3: Szalaśnictwo na Śląsku Cieszyńskim*. Kraków 1919.

Schmid A.: *Franz I. und Maria Theresia*. W: *Die Kaiser der Neuzeit 1519-1918. Heiliges Römisches Reich, Österreich, Deutschland*. Red. A. Schindling, W. Ziegler. München 1990.

Schmidt A.: *Reformation und Gegenreformation in Bielitz und Umgebung*. „Jahrbuch der Gesellschaft für die Geschichte des Protestantismus in Oesterreich”. 1907, t. 28, s. 163-214.

Schmidt A.: *Beiträge zur Geschichte der Gegenreformation in Bielitz. Nach Akten des Breslauer Stadtarchives*. „Jahrbuch der Gesellschaft für die Geschichte des Protestantismus in Oesterreich”. 1909, t. 30, s. 133-137.

Schubert A.: *Die ehemaligen Bibliotheken der von Kaiser Josef II. aufgehobenen Mönchsklöster in Mähren und Schlesien, sowie die der Exjesuiten zu Teschen und Troppau*. „Zentralblatt für Bibliothekswesen”. 1900, t. 17, s. 321-36, 401-423, 449-468.

Sdvižkov D.: *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*. Warszawa 2011.

*Siedem wieków Cisownicy*. Red. J. Puczek. Cisownica 2005

Šíma B.: *Z kroniky města Bohumína a jeho okolí od poloviny 15. do konce 17. století*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 69-95.

Šíma B.: *Pravovarečná a šenkovní obec měšťanů Bohumína*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 496-517.

Skalsky G. A.: *Aus dem Amtsleben des ersten mährisch-schlesischen Toleranz-Superintendenten*. „Jahrbuch der Gesellschaft für die Geschichte des Protestantismus in Oesterreich”. 1904, s. 308-346.

*Skotschau in Ostschlesien. Geschichte - Erinnerung - Dokumentation*. Red. K. W. Neumann. [Aarbergen] 1984 (druk na prawach rękopisu).

Šmerda M.: *K bojům poddaného lidu na Těšínsku v 1. polovině 18. století*. „Slezský sborník”. 1955, t. 53, s. 449-479.

Šmerda M.: *Pohled do hospodářských a sociálních poměrů poddaného lidu na Těšínsku v 1. polovině 18. století*. „Slezský sborník”. 1955, t. 53, s. 463-465.

Šmerda M.: *Povstání poddaných na bílském panství v roku 1746*. „Radostná země”. 1955, nr 3, s. 1-10.

Šmerda M.: *Těšínské komorní panství v polovině 17. století*. „Slezský sborník”. 1959, t. 57, s. 39–73.

Šmerda M.: *Parcelace těšínských dvorů v letech 1769 a vznik ustroňských železáren*. „Slezský sborník”. 1959, t. 57, s. 427–428.

Šmerda M.: *Těšínsko před povstáním v roce 1766*. Ostrava 1962.

Šmerda M.: *Vrchnost, město a poddaný lid na Bohumínsku v 18. století*. W: *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*. Red. A. Grobelný, B. Čepelák. Ostrava 1976, s. 97–126.

Šmerda M.: *Hledání účinné formy protifeudálního odporu na Těšínsku před povstáním v roce 1766*. „Slezský sborník”. 1997, t. 95, s. 263–278.

Šmerda M.: *Protireformace na Těšínsku (do konvence v Altrandstädtu roce 1709)*. W: I. Korbelařová, M. Šmerda, R. Žáček: *Slezská společnost v období pozdního baroka a nástupu osvícenství (na příkladu Těšínska)*. Opava 2002, s. 231–267.

Šmerda M., Korbelařová I.: *Sociální hnutí na Těšínsku v 2. polovině 18. století (s edicí poddanských stížností z roku 1766)*. Opava 1998.

Spratek D.: *Právní poměry v evangelické církvi na Těšínsku v letech 1709–1781 a jejich vliv na uspořádání toleranční církve v Rakousku*. „Revue církevního práva – Church law review”. 2002, nr 1 (21), s. 17–50; nr 2 (22), s. 93–126.

Spratek D.: *Z dějin luterské liturgie na Těšínsku v 18. století*. „Těšínsko”. 2002, z. 4, s. 16–18.

Spyra J.: *Książęce i cesarskie przywileje dla żydowskiej rodziny Singerów z Cieszyna*. „Pamiętnik Cieszyński”. 1993, t. 7, s. 112–124.

Spyra J.: *Materiały do dziejów Żydów w Bielsku i państwie bielskim (do 1780 r.)*. W: *Bielsko-Bialskie Studia Muzealne t. 1*. Bielsko-Biała 1993, s. 78–95.

Spyra J.: *Leopold Johann Scherschchnik (1747–1814)*. „Oberschlesisches Jahrbuch”. 1991, t. 7, s. 91–110.

Spyra J.: *Die Juden im Teschener Schlesien (bis Anfang des 18. Jh.)*. „Oberschlesisches Jahrbuch”. 1993, t. 9, s. 56–66.

Spyra J.: *Juden im Teschener Schlesien unter der Herrschaft Karls VI. (1711–1740)*. „Oberschlesisches Jahrbuch”. 1994, t. 10, s. 37–43.

Spyra J.: *Juden im Herzogtum Teschen unter der Herrschaft von Maria Theresia (1740–1780)*. „Oberschlesisches Jahrbuch”. Berlin 1995, t. 11, s. 67–96.

Spyra J.: *Szlachecka rodzina Bludowskich z Dolnych Bludowic herbu Koziół i zabytki sztuki z nią związane*. „Familia Silesiae”. 1997, t. 1, s. 14–29.

Spyra J.: *Środowisko intelektualne Cieszyna w czasach Leopolda Jana Szersznika*. W: *Ks. Leopold Jan Szersznik znany i nieznany. Materiały z konferencji naukowej, Cieszyn, 6–7 listopada 1997*. Red. H. Łaskarzewska, A. Bańurová. Cieszyn 1998.

Spyra J.: *Zarys dziejów ludności żydowskiej w Cieszynie i okolicach*. W: *Żydowskie zabytki Cieszyna i Czeskiego Cieszyna*. Red. J. Spyra. Cieszyn 1999.

Spyra J.: *Jews Rights of Residence in Cieszyn Silesia, 1742–1848*. Polin 14. Oxford – Portland 2001.

Spyra J.: *Główne kierunki rozwoju szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim w XIX w. i na początku XX w. w świetle ustawodawstwa i statystyk*. W: *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 167–216.

Spyra J.: *Szkolnictwo żydowskie na Śląsku Cieszyńskim i jego rola w procesie asymilacji miejscowej społeczności żydowskiej (przed 1918)*. W: *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 284–293.

Spyra J.: *Stosunek miasta Cieszyna i jego władz do instancji nadrzędnych w czasach nowożytnych (1653–1848). Węzłowe problemy*. W: *Samorządowość i elity władzy w Cieszynie na przestrzeni dziejów*. Red. I. Panic. Cieszyn 2002, s. 89–110.

Spyra J.: *Die Juden im Herzogtum Teschen unter der Herrschaft Josephs II. und seiner Nachfolger (bis 1848)*. „Oberschlesisches Jahrbuch”. 2004, t. 20, s. 67–96.

Spyra J.: *Żydzi na Śląsku Austriackim 1742–1918. Od tolerowanych Żydów do żydowskiej gminy wyznaniowej*. Katowice 2005.

Spyra J.: *Gospodarka i społeczeństwo w XVIII w. (do 1780 roku)*. W: *Ustroń 1305–2005 t. 1: 1305–1945*. Red. I. Panic. Ustroń 2005, s. 195.

Spyra J.: *Przemiany społeczne od końca XVIII do 1848 roku*. W: *Ustroń 1305–2005 t. 1: 1305–1945*. Red. I. Panic. Ustroń 2005, s. 215–217.

Spyra J.: *Adam Waclaw Paczyński, hrabia z Tęczyna i początki konwiktu Św. Trójcy dla młodzieży szlacheckiej w Cieszynie*. „Ziemia Śląska”. 2005, nr 6, s. 189–205.

Spyra J.: *Gospodarka komunalna Cieszyna w świetle miejskich ksiąg rachunkowych z XVI– XVII w.* W: *Z badań nad dziejami politycznymi i społeczno-gospodarczymi Cieszyna od średniowiecza do czasów współczesnych*. Red. I. Panic. Cieszyn 2005, s. 41–59.

Spyra J.: *Ksiądz Leopold Jan Szersznik – życie i działalność*. W: *Towarzystwo Jezusowe na Śląsku Cieszyńskim. Studium ekumeniczne*. Red. J. Budniak, K. Mozor. Kraków 2005, s. 165–177.

Spyra J.: *Wisła. Dzieje beskidzkiej wsi do 1918 roku. (Monografia Wisły t. 2. Red. M. Kiereś)*. Wisła 2007.

Spyra J.: *Kobiety, wino i... Kupcy włoscy w Cieszynie w czasach nowożytnych*. W: *Vážně i nevázně o víně. Sborník k padesátým narozeninám PhDr Karla Müllera*. Opava 2008.

Spyra J.: *Żydowskie gminy wyznaniowe na Śląsku Austriackim 1742–1918*. Katowice 2009.

Spyra J.: *O świadomości regionalnej mieszkańców Śląska Cieszyńskiego przed I wojną światową. Przyczynek do relacji między badaniami historycznymi a socjologicznymi*. W: *Tożsamość etniczna i kulturowa Śląska w procesie przemian*. Prace i Materiały Etnograficzne 36. Wrocław – Cieszyn 2009, s. 38–53.

Spyra J.: *Włoska mafia na Śląsku? O zapomnianej emigracji z Italii na Śląsk, przede wszystkim Górną w czasach nowożytnych*. W: *Korzenie wielokulturowości Śląska ze szczególnym uwzględnieniem Śląska Górnego*. Red. A. Barciak. Katowice – Zabrze 2009, s. 106–116.

Spyra J.: *Dzieje Cieszyna od 1653 do 1848 roku*. W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych* (red. I. Panic) t. 2: W. Gojniczek, J. Spyra i inni: *Cieszyn w czasach nowożytnych 1528–1848*. Cieszyn 2010.

Spyra J.: *Kontrreformacja w Cieszynie w latach 1653–1709*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek. Cieszyn 2010, s. 66–88.

Spyra J.: *Leopold Jan Szersznik, a sprawy szkoły i wychowania*. W: *Śląska Republika Uczonych / Schlesische Gelehrtenrepublik / Slezská vědecká obec t. 5*. Red. M. Hołub, A. Mańko-Matysiak. Dresden – Wrocław 2012, s. 209–228.

Štěpán V.: *Bánský odborník Jan Jakub Lutz a Slezsko*. „Časopis Slezského zemského muzea” B 46. 1997, nr 3, s. 193–205.

Štěžíková E.: *Pozvání do Slezska. Vznik prvních českých emigrantských kolonií v 18. století v pruském Slezsku*. Praha 2001.

Stibor J.: *Skrbenští z Hříště a jejich náboženské vyznání*. „Familia Silesiae”. 1997, t. 2, s. 24–46.

Stibor J.: *Nerovné sňatky na Těšínsku*. W: *Slezsko v dějinách Českého státu*. Red. M. Borák. Opava 1998, s. 220–236.

Stibor J.: *Těšínská šlechta v proměnách staletí*. W: *Šlechtic v Horním Slezsku. Szlachcic na Górnym Śląsku*. Red. J. Brňovják, W. Gojniczek, A. Zářický. Katowice – Ostrava 2011, s. 71–106.

*Strumień. Z dziejów miasta od jego początków do 1939 roku*. Red. B. Orszulik. Strumień 1983.

Stypa J.: *Slezští rodáci v českém písemnictví cz. 2*. „Věstník Matice opavské”. 1905, nr 13, s. 30–31.

Suchanek K., Volný V.: *Kościół ewangelicki A. W. w Błędowicach 1782–2002*. Błędowice 2002.

Szczyпка D.: *Emigracja Wiślan i ich dzieje w Tisza Szent Miklós (Ostojićevo)*. W: *Wiślanie we wsi Ostojićevo (Banat, Serbia). Historia – język – kultura*. Red. R. Czyż, D. Szczyпка. Wiśła 2010, s. 41–49.

Szelong K.: *Biblioteczne zbiory Leopolda Jana Szersznika*. W: *190 lat założenia Muzeum i Biblioteki Leopolda Jana Szersznika 1802–1992*. Red. J. Spyra. Cieszyn 1993, s. 37–52.

Szelong K.: *Proces ewidencji i opracowania bibliotecznych zbiorów ks. Leopolda Jana Szersznika*. „Roczniki Biblioteczne”. 2000, t. 44, s. 87–134.

Szelong K.: *Podróże edukacyjne szlachty cieszyńskiej (do końca XVII w.). Motywy, kierunki, konsekwencje*. W: *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Spyra. Cieszyn 2001, s. 59–115.

Szewczyk G.: *Dykcjonarz pisarzy i uczonych cieszyńskich Leopolda Jana Szersznika*. Śląskie Miscellanea (literatura – folklor) t. 9. Wrocław 1989, s. 57–69.

Szewczyk G.: *Samuel Ludwik Zasadius – wybitny śląski pisarz i teolog protestancki*. W: *Dzieje literatury polsko-ewangelickiej na Górnym Śląsku*. Red. J. Szturc. Studia z dziejów ewangelicyzmu na Górnym Śląsku 5. Katowice 2006.

Szpyrc A.: *Jablunkov*. Český Těšín 1999.

Szpyrc A., Szymik J.: *O rzemiośle na Śląsku Cieszyńskim*. Czeski Cieszyn 1993.

Tengler E.: *Privilegia města Jablunkova*. Mor. Ostrava 1938.

Urbanec J.: *Literární Slezsko*. W: *Literatura v českém a polském Slezsku. Literatura na Śląsku czeskim i polskim*. Red. J. Urbanec i E. Rosner. Cieszyn 1996, s. 7–12.

Urbánková L.: *Česko-polské vztahy v minulosti. Soupis archivních materiálů*. Brno 1964.

Urfus V.: *Císař Josef I. Nekorunovaný Habsburk na českém trůně*. Praha 2004.

Valošek I.: *Žermanice za feudalismu. K dějinám obce*. Ostrava 1958.

Valošek I.: *Bruzovice. Obraz života slezské vesnice ve 14.–19. století. Příspěvek k vlastivědě Frýdecka*. Bruzovice 1970. Cz. 2: *Vývoj a sled pozemkové držby selské a chalupnické*. Kaňovice 1989.

Vanáček M.: *Książę bielski Jan Sułkowski w służbie Napoleona w latach 1806–1809*. „Zaranie Śląskie”. 1959, z. 4, s. 3–14.

Vanáček M.: *Ruští a polští poddaní na Moravě a ve Slezsku v době napoleonských válek*. „Těšínsko”. 1959, nr 10, s. 25–26.

Vanáček M.: *Zbojnictví na Těšínsku koncem 18. a počátkem 19. století*. „Těšínsko”. 1963, nr 11–12, s. 11–18.

Vanáček M.: *Katastrofální požár Těšína v roce 1789 a jeho důsledky*. „Slezský sborník”. 1969, t. 67, s. 76–96.

Vocelka K.: *Glanz und Untergang der höfischen Welt. Repräsentation, Reform und Reaktion im Habsburgischen Vielvölkerstaat*. W: *Österreichische Geschichte 1699–1815*. Red. H. Wolfram. Wien 2001.

Vojkovská E.: *Působení těšínského stavitele Josefa Drachného na Frýdecku*. Sborník Státního okresního archivu Frýdek-Místek. 2008, t. 9, 115–133.

Voskamp W.: *Bildung ist mehr als Wissen. Die Bildungsdiskussion in historischer Perspektive*. „Alexander von Humboldt Stiftung. Mitteilungen”. 2000, nr 76, s. 31–40.

Wagner O.: *Mutterkirche vieler Länder. Geschichte der Evangelischen Kirche im Herzogtum Teschen 1545–1918/20*. Wien – Köln – Graz 1978.

Wagner O.: *Die evangelische Kirche in Schlesien, Mähren, Galizien und der Bukowina in der Toleranzzeit, sowie deren Superintendenten*. W: *Im Zeichen der Toleranz*. Wien 1981, s. 276–324.

Wąs G.: *Akty prawne dotyczące wolności religijnych protestantów śląskich i ich znaczenie polityczne dla Śląska*. „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”. 2000, nr 3, s. 373–405.

Wegert A., Szarek J.: *Dzieje parafii bielskiej*. „Z problemów Reformacji”. Warszawa 1981–82, t. 3–4, s. 118–138.



Weiß A.: *Geschichte der Österreichischen Volksschule unter Franz I. und Ferdinand I. (1792– 1848)* t. 2. Graz 1904.

Winkelbauer T.: *Fürst und Fürstendiener. Gundaker von Liechtenstein. Ein österreichischer Aristokrat im konfessionellen Zeitalter*. Wien – München 1999.

Wolański M.: *Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia*. Wrocław 1961.

Wronicz J.: *Kazania cieszyńskie z XVIII wieku ks. Henryka Brauna. Tekst i analiza języka*. Cieszyn – Kraków 2001.

Žáček R.: *Pobeskydí v letech 1618–1848. Místopisný přehled*. Frýdek-Místek 1993.

Žáček R.: *K systému řízení hospodářství slezského feudálního velkostatku v polovině 18. století*. „Časopis Slezského zemského muzea” B 43. 1994, s. 284–88.

Zářický A.: *Ve stínu těžných věží. Historie dobývání kamenného uhlí v petřvaldské dílci pánvi od počátku prospektorské činnosti do roku 1906*. Ostrava 2004.

Zářický A.: *Rothschildové a ti druzí aneb Dějiny velkopodnikání v Rakouském Slezsku před první světovou válkou*. Ostrava 2005, s. 37–43.

Zářický A.: *Krátký pohled do zákulisí moderního podnikání hraběcího rodu Wilczeků*. W: *Šlechtic podnikatelem – podnikatel šlechticem. Šlechta a podnikání v českých zemích v 18.–19. století*. Red. J. Brňovják, A. Zářický. Nobilitas in historia moderna 1. Ostrava 2008, s. 93–102.

Zawisza O.: *Dzieje Strumienia*. Cieszyn 1909.

Zedinger R.: *Betrachtung zu den „Schlesischen Interessen” des Herzogs von Lothringen und späteren Kaisers Franz I. (1708–1765)*. „Slezský sborník”. 1999, t. 97, s. 241–250.

Zedinger R.: *Franz Stephan von Lothringen (1708–1765). Monarch, Manager, Mäzen*. Wien 2008.

Žouželka Z.: *Nobilitace Slezanů za loajalitu k Marii Terezii v období slezských válek*. W: *Šlechtic v Horním Slezsku. Szlachcic na Górnym Śląsku*. Red. J. Brňovják, W. Gojniczok, A. Zářický. Katowice – Ostrava 2011, s. 279–288.

Zukal J.: *Die Belehnung der Erzherzogin Maria Christine und ihres Gemahls Herzog Albert von Sachsen mit dem Fürstenthum Teschen 1766*. „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Österreichisch-Schlesiens”. 1907–1908, nr 3, s. 138–145.

*Zustände im Teschner Kreise vor 30 Jahren*. „Notizenblatt der historisch-statistischen Section der kais. königl. mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde”. 1863, nr 6, s. 48; nr 7, s. 56.

## Inne

Bajger M. F.: *Knihy kostela frýdeckého. Geneze knižních sbírek a knižní kultury při dnešní římskokatolické farnosti ve Frýdku*. W: *Studia z dziejów kultury piśmienniczej na Śląsku Cieszyńskim*. Red. K. Müller, J. Spyra, Cieszyn 2010 (e-book: <http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=21341&dirds=1&tab=1>).

Franek J.: *Działalność misjonarza biskupiego o. Leopolda Tempesa w księstwie cieszyńskim, Kraków 1939* (maszynopis w KCC, Zbiory S. Zahradnika).

Franek J.: *Dzieje placówki jezuickiej w Cieszynie w okresie kontrreformacji*. Cieszyn 1939 (maszynopis pracy doktorskiej).

Pindur D.: *Frýdecké arcikněžství v letech 1654–1770 (v kontextu těšínského biskupského komisariátu)*. Opava 2012 (dysertacja doktorska napisana pod kierunkiem I. Korbelařovej, Slezská univerzita, Filozoficko-přírodovědecká fakulta).

J. Spyra: *Od Tilischa do Kaufmanna i Gajdzicy. Świadomość historyczna na Śląsku Cieszyńskim w epoce przednowoczesnej*. W: *Kronikarz a historyk. Walo-ry i słabości regionalnej historiografii*. Red. J. Spyra, Cieszyn 2007, s. 130-170 (e-book: <http://www.kc-cieszyn.pl/bt/jpg/e-book.pdf>).

Valošek R.: *Frydecké panství - jeho ekonomicko-sociální vývoj a osídlení v době pozdního feudalismu* (maszynopis z 1950 roku w zbiorach biblioteki uniwersyteckiej w Brnie).

# TESCHEN SILESIA BETWEEN 1653 AND 1848

The fact that Czech kings of the Habsburg family seized direct power in Teschen Silesia in 1653 caused its inhabitants to live in completely new conditions for the following two centuries. They became a part of the biggest state organism in Middle Europe and their fate now depended on politics which they could not influence. This had already been evident in the first half of the 17th century when this region took indirect part in the wars carried on by the Habsburgs in Hungary. Outside the time of wars the Duchy of Teschen was an insignificant region to its rulers. That changed in the second half of the 18th century, when it started to play a strategic role as a region which ensured communication with Galicia, which was annexed to Austria in 1772. To integrate the new territory of Galicia swiftly the authorities started to build roads and a mail system. They also set up an international fair in Teschen in 1775, which quickly collapsed, however. These changes occurred after the Silesian Wars of 1740-1742, when the Habsburgs lost most of Silesia to Prussia, except for its southern parts including the Duchy of Teschen and neighbouring state countries (status minores). In uniting them the Empress Maria Theresa created a separate province called Austrian Silesia. The Duchy of Teschen together with the state countries were subordinate to an official called 'Governor of the Country' [Landes-Aelteste], who also controlled the southern part of Bogumin Estate. During the Seven Years' War (1756-1763) the Habsburgs were near to regaining the lost province. During this war the Duchy of Teschen was very often occupied by the Prussians. In 1779 a peace treaty was signed in Teschen, which put an end to another war (the War of the Bavarian Succession or the Fourth Silesian War).

The region existed within stable borders until 1920 and from 1750s we can call it Teschen Silesia as a whole from the historical point of view. It consisted of the Duchy of Teschen and the neighbouring status minores, including the state country of Bielsko, raised to an inheritable Duchy (Herzogtum) in 1754. The division into feudal estates was fixed after the reforms conducted by Maria Theresa and Joseph II, who gave the nobility demesnes powers of the lowest level in administration and jurisdiction. In 1722 the Habsburgs granted the Duchy of Teschen to a faithful ally, Leopold the Duke of Lorraine, to hold in fee. His son, Francis Stephen, married Maria Theresa and reigned with her as Francis I. After his death in 1765 the Teschen fiefdom was given to his oldest son, Joseph, and the following year Maria Theresa gave it to her daughter, Archduchess Maria Christina, and her husband, a Saxon Duke Albrecht [Albert]. After his death in 1822 Teschen Chamber [Teschen Kammer] (properties of Teschen Dukes) was given to Archduke Charles Habsburg (who died in 1847), adopted by Maria Christina and Albert the Duke of Saxe-Teschen.

In conditions of progressive absolutism all issues were settled according to the monarchs' needs. At the beginning the issue of creed was of the greatest importance. After the Peace of Westphalia was signed the Habsburgs aimed at religious uniformity in their subordinate countries and most Teschen Silesia inhabitants were Lutherans (except for the Frydek estate). Active re-catholisation directed by a special commission was effective first in towns subordinate directly to Teschen Chamber. However, many villages belonging to the Chamber remained Protestant (because The Chamber's regents tried to avoid harsh repression, fearing runaways) and so did villages owned by Lutheran nobility. In the state country of Bielsko and the city of Bielsko the Protestants were in great majority. In the remaining areas the Protestants were in hiding until 1709, when Emperor Joseph I, forced by the Swedish king Charles XII, allowed a so-called Grace Church

[Gnadenkirche] to be built in Teschen, where members of the Evangelical Church gathered.

Neither the rulers nor nobility had long taken an interest in their subjects' fate. They took care mainly of their own profit. According to their interest the Austrian state introduced many regulations preventing emigration of the peasantry, binding people to the land they were cultivating and taking away their rights gradually. The feudal lords burdened their subjects with more and more duties, especially with free work at their lords' farm. All attempts at resistance were put down with the help of the army. The growing burden of free work led to a great peasant rebellion which broke out in Teschen Silesia in 1766. It forced Maria Theresa to issue a document which forbade the feudal lords to raise the amount of free work arbitrarily and strengthened the peasants' rights to the land they were cultivating. It was the first time that the Austrian state interfered in the relations between the feudal lords and their subjects. It was continued by Emperor Joseph II from 1780 to 1790. His most important reform was the abolition of personal serfdom of village inhabitants. The 1781 Edict of Tolerance for Protestants was another document of a great importance for Teschen Silesia. Thanks to this, in a very short time 10 new Evangelical parishes were created. From 1783 Teschen Silesia belonged to Moravian-Silesian District with a capital in Brno and was called Teschen District [Teschner Kreis]. Joseph II's reforms of the legal and judiciary system introduced uniform regulations for everybody in place of different state and status codification. In towns the competences of courts of assessors were taken over by municipalities with permanent employees (initially in Teschen, then also in Bielsko, Frysztat and Frydek), new civil and penal codes were established, which abolished i.a. capital punishment. All these reforms much improved the situation of the inhabitants of Teschen Silesia, although the most significant reforms were abolished after Joseph II's death.

Wars waged with revolutionary France for a long time affected the inhabitants of Teschen Silesia only indirectly, through increased taxes and recruitment and also through recruiting volunteers to the legion created by the Archduke Charles. During the war between the Third Coalition and Napoleon from 1805 to 1806 hundreds of thousands of soldiers went through Teschen Silesia and after being defeated at Austerlitz in December 1805 the Austrian court and government took refuge in Teschen for a month. Also the wars of 1809 and 1812-1813 meant the necessity of maintaining huge numbers of soldiers by Teschen Silesia's inhabitants, epidemics, further recruitment and high prices. The bankruptcy of Austria in 1811 was a nail in the coffin. The wars with Napoleon also became an excuse for the first manifestation of German national patriotism in towns, which was put down by the Habsburgs after the wars ended, as it was believed to be dangerous for the dynasty and the multinational state.

In the period in question there were profound changes in the social structure and economy of Teschen Silesia. Agriculture was all the time the region's economic basis, although favourable conditions for its development existed only in low-lying parts of Teschen Silesia, where it was also possible to develop fish breeding in ponds. Land suitable for farming constituted less than half of the whole acreage and only 10% of the soil was of a bit better quality than the worst. Hence sheep breeding, conducted in a highlander way, on pastures of Beskidy Mountains, was of great importance. Thanks to permanent enlargement of pastures at the expense of cut-down forests the highlanders were able to pasture more and more sheep and support more and more families. On the other hand agriculture was of low efficiency (about 3 grains out of 1) and the vast majority of farms were tiny fields of less than 2 hectares. For the majority of people growing potatoes and developing rural crafts, especially weaving linen, was a rescue. At the end of the 18th century weaving linen was a trade for several hundred registered weavers, not to mention others. Crafts, together with trade (mostly local), were the basis for towns' economy. The burghers owning houses built on plots dating back to the town's primary location got considerable income from producing and selling

beer. The craftsmen sold their products mainly to local markets, only in Bielsko already in the 19th century a big centre of cloth production and trade, aiming at sale to the East, developed.

In the second half of the 18th century local producers were forced to change the direction of trade contacts from Wrocław to the east (Galicia) and south (Czech and Austrian territories and the Kingdom of Hungary). Joseph II's agricultural reforms deprived the nobility of the possibility to develop their farms at the expense of the peasants' free work. The farms were parcelled by the score and fish-breeding ponds were drained. The owners of Teschen Chamber, Archduchess Maria Christine and Albert of Saxe-Teschen, were the first who decided to parcel out over ten unprofitable farms assigning the money to set up in 1772 the first industrial plant in the area - the steelworks in Ustroń. From then on the authorities of Teschen Chamber started to aim at introducing rational forestry and restricting the land used by the highlanders' flocks of sheep. "The Highlanders' Skirmish", lasting for several years and ending with a compromise in 1800, forced the highlanders to give away 1/8 of their pastures and was the beginning of the decline of the highlanders' husbandry. The Napoleonic Wars made most of the lower nobility bankrupt and their land was taken over by several magnate families, richer burghers and free peasantry. The burghers developed modern ways of intensive farming but vodka production turned out to be the most profitable. It was produced from potatoes in nearly a hundred distilleries on a mass scale and at little cost. On the other hand, individual peasant agriculture was in a bad situation and scattered and ineffective farms could not afford investments. Farming efficiency was still low and traditional linen weaving collapsed, not being able to compete with manufactured cotton. The potato rot of the 1840s, together with other factors, caused huge famine, which decimated the inhabitants of the region.

In the second half of the 18th century Austrian authorities also initiated the first industrial enterprises in the field of the textile industry, which did not last long, though. Not until the beginning of the 19th century did the first manufacturers and factories using machines begin to appear in Bielsko. At the end of the 18th century coal mining was started near Polska Ostrawa and Karwina on land belonging to Counts Wilczek and Larisch and after 1815 other mines were set up and the steelworks in Baszka and Trzyniec were built.

In two hundred years the number of inhabitants of Teschen Silesia increased dramatically. In 1619 about 52,000 people lived here and in the following century the population grew to reach only about 70,000 in 1754. However, the 1770-1771 census showed the number of 112,850 and it grew continuously until it reached 200,000 in 1846. This community was very diverse. In 1653 the nobility constituted about 140-150 families, mainly Protestant, but relations gradually changed to their disadvantage. The nobility lost their political significance entirely but they retained economic and social position. They were represented by institutions called 'Assembly of the Gentry' and 'Court of the Gentry' of Teschen Silesia, whose actual powers were limited. However, the decrease in farm production profitability caused the Teschen nobility to declass quickly and at the turn of the 19th century most of the minor nobility went bankrupt.

The most numerous social and occupational groups in Teschen Silesia were the inhabitants of villages, who made the living by farming or keeping sheep (in Beskidy Mountains). Rural communities comprised various groups, depending on the size of the landholding, from those who were the owners of more than 20 hectares to those who had no land at all. A distinctive group were so-called free settlers (Freisassen), who were granted personal freedom. Old competences of local governments were radically restricted as early as in the 17th century and the 'law' of towns and villages was reduced to maintaining order and compelling serfs to work. Most of the farmers, having smaller land at their disposal, could barely support themselves being burdened with increasing serfdom and in 1750s stratification of rural community increased. The class of wealthy peasants was

economically active and in the first half of the 19th century over ten of them even came into possession of land. But in 1843 their land constituted only 13% , and 76% of the land was cultivated by peasants whose fields were small (mostly up to two hectares). Many families did not own any land at all and they had to emigrate for work.

Town dwellers (about 14% of the population) normally made a living by crafts, trade and then services. Most of the towns remained in permanent stagnation, with the exception of Teschen and Frydek, and especially Bielsko. In the period in question burghers, like everybody, were subordinate to feudal lords, which meant that occasionally they even had to work off serfdom. The feudal lords nominated members of town authorities and assigned conditions for the dwellers' overall public activity. Even Teschen lost rights to manage its own affairs independently and in 1824 it was reduced to the position of a 'subordinate town'. Urban communities were not homogeneous and only owners of houses built on plots dating back to the town's primary location had full rights, they also sat in town council and town hall. The inhabitants of the suburbs and craftsmen were elected only for courts of assessors or guilds at most. At the end of the period a small group of people working mentally, i.e. clerks and future intelligentsia e.g. teachers, started to count. Earlier inside this group only clergy of both confessions had the floor. A distinctive group in towns were Italians, especially merchants, settling in towns on the way from the Duchy of Milan to Cracow. An even more distinctive group, because of confession and special legislation they had to observe, were the Jews. They lived mostly scattered in villages and working as tenants and serving local lords. In towns they also worked as traders.

Confession was another factor which divided the inhabitants of towns and villages. The Catholic Church regained its position lost during the reformation and it functioned in Teschen Silesia from 1654 divided into several decanates (initially 5, later 8). Over 30 parishes functioned in 1650s and before 1848 there were 57 regular parishes and parishes of lower status (*lokalia*). From 1770 they were subordinate to a General Vicar for the Austrian part of the Wrocław diocese. Monasteries played an important role but only the Dominican Monastery in Teschen regained part of the land which it owned before the reformation. The Jesuits were very active in the recatholisation of the region. In 1670 they set up a mission in Teschen, which was transformed into a residence at the beginning of the 18th century. In the 18th century another two monasteries were created in Teschen, which specialised in looking after the sick: the Brothers Hospitallers of St. John of God (in 1700) and Sisters of Saint Elizabeth (in 1754). Apart from the Habsburgs, the biggest patrons of the Catholic Church were the owners of the state of Frydek. Thanks to them a well-known centre of Catholic cult started to develop - a pilgrimage St Mary's Church in Frydek - and the town of Frydek became a centre of baroque Catholic piety. Catholic hierarchs played an important political role, but from Maria Theresa's times they were more and more subordinate to the state and Joseph II interfered in the church's inner matters openly. In 1773 the Jesuit Monastery was closed and in 1790 the same happened to the Dominican Monastery.

After 1653 the Protestants were forced to act in secret for 50 years organizing meetings to pray and inviting wandering preachers. The consent of 1709 to build the Grace Church meant above all a possibility to form a Teschen Protestant parish, which for a long time was the only Protestant parish in Upper Silesia, so it had a wide spectrum of influence. It happened especially in the first two decades of its existence, when it was run by pietists aiming at their parishioners to be more involved in their faith. After they were banished in 1730 the parish had some internal problems but it acted as a main parish for neighbouring areas, also after 1781, when Joseph II's Edict of Tolerance allowed Protestants to act openly in the whole monarchy. In the first half of the 19th century Protestants could profess their faith freely, although they still were subordinate to Catholic clergy in some matters and Catholicism was the dominant confession. In Teschen Silesia Prote-

stants were organized into twelve parishes belonging to Silesian seigniory. They constituted about 25–30% of the region's inhabitants.

Few followers of Judaism (officially 88 families of so-called tolerated Jews could live here) lived scattered around the area and for a long time they could only perform their private religious duties. Private chapels were run only in Teschen and Bogumin (until 1750s). Only in the last decades of the 18th century larger groups of Jews developed in Teschen and Bielsko and in 1830s near Frydek, Skoczów and Polska Ostrawa. The first synagogues, as buildings built for cult purposes, were erected in the 1830's in Teschen and Bielsko. The Jews of Teschen Silesia, formally tolerated, constituted one Jewish community. In 1847 the authorities decided to assign for them a district rabbi. Even then ideas of Jewish enlightenment (*haskala*) were spreading among better-off Jews.

In the 17th century in the whole of Europe education was available only for the wealthy. Teschen Silesia was no exception, but the confession rivalry forced both Catholics and Protestants to pay special attention to the upbringing of the young generation. If children studied, they did it at home with the help of private teachers. Some of the children studied in parish schools, which operated in the number of about 40 before 1774 but not many children attended them (200–300). Also secondary schools operating in Teschen (the Jesuit secondary school and the Jesus school at the Lutheran parish) realized a mainly religious upbringing program according to the model of humanistic education being in force in Europe. The change came in the second half of the 18th century when the absolute monarchs viewed general education as a tool to influence their subjects' awareness. In 1773 the Jesuit secondary school in Teschen was nationalised and in 1774 parish schools were changed into a chain of elementary schools educating (theoretically) in German. Evangelical schools had to adhere to these changes. In 1804 elementary education was given back to the clergy's supervision, but the state could still fully influence the teaching and upbringing process. Until 1848 almost 130 elementary schools were run in Teschen Silesia and almost  $\frac{3}{4}$  of children who were obliged to study attended the schools. Very often a teacher had to teach simultaneously more than twenty students in one classroom and German language, a foreign language for most of the children, made studying more difficult. However, the majority of the young generation, including peasant children, had the possibility to study to a greater degree than their peers on other Polish territories, for example. The possibility to obtain secondary education also increased. In 1840s about 500 young people attended both Catholic and Evangelical secondary schools every year. Joseph II's reforms also opened schools for the Jews and his decrees forced them to accept German secular education. As a result, they became the best educated social group.

Initially access to books and culture was also limited to merely nobility and clergy. Some of the educated lords gathered books in their castles and the parsons did the same in town parishes. Soon after the Jesus Church was built a parish library was started. The library, called the Tschammer library, had about 3,700 books in 1848. In Bielsko castle a library founded by Sigmunt Frölich was created and in the first half of the 19th century deanery libraries started to be created. Thanks to a newly-born bookshop market and the first printing house opened in Teschen in 1806, there were more and more books accessible to readers. The first public library was made accessible to the public in 1802 by Rev. Leopold Jan Szersznik, a prefect of a Teschen secondary school. The library held about 11,000 books and rich museum collections which were supposed to aid the education of the school's students. There were no conditions for cultural environment to develop in the underdeveloped region, but many people were culturally active. At the beginning both Catholics and Protestants created mainly religious works, e.g. the pietists of Teschen left behind many edifying works for common people. In the first half of the 19th century utilitarian publications were created, such as primary and secondary school textbooks or dissertations on medicine or agriculture. Only L. J. Szersznik (1747–1814), a leading figure of Teschen's Age of Enlightenment,

tried to develop research in various branches of contemporary science, but he succeeded in realising only small part of his plans.

More talented individuals had to move to bigger cultural centres to realise their ambitions. Also a manifestation of political or economical liberalism was not welcome at that time and attempts at social reforms were restricted by restoration, aiming at maintaining 'sacred' order and the alliance of throne and altar, which was typical for chancellor Metternich's times, who ruled until 1848. However, in this very time huge social changes took place. Among others, besides not numerous intellectuals, a group of people appeared for whom the basis of making a living was physical paid work in manufactures, factories and mines. They were the workers. Among all social classes new and more secular culture and also new forms of individual and group identity were better and better received. The vast majority of the region's inhabitants were Polish-speaking families, Czech-speaking families lived in its western part and Germans lived in bigger numbers only in Bielsko and around it. However, not until 1840s did student unions come into being. They openly referred to modern national bonds. The most significant was the activity of Polish student circles in the Evangelical secondary school in Teschen, among whom Paweł Stalmach was a leading figure. In 1848 they openly opted for Teschen Silesia's inhabitants to belong to the Polish national community.

Translated by Lucyna Krzanowska and John Whitewood



# TESCHENER SCHLESIEN VON 1653 BIS 1848

Die Regierungsübernahme durch die Könige von Böhmen aus der Dynastie der Habsburger im Herzogtum Teschen schuf für die Einwohner von Teschener Schlesien für die nächsten zwei Jahrhunderte neue Lebensbedingungen. Ihr Land wurde ein Teil des größten europäischen Staates und ihr Schicksal wurde durch eine Politik bestimmt, auf die sie kaum noch Einfluss hatten. Dies war bereits in der ersten Hälfte des 17. Jhs. zu beobachten, als die Region mittelbar in den Krieg der Habsburger gegen die Ungarn schlitterte. Außerhalb von Kriegszeiten war Teschener Schlesien für die Staatsmacht eine bedeutungslose Region, was sich erst Mitte des 18. Jhs. änderte, als es zu einem strategisch wichtigen Gebiet wurde, das die Verkehrsverbindung mit dem 1772 angeschlossenen Galizien ermöglichte. Um so schnell wie möglich dieses neue Gebiet in die Monarchie zu integrieren, fingen die Behörden mit dem Straßenbau und der Errichtung eines Postnetzes an. 1775 wurde in Teschen eine internationale Messe eingerichtet, die sich aber nicht lange halten konnte. Größere Veränderungen brachten die schlesischen Kriege der Jahre 1740-1742, als die Habsburger den Großteil Schlesiens mit Ausnahme der südlichen Gebiete, u.a. des ganzen Herzogtums Teschen und der benachbarten Minderherrschaften, an Preußen verloren. Kaiserin Maria Theresia bildete aus diesen Gebieten eine neue Provinz mit dem Namen Österreichisch-Schlesien. Das Herzogtum Teschen mit den Minderherrschaften wurden einem Beamten mit der Bezeichnung Landes-Ältester unterstellt, dessen Amtsbezirk sich auch auf den südlichen Teil der Herrschaft Oderberg erstreckte. Die Habsburger hatten während des Siebenjährigen Krieges (1756-1763) die größte Chance, die verlorene Provinz rückzuerobern. Während dieses Krieges wurde Teschener Schlesien mehrmals von den preußischen Truppen eingenommen. 1779 wurde in Teschen ein Friedensvertrag unterzeichnet, der einem weiteren Krieg beendete: den bayerischen Erbfolge- oder vierten schlesischen Krieg.

Bis 1920 hatte die Region dann feste Grenzen. Von Mitte des 18. Jhs. an kann man von einer historischen Region *Teschener Schlesien* sprechen. Sie bestand aus dem Herzogtum Teschen und den umliegenden Minderherrschaften, darunter die Herrschaft Bielitz, die 1754 zu einem Herzogtum erhoben worden war. Die Teilung in feudale Herrschaften wurden nach den Reformen Maria Theresias und Josef II. gefestigt, als den Adelsherrschaften die Berechtigungen der untersten Gerichtsinstanzen bzw. Verwaltung verliehen wurden. 1722 belehnten die Habsburger ihren treuen Verbündeten, Herzog Leopold von Lothringen, mit dem Herzogtum Teschen. Sein Sohn Franz Stefan heiratete Maria Theresia und teilte mit ihr - als Franz I - die Kaiserkrone. Nach seinem Tod 1765 fiel das Teschener Lehen an seinen ältesten Sohn Josef und nach einem Jahr verließ es Maria Theresia ihrer Tochter Erzherzogin Maria Christina und deren Gemahl Herzog Albert von Sachsen (gest. 1822). Zu ihrem Erben bestimmten Maria Christina und Albert von Sachsen-Teschen Erzherzog Karl Habsburg (gest. 1847). Er war Eigentümer der Teschner Kammer, welche die Ländereien der Herzöge von Teschen umfasste.

Im fortschreitenden Absolutismus wurden alle Entscheidungen gemäß den Bedürfnissen der Monarchie getroffen. Zuerst waren es konfessionelle Fragen, denn die Habsburger strebten nach dem Westfälischen Frieden nach konfessioneller Homogenität ihrer Länder und die Mehrheit der Einwohner von Teschener Schlesien waren (mit Ausnahme der Herrschaft Friedeck) 1653 Lutheraner. Die energische Gegenreformation der Religions-Eliminations-Kommission zeitigte zuerst in jenen Städten Ergebnisse, die unmittelbar der Teschner Kammer unterstanden. Protestantisch blieben viele Güter der evangelischen Herren und manche Kammerdörfer, weil die Regenten der Teschner Kammer harte Repressalien aus Angst vor Landflucht scheuten. Eine entschiedene Mehrheit bildeten die Protestanten

der Herrschaft und Stadt Bielitz. Auf dem gesamten übrigen Gebiet blieben die Protestanten bis 1709 im Untergrund. Damals genehmigte Kaiser Josef I. unter Druck des schwedischen Königs Karl XII. den Bau einer Gnadenkirche in Teschen, um die eine lutherische Pfarrgemeinde entstand.

Lange kümmerten sich weder die Behörden noch die Adelligen um das Schicksal ihrer Untertanen, indem sie sich vor allem um ihre Gewinne sorgten. Gemäß dem Interesse der Feudalherren führte der österreichische Staat eine Reihe von Vorschriften ein, welche die Aufgabe der Landwirtschaft verunmöglichte, die Bauern an die Höfe band und allmählich ihre Rechte beschränkte. Die Feudalherren belasteten ihre Untertanen mit immer höheren Abgaben, vor allem aber mit unentgeltlichen Robotleistungen zugunsten der obrigkeitlichen Vorwerke. Gegenwehr wurde vom Militär unterdrückt. Die steigende Robotleistung führte 1766 zu einem großen Bauernaufstand im Teschener Schlesien. Dies zwang Maria Theresia zur Erlassung des Urbarialpatents von 1771, das den Feudalherren weitere Steigerung der Robotleistungen untersagte und die Rechte der Bauern an den von ihnen genutzten Äckern stärkte. Zum ersten Mal trat der österreichische Staat zwischen die Feudalherren und ihre Untertanen. Dies setzte 1780–1790 Kaiser Josef II. fort. Seine wichtigste Reform war die Aufhebung der Leibeigenschaft. Für die Protestanten im Teschener Schlesien war das Toleranzpatent von 1781 von großer Bedeutung. Innerhalb einer kurzen Periode sind dadurch zehn neue evangelische Pfarreien entstanden. Seit 1783 war Teschener Schlesien als der Teschner Kreis ein Teil des Mährisch-Schlesischen Guberniums mit der Hauptstadt Brünn. Die Reformen der Gesetzgebung und des Gerichtswesens Josefs II. ersetzten separate Landes- und Standesrechtssysteme durch vereinheitlichte Vorschriften für alle. In den Städten wurden die Schöffengerichte durch sog. systemisierte Magistrate ersetzt (zunächst in Teschen, dann auch in Bielitz, Freistadt und Friedeck). Das neue Bürgerliche Gesetzbuch und Strafgesetzbuch wurde eingeführt, das u.a. die Todesstrafe abschaffte. All diese Reformen verbesserten die Lage der Einwohner in einem hohen Maß, obwohl die weitreichendsten Reformen nach dem Tod Kaiser Josef II. rückgängig gemacht wurden.

Die Kriege gegen das revolutionäre Frankreich betrafen die Einwohner der Region lange nur mittelbar durch Steuererhöhungen, verstärkte Rekrutenaushebung und auch die Teilnahme von Freiwilligen am vom Erzherzog Karl gebildeten Jägercorps. Während des Dritten Koalitionskrieges marschierten 1805 und 1806 hunderttausende Soldaten durch das Land und nach der Niederlage bei Austerlitz im Dezember 1805 flüchteten die österreichische Regierung und der kaiserliche Hof für einen Monat nach Teschen. Auch die Kriege der Jahre 1809, 1812 und 1813 bedeuteten für die Einwohner, unzähligen Soldaten Quartier zu gewähren. Darüber hinaus kamen Seuchen, weitere Rekrutenaushebung und Teuerungen sowie der Staatsbankrott Österreichs 1811. Die napoleonischen Kriege wurden zu einem Vorwand für einen beginnenden deutschen Nationalpatriotismus in den Städten, der aber von den Habsburgern nach dem Kriegsende als für den Bestand des Vielvölkerstaates und des Herrscherhauses gefährlich verfolgt wurden.

Während der besprochenen Periode fanden in der sozialen Struktur und Wirtschaft große Veränderungen statt. Die ganze Zeit war die Landwirtschaft die Grundlage der Region, obwohl nur in den Niederungen gute Bedingungen für ihre Entwicklung herrschten, wo die Entwicklung der Teichwirtschaft möglich war. Die Äcker machten nicht einmal die Hälfte der Fläche der Region aus, nur 10% des Bodens waren besser als sehr schlecht. Deswegen spielte die Schafzucht eine sehr große Rolle, die auf wallachische Weise auf den Beskidentalen betrieben wurde. Durch die ständige Erweiterung der Weiden waren die Gebirgsbewohner imstande, immer mehr Schafe zu weiden und immer mehr Familien zu ernähren. Dagegen charakterisierte sich die Landwirtschaft durch sehr niedrigen Ertrag (nur ca. 3 Körner aus einem Korn Aussaat). Die meisten Bauernhöfe verfügten über kleine Felder bis zu zwei ha. Für die meisten Einwohner war der Erdäpfelanbau und die Entwicklung des ländlichen Handwerks (vor allem der Leinenweberei) die Rettung. Ende des 18. Jh. gab es hunderte registrierte Webermeister. Die Grundlage

der städtischen Wirtschaft war das Handwerk und wurde durch den meistens lokalen Handel unterstützt. Die Großbürger, deren Häuser auf den Parzellen aus der Zeit der Stadtgründung standen, schöpften beträchtliche Einkünfte aus der Bierbrauerei und dem -ausschank. Die Handwerker produzierten meistens für den lokalen Markt. Nur Bielitz wurde schon im 18. Jh. zu einem großen Zentrum der Tuchmacherei und des Tuchhandels mit einem Absatzmarkt im Osten.

In der zweiten Hälfte des 18. Jh. mussten die Hersteller die Richtung ihrer Handelsbeziehungen von Breslau auf den Osten (Galizien) und Süden (Böhmen, Mähren, Österreich, Ungarn) umstellen. Die Agrarreformen Josefs II. machten den Adeligen die Erweiterung der von den Bauern unentgeltlich bearbeiteten Vorwerke unmöglich. Sie wurden also massenweise parzelliert. Es wurden auch Fischteiche trockengelegt. Die Eigentümer der Teschner Kammer, Erzherzogin Maria Christina und Albert von Sachsen-Teschen beschlossen als erste, mehr als zehn unrentable Vorwerke zu parzellieren. Die Erträge daraus bestimmten sie für den Bau des ersten Industriebetriebes der Region: die Eisenhütte in Ustron. Seit dieser Zeit strebte die Verwaltung der Teschner Kammer nach der Einführung einer rationelleren Forstwirtschaft und Einschränkung der von den Schafherden genutzten Almen. Der jahrelange „Hirtenkrieg“ wurde 1800 mit einem Ausgleich beendet, der die Gebirgsbewohner zur Herausgabe eines Zehntels der Weiden zwang. Dies bedeutete den beginnenden Niedergang der sog. Wallachenschaft.

Die napoleonischen Kriege verursachten den Bankrott der meisten ärmeren Adeligen. Ihren Grundbesitz übernahmen einerseits einige Großadelsfamilien und auf der anderen Seite das Bürgertum bzw. freie Bauern. Die ersteren entwickelten moderne Methoden der intensiven Landwirtschaft, aber als rentabler erwies sich die Schnapsbrennerei. Der Branntwein wurde massenhaft und billig aus Erdäpfeln in über hundert Brennereien erzeugt. Das Bauerntum geriet in eine schwierige Lage, denn die kleinen und ineffizienten Bauernhöfe konnten sich keine Investitionen leisten und die Erträge waren weiterhin schwach. Die traditionelle Leinenweberei ist wegen des starken Wettbewerbs der industriell erzeugten Baumwolle untergegangen. Die Erdäpfelseuche Mitte der 1840er Jahre und andere Faktoren verursachten eine Hungerkatastrophe, welche die Einwohner der Region dezimierte.

In der zweiten Hälfte des 18. Jhs. versuchten die österreichischen Behörden, erste textile Unternehmen einzurichten, was aber nicht gelang. Erst Anfang des 19. Jhs. entstanden in Bielitz erste Manufakturen und Fabriken, die mit Maschinen ausgestattet waren. Ende des 18. Jhs. wurde auf den Gütern der Grafen Wilczek und Larisch mit der Kohleförderung bei Polnisch-Ostrau und Karwin begonnen. Nach 1815 wurden weiteren Bergwerke eröffnet. Die Teschener Kammer eröffnete die Eisenhütten in Baschka und Trzinec.

Innerhalb von zwei Jahrhunderten ist die Zahl der Bevölkerung stark gestiegen. 1619 wohnten hier ca. 52 000 Einwohner, im folgenden Jahrhundert stieg die Bevölkerungszahl auf ca. 70 000 im Jahr 1754. Die Volkszählung von 1770/1771 weist 112 850 Bewohner aus. Seit dieser Zeit stieg die Bevölkerung ununterbrochen. 1846 erreichte sie fast 200 000. Die Gesellschaft war sehr heterogen. Dem Adel gehörten 1653 ca. 140 bis 150 Familien an, die mehrheitlich protestantisch waren. Mit der Zeit sank aber der Anteil der Protestanten. Der Adel verlor seine politische Bedeutung vollständig, behielt aber der ökonomischen und sozialen Vorrang. Er war im Landtag und Landrecht des Herzogtums Teschen vertreten, deren Berechtigungen aber ziemlich beschränkt waren. Der Untergang der Vorwerke verursachte eine rasche Verarmung des Teschener Adels und um die Wende vom 18. zum 19. Jh. gingen die meisten ärmere Edelleute bankrott.

Die zahlreichste soziale (und Berufs-) Gruppe machte im Teschener Schlesien die ländliche Bevölkerung aus, die sich mit dem Ackerbau oder der Schafzucht (in den Beskiden) ernährte. Die ländliche Bevölkerung unterschied sich durch die Anbaufläche (Ackerbauern, Gärtler, Häusler, Inleute) oder die Zahl der Schafe in der Herde. Eine herausragende Gruppe bildeten die sog. Freisassen, die persön-

liche Freiheit genossen. Frühere Befugnisse der Gemeinde- oder der Wallachenselbstverwaltungen wurden im 17. Jh. stark eingeschränkt. Das „Gemeinderecht“ beschränkte seine Funktion auf Ordnungssachen oder die Aufsicht über die Ausführung der Fronarbeit. Die meisten Landwirte mit kleineren Höfen konnten davon kaum leben, da sie immer stärker mit Frondiensten belastet wurden. Mitte des 18. Jhs. vertieften sich die Unterschiede innerhalb der ländlichen Bevölkerung. Ökonomisch aktiv war die Schicht der reichen Ackerbauern. In der ersten Hälfte des 19. Jh. erwarben einige von ihnen sogar Landgüter. 1843 machten die Ackerbauern aber nur 13% aller Bauern aus, die Häusler dagegen 76%, wobei die meisten Felder kleiner als 2 Hektar waren. Viele Familien hatte gar keinen Grundbesitz und wanderten aus wirtschaftlichen Gründen aus.

Die Bürger (ca. 14% der Gesamtbevölkerung) beschäftigten sich in der Regel mit Gewerbe, Handel, später auch Dienstleistungen. Die meisten Städte wiesen keine wirtschaftliche Entwicklung auf (mit Ausnahme von Teschen, Friedeck und vor allem Bielitz). Innerhalb der besprochenen Periode wurden die Bürger der Macht der Feudalherren unterstellt, was in vereinzelt Fällen sogar Fronarbeit bedeutete. Die Herren bestellten die Mitglieder der städtischen Behörden und legten allgemeine Bedingungen der öffentlichen Tätigkeiten der Einwohner fest. Selbst Teschen verlor das Recht, seine Angelegenheiten selber zu regeln und wurde 1824 zu einer „schutzuntertänigen Stadt“. Das Bürgertum war nicht homogen, volle Rechte genossen nur die Eigentümer der „Großbürgerhäuser“, sie saßen auch im Stadtrat und Magistrat. Die Einwohner der Vorstädte konnten nur in die Schöffengerichte und Zünfte gewählt werden. Am Ende der besprochenen Periode kam eine kleine Gruppe auf, die mit dem „Intellekt“ Geld verdiente, d.h. Beamte und die künftige Intelligenz, wie z.B. die Lehrer. Früher hätte man nur die Geistlichen beider Konfessionen zu dieser Gruppe zählen können. Eine sich auszeichnende Bürgergruppierung waren die Italiener, die sich in den Städten am Weg vom Herzogtum Mailand nach Krakau niederließen. Noch mehr fielen die Juden, auch wegen der spezifischen für sie geltenden Gesetzgebung, auf. Die meisten lebten verstreut am Land und pachteten herrschaftliche Wirtshäuser. In den Städten trieben sie auch Handel.

Stadt und Land unterschieden sich auch durch die Konfession. Die katholische Kirche gewann ihre während der Reformation eingebüßte Geltung wieder, indem sie seit 1654 im Rahmen des Teschner Kommissariats wirkte, das aus einigen Dekanaten bestand (zunächst fünf, schließlich acht). Mitte des 17. Jhs. gab es über 30 Pfarreien, vor 1848 gab es 57 Pfarreien und Lokalien. Seit 1770 unterstanden sie einem Generalvikar für den österreichischen Teil des Bistums Breslau. Eine wichtige Rolle spielten die Orden, wobei nur das Dominikanerkloster in Teschen den Großteil des Grundbesitzes wieder erhielt, das es vor der Reformation hatte. Als sehr aktiv in der Rekatholisierung erwiesen sich die Jesuiten, die 1670 in Teschen ihre Mission gründeten, die Anfang 18. Jh. in eine Residenz umgewandelt wurde. Im 18. Jh. entstanden in Teschen zwei weitere Klöster, die sich mit Krankenpflege befassten: 1700 die Barmherzigen Brüder und 1754 die Elisabethinerinnen. Die wichtigsten Fürsprecher für die katholische Kirche waren neben den Habsburgern die Eigentümer der Minderstandesherrschaft Friedeck. Ihnen ist die Gründung des bekannten Wallfahrtsortes Friedeck mit der Wallfahrtsbasilika Mariä Heimsuchung zu verdanken. Die Stadt wurde zu einem Zentrum der barocken Frömmigkeit. Die katholischen Würdenträger spielten eine beträchtliche Rolle in der Politik, wenn sie auch seit Maria Theresia stärker dem Staat untergeordnet wurden. Josef II. griff offen in die Angelegenheiten der Kirche ein. 1773 wurde das Jesuiten- und 1790 das Dominikanerkloster aufgehoben.

Die Protestanten mussten seit 1653 ihren Kultus geheim ausüben, indem sie Gebetstreffen mit Wanderpredikanten organisierten. Die Genehmigung zum Bau der „Gnadenkirche“ im Jahr 1709 bedeutete für die Protestanten vor allem, dass sie eine Pfarrgemeinde gründen durften, die lange Zeit die einzige in ganz Oberschlesien war und deswegen eine sehr wichtige Rolle spielte. Dies galt vor allem für die ersten zwei Jahrzehnte ihrer Geschichte, wo die Leitung der Pfarrgemeinde

in den Händen von Pietisten lag, die nach einem stärkeren Engagement in Glaubensangelegenheiten strebten. Nachdem sie 1730 des Landes verwiesen wurden, hatte die lutherische Gemeinde gegen innere Probleme zu kämpfen, sie spielte jedoch die Rolle der Muttergemeinde für die umliegenden Regionen; auch nach 1781, als das Toleranzpatent Josefs II. die Religionsausübung der Protestanten in der ganzen Monarchie ermöglichte. In der ersten Hälfte des 19. Jh. durften sie ihre Religion frei ausüben, obwohl sie weiterhin in mancherlei Hinsicht den katholischen Geistlichen unterstanden und der Katholizismus die herrschende Konfession war. Im Teschener Schlesien waren die Evangelischen in zwölf Gemeinden organisiert, die das Schlesische Seniorat bildeten. Zu diesen Gemeinden gehörten 25–30% der Bewohner dieser Region.

Die wenigen Juden lebten verstreut und mussten lange ihren Kultus nur privat ausüben. Offiziell durften hier nur 88 Familien der sog. „tolerierten Juden“ leben. Private Bethäuser funktionierten nur in Teschen und Oderberg (bis Mitte des 18. Jhs.). Erst in den letzten Jahrzehnten des 18. Jh. entstanden größere Ansiedlung der Juden in Teschen und Bielitz und in den 1830er Jahren in den Gegenden von Friedeck, Skotschau und Polnisch Ostrau. Formell bildeten alle tolerierten Juden im Teschener Schlesien eine Körperschaft – die jüdische Gemeinde – für die 1847 die Behörden einen Kreisrabbiner bestellten. Bereits zu dieser Zeit herrschte unter den reicheren Juden die Idee der jüdischen Aufklärung (Haskala).

In ganz Europa war im 18. Jh. Bildung vorrangig für die Reiche zugänglich. Das galt auch für das Teschener Schlesien, aber der konfessionelle Wettbewerb zwang sowohl die Katholiken als auch Protestanten zu einer besonderen Sorge um die Erziehung der jungen Generation. Kinder die Unterricht erhielten, lernten zu Hause mit Privatlehrern oder in Pfarrschulen (40 vor 1774). Am schulischen Unterricht nahm nur ein Bruchteil der Kinder teil (200 bis 300). Auch die Mittelschulen in Teschen (Jesuitengymnasium, Jesusschule bei der lutherischen Gemeinde) befolgten das Programm der religiösen Erziehung nach dem in Europa gültigen Modell der humanistischen Bildung. Eine Wende kam Mitte des 18. Jhs., als die absoluten Monarchen die Schule als Werkzeug zur Beeinflussung des Bewusstseins ihrer Untertanen erkannten. 1773 wurde das Jesuitengymnasium in Teschen verstaatlicht und 1774 wurden aus den Pfarrschulen Trivialschulen mit (nominal) deutscher Unterrichtssprache. An diese Änderungen mussten sich auch die evangelischen Schulen anpassen. 1804 wurde die Aufsicht über das Elementarschulwesen wieder der Kirche anvertraut, aber der Staat behielt vollen Einfluss auf den Prozess der Erziehung und die vermittelten Inhalte. Vor 1848 gab es in der Region fast 130 Elementarschulen. Fast drei viertel aller schulpflichtigen Kinder gingen zur Schule. Oft musste der Lehrer in einem Zimmer gleichzeitig einige Dutzend Schüler unterrichten. Die für die meisten Schüler fremde Sprache erschwerte die Vermittlung des Lernstoffes. Die meisten jungen Menschen, auch Bauernkinder, hatten jedoch unvergleichbar bessere Unterrichtsmöglichkeit, als in anderen polnischen Gebieten. Es verbesserten sie auch die Möglichkeiten der mittleren Schulbildung. In den 1840er Jahren besuchten ca. 500 Schüler jährlich das katholische und evangelische Gymnasium in Teschen. Die Reformen Josefs II. machten die Lehranstalten auch den Juden zugänglich. Die Dekrete des Kaisers legten großen Wert auf den Erwerb deutscher weltlicher Bildung. Auf diese Weise wurden sie zur höchstgebildeten sozialen Gruppe.

Auch der Zugang zu Büchern und der hohen Kultur waren zunächst auf den Adel und Klerus beschränkt. Manche gebildeten Adligen legten in ihren Schlössern Büchersammlungen an und in den (städtischen) Pfarreien die Geistlichen. Man hat gleich nach ihrer Erbauung mit der Gründung einer Bibliothek an der evangelischen Jesuskirche angefangen. Als „Tschammer-Bibliothek“ zählte sie 1848 ca. 3700 Bände. In Bielitz befand sich im Schloss die Bibliothek von Sigmund Frölich. In der ersten Hälfte des 19. Jhs. wurden auch in den Dekanaten Bibliotheken gegründet. Die Zahl der zugänglichen Bücher stieg, auch wegen der Entwicklung des Buchhandels und der Gründung einer ersten Druckerei in Teschen 1806. Die erste öffentliche Bibliothek wurde 1802 vom Präfekten des Teschener Gym-

nasiums P. Leopold Johann Scherschnik eröffnet. Sie bestand aus ca. 11000 Bänden und einer reichen naturwissenschaftlichen Sammlung, die den Gymnasiasten die Lehre erleichtern sollten. In einer nicht allzu gut entwickelten Region bestanden keine günstigen Bedingungen für die Herausbildung einer breiten kulturellen Schicht, es gab allerdings viele herausragende Individuen. Zunächst entstanden sowohl bei den Katholiken als auch Protestanten religiöse Werke, u.a. hinterließen die Teschener Pietisten eine Reihe erbaulicher Werke für das Volk. In der ersten Hälfte des 19. Jhs. entstanden meistens Fachliteratur (wissenschaftliche Werke aus dem Bereich Medizin oder Landwirtschaft) und Schulbücher für Mittel- und Elementarschulen. Nur L. J. Scherschnik (1747-1814), die führende Persönlichkeit der Teschener Aufklärung, versuchte in vielen Bereichen der damaligen Wissenschaft, Forschungen zu führen, aber es gelang ihm nur einen kleinen Teil seiner Pläne zu verwirklichen.

Begabte Individuen mussten in größere Kulturstädte auswandern, um ihre ehrgeizigen Pläne zu verwirklichen. Unerwünscht waren damals Anzeichen eines politischen oder ökonomischen Liberalismus. Das Streben nach sozialen Reformen wurde durch das Prinzip der Restauration, die Einhaltung der „heiligen Ordnung“ und das für die Zeit des bis 1848 regierenden Kanzlers Metternich typische Bündnis von Thron und Altar unterbunden. Zu dieser Zeit vollzogen sich aber mächtige soziale Veränderungen. So entstand eine neue Klasse in den gerade entstehenden Manufakturen und Bergwerken: die Arbeiterschaft. In allen sozialen Schichten fand eine neue Rezeption sekularisierte Kultur statt und entwickelten sich neue Formen kollektiver und individueller Identität. Die meisten Einwohner der Region stammten aus polnischsprachigen Familien und im Westen gab es auch tschechischsprachige Bevölkerung. Deutsche lebten nur in Bielitz und Umgebung. Erst in den 1840ern entstanden Studentenverbindungen, die offen an die modernen und nationalen Ideen anknüpften. Die größte Bedeutung ist hierbei den polnischen Schülerzirkeln am Evangelischen Gymnasium in Teschen beizumessen, deren führende Persönlichkeit Paweł Stalmach war. 1848 sprachen sie sich offen für die Zugehörigkeit der Einwohner von Teschener Schlesien zur polnischen Nationalgemeinschaft aus.

Übersetzung Grzegorz M. Chromik